

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE



Acta Archaeologica Lodziensia Nr 60

red. Tomasz Kurasiński, Kalina Skóra

GRÓB Przestrzenne
uwarunkowania
w dawnej
obrzędowości
pogrzebowej
**W PRZESTRZENI,
PRZESTRZEŃ
W GROBIE**



Łódź 2014

Łódzkie Towarzystwo Naukowe
ul. M. Skłodowskiej-Curie 11, 90-505 Łódź
tel. (42) 66-55-459, fax (42) 66-55-464
sprzedaż wydawnictw: (42) 66-55-448 <http://sklep.ltn.lodz.pl>
e-mail: biuro@ltn.lodz.pl <http://www.ltn.lodz.pl/>

Redakcja naczelna Wydawnictw Łódzkiego Towarzystwa Naukowego
Krystyna Czyżewska, Henryk Piekarski, Edward Karasiński,
Wanda M. Krajewska (redaktor naczelny), Jan Szymczak

Redaktor
Witold Świątosławski

Komitety Redakcyjne
Lucyna Domańska, Jerzy Maik, Mariusz Mielczarek, Valery Nikonorov, Tadeusz Poklewski-Koziell

Sekretarz redakcji
Tomasz Kurasiński

Recenzent
Piotr Strzyż

Wydano z pomocą finansową Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich Oddział w Łodzi

Czasopismo indeksowane jest w bazie: CEEOL, CEJSH, Copernicus, EBSCOhost, Proquest
i znajduje się na ministerialnej liście czasopism punktowanych

Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2014

ISSN 0065-0986

Redakcja językowa
Karolina Gawlik

Opracowanie komputerowe tekstu i materiałów ilustracyjnych: **Paweł Koziarowski**
Projekt okładki: **Beata Wawrzecka**
Autor fotografii na okładce: **Paweł Duma**

Wydanie I, wersja drukowana pierwotna

Druk i oprawa: 2K Łódź sp. z o.o.
Łódź, ul. Płocka 35/45, www.2k.com.pl, 2k@2k.com.pl
Nakład 130 egzemplarzy

Spis treści

<i>Tomasz Kurasiński, Kalina Skóra</i> Słowo wstępne	5
<i>Marcin S. Przybyła</i> Społeczne hierarchie i archeologiczne rankingi grobów. Dyskusja w oparciu o analizy dwóch cmentarzysk z końca epoki brązu w Polsce południowej	7
<i>Jacek Woźny</i> Przestrzeń cmentarzysk pradziejowych w teorii i praktyce archeologicznej	29
<i>Katarzyna Czarnecka</i> W środku paradnej tarczy. Ciekawy grób z cmentarzyska kultury przeworskiej w Czersku, pow. piaseczyński	35
<i>Kalina Skóra</i> Trup nieobecny?... czyli o brakujących szczątkach kostnych w grobach kultury wielbarskiej	45
<i>Joanna Zagórska-Telega, Jacek Pikulski</i> Uwagi na temat rozplanowania przestrzennego cmentarzyska w Michałowicach. Możliwości interpretacji funkcji obiektów rowkowych	69
<i>Elżbieta Dąbrowska</i> W kościele czy poza kościołem – lokalizacja pochówków w Polsce piastowskiej	81
<i>Michał Dzik</i> Uwagi o funkcji i symbolice konstrukcji wczesnośredniowiecznych grobów w obudowach kamiennych	87
<i>Leszek Gardela, Kamil Kajkowski</i> Groby podwójne w Polsce wczesnośredniowiecznej. Próba rewaluacji	103
<i>Andrzej Janowski</i> Przestrzeń rozświetlona. Znaleźiska świec i wosku w grobach komorowych na terenie Europy Środkowowschodniej	121
<i>Joanna Kalaga</i> Groby z płytami na cmentarzysku przy kościele pod wezwaniem św. Mikołaja w Wiślicy. Aspekt archeologiczny i społeczny	131
<i>Andrzej Krzyszowski</i> Naczynia ceramiczne i wiaderka klepkowe z wczesnopiastowskiego cmentarzyska w Sowinkach k. Poznania	137
<i>Tomasz Kurasiński</i> Grotem w dół, grotem w górę. Deponowanie włóczni w grobach wczesnośredniowiecznych na ziemiach polskich	159
<i>Marian Rębkowski</i> Cmentarz w chrześcijańskiej przestrzeni średniowiecza	191
<i>Anna Wrzezińska, Jacek Wrzeziński</i> <i>Kto się nie leni, robi złoto z kamieni</i> – osełki w grobach wczesnego średniowiecza	197
<i>Paweł Duma</i> Groby przestępców na Śląsku w świetle najnowszych badań archeologicznych	225

Słowo wstępne

Przestrzeń należy do zbioru pojęć pierwotnych i stanowi wartość, która niezmiennie kształtuje sposób pojmowania rzeczywistości oraz wpływa na jakość ludzkiej egzystencji. Jako otaczające środowisko umożliwia realizację różnorodnych celów istotnych dla właściwego funkcjonowania grup społecznych, zgodnych ze światopoglądem i postzeganiem przez nie świata. Nie chodzi jednak tylko o ich wymiar pragmatyczny – użytkowy, związany jedynie z eksploatacją, ale też o wartości wyżej ukonstytuowane – symboliczne. Tym samym pomiędzy człowiekiem a przestrzenią krystalizuje się złożony układ relacji uwarunkowany czynnikami przyrodniczymi, społecznymi i kulturowymi.

Przestrzeń kreowana jest za sprawą relacji społecznych i systemu symbolicznego. Wypada jednak zauważyć, iż nadawaniu znaczeń podlega nie tyle amorficzne otoczenie, ale jego wycinek – miejsce, które wraz z osadzonymi w nim przedmiotami zyskuje dopiero semantyczny sens. Zatem *[o]swojenie przestrzeni to nadanie jej znaczenia i granic, zamknięcie i uczłowieczenie, uczynienie z przestrzeni miejsca*¹.

Istotna jest również kwestia przypisywania różnej wartości poszczególnym strefom przestrzennym, najczęściej pozostających ze sobą w układzie koncentrycznym. Słusznie uważa się bowiem, iż *[p]rzestrzeń posiada znaczenia, podlegające hierarchicznej gradacji ważności: między dwoma sąsiadującymi miejscami jedno jest zawsze w hierarchii „profanum-sacrum” ważniejsze od drugiego*². Zasadnicze są tu pojęcia centrum i peryferie, porządkujące zachowania zbiorowości ludzkich.

Społeczno-kulturowym aktom towarzyszącym społecznemu wytwarzaniu przestrzeni podlegały obszary wydzielane z myślą o chowaniu zmarłych i sprawowaniu ich kultu – cmentarze i składające się na nie groby i pochówki. Wyraża się to m. in. w topograficzno-osadniczym sytuowaniu miejsc grzebalnych, ich wewnętrznej organizacji oraz aranżowaniu jam grobowych z wykorzystaniem rozmaitych

konstrukcji grobowych i elementów wyposażenia pośmiertnego, odpowiednio wyselekcjonowanych, rozmieszczonych i wzajemnie skonfigurowanych. Wolno zatem mówić o makro-, mezo- i mikroskali zjawisk sepulkralnych.

Będąc projektem wspólnotowym miejsca spoczynku mogły wyrażać potrzebę kreacji przestrzeni idealnej, zogniskowanej wokół zmarłych. Stawały się również dogodnym narzędziem do konstrukcji statusu społecznego grzebanych osób. Nekropolie jako sakralnie nacechowane miejsca stanowią nagromadzenie wymownych, choć często wymykających się jednoznacznej ocenie, elementów symbolicznych i znaków identyfikacyjnych.

Powyższe uogólnienia wprowadzają w problematykę kolejnego oddanego do rąk Czytelników, już 60-tego tomu „Acta Archaeologica Lodziensia”, a zarazem drugiego w całości poświęconego dawnej obrzędowości pogrzebowej³. Tematyką wiodącą ustanowiono właśnie przestrzenne uwarunkowania kształtujące obraz zjawisk sepulkralnych w przeszłości. Jest to w naszym odczuciu obszar badawczy nadal stwarzający możliwość naukowej eksploracji w polskiej literaturze przedmiotu i nowych ujęć kwestii dotychczas rozpatrywanych. Poruszana problematyka, aczkolwiek ukazana głównie przez pryzmat dokonań archeologii, obfituje w odniesienia do ustaleń wypracowanych na gruncie innych dziedzin naukowych, decydując tym samym o interdyscyplinarnej perspektywie badawczej prowadzonych rozważań.

Zawarte w niniejszym tomie artykuły obejmują rozmaite aspekty przestrzennego kształtowania miejsc grzebalnych – materialne, społeczno-kulturowe i symboliczne, zaprezentowane w szerokim horyzoncie chronologicznym. Wyrażamy nadzieję, że prezentowany zbiór wypowiedzi stanie się impulsem do pogłębionej refleksji nad „przestrzennym” charakterem zjawisk sepulkralnych i uzupełni naszą wiedzę o doświadczaniu przestrzeni w minionych stuleciach.

Lódź, październik 2014 r.

Tomasz Kurasiński
Kalina Skóra

¹ P. Trzeszczyńska, *Między przestrzenią a miejscem. Przypadek ukraińskiego stepu*, „Autoportret”, z. 3 (28), 2009, s. 11.

² S. Papp, *Przestrzeń*, Kraków 2002, s. 44.

³ Pierwszy dotyczył nietypowych zachowań związanych z chowaniem zmarłych, vide *Wymiary inności. Nietypowe zjawiska w obrzędowości pogrzebowej od pradziejów po czasy nowożytne*, red. K. Skóra, T. Kurasiński, „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 56, Łódź 2010.

Marcin S. Przybyła

**SPOŁECZNE HIERARCHIE I ARCHEOLOGICZNE RANKINGI GROBÓW.
DYSKUSJA W OPARCIU O ANALIZY DWÓCH CMENTARZYSK
Z KOŃCA EPOKI BRĄZU W POLSCE POŁUDNIOWEJ**

Słowa kluczowe: archeologia grobowa, późna epoka brązu, hierarchie społeczne
Keywords: funeral archaeology, Late Bronze Age, social hierarchies

Wstęp

Analizy służące oszacowywaniu stopnia zróżnicowania społecznego w populacjach prehistorycznych należą obecnie do standardowych procedur wykorzystywanych w celu wzbogacenia charakterystyki źródeł archeologicznych, zwłaszcza sepulkralnych i pozwalających na jej wyjście poza poziom taksonomii i chronologii. Badaniom tym towarzyszy bogata dyskusja, zarówno ta odwołująca się do aspektów metodologicznych, jak i ta toczona na płaszczyźnie teorii, w której w oparciu o rozmaite inspiracje postuluje się prawdziwość różnych modeli odzwierciedlania się hierarchii społecznych w zapisie źródeł kopalnych.

Dystansując się chwilowo od tej debaty należy zauważyć, że jakkolwiek wciąż dominują studia wykorzystujące w badaniach zróżnicowania społecznego dane o charakterze jakościowym (zwłaszcza obecność lub nieobecność w inwentarzach określonych zabytków lub ich zestawów), to wyraźnie panuje obecnie tendencja do uzupełniania tych ocen danymi ilościowymi, ujętymi w postaci punktacji, np. wielkości i typu domostw, rozmiarów i stopnia skomplikowania konstrukcji grobowych lub też wyposażenia pochówków. Liczne przykłady prac wykorzystujących analizy ilościowe w badaniu zróżnicowania społecznego wskazać można także w przypadku studiów nad schyłkiem neolitu i epoką brązu na ziemiach polskich¹.

Takie ujęcie stwarza duże możliwości, zwłaszcza w zakresie wykorzystania uzyskanych wyników w badaniach o charakterze porównawczym, niemniej rodzi ono kilka metodologicznych problemów. Po pierwsze, o ile studia bazujące na obserwacjach o charakterze jakościowym – np. obecności „wyznaczników statusu” lub

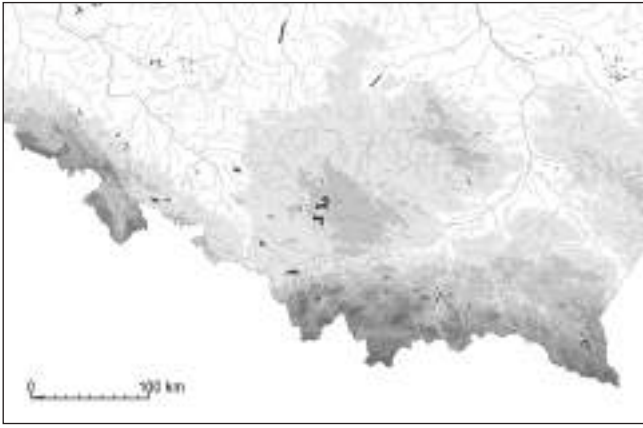
zdefiniowaniu norm wyposażenia i odstępstw od nich² – pozwalają na nieustanne śledzenie w toku analizy indywidualnych przypadków (np. zespołów grobowych) i uwzględnianie ich unikatowości, o tyle metody ilościowe posługują się danymi źródłowymi zakodowanymi już jako szeregi liczb. Pojedyncze obserwacje mogą w tym wypadku znacząco zafałszować uzyskany wynik, a przyczyna tego zafałszowania pozostaje zamaskowana. Jednocześnie jest bardzo trudno zaproponować taką metodę punktacji, która minimalizując ilość założeń i manipulacji danymi, skutecznie odniesie wszystkie analizowane zespoły do jednej, wspólnej tendencji.

Po drugie, dane ilościowe, ze swojej natury posiadające kontynuacyjny charakter, trudno jest wpasować w dyskretne kategorie społeczne (grupy bogactwa, warstwy społeczne), którymi posługuje się zwykle archeologia i – z pozoru przynajmniej – mogą wydawać się one trudniejsze przy porównywaniu większej liczby zbiorów obserwacji (np. danych dotyczących wielu stanowisk).

W niniejszym artykule – w celu przedyskutowania tych problemów – z pomocą wybranych metod i różnych kryteriów oceny zostało wykonane ilościowe badanie stopnia zróżnicowania „bogactwa” zespołów grobowych w obrębie dwóch, stosunkowo licznych zbiorów źródeł. Wyniki poszczególnych analiz zostały następnie skonfrontowane ze sobą oraz z innymi rodzajami obserwacji, które bywają wykorzystywane w studiach nad zróżnicowaniem społecznym populacji pradziejowych. Końcowa część artykułu odnosi się do debaty nad tym dlaczego i w jakim zakresie zmienność wyposażenia grobów może stanowić odbicie hierarchii zachodzących w populacji użytkującej miejsce grzebalne.

¹ Cf S. Kadrow, A. Machnik, J. Machnik, *Iwanowice, stanowisko Babia Góra. Cmentarzysko z wczesnego okresu epoki brązu*, Kraków 1992, s. 66-73; P. Włodarczak, *Kultura ceramiki sznurowej na Wyżynie Małopolskiej*, Kraków 2006, s. 143-150; P. Makarowicz, *Trzciniński krąg kulturowy – wspólnota pogranicza Wschodu i Zachodu Europy*, Poznań 2010, s. 295-322.

² Np. J. Wagner, *Muster sozialer Differenzierung in frühbronzezeitlichen Gräberfeld von Mokrin/Vojvodina*, „Mitteilungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte”, t. 26, 2005, s. 111-146; M.S. Przybyła, *Intercultural Contacts in the Western Carpathian Area at the Turn of the 2nd and 1st Millennia BC*, Warszawa 2009, s. 355-366.



Ryc. 1. Położenie analizowanych stanowisk na obszarze Polski południowej: 1 – Będzin-Łagisza; 2 – Przeczyce.

Charakterystyka bazy źródłowej

Punktem wyjścia dla wszystkich analiz jest duże, biryntualne cmentarzysko odkryte i zbadane na początku lat 60. XX w. na terenie miejscowości Przeczyce, pow. będziński³. W zakresie zróżnicowania „bogactwa” inwentarzy grobowych rezultaty badań przeprowadzonych dla tego stanowiska zostały porównane z wynikami uzyskanymi dla zespołów z cmentarzyska w Będzinie-Łagiszy, pow. będziński⁴, położonego w odległości niespełna 10 km od nekropolii przeczyckiej (ryc. 1). Oba cmentarzyska datowane są dość ogólnie na schyłek epoki brązu i początki epoki żelaza (młodszy HaB-HaC), co odpowiada mniej więcej 350-letniemu przedziałowi czasu (około 950-600 przed Chr.). Nie można wykluczyć jednak, że faktyczny czas ich użytkowania był krótszy.

Na cmentarzysku w Przeczycach zadokumentowano łącznie 874 groby, ich pierwotna liczebność jest jednak szacowana na około 1200⁵. Wartość poznawczą tego stanowiska znacząco obniża niestety duży stopień naruszenia zespołów grobowych. Częściowo jest on wynikiem współczesnych zniszczeń, częściowo jednak również powszechnej praktyki powtórnego otwierania grobów, występującej jeszcze w czasach użytkowania nekropolii. Wkopy zaburzające układ szkieletu, związane najprawdopodobniej z odbieraniem od zmarłego części inwentarza (niezależnie od tego czy miało to charakter rabunku czy było związane z zachowaniami rytualnymi) stwierdzono w wypadku aż 263 pochówków⁶. Z ustaleń autorki prac wykopaliskowych

wynika, że praktyka ta dotyczyła głównie grobów osób dorosłych, a zwłaszcza mężczyzn. Może mieć ona zatem bardzo istotny wpływ na ustalenia związane z zależnościami pomiędzy składem inwentarza a wiekiem i płcią, a także na ogólny obraz zróżnicowania wyposażenia (zawyżoną liczbę grobów bardzo „ubogo” wyposażonych). Jednocześnie nie da się wykazać żadnej regularności w rozmieszczeniu pochówków „wyrabowanych” na terenie cmentarzyska, wydają się być one równomiernie rozproszone⁷. Oznacza to, że nie powinniśmy spodziewać się, iż zjawisko to będzie zaburzało obraz przestrzennej dystrybucji innych cech (np. powodując całkowity brak nie-naruszonych grobów męskich w jakiejś jednej partii stanowiska), lecz że będzie raczej jedynie zmniejszało intensywność tego obrazu, uniemożliwiając obserwację tych cech w losowo wybranych zespołach.

Cmentarzysko w Przeczycach posiada analizę antropologiczną, zarówno szczątków z grobów ciałałpalnych, jak i inhumacyjnych⁸. Umożliwia to przeprowadzenie dokładnych analiz związku pomiędzy wiekiem i płcią zmarłego oraz formą obrządku pogrzebowego i składem inwentarza. Niezbędne dla tego celu jest jednak zestandaryzowanie zespołu danych, poprzez wykluczenie z niego tych pochówków, w których kości uległy całkowitemu rozkładowi. Zabieg ten spowodował, że po uprzednim odjęciu z uwzględnionego w dalszych analizach zbioru grobów „wyrabowanych” i współcześnie zniszczonych, jego liczebność zmalała ostatecznie do 249 zespołów.

Warto zwrócić uwagę na wynikającą ze studiów nad materiałem kostnym charakterystykę demograficzną grupy ludzkiej użytkującej cmentarzysko w Przeczycach. Została ona określona ogólnie jako populacja typu progresywnego, to znaczy cechująca się relatywnie dużym przyrostem naturalnym⁹. Faktycznie, zestawiając strukturę wieku zmarłych z wybranymi zespołami pochodzącymi z badań współczesnych populacji przednowoczesnych można zauważyć większe podobieństwo zbioru z Przeczyce do grupy charakteryzującej się strategią wysokiej płodności (w tym wypadku amazońskich Yanomamö), niż do ostrożnej, dopasowanej do ciężkich warunków egzystencji¹⁰ strategii małej reprodukcji, występującej choćby u Buszmenów !Kung (ryc. 2). Widać to zwłaszcza wtedy, gdy frakcja grobów małych dzieci zostanie powiększona o duży zbiór pochówków bez zachowanych kości nie uwzględnionych w analizie antropologicznej, a w przypadku których rozkład inwentarza i rozmiary jamy grobowej (do około 90 cm

³ E. Szydłowska, *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Przeczycach, powiat Zawiercie. Materiały*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Archeologia”, t. 5, Bytom 1968; eadem, *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Przeczycach, powiat Zawiercie. Omówienie materiałów*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Archeologia”, t. 9, Bytom 1972.

⁴ W. Galasińska-Hrebendowa, *Materiały z cmentarzyska kultury lużyckiej w Będzinie-Łagiszy*, ibidem, t. 12, Bytom 1989.

⁵ E. Szydłowska, *Cmentarzysko..., omówienie materiałów*, s. 194-195.

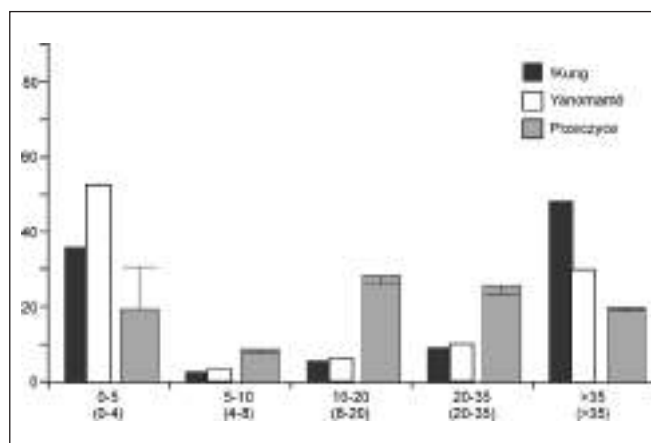
⁶ Ibidem, s. 190.

⁷ Ibidem, plan 5.

⁸ Z. Kapica, B. Łuczak, *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Przeczycach, w świetle badań antropologicznych*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Archeologia”, t. 8, Bytom 1971.

⁹ Ibidem, s. 156.

¹⁰ Np. B. Winterhalder, *Work, resources and population in foraging societies*, „Man”, t. 28, 1993, s. 321-340.



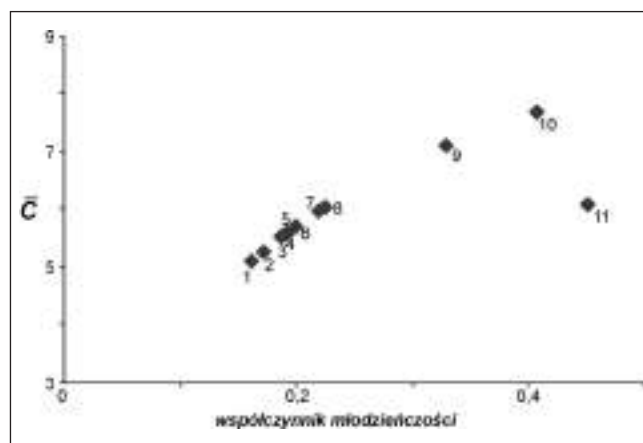
Ryc. 2. Frekwencja kategorii wiekowych osób pochowanych na cmentarzysku w Przeczycah (przedziały w nawiasach) zestawiona z frekwencją umieralności w grupach wiekowych w dwóch współczesnych populacjach wzorcowych o niskiej i wysokiej płodności. Wartości wyznaczone wąskimi słupkami powstały po doszacowaniu grobów bez kości, określonych w oparciu o kryteria archeologiczne jako groby małych dzieci. Dane dotyczące populacji wzorcowych za: R.C. Dunnell, D.M. Greenlee, *Late Woodland period "waste" reduction in the Ohio River valley*, „Journal of Anthropological Archaeology”, t. 18, 1999, s. 386-387.

długości) jednoznacznie wskazują, że mamy do czynienia z pochówkami niemowląt.

Trzeba zaznaczyć, że zastosowana tutaj procedura badań paleodemograficznych, polegająca na odniesieniu struktury wiekowej populacji kopalnej do współczesnych i historycznych zespołów wzorcowych jest w antropologii przedmiotem krytyki od ponad trzech dekad¹¹. W dyskusji tej podnosi się między innymi problem relatywnej (w znacznym stopniu zależnej od przyjętej metody) natury bazujących na szczątkach kostnych oznaczeń wieku, znaczenie zachodzącego na poziomie osobniczym zróżnicowania w czasie pojawiania się diagnostycznych dla oceny wieku cech, dużą dynamikę procesów demograficznych w małych populacjach oraz rolę tych czynników, które w materiale archeologicznym zaburzają obraz struktury wiekowej populacji. W tym ostatnim przypadku zwraca się zwłaszcza uwagę na naturalne i kulturowe uwarunkowania, wpływające na liczebności pochówków małych dzieci¹².

¹¹ Złuszczka: J.-P. Bocquet-Appel, C. Masset, *Farewell to paleodemography*, „Journal of Human Evolution”, t. 11, 1982, s. 321-333; przegląd nowszych prac cf R.D. Hoppa, *Paleodemography – looking back and thinking ahead*, [w:] *Paleodemography – Age Distributions from Skeletal Samples*, red. R.D. Hoppa, J.W. Vaupel, Cambridge 2002, s. 15-17; A.T. Chamberlain, *Demography in Archaeology*, „Cambridge Manuals in Archaeology”, Cambridge 2006, s. 84-87.

¹² I. Beilke-Voigt, *Kritische Bemerkungen zu den sogenannten Bauopfern in frühgeschichtlichen Siedlungen Norddeutschlands und Dänemarks*, [w:] „...Trans Albim Fluvium“. *Forschungen zur vorrömischen, kaiserzeitlichen und mittelalterlichen Archäologie. Festschrift für Achim Leube*, red. M. Meyer, „Internationale Archäologie, Studia Honoraria”, t. 10, Rahden 2001, s. 180-188; A.T. Chamberlain, *op. cit.*, s. 282.



Ryc. 3. Cmentarzysko w Przeczycah (11) na tle porównawczego zbioru populacji kopalnych, w zestawieniu współczynnika młodzięczości oraz szacunkowej średniej liczby potomstwa jednej kobiety. Źródło danych: J.-P. Bocquet-Appel, C. Masset 1982.

Zdaniem Jean-Pierre'a Bocquet-Appel i Claude'a Masset¹³ jedynym względnie wiarygodnym wskaźnikiem, który może być wykorzystany w studiach paleodemograficznych jest *współczynnik młodzięczości*¹⁴, liczony jako proporcja liczby pochówków starszych dzieci i młodzieży (D_{5-14}) do osób dorosłych (D_{20-60}). Pozwala on ominąć z jednej strony fałszywy niedobór małych dzieci, z drugiej zaś problematyczne rozgraniczanie kategorii wiekowych wśród dorosłych (zwłaszcza wykorzystywanej w innych metodach obliczeń cezurę wiekowej 35 lat). Fakt jego korelowania się z innymi parametrami demograficznymi pozwala zaś na wykorzystanie go jako miary służącej porównywaniu różnych populacji kopalnych, bez zestawiania ich z wzorcowymi zespołami demografii historycznej.

Stanowisko w Przeczycah można odnieść do zbioru danych pochodzących z dziesięciu prehistorycznych i wczesnośredniowiecznych populacji kopalnych, zaprezentowanego w studium J.-P. Bocquet-Appel i C. Masset. Został on uporządkowany według wzrostu współczynnika młodzięczości oraz uzupełniającego parametru w postaci średniej ilości członków populacji na jedną kobietę w wieku reprodukcyjnym lub starszą (czyli szacunkowej średniej liczby urodzonych przez jedną kobietę dzieci) (ryc. 3). Z uzyskanego wykresu po raz kolejny wynika obserwacja sugerująca, że mamy tutaj do czynienia z populacją przyjmującą strategię wysokiej reprodukcji (wczesnego wieku posiadania pierwszego dziecka i możliwie krótkich odstępów pomiędzy kolejnymi porodami), a w konsekwencji również charakteryzującą się ograniczonym stopniem inwestycji rodzicielskiej w indywidualne potomstwo¹⁵. Do sprostowania tego wróć jeszcze w dalszej części artykułu,

¹³ J.-P. Bocquet-Appel, C. Masset, *op. cit.*, s. 326.

¹⁴ A.T. Chamberlain, *op. cit.*, s. 85.

¹⁵ M.S. Przybyła, *Teoria ewolucji w archeologicznych badaniach nad dawnymi społeczeństwami*, „Prace Archeologiczne”, t. 66, Kraków 2014, s. 106-111.

gdyż niesie ono interesujące konsekwencje dla rozważań nad strukturą społeczną analizowanej grupy ludzkiej.

Populację z Przeczyc cechował nie tylko duży przyrost naturalny, lecz również bardzo wczesne maksimum zgonów osób w wieku dorosłym (około 26-35 lat!). O ile obraz ten nie jest wynikiem wspomnianej wyżej relatywności antropologicznych oznaczeń wieku, to może on wskazywać na bardzo złą kondycję zdrowotną analizowanej grupy. Pozostaje to w zgodzie z obserwacjami autorów cytowanego opracowania, wskazującymi na niezwykle powszechne występowanie śladów osteoporozy, krzywicy i schorzeń nowotworowych w materiale kostnym¹⁶. Co jest istotne dla dalszych rozważań, to fakt, iż chodzi tutaj w znacznym stopniu o choroby lub skłonności dziedziczone genetycznie. Częstość ich występowania może sugerować, że populacja z Przeczyc była w znacznym stopniu endogamiczna¹⁷.

Ostatnim elementem opisu demograficznego charakterystycznym dla grupy ludzkiej z Przeczyc, jest wyraźna przewaga liczby mężczyzn w stosunku do liczby kobiet. Wskaźnik feminizacji wynosi tutaj 0,64 dla całego zbioru zbadanych szczątków kostnych oraz 0,84 dla grupy lepiej zachowanych pochówków. I tutaj do ostrożnej interpretacji powinien skłaniać fakt występowania tendencji do częstszego określania szczątków kostnych jako męskie. Tendencja, która wynika bezpośrednio z przyjmowanego przez antropologów kryterium oznaczeń, może sztucznie zaniżyć liczbę pochówków kobiet nawet o 12%¹⁸. Trzeba jednak brać pod uwagę również rzeczywiste, demograficzne przyczyny tego stanu: nierówny stopień migracji obu płci lub nierówną inwestycję rodzicielską, wpływającą na zmiany w proporcji płci wśród dzieci – w obu przypadkach mamy do czynienia z czynnikami powiązаныmi pośrednio ze stopniem hierarchizacji społecznej.

Cmentarzysko z Będzinie-Łagiszy, uwzględnione jako zbiór porównawczy w badaniu zróżnicowania „bogactwa” inwentarzy, nie dostarcza danych pozwalających na charakterystykę demograficzną pochowanej tam populacji (brak zachowanych szczątków kostnych w grobach inhumacyjnych). Również ono zostało w znacznym stopniu zniszczone przed podjęciem badań i trudno jest określić pierwotną liczbę pochowanych na nim osób. Niemniej jednak – w przeciwieństwie do Przeczyc – wtórne otwieranie grobów lub ich częściowe naruszenie w okresie bezpośrednio poprzedzającym prace wykopaliskowe

zaznaczyło się w wypadku Będzina-Łagiszy w marginalny sposób, co pozwala na objęcie analizą dość dużego zbioru 329 grobów.

Wskaźniki zróżnicowania „bogactwa” inwentarzy grobowych – metodyka badań

Schemat bazy danych opisującej zespoły z obu cmentarzysk zawiera informacje o frekwencji kolejnych funkcjonalnych kategorii przedmiotów, z których składają się inwentarze grobowe. Typy te zostały zdefiniowane w odniesieniu do źródeł, które klasyfikują, czyli nie mają one charakteru uniwersalnego, lecz są dopasowane do specyfiki cmentarzysk z końca epoki brązu w Polsce południowej. Kolejne wydzielone kategorie to: drobne ozdoby głowy i szyi (pojedyncze kółka, paciorki, guziki metalowe i kościane, zawieszki skroniowe i aplikacje), złożone ozdoby głowy i szyi (diademy oraz kolie), drobne ozdoby kończyn (pierścionki, bransoletki z drutu brązowego), masywne ozdoby obręczowe (naszyjniki, bransolety i nagolenniki ze sztaby lub grubej taśmy), szpile metalowe, narzędzia (siekiery, toporki, sierpy, noże), naczynia gliniane. Ostatnia kategoria – metalowe grociki strzał – została wyróżniona tylko dla zbioru grobów z Będzina-Łagiszy. W wypadku cmentarzyska w Przeczycach informacje odnoszące się do składu inwentarza zostały uzupełnione w bazie o dalsze dane kontekstowe: formę obrządku grzebalnego, długość jamy grobowej, charakter zastosowanych konstrukcji, położenie grobu w stosunku do stron świata, wiek i płeć zmarłego oraz lokalizację naczyń względem zwłok. Obserwacje te zostały później skonfrontowane z kilkoma sposobami mierzenia „bogactwa” wyposażenia, częściowo opartymi na zliczeniu frekwencji poszczególnych kategorii funkcjonalnych, częściowo w oparciu o inne kryteria. Poniżej przedstawię bliższą charakterystykę tych metod.

Liczba wyposażenia pozaceramicznego i stopień funkcjonalnej różnorodności inwentarza

Najprostszym i jednym z najbardziej uniwersalnych sposobów oceny inwentarza grobowego jest ilość przedmiotów lub wąsko zdefiniowanych typów przedmiotów wchodzących w jego skład bez domniemywania ewentualnych różnic w ich wartości. Choć od dawna zwraca się uwagę, że ten sposób budowania rankingu „bogactwa” grobów obarczony jest ogromnym uproszczeniem i że źródła etnograficzne nie dostarczają dowodów na związek pomiędzy statusem społecznym i liczebnością darów złożonych wraz ze zmarłym¹⁹, technika ta może być stosowana wtedy, gdy istnieje potrzeba zestawienia bardzo dużej ilości danych, a zwłaszcza wówczas, gdy są to dane pochodzące z zupełnie różnych i trudnych do porównania kontekstów

¹⁶ Z. Kapica, B. Łuczak, *op. cit.*, s. 99-105.

¹⁷ *Ibidem*, s. 104-105.

¹⁸ K. Weiss, *On the systematic bias in skeletal sexing*, „American Journal of Physical Anthropology”, t. 37, 1972, s. 239-250; P. Volk, S. Büchner, *Das „Frauendefizit” vorgeschichtlicher und antiker Populationen als methodische Problem der Anthropologie*, [w:] *Demographie der Bronzezeit. Paläodemographie – Möglichkeiten und Grenzen*, red. K.-F. Rittershofer, „Internationale Archäologie”, t. 36, Espelkamp 1997, s. 25-29; A.T. Chamberlain, *op. cit.*, s. 90-91.

¹⁹ Np. P.J. Ucko, *Ethnography and archaeological interpretation of funerary remains*, „World Archaeology”, t. 1, 1969, s. 265-268.

kulturowych²⁰. W przypadku obu analizowanych stanowisk wskaźnik ten został zredukowany do liczby wyposażenia pozaceramicznego. Znajduje to dodatkowe uzasadnienie w konkretnej, analizowanej tutaj sytuacji: na obu cmentarzyskach prawie wszystkie elementy stroju i narzędzia zostały wykonane ze stopów miedzi, co oznacza, że są one wyrobami obcego pochodzenia lub przynajmniej, że zostały wykonane ze sprowadzonego surowca. Ich liczba może się zatem przekładać na wartość całego inwentarza, choć oczywiście jest też ryzyko takiego założenia: dwa bardzo drobne przedmioty brązowe (np. pierścionki) będą w tym wypadku punktowane wyżej niż jeden masywny, materiałochłonny przedmiot.

Drugim uniwersalnym sposobem mierzenia „bogactwa” grobów jest różnorodność inwentarza, w przeprowadzonym tu badaniu wyrażona liczbą stwierdzonych kategorii funkcjonalnych przedmiotów. Pomysł tej punktacji opiera się na ideach sięgających procesualnego etapu w rozwoju teorii archeologicznej, a ściślej na koncepcji *osoby społecznej*, którą antropolog Ward Goodenough²¹ definiował jako zespół tożsamości charakteryzujących jedną osobę i przypisanych określonym rodzajom interakcji tej osoby z otoczeniem społecznym. Zgodnie z tym poglądem, rozwiniętym następnie przez archeologów procesualnych²², różnorodność ról społecznych powinna przekładać się na znaczenie konkretnej jednostki oraz stopień złożoności całej kultury. Choć tożsamości te występują za życia odrębnie, w związku z konkretnymi interakcjami (np. z rodziną, uczniami, mistrzami, liderami), to momentem, w którym wszystkie się zbiegają jest śmierć jednostki oraz towarzyszące jej rytuały²³. Odnosząc to spostrzeżenie do danych etnograficznych, Lewis Binford²⁴ zauważył między innymi faktyczny związek pomiędzy wzrostem różnorodności aspektów życia społecznego manifestowanych w rytuale pogrzebowym i linearnie pojmowanym rozwojem podstaw gospodarczych i systemów społecznych. Abstrahując

od dyskusji nad podstawami teoretycznymi tego poglądu i metodologią prezentujących go studiów²⁵, przyjmijmy na razie, że różnorodność inwentarza może być jedną z miar znaczenia społecznego pochowanej jednostki.

Punktacja jakościowa i punktacja wagi

Najczęściej stosowanym sposobem ilościowej oceny „bogactwa” wyposażenia grobów jest aprioryczne przypisanie poszczególnym elementom inwentarza wartości punktowej, zależnej od tego jak oceniane jest znaczenie danego elementu. Zabieg ten ma w znacznym stopniu charakter uznaniowy, wszak koniec końców nie ma empirycznych podstaw by twierdzić, że to co wydaje się cenne współczesnemu archeologowi miało równie duże znaczenie dla prehistorycznego społeczeństwa²⁶. Niemniej jest on dobrym sposobem na zniwelowanie zasygnalizowanego wyżej problemu oczywistego zróżnicowania wartości poszczególnych elementów inwentarza. Jednym z bardziej uniwersalnych kryteriów arbitralnej oceny wartości artefaktów jest stopień pracochłonności ich wykonania (złożoności konstrukcji) oraz koszt związany z pozyskaniem potrzebnego do ich produkcji surowca (materiałochłonność) i jego wstępną obróbką²⁷. Zgodnie z tym właśnie kryterium dokonano podziału elementów inwentarza obu analizowanych cmentarzysk na: (1) przedmioty niewymagające znaczącej obróbki materiału i wykonane z lokalnych surowców, takie jak paciorki gliniane, naczynia ceramiczne, grociki i zawieszki kościane (1 pkt.); (2) drobne przedmioty o nielokalnym pochodzeniu surowca, wymagające bardziej zaawansowanej techniki wykonania, np. paciorki szklane, wyroby z drutu i taśmy brązowej (5 pkt.); (3) złożone przedmioty wykonane z lokalnych materiałów (np. kolia paciorków kościanych lub wykonanych z muszli) i średniej wielkości przedmioty z importowanego surowca (20 pkt.); (4) materiałochłonne ozdoby i narzędzia wykonane z surowców sprowadzanych lub rzadkich, wymagających złożonej obróbki (40 pkt.); (5) materiałochłonne przedmioty wykonane z surowców importowanych wymagające skomplikowanej obróbki i złożonej techniki wytwarzania gotowego produktu (60 pkt.). Przyznana poszczególnym zespołom wartość wynikająca ze zsumowania „wyceny” kolejnych przedmiotów, będzie określana dalej jako *punktacja jakościowa*.

Ponieważ znaczna część wyrobów pozaceramicznych pochodzących z obu badanych cmentarzysk wykonana jest z miedzi lub jej stopów, istnieje możliwość

²⁰ Np. L. Hedeager, *Besiedlung, soziale Struktur und politische Organisation in der älteren und jüngeren römischen Kaiserzeit Ostänemark*, „*Prähistorische Zeitschrift*”, t. 55, 1980, s. 49; eadem, *Iron-Age Societies. From Tribe to State in Northern Europe, 500 BC to AD 700*, Oxford 1992, s. 103; M.S. Przybyła, *Mating system in prehistoric populations. An evolutionary approach and archaeological evidence*, „*Prähistorische Zeitschrift*”, t. 88, 2013, s. 211-212.

²¹ W. Goodenough, *Rethinking „Status” and „Role”. Toward a general model of the cultural organisation of social relationships*, [w:] *The Relevance of Models for Social Anthropology*, red. M. Banton, London 1968, s. 7.

²² Związczą: A.A. Saxe, *Social Dimensions of Mortuary Practices*, maszynopis pracy doktorskiej – University Michigan 1970, s. 4-13 [http://www.clas.ufl.edu/users/davidson/Arch%20of%20Death/Week%2004/saxe%201970.pdf, data pobrania: 01.01.2014].

²³ A.A. Saxe, *op. cit.*, s. 4-8; L.R. Binford, *Mortuary practices: their study and their potential*, „*Memoirs of the Society for American Archaeology*”, t. 25, 1971, s. 17.

²⁴ *Ibidem*, s. 18-20.

²⁵ Np. R. Bernbeck, *Theorien in der Archäologie*, „*Uni-Taschenbücher*”, t. 1964, Tübingen-Basel 1997, s. 254-255, tam dalsza literatura.

²⁶ Np. J. Müller, R. Bernbeck, *Prestige und Prestigegegenstände aus kulturanthropologischer und archäologischer Sicht*, [in:] *Prestige – Prestigegegenstände – Sozialstrukturen. Beispiele aus dem europäischen und vorderasiatischen Neolithikum*, red. J. Müller, R. Bernbeck, „*Archäologische Berichte*”, t. 6, Bonn 1996, s. 1-2.

²⁷ Cf P. Peregrine, *Some political aspects of craft specialization*, „*World Archaeology*”, t. 23, 1991, s. 4-7.

Rodzaj przedmiotu	Wymiary	Punktacja
Kółko (druć ok. 2-3 mm grubości lub cienka taśma)	1-2 cm średnicy	0,1/zwój
	2-4 cm średnicy	0,2/zwój
	5-6 cm średnicy	0,5/zwój
Masywne, odlane wisiorki		0,6
Guziki z uszkiem	1-1,5 cm średnicy	0,2
	ponad 1,5 cm	0,3
Aplikacje z blachy		0,1/cm ²
Szpile	do 10 cm dł.	0,5
	10-20 cm dł.	1,5
	ponad 20 cm dł.	2,5
Duże obręcze (bransolety i nagolenniki)	druć 2-3 mm, cienka taśma, 5-8 cm średnicy	0,5/zwój
	druć 2-3 mm, cienka taśma, ponad 8 cm średnicy	1/zwój
	szeroka masywna taśma, lub sztabka 4-6 mm	2/zwój
	sztaba 7-8 mm	1/cm średnicy/zwój
Naszyjniki	sztaba 4-5 mm	5
	sztaba 7-8 mm	12
Sierp		3
Siekiera z tulejką	6-8 cm	20
	12-15 cm	30
Grot strzały		0,7
Nóż	ok. 25 cm długości	20

Tabela 1. Zestawienie podstawowych grup przedmiotów brązowych, ich rozmiarów oraz przypisanej im punktacji wagi.

zobiektywizowania wyceny punktowej, poprzez skupienie się na łącznej materiałochłonności przedmiotów zdeponowanych w poszczególnych grobach. W oparciu o przegląd dostępnej literatury i znane z autopsji zabytki z innych stanowisk z epoki brązu w Polsce, dokonano oceny punktowej różnych typów przedmiotów metalowych spotykanych na cmentarzyskach w Będzinie-Łągiszy i Przeczycach, nawiązującej bezpośrednio – oczywiście w bardzo uproszczony sposób – do ich szacunkowej wagi. W wypadku przedmiotów o złożonej konstrukcji (zestawów połączonych kółek, diademów z guziczków lub kawałków blachy) sumowano wartość punktową ich składników. Zestawienie omówionej tu *punktacji wagi* dla kolejnych rodzajów przedmiotów prezentuje tabela 1.

Punktacje relatywne

Dwa omówione wyżej kryteria oceny „bogactwa” inwentarzy miały charakter absolutny. Gdybyśmy przy ich pomocy porównywali większą ilość zespołów danych, np. cmentarzysk, przyjęte wartości punktowe nie zmieniałyby się w zależności od kontekstu, lecz byłyby stałe. Alternatywne rozwiązanie stanowią takie sposoby oceny wartości inwentarzy, które są relatywne, a ściślej zależne od „bogactwa” całych analizowanych zbiorów. Ich zaletą jest między innymi to, że umożliwiają one nie tylko śledzenie zróżnicowania w obrębie jednej kolekcji grobów, lecz mogą również służyć badaniu względnej wartości tych samych kategorii w różnych regionach lub odcinkach chronologicznych²⁸.

W literaturze dotyczącej młodszych odcinków prehistorii Europy istnieją obecnie dwa tego typu rozwiązania. Pierwsze z nich, określone przez Franka R. Hodsona²⁹ jako *współczynnik splendoru* i wykorzystane przez niego w analizie cmentarzyska w Hallstatt, ma na celu określenie które rodzaje zabytków koncentrują się wyłącznie w „najbogatszych pochówkach”. W tym celu sprawdza się poszczególne kategorie funkcjonalne pod względem ich współwystępowania w zespołach z innymi typami. Przykładowo, w badanej grupie grobów z Hallstatt miecze wystąpiły w 10 grobach zawierających średnio 4,6 różnych elementów inwentarza, bransolety zaś w 22 o średniej liczbie typów funkcjonalnych równej 2,6. W konsekwencji wartość punktowa dla mieczy wynosi 4,6, a dla bransolet 2,6.

Identyczny sposób obliczania współczynnika splendoru wykorzystano w odniesieniu do analizowanych tutaj dwóch cmentarzysk. Za wartość punktową indywidualnych typów przedmiotów przyjęto średnią liczbę kategorii zabytków w grobach zawierających te przedmioty; punktacja całych inwentarzy jest natomiast sumą tych wartości, bez uwzględnienia frekwencji poszczególnych typów. Zastosowany współczynnik stanowi zatem w pewnym stopniu odbicie opisanego wcześniej wskaźnika różnorodności inwentarza, jednak z wyraźnym uwypukleniem kategorii wykazujących tendencję do koncentrowania się w „najbogatszych” zespołach. Wartości punktowe obliczone dla poszczególnych kategorii źródeł zaprezentowane zostały w tabeli 2.

zmian w relatywnej wartości importowanych naczyń rzymskich w różnych regionach Skandynawii.

²⁹ F.R. Hodson, *Quantifying Hallstatt: some initial results*, „American Antiquity”, t. 42, 1977, s. 406-410.

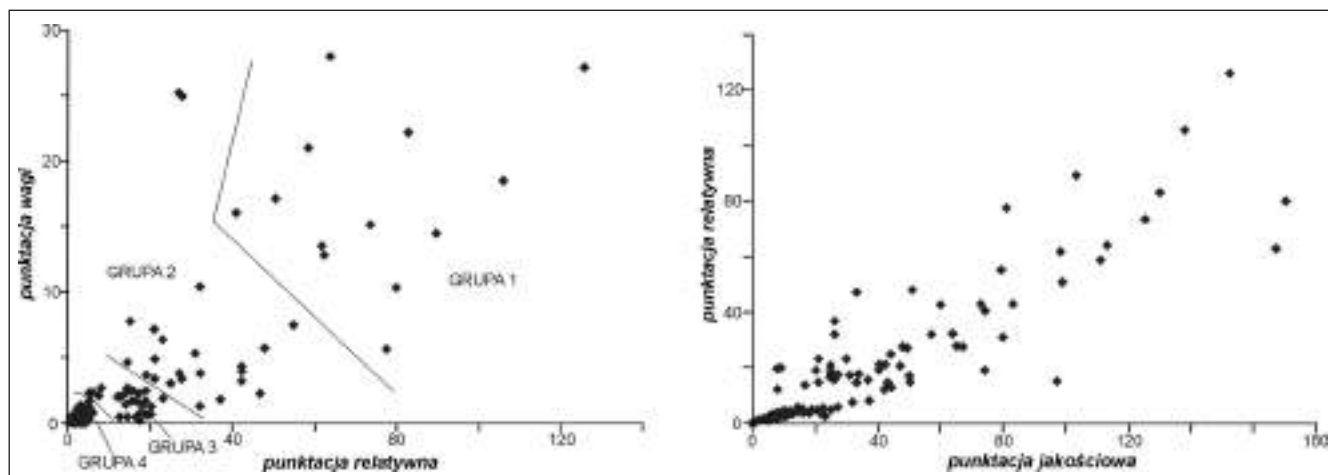
²⁸ M.J. Przybyła, *Migration of individuals in the Roman Period. Testimonies of fine female dress in Scandinavia*, „Acta Archaeologica”, t. 82, 2011, s. 242-243, tam przykład istotnych

Kategoria	Przeczycze	Będzin-Łagisza
Drobne ozdoby głowy i szyi	2,4	2,6
Złożone ozdoby głowy i szyi	3,7	3,4
Drobne ozdoby kończyn	3,1	3,6
Masywne ozdoby obręczowe	4,1	4,2
Szpile metalowe	3,3	3,5
Narzędzia	5	3,8
Naczynia gliniane	2	1,9
Metalowe grociki strzał	0	4

Tabela 2. Wartości współczynnika splendoru obliczone dla podstawowych grup przedmiotów brązowych z Przeczycy i Będzina-Łagiszy.

Kategorie	Przeczycze		Będzin-Łagisza	
	liczba egzemplarzy	punktacja (zaokrąglona wartość wykorzystana w dalszych obliczeniach)	liczba egzemplarzy	punktacja (zaokrąglona wartość wykorzystana w dalszych obliczeniach)
Drobne ozdoby głowy i szyi	184	1,35 (1)	237	1,38 (1)
Złożone ozdoby głowy i szyi	9	27,6 (28)	17	19,35 (19)
Drobne ozdoby kończyn	33	7,54 (8)	29	11,34 (11)
Masywne ozdoby obręczowe	13	19,15 (19)	9	36,55 (37)
Szpile metalowe	17	14,64 (15)	24	13,7 (14)
Narzędzia	3	83 (83)	13	25,3 (25)
Naczynia gliniane	392	0,63 (0,6)	703	0,46 (0,5)
Metalowe grociki strzał	0	0	18	18,2 (18)

Tabela 3. Wartości punktacji relatywnej głównych grup przedmiotów brązowych.



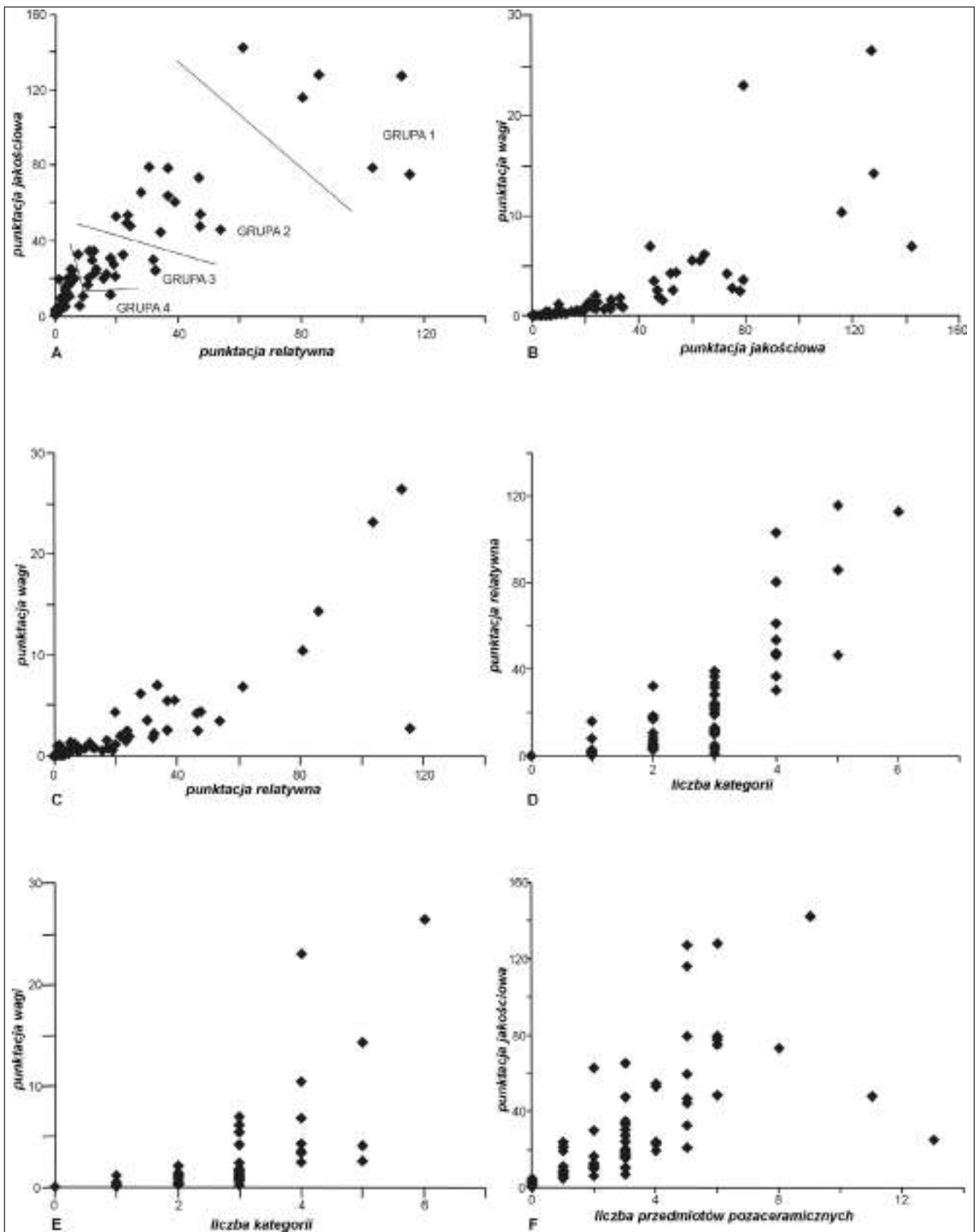
Ryc. 4. Zestawienie rankingów punktacji relatywnej, punktacji jakościowej i punktacji wagi dla zbioru grobów z cmentarzyska w Będzinie-Łagiszy.

Drugim sposobem również służącym wyizolowaniu kategorii funkcjonalnych przypisanych do najbogatszych grobów, jednak opartym na zupełnie innej obserwacji, jest współczynnik zaproponowany po raz pierwszy przez Larsa Jørgensena³⁰, nazwany tu *punktacją relatywną*. Określa on wartość punktową danego typu zabytków w zależności od tego, jak rzadko ten typ jest reprezentowany na stanowisku.

³⁰ L. Jørgensen, *Family burial practices and inheritance systems. The development of an Iron Age Society from 500 BC to AD 1000 on Bornholm, Denmark*, „Acta Archaeologica”, t. 58, 1988, s. 21-22.

W przyjętej w poniższym artykule zmodyfikowanej wersji tej metody, skuteczniejszej w przypadku występowania w zespołach dużej liczby drobnych elementów inwentarza, punktacja poszczególnych kategorii funkcjonalnych liczona jest jako całkowita liczba wszystkich przedmiotów danej kategorii na cmentarzysku, podzielona przez liczbę analizowanych grobów. Opisuje się w ten sposób jak duży udział pewnej wartości, stojącej do dyspozycji całej populacji przez cały okres użytkowania cmentarza, został skoncentrowany w wyposażeniu jednego grobu.

Wyniki obliczenia punktacji relatywnej dla poszczególnych typów funkcjonalnych zestawia tabela 3. Warto już



Ryc. 5. Zestawienie rezultatów kolejnych klasyfikacji „bogactwa” grobów dla cmentarzyska w Przeczycach.

teraz zauważyć, że wypadku przedmiotów bardziej pospolitych i jednocześnie łatwiejszych do zaklasyfikowania do poszczególnych kategorii, takich jak drobne ozdoby głowy i szyi lub szpile metalowe, wyniki wyliczenia dla

obu cmentarzysk są bardzo zbliżone. Zauważalna tendencja polega na mniejszej liczbie (wyższej punktacji) narzędzi w Przeczycach oraz większej liczbie (niższej punktacji) ozdób obręczowych na tym stanowisku, co może jednak

wynikać ze stwierdzonego wcześniej częstszego „rabowania” grobów męskich i w związku z tym ich ewentualnej zaniżonej frekwencji wśród bogatszych pochówków w pozostawionym do analizy zbiorze.

Wyniki – konfrontacja rankingów „bogactwa“ grobów uzyskanych różnymi metodami

Korelacje rankingów zespołów grobowych

Przed rozpoczęciem prezentacji wyników poszczególnych analiz i zestawieniem ich ze sobą należy zastrzec, że z perspektywy statystyki uzyskane rankingi „bogactwa” zespołów grobowych nie stanowią niezależnych zbiorów, gdyż są częściowo oparte na tych samych kryteriach (np. materiałochłonności w punktacji jakościowej i masie brązu w punktacji wagi) i wszystkie odnoszą się do liczby przedmiotów w inwentarzu (czy to dosłownie, czy też poprzez ilość kategorii funkcjonalnych lub zsumowanie przypisanych im wartości punktowych). W sprawdzeniu stopnia korelacji pomiędzy uzyskanymi rankingami nie chodzi jednak o wykazanie funkcjonalnych zależności pomiędzy nimi (np. związków przyczynowo-skutkowych), lecz tylko o sprawdzenie stopnia zgodności pomiędzy wynikami różnie poprowadzonych obliczeń, opartymi na tym samym materiale.

Najbardziej porównywalne rezultaty przyniosło zestawienie wyników punktacji jakościowej i punktacji relatywnej, zarówno dla cmentarzyska w Będzinie-Łagiszy (współczynnik Pearsona równy aż 0,92), jak i dla Przeczyc (współczynnik Pearsona 0,89). Wysoką zgodność można też stwierdzić zestawiając: punktacje relatywną i jakościową z punktacją wagi (odpowiednio dla Przeczyc 0,85 i 0,79 oraz dla Będzina-Łagiszy 0,82 i 0,84). Na wszystkich wykresach (ryc. 4, 5:A-C) można zauważyć tendencję do stopniowego rozpraszania się punktów w wyższych przedziałach porównywanych zakresów i większej zwartości ich chmury przy niższych wartościach, co jest jednak głównie efektem statystycznym (przy tej samej relatywnej skali zróżnicowania w całym zbiorze, wraz ze wzrostem wartości absolutnych rośnie też absolutne miary zróżnicowania).

Symptomatyczne mogą być natomiast przypadki wyraźniejszej niezgodności pomiędzy porównywanymi rankingami. Dobrym przykładem jest tutaj grób 535 z Przeczyc, zajmujący najwyższą w zbiorze (115,5 pkt.) pozycję w rankingu punktacji relatywnej i znacznie niższe lokaty w punktacji jakościowej i wagi. Wynika to z faktu, że zawierał on kamienny topór, a więc zabytek z bardzo rzadko występującej w Przeczycach kategorii „narzędzia”, który jednak ze względu na lokalne pochodzenie materiału był nisko punktowany w klasyfikacji jakościowej i wagi. Warto jednakże zauważyć, że w skali całego zbioru pozycja tego zespołu w dwóch pozostałych rankingach nie była bynajmniej niska, gdyż obok kamiennego topora dostarczył on też dwóch wysoko punktowanych ozdób obręczowych. Inne przypadki niezgodności to w Będzinie-Łagiszy groby z masywnymi siekierami brązowymi i towarzyszącymi im tylko nielicznymi „drobnymi brązami” (bardzo wysoko

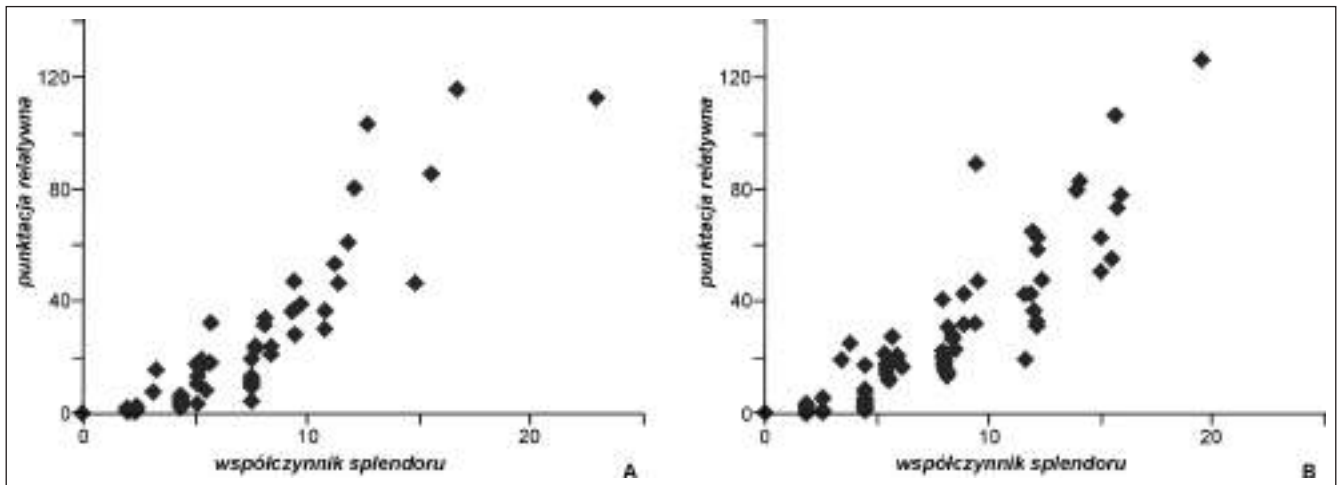
położone w rankingu punktacji wagi i niżej w dwóch pozostałych klasyfikacjach), pochówki z pojedynczymi grocikami strzał (zabytkami rzadkimi, a więc dość wysoko ocenionymi punktacją relatywną, choć należącymi do „drobnych brązów”), a na obu stanowiskach kilka zespołów z większą liczbą bardzo dużych zawieszek skroniowych – w punktacjach jakościowej i wagi ocenionych tak jak porównywalne rozmiarami mniejsze ozdoby obręczowe, zaś w punktacji relatywnej, wraz z całą kategorią „drobne ozdoby głowy i szyi”, bardzo nisko.

Z powyższych obserwacji wyciągnąć można dwa wnioski. Po pierwsze, słabością punktacji relatywnej – skądinąd wydającej się stanowić dobre zbalansowanie pomiędzy punktacją wagi i punktacją jakościową – jest pojawianie się w analizowanym zbiorze bardzo nielicznie reprezentowanych kategorii funkcjonalnych zawierających przedmioty o lokalnym pochodzeniu lub małej wartości z punktu widzenia takich kryteriów jak nakład pracy potrzebnej na ich powstanie lub materiałochłonność. Po drugie, mimo iż pojedyncze przedmioty wchodzące w skład badanych inwentarzy były wyceniane przez kolejne metody w sposób rozbieżny, to w skali całego zbioru pochówki wyróżniające się wysoką punktacją relatywną miały nadal ponadprzeciętną punktację wagi i punktację jakościową, nawet jeśli nie zajmowały najwyższych pozycji w rankingu. Działo się tak dlatego, że wyroby wysoko punktowane tylko w jednej klasyfikacji nie występowały nigdy same, lecz zawsze towarzyszyły im inne kategorie przedmiotów, które z kolei podnosiły pozycję zespołu w rankingu wykonanym według pozostałych kryteriów oceny. Innymi słowy oba cmentarzyska posiadają pewien realny wzorzec rozkładu wartościowych przedmiotów wśród inwentarzy, którego to wzorca nie są w stanie zakłócić różnice w sposobie jego ilościowego opisu.

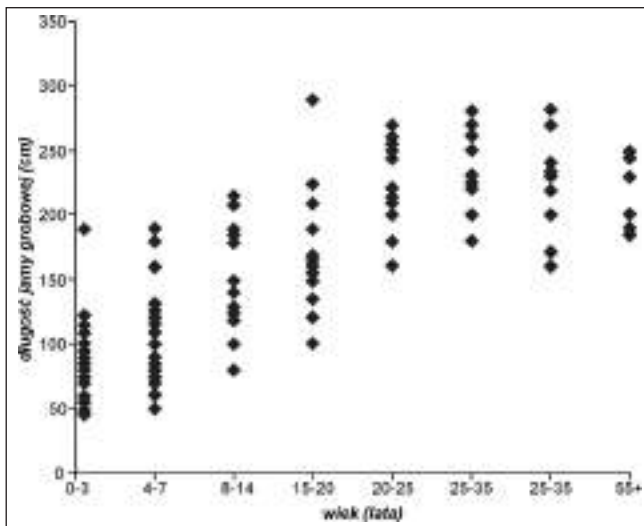
Zestawienie punktacji relatywnej, jakościowej i wagi ze współczynnikiem splendoru, opartym przecież na zupełnie innym kryterium – nie rzadkości występowania lub materiałochłonności ocenianych kategorii, lecz na ich skoncentrowaniu się w najliczniejszych i najbardziej różnorodnych inwentarzach – potwierdza w pełni to drugie spostrzeżenie (ryc. 6). Również w tym przypadku korelacja jest bardzo wyraźna (wskaźnik korelacji współczynnika splendoru oraz punktacji relatywnej, jakościowej i wagi równy jest odpowiednio: 0,87, 0,89 i 0,72 dla Przeczyc oraz 0,87, 0,87 i 0,7 dla Będzina-Łagiszy). Oznacza to, że te w tych samych zespołach grobowych, które miały najliczniejsze i najbardziej różnorodne inwentarze, znajdowało się też łącznie najwięcej brązu oraz skoncentrowane były najrzadziej występujące na cmentarzysku rodzaje przedmiotów. W wypadku Przeczyc wniosek ten można dodatkowo zilustrować zestawieniem wybranych punktacji z prostym zliczeniem kategorii funkcjonalnych oraz całkowitej liczby zabytków pozaceramicznych (ryc. 5:D-F).

Inwentarz i nakład pracy związanej z konstrukcją grobu

Zgodnie z poglądem niektórych przedstawicieli archeologii procesualnej z okresu jej najbujniejszego rozwoju,



Ryc. 6. Porównanie rankingów punktacji relatywnej i współczynnika splendoru dla cmentarzysk w Przeczycach (A) i Będzinie-Łagiszy (B).



Ryc. 7. Zestawienie rozmiarów jam grobowych w kolejnych kategoriach wiekowych zmarłych na cmentarzysku w Przeczycach.

gdą akcentowano znaczenie transmisji energii do i w obrębie systemów społeczno-kulturowych za najbardziej uniwersalny wskaźnik statusu zmarłych należy uznać nakład pracy (wydatek energetyczny) przeznaczony na wzniesienie konstrukcji grobowych i organizację ceremonii pogrzebowej³¹. Spostrzeżenie to przywołymano od czasu do czasu w studiach nad zróżnicowaniem społeczeństw prehistorycznych, także w odniesieniu do środkowoeuropejskiej epoki brązu³². Dla dokonania oceny nakładu pracy włożonego w pogrzeb groby z cmentarzyska w Przeczycach

podzielono na następujące kategorie: obiekty pozbawione konstrukcji (0 pkt.), obiekty z pojedynczymi kamieniami wokół jamy lub słabo zaznaczonym brukiem (1 pkt.), groby otoczone regularną obstawą kamienną i posiadające bruk kamienny (2 pkt.), groby w skrzyniach kamiennych (3 pkt.). Ponadto w bazie danych uwzględniona została też długość jam grobowych.

Uzyskane w ten sposób rankingi grobów skonfrontowano następnie z punktacją inwentarzy, nie udało się jednak uzyskać żadnych wyraźniejszych korelacji. Współczynnik Pearsona pomiędzy punktacją relatywną i długością jam wynosi 0,31 i to tylko dlatego, że kilka bardzo wysoko punktowanych grobów było stosunkowo dużymi (choć nie największymi) obiektami. Korelacja konstrukcji grobowych i punktacji relatywnej dała jeszcze niższy wynik (0,02). Wyraźnie widać natomiast inną zależność, a mianowicie związek pomiędzy rozmiarami jamy grobowej i wiekiem zmarłych (ryc. 7). Choć korelacja ta może wydawać się oczywista, to warto zwrócić uwagę na jedną szczegółową obserwację, sugerującą, że może ona wynikać nie tylko z praktycznej potrzeby dopasowania rozmiarów jamy do wielkości ciała. W okresie życia, w którym tempo wzrostu ciała znacząco maleje – pomiędzy kategoriami wieku 15-20 lat i 21-25 – zaznacza się mianowicie skokowy wzrost wielkości jam grobowych, od około 140-170 cm do około 190-280 cm. Co więcej, widać też słabą tendencję do dalszego wzrostu długości jam grobowych w kategoriach 26-35 i 36-55 lat, a następnie ich redukcji po 55 roku życia. Trzeba zaznaczyć, że chodzi tutaj o zmienność zaznaczającą się w przedziałach wielkości ponad 200 cm, a więc daleko powyżej praktycznych potrzeb – wzrost mężczyzn z Przeczyc nie przekraczał 175 cm (średnia 166 cm), a kobiet 157 cm (średnia 152 cm)³³. Choć trudno jednoznacznie potwierdzić symboliczny charakter zaobserwowanej prawidłowości, to warto jednak wskazać w charakterze analogii na podobne

³¹ J.A. Tainter, *Social inference and mortuary practices: an experiment in numerical classification*, „World Archaeology”, t. 7, 1975, s. 1-15; Ch.S. Peebles, S.M. Kus, *Some Archaeological Correlates of Ranked Societies*, „American Antiquity”, t. 42, 1977, s. 421-448.

³² Np. M. Șandor-Chicideanu, J. Chicideanu, *Zu den Grabstätten der Perjam-Pecica-Kultur*, „Dacia” NS, t. 33, 1989, s. 5-38; J. Wagner, *op. cit.*, passim.

³³ Z. Kapica, B. Łuczak, *op. cit.*, s. 164.

zjawisko, a mianowicie na występującą w epoce żelaza na obszarze Niemiec Środkowych tendencję do stałego wzrostu wielkości popielnic wraz z wiekiem zmarłych (także w obrębie kategorii osób dorosłych), niezależnie od faktycznej objętości zdeponowanych w nich spalonych kości³⁴.

Pozostaje pytanie, czy wyraźna korelacja pomiędzy rozmiarami jam grobowych i wiekiem nie zaciemnia obrazu zróżnicowania, które mogłoby zachodzić w obrębie poszczególnych kategorii wiekowych i wiązać się z tym samym czynnikiem, który wpływał na „bogactwo” inwentarza? Powtórne sprawdzenie zależności pomiędzy punktacją relatywną i długością jam grobowych, tym razem przeprowadzone jednak wyłącznie w grupie grobów małych dzieci (103 przypadki) i wśród pochówków osób dorosłych (53 przypadki) pozwala odpowiedzieć na to pytanie przecząco. W pierwszej z tych kategorii wiekowych współczynnik korelacji pomiędzy oboma czynnikami wyniósł 0,26, w drugiej zaś tylko 0,09. Wniosek jaki należy wysnuć z tej obserwacji jest więc taki, że cokolwiek w Przeczycach wpływało na zróżnicowanie wielkości jam grobowych, pozostawało niezależne od czynnika decydującego o liczebności i złożoności zestawu przedmiotów deponowanych wraz ze zmarłym.

Stwierdzona powyżej wyraźna korelacja sugeruje, że omawiany element rytuału może w jakimś stopniu odzwierciedlać relacje społeczne związane z kategoriami wiekowymi. Przypuszczenie to potwierdzać może absolutny brak korelacji pomiędzy wiekiem zmarłych i „bogactwem” inwentarza, wyrażonym punktacją relatywną (współczynnik Pearsona równy -0,02 w grupie 214 grobów szkieletowych). Oznacza to, że w toku ceremonii pogrzebowej relacje związane z wiekiem zmarłej osoby i te związki społeczne, które wpływały na liczebność inwentarza i obecność w nim cennych przedmiotów – „wyznaczników statusu” – były manifestowane całkowicie niezależnie.

Istnieje jeszcze jeden aspekt mogący dodatkowo wpływać na zróżnicowanie w zakresie konstrukcji grobowych, nie brany dotychczas pod uwagę. Chodzi tu mianowicie o względny charakter kosztów związanych z budową grobu. Prostą ilustracją tego problemu jest zależność pomiędzy stopniem złożoności kamiennych konstrukcji i wielkością jamy grobowej. Zdecydowana większość pochówków z Przeczyc posiadających regularną skrzynię kamienną lub zwartą obstawę to albo groby inhumacyjne dzieci, albo ciała palne osób dorosłych o długości jamy nie przekraczającej 100 cm. Koszty (czasowe, energetyczne) wykonania takiej konstrukcji były zapewne znacznie niższe w wypadku małych obiektów, niż tych sięgających 300 cm długości.

Mniej jednoznaczne a zarazem obarczone zastrzeżeniem uwarunkowanym małą liczebnością próby są obserwacje związane z występowaniem konstrukcji kamiennych

w pochówkach osób dorosłych o różnym położeniu jam w stosunku do stron świata. Można zauważyć, że groby z wyraźnym odchyleniem od wzorcowej osi północ-południe, w których głowa zmarłego skierowana była na południowy-zachód, charakteryzują się po pierwsze: brakiem bardziej rozbudowanych konstrukcji, po drugie: często (40%) pozbawione były jakichkolwiek śladów kamieni wokół jamy. W układzie normalnym, zbliżonym do osi północ-południe, spotyka się niekiedy obiekty z regularnymi obstawami (około 10-15%), a pochówki całkowicie pozbawione konstrukcji są mało liczne (około 17%).

Przyjmując, że obserwacja ta ma znaczenie – choć jak wspomniałem, jest obarczona potencjalnym błędem małej próby (tylko 8 grobów z wyraźnym odchyleniem na zachód) – można by zasugerować jej interpretację w odniesieniu do względności kosztów budowy grobu. Biorąc pod uwagę, że podstawą dla wyznaczania wzorcowej osi cmentarzyska mogło być miejsce wschodu lub zachodu słońca ulegające zmianie w ciągu roku (a nie np. stałe koordynaty w terenie), pochówki leżące na osi północ-południe można by uznać za pochodzące z okresu wiosny lub jesieni, zaś te z wyraźnym odchyleniem na zachód lub wschód, traktować jako letnie lub zimowe.

Zarówno w Przeczycach, jak i Będzinie-Łagiszy łączna liczba grobów z odchyleniem w kierunku wschodnim lub zachodnim faktycznie odpowiada mniej więcej liczbie tych, które leżą na osi północ-południe, czego należałoby oczekiwać przy przyjęciu takiego sezonowego kryterium. Ponieważ groby z odchyleniem na wschód nie wykazują różnicy pod względem konstrukcji w stosunku do tych znajdujących się dokładnie na osi północ-południe, a obiekty z odchyleniem na zachód wydają się rzadziej posiadać obudowy kamienne, te drugie można by łączyć z okresem zimowym, gdy pozyskanie materiału wiązało się ze znacznie większymi kosztami. Zaznaczę jednak raz jeszcze, że powyższe rozważania traktować należy wyłącznie jako spekulację wyprowadzoną z dość słabo ugruntowanej obserwacji. Niemniej jednak być może jest to spekulacja dobrze ilustrująca zakres dodatkowych czynników, mogących rzutować na przebieg rytuału pogrzebowego.

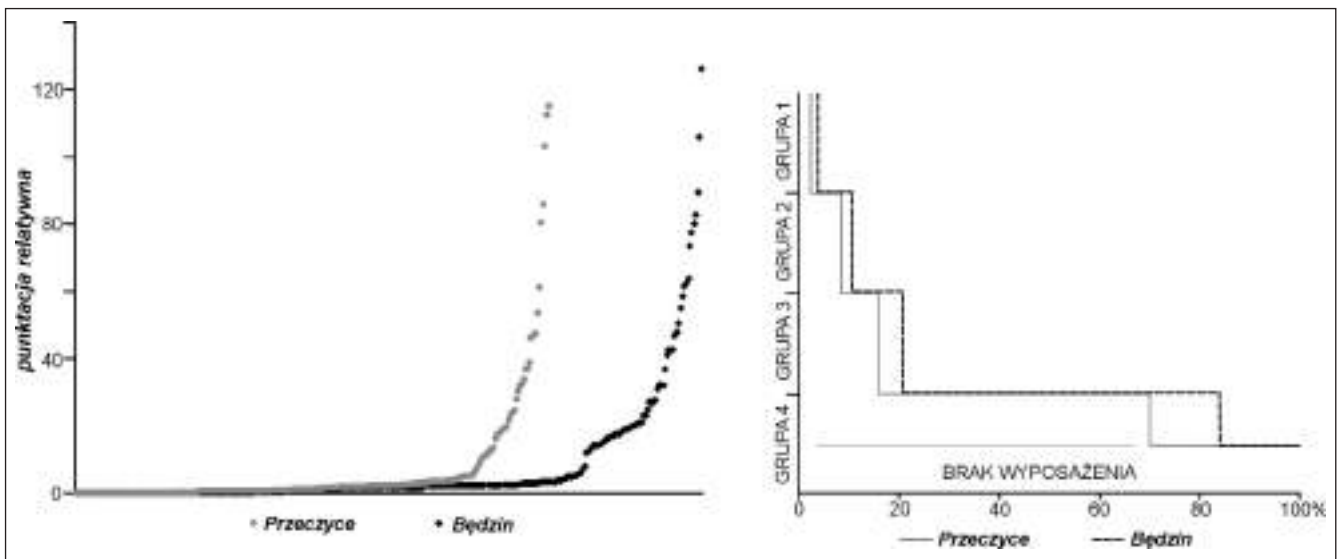
Grupy „bogactwa” inwentarzy i normy wyposażenia

Z przedstawionych dotychczas zestawień wynika, że istnieje wyraźny związek pomiędzy rezultatami uzyskanymi przy zastosowaniu wszystkich metod punktacji inwentarzy. Choć pozycje poszczególnych grobów zmieniają się w kolejnych rankingach, to jednak nie są to wahania znaczące. Na przykład w Przeczycach spośród pięciu zespołów najwyższej położonych w rankingu punktacji relatywnej, trzy należą również do pierwszej „piątki” w zestawieniu punktacji jakościowej, a dwa pozostałe zajmują w nim odpowiednio szóstą i siódmą pozycję. Ta zgodność, jak również obserwowany przynajmniej w niektórych rankingach skokowy charakter zmian w liczebności inwentarzy grobowych, pozwala na wyróżnienie na obu badanych stanowiskach czterech

³⁴ Np. M. Kasiński, *Bemerkungen zu den Funde der Przeworsk-Kultur in Mitteldeutschland in der jüngeren vorrömischen Eisenzeit*, „Recherches Archéologiques” NS, t. 2, 2010, s. 43-64.

Grupy „bogactwa”	Przeczyce		Będzin-Łagisza	
	udział %	zespoły	udział %	zespoły
Grupa 1. W Przeczycach jedyna grupa, w której występują narzędzia, przeważnie w towarzystwie masywnych ozdób obręczowych i diademów. W Będzinie jedyna grupa grobów z masywnymi obręczami	2,4	225, 357, 482, 493, 535, 631, 1, 459, 481, 500, 868	3,9	1, 2, 16, 62, 84, 124, 151, 160, 287, 290, 312, 333
Grupa 2. W Przeczycach ostatnia grupa z masywnymi obręczami i z diademami, w Będzinie ostatnia grupa z narzędziami	5,6	29, 89, 90, 134, 176, 203, 221, 258, 394, 495, 496, 505, 657, 836, 113, 160, 366, 624, 631	6,4	19, 50, 51, 73, 86, 100, 104, 111, 116, 119, 128, 136, 143, 175, 183, 221, 236, 238, 271, 272, 329,
Grupa 3. Na obu stanowiskach ostatnia grupa ze szpilami metalowymi i obręczami z drutu i taśmy. W Będzinie ostatnia grupa z diademami i grocikami strzał	6,8	87, 92, 140, 146, 183, 206, 219, 381, 411, 483, 504, 510B, 540, 637, 773, 781, 813, 98, 120, 137, 161, 191, 222, 277, 287, 293, 336, 351, 359, 385, 443, 471, 489, 598, 632, 688	9,1	6, 14, 42, 60, 66, 67, 99, 105, 131, 134, 135, 146, 152, 153, 158, 159, 163, 165, 205, 213, 222, 224, 225, 264, 284, 293, 296, 309, 324, 334
Grupa 4. Zdarzają się groby wyposażone w drobne ozdoby (kółka, skręty, wisiorki), standardowe wyposażenie to jednak wyłącznie ceramika w liczbie 2-4 naczyni. Pewna liczba grobów pozbawiona jest wyposażenia	85,2	pozostałe zespoły	80,6	pozostałe zespoły

Tabela 4. Charakterystyka poszczególnych grup „bogactwa“ na cmentarzyskach w Przeczycach i Będzinie-Łagiszy.



Ryc. 8. Rozkład wyrażony punktacją relatywną „bogactwa” zespołów grobowych na cmentarzyskach w Przeczycach i Będzinie-Łagiszy, oraz frekwencja kolejnych „grup bogactwa” na obu stanowiskach.

porównywalnych grup „bogactwa” (ryc. 4, 5:A). Grupom tym można przypisać pewne charakterystyczne kategorie przedmiotów lub ich zestawy występujące wyłącznie w zaliczonych do nich zespołach. Listę tych inwentarzy oraz charakterystykę kolejnych grup zawiera tabela 4. W przypadku cmentarzyska w Przeczycach zestawiono w niej nie tylko inwentarze pochodzące z uwzględnionej w analizie kolekcji 249 grobów, lecz również pewną liczbę zespołów zniszczonych i wyrabowanych (w tabeli wyróżnione kursywą), w których natrafiono na pojedyncze przedmioty charakterystyczne wyłącznie dla pierwszych trzech grup

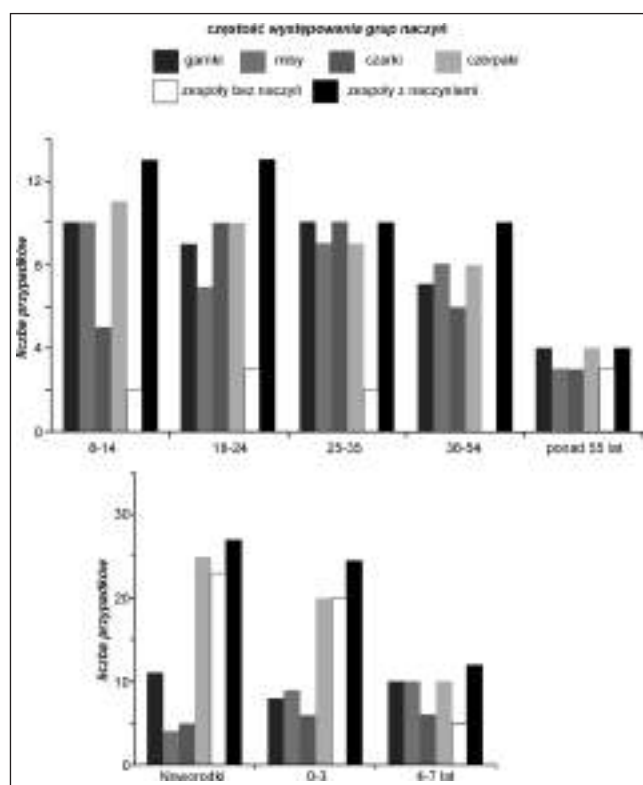
(narzędzie w grupie 1, masywne obręcze w grupie 2 oraz drobne obręcze i szpile w grupie 3).

Zarówno wyniki poszczególnych rankingów, jak i klasyfikacja zespołów do grup „bogactwa” pozwalają na prześledzenie struktury rozkładu wartościowych przedmiotów w całym zbiorze grobów (ryc. 8). Obydwa stanowiska charakteryzuje bardzo stromy wzrost krzywych punktacji wyposażenia (w tym wypadku jest to punktacja relatywna), jakkolwiek w wypadku Będzina-Łagiszy można zauważyć wypłaszczenie (standaryzację) na poziomie trzeciej grupy bogactwa – zjawisko niewidoczne w wypadku

Przecyz. Do porównania obu krzywych wróć nieco dalej, na razie istotna jest frekwencja, jaką wykazują kolejne grupy. Z przedstawionego wykresu (ryc. 7) wynika, że na obu stanowiskach pochówki należące do grup 1-3 oraz zespoły w ogóle pozbawione inwentarza stanowią łącznie tylko około 40% całej kolekcji. Pozostały zbiór charakteryzuje daleko idąca standaryzacja, większość stanowią tutaj groby z 2-4 naczyniami, czasem także z nielicznymi drobnymi ozdobami brązowymi. Te około 60% obiektów stanowi na obu stanowiskach normę, zapewne w jakimś zakresie związaną z regułami umożliwiającymi zmarłemu przejście w zaświaty. Zespoły znajdujące się poniżej i powyżej tej normy noszą natomiast ślad modyfikacji tych reguł, modyfikacji która musiała posiadać jakieś uzasadnienie, czytelne dla uczestników ceremonii.

Ponieważ stałe zestawy ceramiki (lub być może tego, co pierwotnie zawierały naczynia) stanowią rdzeń „normalnego” wyposażenia, nie dziwi fakt, że w zasadzie nie ma związku pomiędzy liczbą naczyń glinianych a wskaźnikami „bogactwa” inwentarza, budowanymi przecież głównie przez elementy wykraczające poza normę. Wprawdzie dla grobów szkieletowych z Przecyz (190 przypadków) współczynnik korelacji pomiędzy liczbą ceramiki i punktacją relatywną wynosi 0,29, jednak rezultat ten wynika z uwzględnienia bardzo licznych pochówków zawierających w inwentarzu tylko ceramikę lub zupełnie pozbawionych wyposażenia, w przypadku których zależność pomiędzy oboma parametrami jest bezpośrednia. Już przy uwzględnianiu samych zespołów z trzech pierwszych grup bogactwa (62 przypadki) wskaźnik korelacji zmniejsza się dwukrotnie.

Jeśli ilość naczyń nie wiąże się z ogólną punktacją „bogactwa” inwentarza, to jaki parametr i jaki ukryty za nim czynnik może wpływać na występujące mimo wszystko zróżnicowanie w tym zakresie? Wydaje się, że podobnie jak miało to miejsce w przypadku konstrukcji grobu, tym razem również najlepszym kandydatem jest wiek zmarłych. Przedstawiony wykres (ryc. 9) pokazuje bardzo interesującą zależność: wśród licznych grobów noworodków oraz dzieci do lat trzech ilość zespołów, w których całkowicie brak ceramiki (choć spotyka się w nich czasem wyroby brązowe) jest podobna do liczby grobów zawierających ceramikę, a w zestawach naczyń zdecydowanie dominują czerpaki. Tendencja ta ulega gwałtownej zmianie gdzieś między 4. a 7. rokiem życia. W tej grupie grobów pochówki bezceramiczne są już bowiem wyraźnie rzadsze, a czerpaki spotyka się prawie tak często jak inne typy naczyń. Stan ten utrwała się w kategorii wiekowej 8-14 lat, kiedy można już mówić o standardzie typowym dla grobów osób dorosłych, czyli poszczególne funkcjonalne typy naczyń występują w podobnych proporcjach, a zespoły bezceramiczne nie przekraczają kilkunastu procent lub nie występują wcale. Bardzo interesującym wyjątkiem są tutaj niezbyt liczne pochówki osób w wieku powyżej 55 lat, wśród których na powrót znacząco wzrasta udział inwentarza pozbawionych ceramiki. Wydaje się zatem, że udział określonych kategorii naczyń lub właściwego dla nich pokarmu



Ryc. 9. Częstość występowania grobów z ceramiką i zespołów bezceramicznych oraz poszczególnych kategorii funkcjonalnych naczyń w grupach wiekowych na cmentarzysku w Przecyzcach.

w inwentarzu grobowym odzwierciedla w jakiś sposób przebieg jednostkowych historii życiowych.

Wracając do zamieszczonego wyżej porównania rozkładów grobów uszeregowanych według punktacji relatywnej, na obu analizowanych stanowiskach można stwierdzić wyraźną koncentrację „bogactwa” w bardzo niewielkiej liczbie zespołów. Jeśli przyjmiemy, że szacunki przyjęte w punktacji wagi są bliskie rzeczywistości, to w Będzinie-Łagiszy aż 80% spośród około 44 kg brązu zostało zdeponowane w grobach zaliczonych do grupy pierwszej i drugiej, czyli w zaledwie 10% wszystkich zespołów. Podobnie w Przecyzcach, spośród około 18 kg brązu (w badanej próbie 249 inwentarzy), 79% znalazło się w wyposażeniu dwudziestu (8% całości) najwyższej zaklasyfikowanych zespołów. Zarówno te dane, jak i powyższe wykresy obrazują wysoki stopień nierówności w rozdysonowaniu przedmiotów metalowych. Jednocześnie, pomimo drobnych różnic, wydaje się on być podobny na obu stanowiskach.

Potwierdzeniem tej obserwacji może być obliczenie dla obu zbiorów tzw. współczynnika Giniego – parametru stosowanego powszechnie w ekonometrii, a od pewnego czasu również w porównawczych studiach z zakresu archeologii i antropologii³⁵, służącego właśnie do określania

³⁵ K.M. Ames, *The archaeology of rank*, [w:] *Handbook of Archaeological Theories*, red. R.A. Bentley, et. al., Lanham 2008, s. 499-502; S. Bowles, E.A. Smith, M. Borgerhoff Mulder, *The emergence and persistence of inequality in premodern*

stopnia nierównomierności rozkładu. Zaletą współczynnika Giniego jest fakt, że pozwala on z pomocą jednej wartości liczbowej wyrazić to, co widzimy na obrazie krzywych z ryciny 8. Mówiąc dokładniej, porównuje on pole znajdujące się na prawo i na lewo od krzywej, ograniczone z jednej strony krawędziami wykresu (wartościami maksymalnymi i minimalnymi), z drugiej zaś domyślną osią biegnącą ukośnie przez środek wykresu. Im krzywa jest bardziej wyprostowana i znajduje się bliżej osi wykresu, tym wartość współczynnika Giniego jest niższa, im bardziej jest zaś wygięta i zbliża się do krawędzi wykresu, tym wskaźnik ten jest wyższy. Współczynnik Giniego znajduje zastosowanie głównie w studiach porównawczych, gdyż umożliwia zestawienie obserwacji dokonanych dla wielu zbiorów (np. nierówności w dochodzie gospodarstw domowych obliczonym dla poszczególnych państw lub w „bogactwie” inwentarzy grobowych na wielu cmentarzyskach). Trzeba jednak zaznaczyć, że ma on sens tylko wtedy, gdy wykorzystane do obliczeń dane zostały zgromadzone zgodnie z tymi samymi kryteriami. Gdybyśmy w omawianej tu sytuacji uwzględnili np. liczbę wyrobów pozaceramicznych, współczynnik splendoru lub punktację wagi uzyskalibyśmy zupełnie inne wyniki tego wskaźnika.

Współczynnik Giniego obliczany jest z pomocą następującego wzoru:

$$G(y) = \frac{\sum_{i=1}^n (2i - n - 1)y_i}{n^2 \bar{y}}$$

gdzie:

i – pozycja przypadku w uszeregowanym rosnąco zbiorze

n – liczebność zbioru

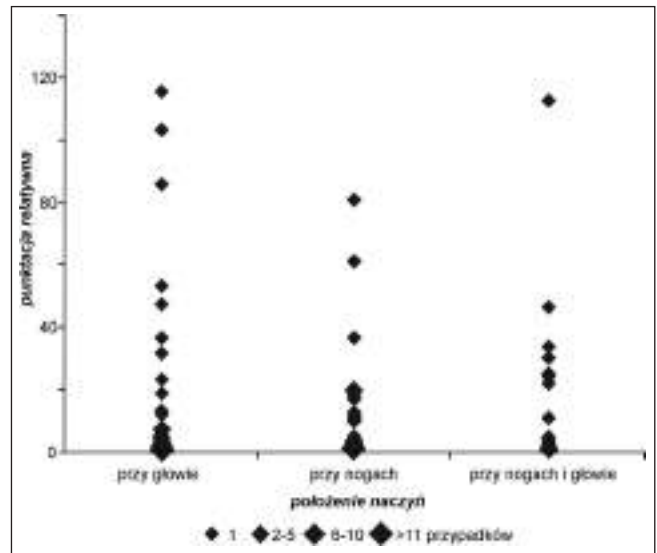
y_i – wartość i -tego przypadku

\bar{y} – średnia wartości w całym zbiorze

W przypadku analizowanych zbiorów w rachunku wykorzystano punktację relatywną, a więc ten sam parametr, którego rozkład został zilustrowany na rycinie 8. Zgodnie z wcześniejszymi obserwacjami obydwie stanowiska charakteryzuje bardzo zbliżony stopień nierównomierności w rozdysponowaniu wartości punktowych „bogactwa”, wynoszący dla Przeczyc 0,803, a dla Będzina-Łagiszy 0,782.

„Bogactwo” inwentarzy i struktura rodowa

Zajmując się cmentarzyskiem w Przeczycach nie sposób uniknąć konfrontacji uzyskanych wyników z tezami



Ryc. 10. Zależność pomiędzy lokalizacją ceramiki w relacji do szczątków ludzkich i wynikiem punktacji relatywnej inwentarza.

postawionymi w swoim czasie przez Teresę Rysiewską³⁶, autorkę jednego z najbardziej wyrafinowanych metodycznie opracowań dotyczących badań nad strukturą społeczną w oparciu o cmentarzyska z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, jak również – co warto podkreślić – jednej z bardzo niewielu prac w polskiej archeologii przyjmującej konsekwentnie dedukcyjną procedurę wnioskowania. Upraszczając założenia przyjęte przez T. Rysiewską³⁷: przy wykluczeniu takich czynników wpływających na reguły grzebania zmarłych jak chronologia, status społeczny i przyczyna zgonu, prawdopodobne jest powiązanie cech obrządku pogrzebowego (także tych drugorzędnych) z przynależnością do grupy krewniczej. W toku analizy cytowana autorka doszła do wniosku, że przewaga określonych wariantów rytuału (np. układu naczyń w grobie, kremacji lub inhumacji albo też orientacji jamy grobowej) może wskazywać na rodzaj obrządku właściwego dla wspólnoty będącej dysponentem całego cmentarza lub jego wydzielonej strefy. Konfrontacja tej obserwacji z wiekiem i płcią zmarłych skłoniła ją następnie do uznania, że w większości populacji użytkujących badane przez nią nekropolie – w tym przeczycą – dominowała patrylokalna rezydencja małżeńska i patrylinearny system dziedziczenia³⁸. W Przeczycach wymiana małżeńska miała przy tym zachodzić głównie w obrębie lokalnej populacji (przypomnę, że endogamię sugeruje tutaj również duża częstość dziedziczonych genetycznie schorzeń), pomiędzy trzema grupami rodowymi użytkującymi wspólnie to cmentarzysko.

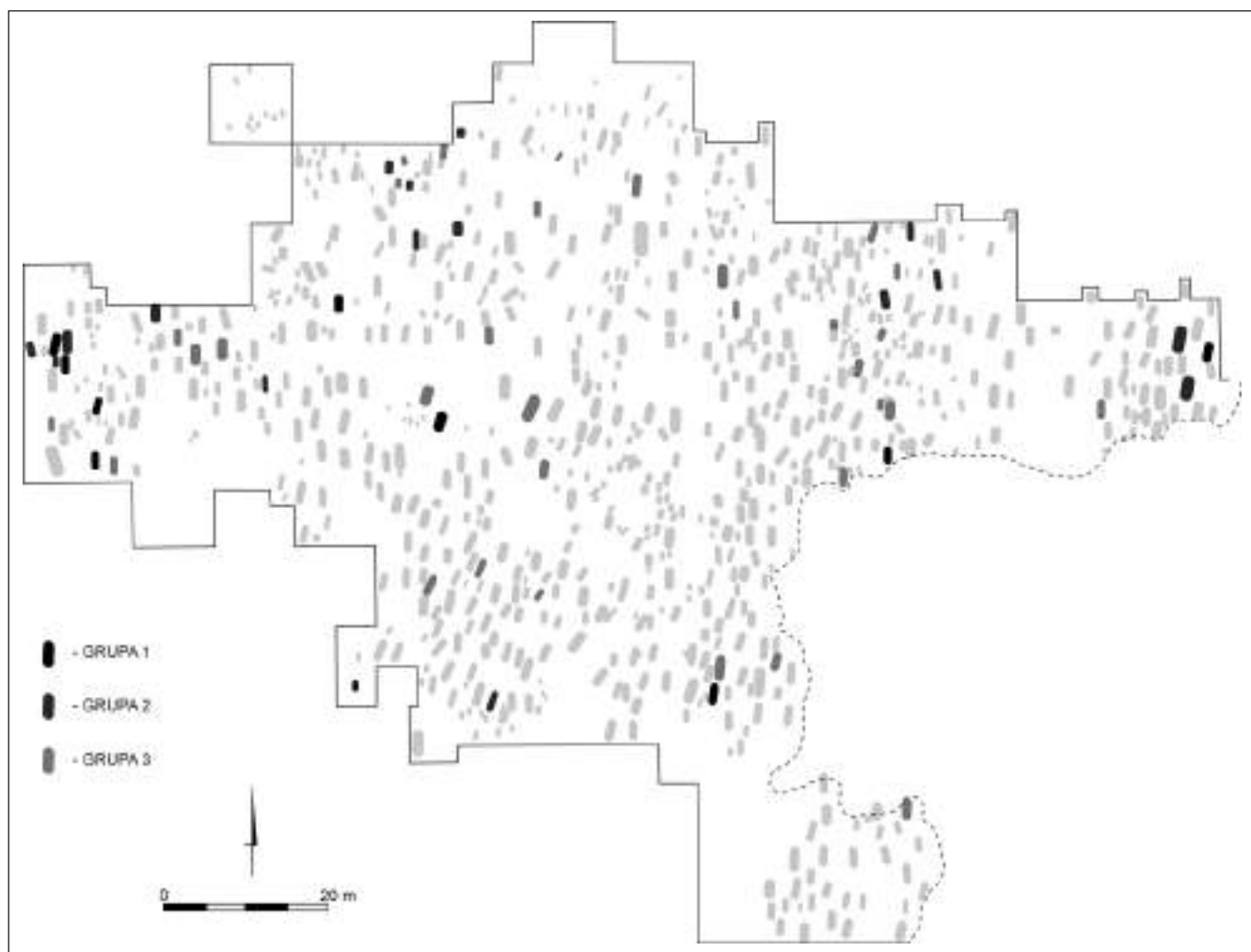
Nie wchodząc tutaj w dyskusję z wnioskami T. Rysiewskiej, które wydają mi się być bardzo dobrze uargumentowane

³⁶ T. Rysiewska, *Struktura rodowa w społecznościach pradziejowych. Cmentarzyska z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w południowej Polsce*, Wrocław 1996.

³⁷ Ibidem, s. 83-116.

³⁸ Ibidem, s. 247.

societies. Introduction to the special edition, „Current Anthropology”, t. 51, 2010, s. 11; M.S. Przybyła, *Mating systems...*, s. 214.



Ryc. 11. Plan cmentarzyska w Przeczycach z zaznaczonymi zespołami grobowymi reprezentującymi trzy pierwsze „grupy bogactwa”.

i wiarygodne, spróbuję jedynie uszczegółwić dwie spośród jej obserwacji. Pierwszą z nich jest brak zależności pomiędzy układem naczyń w grobie, przyjmowanym przez cytowaną autorkę jako jeden z wyznaczników przynależności do poszczególnych rodów oraz „bogactwem” pochówków. Drugą zaś jest równomierne i rozproszone położenie grobów z wyznacznikami statusu na cmentarzysku³⁹. Oba te spostrzeżenia sugerują brak wyraźnego zróżnicowania społecznego w obrębie całej grupy korzystającej z nekropolii oraz brak związku pomiędzy przynależnością do wspólnoty krewniaczej i statusem.

Obserwacje te warto poddać weryfikacji opartej na ilościowej, a nie jakościowej ocenie „bogactwa” grobów. Nie przynosi ona wprawdzie ich rewizji, ale umożliwia dostrzeżenie pewnych, bardziej subtelnych tendencji. I tak zestawiając położenie naczyń w grobie z wynikami rankingu punktacji relatywnej (ryc. 10) można stwierdzić, że jakkolwiek zajmujące najwyższe lokaty zespoły miały naczynia ułożone przy nogach lub przy głowie zmarłego, to dla wysoko ocenionych zespołów (grupy bogactwa 1-3) najbardziej charakterystyczne

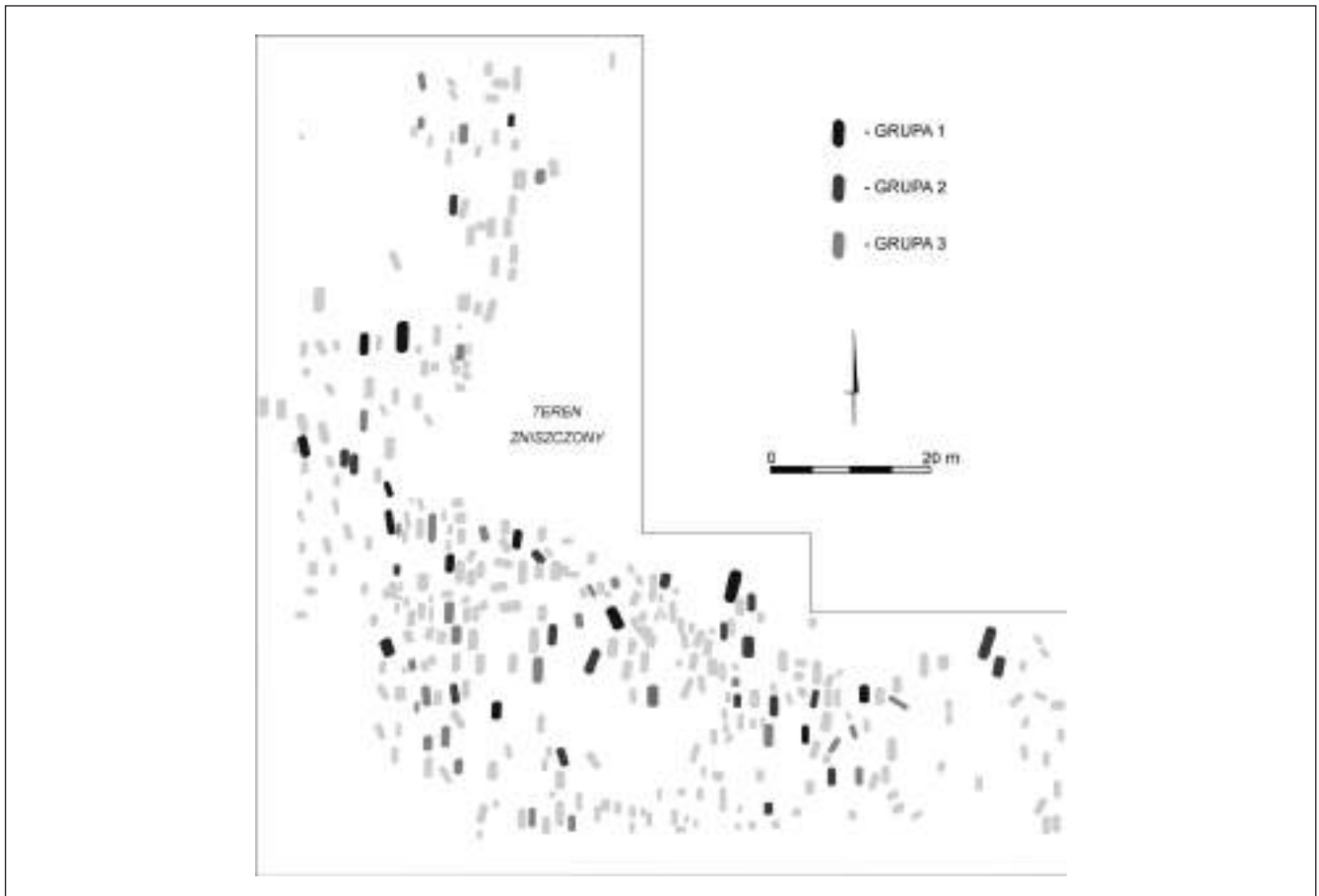
są – najrzadsze skądinąd – pochówki z naczyniami położonymi i przy głowie i przy nogach. Potwierdza to zresztą sugestię sformułowaną bardzo ostrożnie przez T. Rysiewską⁴⁰.

Interesujący wynik przyniosło również zaznaczenie obiektów reprezentujących kolejne grupy „bogactwa” na planach obu analizowanych cmentarzysk (ryc. 11-12). Choć trudno jest powiedzieć, by istniały strefy charakteryzujące się większą „zamożnością” inwentarzy, to jednak nie można też stwierdzić, że by groby o wysokiej pozycji w zastosowanych rankingach były równomiernie rozproszone. Przeciwnie, wyraźnie zauważa się tendencję do ich lokowania obok siebie. I tak na przykład w jednym ze skupisk zlokalizowanych w zachodniej partii archeologicznego odsłonięcia w Przeczycach znajdują się aż cztery z jedenastu zespołów zaliczonych tu do najwyższej grupy bogactwa.

Bliskość położenia najwyższej zaklasyfikowanych grobów, podobnie jak obecność wśród nich wielu pochówków dzieci sugeruje, iż czynnika odpowiedzialnego za zróżnicowanie inwentarzy należy poszukiwać w przynależności wyróżnionych w ten sposób jednostek do określonych

³⁹ Ibidem, s. 129-132.

⁴⁰ Ibidem, s. 132.



Ryc. 12. Plan cmentarzyska w Będzinie-Łagiszy z zaznaczonymi zespołami grobowymi reprezentującymi trzy pierwsze „grupy bogactwa”.

wspólnot krewniaczych. Jednocześnie, podtrzymując hipotezę T. Rysiewskiej o istnieniu trzech rodów użytkujących cmentarzysko w Przeczycach i opierając się o zaprezentowane skartowania, można chyba stwierdzić, że rywalizacja o status zachodziła raczej w ich obrębie, a nie pomiędzy nimi. W przypadku obu cmentarzysk skupiska „bogactwa” obejmują bowiem z zasady tylko kilka sąsiadujących pochówków, a nie jedną, większą strefę.

Dyskusja

„Bogactwo” grobów i status

Z przedstawionych dotychczas analiz wynika, że na obu badanych cmentarzyskach dają się zauważyć pewne regularności w wynikach przeprowadzonej różnymi metodami oceny wartości tak samych przedmiotów składanych do grobów, jak i całych ich inwentarzy. W tym miejscu chciałbym powrócić do postawionej na początku tego artykułu kwestii możliwości odniesienia tych regularności do życia społecznego badanych populacji.

Dyskusja nad tym zagadnieniem jest niezwykle obszerna, a samemu przeglądowi związanych z nim studiów poświęcono kilka odrębnych prac⁴¹. Dokonując bardzo

dużego uproszczenia i stosując perspektywę historyczną, debatę tą można sprowadzić do trzech trendów, powiązanych częściowo z kolejnymi etapami rozwoju myśli teoretycznej w archeologii. I tak w środowiskach zdominowanych przez tradycję kulturowo-historyczną, zarówno zróżnicowanie inwentarzy grobowych, jak i cechy obrządku pogrzebowego postrzegane były (i są) przede wszystkim jako wyraz norm – zwłaszcza religijnych – z zasady bardzo trwałych oraz przypisanych określonym grupom ludzkim (jednostkom etnicznym, wspólnotom komunikatywnym) na drodze unikatowych dla nich relacji (np. przypisanych im treści ideologicznych lub zdarzeń historycznych)⁴². Pochodną tego poglądu w praktyce badawczej było i jest skupienie się na jakościowym opisie źródeł sepulkralnych, ułatwiającym akcentowanie ich podobieństwa w obrębie poszczególnych

M. Parker Pearson, *Return of the living dead: Mortuary analysis and the New Archaeology revisited*, „Antiquity”, t. 69, 1995, s. 1046-1048; R. Härke, *The nature of burial data*, [w:] *Burial & Society. The Chronological and Social Analysis of Archaeological Burial Data*, red. C.K. Jensen, K. Høilund Jensen, Aarhus 1997, s. 19-28; idem, *Social analysis of mortuary evidence in German protohistoric archaeology*, „Journal of Anthropological Archaeology”, t. 19, 2000, s. 369-384; K. Ames, *op. cit.*

⁴² Np. R. Härke, *op. cit.*, s. 19-20; choćby liczne przykłady we wczesnych pracach V.G. Childe’a i B. Trigger, *Gordon Childe – Revolutions in Archaeology*, New York 1980, *passim*.

⁴¹ Np. J.A. Tainter, *op. cit.*; B. Bartel, *A historical review of ethnological and archaeological analyses of mortuary practices*, „Journal of Anthropological Archaeology”, t. 1, 1982, s. 32-85;

kultur (które zresztą często definiowały) i odmienności w stosunku do innych środowisk kulturowych.

W kontraście do tego punktu widzenia archeolodzy procesualni kładli i kładą nacisk na widoczne w materiale grobowym zróżnicowanie wewnątrz populacji, a nie pomiędzy nimi oraz na uniwersalny, a nie ograniczony do pojedynczego kontekstu charakter relacji pomiędzy życiem społecznym i strukturą przedmiotów deponowanych w pochówkach. Normy religijne lub „esencjonalne” cechy grup etnicznych zostały w tym ujęciu zastąpione regulacjami społecznymi. Te ostatnie postrzegane były jednak wciąż – zwłaszcza w początkowym etapie rozwoju archeologii procesualnej – jako obowiązujące w danym momencie dla całej grupy, a ich zmiany interpretowano w kategoriach sprzężeń zwrotnych stabilizujących funkcjonowanie systemów społeczno-kulturowych⁴³. W praktycznym aspekcie archeologicznych badań stanowisk sepulkralnych takie podejście skutkowało stosowaniem metody porównawczej, z dużą rolą danych etnograficznych oraz traktowaniem cmentarzysk jako ścisłego, statystycznego odzwierciedlenia struktury żyjącego społeczeństwa, z przypisaniem poszczególnych zmarłych do określonych ról w „poziomych” relacjach społecznych (związkach krewniaczych, kategoriach wiekowych, płci, przynależności do grup interesu) oraz do określonych poziomów hierarchii⁴⁴.

Wspólną cechą perspektyw kulturowo-historycznej i procesualnej w badaniach rytuału pogrzebowego jest postrzeganie sposobu potraktowania zmarłego jak również złożonych wraz z nim do ziemi przedmiotów jako kompletnego, skończonego zestawu właściwości ściśle powiązanych z pochowaną osobą i opisujących jej relacje społeczne za życia zarówno w znaczeniu przyjmowanych przez nią norm, jak i jej stosunku do innych ludzi. Innymi słowy, grób jest jaki jest, bo tego wymagają reguły, których źródła się nie dyskutuje, a głównym aktorem i zarazem beneficjentem rytuału pogrzebowego pozostaje zmarły. Ostatnie dekady przyniosły przynajmniej częściową rewizję tego poglądu, której podstaw należy poszukiwać zapewne w takim samym stopniu wśród bardziej twórczych wątków postprocesualnej krytyki oraz inspirujących ją intelektualnych trendów, jak i wśród wychodzącej od źródeł refleksji tych badaczy, którzy pozostawali poza głównym nurtem teoretycznego dyskursu⁴⁵.

Rewizja ta przyniosła trzy nowe spostrzeżenia: (1) grób i zdeponowane w nim przedmioty nie stanowią całości, lecz są wybiórczym rezultatem zespołu zjawisk rozciągniętych w czasie (np. rytuałów związanych ze śmiercią) oraz obejmujących znacznie szersze pole zachowań niż tylko ceremonia pogrzebowa (np. depozycję cennych przedmiotów związaną z rywalizacją o status); (2) ceremonie pogrzebowe są istotne dla żywych, nie tylko utrwalając za sprawą towarzyszących im emocji pewne treści kulturowe, takie jak idealne wyobrażenie o zasadach funkcjonowania społeczeństwa, ale również dając szansę indywidualnego manipulowania tymi wyobrażeniami. Za głównego aktora i ostatecznego beneficjenta rytuału należy uznać osobę, która składa zmarłemu dary, nie zaś zmarłego, co sprawia, że ten ostatni z głównej postaci dramatu obserwowanego w materiale sepulkralnym staje się jedynie jego scenografią, jakkolwiek niekiedy bardzo wymowną, z drugiej zaś strony właściwi aktorzy pozostają poza naszym polem obserwacji; (3) choć bowiem zachowania związane z pogrzebem wpisane były w pewne normy, to normy te nie były narzucone przez mechanizmy równowagi systemu społeczno-kulturowego, niezmienną ideologię lub etniczność, lecz stanowiły tymczasowy rezultat utarcia się zachowań w pewnej społeczności (obojętne czy nazwać to „praktyką” czy konformizmem), który bez ustanku musiał podlegać renegocjacji.

Co stwierdzenia te pozwalają nam powiedzieć o sposobie, w jaki należy odczytywać zróżnicowanie bogactwa grobów, lub ściślej: jak przekładać je na obraz zróżnicowania społecznego? Konstruowanie praktycznej odpowiedzi na ten problem nie jest możliwe bez uporządkowania stojącej za nią teorii. Ta zaś w archeologii prawie zawsze była zapożyczona gdzieś z zewnątrz⁴⁶ – procesualiści odwoływali się pojęć z zakresu ekologii i cybernetyki, nie pozostawiających miejsca na intencję i działania jednostek, ich późniejsi krytycy w debacie nad interpretacją źródeł sepulkralnych korzystali zaś z koncepcji współczesnej socjologii, które choć niewątpliwie trafne i inspirujące, miały raczej opisowy a nie wyjaśniający charakter. W wypadku źródeł kopalnych, należących do całkowicie wyizolowanej od nas rzeczywistości kulturowej, źródeł z którymi nie można dyskutować i, wbrew nadziejom niektórych archeologów, traktować w sposób właściwy dla krytyki tekstu literackiego⁴⁷, sam opis (nawet „najgęstszy”) wnosi zaś niewiele. Jeżeli – jak twierdził Pierre Bourdieu⁴⁸

⁴³ Np. R. Bernbeck, *op. cit.*, s. 251-264; R. Härke, *op. cit.*, s. 20-21.

⁴⁴ W ramach podrzędnego i nadrzędnego wymiaru podziałów społecznych – J.M. O’Shea, *Mortuary Variability*, Orlando 1984, s. 42-49.

⁴⁵ Np. I. Hodder, *Czytanie przeszłości. Współczesne podejścia do interpretacji w archeologii*, tłum. A. Marciniak, Poznań 1995, passim; J. Müller, R. Bernbeck, *op. cit.*; R. Bernbeck, *op. cit.*, s. 264-270; R. Härke, *op. cit.*; R. Bradley, *The Passage of Arms. An archaeological analysis of prehistoric hoard and votive deposits*, Oxford 1998, s. 95-114; H. Steuer, *Fürstengräber, Adelsgräber, Elitegräber: Methodisches zur Anthropologie der*

Prunkgräber, [w:] *Herrschaft – Tod – Bestattung*, red. C. von Carnap-Bornheim et al., „Universitätsforschungen zur prähistorischen Archäologie”, t. 139, Bonn 2006, s. 14-19.

⁴⁶ Cf N. Yoffee, A. Sherratt, *Introduction: the sources of archaeological theory*, [w:] *Archaeological Theory – Who Sets the Agenda?*, red. N. Yoffee, A. Sherratt, „New Directions in Archaeology”, Cambridge 1993, s. 5.

⁴⁷ I. Hodder, *The contribution of the long term*, [w:] *Archaeology as long-term history*, red. I. Hodder, „New Directions in Archaeology”, Cambridge 1987, s. 1-8; idem, *Czytanie przeszłości...*

⁴⁸ P. Bourdieu, *Rozum praktyczny – o teorii działania*, tłum. J. Stryczyk, Kraków 2009, s. 133.

pisząc o obdarowywaniu – publiczne zachowania i deklaracje składające się na habitus to *gra w udawanie* i *zbiorowe wyparcie* prawdziwej struktury stojącej gdzieś w ukryciu, to właściwym celem dla archeologii jest nie identyfikacja treści lub pozornych zamiarów mających maskować faktyczne intencje (niezależnie od ich istotnej, psychologicznej roli), lecz uchwycenie tych właśnie ukrytych zamiarów (obojętne czy świadomych, czy też już nieświadomych) i zdefiniowanie warunkujących je czynników oraz przyjętych form ich realizacji.

Uważam, że w zakresie omawianej tutaj problematyki, czyli relacji społecznych i ich odzwierciedlenia w materiale grobowym, potrzebny nam porządkujący potencjał posiada koncepcja *kosztownej sygnalizacji* (określana też jako *zasada upośledzenia*). Chodzi tutaj o model zakotwiczony w neodarwinowskiej teorii ewolucji, a oryginalnie służący wytłumaczeniu istnienia tzw. cech epigamicznych, czyli odziedziczalnych genetycznie skłonności do zachowań lub właściwości morfologicznych, które choć pozornie utrudniają przetrwanie, to ostatecznie zwiększają szansę zwierząt na odniesienie przez nie ponadprzeciętnego sukcesu reprodukcyjnego⁴⁹. W znaczeniu szerszym, obejmującym także relacje zachodzące w społeczeństwach ludzkich, zasada kosztownej sygnalizacji odnosi się do każdej sytuacji konfliktu, to znaczy takiej, w której uczestnicy interakcji mają wprawdzie sobie coś do zaferowania, lecz odniosą potencjalnie większe korzyści wykorzystując i oszukując drugą stronę. W tym patowym układzie rozwiązanie przynosi pojawienie się symbolu lub aktywności, która będzie spełniała następujące warunki: (1) musi być uczciwym sygnałem posiadania pewnego atrybutu, będącego bardzo cennym dla odbiorców tego sygnału i występującego w populacji w znaczącym zróżnicowaniu; (2) musi być jednoznacznie powiązana z tym właśnie atrybutem, obniżając jego wartość (musi być „kosztowna”); (3) musi być możliwa do upublicznienia, i wreszcie (4) musi podnosić inny składnik dostosowania wysyłającej sygnał jednostki, przy odpowiednio wysokim stopniu zaangażowania w tę aktywność i przy skutecznym jej upublicznieniu⁵⁰.

Zasada kosztownej sygnalizacji wraz z uzupełniającą ją bogatą ewidencją danych, głównie źródeł etnograficznych oraz rezultatów eksperymentów psychologicznych,

pokazuje w jaki sposób – w toku ewolucji gatunku ludzkiego – mogło dojść do zastąpienia dominacji opartej na przemocy formami rankingu bazującymi na kapitale symbolicznym, w jaki sposób ów kapitał symboliczny stopniowo stawał się medium sygnalizującym najpierw „ucieśniony” kapitał jednostek⁵¹, a następnie również ich kapitał materialny oraz relacyjny⁵² i wreszcie jak zmieniały się narzędzia służące kosztownej sygnalizacji – od dzielenia pokarmu do wyrafinowania wytworów kultury materialnej⁵³. Nie wchodząc w szczegóły prezentujących ten pogląd studiów, istotne jest, że przywoływany model implikuje istnienie uniwersalnych reguł zachowań związanych z rywalizacją o pozycję w grupie, w tym również zachowań manifestujących się w rytuale pogrzebowym. Traktując te elementy inwentarzy grobowych, które znajdują się poza normą, czyli *wyposażeniem* zmarłego, jako zdeponowane wraz z nim *dary*, musimy przyjąć, że znaczenie tego kto był obdarowywany, czym był obdarowywany oraz gdzie (wobec kogo) obdarowanie to miało miejsce było oczywiste dla obdarowujących i ich widowni – musiało być *trafne społecznie*⁵⁴ – i w pewnym stopniu nadal może takie pozostawać. Dzieje się tak dlatego, że po pierwsze zasada kosztownej sygnalizacji nakazuje nam uznać leżącą wśród psychologicznych podstaw *pragnienia dostojności* ukrytą intencję za koniec końców tożsamą ze wzrostem dostosowania, po drugie zaś, zasada ta sugeruje, iż kosztowna aktywność (w tym wypadku obdarowywanie i sam dar) musi być jednoznacznym i uczciwym dowodem na posiadanie przez jednostkę wysyłającą sygnał wartościowego dla widowni atrybutu.

Warto przyjrzeć się bliżej tym kryteriom opisu – kto, czym i wobec kogo był obdarowywany? Choć aktor znajduje się już poza zasięgiem naszego wzroku, wiele mówi o nim to, do kogo skierowany był jego dar, lub ściślej – na *upublicznieniu jakiej relacji* mu zależało. Jeżeli obdarowywanym było dziecko, celem musiało być pokazanie relacji względem krewnego, jeżeli kobieta, to obdarowującym mógł być jej rodzic lub mąż. Więcej może w tym względzie powiedzieć śledzenie prawidłowości w obrębie całego cmentarzyska. Jeśli wykraczające poza normę pochówki należały wyłącznie np. do młodych mężczyzn, jest prawdopodobne, że kolejne akty depozycji dokonywane były przez członków tej grupy, bo tylko oni, podkreślając znaczenie

⁴⁹ A. Zahavi, *Mate selection – a selection for a handicap*, „Journal of Theoretical Biology”, t. 53, 1975, s. 205-214; J. Maynard-Smith, *Must reliable signals always be costly?*, „Animal Behavior”, t. 47, 1994, s. 1115-1120; T. Getty, *Reliable signalling need not be handicap*, „Animal Behavior”, t. 56, 1998, s. 253-255.

⁵⁰ J.L. Boone, *The evolution of magnanimity. When is it better to give than to receive?*, „Human Nature”, t. 9, 1998, s. 7; idem, *Social power, status, and lineage survival*, [w:] *Hierarchies in action: Cui bono?*, red. M.W. Diehl, „Center for Archaeological Investigations SIU – Occasional Paper”, t. 27, Carbondale 2000, s. 89; R. Bliege Bird, E.A. Smith, *Signaling theory, strategic interaction and symbolic capital*, „Current Anthropology”, t. 46, 2005, s. 221-248.

⁵¹ *Sensu* – H.S. Kaplan, J.B. Lancaster, A. Robson, *Embodied capital and the evolutionary economics of the human life span*, [w:] *Life Span: Evolutionary, Ecological, and Demographic Perspectives*, red. J.R. Carey, T. Shripad, „Population and Development Review”, t. 29 (supplement), New York 2003, s. 152-182.

⁵² S. Bowles et al., *op. cit.*, s. 9.

⁵³ Vide J.L. Boone, *Social power...*; R. Bliege Bird, E.A. Smith, *Signaling theory...*; A. Ploudre, *Prestige goods and the formation of political hierarchy – a costly signaling model*, [w:] *Pattern and Process in Cultural Evolution*, red. S. Shennan, Berkeley 2009, s. 265-275; M.S. Przybyła, *Teoria ewolucji...*, s. 216-228; tam dalsza literatura.

⁵⁴ P. Bourdieu, *op. cit.*, s. 19.

obdarowywanego, odwzajemniani byli tym samym znaczeniem. Jeśli w skupiskach grobów spotykamy wyłącznie pochówki dzieci to jest prawdopodobne, iż mamy do czynienia z propagowaniem znaczenia określonego lineażu. Jeżeli jednak występują obok nich także groby osób dorosłych, zwłaszcza starszych, to możemy ponadto sądzić, że była to praktyką trwającą dłużej niż jedno pokolenie.

To co było darem, jest właściwym symbolem manifestowanego składnika dostosowania. Logika zasady kosztownej sygnalizacji jest tutaj następująca – wszyscy próbują pokazać, że posiadają jakiś cenny atrybut, jedni robią to mniejszym inni większym kosztem. Rzecz jednak w tym, iż ci którzy inwestują w sygnał więcej, posiadają ów atrybut w takiej obfitości, że pomimo poniesionych kosztów wciąż dominują nad inwestującymi mało lub prawie wcale.

Duża liczba danych etnograficznych i historycznych pokazuje w jaki sposób rzadkie przedmioty, a w szczególności strój kobiecy, mogą stawać się rodzajem efektywnego żetonu oznaczającego zakres dostępu jednostek i rodzin do zasobów związanych z codzienną egzystencją⁵⁵. Klasycznym tego przykładem jest relacja Ibn Fadlān'a odnosząca się do Waregów: *każda kobieta nosi zawieszony na piersi mały dysk, wykonany z żelaza, miedzi lub złota, w zależności od majątkowej i społecznej pozycji jej męża. (...) Na szyjach noszą one obręcze ze złota i srebra. Gdy tylko majątek męża osiągnie dziesięć tysięcy dirhemów wykonuje on naszyjnik dla swojej żony, gdy majątek osiągnie dwadzieścia tysięcy dirhemów – każe wykonać dla niej dwie obręcze, z każdymi dziesięcioma tysiącami daje swojej żonie kolejny naszyjnik. Czasami jedna kobieta może nosić wiele obręczy na szyi*⁵⁶.

Wydaje się, że w momencie depozycji przedmioty te mogły czasem tracić swoją kobiecą atrybucję i stawać się wyłącznie tym, czym dotychczas były w podtekście, czyli symbolem bogactwa. W Przeczycach diademy oraz kółeczka będące ozdobami głowy stanowiły – w przeciwieństwie do ozdób obręczowych – raczej typowy element stroju kobiecego. Diademy wystąpiły w aż 4 z 7 pochówków żeńskich zaliczonych do trzech pierwszych grup bogactwa. Z drugiej strony jednak ten rodzaj ozdoby został zdeponowany również w 3 z 13 pochówków męskich oraz w 1 z 19 grobów dzieci z tego samego zakresu „najbogatszych” na cmentarzysku pochówków. Podobnie rzecz ma się z zawieszkami skroniowymi. Wprawdzie na 39 najwyżej punktowanych zespołów wszystkie 7, które nie posiadają w inwentarzu tej drobnej ozdoby to pochówki mężczyzn i dzieci, jednak inne groby męskie zostały w nią zaopatrzone. Można interpretować to zjawisko jako rezultat błędów w ocenie

antropologicznej lub jako przykład negocjacji płci kulturowej, pytanie jednak, czy nie mamy w tym przypadku do czynienia z wymianą żetonu mającego postać efektywnego elementu stroju kobiecego na kapitał społeczny, to znaczy z powrotem do pierwotnej, ukrytej funkcji tego przedmiotu.

Ceremonie pogrzebowe, być może niezależnie od tego, czy odbywały się na terenie cmentarzy dużych, użytkowanych przez większą populację, czy też mniejszych, przynależnych rodzinie lub wspólnocie sąsiedzkiej, były ceremoniami publicznymi i jako takie stanowiły doskonałą scenografię dla kosztownej sygnalizacji. Podobnie otwarty charakter mogły mieć praktyki depozycyjne odbywające się w istotnych dla wspólnoty miejscach, np. na granicach jej terytorium. Miejsca kojarzone z bardziej prywatnym charakterem, takie jak otoczenie domu, mogły również w pewnych sytuacjach stawać się przestrzenią publiczną, np. we wsiach posiadających zwartą zabudowę⁵⁷.

Kluczowe znaczenie ma również to, kto był świadkiem kosztownej sygnalizacji, bo to przecież widownia odczytywała sygnał i koniec końców to ona miała dokonać odwzajemnienia daru. Spektrum możliwych korzyści płynących dla jednostki z sygnalizacji jej potencjału musiało być szerokie. Przykład potlachu – ceremonii rozdawania i niszczenia dóbr legitymizującej władzę wodza – jest tutaj aż nazbyt oczywisty. Zapłata widowni mogła być wszakże bardziej subtelna – korzystniej zawarte małżeństwo, ustępstwo w sporze, lub prawo do trwałego użytkowania gruntów uchodzących za własność wspólnoty, jak miało to miejsce u Indian Hopi⁵⁸.

Spoločności użytkujące cmentarzyska w Przeczycach i Będzinie-Łagiszy – próba charakterystyki

Cechą charakterystyczną obu analizowanych cmentarzysk jest bardzo duża liczba zadokumentowanych grobów w relacji do krótkiego czasu ich użytkowania. Sugeruje ona stosunkowo znaczną – jak na realia późnej epoki brązu – liczebność populacji będących dysponentami obu nekropolii (około 100 osób dla Przeczyc⁵⁹). Wielkości tych nie należy rozpatrywać jedynie w kategoriach demograficznych, np. jako wskaźników gęstości zaludnienia. Przyglądając się tym danym z perspektywy koncepcji opisujących społeczeństwa ludzkie jako struktury dynamiczne, dowolnie łączące się i rozpadające w zależności od kontekstu⁶⁰ należy przyjąć raczej, że wielkość grupy ludzkiej użytkującej cmentarzysko odpowiada liczebności tej sieci kontaktów pomiędzy osobami, która manifestowała swoją tożsamość wewnątrz i na zewnątrz wspólnym grzebaniem zmarłych.

⁵⁷ Cf np. L. Webley, *Iron Age Households Structure and Practice in Western Denmark, 500 BC–AD 200*, Aarhus 2008, s. 45.

⁵⁸ J.L. Boone, *Social power...*, s. 89-100.

⁵⁹ Z. Kapica, B. Łuczak, *op. cit.*, s. 156.

⁶⁰ Tzw. systemy rozszczepienia i fuzji – cf F. Aureli et al., *Fission-fusion dynamics: new research frameworks*, „Current Anthropology”, t. 49, 2008, s. 627-654; M.S. Przybyła, *Teoria ewolucji...*, s. 208-214, 240-248, 250-259; tam dalsza literatura i dyskusja.

⁵⁵ P. Halstead, J. O'Shea, *A friend in need is a friend indeed: social storage and the origins of social ranking*, [in:] *Ranking, Resource and Exchange. Aspects of the Archaeology of Early European Society*, red. C. Renfrew, Cambridge 1982, s. 92-99; J. Müller, R. Bernbeck, *op. cit.*, s. 12; K. Ames, *op. cit.*, s. 497-498.

⁵⁶ Cyt za: J.E. Montgomery, *Ibn Fadlān and the Rūsiyyah*, „Journal of Arabic and Islamic Studies”, t. 3, 2000, s. 6-7.

To czy kryterium spajającym tę sieć były więzy krewniacze, wzmocnione endogamią sugerowaną w przypadku Przeczyc przez antropologów i całkiem realną przy tej wielkości grupy, czy też relacje krewniacze (przywiązanie do ziemi), to już inna sprawa. Oba te kryteria mogą się wszakże łączyć, jak u madagaskarskich Merina, u których endogamia jest jednym z gwarantów niepodzielności ziemi, traktowanej jako własność całej wspólnoty⁶¹. Idącą w tym kierunku spekulację – to znaczy uznanie populacji z Przeczyc i Będzina-Łagiszy za duże grupy akcentujące wspólnym grzebaniem swoich zmarłych komunalne prawa własności do terytorium – może wspierać inny parametr demograficzny, a mianowicie wysoka płodność. Ograniczanie liczby potomstwa jest bowiem charakterystyczne zwłaszcza dla tych społeczeństw, w których intensyfikacja produkcji żywności skutkuje zawężaniem praw własności gruntu do jednostek⁶².

Jedną z czytelnych w ewidencji źródeł archeologicznych cech związanych ze wspólnotowym charakterem praw własności miałyby być lokowanie cmentarzysk na peryferiach zespołów osadniczych⁶³. W omawianym tu wypadku stan rozpoznania geografii osadnictwa ze schyłku epoki brązu nie pozwala na pewniejsze odniesienie się do tej hipotezy. Odległość pomiędzy oboma cmentarzyskami (około 9,5 km), a także dystans pomiędzy stanowiskiem w Przeczycach i kolejną dużą nekropolią w Siemoni⁶⁴ (około 9 km) można by uznać za maksymalną miarę terytoriów obu grup. Bardziej sugestywna jest jednak inna obserwacja, mianowicie dość duży dystans pomiędzy cmentarzyskiem w Będzinie-Łagiszy, a położonym w odległości około 3 km w kierunku zachodnim osiedlem obronnym na Górze Świętej Doroty⁶⁵, datowanym również na koniec późnej epoki brązu

i prawdopodobnie stanowiącym drugi „stały punkt” tego samego zespołu osadniczego.

Analizując zróżnicowanie inwentarzy grobów z obu cmentarzysk (a zwłaszcza ze stanowiska w Przeczycach dla którego dysponujemy antropologicznymi oznaczeniami wieku i płci zmarłych) można stwierdzić istnienie dwóch kategorii składających się na nie przedmiotów. Pierwsza z nich obejmuje ceramikę (lub też pierwotną zawartość naczyń), a więc te elementy inwentarza, które reprezentują na obu stanowiskach rodzaj normy, indywidualnego wyposażenia zmarłego, niezależnego od liczby metalowych „wyznaczników statusu”. Podobnie jak rozmiary jamy grobowej, liczba naczyń wydaje się dość dokładnie odzwierciedlać podział na kategorie wiekowe. Przypomnę, że w Przeczycach osoby, które przeżyły wczesne dzieciństwo (0-3 lat) wyposażane były w pełny, „dorosły” zestaw naczyń, natomiast u zmarłych w młodszym wieku przeważnie był to albo wyłącznie czerpak, albo ceramiki nie stwierdzano wcale. Jest to ważna cezura, gdyż wiek 0-3 lat to, po pierwsze, okres największej umieralności w społeczeństwach przednowoczesnych, po drugie zaś małe dzieci są grupą wiekową bardzo często nie reprezentowaną na cmentarzyskach z epoki brązu. Być może zatem zależność obserwowana na analizowanym cmentarzysku odzwierciedla zasady bardziej uniwersalne, związane z uznaniem prawnego charakteru dzieci jako członków społeczności⁶⁶. Interesujące jest też „zejście” poniżej normy wyposażenia w wypadku pochówków starszych osób. Zbiega się ono z dość zagadkowym, ale statystycznie czytelnym zmniejszeniem się rozmiarów jam grobowych, w których pochowano osoby z tej kategorii wiekowej.

Druga grupa przedmiotów wchodzących w skład inwentarzy może być zdefiniowana jako *dary*. Są to kategorie wyrobów występujące na stanowisku rzadko, w większości wykonane z brązu ozdoby i części stroju. Można zauważyć dość wyraźne prawidłowości w ich rozdysponowaniu w zespołach grobowych: najrzadsze i największe przedmioty spotyka się w tych inwentarzach, które zawierają najliczniejsze i najbardziej różnorodne zestawy form. Jest również możliwe prześledzenie gradacji grup „bogactwa” – z pochówkami o najwyższych wartościach punktowych we wszystkich przeprowadzonych tu rankingach, wyodrębniającą się grupą pośrednich inwentarzy i najliczniejszymi, skromniejszymi zespołami, wciąż jednak odstającymi od normy. Wreszcie zarówno krzywe obrazujące rozkład punktacji, jak i wyliczenia (indeks Giniego) sugerują drastyczną nierówność w rozdysponowaniu cennych przedmiotów. Czy jest to jednak obraz nielicznych grobów „zamożnych” osób – elit i masy uboższego społeczeństwa?

Przedstawiona powyżej dyskusja sugeruje, że niekoniecznie. Jeżeli uznamy „bogate” groby nie za pochówki „bogatyń osób”, lecz za świadectwa manifestacji pozycji

⁶¹ R. Bernbeck, *op. cit.*, s. 259; R. Winter-Livneh, T. Svoray, I. Gilead, *Secondary burial cemeteries, visibility and land tenure: A view from the southern Levant Chalcolithic period*, „Journal of Anthropological Archaeology”, t. 31, 2012, s. 423-438.

⁶² M.A. Adler, *Land tenure, archaeology, and the ancestral Pueblo social landscape*, „Journal of Anthropological Archaeology”, t. 15, 1996, s. 341-349; S. Shennan, *Property and wealth inequality as cultural niche construction*, „Philosophical Transactions of the Royal Society B”, t. 366, 2011, s. 918-926; M.S. Przybyła, *Some theoretical remarks on the intensification of food production and the emergence of wealth inequality within prehistoric populations*, [w:] *Environment and Subsistence – Forty Years after Janusz Kruk's „Settlement Studies...”*, red. S. Kadrow, P. Włodarczak, „Studia nad Pradziejami Europy Środkowej/Studien zur Archäologie in Ostmitteleuropa”, t. 11, Rzeszów-Bonn 2013, s. 478-480; idem, *Teoria ewolucji...*, s. 120-128; tam dalsza dyskusja.

⁶³ R. Winter-Livneh, T. Svoray, I. Gilead, *op. cit.*

⁶⁴ M.M. Przybyła, *Cmentarzysko kultury lużyckiej w Siemoni, gm. Bobrowniki, woj. śląskie*, „Śląskie Prace Prehistoryczne”, t. 6, 2007, s. 54-200.

⁶⁵ M.M. Przybyła, *Materiały z osady obronnej kultury lużyckiej na Górze Świętej Doroty w Będzinie-Grodźcu*, [w:] *Z badań nad osadnictwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, red. W. Blajer, Kraków 2006, s. 181-201.

⁶⁶ Cf przyp. 12.

osób obdarowujących zmarłego i aktu „wykupienia” przez nie kapitału społecznego podczas ceremonii pogrzebowej, to musimy przyjąć, że osoby o prawdziwie wysokim statusie mogą równie dobrze kryć się gdzieś pośród uboższych lub nawet pozbawionych wyposażenia pochówków. Musimy też uznać, że relacja pomiędzy „bogactwem” *daru* i sygnalizowanym przez niego potencjałem (np. dostępem do zasobów materialnych lub relacji z odległymi partnerami wymiany) była relatywna, to znaczy, że choć wzrost zamożności inwentarza mógł wynikać ze wzrostu realnego posiadania obdarowującego, to mógł też być skutkiem nakręcania się spirali rywalizacji prestiżowej w obrębie grupy i wzrostu oczekiwań coraz bardziej wymagającej widowni. Musimy wreszcie założyć, że nie zawsze i nie wszędzie kosztowna sygnalizacja była konieczna, a jednostki o dużym realnym wpływie nie musiały manifestować swojej pozycji w takiej formie, to znaczy w ramach rytuału pogrzebowego. Innymi słowy, tak w Przeczycach jak i w Będzinie-Łagiszy możemy – pomimo bardzo wysokiego stopnia nierówności rozkładu „bogactwa” w grobach – mieć do czynienia ze społeczeństwami o małym stopniu i trwałości hierarchii.

Czy w tej sytuacji można z rozkładu bogactwa wyciągnąć jakiegokolwiek wnioski odnoszące się do hierarchii społecznych? Wydaje się, że jak najbardziej, wszakże obdarowujący deponując wartościowe przedmioty w określonym pochówku, wskazywał na swoją relację z obdarowaną osobą. W koncentracjach „bogactw” inwentarzy na cmentarzysku w Przeczycach przeważają pochówki dzieci, co sugeruje, że kosztowna sygnalizacja odnosiła się do pozycji całego lineażu, a nie jednostek. Spotykane są jednak wśród nich również groby osób dorosłych, tak kobiet, jak i mężczyzn (np. w najbogatszym ze skupisk, zlokalizowanym w zachodniej części cmentarzyska wystąpiło pięć grobów dzieci, dwa męskie i jeden kobiecy). To może z kolei wskazywać na możliwość wielokrotnego powtarzania praktyk depozycyjnych w ciągu więcej niż jednej generacji. W obrębie całej wspólnoty mamy zatem do czynienia z kilkoma lineażami, które przez dłuższy czas praktykowały kosztowne sygnalizowanie swojego potencjału.

Co w ten sposób osiągały lub próbowały osiągnąć? Analogie etnograficzne i sama logika zasady kosztownej sygnalizacji podpowiadają cele powiązane z dostosowaniem: lepsze warunki dostępu do wspólnotowych zasobów zwiększające szanse na przetrwanie lineażu w okresie ekonomicznych „wąskich gardeł”⁶⁷ oraz lepszą pozycję rodziny w polityce matrymonialnej. Za tym drugim kierunkiem interpretacji może przemawiać ostatnia z charakterystyk demograficznych populacji z Przeczyc, na którą zwróciłem już uwagę we wstępie tego artykułu, a mianowicie wyraźny niedobór kobiet, istotny nawet przy uwzględnieniu ewentualnych błędów wpisanych w metodykę oznaczania szczątków kostnych. Sytuacja ta może być rezultatem większej

emigracji niż imigracji kobiet, będącej z kolei albo wynikiem ograniczonego dopuszczania kobiet z zewnątrz wspólnoty (przy restrykcyjnie przestrzeganej endogamii), albo częstych migracji małżeńskich do populacji z jakimiś względów bardziej atrakcyjnych niż macierzysta. Klasycznego przykładu tej drugiej sytuacji dostarczają badania historii kenijskiego ludu Mukogodo. Na początku XX w. emigracja małżeńska kobiet do wspólnot dominujących politycznie i ekonomicznie masajskojęzycznych sąsiadów osiągnęła w tej grupie etnicznej taką skalę, że tylko co trzeci spośród mężczyzn Mukogodo mógł założyć własną rodzinę⁶⁸.

Przedstawiony tutaj zbiór spekulacji odnoszących się do życia społecznego populacji z Przeczyc i Będzina-Łagiszy można zakończyć sugestią ostatnią, ale być może najbardziej ryzykowną. Przyjmując, że rywalizacja o status pomiędzy lineażami z czasem się nasilała, podczas gdy napływ pochodzących z wymiany zewnętrznej przedmiotów metalowych był stały, mogło dojść do momentu, w którym rozwiązaniem stawało się już tylko powtórne wprowadzenie do obiegu starych „żetonów”. To zaś mogło skutkować powszechnym, zwłaszcza w Przeczycach „rabunkiem” grobów.

Wnioski

Wnioski z przeprowadzonych tutaj studiów można podzielić na odnoszące się do metodyki mierzenia „bogactwa” grobów oraz do interpretacji uzyskanych wyników. Daje się zauważyć, że zastosowane tutaj różne metody badania zróżnicowania inwentarzy grobowych przyniosły porównywalne wyniki, jakkolwiek żadna z tych technik nie jest wolna od mankamentów, co również próbowałem sygnalizować. Obserwując zakres zgodności pomiędzy poszczególnymi rankingami i zwracając uwagę na rodzaje obserwacji przez nie uwzględnianych uważam, że najistotniejszych rezultatów dostarczyły obie metody relatywne – współczynnik splendoru oraz punktacja relatywna. Wydaje mi się, że łączne stosowanie obu tych technik i porównywanie ze sobą ich wyników może przynieść najpełniejszy obraz badanej zmienności. W wypadku punktacji relatywnej sugerowałbym przy tym zastąpienie podziału na kategorie funkcjonalne podziałem na kategorie odpowiadające materiałochłonności i złożoności procesu produkcyjnego (jak w punktacji jakościowej). Powinno pozwolić to uniknąć błędów wynikających z obecności krótkich serii jednoznacznie mało „wartościowych” przedmiotów. Jednocześnie w wypadku współczynnika splendoru można zastosować znacznie bardziej rozbudowaną i uzasadnioną funkcjonalnie kategoryzację elementów inwentarzy.

Drugim istotnym wnioskiem o charakterze metodologicznym, zgłaszanym już dawniej w literaturze⁶⁹, jest wyraźne rozróżnienie elementów inwentarza

⁶⁷ Cf przyp. 58.

⁶⁸ L. Cronk, *Low socioeconomic status and female-biased parental investment: the Mukogodo example*, „American Anthropologist”, t. 91, 1989, s. 416-420.

⁶⁹ Cf np. przyp. 44.

reprezentowanych w większości zespołów i stanowiących na cmentarzysku rodzaj normy, od tych które są elementem dodatkowym, niekoniecznie związanym z praktykami rytualnymi umożliwiającymi zmarłemu przejście do innej rzeczywistości. Zgodnie z dyskusją przedstawioną w końcowej partii artykułu, te nadprogramowe elementy można rozpatrywać w kategorii darów składanych zmarłemu,

posiadających jednak również określony społeczny cel. Odnosząc się do zasady kosztownej sygnalizacji, ofiarowane przedmioty byłyby publiczną manifestacją potencjału jednostek lub lineażu względem uczestników ceremonii pogrzebowej, skutkującą zdobyciem przez nich tego, co określa się czasem mianem kapitału społecznego.

Summary

Social hierarchies and archeological rankings.

Discussion based on the analysis of the two Late Bronze Age cemeteries of Southern Poland

Sources and methods. There are some different methods used by archaeologists in order to establish a ranking of grave assemblages, ordered by their more or less subjectively estimated “richness”. The scope of presented paper is an evaluation of these techniques. For this purpose more than 500 grave inventories were analysed, originating from two large cemeteries dated back to the Late Bronze Age – Early Iron Age transition and located in Southern Poland (Fig. 1). Four absolute methods of scoring (total number of objects made of stone, metal or bone, number of functional categories, “quantity index” – subjective scoring based on the criterion of production cost, approximate weight of metal objects) as well as two relative ones (“splendour index”, “scarcity index”) were subsequently implemented and compared one another.

Results. Results obtained by using all techniques are comparable. Correlation indexes counted separately for pairs of different rankings fluctuate usually from 0.8 to 0.9 (Fig. 4-6). It allows us to claim, that in the case of both cemeteries the largest and the most internally diverse grave assemblages, contain also the rarest, the heaviest and the most laborious and material consuming objects. It allows us also to distinguish four separate groups of “richness”, represented on both cemeteries (Fig. 4-5). The “poorest” one is represented by the majority of inventories (about 60%), which may be seen as a “norm” and were equipped with 3-4 vessels of different functional types and sometimes additionally small metal objects (e.g. earrings) as well as burials completely devoided of equipment (about 20-30%). Subsequent analyses showed that number of vessels occurring in grave inventories does not correlate in any way with indexes of their “richness”. However, other interesting correlation is possible to find. Namely, the number and quality of vessels

seems to alter among subsequent age categories of deceased (Fig. 9). Particularly, a tendency is observed, that children older than four years are supposed to be equipped often with the whole “adult” set of vessels (cup, bowl, pot and sometimes vase), whilst younger ones got no pottery or only one or two cups. Planigraphy of the sites (Fig. 11-12) showed that burials representing first three groups of “richness” tend to concentrate in small clusters, despite of the facts that they are not restricted to any individual part of the cemeteries.

Discussion and conclusions. The last part of the paper discusses the reliability of grave analyses as a source for studies on social hierarchies within past societies. In relation to cemeteries in question the following interpretation is proposed (with reference to the costly signaling model). All additional objects within grave inventories (i.e. those, which exceeded the “norm”) were not only the equipment of deceased, but can be linked to conspicuous behaviours in which the giver displayed to the audience (participants of the burial ceremony), that he or she posses an important, but normally hidden attribute. During this ceremonies the precious gift – the token was irreversibly exchanged for immaterial symbolic capital. Although the person of giver is hidden to us, we may speculate about his or her motivation by tracing what was given (the nature of objects which played the role of grave-gifts), to whom was it given (what kind of social relation was supposed to be emphasised by giver) and where, or better in front of whom the giving was performed? On the methodological level, obtained results allow to stress the advantages of both relative methods („splendour index” and “scarcity index”), which combined each other provide the most complementary picture of diversity patterns within collections of grave assemblages.

Marcin Przybyła
Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Jacek Woźny

PRZESTRZEŃ CMENTARZYSK PRADZIEJOWYCH W TEORII I PRAKTYCE ARCHEOLOGICZNEJ

Słowa kluczowe: cmentarzyska, pradziejowe, przestrzeń, archeologia
Keywords: burial grounds, prehistory, space, archaeology

Waloryzacja symboliki śmierci i losów ludzi zmarłych w ujęciu wspólnotowym prowadzi do rozpatrywania miejsc grzebalnych jako rezultatu określonej formy przekonań zbiorowych. Przestrzeń cmentarzysk rozumiana jest w tym wypadku analogicznie z kategorią społeczną, kreowaną na ponadjednostkowym poziomie¹. Odległość regulująca stosunek dwóch dowolnych miejsc względem siebie jest jednym z elementarnych sposobów doświadczania otoczenia. Partnerom aktu komunikacyjnego ukazuje się ona jako przeszkoda zmuszająca do odpowiednich działań. Odczuwanie odległości odpowiada równocześnie zestawowi norm dla tego rodzaju przekonań zbiorowych, obowiązujących w danym społeczeństwie. Dystans oddzielający dwie związane ze sobą jednostki tworzy wyliczony liczbowo fakt fizyczny. Ponieważ jednak odległość przybiera różne znaczenia w odmiennych sytuacjach społecznych, jej pomiar ustala już nie cechy pewnego znaczenia fizycznego (dystansu), lecz cechy interpretacji semantycznej tego zdarzenia. Wyliczona odległość staje się elementem pewnego systemu znaczeń². Odmierzanie rozciągłości i podziałów przestrzeni cmentarzysk pradziejowych musi uwzględniać aspekty społecznego kreowania dystansu, uwarunkowane przynależnością zmarłych do elementarnych przejawów świętej wspólnoty małżeństwa, rodziny, rodu, plemienia³. Przestrzeń przekształca się w miejsce dopiero wówczas, gdy zostaje zajęta przez człowieka oraz objęta ustalonymi systemami lokalizacji i odległości. Podobne reguły dotyczą funkcjonowania całych obszarów grzebalnych, jak i relacji pomiędzy poszczególnymi pochówkami w ich obrębie⁴.

Badania pradziejowych cmentarzysk ciałopalnych wprowadzają niejednokrotnie sugestie o społecznych determinantach ich podziałów przestrzennych⁵. Na nekropolach wczesnołużyckich typowym zjawiskiem było rozmieszczenie grobów na znacznej przestrzeni, z zachowaniem stosunkowo dużych odstępów pomiędzy nimi. Miało to wynikać zarówno ze specyfiki lokalnej, jak i wyjątkowej zawartości chronologicznej cmentarzysk z III okresu epoki brązu. Znaczenie odległości między grobami w kształtowaniu układu nekropoli podkreślono w badaniach grupy tarnobrzeskiej. Na jej terenach zaobserwowano charakterystyczne zagęszczenia pochówków na cmentarzyskach, uznane za regionalny wskaźnik tradycji pogrzebowej na przełomie epoki brązu i wczesnej epoki żelaza (np. Pysznica, Zbydniów, Gorzyce, Kosin, stan. II)⁶. Za wyznacznik specyfiki cmentarzysk lateńskich uznano z kolei odstęp między grobami kloszowymi w Warszawie-Henrykowie. Pochówki podkloszowe występowały tam w większych odległościach od siebie aniżeli groby ciałopalne kultury łużyckiej⁷. Publikacje, w których poświęcono uwagę wyjaśnieniu rozmiarów dystansu między pochówkami należą do rzadkości. Zagadnienie to uwzględnił Leon Łuka w monografii cmentarzyska z Czarnkowa datowanego na IV-V okres epoki brązu. Stwierdził on, że choć minimalne odległości między grobami wynosiły niekiedy zaledwie 30-40 cm, to przeważał dystans 1,0-1,5 m, wzrastający na peryferiach nekropoli czarnkowskiej do kilku metrów. Jak zauważył Leon Jan Łuka, pod względem zróżnicowania tych odległości cmentarzysko z Czarnkowa odbiega dość znacznie od innych nekropoli kultury łużyckiej. Uwagi tego badacza opierały

¹ T. Banaszczyk, *Studia o przedstawieniach zbiorowych czasu i przestrzeni w durkheimowskiej szkole socjologicznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989, s. 196-197.

² U. Eco, *Nieobecna struktura*, tłum. A. Weinsberg, P. Bravo, Warszawa 1996, s. 248-249.

³ G. van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, tłum. J. Proko-
piuk, Warszawa 1997, s. 218-220.

⁴ M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1993, s. 62-70.

⁵ C. Buśko, *Rekonstrukcja niektórych elementów obrządku pogrzebowego ludności kultury łużyckiej*, „Silesia Antiqua”, t. 29, 1987, s. 67.

⁶ S. Czopek, *Cmentarzysko grupy tarnobrzeskiej w Pysznicy, woj. tarnobrzeskie, na tle innych stanowisk sepulkralnych tej grupy*, [w:] *Grupa tarnobrzeska kultury łużyckiej*, red. A. Barłowska, E. Szałapata, Rzeszów 1989, s. 41.

⁷ B. Zawadzka, *Cmentarzysko grobów kloszowych w Warszawie-Henrykowie*, „Materiały Starożytne”, t. 10, 1964, s. 275.

się wyłącznie na szczegółowych przykładach pomiarów odstępów między pochówkami, bez próby zgłębiania istoty zaobserwowanych zjawisk⁸.

Autorzy większości opracowań traktowali badane przez siebie nekropole w sposób statyczny, jako ukształtowane w pradziejach, zwarte układy przestrzenne, utożsamiane zwykle ze zbiorowiskami grobów⁹. Czasami tylko oceniano przeciętne odstępstwa między pochówkami, zwykle jednak podawano wartości graniczne (*odległości wynoszą od 2,5-10,5 m*)¹⁰, lub przypadkowo zestawione (*groby znajdowały się w odległości 20, 60, 100 i 240 cm od siebie*)¹¹. Od podobnych uproszczeń odbiegają niektóre publikacje długotrwałe użytkowanych, wielofazowych cmentarzysk. Na nekropoli kultury łużyckiej w Wietlinie, stan. III zauważono, że groby starsze (III/IV okres epoki brązu) były rozmieszczone daleko od siebie, natomiast odległości pomiędzy pochówkami młodszymi (V okres epoki brązu) są znacznie mniejsze¹². Także na cmentarzysku grupy tarnobrzeskiej w Kosinie, stan. II strefę z obiektami starszymi (V okres epoki brązu) charakteryzowały duże wzajemne odległości pochówków popielnicowych, zaś później użytkowany obszar (HaC) cechowało już silne zagęszczenie grobów. Na tej podstawie wysunięto hipotezę, że zmienne odległości między grobami odpowiadają w jakimś stopniu etapom użytkowania nekropoli¹³. Podobne wnioski zaprezentował między innymi Sylwester Czopek¹⁴ oraz wcześniej Marek Gedl¹⁵.

Do głównych przyczyn niejednoznacznego interpretowania podziałów przestrzennych cmentarzysk ciałopalnych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza należał brak odpowiedniej techniki analiz, skutecznej w szerokim wymiarze czasowym a równocześnie odpowiedniej dla pojedynczych, wielofazowych nekropoli. Pomiarów średniej odległości, rozrzutu lub zagęszczenia pochówków, jako zbyt ogólne i nie mające odniesień do społecznego kreowania dystansu

nie spełniały takiego wymogu. Ugruntowaną pozycję w badaniach nad przestrzennymi zjawiskami osadniczymi posiada natomiast metoda miejsc centralnych zaproponowana w geografii przez Waltera Christallera¹⁶. Została ona zaadoptowana do archeologicznych studiów nad analizami tendencji kształtujących osadnictwo pradziejowe. Dla uwiarygodnienia wniosków wykorzystano w niej parametr odległości dzielących najbliższe siebie leżące punkty w hierarchii osadniczej. Współcześnie, oprócz siatki W. Christallera i poligonów Thiessena, stosuje się warianty pośrednie, spokrewnione z tzw. metodą najbliższego sąsiada. Przy ich pomocy poszukuje się odpowiedzi na pytania o ukryte prawidłowości w rozmieszczeniu śladów osadnictwa¹⁷.

W opracowaniach archeologicznych wielokrotnie zwracano uwagę na możliwość istnienia związku pomiędzy planografią pochówków a chronologią i regionalną specyfiką użytkowanych cmentarzysk ciałopalnych. Dla początków tradycji łużyckiej rozrzut pochówków określano jako znaczny, szczególnie w strefie zielonogórsko-wielkopolskiej¹⁸, dopiero na przełomie późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza zaobserwowano zacieśnianie się zgrupowań grobów. Zjawisko to widać głównie na terytorium grupy tarnobrzeskiej¹⁹. Nekropole ciałopalne tradycji „pomorsko-kloszowej” charakteryzowało natomiast zwiększanie odległości między pochówkami²⁰. Hipotezy te znajdują potwierdzenie w pomiarach średnich minimalnych odstępów między grobami, opartych metodologicznie na studiach osadniczych W. Christallera. W skali historycznej „długiego trwania” cmentarzysk ciałopalnych na ziemiach polskich zaznacza się stopniowe powiększanie średniego minimalnego dystansu międzygrobowego od IV/V okresu epoki brązu (1,4 m), aż do środkowego okresu lateńskiego (2,8 m)²¹. Zjawisko powyższe uzyskuje możliwe wytłumaczenie w kontekście rozwoju demograficznego, jako świadectwo liczebności populacji, a także relacji społecznych związanych z powstawaniem, rozwojem i upadkiem określonych tradycji kulturowych²². Istotę zmienności dystansów międzygrobowych sprowadzić można do preferowania relacji przestrzennych, charakterystycznych dla danego okresu pradziejów²³.

⁸ L.J. Łuka, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Czarnkowie z IV-V okresu epoki brązu*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 1, 1950, s. 111.

⁹ E. Szydłowska, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Przechycach, pow. Zawiercie. Omówienie materiałów*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia”, t. 9, 1972, s. 194.

¹⁰ H. Różańska, *Cmentarzysko w miejscowości Wola Szydłowiecka Kolonia, pow. Łowicz*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 33, 1968, z. 1, s. 126.

¹¹ J. i A. Kraussowie, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Furmanach, pow. Tarnobrzeg*, „Materiały Archeologiczne”, t. 11, 1970, s. 185.

¹² A. Kostek, *Cmentarzysko grupy tarnobrzeskiej w Wietlinie III, gm. Leszki, woj. Przemyski*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za lata 1980-1984”, 1991, s. 42.

¹³ A. Kostek, *Próba interpretacji chronologicznej skupień grobów na cmentarzyskach grupy tarnobrzeskiej na przykładzie stan. II w Kosinie, woj. Tarnobrzeg*, [w:] *Grupa tarnobrzeska kultury łużyckiej...*, s. 378.

¹⁴ S. Czopek, *op. cit.*, s. 410.

¹⁵ M. Gedl, *Uwagi o gospodarce i strukturze społecznej ludności kultury łużyckiej w południowej Polsce*, Kraków 1961, s. 31.

¹⁶ W. Christaller, *Die zentralen Orte in Süddeutschland. Eine ökonomisch-geographische Untersuchung über die Gesetzmäßigkeit der Verbreitung und Entwicklung der Siedlungen mit städtischen Funktionen*, Darmstadt 1968.

¹⁷ D. Clarke, *Analytical Archaeology*, London 1968.

¹⁸ A. Marcinkian, *Wczesnołużyckie cmentarzysko ciałopalne w Swarzynicach, pow. Sulechów*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 40, 1975, z. 3, s. 317-331.

¹⁹ S. Czopek, *op. cit.*, s. 407-428.

²⁰ B. Zawadzka, *op. cit.*, s. 229-321.

²¹ J. Woźny, *Symbolika przestrzeni miejsc grzebalnych w czasach ciałopalenia zwłok na ziemiach polskich*, Bydgoszcz 2000, s. 102-104.

²² S. Kadrow, *Gospodarka i społeczeństwo. Wczesny okres epoki brązu w Małopolsce*, Kraków 1995.

²³ J. Woźny, *op. cit.*, s. 105.

Oprócz długofalowych zmian średnich minimalnych odległości dzielących groby na cmentarzyskach ciałopalnych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, dzięki metodzie Christallera stwierdzono fluktuacje w tym zakresie także na poszczególnych nekropolach wielofazowych. Badacze wiązali wcześniej wspomniane prawidłowości przede wszystkim z regionalną specyfiką grupy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej²⁴. Skuteczniejszym narzędziem analitycznym okazały się pomiary średnich minimalnych odległości międzygrobowych, rozpatrzone tym razem odrębnie dla poszczególnych faz użytkowania cmentarzysk. W Dankowie²⁵ i Bocheńcu²⁶ początki zajmowania obszaru nekropoli (III okres epoki brązu) charakteryzowały się większymi odstępami między pochówkami aniżeli późniejsze etapy składania zmarłych (IV/V okres epoki brązu). Na terenie cmentarzyska w Przyborowie zaznaczyły się trzy kolejne stadia zmian średnich minimalnych odstępów międzygrobowych. Pochówki z III okresu epoki brązu leżały najdalej wzajemnie od siebie. Mniejsze odległości rozdzielały groby datowane na przełom III/IV i IV okres epoki brązu. Zacieśnianie odstępów między pochówkami pogłębiło się w V okresie epoki brązu.²⁷ Na cmentarzysku w Kietrze proces ten uwidocznił się nieco słabiej, ponieważ średnie minimalne odległości międzygrobowe zmniejszały się tam poprzez kolejne okresy epoki brązu, natomiast nieznacznie wzrosły w początkach epoki żelaza.²⁸

Nekropole zakładane w młodszej epoce brązu odznaczały się analogicznymi cechami podziałów przestrzennych i dystansów międzygrobowych. W Kaliszanach pochówki z początkowego okresu istnienia cmentarzyska znajdowały się w większym wzajemnym oddaleniu niż groby popielnicowe ze schyłku istnienia tej nekropoli²⁹. Podobnie w Jankowie, gdzie średnie minimalne odległości między grobami malały od okresu HaC aż do końca wczesnej epoki żelaza, gdy zaprzestano użytkowania tego cmentarzyska³⁰. Analogiczne zmiany minimalnych odległości między grobami zachodziły na długotrwanie wykorzystywanych

nekropoliach, które powstawały w okresie lateńskim i istniały do okresu rzymskiego.

W Michałkowie odstęp między pochówkami kultury pomorskiej były dwukrotnie większe od odległości międzygrobowych w fazie użytkowania tej nekropoli przez kulturę przeworską³¹. Takie same relacje przestrzenne odkryto na cmentarzyskach w Rzęzawach³² oraz Wymysłowie³³. Powtarzają się one na późnolateńsko-rzymskich nekropoliach ciałopalnych z Wilanowa³⁴ i Rumi³⁵. Opisany cykl rozwoju przestrzennego dotyczy też rozległego cmentarzyska podkloszowego w Warszawie-Henrykowie. Wczesne pochówki w jego obrębie dzielą większe wzajemne odległości, natomiast groby konstruowane później leżą znacznie bliżej siebie³⁶.

Wszystkie zgromadzone przykłady, wsparte metodą W. Christallera, obrazują podobne mechanizmy konstruowania podziałów przestrzeni cmentarzysk ciałopalnych w epoce brązu, wczesnej epoce żelaza, okresie lateńskim i rzymskim. W miarę składania na nich kolejnych pochówków zmniejszały się przeciętne minimalne odstęp między sąsiednimi grobami³⁷. Analiza odległości między pochówkami pozwala na sformułowanie wniosku o głębokiej symbolicznej przestrzeni miejsc grzebalnych, uniemożliwiającej ich dowolny lub chaotyczny rozwój³⁸. Obszar sakralnego centrum cmentarzyska wypełniano sukcesywnie grobami. Pozostawały stopniowo coraz węższe fragmenty dostępnej przestrzeni do składania nowych pochówków³⁹. Starano się zapewne, aby nie niszczyły one wcześniejszych grobów, co pozwalało zachować ciągłość tradycji i pamięci o przodkach. Odległości między grobami nabierały istotnego znaczenia, szczególnie w perspektywie długotrwałego kształtowanego zasięgu przestrzennego cmentarzysk, który podlegał presji społecznej wpływającej na zachowania rytualne poszczególnych użytkowników nekropoli ciałopalnych.

²⁴ S. Czopek, *Grupa tarnobrzeska nad środkowym Sanem i dolnym Wisłokiem*, Rzeszów 1996, s. 56.

²⁵ M. Gedl, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Dankowie, pow. Kłobuck, część III (materiały z badań prowadzonych w latach 1959-1961)*, „Materiały Archeologiczne”, t. 4, 1963, s. 117-216.

²⁶ A. Matoga, *Wstępne wyniki badań na cmentarzysku z III-IV okresu epoki brązu w Bocheńcu, woj. Kielce*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 37, 1985, s. 81-110.

²⁷ A. Marcinkian, *Cmentarzysko ludności kultury łużyckiej z III-IV okresu epoki brązu w Przyborowie, pow. Nowa Sól*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”, t. 3, 1972, s. 174-175.

²⁸ M. Gedl, *Cmentarzysko ze schyłku epoki brązu w Kietrze*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1982.

²⁹ D. Durczewski, *Cmentarzysko ludności kultury łużyckiej z IV-V okresu epoki brązu w Kaliszanach, woj. Piłskie*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 35, 1986, s. 41-98.

³⁰ A. Żukowska, *Cmentarzysko łużyckie w Jankowie, pow. Kalisz*, „Materiały Starożytne”, t. 4, 1958, s. 219-254.

³¹ Ł. i J. Okuliczowie, *Cmentarzyska kultury pomorskiej i z okresu rzymskiego w Michałkowie, gm. Dobrzyń, woj. Włocławek*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 41, 1976, s. 435-460.

³² S. Jasnosz, *Cmentarzysko kultury grobów jamowych w Rzęzawach, pow. Turek*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 17, 1966, s. 237-265.

³³ Idem, *Cmentarzysko z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w Wymysłowie, pow. Gostyń*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 2, 1951, s. 1-284.

³⁴ J. Marciniak, *Cmentarzysko ciałopalne z okresu późnolateńskiego w Wilanowie koło Warszawy*, „Materiały Starożytne”, t. 2, 1957, s. 7-174.

³⁵ M. Pietrzak, *Cmentarzysko z młodszego okresu przedrzymskiego w wpływów rzymskich w Rumi, woj. Gdańskie*, Gdańsk 1988.

³⁶ B. Zawadzka, *op. cit.*, s. 229-321.

³⁷ J. Woźny, *op. cit.*, s. 107.

³⁸ J. Kolbuszewski, *Semiotyczny pejzaż cmentarza*, [w:] *Cmentarze żydowskie*, red. J.A. Choroszy et al., Wrocław 1995, s. 30.

³⁹ E. Szydłowska, *Ze studiów nad cmentarzami birytualnymi z przewagą grobów szkieletowych w kulturze łużyckiej*, „Przeгляд Archeologiczny”, t. 22, 1974, s. 155.

Miejsca grzebalne w rzeczywisty lub symboliczny sposób zajmowały wyjątkową pozycję w krajobrazie. W epokach metali wyraźnie ukazywały to kurhany, stanowiące połączenie różnych poziomów kosmosu dla umożliwienia wędrówki duszy zmarłego w zaświaty⁴⁰. Występowały też analogiczne zasady orientowania przestrzennego innych cmentarzysk z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. W przypadku modelu nekropoli ciałopalnych z ziem polskich wyrażną ich właściwością była symboliczna waloryzacja południowo-wschodniej strony cmentarzysk, zasługującej na miano „wejściowej” w stosunku do otaczającego krajobrazu. W tej części cmentarzysk lokalizowano przeważnie stosy ciałopalne inicjujące rytuał ciałopalenia. Analogicznie, od południa i wschodu wykonywano często przerwy w obstawach grobowców. Podobnie ukierunkowywano intencjonalne otwory na powierzchni naczyń obrzędowych, tzw. „otwory dla duszy”. Fenomen mitycznego południa oraz wschodu łączony był w mitologii indoeuropejskiej z pozytywną zasadą męską, wspólną też dla symbolizmu ognia i słońca. Od strony teoretycznej uzasadniona jest hipoteza, że wejście w sakralny obszar cmentarno-grobowy z kierunku południowo-wschodniego było równoznaczne z ruchem prowadzącym w górę, ku słońcu. Wkraczanie z odpowiedniej strony w głąb nekropoli odpowiadałoby wędrówce z nizej leżących peryferii do wyniesionego sakralnego centrum, wypełnionego pochówkami⁴¹.

Cmentarzyska pradziejowe nie tylko odznaczały się swoistymi zasadami kreowania odległości międzygrobowych czy powtarzaniem regułami orientowania wobec kardynalnych stron mitycznego kosmosu⁴². Posiadały również wewnętrzne i zewnętrzne delimitacje przestrzeni grzebalnej. W przypadku nekropoli ciałopalnych z epok metali wyrazem tych tendencji były między innymi obiekty paleniskowe zajmujące obrzeża miejsc grzebalnych i ograniczające najczęściej skupienia pochówków od północy i zachodu, jak gdyby po przeciwnej stronie od „wejściowej” strefy stosów ciałopalnych⁴³. Obrzędy związane z rozpalaniem ognisk na cmentarzach, oprócz przypisywanej im funkcji „styp” czy „ogni nagrobnych”, były przede wszystkim sposobem podziału jednolitej przestrzeni grzebalnej na odrębne obszary funkcjonalne. Podobne przeznaczenie symboliczne posiadały niegrobowe skupienia ceramiki oraz kamieni pomiędzy pochówkami. Wszystkie one zajmowały peryferyjne strefy cmentarzysk, czasami rozdzielając od siebie wewnętrzne partie nekropoli⁴⁴.

W archeologii brak właściwie wypracowanej, jednolitej metodyki badawczej zjawisk sakralnych. Teoretyczne

rozważania i poszukiwania uogólnionych modeli poznawczych tylko niekiedy znajdują zastosowanie w rzeczywistych analizach cmentarzysk pradziejowych, zwłaszcza nekropoli ciałopalnych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza⁴⁵. Jest to szczególnie widoczne w przypadku opracowań wielkich nekropoli popielnicowych, które dopiero wówczas *nabierają większego znaczenia, jeśli są poprawnie rozkopane i dobrze dokumentowane*⁴⁶. Mimo bezcennej świadomości rzetelnego warsztatu terenowego, do wyjątków należą wieloaspektowe analizy cmentarzysk prowadzące do rekonstrukcji struktury społecznej ludności kultury łużyckiej i innych wspólnot pradziejowych⁴⁷. Archeolodzy próbują wyjaśnić zaobserwowane zjawiska przestrzenne w sposób zdroworozsądkowy. Według Adama Kostka, w Paluchach, pow. przeworski *pojawienie się innego układu grobów na cmentarzysku jest, jak się wydaje, odzwierciedleniem istotnych zmian, przede wszystkim w strefie wierzeniowej, jakie dokonały się u ludności użytkującej to cmentarzysko*⁴⁸. Zakres interpretacji ulega poszerzeniu wówczas, gdy badacze uwzględniają modelowe i symboliczne aspekty rozwoju przestrzennego nekropoli pradziejowych. Do takich podstaw teoretycznych sięgają już nowsze publikacje naukowe. W odniesieniu do wielkiego cmentarzyska z Pysznicy, pow. stalowowlowski, S. Czopek uznał, że *dotychczasowe ustalenia nie potwierdzają liniowego modelu rozwoju nekropoli, ani w bezpośredni sposób modelu cyklicznego powrotu do najstarszej części cmentarzyska*⁴⁹. *Wydaje się (...) że mamy do czynienia z pewnym modelem mieszanym, w którym nie cała nekropola jest punktem odniesienia, a jej część, wokół najstarszych grobów. Rozwijały się one wielokierunkowo (...). Jedynie w stosunku do niektórych grobów najmłodszych (...) można mówić o rozwoju liniowym*⁵⁰.

Teoretyczne wzory zagospodarowywania cmentarzysk pradziejowych ułatwiają również interpretowanie nietypowych obiektów znajdujących się w ich obrębie. Według Małgorzaty Mogielnickiej-Urban *duże jamy (...) z węglem drzewnym, zupełnie pozbawione kości ludzkich, należy traktować jako pozostałości ogni palonych w dniach zmarłych (...). Uważane są także za ślady palenia ogni*

⁴⁵ M. Mogielnicka-Urban, *Elementy doktryny religijnej w świetle obrządku pogrzebowego na cmentarzysku ludności kultury łużyckiej na Pomorzu*, [w:] *Aktualne problemy kultury łużyckiej na Pomorzu*, red. M. Fudziński, H. Paner, Gdańsk 2007, s. 61.

⁴⁶ M. Gedl, *O wielkich cmentarzyskach z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza – słowo wstępne*, [w:] *Wielkie cmentarzyska z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, red. M. Gedl, Warszawa 2002, s. 12.

⁴⁷ T. Rysiewska, *Struktura rodowa w społecznościach pradziejowych, Próba wnioskowania na podstawie cmentarzysk z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, Wrocław 1996.

⁴⁸ A. Kostek, *Cmentarzysko w Paluchach, pow. Przeworski. Dotychczasowe badania*, [w:] *Wielkie cmentarzyska...*, s. 334.

⁴⁹ J. Woźny, *Symbolika przestrzeni...*

⁵⁰ S. Czopek, *Pysznica, pow. Stalowa Wola, stanowisko 1 – cmentarzysko ciałopalne z przełomu epoki brązu i epoki żelaza*, Rzeszów 2001, s. 186.

⁴⁰ M. Eliade, *op. cit.*, s. 62-65.

⁴¹ J. Woźny, *Cmentarzyska jako miejsca kultu w sakralnym krajobrazie*, [w:] *Środowisko pośmiertne człowieka*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 9, Poznań 2007, s. 222.

⁴² M. Eliade, *op. cit.*, s. 62-65.

⁴³ J. Woźny, *Symbolika przestrzeni...*, s. 149.

⁴⁴ Idem, *Cmentarzyska jako miejsca kultu...*, s. 223.

ofiarnych (...). Łączenie ich ze stypami nie jest jedynym możliwym i prawdopodobnym wytłumaczeniem ich obecności na nekropoliach. Paleniska znajdujące się obok grobów są uważane za przejaw działalności obrzędowej (...)⁵¹. Nieco inne spojrzenie na ten temat proponuje Jacek Woźny⁵², włączając znajdujące się na cmentarzyskach ogniska i paleniska w schemat zorganizowania przestrzeni (...) obrzędów związanych z oczyszczaniem żywych po kontakcie ze zmarłymi⁵³. Modelowe formy rozplanowania cmentarzysk pradziejowych przydatne są także do interpretowania lokalizacji miejsc ciałopalenia z okresów lateńskiego i wpływów rzymskich. W praktyce zaobserwowano dwie odmienne reguły usytuowania stosów w obrębie nekropoli. Wedle pierwszej z nich miejsca ciałopalenia zlokalizowane były w przybliżeniu w części centralnej stanowiska, a niekiedy w innym punkcie, który z pewnych względów mógł być szczególnie istotny, np. na szczycie wzniesienia, na którym położone było cmentarzysko. Z taką sytuacją mamy do czynienia (...) w Wymysłowie (...), gdzie ustryny znajdowały się w centralnej części nekropoli (...). Na cmentarzysku w Opatowie jedno z domniemanych miejsc wielokrotnego ciałopalenia usytuowane jest także w centralnej jego części. Wedle drugiej reguły ustryny rozmieszczone były na obrzeżach cmentarzyska, w jego strefie peryferycznej, poza zasięgiem występowania zwartych skupisk grobów (...). Z tą regułą zdaje się być zgodne usytuowanie na nekropoli opatowskiej pozostałych ustryn, obiektów warstwowych i rowkowych, a także warstw ciałopalenia, zlokalizowanych w obrębie peryferycznych stref nekropoli, poza zasięgiem skupisk grobów⁵⁴.

Sposoby wypowiedzania się archeologów na temat cmentarzysk przeszły w ostatnich dekadach liczne modyfikacje, nim wreszcie dostrzeżono rangę symbolicznych i społecznych walorów reprezentowanych przez pradziejowe miejsca grzebalne. Ich scenografia, wraz z kulturowo warunkowym poczuciem przynależności do ziemi, kwestią pochodzenia i wspólnotą rytuałów jest komponentem doświadczenia miejsc, obiektów oraz podmiotów działających wyposażonych w kulturowe znaczenia i dyspozycje⁵⁵. W historii badań archeologicznych cmentarzyska starożytne nazywano ruinami, pomnikami i żalami, będącymi śladami po pradawnych przodkach. Później opisywano je z zastosowaniem pojęć ewolucjonizmu kulturowego,

co doprowadziło do przypisywania układom i wyposażeniu grobów odzwierciedlenia też rozwoju społecznego, hierarchii płci i reguł pokrewieństwa. Hermeneutyka wzorowana na filozofii Hansa-Georga Gadamera, Martina Heideggera, Paula Ricoeura czy Algirdasa Juliena Greimasa oraz praktyce badawczej Christophera Tilleya, Richarda Bradleya i innych współczesnych archeologów, dowiodła potrzeby i skuteczności studiowania wyobrażeń zbiorowych społeczeństw pradziejowych wyrażających się poprzez strukturę przestrzenną ich cmentarzysk. Proces poznawczy obejmujący analizy fenomenologiczne, strukturalne i komparatystyczne stworzył możliwość interpretowania relacji międzygrobowych wraz z powiązanimi obiektami rytualnymi, układów przestrzennych nekropoli oraz kierunków ich rozwoju jako wzorów tradycji kulturowej z danej epoki⁵⁶.

Wnioski te można poszerzyć o zalecenie nawiązujące do manifestu Bjørnara Olsena, nakazującego poszanowanie kultury materialnej⁵⁷. Groby i cmentarzyska, tak samo jak przedmioty i dary, nie były jakimiś przypadkowymi substytutami zastępującymi rzeczywiste „społeczne” stosunki, lecz same w sobie miały kluczowe znaczenie dla ustanowienia i utrzymania tych relacji, które nie powstawały między dwiema stronami w próżni, ale poprzez zbiorowe współdziałanie pomiędzy bytami przedmiotowymi. Relacje między przedmiotami i obiektami nie były abstrakcyjnymi, przypadkowymi rzeczami, lecz ustawicznie angażowanymi, konkretnymi manifestacjami tych związków, a tym samym ich fundamentalnymi składnikami⁵⁸. Rozważanie wieloaspektowych powiązań przestrzennych w obrębie cmentarzysk analogicznie do tekstów kulturowych jest już niewystarczające. Nowe podejście afirmuje pluralizm znaczeń, które uzyskują rzeczy odczytywane na nowo przez nowych ludzi w nowych kontekstach (...). Weźmy na przykład biografię neolitycznego megalitu: ten pomnik zawsze znaczył (lub był czytany) od czasu swego powstania sześć tysięcy lat temu. W ciągu swojej kariery napotykał wojowników epoki brązu, rolników epoki żelaza, średniowiecznych księży i osiemnastowiecznych antykwariuszy; wszyscy oni ustanowili nowe intertekstualne związki i interpretacje (...). To otwarcie na znaczenie pozwala megalitowi ustanowić powiązania z dowolnym momentem historycznym i kulturą. W takim wypadku ten materialny tekst można uznać za bardziej radykalnie zróżnicowany, ludyczny i pozostający poza autorską kontrolą niż inne teksty pisane. W tym sensie jego początek zagubił się w jego własnym procesie stworzenia. Tylko materialne znaczące pozostaje mniej lub bardziej stałe; to, co znaczone, jest nieprzerwanie tworzone i gubione w historycznym akcie ponownej lektury⁵⁹.

⁵¹ M. Mogielnicka-Urban, *op. cit.*, s. 73-75

⁵² J. Woźny, *Symbolika przestrzeni...*

⁵³ M. Mogielnicka-Urban, *op. cit.*, s. 74.

⁵⁴ R. Madyda-Legutko, J. Rodzińska-Nowak, J. Zagórska-Telaga, *Organizacja przestrzenna cmentarzyska kultury przeworskiej w Opatowie*, [w:] *Środowisko pośmiertne człowieka*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 9, Poznań 2007, s. 267.

⁵⁵ R. Zapłata, *Archeologiczne studia nad przestrzenią. Zastosowanie Systemów Informacji Geograficznej w badaniach nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem grodowym na Pomorzu*, maszynopis w Instytucie Prahistorii UAM, Poznań 2005, s. 318.

⁵⁶ J. Woźny, *Cmentarzyska jako miejsca kultu...*, s. 220.

⁵⁷ B. Olsen, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, tłum. B. Shallcross, Warszawa 2013.

⁵⁸ Ibidem, s. 14.

⁵⁹ Ibidem, s. 81.

Summary

The space of prehistoric burial grounds in archaeological theory and practice

The ways of interpreting prehistoric burial grounds were modified several times within last decades. However, still dominant is the approach in which the most important is to document well, to systemize and to specify grave findings. The present paper considers the researches emphasizing the space relations in the burial ground area as well as the interrelations between ritual structures situated there. The grounds, in historical depiction, were analysed on the basis of the following methods: cultural evolutionism, positivism, structuralism, and also hermeneutics and phenomenology. Gradually, the attention was paid to the new research

problems: distances between graves, directions of the burial grounds' development, establishing their inner and outer boundaries, settlement of ritual structures (hearths, funeral pyres, concentration of pottery and stones) and the tradition of using the space of burial grounds in later historical periods. The conclusions presented in the paper show that the biography of archaeological structures, such as burial grounds, is initiated in primeval history but is completed by other generations of observers and researchers of those relics. Their space „text” is unceasingly read and interpreted.

Jacek Woźny
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych

Katarzyna Czarnecka

W ŚRODKU PARADNEJ TARCZY. CIEKAWY GRÓB Z CMENTARZYSKA KULTURY PRZEWORSKIEJ W CZERSKU, POW. PIASECZYŃSKI

Słowa kluczowe: kultura przeworska, okres rzymski, uzbrojenie, obrządek pogrzebowy
Keywords: Przeworsk culture, Roman Period, weaponry, burial rite

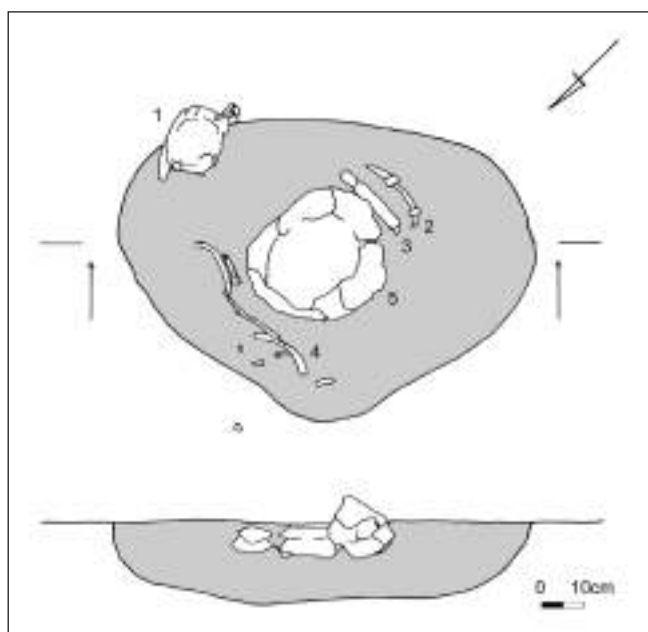
Cmentarzyska kultury przeworskiej stanowią wdzięczny temat opracowań badań archeologicznych, ponieważ stosowane przez ludność tej kultury zwyczaje pogrzebowe wymagały zaopatrywania zmarłych w liczne przedmioty, zarówno części stroju jak i atrybuty pozycji społecznej i wykonywanych zajęć – broń czy narzędzia. Z drugiej strony obowiązujący prawie bez wyjątków obrządek ciała-palny ogranicza możliwość obserwacji układu wyposażenia w stosunku do ciała zmarłego. Niekiedy jednak ślady rozmaitych zabiegów można odtworzyć na podstawie rozmieszczenia przedmiotów w przestrzeni grobu.

Ciekawe przykłady takiej sytuacji można zaobserwować na cmentarzysku kultury przeworskiej w Czersku, pow. piaseczyński. Badania archeologiczne na tym stanowisku, prowadzone przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie pod kierunkiem Katarzyny Watemborskiej-Rakowskiej i autorki artykułu, trwają od 2008 r. i nie

zostały jeszcze zakończone. Cmentarzysko datowane jest od fazy A3 młodszego okresu przedrzymskiego do końca fazy B2 okresu wpływów rzymskich. Pojedyncze luźne znaleziska wskazują na możliwość użytkowania nekropoli również w okresie późniejszym.

Liczne groby na tym cmentarzysku zostały wyposażone w typowy dla kultury przeworskiej bogaty zestaw uzbrojenia, jeden zawiera jednak znalezisko wyjątkowe – pozostałości paradnej tarczy z metalowymi elementami pokrytymi srebrem. Sam przedmiot jest niezwykle, ale ciekawy jest również sposób w jaki został zdeponowany w grobie. Obiekt 93 to pochówek popielnicowy, jama grobowa jest nieregularna w kształcie, o wymiarach 150 na 100 cm. Strop grobu został uszkodzony przez orkę, trudno więc ocenić pierwotną głębokość obiektu (ryc. 1). Kształt jamy, wielkość i forma wypełniska (szarobrunatne z drobnymi, nielicznymi śladami węgielków) nie odbiegają od standardu obrządku pogrzebowego kultury przeworskiej dla tego cmentarzyska, ale też dla innych nekropoli tej kultury. W centralnej części jamy stała popielnica przykryta dużym, grubościennym naczyniem, które jednak zachowało się jedynie fragmentarycznie, najprawdopodobniej zniszczone przez pląg. Zwyczaj przykrywania popielnic innym naczyniem jest zabiegiem często spotykanym w kulturze przeworskiej¹. Czasem jest to tylko połowa naczynia lub jego duży fragment, niekiedy obłożenie skorupami. Zabieg ten formalnie wydaje się nawiązywać do obrządku kultury grobów kloszowych i, być może, wyraża podobne przekonanie o potrzebie „zabezpieczenia” lub „odgrodzenia” szczątków zmarłego znajdujących się w popielnicy, niemniej nie sposób widzieć w tym zwyczaju bezpośredniej kontynuacji znacznie wcześniejszych zjawisk.

W popielnicy znajdowały się tylko kości, prawdopodobnie mężczyzny w wieku 40-50 lat², a całe wyposażenie



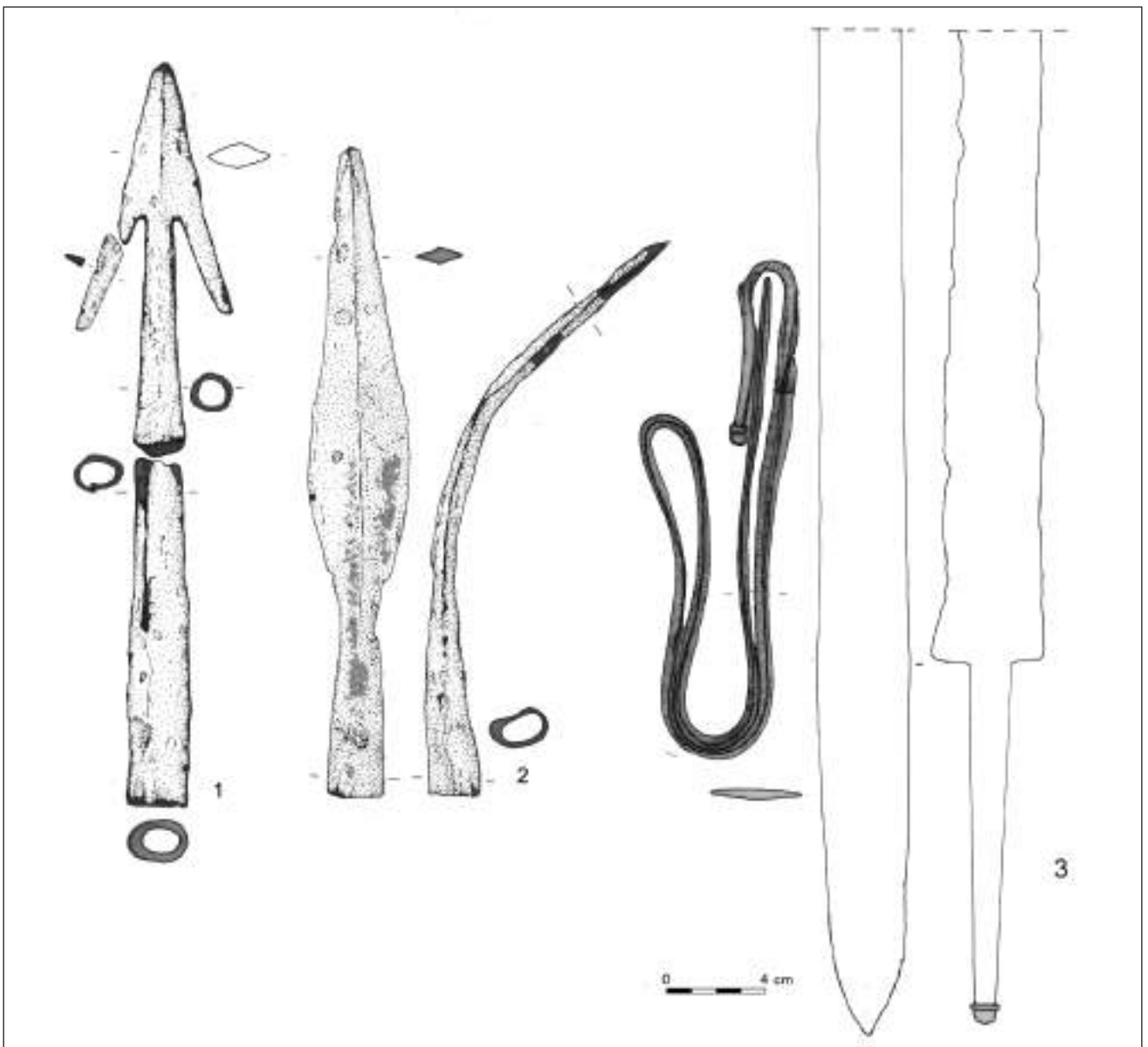
Ryc. 1. Czersk, pow. piaseczyński – plan grobu 93: 1 – umbo; 2 – imacz; 3 – miecz; 4 – groty; 5 – popielnica. Rys. G. Nowakowska.

¹ K. Czarnecka, *Oblin. Ein Gräberfeld der Przeworsk-Kultur in Südmasowien*, „Monumenta Archaeologica Barbarica”, t. 13, Warszawa 2007, s. 107.

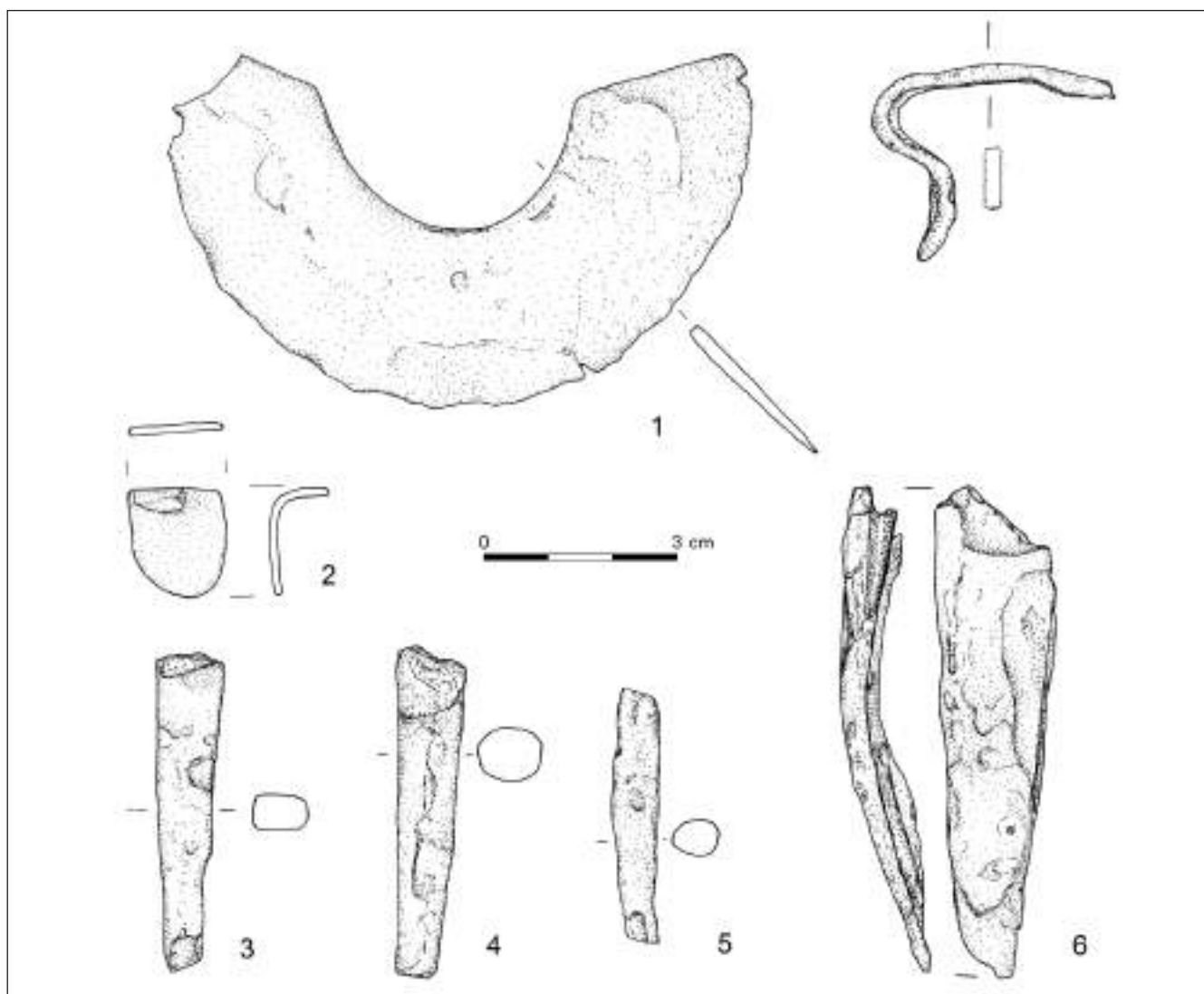
² Analizę antropologiczną wykonał dr Maurycy Stanaszek z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.



Ryc. 2. Czersk, pow. piaseczyński, grób 93 – miecz żelazny.



Ryc. 3. Czersk, pow. piaseczyński, grób 93: 1 – grot żelazny; 2 – grot żelazny; 3 – miecz żelazny. Rys. G. Nowakowska.



Ryc. 4. Czersk, pow. piaseczyński, grób 93: 1 – brzytwa żelazna; 2-5 – przedmioty żelazne; 6 – fragment kabłąka i ostrzy nożyc żelaznych.
Rys. G. Nowakowska.

złożono w jamie grobowej. Przy popielnicy, od strony południowej, leżał silnie skorodowany, zgięty miecz żelazny należący do typu Newstead³. Jego długość wynosiła 79 cm, przy czym sama głownia mierzyła 64 cm. Trzpień od rękojeści był zakończony małym żelaznym guzkiem (ryc. 2). Na północ od popielnicy leżały dwa groty. Jeden z nich, o długości 27 cm, typu II według Piotra Kaczanowskiego⁴, był lekko zgięty (ryc. 3:2). Drugi, z dwoma zadziorami, typu L 2 w tej samej klasyfikacji⁵, został złamany (ryc. 3:1).

Jego pierwotna długość wynosiła ok. 30 cm. Obie części grotu znaleziono w pewnym oddaleniu od siebie, podobnie jak jeden z zadziorów, ułamany, który również znalazł się luźno w wypełniku jamy. Przy samej popielnicy umieszczona była brzytwa żelazna i fragmenty nożyc (ryc. 4:1,6), w jamie kilka niezidentyfikowanych fragmentów przedmiotów żelaznych (ryc. 4:2-5).

Do wyposażenia grobu należała też paradna tarcza, która nie została złożona w całości, lecz rozdzielona. Częściowo zniszczone elementy zdeponowano w różnych miejscach. Na wschodnim skraju jamy grobowej znajdowało się żelazne umbo, umieszczone kolcem do dołu (ryc. 5). Obok niego leżał krzesak i uszkodzona osełka (ryc. 6). Umbo należy do typu J.7⁶ (B2 według Norberta Zielinga⁷), jego

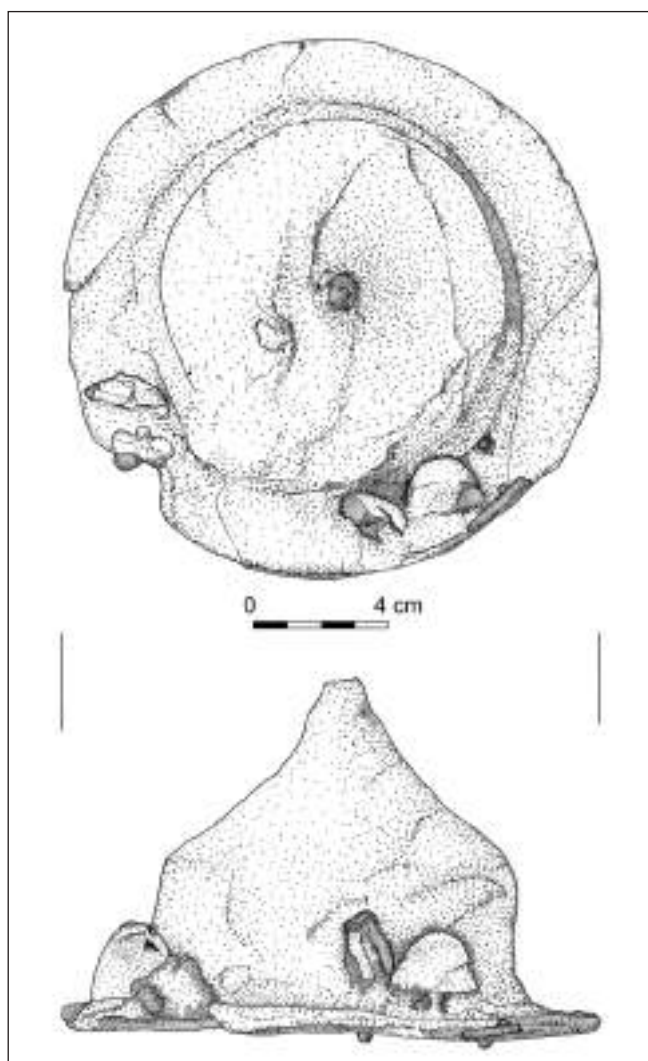
³ P. Kaczanowski, *Importy broni rzymskiej na obszarze europejskiego Barbaricum*, Kraków 1992, s. 23, ryc. 1:2, 3; M. Bi-borski, *Typologische Differenzierung der Schwerter und ihrer Scheiden im europäischen Barbaricum in der ersten Hälfte des 1. Jh. n. Chr.*, [w:] *Comhlan. Studia z archeologii okresu przedrzymskiego i rzymskiego w Europie środkowej dedykowane Teresie Dąbrowskiej w 65 rocznicę urodzin*, red. J. Andrzejowski, Warszawa 1999, s. 100, ryc. 15.

⁴ P. Kaczanowski, *Klasyfikacja grotów broni drzewcowej kultury przeworskiej z okresu rzymskiego*, Kraków 1995.

⁵ Ibidem.

⁶ Uszkodzona kopuła nie pozwala na określenie pierwotnego wyglądu kolca.

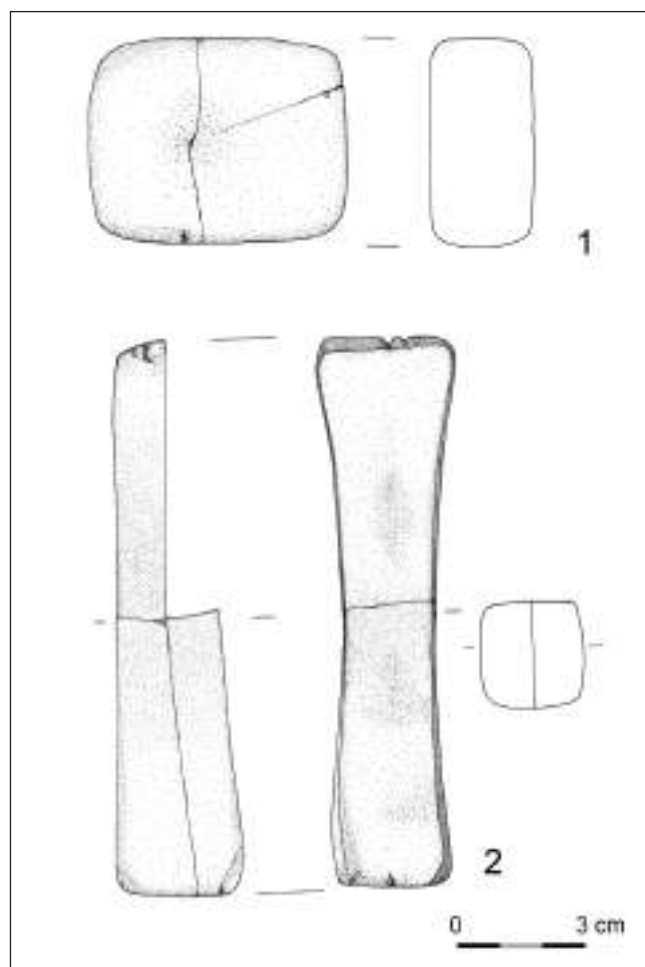
⁷ N. Zielsing, *Studien zu germanischen Schilden der Spätlatène- und der römischen Kaiserzeit im freien Germanien*, „BAR International Series”, nr 505, Oxford 1989.



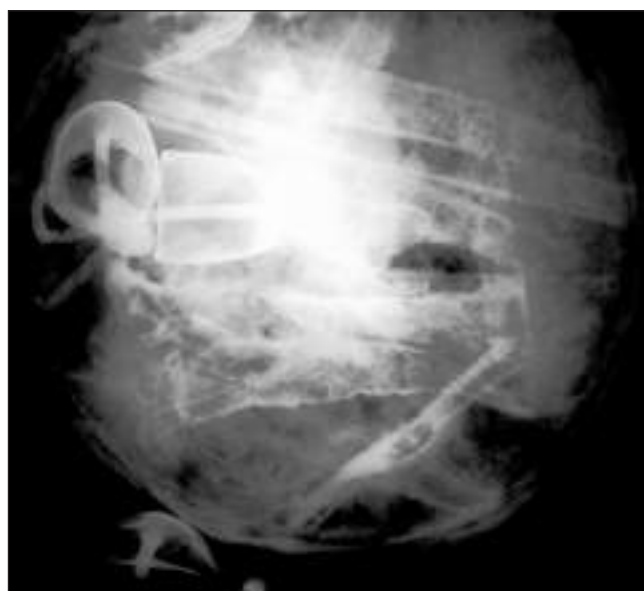
Ryc. 5. Czersk, pow. piaseczyński, grób 93 – umbo żelazne.
Rys. G. Nowakowska.

średnica wynosi 16 cm, wysokość 10 cm. Na krawędzi kryzy zachowały się fragmenty brązowego rynienkowatego okucia. Brązowe nity z dużymi naporstkowymi główkami obłożonymi srebrną blaszką były ułożone w sekwencji trzy razy po trzy. Jeden z nich leżał luźno w jamie. Główki nitów zostały intencjonalnie zgniecione. Umbo wykorzystano jako swoisty pojemnik na drobne przedmioty, w tym okucie brzegu tarczy i kolejne nity z naporstkowymi główkami (ryc. 7). Zdjęcie rentgenowskie pokazuje, obok przedmiotów metalowych, także niezidentyfikowane elementy organiczne, zapewne kości. Takie wykorzystanie umba jest zjawiskiem dość często spotykanym w kulturze przeworskiej⁸.

W południowo zachodniej części jamy, za popielnicą, leżał brązowy imacz typu J.8 (I1 według N. Zielinga⁹) z prostokątnymi płytkami zdobionymi wycinanym ażurem (ryc. 8). Pierwotnie był mocowany do tarczy brązowymi nitami



Ryc. 6. Czersk, pow. piaseczyński, grób 93: 1 – krzesak kamienny; 2 – osetka kamienna. Rys. G. Nowakowska.



Ryc. 7. Czersk, pow. piaseczyński, grób 93: umbo – fotografia RTG.

z naporstkowymi główkami pokrytymi srebrem – takimi jak na umbie – z zakończeniami (*Gegenniete*) w kształcie tutulusów. Jeden z nitów zachował się na imaczu, drugi znaleziono luźno w jamie. W centralnej części obu płytek znajdują się

⁸ K. Czarnecka, *Nieznane materiały z cmentarzyska kultury przeworskiej w Wólce Domaniowskiej, w pow. radomskim*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 57, 2005, s. 68.

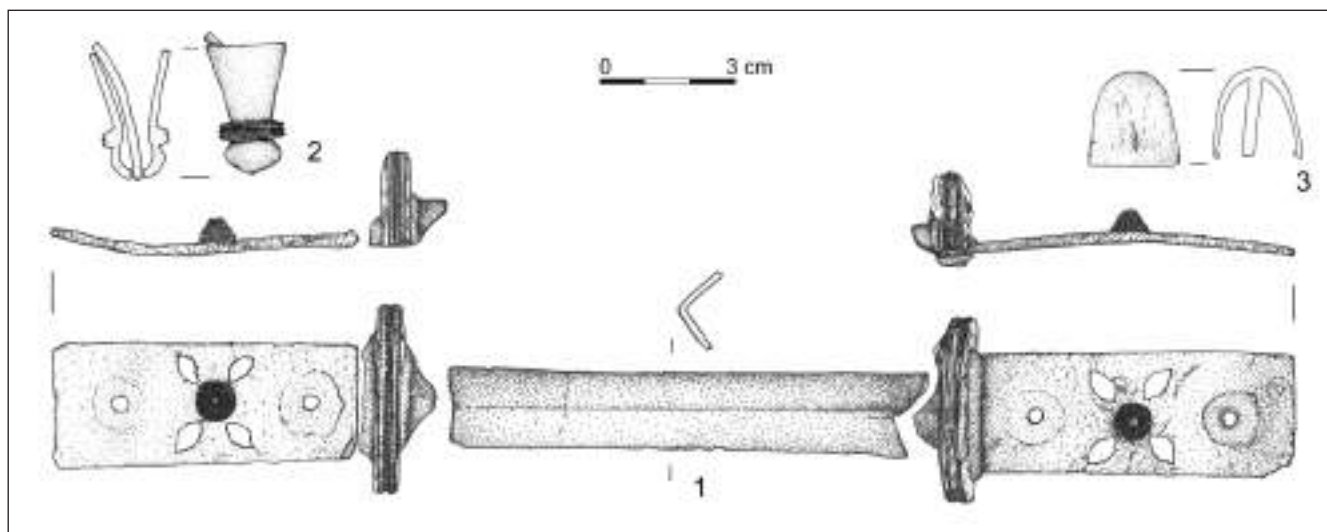
⁹ N. Zieling, *op. cit.*

małe, stożkowate, dekoracyjne nity ze srebrnego filigranu. Poprzeczne grzebienie oddzielające rynienkę od płytek zostały obłożone srebrną blachą, zdobioną na grzbiecie perełkowanym drutem i filigranową plecionką¹⁰ (ryc. 9).

W wypełniku jamy grobowej znaleziono też ponad czterdzieści żelaznych rynienkowatych okuć brzegu tarczy, zachowanych w mniejszych i większych fragmentach (najdłuższy ma 8 cm długości). Nie tworzyły one żadnego układu, wydaje się, że ich rozmieszczenie miało charakter przypadkowy. Okucia należą do typu C według N. Zielinga¹¹ lub typu a2 według Wolfganga Adlera¹², mają kształt rynienkowaty z prostokątnymi występami z otworami na nity. Część okuć jest prosta (ryc. 10:5-10, 12, 13), a część lekko łukowata (ryc. 10:1, 3, 4), co sugeruje, że tarcza miała



Ryc. 8. Czersk, pow. piaseczyński, grób 93: imacz.
Fot. A. Wiśniewska.



Ryc. 9. Czersk, pow. piaseczyński, grób 93: imacz. Rys. G. Nowakowska.

kształt owalno-prostokątny: jej krawędź górna i dolna były zapewne proste, a boczne łagodnie wygięte. Używanie tarczy o takim kształcie przez ludność kultury przeworskiej jest do pewnego stopnia potwierdzone przez znaleziska miniaterek np. z Siemiechowa, pow. łaski, grób 46¹³, zapewne z Siemianic, pow. kępiński¹⁴, a także z cmentarzyska kultury

wielbarskiej z Nowego Targu, pow. sztumski, z grobu 69¹⁵. Komplet dobrze zachowanych *in situ* okuć brzegu znalezionych w grobie szkieletowym 19 na cmentarzysku Hunn, Østfold w Norwegii, również poświadcza użytkowanie tarcz o takim kształcie¹⁶. Tarcza z tego stanowiska jest szczególnie ciekawa, ponieważ należące do niej umbo ze srebrnymi nitami z napastkowymi główkami i imacz pokryty srebrną blachą, stanowią dobrą analogię do znaleziska z Czerska.

W wyposażeniu grobu 93 brak elementów stroju, takich jak zapinki czy sprzączki. Nie można wykluczyć, że te drobne przedmioty umieszczono w umbie, choć na zdjęciu rentgenowskim ich nie widać. Brak części stroju w grobie może być też przejawem lokalnego zwyczaju, ponieważ podobną sytuację – bogate wyposażenie bez zapinki czy sprzączki – zaobserwowano w grobie 98 na tym samym cmentarzysku. Ten dobrze zachowany obiekt również

¹⁰ K. Czarnecka, *A parade shield from the Przeworsk culture cemetery in Czersk, near Warsaw, Poland – an international sign of status in the Early Roman Period*, „Archaeologia Baltica”, t. 18, 2012, s. 91-102.

¹¹ N. Zielsing, *op. cit.*, s. 231, tabl. 32:3.

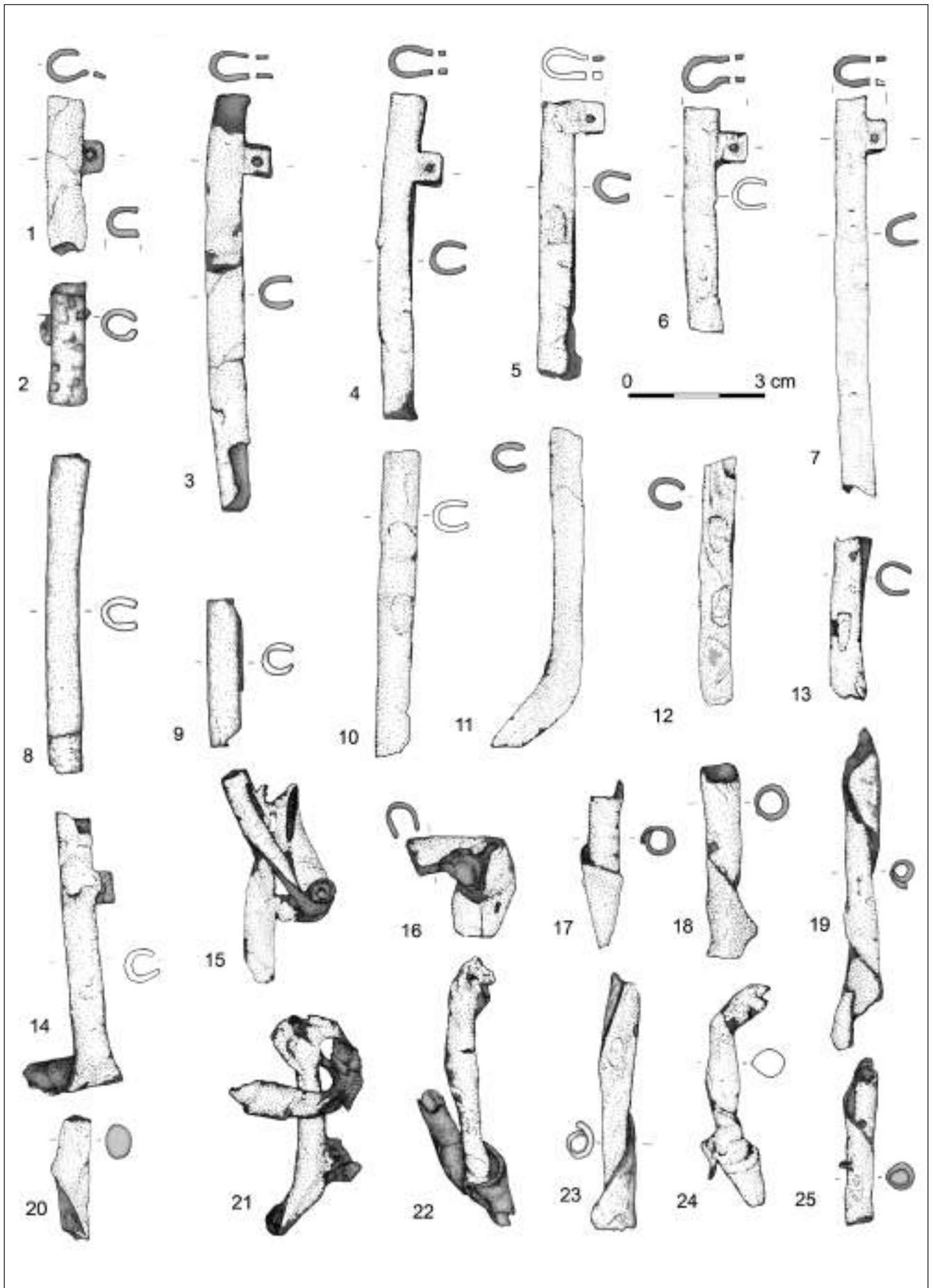
¹² W. Adler, *Studien zur germanischen Bewaffnung. Waffenmitgabe und Kampfweise im Niederelbegebiet und im übrigen Freien Germanien um Christi Geburt*, „Saarbrücker Beiträge zur Altertumskunde”, t. 58, Bonn 1993, s. 49.

¹³ M. Jazdzewska, *Ciekawsze zespoły grobowe ze śladami wpływów celtyckich na cmentarzysku kultury przeworskiej w Siemiechowie, woj. sieradzkie*, [w:] *Kultura Przeworska*, t. 1, red. J. Gurba, A. Kokowski, Lublin 1994, ryc. 13a.

¹⁴ J. Andrzejowski, *Wczesnorzymska miniaturowa tarcza z Nadkola nad Liwcem*, [w:] *Superiores Barbari. Księga ku czci Profesora Kazimierza Godłowskiego*, red. R. Madyda-Legutko, T. Bochnak, Kraków 2000, s. 30, tabl. 2:6.

¹⁵ E. Fudzińska, P. Fudziński, *Wielokulturowe cmentarzysko w Nowym Targu, stan. 6, gm. Stary Targ*, red. E. Fudzińska, P. Fudziński, Malbork 2013, tabl. VIII:69:1.

¹⁶ H. Gjøstein Resi, *Gravplassen Hunn i Østfold*, „Norske Oldfunn”, t. 12, Oslo 1986, tabl. 8:2.



Ryc. 10. Czernsk, pow. piaseczyński, grób 93: żelazne okucia brzegu tarczy. Rys. G. Nowakowska.



Ryc. 11. Czersk, pow. piaseczyński, grób 93: żelazne okucie.
Fot. A. Wiśniewska.

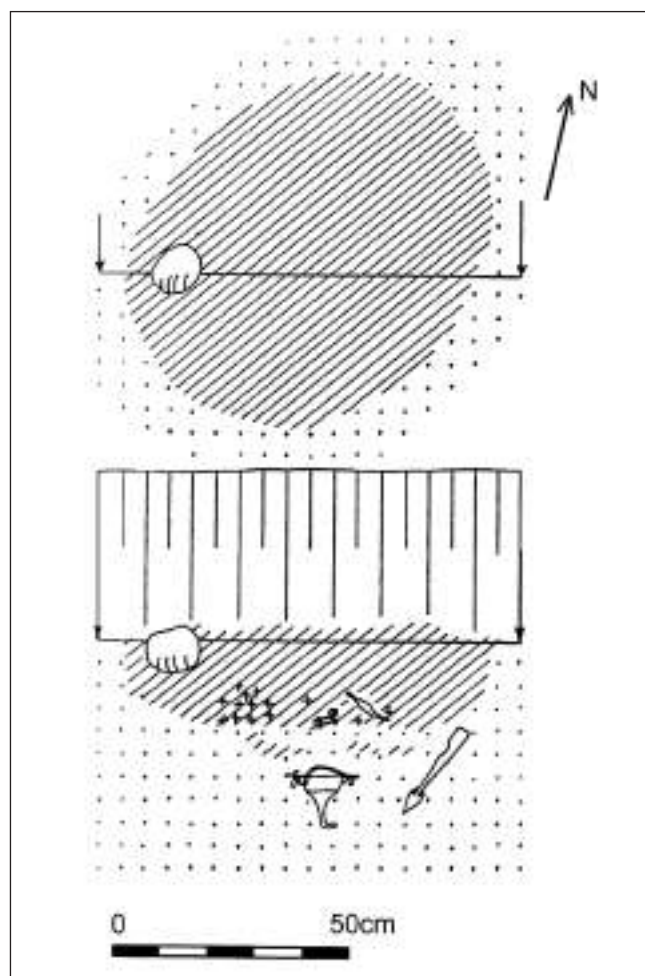


Ryc. 12. Umbo z groby w Kunach, pow. turecki. Wg J. Skowron, *Kuny, pow. turecki, woj. wielkopolskie, stan. 4*, [w:] *Wandalowie. Strażnicy bursztynowego szlaku*, red. J. Andrzejowski, A. Kokowski, C. Leiber, Lublin-Warszawa 2004, ryc. 6.24.

zawierał kompletny zestaw broni oraz drobne narzędzia (osełka). Jego chronologia, podobnie jak grobu 93, przypada na fazę B2 wczesnego okresu wpływów rzymskich.

Stan zachowania przedmiotów żelaznych znalezionych w omawianym grobie dowodzi, że nie były one poddane działaniu ognia, nie zostały więc umieszczone na stosie pogrzebowym. Wydaje się, że również brązowy imacz nie miał kontaktu z ogniem, ponieważ srebrne koszulki i filigranowe nity nie są ani stopione, ani nawet nadtopione. Większość przedmiotów została jednak, zgodnie z obyczajem pogrzebowym kultury przeworskiej, intencjonalnie zniszczona. Miecz jest dwukrotnie, bardzo starannie zwinęty, nawet trzpień od rękojeści został zagięty na głównię. Nożyce połamano, a oba ostrza złożono ze sobą. Jeden z gro-tów został zgięty, drugi złamany, a ich tulejki zgnieciono. Osełka jest rozbita na kawałki, trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, czy stało się to na skutek celowych zabiegów.

Najbardziej zaskakujący jest sposób potraktowania tarczy, która musiała zostać zniszczona przed złożeniem do



Ryc. 13. Kuny, pow. turecki, grób 73. Wg J. Skowron 2004-2007, tabl. I:1.

grobu, a wszystkie jej elementy rozdzielono. Imacz i umbo złożono osobno, w odległości około 40 cm od siebie, a okucia brzegu, jak wspominałam powyżej, były rozrzucone w przypadkowym układzie po całej jamie. W jedno z nich wsunięta była brzytwa. Rynienkowate okucia oderwano od desek zapewne za pomocą jakiegoś narzędzia, może szerokiego dłuta, którego ślady widać na niektórych fragmentach¹⁷ (ryc. 11). Pośrednio potwierdza to brak zachowanych nitów – pozostały tylko blaszki z otworami. W przypadku spalania tarczy nity pozostałyby na swoich miejscach, natomiast podczas mechanicznego odrywania musiały zostać usunięte. Również umbo i brązowy imacz ze srebrnymi koszulkami na grzebieniach i filigranowymi nitami srebrnymi nie nosi śladów kontaktu z ogniem. Większość okuc brzegu tarczy została kilkakrotnie skręcona, zwinęta wokół własnej osi (ryc. 10:15-23). Taki sposób potraktowania tych przedmiotów wymagał sporej siły i determinacji. Miecze i groty można zgiąć, a tulejki zgnieść uderzając w nie silnie obuchem topora lub siekiery, czy nawet kamieniem.

¹⁷ Takie dłuto znaleziono np. w grobie 66 na cmentarzysku w Czersku.



Ryc. 14. Brostorp, Olandia. Wg M. Rasch 1991, ryc. II:30.

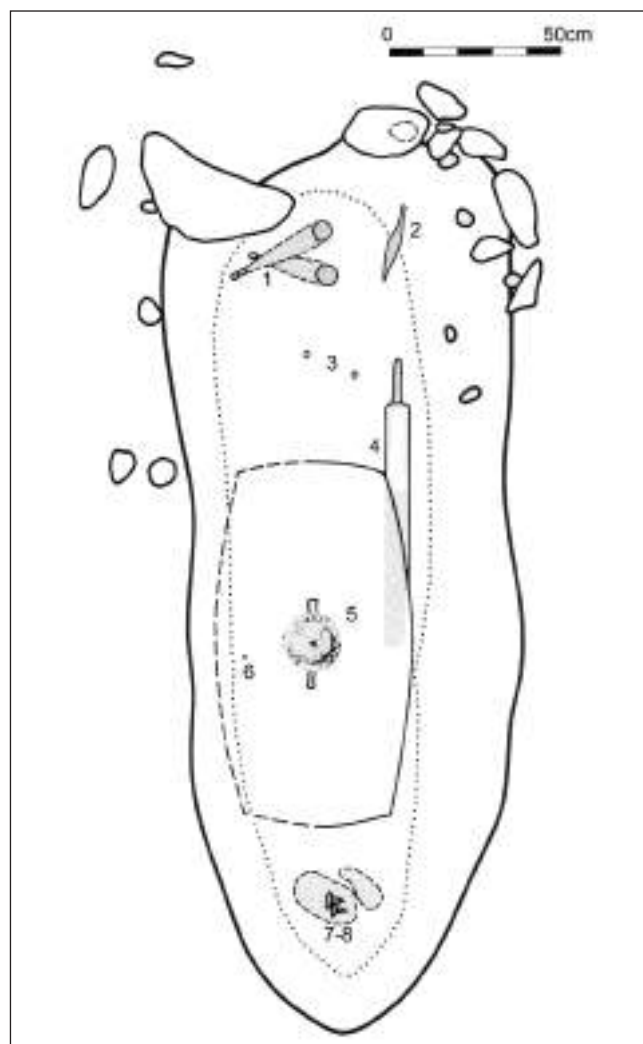
Skręcenie żelaznych rynienek byłoby łatwiejsze po uchwyceniu ich kleszczami kowalskimi¹⁸, jednak tylko w jednym przypadku końcówka fragmentu okucia jest spłaszczona, co może być śladem zastosowania takiego narzędzia.

Zwyczaj niszczenia wyposażenia, zwłaszcza broni, przed włożeniem go do grobu jest powszechnie obserwowany na cmentarzyskach kultury przeworskiej, sposób i stopień destrukcji przedstawia się jednak bardzo rozmaicie. Czasami wystarczyło tylko lekkie zgięcie przedmiotu, niekiedy uciekano się zaś do bardziej pracochłonnych zabiegów niszczących¹⁹. Sposób w jaki zostały potraktowane okucia rynienkowate z omawianego grobu jest jednak niespotykany. Interesujące jest również, że pozostałe elementy tarczy, imacza i umbo, nie zostały tak zniszczone – jedynie nity umba mają zgniecione główki. Zgniatanie i skręcanie metalowych przedmiotów jest łatwiejsze po przepaleniu, nawet samo oddzielenie ich od niespalonych desek musiało być dość trudne. Jednak paradna tarcza z tego grobu nie została spalona, a wyjaśnienie przyczyny takiego postępowania nie jest możliwe.

Z obszaru kultury przeworskiej znamy analogię do znaleziska z Czarska. Grób 73 z cmentarzyska w Kunach, pow. Turek był wyposażony w paradną tarczę zaopatrzoną w umbo typu J.7b, z krawędzią okutą brązem i z brązowymi nitami z napastkowymi główkami pokrytymi srebrem (ryc. 12). W zespole nie było imacza, zachował się natomiast fragment brązowego okucia brzegu tarczy. Pozostałe wyposażenie to

¹⁸ Takie kleszcze pochodzą z grobu 66 w Czarsku.

¹⁹ K. Czarna, B. Kontny, *Traces of combat or traces of ritual destruction? The damage to weapons in the Przeworsk culture*, „Xantener Berichte”, t. 16, 2009, s. 29.



Ryc. 15. Hunn, Østfold. Wg H. Gjøstein Resi 1986, tabl. 57.

grot z zadziarami typu L, brzytwa, nóż, podwójne okucie z taśmy żelaznej i fragment szpili (igły)²⁰. Brak natomiast miecza, są tylko trzy okucia pochwy (ryfki). Wyposażenie w dużym stopniu odpowiada znalezisku z Czerska, chociaż sama paradna tarcza różniła się detalami wykonania – miała brązowe okucie krawędzi i wyraźnie mniejsze nity o innych, skromniejszych zakończeniach. Duże przedmioty zostały intencjonalnie zniszczone, tulejkę grotu zgnieciono, kołec umba zgięto, a kryza nosi ślady odrywania od desek tarczy.

Umbo z Kun było umieszczone pod dnem jamy grobowej, kołcem do dołu, obok tkwił wbity grot (ryc. 13). Autor opracowania wskazuje na możliwość interpretacji takiego rozmieszczenia przedmiotów jako symbolicznego złożenia zmarłego na tarczy²¹, przywołując przykład grobu 216 z cmentarzyska Hamburg Marmstorf z podobnie ułożonymi elementami wyposażenia. W grobie 93 z Czerska sytuacja jest inna. Całe wyposażenie zostało umieszczone mniej więcej na tym samym poziomie, nieco poniżej załomu brzuśca popielnicy, ale powyżej poziomu jej dna. Elementy uzbrojenia otaczały popielnicę. Najcenniejszy przedmiot – posrebrzany ozdobny imacz – umieszczono najwyżej, umbo najniżej, ale różnice te nie są zbyt duże. W pewnym sensie można powiedzieć, że paradna tarcza „otacza” włożone do popielnicy szczątki zmarłego. Na przywoływanym cmentarzysku Hamburg Marmstorf oprócz grobów, w których umbo umieszczano kołcem do dołu, niekiedy z wyposażeniem usytuowanym na nim lub tuż obok²², są też groby z umbem ułożonym odwrotnie, kołcem do góry²³. Nie było więc sztywno obowiązujących reguł, nawet w ramach jednego cmentarzyska w tym samym odcinku czasu.

Interesujące jest, że inne znalezisko z analogiczną paradną tarczą z imaczem pokrytym srebrną blaszką

i z umbem ze srebrnymi naporstkowymi nitami, pochodzące z Brostrop na Olandii, ma podobne elementy rytuału pogrzebowego. Jest to wprawdzie pochówek szkieletowy, zgodny z panującym tam obyczajem, ale paradna tarcza stanowiąca najcenniejszy element wyposażenia została równie starannie zniszczona. Jej umbo umieszczono za nogami, a srebrzony imacz – na szkielecie, na wysokości bioder zmarłego²⁴ (ryc. 14). Inaczej potraktowano tarczę z pokrytym srebrną blachą imaczem z grobu 19 z Hunn, Østfold w Norwegii, którą w całości złożono na zmarłym²⁵ (ryc. 15). Kompletną tarczę (zachowały się nawet pozostałości desek) z imaczem pokrytym srebrem i umbem ze srebrnymi nitami naporstkowymi oraz srebrnym okuciem krawędzi umieszczono również w centralnej części szkieletowego grobu w Rådved, Vejle, na Jutlandii (Dania)²⁶. Dwa kolejne znaleziska podobnych tarcz z bardzo bogatą dekoracją pokrytych srebrem elementów metalowych pochodzą z pochówków ciałopalnych popielnicowych: z grobu 366 z cmentarzyska Hamfelde, Kr. Launeburg z północnych Niemiec i z kurhanu 24 z Egge, w Trøndelag w Norwegii. Brak opisu rozmieszczenia bogatego wyposażenia w grobie z Hamfelde²⁷. W grobie z Egge rolę popielnicy pełnił brązowy kociołek typu Østland. To w nim znajdowało się wyposażenie, zawierające również części tarczy²⁸. Na samym wierzchu umieszczono umbo, kołcem do dołu, nie można więc uznać, że w jakimś sensie „przykrywało” ono zawartość popielnicy. Sposób potraktowania tarczy, którego ślady obserwujemy w grobie z Czerska nie ma tym samym dokładnych analogii pośród innych pochówków z paradnymi tarczami tego samego typu, zarówno pod względem sposobu zniszczenia samego przedmiotu, jak i rozmieszczenia zniszczonych elementów w grobie.

Summary

Inside a parade shield. An interesting grave from the Przeworsk culture cemetery in Czersk, distr. Piaseczno

An urn grave 93 from cemetery of the Przeworsk culture was furnished with opulent set of arms: a sword, two spearheads and shield fittings, all ritually destroyed according to burial custom of the Przeworsk culture. A shield-boss, of type Jahn 7, has broken spike. Bronze rivets, coated with silver sheet are flattened. Inside the boss were stored small objects, a not rare phenomenon in the Przeworsk culture. A shield grip, of type Jahn 8, has rectangular bronze plates

covered with thin layer of silver, with small silver studs, and decorative rosettes. Crests separating rivet plates from a handle are covered with silver sheet, and decorated with filigree plait. A big number of iron U-shaped edge mountings, elaborately destroyed, allows a cautious reconstruction of a shield-form – it should be rectangular/oval. An evidence, that shields of such shape were used in the Przeworsk culture, could be finds of miniature shields (e.g. Siemiechów,

²⁰ J. Skowron, *Grób wojownika z „posrebrzaną tarczą” z cmentarzyska ludności kultury przeworskiej w Kunach, stanowiącego 4. województwo wielkopolskie - niektóre aspekty obrządku pogrzebowego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, t. 43, 2004-2007, tabl. II, III.

²¹ Ibidem, s. 203

²² W. Wegewitz, *Der Urnenfriedhof von Hamburg-Marmstorf*, Hildesheim 1964, ryc. 9-11, 14-15.

²³ Ibidem, ryc. 12-13.

²⁴ M. Rasch, *Ölands Järnåldersgravfält II*, red. U.E. Hagberg, et al., Kalmar 1991, ryc. II:30.

²⁵ H. Gjostein Resi, *op. cit.*, tabl. 57.

²⁶ H.A. Kjær, *Nogle vaaben fra den ældre jernalder*, „Aarbøger for Nordisk Oldkyndighed og Historie”, R. 1900, s. 115, ryc. 3.

²⁷ N. Bantelmann, *Hamfelde, Kreis Herzogtum Lauenburg. Ein Urnenfeld der römischen Kaiserzeit in Holstein*, „Offa Bücher”, t. 24, Neumünster 1971, s. 124, tabl. 54.

²⁸ R.K. Möllenus, *Gravfeltet på Egge ved Steinkjer*, „Viking”, t. 27, 1964, s. 147, ryc. 2; 5, 6.

grave 46). Some analogies are also outside the Przeworsk culture, e.g. preserved in situ shield from grave 19 in Hunn, Norway. Grave 93 is dated to phase B2 of the Roman Period.

All finds have no traces of fire, so they weren't put on the pyre but were deposited directly in grave pit. A shield

was disfigured. Edge mountings were irregularly dispersed in grave pit, some pieces were inside shield boss. They must be torn away from the shield planks. A shield boss was deposited more than 40 cm apart from the grip. The urn were placed in the middle.

Katarzyna Czarnecka
Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie

Kalina Skóra

TRUP NIEOBECNY?... CZYLI O BRAKUJĄCYCH SZCZĄTKACH KOSTNYCH
W GROBACH KULTURY WIELBARKIEJ

...przestrzeń cmentarza – od jego kształtu i lokalizacji przez rytuały z nim związane po tana-tyczną symbolikę – to strefa, po której należy poruszać się z wytężoną uwagą. Śmierć – jakkolwiek oksymoronicznie to brzmi – jest jednym z podstawowych fenomenów ożywiających kulturę¹.

Słowa kluczowe: kultura wielbarska, rytuały pogrzebowe, kenotafy, groby symboliczne, analizy antropologiczne
Keywords: the Wielbark Culture, funerary rituals, cenotaphs, symbolic graves, anthropological analyses

Pierwszoplanową postacią obrzędów pogrzebowych jest trup. Scenariusz ceremonii pożegnalnych monitorowany jest przez – pozostałą w stanie żałoby – wspólnotę. Na niej spoczywa obowiązek pochówku i dopełnienia tradycyjnych powinności wobec zwłok. Ustawienie zmarłego w centralnym miejscu obrzędowego *theatrum*, nie wyklucza jednak faktu, że pogrzeb i żałoba są w swej istocie ważniejsze dla żywych. Głównym punktem przestrzeni grobu, stanowiącym jej podstawowy sens, są szczątki nieboszczyka².

Na cmentarzyskach kultury wielbarskiej obserwujemy groby w obrządku szkieletowym lub ciałopalnym, w których stwierdza się brak kości ludzkich lub tylko niewielką ich część. Warto zastanowić się zatem nad przyczynami, które kształtowały tę nieobecność. Interesujące nas zagadnienie zostanie zilustrowane wybranymi przykładami z cmentarzysk wspomnianej jednostki kulturowej – dokładna analiza zjawiska przekroczyłaby ramy artykułu.

W archeologicznych narracjach o obrządku pogrzebowym pojęć kenotaf i grób symboliczny używa się do określenia sytuacji, gdy w grobie ujawniono brak szczątków ludzkich lub tylko drobną ich część³. W przypadku kultury

wielbarskiej (oraz np. grupy masłomęckiej) pochówki tylko wybranych elementów szkieletu określane są jako częstokowe⁴. Bezpieczniejsze wydaje się stosowanie określeń grób pusty lub pochówek częstokowy jako niezabarwionych interpretacyjnie, co jest ważne ze względu na różnorodność rejestrowanych archeologicznie sytuacji na cmentarzyskach⁵.

Można odnieść wrażenie, że etykietę grobu symbolicznego czy kenotafu przypina się zbyt dowolnie grobom, w których nie stwierdzono obecności szczątków kostnych zmarłego⁶. Zwykle takiemu nazwaniu zjawiska czy

– kenotaphion, κενός – pusty i τάφος – grób) *ex definitione* to upamiętniająca forma grobowca, z założenia niezawierająca zwłok. Grobem symbolicznym byłby ten, w którym pochowano na zasadzie *pars pro toto*, a więc symbolicznie właśnie, jakąś część ciała zmarłego i ewentualnie przedmioty związane ze zmarłym. Złożenie do grobu nawet drobnej części zwłok oznacza, że mamy do czynienia z grobem częstokowym.

⁴ Np. A. Kokowski, *Zagadnienie pochówków częstokowych w grupie masłomęckiej*, [w:] *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, red. M. Kwapiński, H. Paner, Gdańsk 1993, s. 123; A. Żórawska, *Pochówki częstokowe z cmentarzyska kultury wielbarskiej w Jartyporach*, [w:] *Nowe materiały i interpretacje. Stan dyskusji na temat kultury wielbarskiej*, red. M. Fudziński, H. Paner, Gdańsk 2007, s. 457-474.

⁵ Cf np. E. Lenneis, *Empty graves in LBK cemeteries – indications of special burial practices*, „*Documenta Praehistorica*”, t. 37, 2010, s. 162.

⁶ O tym, że właściwe definiowanie nie jest sprawą prostą przekonywał już w starożytności Florentyn, mierzący się z problemem terminu grób (*sepulchrum*): *Ogólnie mówiąc pusty grób (monumentum) to rzecz wystawiona dla potomnych w celu czyjegoś upamiętnienia. Jeżeli wniesie się do niego ciało lub szczątki ludzkie, stanie się grobem (sepulchrum). Jeżeli jednak nic takiego nie zostanie w nim złożone, będzie pomnikiem wystawionym ku pamięci, który Grecy nazywają cenotafem (κενοτάφιον)*

¹ H. Francuz, *Cmentarz żydowski w powiększeniu*, [w:] *Inne przestrzenie, inne miejsca. Mapy i terytoria*, red. D. Czaja, Wołowiec 2013, s. 320.

² Serdeczne podziękowania za możliwość konsultacji antropologicznej części pracy kieruję do dr Beaty Borowskiej-Strugińskiej z Katedry Antropologii Instytutu Ekologii i Ochrony Środowiska UŁ.

³ Niekiedy pojęcia te używane są na zasadzie synonimu. Jakkolwiek wydaje się, że odnoszą się do tego samego fenomenu i odzwierciedlać mogą podobne potrzeby społeczne.

Kenotaf (również jako cenotaf, kenotafium – gr. κενοτάφιον

pewnej kategorii grobów w skali pojedynczego cmentarzyska nie towarzyszy jednak refleksja czy taki zwyczaj rzeczywiście był możliwy w danej kulturze czy społeczności. Raczej obserwujemy archeologiczne stwierdzenie pewnej naocznej sytuacji niż właściwe opisanie i próbę interpretacji fenomenu. Stajemy przed problemem: czy obserwujemy w minionym obrządku pogrzebowym zwyczaj upamiętniania nieobecnych zmarłych czy jednak jest to nasz współczesny konstrukt kulturowy. Obecnie prawidłowe opisanie zjawiska, rozpoznanie jego skali, jest raczej w praktyce trudne. Wpływ na to ma szereg różnych czynników, z których najważniejszym są niekorzystne warunki postdepozycyjne, wpływające na rozkład szczątków kostnych.

Zważywszy na okoliczności, które mogły rodzić potrzebę kenotafów, można założyć, że taki właśnie sposób upamiętniania zmarłego powinien być stosunkowo często stosowany, w następstwie – archeologicznie rejestrowany.

Grób bez zmarłego?

W materiałach sepulkralnych kultury wielbarskiej groby bez szczątków zmarłego, interpretowane jako kenotafy czy groby symboliczne oznaczane są relatywnie rzadko; to dotyczy jednak przede wszystkim obrządku szkieletowego. Ta ostrożność, wynikająca z daleko posuniętej dekompozycji niespalonych szkieletów, niekiedy w obrębie całego cmentarzyska, jest zrozumiała⁷. Rzeczywiście z porównania stopnia odporności na rozkład podczas zalegania w glebie kości skremowanych i takiemu procesowi nie poddanych wynika większa trwałość tych pierwszych⁸, szczególnie gdy chroni je dodatkowo ceramika.

Groby, zorganizowane według reguł obrządku szkieletowego, które ze względu na brak kości zaklasyfikowane

zostały przez odkrywców, oczywiście nie bez wątpliwości, jako kenotafy czy pochówki symboliczne, ujawniono w czasie badań cmentarzysk, m.in. w Pruszczu Gdańskim, stan. 10, pow. gdański, Jordanowie, pow. świebodziński i Kowalewku, pow. obornicki.

Na pierwszym z nich oznaczono dwa obiekty o takim charakterze (groby 343 i 384). Nie zawierały ani kości, ani elementów wyposażenia. Na grobowy charakter wskazują jednak kształt, orientacja, wielkość i głębokość jam⁹. Odkryto je stosunkowo blisko siebie, w strefie nekropolii, w której dominują groby szkieletowe.

Brakiem kości – ze wskazaniem na przyczyny kulturowe a nie naturalne – wyróżnił się grób 335 z Jordanowa, stan. 12¹⁰. W jego wnętrzu odkryto rozcieracz kamienny, żarno nieckowate oraz ułamki naczyń kultury wielbarskiej. W tym przypadku zwracają uwagę duże rozmiary jamy grobowej (3,2x2 m, głęb. 1,9-2m) z pozostałościami konstrukcji z kamieni polnych.

Problematycznie prezentuje się obiekt 339 z Kowalewka, który został z pewną wątpliwością zaliczony do grobów symbolicznych¹¹. Nie ujawniono w nim żadnych elementów wyposażenia; odkrycie związane jest przez T. Skorupkę z horyzontem B2/C1-C1a. W stropie jamy znajdowały się kamienie pochodzące zapewne z obstawy grobu, zaś w centrum – gładź¹². Obiekt położony jest na wschodnim skraju cmentarzyska. Jego kolisty kształt (wym. 2,6x2,5 m, głęb. 1,4 m) wydaje się przeczyć ewentualnej grobowej roli. Dopuszczalne jest zatem rozważenie innego przeznaczenia, związanego z funkcjonowaniem cmentarza¹³.

Dośkonale warunki glebowe cmentarzysk grupy masłomęckiej dają możliwość pełniejszej obserwacji zwyczajów pogrzebowych, co ma szczególnie istotne znaczenie dla rozpoznania grobów-kenotafów. W Masłomęczu, pow. hrubieszowski zarejestrowano kilka jam grobowych bez kości ludzkich, ale wyposażonych w przedmioty o różnej funkcji¹⁴. W stropach omawianych obiektów ujawniono podczas badań kosze, drewniane pojemniki. W grobie symbolicznym nr 253 odkryto naczynie, igłę miedzianą, miniaturę nożyc z miedzi, w pochówku 280 tylko drewnianą skrzyneczkę

– za M. Jońca, *Przestępstwo znieważenia grobu w rzymskim prawie karnym*, Lublin 2013, s. 58. Z prawnego punktu widzenia istotne było rozstrzygnięcie, co czyniło z grobu *res religiosa*. Grób zyskiwał uświęcony charakter, jeśli złożono w nim szczątki ludzkie. Bez nich był kenotafem i można było go podarować czy sprzedać. Desakralizacja grobu następowała, jeśli przeprowadzono ekshumację i zwłoki przeniesiono w inne miejsce. Kenotafem mogło być również miejsce, gdzie spodziewano się np. złożyć kiedyś zwłoki – cf M. Jońca, *op. cit.*, s. 58, 59, 68, 73, 77, 78.

⁷ Ciekawe ujęcie tego zagadnienia zawdzięczamy Tomaszowi Skorupce – T. Skorupka, *Kowalewko. Cmentarzysko birtualne ludności kultury wielbarskiej (od połowy I w. n.e. do początku III w. n.e.)*, „Archeologiczne badania ratownicze wzdłuż trasy gazociągu tranzytowego”, t. 2: Wielkopolska, cz. 3, Poznań 2001. Autorką uwag ogólnej natury jest Magdalena Mączyńska, która o podkurhanowych grobach symbolicznych wypowiedziała się w pracy poświęconej „specyficznym pochówkom” kultury wielbarskiej – M. Tempelmann-Mączyńska, „Specyficzne pochówki” kultury wielbarskiej, „Acta Universitatis Lodzianae, Folia Archaeologica”, t. 16, 1992, s. 195-196.

⁸ J. Wahl, *Beobachtungen zur Verbrennung menschlicher Leichname. Über die Vergleichbarkeit moderner Kremationen mit prähistorischen Leichenbränden*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, t. 11, 1981, s. 276.

⁹ M. Pietrzak, *Pruszcz Gdański. Fundstelle 10. Ein Gräberfeld der Oksywie- und Wielbark-Kultur in Ostpommern*, „Monumenta Archaeologica Barbarica”, t. 4, Kraków 1997, s. 53, 57, 85, ryc. 2.

¹⁰ P. Wawrzyniak, *Ratownicze badania archeologiczne na stanowisku nr 12 w Jordanowie, gm. Świebodzin, woj. lubuskie (VIII 2001 r.)*. Sprawozdanie z IV-go sezonu badań, [w:] *Archeologia Środkowego Nadodrza w ostatniej dekadzie XX wieku. Z badań pogranicza polsko-niemieckiego w aspekcie badań archeologiczno-konserwatorskich*. Materiały z konferencji w Łagowie Lubuskim 12-13 września 2001 r., red. S. Groblica et al., Zielona Góra 2004, s. 65, ryc. 3-5.

¹¹ T. Skorupka, *op. cit.*, s. 90, tabl. 101:339.

¹² Ibidem, s. 90.

¹³ Ibidem, s. 222.

¹⁴ A. Kokowski, *Goci. Od Skandzy do Campi Gothorum*, Warszawa 2007, s. 145-146.

z żelaznym okuciem¹⁵. Zdarzają się także groby-kenotafy, w których obserwuje się brak wyposażenia – grób 141¹⁶. Z kolei w Gródku nad Bugiem, stan. 1C, pow. hrubieszowski w pochówku szkieletowym 14 znajdowały się tylko dno naczynia i przęslik, zaś w grobie 113 – cztery naczynia gliniane. Natomiast w obiektach 81, 95, 96 i 155 nie stwierdzono żadnej zawartości¹⁷.

Przytoczone odkrycia wskazują na dwie możliwości – składanie wyposażenia czy darów grobowych lub brak takiej praktyki. Jednak można się domyślać, że na cmentarzyskach kultury wielbarskiej w pustych grobach może składano szereg przedmiotów organicznych, co egzemplifikują nam odkrycia z grupy masłomęckiej. Ich pozostałości jednak już nie rejestrujemy.

Wydaje się, że jako kenotafy z większą śmiałością bywają identyfikowane groby popielnicowe niż jamowe. Zakłada się, że naczynia z natury rzeczy powinny chronić kości przed rozkładem; tym samym ich brak traktowany bywa jako dowód na to, że prochy nigdy do urny nie zostały złożone. Jednocześnie swobodniej zakłada się pochówkową funkcję każdego naczynia odkrytego w obrębie nekropolii, zamykając drogę innym możliwym ich przeznaczeniom.

Ujawnianie w obiektach pozbawionych szczątków ludzkich przedmioty mogą stanowić wyposażenie grobowe, złożone dla nieobecnego zmarłego, ale również mogą być śladem innych, niezwiązanych bezpośrednio z pogrzebem, obrzędów prowadzonych na cmentarzu. Nie można wykluczyć jednak, że w skutek braku możliwości kremacji zmarłego kulturowany był zwyczaj spalenia czy innych form rytualnego niszczenia wyposażenia grobowego. Zmarłego na stosie mogły zastępować uosabiające go przedmioty¹⁸.

Na prawdopodobieństwo obecności na cmentarzysku grobów popielnicowych czy jamowych, w których nie złożono kości zmarłego zwrócono uwagę w opracowaniu kilku cmentarzysk kultury wielbarskiej¹⁹. Podobnie,

jak w grobach zorganizowanych w tradycji inhumacji, również w obiektach o charakterze ciałałpalnym obserwujemy różne modele wyposażenia. Tak więc w zdecydowanej mniejszości pozostają jamy, w których rejestrowane są przedmioty, np. części stroju, ozdoby. Przeważają natomiast sytuacje, kiedy brak jest wyposażenia, ewentualnie do grobu trafiła ceramika. Przykładem tego pierwszego rozwiązania jest kenotaf (?) z Drohiczyzna, pow. siemiatycki – jama (wym. 90x60x10 cm), datowana ogólnie na późny okres rzymski²⁰, w której odkryto gliniany kubek, ułamki naczyń oraz 14 paciorków z ciemnoniebieskiego szkła. W urnie odkrytej w obstawie kamiennej (domniemany kenotaf – grób 11) w Rudzienicach (d. Raudnitz), stan. 38 („A²³”), pow. iławski. znajdowały się dwie brązowe zapinki A II 41²¹.

Podobny asortyment wyposażenia (zapinki, paciorki szklane) charakterystyczny jest dla jam grobowych bez kości (nr 39/60, 43/60, 18/61²²), odsłoniętych na cmentarzysku w Goździku, stan. 1, pow. garwoliński. Andrzej Niewęglowski wyróżnił także grupę grobów z symboliczną ilością szczątków kostnych, np. obiekt 19/60 (tu tylko ząb i dwie spalone kostki w naczyniu) lub zęby i fragmenty szczęk (obiekt 10/60), przeważnie należących do dzieci²³. Te obiekty według A. Niewęglowskiego to groby symboliczne lub *zakopywane obok grobów pozostałości ognisk ofiarnych*²⁴.

Podobne założenia przyjął J. W. Kucharenko²⁵, który odkryte w Brześciu-Tryszynie²⁶, obiekty z ceramiką, ale bez szczątków kostnych i bez pozostałości kremacji określił jako jamy „жертвенные”. Uznanie ich za ustryny wykluczyły m.in. ich małe rozmiary²⁷.

Jamy bez kości, ale z reguły z drobnymi elementami wyposażenia odkryto także na cmentarzyskach

z cmentarzyska birtualnego kultury wielbarskiej w Jordanowie, gm. Świebodzin, pow. Świebodzin, woj. lubuskie, stanowisko 12, [w:] Archeologia Środkowego Nadodrza w ostatniej dekadzie XX wieku..., s. 71.

²⁰ T. Dąbrowska, *Cmentarzyska kultury przeworskiej i wielbarskiej na stanowisku „Kozarówka” w Drohiczyźnie, woj. białostockie, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 43, 1978, z. 1, s. 77, 80.*

²¹ Grób został przez W. Heyma określony jako „Kenotafion” – W. Heym, *Die Geschichte der Landschaft um den Tilwalder-See auf Grund von Bodenfunden*, „Altpreussen“, t. 2, 1937, z. 4, ryc. 31; U. Margos, M. Stąporek, *Niepublikowane materiały kultury wielbarskiej z okolic Hawy w dokumentacji archiwalnej Waldemara Heyma w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku, [w:] Europa Barbarica. Ćwierć wieku archeologii w Masłomęczu, „Monumenta Studia Gothica”, t. 4, red. A. Kokowski, Lublin 2005, s. 313, ryc. 6.*

²² A. Niewęglowski, *Dwa cmentarzyska z okresu rzymskiego w Goździku, gm. Borowie, woj. Siedlce, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 35, 1983, s. 140-141.*

²³ Ibidem, s. 151.

²⁴ Ibidem, s. 152.

²⁵ J. V. Kucharenko, *Mogil'nik Brest-Trišin*, Moskwa 1980, s. 29.

²⁶ Ibidem, s. 29.

²⁷ Ibidem, s. 22-23, 29.

¹⁵ Idem, *Badania Katedry Archeologii UMCS w Kotlinie Hrubieszowskiej w sezonie 1990*, [w:] *Sprawozdania z badań terenowych w województwie zamojskim w 1990 roku*, Zamość 1990, s. 39-44; Idem, *Masłomęcz, gm. Hrubieszów woj. Zamojskie st. 15*, [w:] *Informator Archeologiczny. Badania 1990*, Warszawa 1994, s. 61-62.

¹⁶ A. Kokowski, U. Kurzątkowska, *Cmentarzysko birtualne w Masłomęczu, stan. 15, gm. Hrubieszów, woj. zamojskie*, [w:] *Sprawozdanie z badań terenowych Katedry Archeologii UMCS w 1986 roku*, Lublin 1986, s. 10-15.

¹⁷ A. Kokowski, *Gródek nad Bugiem. Cmentarzysko grupy masłomęckiej*, cz. 1, Lublin 1993, s. 65, 74, 107.

¹⁸ L. Kurila, *Graves of the Unburied: Symbolic Iron Age Warrior Burials in East Lithuania*, [w:] *Weapons, Weaponry and Man (In memoriam Vytautas Kazakevičius)*, red. A. Bliujienė, „Archaeologia Baltica”, t. 8, Klaipėda 2007, s. 296.

¹⁹ O braku szczątków kostnych w pięciu grobach ciałałpalnych w Jordanowie, stan. 12 dowiadujemy się z opracowania antropologicznego (nr 102, 150, 165, 170 i bez numeru?) – A. Wrzesińska, *Analiza antropologiczna materiału kostnego*

w Brulinie-Koskach, pow. wysokomazowiecki²⁸ i Kłoczewie, pow. rycki²⁹.

Na pierwszym stanowisku odnotowano trzy groby ciałopalne (na 20 odkrytych): nr 3 (popielnicowy)³⁰, 16 (popielnicowy)³¹ oraz 20 (jamowy)³², które zawierały pozostałości stosu (nr 3) i elementy wyposażenia (nr 16, 20)³³. Andrzej Kempisty określił je jako *jakieś pomocnicze urządzenia o charakterze np. ofiarnym*³⁴.

W Kłoczewie grupę obiektów bez kości (nr 2, 8, 10, 13, 29, 56, 59, 63) charakteryzowały małe rozmiary, obecność (z reguły) resztek stosu ciałopalnego i ubogie wyposażenie ze śladami przepalenia. Barbara Balke oddaliła możliwość ich symbolicznej funkcji, skłaniając się ku wytłumaczeniu braku kości w skutek naturalnych okoliczności, tj. zbyt silne przepalenie szkieletu na stosie – niezbyt staranne zebranie kości – rozkład w niekorzystnych warunkach glebowych (co szczególnie dotyczyć może kostek dziecięcych)³⁵. Z kolei naczynie z obiektu 13 jest raczej skłonna uważać za zawierające pierwotnie pokarm i zagubione lub zostawione w czasie stypy lub innej ceremonii na cmentarzu³⁶.

Natomiast nieobecność kości i wyposażenia stwierdzono w czterech naczyniach w grobie 14 (14b i c) w Zakrzewskiej Osadzie, pow. sępoleński³⁷. W jednej jamie znajdowały się zsypane kości dziecka (*infans* I) oraz wspomniane popielnice (?), ustawione po dwie, na różnych głębokościach. Również w Kowalewku ujawniono groby ciałopalne, w których w ogóle nie odkryto kości i wyposażenia. Co ciekawe, z tej dużej nekropolii znamy tylko trzy takie obiekty: grób jamowy czysty 142³⁸ oraz dwa groby popielnicowe, 206 i 311³⁹. Pierwsza urna zachowała się tylko w postaci dolnej części naczynia, druga przetrwała do połowy wysokości⁴⁰. Wszystkie te odkrycia autor plasuje chronologicznie prawdopodobnie w fazie B2/C1⁴¹. Nie można mieć jednak

pewności, czy brak kości nie pozostaje w związku ze zniszczeniem naczyń.

Nieobecnością szczątków kostnych wyróżniły się groby (?) jamowe z Nadkole, stan. 1, pow. węgrowski. W obiekcie 15 znajdował się kubek gliniany, zaś w ob. 17 – nie stwierdzono wyposażenia⁴².

Trudności przysparzają odkrywane na cmentarzyskach obiekty, nie bez wątpliwości klasyfikowane jako groby ciałopalne jamowe, bez kości ludzkich, ale zawierające ułamki naczyń, niekiedy węgle drzewne czy ogólnie resztki spalenizny.

W Pruszczu Gdańskim, stan. 10 w sąsiedztwie grobów szkieletowych odkryto w sumie 28 obiektów o trudnym do oceny charakterze i przeznaczeniu. Ich zawartość tworzą nieliczne ułamki naczyń lub węgle drzewne. Według oceny Mirosława Pietrzaka na podstawie ceramiki czas ich powstania można wiązać z okresem użytkowania cmentarzyska przez społeczność kultury wielbarskiej⁴³.

Podobnie, na cmentarzysku w Ulkowych, pow. gdański miało znajdować się kilkanaście jam, o których funkcji trudno się wypowiadać, ze względu na stopień ich zniszczenia. Z powodu szczątkowej obecności kości zakłada się możliwość, że są one jednak śladem po zniszczonych grobach ciałopalnych⁴⁴.

Liczne domniemane groby ciałopalne (27 obiektów) ujawnione zostały w trakcie badań nekropolii w Węgrowie, pow. grudziądzki⁴⁵. Wspomniane jamy pod względem formy i wypełniska zbliżone do grobów ciałopalnych, jednak nie zarejestrowano w nich kości i elementów wyposażenia. Znajdowały się pomiędzy grobami ciałopalnymi⁴⁶. Zaś w grupie obiektów „uznanych za groby” brak kości stwierdzono w trzech przypadkach – nr 13⁴⁷, 20⁴⁸, 37⁴⁹. Listę tę uzupełniają groby 40 i 62, wskazane przez Tomasza Kozłowskiego⁵⁰.

²⁸ A. Kempisty, *Birytualne cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego w miejscowości Brulino-Koski, pow. Ostrów Mazowiecka*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 32, 1966-1967, z. 3-4, s. 446.

²⁹ B. Balke, *Żeńskie? cmentarzysko z okresu późnorzymskiego w miejscowości Kłoczew, pow. Ryki*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, t. 1, 1971, s. 347.

³⁰ A. Kempisty, *op. cit.*, s. 411, ryc. 6 i 7.

³¹ Ibidem, s. 418, ryc. 27.

³² Ibidem, s. 419, ryc. 32 i 33.

³³ Z kolei uszkodzenie grobu 12 nie pozwala ocenić, czy stwierdzona w nim niewielka ilość kości to zabieg celowy – Ibidem, s. 446.

³⁴ Ibidem, s. 446.

³⁵ B. Balke, *op. cit.*, s. 348.

³⁶ Ibidem, s. 348.

³⁷ Naczynia o funkcji kenotafów (?) w grobie nr 14 – J. Szałkowska-Łoś, J. Łoś, *Zakrzewska Osada. Cmentarzyska kultury pomorskiej i wielbarskiej na Pojezierzu Krajeńskim*, Bydgoszcz-Pękowice 2013, s. 23-24, 65, tabl. IX.

³⁸ T. Skorupka, *op. cit.*, s. 46, 220.

³⁹ Ibidem, s. 62, 84, tabl. 64:206, 91:311.

⁴⁰ Ibidem, tabl. 64 i 91. Autor zaliczył je do grupy IV grobów popielnicowych, tzn. takich, które nie zawierały ani kości ludzkich i wyposażenia – T. Skorupka, *Kowalewko...*, s. 221.

⁴¹ Ibidem, s. 221.

⁴² J. Andrzejowski, A. Żórawska, *Cmentarzysko kultury wielbarskiej na stan. 1 w Nadkole, woj. mazowieckie*, [w:] *Varia Barbarica. Zenoni Woźniak ab amicis dicata*, red. J. Andrzejowski, „Monumenta Archaeologica Barbarica, Series Gemina”, t. 1, Warszawa-Lublin 2002, s. 34, 35, tabl. VI:15, VI:17.

⁴³ M. Pietrzak, *op. cit.*, s. 84, 86.

⁴⁴ T. Tuszyńska, *Ulkowy. Cmentarzysko kultury wielbarskiej na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 2005, s. 58, ryc. 3. Na planie zbiorczym oznaczone jako *ślad po grobie (?)*.

⁴⁵ M. Kurzyńska, *Węgrowo, stan. 11. Cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów na ziemi chełmińskiej*, Grudziądz 2013, s. 65.

⁴⁶ Ibidem, s. 65.

⁴⁷ Obecność w nim jedynie ceramiki z epoki brązu wykluczałoby funkcjonalne łączenie obiektu z cmentarzyskiem kultury wielbarskiej – M. Kurzyńska, *Węgrowo...*, s. 20.

⁴⁸ Charakter wyposażenia nie pozwala na uściślenia chronologiczne – Ibidem, s. 23-24.

⁴⁹ Ibidem, s. 65.

⁵⁰ T. Kozłowski, *Materiał kostny z cmentarzyska w Węgrowie (stan. 11) w świetle badań antropologicznych*, [w:] M. Kurzyńska, *Węgrowo, stan. 11. Cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów na ziemi chełmińskiej*, Grudziądz 2013, tab. I; M. Kurzyńska, *op. cit.*, s. 35, 36.

W tym miejscu wspomnieć należy, że według opinii Ryszarda Wołągiewicza, znaczenie symboliczne mogą mieć prawdopodobnie niektóre obiekty ujawnione na cmentarzysku w Grzybnicy, pow. koszaliński: konstrukcje kamienne, groby w kręgu, groby (?) bez kości, jamy z pozostałościami stosu ciałopalnego, jak również bruki kamienne⁵¹ czy groby w kręgu⁵². Jednocześnie podkreśla się, że mogą one reprezentować pozostałość większych założeń grobowych⁵³. W tej grupie pod względem liczby wyróżniają się obiekty (w sumie 19), oznaczone umownie jako groby (?), nie zawierają jednak kości, ani węgli drzewnych⁵⁴. Oprócz nich odkryto małe jamy z węglami drzewnymi i przepaloną ziemią (nr 72, 88, 90, 92). Ich powstanie jest łączone z grobami szkieletowymi, które z nimi sąsiadowały⁵⁵. Podobne obiekty ujawniono w Odrach, pow. chojnicki – np. w kręgu kamiennym III⁵⁶. R. Wołągiewicz przypuszczał, że groby bez kości oraz jamki z przepaloną ziemią nie stanowią pozostałości po zniszczonych pochówkach ciałopalnych, ale są destruktem ceremonialnych urządzeń czy instalacji⁵⁷.

Groby bez szczątków kostnych rejestrowane są także pod kurhanami, a dopuszczana jest też możliwość wznoszenia samych kopców o charakterze symbolicznym, bez organizowania jamy grobowej.

Puste jamy, wielkością odpowiadające grobom szkieletowym, odkryto pod kurhanami w Babim Dole-Borczu, pow. kartuski oraz w Węsiarach, pow. kartuski. Pierwsza z nich to „pochówek” centralny w kurhanie I w formie jamy o dużych rozmiarach, bez szczątków kostnych i wyposażenia. Na jej, dość wąskim, dnie zarejestrowano warstwę szarawego piasku i pięć warstw kamieni; górny ich poziom nosił ślady naruszenia, co pozwala założyć, że jest to pozostałość po przerwaniu rabunku⁵⁸.

Z kolei w Węsiarach w centrum kurhanu 16 zadokumentowano jamę, być może właśnie o funkcji kenotafu. Obiekt zwęzał się wyraźnie ku dołowi (na dnie osiągnął rozmiary 110x81 cm). Brak wyposażenia oraz szkieletu, jak również małe rozmiary uznano za wskazujące na symboliczny charakter jamy⁵⁹. Podobną interpretację wysunięto

w stosunku do kurhanu nr 1, w którym nie odkryto żadnego grobu. Nasyp uznano za obiekt symboliczny⁶⁰.

Podobną możliwość interpretacji podniesiono w przypadku jamy grobu szkieletowego z kurhanu nr I w Goździku, stan. 1, aczkolwiek wydaje się, że pusty grób jest raczej wynikiem rozkładu kości w skutek działania wód gruntowych⁶¹, wprawdzie nie można także wykluczyć, że do usunięcia kości doszło podczas wtórnego otwarcia jamy grobowej, o którym świadczy czytelny wkop (rabunkowy?). W jamie dość dużych rozmiarów znaleziono nie liczne elementy wyposażenia: brązowe kółko (pierścionek?), paciorek karneolowy i szklany, brązowe okucie pasa ze srebrną blaszką, gliniane: puchar i czarka oraz ułamki naczyń⁶².

Cmentarzysko w Gronowie, pow. drawski dostarczyło dwóch kolejnych przykładów domniemanych kenotafów. R. Wołągiewicz określił jako symboliczne kurhan 25⁶³ i grób 1 pod kurhanem 10⁶⁴. W tym pierwszym przypadku znaczenie upamiętniające, wobec braku jakiegokolwiek jamy grobowej, mógł mieć cały nasyp, czyli kurhan o średnicy ok. 14 m i wysokości ok. 0,5 m. Obiekt znajdował się w centralnej części nekropolii i rozmiarami odpowiadał sąsiednim kurhanom nakrywającym pochówki. Z kolei grób 1 z kurhanu 10 to prostokątna jama (wym. 1,7x1,5 m) z brukiem kamiennym, na którym znajdowała się warstwa spalenizny. Nasyp kurhanu przykrywał tę jamę oraz dwie inne – groby 2 i 3⁶⁵. Henryk Machajewski podkreślił, że przypisanie znaczenia symbolicznego tym odkryciom opiera się na zgodności chronologicznej i kulturowej z obiektami o analogicznej funkcji. Ich obecność, jak proponuje autor, wynikała może z prawa każdej jednostki do własnego pochówku, zaś nasza niewiedza reguł panujących w kulturze duchowej wspólnoty pogrzebowej nakazuje ostrożność w interpretacji tego rodzaju obiektów⁶⁶. Heiko Uecker rozpatrując kurhany jako miejsca pamięci zakłada, że wznoszono je także jako kenotafy, aczkolwiek dla tej hipotezy nie znajduje potwierdzenia w sagach północnoeuropejskich⁶⁷.

⁵¹ K. Hahuła, R. Wołągiewicz, *Grzybnica. Ein Gräberfeld mit Steinkreisen der Wielbark-Kultur in Pommern*, „Monumenta Archaeologica Barbarica“, t. 8, Warszawa-Koszalin 2001, tabl. XXVI/14.

⁵² Ibidem, tabl. LVIII/65, LXIV/73.

⁵³ Ibidem, s. 57.

⁵⁴ Ibidem, tab. 6.

⁵⁵ Ibidem, s. 59.

⁵⁶ T. Grabarczyk, *Kultura wielbarska na Pojezierzach Krajeńskim i Kaszubskim*, Łódź 1997, s. 129.

⁵⁷ K. Hahuła, R. Wołągiewicz, *op. cit.*, s. 61.

⁵⁸ M. Tempelmann-Maczyńska, *Babi Dół-Borcz*, „Recherches Archéologiques de 1985”, Kraków 1987, s. 24; eadem, „Specyficzne pochówki”..., s. 195.

⁵⁹ J. Kmieciński, M. Blombergowa, K. Walenta, *Cmentarzysko ze starszego okresu rzymskiego w Węsiarach w pow. kartuskim*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria archeologiczna” nr 12, 1966, s. 53,

tabl. VIII; M. Tempelmann-Maczyńska, „Specyficzne pochówki”..., s. 196.

⁶⁰ J. Kmieciński, M. Blombergowa, K. Walenta, *op. cit.*, s. 55, tabl. XI.

⁶¹ A. Niewęglowski, *Dwa cmentarzyska...*, s. 137, ryc. 6.

⁶² Ibidem, s. 133-137, ryc. 4, 5, 6, 7:1-3, 5,7,8.

⁶³ F. Rożnowski, *Materiały kostne z cmentarzyska kurhanowego z okresu wpływów rzymskich w Gronowie*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 22, 1976, s. 97-110; H. Machajewski, *Gronowo. Ein Gräberfeld der Wielbark-Kultur in Westpommern*, „Monumenta Archaeologica Barbarica”, t. 18, Warszawa-Szczecin-Gdańsk 2013, s. 31.

⁶⁴ F. Rożnowski, *op. cit.*, s. 97-110; H. Machajewski, *op. cit.*, s. 23.

⁶⁵ H. Machajewski, *op. cit.*, s. 66.

⁶⁶ Ibidem oraz J. Jaskanis, *Obrządek pogrzebowy zachodnich Bałtów u schyłku starożytności (I-V w. n.e.)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 124-126.

⁶⁷ H. Uecker, *Die altnordischen Bestattungssitten in der literarischen Überlieferung*, München 1966, s. 39.

W stronę interpretacji braku...

Za nieobecność kości w grobie odpowiedzialnością obarczyć można przede wszystkim czynniki naturalne (prowadzące do całkowitej dekompozycji szkieletu). Jednak do rozpatrzenia pozostaje też potwierdzony w wielu społecznościach, bez względu na ich poziom cywilizacyjny, zwyczaj symbolicznego upamiętnienia nieobecnych zwłok.

Śmierć w okolicznościach uniemożliwiających pochowanie przez bliskich czy na cmentarzu macierzystym nie jest zjawiskiem rzadkim, szczególnie w niespokojnych czasach konfliktów militarnych czy w okresach migracji⁶⁸. Ceremonia pogrzebu nieobecnego zmarłego realizowała potrzeby emocjonalne i społeczne żałobników. Uniwersalne jest chyba i samo postrzeganie zgonu z dala od miejsca zamieszkania i od rodziny jako zła, zakłócającego porządek. Pustą przestrzeń grobu poświęcano topielcom, samobójcom, zamordowanym, zaginionym, tym wszystkim, których ciała nie odnaleziono⁶⁹. Parafrazując definicję melancholii Fernando Pessoa pusty grób to nic, które boli⁷⁰. U umierającego – w sytuacji oddalenia – rodzić mogą się obawy przed niedopełnieniem wszystkich czynności przewidzianych w scenariuszu ceremonii pogrzebowej lub ogólnie przed pochówkiem niegodnym. Z kolei dla rodziny narracje o przyczynie, miejscu czy czasie śmierci bliskiej osoby są ważnym elementem w przeżywaniu żałoby⁷¹. Źródłem niepokoju może być niewiedza o losach nieboszczyka; jego brak może albo zawieszać rytuały popogrzebowe, albo wywołać inną, specjalną ich formę. Jako bolesne odczuwane

⁶⁸ Śmierć z dala od domu wpisuje się na stałe w niektóre z profesji (np. żeglarze, wojownicy). Jak podkreśla Louis-Vincent Thomas niektóre społeczności, mimo braku ciała, podejmują się trudu wykopania grobu, z wiarą, że w określonym czasie topielcy czy inni zaginioni zmarli przychodzą pomieszkać w swoich grobach – V.-L. Thomas, *Trup. Od biologii do antropologii*, tłum. K. Kocjan, Łódź 1991, s. 45; K. Rebay-Salisbury, *Inhumation and cremation: how burial practices are linked to beliefs*, [w:] *Embodied Knowledge: Historical Perspectives on Technology and Belief*, red. M.L.S. Sørensen, K. Rebay-Salisbury, Oxford 2012, s. 20.

⁶⁹ Odkrycie z Brozan nad Ohři prawdopodobnie jest śladem śmierci przypadkowej, związanej z brakiem możliwości pochowania – A. Reszczyńska, *Netyckie pohřby z Brozan nad Ohři (okr. Litoměřice) a jeho možná vypověď o ruční textilni výrobě v době římské*, [w:] *Archeologia Barbarzyńców 2008: powiązania i kontakty w świecie barbarzyńskim, Materiały z IV Protohistorycznej Konferencji Sanok, 13-17 października 2008*, red. M. Karwowski, E. Droberjar, Rzeszów 2009, s. 579-593.

⁷⁰ M. Bieńczyk, *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*, Warszawa 2012, s. 17.

⁷¹ Wedle niektórych wierzeń zmarli podążali do zaświatów w takiej postaci (lub w takiej ukazywali się żywym), w jakiej przyszło im umrzeć. Sposób śmierci mógł mieć znaczenie decydujące o wyborze miejsca, do którego trafiał zmarły. To dowodzi w pewien sposób, jak ważna była dla wspólnoty wiedza na temat okoliczności zgonu (np. E. Potkowski, *Dziedzictwo wierzeń pogańskich w średniowiecznych Niemczech. Defuncti vivi*, Warszawa 1973, s. 24-26; L. Słupecki, *Mitologia skandynawska w epoce wikingów*, Kraków 2003, s. 49-50).

być mogą niemożność pożegnania się ze zmarłym, oplakania zwłok czy pośmiertnej troski o grób.

Organizowanie ceremonii zastępczej, symbolicznej do pewnego stopnia pozwalało zminimalizować tę traumę, bo jak napisał L.-V. Thomas: *nie ma nic tragiczniejszego niż brak trupa, podwójnie nieobecnego – bo nieobecnego wśród żywych i wśród zmarłych*⁷².

Teoretycznie w przestrzeni cmentarza, tego swoistego *imago mundi*, powinno znaleźć się miejsce dla nieobecnych zmarłych, których tożsamość za życia należy przeskalować w wymiary śmierci. Sam grób potrzebny bywa jako miejsce pamięci i czczenia zmarłych⁷³.

Jeśli nie udaje się odnaleźć lub sprowadzić ciała, niektóre społeczności organizują *fikcyjne ceremonie pogrzebowe wokół substytutu zmarłego*. Do tego celu służyć mogą rzeczy należące do nieboszczyka lub części jego ciała: włosy, kości czy tkanki miękkie⁷⁴.

Rozważania te, odnoszące się do poziomu emocji i potrzeb społecznych, należy uzupełnić o tło eschatologiczne. Pochówek w wielu społecznościach traktowany jest jako warunek *sine qua non* przejścia do rzeczywistości zaświatowej. Utrudniony lub uniemożliwiony dostęp do krainy zmarłych mogli mieć ci, których nie pogrzebano. Brak ceremonii funeralnych mógł stanowić dla „bezpańskiej” duszy motywację do powrotu i nawiedzania żyjących⁷⁵. Z obawy przed duszami zmarłych, którym nie dane było potraktowanie zgodnie z obowiązującym rytuałem pogrzebowym doprowadzano obrzędy do końca; zaginionych zmarłych nie pozostawiano samych sobie.

Zwraca się także uwagę, że nie zawsze musi chodzić o śmierć rzeczywistą. Czasem w taki sposób upamiętniano śmierć symboliczną, czyli wyjście żywo z wypadku, początek nowego życia, przyjęcie nowej tożsamości⁷⁶.

Za pustą przestrzenią grobu stać może nie tylko potrzeba uhonorowania nieobecnych zmarłych, ale mnogość sytuacji o innym charakterze, np. grób tymczasowy, wtórnie pusty.

Brak zmarłego w grobie może mieć charakter tymczasowy. Jednym z możliwych scenariuszy działań związanych ze zwłokami osoby zmarłej z dala od miejsca zamieszkania, wtedy gdy nie możliwy jest natychmiastowy transport,

⁷² L.-V. Thomas, *op. cit.*, s. 44.

⁷³ D. Czaja, *Nie-miejsca. Przybliżenia, rewizje*, [w:] *Inne przestrzenie, inne miejsca...*, s. 22-24.

⁷⁴ L.-V. Thomas, *op. cit.*, s. 47, 122; E. Weiss-Krejci, *Heart burial in medieval and early post-medieval Central Europe*, [w:] *Body Parts and Bodies Whole Changing Relations and Meanings*, red. K. Rebay-Salisbury et al., Oxford-Oakville 2010.

⁷⁵ A.E. Bernstein, *Jak powstało piekło. Śmierć i zadośćuczynienie w świecie starożytnym oraz początkach chrześcijaństwa*, tłum. A. Piskozub-Piwosz, Kraków 2006, s. 122; M. Jońca, *op. cit.*, s. 184.

⁷⁶ A. Gh. Sonoc, *Gräberlose Toten, totenlose Gräber. Einige Betrachtungen zur Frage der Kenotaphen aus den provinziäl-römischen Gräberfelder aus Dakien*, „Acta Terrae Septemcastrensis”, t. 6, 2007, z. 1, s. 179-197.

jest przygotowanie jamy grobowej na macierzystym cmentarzu, z nadzieją na sprowadzenie zwłok, *translatio cadaveris*, oraz jednocześnie pogrzebanie ich w miejscu zgonu, ale z zamiarem późniejszego przeniesienia⁷⁷.

Na skutek różnych potrzeb i gestów społecznych groby pustoszały. Zwłoki, szczątki ludzkie usuwano z jam grobowych w celu przeniesienia w inne miejsce, w trakcie rabunku lub z potrzeby pośmiertnego zhańbienia zmarłego. Ekshumacje i pochówki w nowym miejscu podejmowane mogą być przez społeczności migrujące, mające potrzebę pozostania w kontakcie ze swoimi przodkami⁷⁸.

Możliwe są przenosiny zwłok osób rehabilitowanych *post mortem*, amnestionowanych przestępców, pochowanych w anonimowych, masowych mogiłach. Rodziny wówczas decydują się na przemieszczenie szczątków swoich bliskich do pochówków godniejszych⁷⁹.

Powody prowadzące do ekshumacji, której celem jest unicestwienie szczątków zmarłych są złożone: od osobistych animozji⁸⁰, przez polityczną czy religijną ostentację⁸¹ po pośmiertne działania penitencjarne⁸² lub zabiegi antywampiryczne. Usunięcie zmarłego z grobu może być jednym z elementów działań, mieszczących się w pojęciu *damnatio memoriae*⁸³.

⁷⁷ Np. według prawa i obyczajów rzymskich groby tymczasowe nie zyskiwały statusu *res religiosa* – M. Jońca, *op. cit.*, s. 355. O tradycji wznoszenia w Rzymie pustych grobowców świadczy epitafium poświęcone żołnierzowi poległemu w bitwie w lesie teutoburskim: *Mariuszowi Celiuszowi, synowi Tytusa z Lemańskiego okręgu w Bolonii, pierwszy centurion osiemnastego legionu. Żył lat 55 i pół. Poległ w wojnie wariańskiej. Jego kości będzie można przenieść tu. Grób ten wznosił Publiusz Celiusz, syn Tytusa, z Lemańskiego okręgu* – za: M. Jońca, *op. cit.*, s. 356 – tu też oryginalna treść inskrypcji – przyp. 21.

⁷⁸ A. Mierzwiński, *Dobroczyńcy zmarłych. Rozważania o ingerencjach grobowych w późnej epoce brązu i wczesnej epoce żelaza*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 60, 2012, s. 49-82.

⁷⁹ M. Jońca, *op. cit.*, s. 371.

⁸⁰ Zwłoki Gajusza Mariusza w 82 r. p.n.e., czyli w 4 lata po jego śmierci, na rozkaz Sulli ekshumowano i wrzucono do rzeki – M. Jońca, *op. cit.*, s. 405-406, przyp. 305.

⁸¹ Np. usunięcie zmarłego z grobu z różnych powodów – Teodoryka Wielkiego pochowano w porfirowym sarkofagu w mauzoleum w Rawennie. Pozostał w tym miejscu tylko przez ćwierć wieku, a jako uznany za heretyka został wyrzucony z trumny, chyba z całym wyposażeniem – M. Mączyńska, *Wędrówki ludów. Historia niespokojnej epoki IV i V wieku*, Warszawa-Kraków 1996, s. 221. Przykłady zorganizowania pochówku, a następnie pozbycia się z grobu zwłok w wyniku różnych okoliczności dostarcza historia np. skazanych chrześcijan z Nikomedii. Najpierw pochowano ich dzięki zgodzie władz, ale potem doszło do ekshumacji a zwłoki wrzucono do morza (M. Jońca, *op. cit.*, s. 29).

⁸² W źródłach rzymskich z czasów Domicjana znajdujemy niekiedy informacje o burzeniu nagrobków i topieniu kości w morzu – M. Jońca, *op. cit.*, s. 225.

⁸³ W prawie rzymskim kara *damnatio memoriae* przewidziana była dla skazanych za przestępstwa przeciw państwu – cf M. Kuryłowicz, *D.48,24: De cadaveribus punitorum. Prawo rzymskie o zwłokach osób skazanych za przestępstwa przeciwko państwu*, [w:] *Salus rei publice suprema lex. Ochrona interesów*

Spokój zmarłym zakłócano podczas rabunku. Zwłoki, jeśli utrudniały grabież, wyrzucano poza grób. W czasach chrześcijańskich skutkiem ubocznym rozkwitu kultu relikwii były prowadzone na szeroką skalę poszukiwania na cmentarzach, dzielenie ciał i szczątków nie tylko męczenników⁸⁴. Przy okazji niszczone inne groby.

Wyrzucanie zmarłych ze swoich miejsc spoczynku mogło być pokłosiem nowych porządków, politycznych czy społecznych⁸⁵. W odosobnionych przypadkach do celowego niszczenia grobów dochodziło z powodów osobistych. Narażeni na takie traktowanie po śmierci byli z reguły przedstawiciele elit i władzy⁸⁶. Dewastacji nekropolii sprzyjały czasy niepokoju, konfliktów, zajmowania nowych terytoriów⁸⁷.

Głos w dyskusji nad problemem braku kości (lub tylko symbolicznej ich ilości) zabrał H. Machajewski. Na cmentarzyskach kultury oksywskiej rejestrowane są dość licznie (nawet około 50% obiektów np. w Gostkowie, Warszkwie⁸⁸) obiekty zawierające spaleniznę, ułamki naczyń glinianych i przedmiotów metalowych oraz tylko niekiedy drobne szczątki kostne. Wśród rozpatrywanych znaczeń zwrócono uwagę na związek z czynnościami pogrzebowymi i zabiegami apotropaicznymi⁸⁹, ale przede wszystkim – zaproponowana została możliwość traktowania ich jako grobów dzieci, czyli grupy społecznej, której w różnym stopniu brak na cmentarzyskach (lub taki właśnie obraz wyłania się z badań antropologicznych z reguły źle zachowanego materiału osteologicznego)⁹⁰. Problem jest złożony i wymyka się jednoznaczny próbom interpretacji⁹¹. Jak przekonuje Anita Szczepanek rozkład delikatnych kości dzieci, szczególnie małych, nie uprawnia do uzasadniania ich nieobecności na cmentarzyskach za pomocą tylko tego argumentu⁹². Zdarza

państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu, red. A. Dębiński et al., Lublin 2007, s. 115-125.

⁸⁴ M. Jońca, *op. cit.*, s. 212-213, 214, 253.

⁸⁵ E. Weiss-Krejci, *Translation...*, s. 175.

⁸⁶ Np. podczas rewolucji francuskiej zniszczono groby członków rodziny królewskiej cf E. Weiss-Krejci, *Excarnation...*, s. 169. Takim sytuacjom sprzyjały wojny domowe, np. zwłoki króla Wacława IV w rok po jego śmierci, w roku 1420 zhańbić mieli jakoby taboryci, wyciągając zwłoki z miejsca spoczynku – M. Bláhová, *Die Königlichen Begräbniszeremonien im spätmittelalterlichen Böhmen*, [w:] *Der Tod des Mächtigen Kult und Kultur des Todes spätmittelalterlicher Herrscher*, red. L. Kolmer, Paderborn-München-Wien-Zürich 1997, s. 102-103 – tam dalsza literatura i krytyka źródeł pisanych.

⁸⁷ A. Mierzwiński, *op. cit.*, s. 50.

⁸⁸ H. Machajewski, *W kwestii grobów jamowych z resztkami stosu na cmentarzyskach ludności kultury oksywskiej*, [w:] *Popiół i kość*, red. J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie” t. 4, Sobótka-Wrocław 2002, tab. 1.

⁸⁹ Ibidem, s. 275.

⁹⁰ Ibidem, s. 276-277 – tam też odniesienia do literatury.

⁹¹ Ibidem, s. 280.

⁹² Podstawowy wniosek z eksperymentalnej kremacji przeprowadzonej w celu zbadania jej wpływu na wagę szczątków kostnych małych dzieci (w relacji z obserwowanym brakiem grobów ciałopalnych tej grupy wiekowej na cmentarzyskach)

się przecież, że szkielety noworodków zachowują się lepiej niż dzieci starszych⁹³. Procesami tafonomicznymi w obrębie cmentarzyska w jednakowym stopniu zazwyczaj są objęte kości osób niedorosłych i dorosłych, jednak ostatecznie różnie przedstawia się stopień ich zachowania⁹⁴. Kwestią dyskusyjną pozostaje więc interpretowanie grobów z niewielką ilością szczątków, nie pozwalającą na antropologiczne określenie wieku czy płci zmarłych, jako dziecięcych.

Wobec przedstawionej różnorodności możliwych przyczyn, których efektem końcowym jest odkrywana podczas badań archeologicznych jama grobowa bez szczątków kostnych, rodzi się problem właściwej interpretacji rejestrowanych na cmentarzyskach obiektów. Kluczowym problemem jest ustalenie czy rzeczywiście od początku nie zawierały kości, czy te uległy rozkładowi lub zostały przeniesione w inne miejsce czy usunięte z innych przyczyn⁹⁵. Oprócz dokładnej obserwacji stratygrafii, co z obiektowych przyczyn bywa utrudnione, należałoby przeprowadzać badania zawartości jam grobowych pod kątem składu chemicznego. Nową jakość w tematyce identyfikacji kenotafów zwiastują badania zawartości popielnic z użyciem spektroskopii w podczerwieni z transformacją Fourier'a (FTIR), pozwalające na ustalenie, czy w glebie znajdują się pozostałości materiału szkieletowego⁹⁶. Upowszechnienie metody pozwoliłoby w wielu przypadkach na zaniechanie poruszania się w kręgu teoretycznych dociekań i możliwości; przynajmniej jeśli chodzi o domniemaną „pustość” jamy grobowej. Dowiedzenie w obiekcie pierwotnej obecności kości ludzkich nie rozwiązuje wszystkich problemów. Pozostaje wszakże kwestia czy stwierdzony ślad świadczy o złożeniu całości czy może tylko części szkieletu oraz określenie jakie czynniki lub działania odpowiadają za brak kości.

Niezbędna w rozwiązywaniu takich właśnie dylematów byłaby współpraca, zaangażowanie nauk chemiczno-biologicznych.

sformułowano w następujący sposób: *The reason for the underrepresentation of infants and small children in cremation graves is probably partly explained in terms of cultural choices in relation to the burial customs, through poor preservation conditions after burial or simply by the fact that we do not know where to look for them.* – J. H. Jæger, V. L. Johansen, *The cremation of infants/small children: An archaeological experiment concerning the effects of fire on bone weight*, „Cadernos do GEEvH”, t. 2 (2), 2013, s. 25.

⁹³ A. Szczepanek, *Archeotanatologia pochówków zbiorowych od pradziejów po czasy współczesne*, Rzeszów 2013, s. 112.

⁹⁴ B. Großkopf, *Leichenbrand. Biologisches und kulturhistorisches Quellenmaterial zur Rekonstruktion vor- und frühgeschichtlicher Populationen und ihrer Funeralpraktiken*, niepublikowany maszynopis rozprawy doktorskiej, Leipzig 2004, s. 92.

⁹⁵ Cf. np. A. Mierzwiński, *op. cit.*, s. 60-61.

⁹⁶ B. Stepańczak, K. Dziegielewska, J. Łoś, K. Szostek, *Application of FTIR Method to Identify Symbolic Graves on the Example of the Pomerian Culture Face Urn From Tuskowo*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 63, 2011, s. 135-148. Cf. także: T. Malinowski, A. Krzysiak, *Uwagi o niektórych grobach symbolicznych kultury pomorskiej*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 64, 2012, s. 436-439.

Powyższe rozważania należy uzupełnić uwagą na temat potrzeby dokładnej analizy jam i naczyń odkrywanych na cmentarzyskach. Brak szkieletu i wyposażenia może powodować sytuację, że do kategorii grobów pustych zostaną w rzeczywistości obiekty nie grobowe, powstałe w okresie sprzed lub po zaprzestaniu użytkowania cmentarza. Zatem jest istotne, żeby sprawdzać parametry i cechy takich obiektów⁹⁷, które mogą stanowić np. pozostałość „infrastruktury” cmentarnej: palenisk, innych obiektów związanych z tryznami, obrzędami zaduszkowymi⁹⁸.

Groby ciałopalne z niewielką liczbą przepalonych kości

W zagadnienie pochówków symbolicznych wpisuje się także problem małej ilości kości składanych w grobach ciałopalnych, co podnoszone było do tej pory, głównie w związku z przemianami w obrządku pogrzebowym kultury przeworskiej. Najszerzej na ten temat wypowiedział się Tadeusz Makiewicz, ilustrując rozważania wynikami analiz wagi szczątków kostnych z kilku cmentarzysk omawianej jednostki kulturowej⁹⁹.

W pracach traktujących o obrządku pogrzebowym kultury wielbarskiej to zagadnienie nie było poruszane¹⁰⁰, co może wynikać z ówczesnego stanu rozpoznania cmentarzysk i stosunkowo nielicznych badań antropologicznych, czy w zasadzie z pomijania w tym czasie tej kwestii w opisie antropologicznym serii grobów ciałopalnych.

Informacja o ciężarze materiałów kostnych, pochodzących z grobów ciałopalnych zamieszczona została w kilku monografiach cmentarzysk, zaś samo zagadnienie reprezentowania zmarłego w pochówku tylko przez drobną część szkieletu podniesiono najwyraźniej w przypadku,

⁹⁷ Naczynia bez kości i wyposażenia rejestrowane są np. na cmentarzyskach kultury łużyckiej. W literaturze określane są mianem grobów symbolicznych, zastępczych, fikcyjnych, pozornych, kenotafium, naczyniami samotnymi. Badania chemiczne (na zawartość potasu i sodu), pozwoliły przyjąć, że naczynia pierwotnie zawierały substancje organiczne, które stanowić mogą pozostałość darów, aczkolwiek trudność leży w określeniu ich adresata: zmarły czy może bóstwa chtoniczne? – M. Mogielnicka-Urban, *Próba interpretacji naczyń nie zawierających kości z cmentarzyska kultury łużyckiej w Maciejowicach, woj. Siedlce*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 39, 1992, s. 111-112, 115-116; tam odniesienia do literatury.

⁹⁸ Ibidem, s. 112.

⁹⁹ T. Makiewicz, *Ile kości w grobach? Intrygujący i niezauważony aspekt ciałopalnego obrządku pogrzebowego w kulturze przeworskiej*, [w:] *Labor et patientia. Studia archaeologica Stanisłao Pazda dedicata*, red. A. Błażejowski, Wrocław 2008, s. 289-300. W tej pracy również podsumowanie dotychczasowego stanu badań nad zagadnieniem – Ibidem, s. 289-291.

¹⁰⁰ Np. K. Walenta, *Obrządek pogrzebowy na Pomorzu w okresie późnolateńskim i rzymskim*, „Archaeologia Baltica”, t. 5, Polonia 80/81, Łódź 1981; R. Wołągiewicz, *Kultura wielbarska (faza lubowidzka)*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. V: *Późny okres lateński i okres rzymski*, red. J. Wielowiejski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981, s. 165-178; J. Jaskanis, J. Okulicz, *Kultura wielbarska (faza cecelska)*, [w:] *Prahistoria ziem polskich...*, s. 178-190.

m.in. Kowalewka¹⁰¹, Kołozębia, pow. płoński¹⁰², Weklic, pow. elbląski¹⁰³ oraz Zakrzewskiej Osady¹⁰⁴. Problem ten zaakcentowano także w stosunku do odkryć z Jartyporów, pow. węgrowski¹⁰⁵.

Punktem odniesienia dla badań nad przemianami w obrządku pogrzebowym, m.in. w okresie rzymskim, zwłaszcza w kwestii zbyt małej masy przepalonych kości ludzkich trafiających do grobów są współczesne szacunkowe dane zebrane z krematoriów gazowych. Waga kości zależy m.in. od płci, wieku czy stanu zdrowia. Według różnych źródeł średni ciężar spalonych kości mężczyzn wynosi 3379 g, kobiet – 2350 g, ewentualnie 2750 i 1887 g lub 3375 i 2625 g¹⁰⁶. Szkielet przeciętnego mężczyzny (o wadze 70 kg) waży 4159 g, zaś po kremacji wartość ta redukuje się do 2829 g, w przypadku kobiet ciężar ten wynosi odpowiednio 2700 i 1840 g¹⁰⁷. Nieco mniejsze wartości uzyskali w wyniku badań eksperymentalnych w krematorium Andrzej Malinowski i Roman Porawski: mężczyźni – ok. 2000 g, kobiety – ok. 1540 g¹⁰⁸. Te dane znajdują częściowe odzwierciedlenie w wadze szczątków kostnych z niektórych cmentarzysk pradziejowych¹⁰⁹; odstają jednak od uśrednionych wyników masy palonych kości zestawionych przez Janusza Piontka dla cmentarzysk (głównie z epoki brązu). Zakres ten dla mężczyzn wynosi – 500-1150 g, dla kobiet – 350-1070 g oraz dla dzieci tylko 18-160 g¹¹⁰.

Także z obliczeń przeprowadzonych dla wybranych cmentarzysk kultury przeworskiej wylania się wnioski o mniejszej od oczekiwanej masie przepalonych szczątków kostnych, składanych do grobów¹¹¹. Te różnice zaskakują tym bardziej, że kości ze współczesnych krematoriów cechuje wyższy stopień przepalenia i rozdrobnienia (wysoka temperatura kremacji i mechaniczne rozdrabnianie kości)¹¹². Należy podkreślić, że współczesne dane z miejsc kremacji wykazują duże podobieństwo w rozpatrywanej tu kwestii, tego nie obserwujemy w przypadku cmentarzysk pradziejowych – należy założyć wpływ wielu czynników, kształtujących ujawniane dysproporcje w masie kości w grobie.

Kremacja prowadzi do fragmentacji, deformacji i kurczenia się kości. Wpływ na obserwowaną w grobach ciepłych małą ilość elementów szkieletu mogą mieć czynniki kulturowe, postfuneralne (ciężar ziemi, napięcia mrozowe, sposób eksploracji, transportu i przechowywania), biologiczne (osoby starsze lub z osteoporozą o wyraźnie mniejszej wadze kości niż w przypadku osób młodszych), procesy tafonomiczne (erozja, działanie zwierząt, głębokość położenia grobu)¹¹³. Znaczne zróżnicowanie wagi ciałopalenia na cmentarzysku świadczyć może zatem o wielu przyczynach sprawczych¹¹⁴.

Ilość kości w grobach ciałopalnych a rytm przemian w obrządku pogrzebowym

W kulturze przeworskiej kwestię niewielkiej ilości przepalonych szczątków kostnych rozpatrywano jako jeden z elementów stopniowych zmian zwyczajów pogrzebowych, następujących w okresie rzymskim i wędrówek ludów. Sukcesywne zmniejszanie się wagi szczątków kostnych składanych do grobów, prowadzące niekiedy do reprezentowania zmarłego w symboliczny sposób, wpisywano w proces zaniku grobów popielnicowych, rozpowszechnienia się pochówków jamowych, a następnie narodzin obiektów

¹⁰¹ T. Skorupka, *op. cit.*

¹⁰² M. Pyżuk, *Antropologiczna interpretacja szczątków kostnych populacji kultur przeworskiej i wielbarskiej z Kołozębia, pow. Płońsk*, „Archeologia Polski”, t. 49, 2004, z. 1-2, s. 33-48 – łącznie omówione zostały populacje kultury przeworskiej i wielbarskiej.

¹⁰³ I. Teul, *Results of osteology analysis of evidence from biritual cemetery of Wielbark Culture at Weklice, site 7, comm. Elbląg, voiv. warmińsko-mazurskie*, [w:] M. Natuniewicz-Sekuła, J. Okulicz-Kozaryn, *Weklice. A Cemetery of the Wielbark Culture on the Eastern Margin of Vistula Delta (Excavations 1984-2004)*, „Monumenta Archaeologica Barbarica”, t. 17, Warszawa 2011, s. 151-172.

¹⁰⁴ T. Koczorski, B. Kajmowicz, A. Florkowski, *Analiza antropologiczna materiałów kostnych*, [w:] J. Szalkowska-Łoś, J. Łoś, *Zakrzewska Osada. Cmentarzyska kultury pomorskiej i wielbarskiej na Pojezierzu Krajeńskim*, Bydgoszcz-Pękowo 2013.

¹⁰⁵ J. Andrzejowski, K. Stanek, *Konstrukcje drewniane z grobów ciałopalnych z cmentarzyska kultury wielbarskiej w Jartyporach na Podlasiu*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Archaeologica”, t. 25, 2007, s. 235-250.

¹⁰⁶ T. Koczorski, B. Kajmowicz, A. Florkowski, *op. cit.*, s. 90, tam dalsza literatura.

¹⁰⁷ J. Goldhahn, T. Oestigaard, *Smith and Death – Cremations in Furnaces in Bronze and Iron Age Scandinavia*, [w:] *Facets of Archeology: Essays in Honour of Lotte Hedeager on Her 60th Birthday*, red. K. Chilidisi et al., „Oslo archaeological series”, t. 10, Oslo 2008, s. 231.

¹⁰⁸ A. Malinowski, R. Porawski, *Identifikationsmöglichkeit menschlicher Brandknochen mit besonderer Berücksichtigung ihres Gewichts*, „Zacchia di medicina legale, sociale e criminologica”, t. 44, 1969, s. 392-410.

¹⁰⁹ T. Malinowski, *Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

¹¹⁰ J. Piontek, *Wpływ procesu kremacji na morfologię kości szkieletu ludzkiego. Wyniki badań eksperymentalnych*,

[w:] *Popiół i kość*, red. J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 4, Sobótka-Wrocław 2002, s. 95-108, tab. 2; idem, *Metodyka antropologicznych badań materiałów kostnych z grobów ciałopalnych*, [w:] *Materiały z konferencji konserwatorstwa archeologicznego zorganizowanych przez Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego Jurata (8-20 V 2005 r.), Wigry (28-30 IX 2005 r.), Krynica (30 XI - 3 XII 2005 r.)*, red. L. Bakalarska, Warszawa 2007, s. 64, tab. 2.

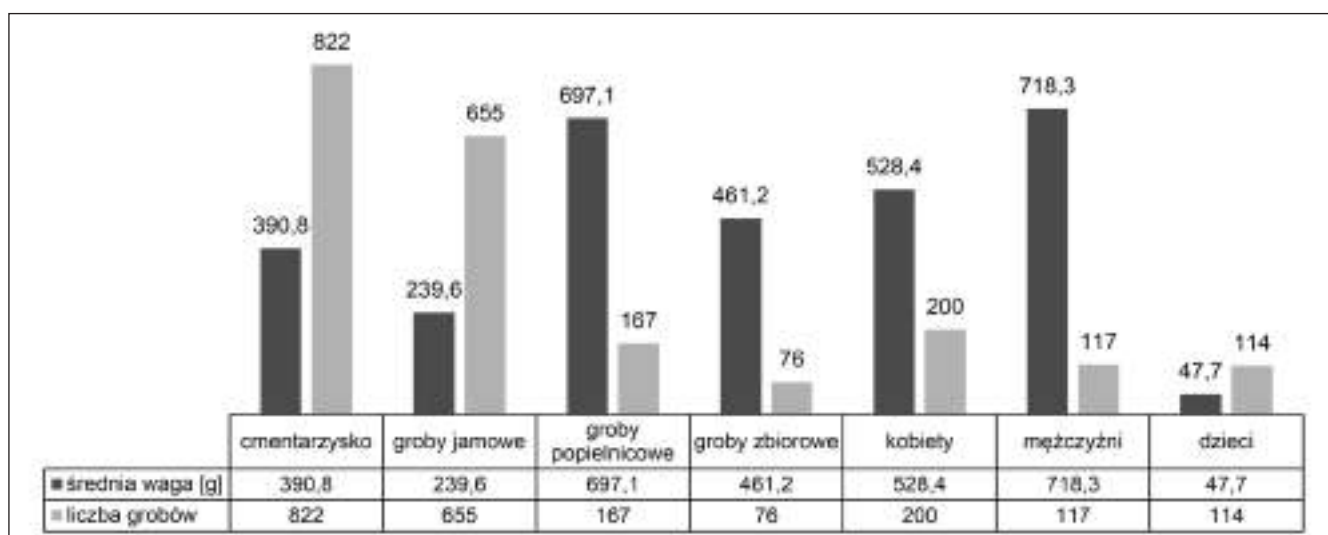
Eksperymentalna kremacja pozwoliła oszacować średnią wagę przepalonych kości dzieci w wieku do 6 miesięcy na 54 g, zaś w wieku 6-36 miesięcy na 185 g – cf J. H. Jæger, V. L. Johansen, *op. cit.*, s. 19.

¹¹¹ Ostatnio dla cmentarzysk kultury przeworskiej w Opatowie i Mokrej – A. Szczepanek, *Archeoanatomia ...*, s. 88-91, ryc. 44, 45.

¹¹² J. Wahl, *Bemerkungen zur kritischen Beurteilung von Brandknochen*, „Beiträge zur Archäozoologie und Prähistorischen Anthropologie”, t. 3, 2001, s. 158.

¹¹³ B. Großkopf, *Leichenbrand...*, s. 102, 106.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 104.



Ryc. 1. Sumaryczna prezentacja średnich wartości uzyskanych dla serii ciałopalnych z cmentarzysk kultury wielbarskiej (822 groby z 11 stanowisk – por. tab. 1). Oprac. K. Skóra.

warstwowych¹¹⁵. Na cmentarzyskach obserwujemy różne formy grobów ciałopalnych bezpopielnicowych, w których odkrywa się tylko część wybranego ze stosu ciałopalenia i wyposażenia¹¹⁶ – oczywiście ta znikoma ilość przesądza na poziomie terminologii, że mamy jednak do czynienia z pochówkiem, bez względu na to, czy w grobie obecne jest kilka gramów czy tylko jedna kość zmarłego. Jak pokazują wieloletnie, kompleksowe badania cmentarzyska w Opatowie zmiany te nie musiały przebiegać linearnie i ewolucyjnie¹¹⁷.

W ciałopalnym obrzędzie pogrzebowym kultury wielbarskiej nie zaobserwowano podobnych przemian. Pewien problem stanowią nadal stanowiska nie w pełni przebadane oraz relatywnie niewielka liczba odkryć grobów datowanych na schyłkowe fazy tej kultury. Istnieje zatem szansa, że z czasem ujawnione zostaną formy obrzędów

pogrzebowych charakterystycznych dla końcowych faz okresu rzymskiego i okresu wędrówek ludów, takich jak, np. warstwa ciałopalenia z niewielką liczbą przepalonych kości zmarłych. Tego rodzaju odkryć dostarczyło ostatnio cmentarzysko w Węgrowie¹¹⁸. Poza tym podobne formy w obrzędowości pogrzebowej znane są z Ulowa, pow. tomaszowski¹¹⁹, Masłomęcza¹²⁰ i według Andrzeja Kokowskiego z niektórych stanowisk sepulkralnych kultury czerniachowskiej¹²¹.

¹¹⁸ Na cmentarzysku w Węgrowie warstwa próchnicy (miąższość 5-15 cm) przesycona węglami drzewnymi, przepalonymi szczątkami kostnym, nakrywała płytkie groby jamowe. Zarówno w warstwie, jak i we wspomnianych grobach znajdowały się te same elementy wyposażenia: ułamki naczyń, przedmioty ze szkła oraz metalowe. Jak przypuszcza autorka badań, M. Kurzyńska pozostałości po kremacji zostawiano na powierzchni lub umieszczano w małych jamach – M. Kurzyńska, *op. cit.*, s. 65.

¹¹⁹ B. Niezabitowska, *Gockie osadnictwo z późnego okresu rzymskiego w Ulowie, stan. 3, gmina Tomaszów Lubelski, w świetle znalezisk fibul*, [w:] *Nowe materiały i interpretacje...*, s. 643-665.

¹²⁰ W Masłomęczu to *novum* w obrzędzie pogrzebowym datuje się na koniec fazy C3, z pewnością na fazę C3/D1. Miejsce, w którym zsypywano przepalone kości ludzkie i elementy wyposażenia zlokalizowane było w południowej części centrum cmentarzyska. Ujawniono kolistą warstwę o średnicy ok. 15 m i miąższości zwierającej się w przedziale 8-15 cm. W jej środku, jak podaje A. Kokowski, znajdowała się słupowa budowla – „dom zmarłych”, umiejscowiona na starszych pochówkach. Nasycenie kośćmi obserwujemy głównie wokół wspomnianego budowli, zaś w jej wnętrzu kości brak – A. Kokowski, *Lubelszczyzna w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Lublin 1991; idem, *Die Masłomęcz-Gruppe. Ihre Chronologie und Beziehungen innerhalb des gotischen Kulturkreises – ein Beispiel für den kulturellen Wandel der Goten im Verlauf ihrer Wanderungen*, „Bericht der Römisch-Germanischen Kommission“, t. 78, 1997, s. 641-833.

¹²¹ A. Kokowski, *Goci...*, s. 157, przyp. 8, tam właściwa literatura.

¹¹⁵ Na niektórych nekropoliach kultury przeworskiej najprawdopodobniej mamy do czynienia ze zwyczajem rozpraszania poza jamami grobowymi części ciałopalenia i przedmiotów wybranych ze stosu. Co szczególnie uwiadcza się w okresie późnorzymskim w południowej strefie osadnictwa przeworskiego (północna część Górnego Śląska i ziemia częstochowska). Kolejnym ogniwem łańcucha ewolucji przeworskiego obrzędu pogrzebowego są większe obszary, połączone ze skupiskami szczątków kostnych (kilka do kilkunastu m²), tworzące niekiedy i zagłębienia, w obrębie których wydzielić można małe jamy z materiałem zabytkowym. Za ostatnią formę tych przemian uznaje się cmentarzyska warstwowe, typu Dobrodzień, charakterystyczne dla wspomnianego obszaru w fazach C2 i D (K. Godłowski, *Kultura przeworska*, [w:] *Prahistoria ziem polskich...*, s. 117-120).

¹¹⁶ J. Szydłowski, *Obrządek pogrzebowy na Górnym Śląsku w okresie wpływów rzymskich*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Archeologia”, z. 2, Bytom 1964, s. 96; K. Godłowski, *Kultura przeworska...*, s. 109.

¹¹⁷ R. Madyda-Legutko, J. Rodzińska-Nowak, J. Zagórska-Telega, *Uwagi o chronologii i rozwoju przestrzennym cmentarzyska kultury przeworskiej w Opatowie, stan. 1, woj. śląskie*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 62, 2011, s. 31.

Przegląd odkryć z cmentarzysk kultury wielbarskiej

Podnoszone tu zagadnienie można zilustrować danymi tylko z kilku cmentarzysk kultury wielbarskiej, a mianowicie tych, których publikacje zawierają wyniki analiz antropologicznych z wyszczególnioną wagą szczątków kostnych z grobów ciałopalnych.

Największej serii danych dostarczyła nekropolia w Cecelach, pow. siemiatycki. Mniejsze zbiory, rzędu 50-110 ocen, pochodzą z Zakrzewskiej Osady, Leśna, pow. chojnicki, Nowego Targu, pow. sztumski, Weklic i Węgrowa. W sumie w analizie ujęto 822 groby (655 jamowe i 167 popielnicowe – ryc. 1).

Stopień zachowania cmentarzysk

Stopień zachowania uwzględnionych w analizie materiałów z cmentarzysk jest różny, co oczywiście ma znaczenie przy obiektywizacji otrzymanych wyników. W przypadku niektórych nekropoli uszkodzona lub naruszona została większość grobów ciałopalnych (np. Weklice), niekiedy pochówki zostały zniszczone w partiach stropowych na skutek płytkiego zalegania pod humusem (np. Kutowa, pow. hajnowski)¹²². Problematycznie w ocenie przedstawiają się obiekty, czasem obecne dość licznie na cmentarzysku, w których nie odkryto w ogóle kości lub symboliczną ich ilość – poniżej 1 grama, ewentualnie ułamek jednej kości (np. Kutowa, Węgrowo, Cecele). W takiej sytuacji nie zawsze możliwe jest ustalenie przyczyn takiego stanu rzeczy – zamierzony brak kości, naturalna dekompozycja czy zniszczenie grobu).

Średni ciężar szczątków obliczony dla wszystkich ujętych w analizie cmentarzysk kultury wielbarskiej oraz osobno dla grobów jamowych i popielnicowych odbiega znacznie od oczekiwań w tej kwestii (por. tab. 1). Podobnie niski wynik otrzymaliśmy dla grobów zbiorowych, w których zdiagnozowano obecność kości dwóch (zazwyczaj) lub większej liczby zmarłych osób (sporadycznie). W przypadku takiej formy pochówku spodziewany ciężar pozostałości kostnych powinien wynosić ok. 3000 g¹²³. Mniej kości w grobach zbiorowych niż w jednostkowych może mieć rzeczywiście swoje przyczyny w symbolicznym charakterze pochówku kilku osób, których śmierć zaskoczyła poza miejscem zamieszkania; przetransportowana została po kremacji tylko część szkieletu. Grób zawierający prochy dwóch osób nie musi być efektem jednoczesowej śmierci, można założyć, że łączono razem szczątki spokrewnionych osób, które wcześniej przechowywano w innym miejscu.

Należy pamiętać, że tę niską średnią wartość może kształtować też stosunkowo liczny udział pochówków

dorosłych z dziećmi, a ciężar kości tych drugich może zaniżyć wynik. Większą średnią wagę przepalonych kości w pochówkach mężczyzn niż kobiet można tłumaczyć naturalnie dużą masą kośćca męskiego¹²⁴. Wartości te są jednak również niższe od spodziewanych. Najniższy wynik otrzymaliśmy dla grupy dzieci (do 15 roku życia) – jest to ilość kilkanaście razy mniejsza od uzyskanej dla kobiet czy mężczyzn, co w dużym stopniu wynika z różnic we wzroście i masie ciała, ale także z delikatności kości dziecięcych, bardziej podatnych na zniszczenie¹²⁵. Pamiętać należy o innych czynnikach, które mogą mieć wpływ na stan szczątków kostnych, np. rzetelność eksploracji czy warunki klimatyczne w trakcie badań archeologicznych.

Porównanie cmentarzysk

Obliczone dla pojedynczych cmentarzysk średnie wartości ciężaru kości (por. tab. 1) różnią się wyraźnie, wynosząc od kilku gramów (Kutowa) do ponad kilograma (Grębocin). Ta ogólna wartość na poziomie cmentarzysk kształtowana jest przez wiele czynników: stosunek grobów popielnicowych do jamowych (te pierwsze z reguły zawierają więcej szczątków kostnych), proporcję płci (np. większa masa kości męskich), stopień zachowania cmentarzyska, strukturę wieku danej populacji (np. duży odsetek dzieci wpływa na obniżenie średniej wagi¹²⁶).

Groby z wagą kości zbliżoną do oczekiwanej

W analizowanym zbiorze grobów z cmentarzysk kultury wielbarskiej tylko 77 grobów zawierało szczątki o ciężarze przekraczającym 1000g, a więc takim, który stanowiłby wartość, pozwalającą oczekiwać, że do grobu złożono prawdopodobnie większość szczątków zmarłego¹²⁷; to stanowi zaledwie odsetek rzędu 9,4% (z 822 grobów).

W tej grupie naturalnie brakuje pochówków dziecięcych (*infans* I i II) oraz *juvenis*, zaś bezwzględna większość to groby osób zmarłych w wieku *adultus* i *maturus* oraz kilku osób w wieku podeszłym (*senilis*).

¹²⁴ Różnica w mineralizacji i grubości ścianek kości męskich i żeńskich odpowiada za obecność w grobach ciałopalnych mężczyzn przeciętnie większych fragmentów kości niż w pochówkach kobiet – B. Großkopf, *op. cit.*, s. 107.

¹²⁵ Badanie zróżnicowania ilości kości osób niedorosłych w grobach ciałopalnych z cmentarzysk prowincjonalnorzymskich i germańskich doprowadziło do wniosku o mniejszej średniej ilości tych pierwszych. Wśród proponowanych przyczyn znalazły się, m.in. uwarunkowania socjokulturowe, inny sposób kremacji czy stosowanie specyficznych form pochówków – P. Caselitz, *Quantitative Unterschiede im Leichenbrandgewicht von Kindern der römischen Kaiserzeit. Hinweis auf eine abweichende Bestattungssitte?*, „Archäologische Korrespondenzblatt“, t. 25, 1995, s. 325-236.

¹²⁶ W Weklicach tylko w jednym grobie ujawniono obecność kości dziecka (*infans II*), zaś w Cecelach większa część pochówków zawierała szczątki dziecięce; to oczywiście wpływa na uzyskane średnie wartości, ale w tym wypadku można przeprowadzić porównanie na poziomie tylko grobów osób dorosłych.

¹²⁷ B. Großkopf, *op. cit.*, s. 108.

¹²² W Kutowej mocno rozdrobnione i silnie przepalone szczątki kostne rejestrowano pod humusem na głęb. 10-15 cm. Część grobów została uchwycona na poziomie spągu – J. Jaskanis, *Wodzowskie kurhany kultury wielbarskiej na Podlasiu*, Białyostok 2012, s. 179.

¹²³ B. Großkopf, *op. cit.*, s. 126.

	Grębocin	Leśno	Osiek	Nowy Targ	Weklice	Nadkole 1	Krupice	Węgrowo	Cecele	Zakrzewska Osada	Kutowa
cmentarzysko	1092,5g [4] ¹	688,8g [73]	623,6g [18]	459,6g [67]	424,8g [58]	258,6g [49]	230,2g [17]	175,6g [58]	170,1g [323]	155,7g [108]	8,7g [47]
gr. jamowe	-	513,8g [19]	538,3g [12]	323,5g [35]	115,8g [6]	206,4g [45]	215,8g [16]	175,6g [58]	160,8g [320]	136,9g [97]	8,7g [47]
gr. popielnicowe	1092,5g [4]	745,1g [54]	794,2g [6]	613,3g [31]	460,5g [52]	845g [4]	460g [1]	-	914,6g [3]	321,8g [11]	-
gr. zbiorowe	-	835g [4]	-	1085g [1]	-	227,2g [9]	176g [1]	-	490,6g [52]	413g [6]	1,6g [3]
kobiety	725g [2]	932g [20]	545,8g [12]	777g [27]	565,5g [11]	442,2g [16]	264,4g [5]	535g [9]	214,1g [82]	383,2g [16]	-
mężczyźni	1460g [2]	1110,7g [15]	1490g [3]	420,8g [8]	573,6g [23]	380,7g [7]	900,5g [2]	937,6g [5]	226,4g [25]	285,7g [22]	34,5g [4]
dzieci	-	263,3g [6]	-	85g [6]	50g [1]	40g [6]	280g [1]	78,3g [3]	26,7g [68]	46,7g [14]	7,6g [9]

Tabela 1. Średnia waga kości w grobach ciałopalnych z wybranych cmentarzysk kultury wielbarskiej¹²⁸. Oprac. K. Skóra.

Większość obiektów z tej partii (62 przypadki) zawierała szczątki kostne o wadze mieszczącej się w przedziale 1000-1500 g. Tylko w 9 z nich ciężar przekroczył 1500 g, w tym tylko trzykrotnie (2 mężczyzn, 1 kobieta) wynosił więcej niż 2000g (Leśno, grób popielnicowy w wieńcu nr 14 i grób jamowy nr 40¹²⁹, Nowy Targ, grób 326¹³⁰).

Nie zauważono wyraźnej przewagi liczebnej którejsz płci w grupie analizowanych grobów (32 kobiety i 25 mężczyzn). Powtórzyła się także obserwacja o niższej wadze ciałopalenia w grobach zbiorowych niż w jednostkowych (por. tab. 2).

Na przeciwnym biegunie oceny znajdują się obiekty grobowe, w których zarejestrowano minimalną część przepalonego szkieletu, do 10 gramów. W sumie odnotowano

213 takie przypadki, co stanowi około 26% zbioru. Ta grupa jest przytłaczająco liczniejsza. Z pewnością byłaby jeszcze większa, gdyby możliwe byłoby włączenie do analizy tych grobów, dla których podanie dokładnej wagi zastąpiono opisem słownym, np. mała ilość lub kilka drobnych kości (w Cecelach ponad 120 grobów z małą ilością kości, w Węgrowie 9 grobów z wagą „mniej niż 1 g”, w Leśnie dwa groby ze śladową ilością kości). Ta symboliczna obecność szkieletu stanowi utrudnienie w ocenie płci i wieku; udało się jednak w 57 grobach szczątki określić jako należące do dzieci, zaś w 43 grobach znajdowały się prochy osób dorosłych.

Na cmentarzysku w Kołozębiu, użytkowanym przez społeczność kultury przeworskiej i wielbarskiej, w 49% grobów (z 259) znajdowało się mniej niż 10 g ciałopalenia, a w jednej czwartej waga nie przekroczyła 20 g¹³¹. Nie odnotowano ani jednego przypadku z ciężarem kości powyżej 1500 g, a tylko dla 4 grobów uzyskano wynik rzędu 901-1500 g, czyli zbliżony w pewnym stopniu do oczekiwanej całkowitej wagi kości ludzkich wybranych ze stosu ciałopalnego. Przy tym, jak zauważa Maria Pyżuk, w grupie grobów z zawartością kości do 10 g były to przede wszystkim szczątki bardzo małych dzieci – wczesny *infans* I, w kolejnym przedziale wagowym do 40 g to głównie *infans* I i II.

Oceniając zróżnicowanie masy kości w ciałopalnych pochówkach dziecięcych w kulturze wielbarskiej, zauważyć należy, że w większości z nich analizowana wartość nie przekracza 50 g. Przepalone szczątki kostne o większej wadze są w zdecydowanej mniejszości. Górną granicę wyznacza 720 g z grobu popielnicowego nr 7 w Leśnie ze szkieletem dziecka zmarłego w wieku 3-5 lat¹³².

¹²⁸ Opracowano na podstawie (wg kolejności w tabeli): G. Budynek, M. Olędzki, *Cmentarzysko ciałopalne ludności kultury wielbarskiej w Grębocinie, woj. toruńskie*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 35, 1986, s. 151-168; A. Śmieszkiwicz-Skwarska, *Badania antropologiczne pochówków ciałopalnych i szkieletowych z cmentarzyska ludności kultury wielbarskiej w Leśnie (stan. 2, gm. Brusy, woj. pomorskie)*, [w:] K. Walenta, *Leśno i mikroregion w okresie rzymskim*, Chojnice 2009, s. 219-231; A. Malinowski, *Materiał kostny z cmentarzyska w Osieku, pow. Świecie nad Wisłą*, „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 26, Archeologia”, t. 1, 1968 s. 45-52; analiza L. Cymek, F. Rożnowskiego w *Wielokulturowe cmentarzysko w Nowym Targu stan. 6, gm. Stary Targ*, red. E. Fudzińska, P. Fudziński, Malbork 2012; I. Teul, *op. cit.*; J. Andrzejowski, A. Żórawska, *op. cit.*; J. Jaskanis, *Krupice. Ein Gräberfeld der Przeworsk- und Wielbark-Kultur in Ostpolen*, „Monumenta Archaeologica Barbarica”, t. 10, Warszawa 2005; T. Kozłowski, *op. cit.*; J. Jaskanis, *Cecele. Ein Gräberfeld der Wielbark-Kultur in Ostpolen*, „Monumenta Archaeologica Barbarica”, t. 2, Kraków 1996; T. Koczorski, B. Kajmowicz, A. Florkowski, *op. cit.*; Ł. M. Stanaszek, *Analiza antropologiczna materiału kostnego z Kutowej, pow. hajnowski*, [w:] J. Jaskanis, *Wodzowskie kurhany...*, s. 267-279.

¹²⁹ A. Śmieszkiwicz-Skwarska, *op. cit.*, s. 223, 225.

¹³⁰ E. Fudzińska, P. Fudziński, *Wielokulturowe cmentarzysko w Nowym Targu, stan. 6, gm. Stary Targ*, Malbork 2013, s. 91-92.

¹³¹ M. Pyżuk, *op. cit.*, tab. 7.

¹³² A. Śmieszkiwicz-Skwarska, *op. cit.*, s. 224.

	kobiety	mężczyźni	groby zbiorowe
groby popielnicowe	1381,2 g (n=20)	1445,4 g (n=17)	1180,6 g (n=9)
groby jamowe	1268,1 g (n=12)	1407,2 g (n=8)	1171 g (n=4)
ogólna średnia waga	1338,8 g	1419,4 g	1173,6 g

Tabela 2. Średnie wartości uzyskane dla grupy grobów ciałopalnych o wadze kości powyżej 1000 g.



Ryc. 2. Liczba ciałopalnych grobów dziecięcych kultury wielbarskiej w kolejnych grupach wagowych szczątków kostnych (n=114). Oprac. K. Skóra.

Groby kobiet i mężczyzn

W większości z analizowanych cmentarzysk kultury wielbarskiej zgodnie z oczekiwaniami uzyskano znacznie wyższą średnią masę przepalonych kości mężczyzn niż kobiet (por. tab. 1).

Ujawniono jednak również sytuacje odwrotne. W Nowym Targu, Nadkolu, stan. 1 oraz w Zakrzewskiej Osadzie średni ciężar szczątków kostnych kobiet przewyższył wynik otrzymany dla pochówków męskich. Zbliżone wartości uzyskano dla obu płci w Weklicach.

Więszą wagę kości kobiet niż mężczyzn w grobach ciałopalnych z Zakrzewskiej Osady zauważyli Tomasz Koczorski, Bartosz Kajmowicz oraz Andrzej Florkowski (ryc. 3). Szczególnie interesująca jest obecność trzech grobów kobiecych z wagą szczątków rzędu 1000-2000 g przy braku tego rodzaju grobów męskich. Na omawianym cmentarzysku wykazano silną istotność statystyczną między płcią a masą kości złożonych do grobu, a więc nieprzypadkowy charakter sytuacji braku pochówków mężczyzn o wadze kości przekraczającej 1000 g i obecności grobów kobiet spełniających to kryterium¹³³.

Autorzy tłumaczyli małą ilość kości w grobach mężczyzn ich udziałem w konfliktach zbrojnych i praktyce *dekapitacji i mutylacji poległych*, zaznaczając jednak przy

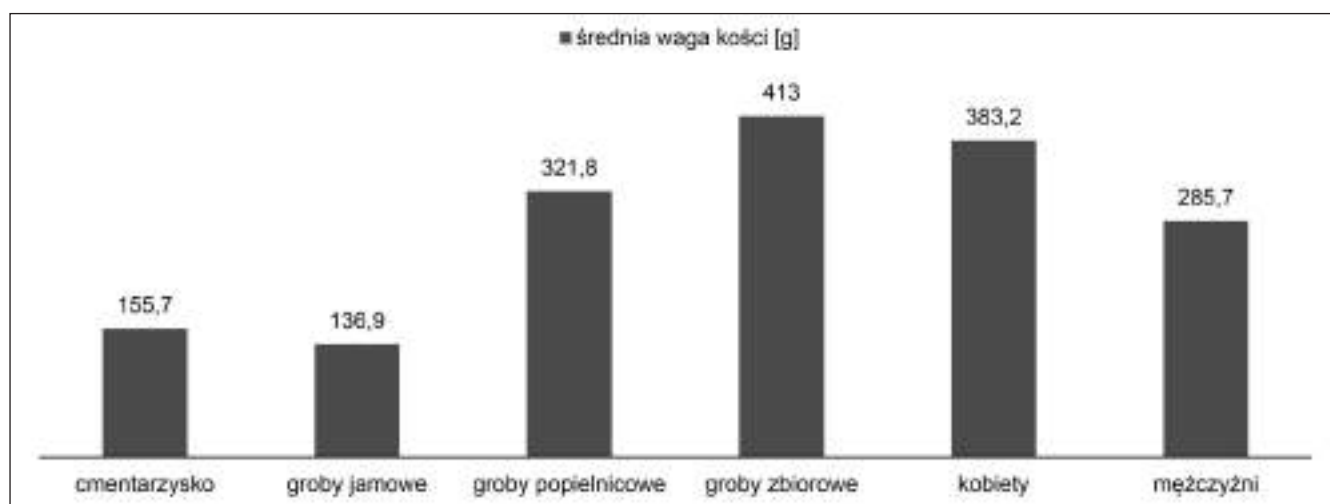
tym, że pochówki części zwłok były raczej *praktyką ekstremalną*. W konsekwencji uznają, że obserwowany brak kości wynika z pewnych obrzędów funeralnych, w wyniku których grzebano tylko część zwłok, zaś losy pozostałej części pozostają niejasne¹³⁴. Wobec tak postawionej hipotezy byłoby warto zatem ocenić zbiór przepalonych kości pod względem anatomicznym i zbadać, które części ciała społeczność preferowała lub marginalizowała w obrządku pogrzebowym.

Ciała wojowników poległych z dala od stron rodzinnych, jak wynika z historii działań militarnych, często pozostawiano na polu bitwy, ale i organizowano wspólne pochówki w pobliżu miejsca starcia. Raczej tylko wobec jednostek zajmujących wysokie miejsce w hierarchii podejmowano się trudu zorganizowania bardziej godnego pochówku czy transportu zwłok w całości lub tylko w części¹³⁵. W sześć lat po klęsce w Lesie Teutoburskim rzymianie wrócili na miejsce bitwy. Grzebano „bielejące kości” trzech legionów,

¹³⁴ Ibidem, s. 90.

¹³⁵ Np. w średniowieczu zgodnie z przyjętym *mos teutonicus* przeprowadzano ekskarnację zwłok, a kości i organy wewnętrzne transportowano do właściwego miejsca spoczynku. Zwyczaj rozpowszechnił się głównie wśród arystokracji europejskiej, biorącej udział w krucjatach. Papież Bonifacy VIII uznał tę praktykę za *mos horibilis* i zakazał jej w 1299, następnie w 1300 r. Cf. np. E. Weiss-Krejci, *Excarnation, Evisceration, and Exhumation in Medieval and Post-Medieval Europe*, [w:] *Interacting with the Dead. Perspectives on Mortuary Archaeology for the New*

¹³³ T. Koczorski, B. Kajmowicz, A. Florkowski, *op. cit.*, s. 90, tab. 8.



Ryc. 3. Średnia waga szczątków kostnych w grobach ciałopalnych z cmentarzyska w Zakrzewskiej Osadzie.
Oprac. K. Skóra (na podst. T. Koczorski, B. Kajmowicz, A. Florkowski 2013, tab. 14).

bez pewności, czy wśród nich nie ma także szczątków Germanów (Tacyt, *Annales* I, 61-62).

Ujawniony w Nowym Targu większy średni ciężar kości kobiet w grobach ciałopalnych ma prawdopodobnie też swoje przyczyny w relatywnie dużej liczbie pochówków żeńskich o wadze kości powyżej 1000 g (ok. 13% grobów ujętych w analizie i 33% określonych jako zawierające szczątki kobiet) i braku pochówka męskiego spełniającego takie kryterium.

W Nadkolu, stan. 1 wspomniana przewaga została ukształtowana pośrednio także w wyniku proporcji płci (3 groby kobiece o wadze 1100, 1250, 1750 g, 1 grób męski – 1045 g).

Obserwacji o – z reguły – większej wadze w grobach ciałopalnych szczątków kostnych kobiet niż mężczyzn dostarczyły także badania antropologiczne populacji kultury przeworskiej i wielbarskiej z cmentarzyska w Kołozębnie¹³⁶. Uśredniona waga kości mężczyzn wyniosła 110 g (obliczenia dla 13 grobów), z minimalną wagą 30 g i maksymalną – 1400 g. W przypadku kobiet najczęściej powtarzającym się okazał się ciężar 40-280 g, ze skrajnymi pomiarami: 40 i 1350 g.

Resumując, uwagę zwracając na niektórych cmentarzyskach nie tylko mniejsza od oczekiwanej waga szczątków kostnych mężczyzn (rzadko przekraczająca 1000 g) i częstsze przypadki obecności pochówków kobiet o ciężarze spalonych kości zbliżonym do oczekiwanego, ale także ujawniana mała liczba grobów mężczyzn. To być

może pozostać w związku z wyższym prawdopodobieństwem gwałtownej śmierci mężczyzn w okolicznościach, które stawiały wspólnotę przed problemem ceremonii pogrzebowej bez zwłok lub tylko z jakimś ich ersatzem. Mężczyźni walczący, udający się na polowania i połowy częściej przebywali poza domem i ginęli częściej niż kobiety¹³⁷.

Zróżnicowanie chronologiczne

Ogólna ocena średnich wartości otrzymanych dla różnych cmentarzysk kultury wielbarskiej może prowadzić do wniosku, że z czasem pojawia się zwyczaj składania mniejszej liczby szczątków w grobach ciałopalnych. Na rzecz takiej właśnie tendencji świadczyłyby cmentarzyska o późnej chronologii, dla których to właśnie otrzymano najniższe uśrednione wartości w badanej grupie, czyli Kutowa, Cecele i Węgrowo. Należy pamiętać przy tym, że na tych stanowiskach preferowana jest jamowa forma grobu ciałopalnego, która nie chroniła szczątków kostnych przed wpływem niszczących czynników. Trzeba zaznaczyć również, że w Cecelach wpływ na uzyskaną średnią mógł mieć wysoki odsetek grobów dziecięcych, czyli wynik ten może być fałszywie zaniżony¹³⁸.

W grupie cmentarzysk, dla których uzyskano najniższe wartości znajduje się Zakrzewska Osada, która plasuje się jednak chronologicznie wcześniej.

Teoretycznie możliwość przyjrzenia się przemianom w obrzędzie pogrzebowym w dłuższej skali czasowej powinna dostarczyć nekropolia w Weklicach. Zaznaczyła

Millennium, red. G. F.M. Rakita et al., Gainesville 2005, s. 158-161; eadem, *Translation...*, s. 167-168.

O tym, że w średniowieczu na powrót do domu zasługiwali wybrani poległi dowodzi np. przykład z 1075 r. Pod Homburgiem nad rzeką Unstrut zginęło wielu szlachetnie urodzonych w walce ze zbuntowanymi wojskami Saksonii; wówczas cesarz Henryk IV zarządził transport ich zwłok – eadem, *Exacarnation...*, s. 160.

¹³⁶ M. Pyżuk, *op. cit.*, s. 33-48.

¹³⁷ L. Kurila, *op. cit.*, s. 297.

¹³⁸ Jednocześnie w Cecelach w dwóch popielnicach (z kilku odkrytych) ujawniono dużą ilość przepalonych kości (nr 80 – 1560 g, nr 120 – 1020 g), w innych znów niewielką ich masę (nr 132, 358, 404). Taka dysproporcja według J. Jaskanisa ilustruje zróżnicowanie sposobów pochówków w obrzędzie pogrzebowym kultury wielbarskiej – J. Jaskanis, *Cecele...*, s. 94.

się tu wprawdzie pewna tendencja do zmniejszania ilości ciałopalenia trafiającego do grobu – jednak ze względu na stopień naruszenia grobów ciałopalnych¹³⁹, nieprzebadanie nekropolii w całości oraz nieproporcjonalny rozkład liczby pochówków z różnych faz użytkowania nekropolii obserwacje te należy traktować ostrożnie; zdecydowana większość grobów ciałopalnych pochodzi ze stadium IIIA nekropolii, czyli z B2/C1 (B2/C1.A).

Odnosząc dane otrzymane dla cmentarzysk kultury wielbarskiej do wyników z niektórych nekropolii kultury przeworskiej zauważamy podobieństwo w średnim ciężarze kości składanych do popielnic. Znaczne różnice ujawniły się dopiero na poziomie grobów jamowych. W kulturze przeworskiej (Charlupia Mała, Izbicko, Kuny, Marcejanów, Strobina) średnia waga wynosiła tylko od 17,1 do blisko 50 g¹⁴⁰.

Brak odpowiedniej ilości szczątków kostnych w grobach ciałopalnych jest problemem, który zaznacza się także w okresie rzymskim na cmentarzyskach innych rejonów Barbaricum czy prowincji rzymskich¹⁴¹, ale dotyczy także cmentarzysk z poprzednich epok¹⁴².

Symboliczne groby wojowników w Kowalewku?

Osobno, ze względu na brak w opracowaniu antropologicznym Artura Rewekanta i Sergieja Segiedy informacji o wadze szczątków kostnych z grobów ciałopalnych¹⁴³, należy rozpatrzyć wyniki badań cmentarzyska w Kowalewku.

Pewne prawidłowości uchwycił T. Skorupka, zauważając, że na fazę B2/C1 datuje się w Kowalewku proces składania w grobach popielnicowych tylko kilku drobnych kości, bez wyposażenia oraz zwyczaj organizowania grobów symbolicznych¹⁴⁴.

Grobem „symbolicznym” w Kowalewku zostały nazwane 34 popielnice, które zawierały tylko kilka przepalonych fragmentów szkieletu. Zauważono także, że do tego celu użyto przede wszystkim waz grupy IV w typologii R. Wołagiewicz¹⁴⁵. Zawierają one bardzo małą liczbę kości, co w praktyce wykluczyło możliwość ocen antropologicznych. Ważna dla naszych rozważań jest informacja

o idealnym, w większości przypadków, stanie zachowania urn, co oznacza, że ich pierwotna zawartość jest kompletna¹⁴⁶. Wspólną cechą analizowanej grupy obiektów jest brak wyposażenia. Wyjątkiem jest grób popielnicowy nr 130, we wnętrzu którego znajdował się miniaturowy puchar (RW XIIC). Z kolei w grobie 306 naczynie ustawione było do góry dnem. Z analizy rozmieszczenia grobów „symbolicznych” w przestrzeni cmentarzyska oraz z typów naczyń wynika, że zwyczaj ten datuje się na fazę B2b, ale głównie jednak na B2/C1. Na tej podstawie T. Skorupka za prawdopodobny uznał związek grobów symbolicznych z wojnami markomańskimi (lata 161-180) czy innymi działaniami militarnymi, w które zaangażowana być mogła męska część populacji z Kowalewka. Drobna liczba kości w popielnicach miałyby być wówczas wynikiem śmierci z dala od miejsca zamieszkania i symbolicznym pochówkiem tylko części szczątków, przywiezionych przez „towarzyszy broni”.

Aspektem, na który warto zwrócić w tym miejscu uwagę jest pojemność popielnic, które z natury rzeczy zdają się być przeznaczone do zachowania szczątków w całości¹⁴⁷. Rozważając problem niedostatków w masie spalonych kości w grobach popielnicowych należałoby zastanowić się, czy ich wielkość była adekwatna do przeciętnej objętości przepalonego szkieletu, czy naczynia odkrywane w grobach są w stanie zmieścić ok. 3,5 litra prochów?¹⁴⁸ Teoretycznie taka ocena powinna pomóc określić, czy cząstkowy charakter pochówku jest zamierzony czy nastąpił wtórnie. Małe popielnice ze szczątkami osób dorosłych potwierdzałyby zamiar złożenia tylko części prochów. Rozmiar popielnic uznanych w Kowalewku za symboliczne jest zróżnicowany, od małych waz (grób 300) po duże situle (grób 130) – ryc. 4. Wobec braku analiz antropologicznych płci i wieku szczątków z tej grupy naczyń nie możliwe są dalsze porównania.

Pamiętać jednak należy, że nie mamy dla proponowanej przez T. Skorupkę hipotezy o grobach symbolicznych wojowników w Kowalewku ani potwierdzenia w ocenach antropologicznych ani w męskim asortymencie wyposażenia.

¹³⁹ Większość grobów ciałopalnych w Weklicach została naruszona czy zniszczona w wyniku różnych działań o charakterze rabunku czy może obrzędowych – I. Teul, *op. cit.*, s. 165.

¹⁴⁰ T. Makiewicz, *Ile...*, tab. 1 i 2.

¹⁴¹ P. Caselitz, *Quantitative Unterschiede...*, s. 321-329.

¹⁴² J. Goldhahn i T. Oestigaard podają, że na podstawie danych ze współczesnych krematoriów należy uznać, że w przeszłości do grobu trafiało zazwyczaj tylko 10-20% kości po kremacji – w odniesieniu do materiałów ze Skandynawii w epoce brązu i żelaza – J. Goldhahn, T. Oestigaard, *op. cit.*, s. 216, 232.

¹⁴³ Cf A. Rewekant, S. Segieda, *Wyniki badań antropologicznych szczątków kostnych ludności kultury wielbarskiej pochowanej na cmentarzysku w Kowalewku, gm. Oborniki*, [w:] T. Skorupka, *Kowalewko...*, tab. 1.

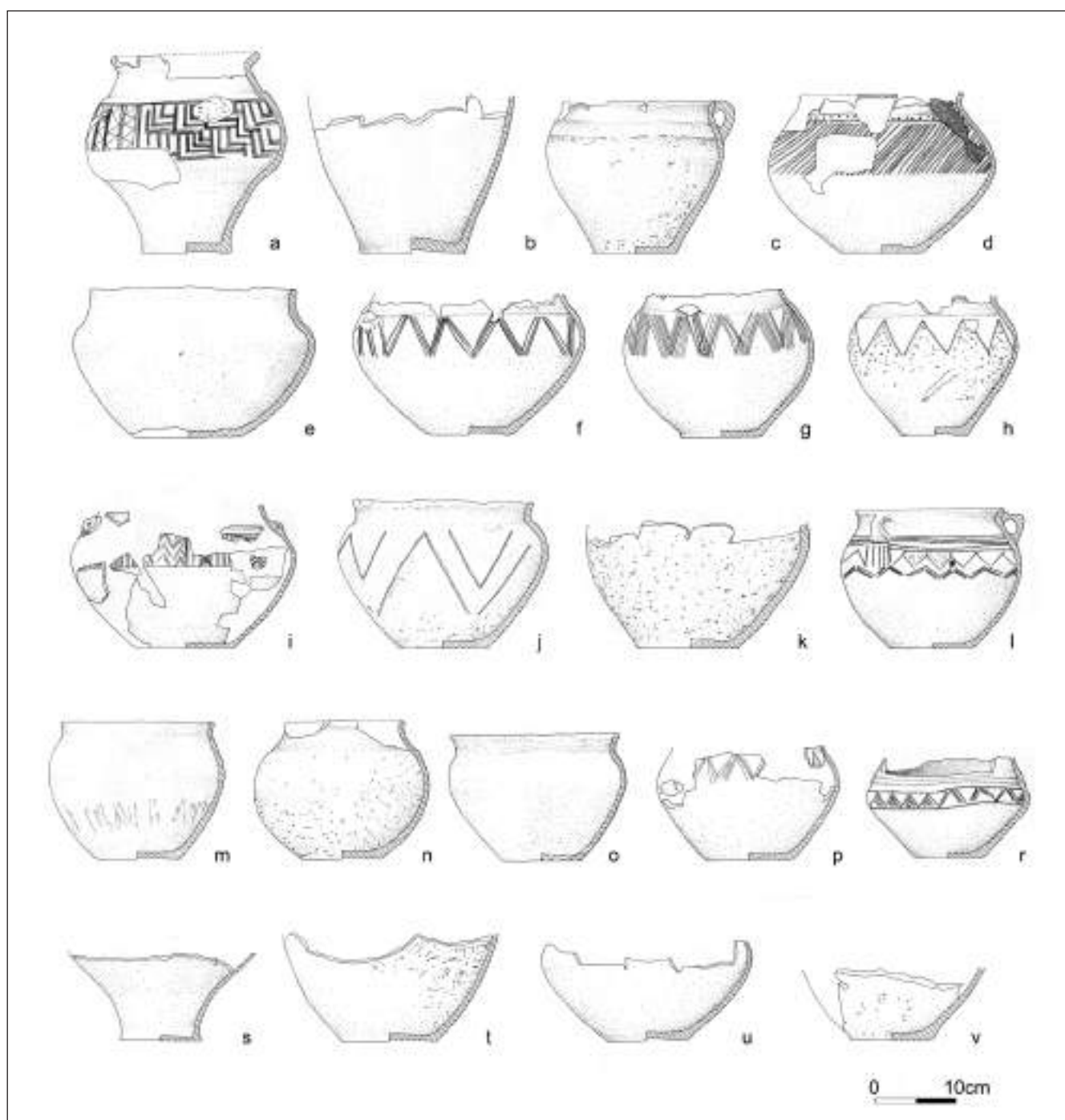
¹⁴⁴ T. Skorupka, *op. cit.*, s. 242, ryc. 12.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 220, tab. 18 i 23.

¹⁴⁶ Obserwacja zwyczajów pogrzebowych społeczności użytkującej cmentarz w Kowalewku nasuwa jeszcze jedną kwestię do rozważenia. Czy w sytuacji, gdy w społecznościach praktykujących birytualny obrządek pogrzebowy, ale gdzie preferowana jest inhumacja, kremację stosowano nie ze względu na wierzenia, przynależność do rodu kultuwującego ciałopalenie, ale z powodów czysto praktycznych, tzn. w przypadku zgonu w okolicznościach uniemożliwiających sprowadzenie zwłok w całości. Jest jedna z hipotez tłumaczących dość licznie reprezentowane w Kowalewku popielnice z minimalną ilością przepalonych kości. Jest to tylko rozwinięcie propozycji interpretacyjnych T. Skorupki.

¹⁴⁷ K. Rebay-Salibury, *Cremations: Fragmented Bodies in the Bronze and Iron Ages*, [w:] *Body Parts and Bodies Whole...*, s. 70.

¹⁴⁸ Według danych uzyskiwanych we współczesnych krematoriach skandynawskich objętość spalonych przed rozdrobnieniem wynosi ok. 7,8 litra – J. Goldhahn, T. Oestigaard, *op. cit.*, s. 231.



Ryc. 4. Wybór najlepiej zachowanych popielnic „symbolicznych” z cmentarzyska w Kowalewku, pow. obornicki: a – grób 130; b – grób 301; c – grób 9; d – grób 306; e – grób 437; f – grób 174; g – grób 23; h – grób 32; i – grób 203; j – grób 276; k – grób 406; l – grób 310; m – grób 250; n – grób 14; o – grób 438; p – grób 49; r – grób 300; s – grób 33; t – grób 115; u – grób 15; v – grób 172. Wg T. Skorupka 2001. Oprac. K. Skóra.

Wokół przyczyn małej ilości kości

Opiniom o ilości kości wydobytych w grobu ciałałopalnego powinna towarzyszyć ocena przyczyn „naturalnych”: stopień zachowania obiektu i przepalenia szkieletu oraz sposób depozycji i warunki glebowe¹⁴⁹. Kluczowe znaczenie ma określenie, ile i z jakiej partii szkieletu kości trafiły

do grobu, co świadczyłoby bezpośrednio o dokładności (lub jej braku) wybierania kości ze stosu ciałałopalnego. Zakładając, że za mniejszą ilością kości stoją różnorodne czynniki, pochówki te należałoby określać raczej jako cząstkowe, niż symboliczne, co w mniejszym stopniu nacechowane jest interpretacją.

Ocena wielkościowa i anatomiczna fragmentów kości może być narzędziem pomocnym w rekonstrukcji warunków kremacji, ale też świadczy o działaniach obrzędowych podejmowanych po niej.

¹⁴⁹ Cf. J. Piontek, *Metodyka antropologicznych badań...*, s. 65-66.

Jak zaznacza A. Szczepanek, jeśli w przypadku grobów z małą ilością kości (np. do 50 g) znajdowane są duże, pojedyncze elementy kośćca najwłaściwsza byłaby ich interpretacja jako pochówków cząstkowych, czyli użycie w stosunku do szczątków zmarłych zasady *pars pro toto*¹⁵⁰. Z drugiej strony nasuwa się także wniosek o zdekompletowaniu zwłok/szkieletu już przed ciałopaleniem, w jakiś czas po zgonie osoby¹⁵¹.

Na temat sposobu wybierania przepalonych szczątków kostnych ze stosu ciałopalnego w odniesieniu do odkryć z nekropolii kultury wielbarskiej wypowiedziała się M. Pyżuk. Zaznaczyć należy, że materiały z Kołozębna potraktowane zostały łącznie z pochówkami kultury przeworskiej, nie wiemy więc czy istnieją różnice międzykulturowe w tej sferze obrzędowości pogrzebowej. Autorka we wstępnej konkluzji opracowania materiałów kostnych z omawianego stanowiska uznała, że ujawniona mała ich ilość może być *wynikiem nie przywiązywania znaczenia do dokładnego wybierania kości z miejsca kremacji zwłok albo dużego rozdrobnienia, lub też niezbyt dokładnego wybierania ich z popielnicy czy grobu jamowego*. Tą pierwszą hipotezę podważa analiza częstości występowania fragmentów z poszczególnych partii szkieletu; wynika z niej, że największa liczba wskazań dotyczy trzonów kości kończyn i czaszki. To dowodzi w opinii M. Pyżuk, że wybieranie przepalonych kości ze stosu było prowadzone jednak z dużą starannością¹⁵².

Na nieadekwatną masę kości w grobach popielnicowych i jamowych w Krupicach, pow. siemiatycki zwrócił uwagę Jan Jaskanis¹⁵³. Ponad 50% grobów zawierało małą ilość prochów, dalsze 20% – 30-60 g, pozostałe większą ilość 100-460 g¹⁵⁴. Autor zauważa dwa sposoby traktowania przepalonych kości – albo wybierano ze stosu niestarannie i składano do grobu symboliczną ich ilość, albo w niektórych wypadkach wyjmowano ostentacyjnie większą ich część¹⁵⁵.

Cmentarzysko w Leśnie dostarczyło największej, w rozpatrywanej grupie cmentarzysk, serii grobów, w których ciężar szczątków zbliżony był do oczekiwanego. A. Śmiszkiewicz-Skwerska oceniła stan kości z grobów ciałopalnych jako zły, zaś stopień ich przepalenia na ogół jako średni lub silny¹⁵⁶. Zostało podkreślone, że najczęściej obserwujemy w nich ułamki: czaszki i trzonów kości długich¹⁵⁷.

Groby jamowe z niewielką ilością przepalonych kości¹⁵⁸ rozlokowane w strefie granicznej cmentarzyska, jak zauważył Krzysztof Walenta, są wynikiem nie dewastacji a raczej *określonego typu obrządku*, czyli pochówkami ofiarnymi, w których rozproszono część kości zmarłych osób¹⁵⁹. Tę tezę wspiera niejako odkrycie podobnych obiektów w kurhanie XIII i XIV (z grobem 63)¹⁶⁰. Trzeba jednak zaznaczyć, że to nie są najniższe wartości wagi uzyskane dla grobów ciałopalnych w Leśnie.

Z kolei w Węgrowie, dla którego otrzymano jedną z najniższych średnich wartości ciężaru kości, poza szeregiem grobów z niemal symboliczną zawartością ciałopalenia (kilka lub kilkanaście, rzadko kilkadziesiąt fragmentów kostnych o dużym stopniu przepalenia i rozdrobnienia) wyróżnia się grupa pochówków, która ze względu na wielkość zachowanych ułamków kości sprawiła wrażenie, że są to *całe pochówki lub też ich zniszczone, ale większe pozostałości*¹⁶¹. Według T. Kozłowskiego pochodzą z nich ułamki szkieletu o dość dużym rozmiarze, około kilku cm², w tej grupie znajdują się jednak przede wszystkim fragmenty czaszki. Natomiast ze szkieletu postkranialnego odnotowane zostały liczne ułamki kości rąk, w tym przede wszystkim paliczki, ale też kości śródreżca oraz stóp. Moim zdaniem to właśnie obecność tych małych kości świadczy wyraźniej o dokładnym wybieraniu szczątków ze stosu.

Dla pierwszej grupy grobów T. Kozłowski zaproponował dwie możliwości interpretacji: zniszczenie w wyniku działania ludzi albo naturalne warunki tafonomiczne, pozostawiając tę kwestię otwartą¹⁶².

W Weklicach w kilku grobach liczba kości była tak mała, że za możliwe uznano złożenie do popielnicy tylko części ciałopalenia. Ale stopień zachowania obiektów, w zasadzie zniszczenie większości z nich każe zastanowić się, czy rozproszenie szczątków nie nastąpiło właśnie na skutek różnych czynników po depozycji. Dla kilku urn zachowanych kompletnie (ciężar kości przekracza 1400 g) założyć można, że szczątki ze stosu wybierane były starannie¹⁶³.

Z analiz antropologicznych przeprowadzonych dla populacji kultury wielbarskiej na uwagę zasługuje cmentarzysko w Nowym Targu, dla którego Lidia Cymek i Franciszek Rożnowski przedstawili szczegółowy opis przepalonych szczątków kostnych z ich anatomicznym

¹⁵⁰ A. Szczepanek, *Archeotanatologia...* s. 81.

¹⁵¹ Ibidem, s. 19.

¹⁵² M. Pyżuk, *op. cit.*, tab. 8 i 9.

¹⁵³ J. Jaskanis, *Krupice...*, s. 114.

¹⁵⁴ Ibidem, s. 115-116.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 118.

¹⁵⁶ A. Śmiszkiewicz-Skwerska, *op. cit.*, s. 219.

¹⁵⁷ Badanie tego rodzaju przeprowadzone przez W. Lorkiewicza dla populacji z cmentarzyska kultury przeworskiej w Kunach pokazało, że ze szczególną troską dbano o wybranie ze stosu ułamków czaszki. W 40% grobów zmarły reprezentowany był tylko przez te właśnie kości. To oczywiście, jak przekonuje T. Makiewicz, dowodzi wysokiej rangi tej części ciała ludzkiego w obrzędowości pogrzebowej ze względu na możliwość

postrzegania głowy za siedzibę duszy – T. Makiewicz, *O sposobach traktowania szczątków kostnych w ciałopalnym obrządku pogrzebowym ludności kultury przeworskiej*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. 15, 2009: *Księga pamiątkowa Wojciecha Kóćki*, s. 200-201.

¹⁵⁸ Na podstawie A. Śmiszkiewicz-Skwerska, *op. cit.*, tab. 1.

¹⁵⁹ K. Walenta, *Leśno i mikroregion w okresie rzymskim*, Chojnice 2009, s. 76-77.

¹⁶⁰ Ibidem, s. 77.

¹⁶¹ T. Kozłowski, *op. cit.*, s. 111.

¹⁶² Ibidem, s. 113.

¹⁶³ I. Teul, *op. cit.*, s. 167.

	N	%
czaszka, kości długie, kręgi, żebra, kości stóp lub dłoni, miednica, łopatka	2	2,3
czaszka, kości długie, kręgi, żebra, kości stóp lub dłoni, miednica	2	2,3
czaszka, kości długie, kręgi, żebra, kości stóp lub dłoni	3	3,4
czaszka, kości długie, kręgi, żebra, kości stóp lub dłoni, łopatka	1	1,1
czaszka, kości długie, kręgi, żebra, miednica	2	2,3
czaszka, kości długie, kręgi, żebra	3	3,4
czaszka, kości długie, kręgi	2	2,3
kości długie, żeber, stóp lub dłoni	1	1,1
czaszka, kości długie, kręgi, kości stóp lub dłoni	2	2,3
czaszka, kości długie, żebra	2	2,3
tylko kości długie	7	8
czaszka, kości długie	25	28,4
tylko czaszka	23	26,1
Inne	13	14,7
	Σ 88	Σ 100%

Tabela 3. Nowy Targ, stan. 6 – zróżnicowanie grobów z okresu rzymskiego i wędrowek ludów ze względu na typ zidentyfikowanych antropologicznie elementów szkieletu. Oprac. K. Skóra (na podst. L. Cymek, F. Rożnowski)¹⁶⁵.

przyporządkowaniem¹⁶⁴. Na tej podstawie została prowadzona ocena zbioru pod kątem obecności kości z różnych partii szkieletu. W ponad połowie grobów znajdowały się albo samotnie fragmenty czaszki albo ułamki czaszki i kości długich (tab. 3). Pochówki, w których zaznaczyły swoją obecność inne części szkieletu stanowią zdecydowany margines.

Podobnie prezentują się rezultaty badań serii grobów ciałopalnych z początków badań na cmentarzysku w Odrach¹⁶⁶, aczkolwiek zaznaczyło się większe zróżnicowanie wariantów, a groby, w których zidentyfikowano tylko ułamki czaszki, ewentualnie czaszki i kości długich czy kości dłoni lub stóp stanowią łącznie 43,3% analizowanego zbioru (por. tab. 4).

Nieco mniej dokładnie została potraktowana seria grobów ciałopalnych z Kowalewka. W formie tabelarycznej ujęto obecność w pochówkach tylko czaszki, miednicy, zębów i kości długich¹⁶⁷. Na podstawie zebranych danych wyłania się wniosek o przewadze sytuacji, gdzie w grobie zarejestrowano czaszkę (lub tylko zęby) i kości długie zmarłego (62 przypadki ze 109 rozpatrywanych). W 17 pochów-

kach natrafiono tylko na same pozostałości czaszki, zaś w 23 – tylko na kości długie. Do rzadkości należą groby ze szczątkami miednicy – tylko cztery.

Przegląd powyższych, nielicznych ocen pochodzenia anatomicznego kości z obiektów ciałopalnych prowadzi do ogólnego wniosku, że obserwujemy w nich najczęściej czaszkę i kości długie (raczej ich trzony). Za wysokim udziałem tych części szkieletu stać mogą różne uwarunkowania: wyższa odporność na kremację (kości długie), rozmiar kości (zachowują się fragmenty z większych i masywniejszych kości), kulturowa ranga ważności poszczególnych części ciała (szczególnie znaczenie głowy/czaszki).

Stopień przepalenia i rozdrobnienia kości pozostaje w związku z pochodzeniem z określonej partii ciała. Najslabiej przepalają się miednica, pas barkowy, z powodu trudniejszej kremacji większej masy tkanki miękkiej, następnie kości udowe i czaszka, podobnie jak kręgi i pozostałe kości długie. Szybciej spaleniu ulegają niewielkie kości: żebra, kości dłoni i stóp¹⁶⁸.

Oczywiście istotne jest także zastanowienie się nad ówczesną znajomością ludzkiego szkieletu, która pozostaje w związku z kwestią wyboru kości z wygaszonego stosu ciałopalnego. Zatem istotne byłoby rejestrowanie w prowadzonych analizach archeologiczno-antropologicznych, jakie części przepalonego szkieletu zostały złożone w grobie. Wydaje się, że najmniejszy problem mogła stanowić ówczesnie identyfikacja i wyjęcie z ustryny dużych fragmentów czaszki, kręgosłupa, zębów czy kości długich. To właśnie te

¹⁶⁴ L. Cymek, F. Rożnowski, *Analiza antropologiczna szczątków kostnych wydobytych w Nowym Targu, na stan. 6, gm. Stary Targ, pow. Sztum* (maszynopis w archiwum Muzeum Zamkowego w Malborku). Wyniki opublikowane w: E. Fudzińska, P. Fudziński, *op. cit.*

¹⁶⁵ *Ibidem*.

¹⁶⁶ N. Mazurowska, *Analiza antropologiczna materiału kostnego z grobów ciałopalnych*, [w:] *Odry cmentarzysko kurhanowe z okresu rzymskiego w powiecie chojnickim*. Praca zbiorowa pod red. Jerzego Kmiecńskiego, „Acta Archaeologica Lodziensia”, Nr 15, Łódź 1968, s. 91-103.

¹⁶⁷ A. Rewekant, S. Segieda, *op. cit.*, tab. 1 i 2.

¹⁶⁸ J. Wahl, *Beobachtungen...*, s. 272; idem, *Bemerkungen...*, s. 160.

	N	%
czaszka, kości długie, kręgi, kości stóp lub dłoni, żebra, miednica	2	3,3
czaszka, kości długie, kręgi, kości stóp lub dłoni, żebra	1	1,7
czaszka, kości długie, kręgi, kości stóp lub dłoni, miednica	2	3,3
czaszka, kości długie, kręgi, kości stóp lub dłoni	5	8,3
czaszka, kości długie, kręgi, żebra, miednica	1	1,7
czaszka, kości długie, kręgi, żebra	2	3,3
czaszka, kości długie, kręgi	4	6,7
czaszka, kości długie, kości dłoni lub stóp	3	5
czaszka, kości długie, żebra	2	3,3
czaszka, kręgi, żebra, miednica	2	3,3
tylko czaszka i kręgi	6	10
tylko czaszka i kości dłoni lub stóp	7	11,7
tylko czaszka i kości długie	5	8,3
tylko czaszka	11	18,3
inne	7	11,7
	Σ 60	Σ 99,9

Tabela 4. Cmentarzysko w Odrach – zróżnicowanie grobów ciałopalnych ze względu na typ zidentyfikowanych antropologicznie elementów szkieletu. Oprac. K. Skóra¹⁶⁹.

elementy szkieletu najczęściej oznaczane są podczas antropologicznych analiz zawartości grobów ciałopalnych. Czy zatem pomniejsze kości pozostawiano w stosie? W tym miejscu należy pamiętać, że w trakcie analiz antropologicznych są opisywane również tzw. drobne fragmenty kostne, dla których określenie przynależności w szkielecie trudno stwierdzić z uwagi na silne rozdrobnienie materiału. W ekspertyzach zaś wymieniane są zazwyczaj kości, które udało im się przyporządkować do poszczególnych części szkieletu oraz te (często bardzo liczne), które były zbyt mało diagnostyczne, aby określić rodzaj kości¹⁷⁰.

Może ten sam mechanizm działał podczas rytualnego otwierania grobów – ekshumowano tylko kości największe i te o znaczeniu w realizacji scenariusza działań postfunkturalnych (np. czaszka). Efektem takich działań mogłyby być zatem obiekty, w których brak kości lub zawierają szczątkową ich ilość, tzn. te które pozostawiono w grobie.

W naturalny sposób odpowiedzialnością za niewielką masę kości w grobach ciałopalnych można obarczyć warunki i sposób kremacji oraz procesy tafonomiczne. Mała ilość kości może być wynikiem silnego ich przepalenia na stosie¹⁷¹, ale należy wyraźnie zaznaczyć, że kremacja nigdy nie prowadzi do całkowitego unicestwienia

szkieletu, a niektóre specyficzne kości, np. część skalista kości skroniowej (*pars petrosa*)¹⁷² czy fragment trzonu kręgu obrotowego (*axis*) prawie zawsze się zachowują¹⁷³ i mogą stanowić pomoc w określeniu charakteru obiektu¹⁷⁴.

Rozpatrywana jest także ewentualność, czy mała zawartość jam grobowych to wynik kremacji nie zwłok, a raczej szkieletu w kilka lat po zgonie¹⁷⁵.

Zakładając, że po kremacji wybierano ze stosu przepalony szkielet w całości należy rozważyć okoliczności, które prowadziły do reprezentowania szczątków zmarłego w grobie tylko w części. Należy wprowadzić rozróżnienie na pochówki cząstkowe właściwe, czyli te, do których złożenie części ciałopalenia do grobu było zamierzone oraz te gdzie cząstkowość powstała wtórnie.

kostnego z Kutowej, pow. hajnowski, [w:] J. Jaskanis, Wodzowskie kurhany ..., s. 277-278.

¹⁷² J. Wahl, *Ein Beitrag zur metrischen Geschlechtsdiagnose verbrannter und unverbrannter menschlicher Knochenreste – ausgearbeitet an der Pars petrosa ossis temporalis*, „Zeitschrift für Rechtsmedizin“, t. 86, 1981, z. 2, s. 79-101; J. Wahl, M. Graw, *Metric sex differentiation of the pars petrosa ossis temporalis*, „International Journal of Legal Medicine“, t. 114, 2001, z. 4-5, s. 215-223.

¹⁷³ K. Rebay-Salisbury, *Cremations...*, s. 65.

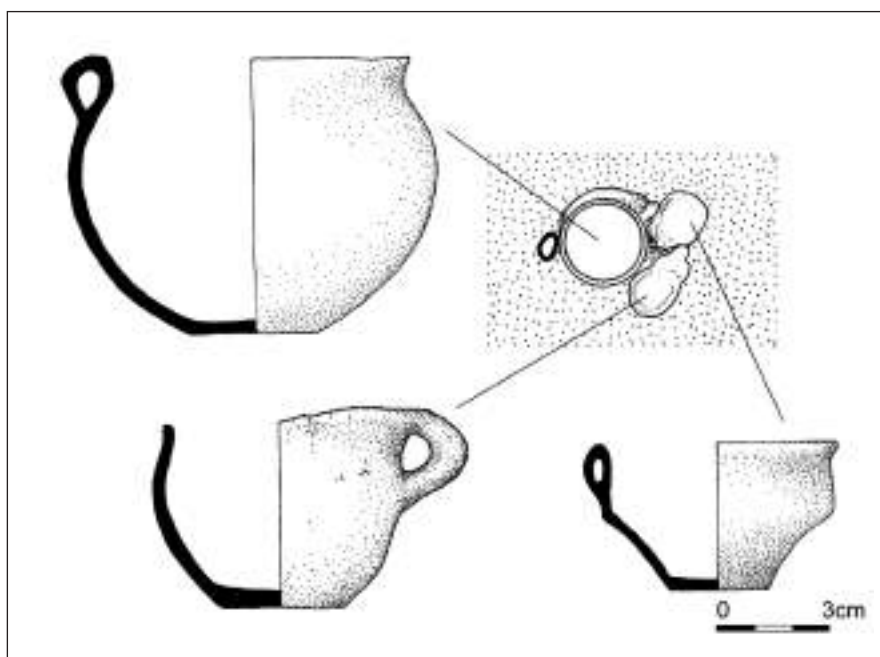
¹⁷⁴ Ibidem, s. 66.

¹⁷⁵ T. Makiewicz, *O sposobach...*, s. 198. Taki sposób traktowania zmarłych w kulturze przeworskiej mogłyby teoretycznie poświadczać groby ciałopalne, w których odnaleziono także kości niespalone – przykładem jest grób 131 z Choruli, pow. krapkowicki (J. Szydłowski, *Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich w Choruli, pow. Krapkowice*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 110). Teoria ta wymagałaby jednak weryfikacji antropologicznej.

¹⁶⁹ Na podstawie N. Mazurowska, *op. cit.*

¹⁷⁰ Uprzejma informacja dr Beaty Borowskiej-Strugińskiej z Katedry Antropologii Instytutu Ekologii i Ochrony Środowiska UŁ.

¹⁷¹ T. Makiewicz, *O sposobach...*, s. 187 – tam właściwa literatura; Ł. M. Stanaszek, *Analiza antropologiczna materiału*



Ryc. 5. Grób 18 z cmentarzyska w Leśnie – przykład złożenia szczątków jednego zmarłego w kilku popielnicach. Wg K. Walenta 2009.

Przy założeniu, że skrupulatnie zbierano przepalone kości z miejsca kremacji pochówki z małą ilością ciałaopalenia mogą być wynikiem grzebania zmarłego w kilku grobach, jednocześnie, ale raczej w różnym czasie, na skutek różnych przyczyn, np. obrzędowych czy społecznych. Zawartość grobu, w którym złożono całość szczątków zmarłego, mogła zostać uszczuplona w wyniku otwarcia, podczas którego dochodziło do manipulacji kośćmi lub wyposażeniem z przyczyn: obrzędowych (np. ofiary), społecznych (zapotrzebowanie na przedmioty prestiżowe, o znaczeniu symbolicznym, ekshumacja kości, np. z powodu migracji) lub ekonomicznych (rabunek).

Taką ewentualność sugerowali Jacek Andrzejowski i Kinga Stanek w odniesieniu do odkryć cmentarzyska w Jartyporach¹⁷⁶, aczkolwiek, jak wiadomo, ślady takich działań na nekropoliach „wielbarskich” są bardzo rzadko ujawniane w porównaniu z grobami szkieletowymi. Do zdekompletowania szczątków kostnych mogło dochodzić w trakcie otwierania grobów, podejmowanego z powodu potrzeby „zwrotu” wspólnocie przedmiotów, które towarzyszyły zmarłemu w czasie ceremonii pogrzebowej. Tymczasowość depozycji może być przypisana przedmiotom od samego początku. Czas trwania obrzędów popogrzebowych pozostawał zapewne w asocjacji z postrzeganiem osoby jako nie do końca zmarłej, czyli do czasu osiągnięcia odpowiedniego poziomu dekompozycji powłoki cielesnej czy szkieletu¹⁷⁷.

Kolejna możliwość zakłada, że składano do grobu tylko część prochów, ale pozostałej części proponowane są rozmaite inne możliwości depozycji, zakładające m.in. przechowywanie w domostwach, rozpraszanie w różnych miejscach: na nekropoliach¹⁷⁸, wrzucanie do cieków wodnych (jako specyficzna forma ofiary), chowanie zmarłego w kilku grobach¹⁷⁹, porzucanie w granicznej przestrzeni miejsc zamieszkałych, rozproszenie w krajobrazie lub rozdzielanie szczątków między żałobników jako fizyczny ślad pamięci¹⁸⁰.

Jako ewentualny przykład praktyki przechowywania szczątków kostnych poza cmentarzem w domostwach można traktować grób 18 z Leśna, gdzie szczątki tego samego mężczyzny (*senilis*) zostały złożone do trzech popielnic¹⁸¹. Hipotetycznie można założyć, że po kremacji szczątki przebywały w różnych miejscach (np. poza cmentarzem) do momentu pojawienia się potrzeby ich pochowania; naczynia złożono więc w jednej jamie (ryc. 5). Waga kości w kolejnych trzech popielnicach wynosi: 1400, 310 i 30 g, co daje łącznie wagę niemal zbliżoną do oczekiwanej¹⁸². Jest to jedna z możliwości interpretacji obiektu.

Jednym z możliwych powodów rozpraszania ciałaopalenia może być potrzeba szybszej fizycznej destrukcji zwłok, co w niektórych kulturach jest warunkiem transformacji

¹⁷⁶ J. Andrzejowski, K. Stanek, *Konstrukcje drewniane...*, s. 246, 248.

¹⁷⁷ M. L. Stig Sørensen, K. C. Rebay, *From substantial bodies to the substance of bodies: analysis of the transition from inhumation to cremation during the Middle Bronze Age in central Europe*, [w:] *Past Bodies. Body-Centred Research in Archaeology*, red. D. Borić, J. Robb, Oxford 2008, s. 65-66.

¹⁷⁸ K. Godłowski, *Kultura przeworska...*, s. 117; T. Makiewicz, *Ile...*, s. 294.

¹⁷⁹ M. Gorzkowska, *Paleniska odkryte na stanowisku nr 34 w Wólce Domaniowskiej koło Radomia. Próba określenia funkcji*, [w:] *Kultura Przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, red. M. Olędzki, J. Skowron, Łódź 2004, s. 130.

¹⁸⁰ J. Chapman, B. Gaydarska, *Parts and Wholes. Fragmentation in Prehistoric Context*, Oxford 2007.

¹⁸¹ K. Walenta, *Leśno...*, s. 220.

¹⁸² *Ibidem*, s. 224.

zmarłego, nadaniu mu statusu przodka¹⁸³. Możliwość składania przepalonych kości w akwenach: bagnach, rzekach jest do pomyślenia. Dotychczas dysponujemy tylko jednym odkryciem z terenu kultury wielbarskiej, które mogłoby dowodzić stawianej tezy. Przepalone kości odkryte zostały w niewielkiej ilości w bagienku obok nekropolii w Odrach¹⁸⁴. Badania miejsca bagiennego prowadzone w Babim Dole-Borczu nieopodal cmentarzyska nie przyniosły podobnych rezultatów¹⁸⁵.

Brak kości w grobach tłumaczono również ich przeznaczeniem do celów „praktycznych”. Rozważano rozpraszanie na polach uprawnych i jego związek z kultem płodności i cyklem regeneracji¹⁸⁶. Zwrócono też uwagę na możliwość wykorzystywania przepalonych kości ludzkich, podobnie jak węgla kostnego z kości zwierzęcych oraz węgla drzewnego, w procesie nawęglania żelaza, z którego wytwarzano broń¹⁸⁷. Terje Gansum proponuje z entuzjazmem: *This may have a deep symbolic meaning. It is possible to transfer and transform part of the warrior into the sword blade! It is quite a different thing going to war with your ancestor in the blade of your weapon*¹⁸⁸. Autor postawił hipotezę o możliwości preparowania kości przez kowali na cmentarzach, w miejscu, gdzie nie brakuje przecież pożądanego surowca¹⁸⁹. Używanie ich w procesie nawęglania żelaza miało prowadzić także do procederu włamywania się do kurhanów i rabowania szczątków kostnych¹⁹⁰. W ten sposób kowale mieli łączyć w prosty sposób symbolicznie moc zmarłych z orężem¹⁹¹.

Na rzecz rozpraszania czy składania szczątków kostnych w przestrzeni poza nekropolią mogą świadczyć niektóre odkrycia z terenu kultury przeworskiej: obiekt-studnia 1535 z Konarzewa, pow. poznański¹⁹², niecka bagienna z Modlniczki, pow. krakowski¹⁹³ oraz podobny obiekt z miejscowości Łęki-Majątek, pow. kutnowski¹⁹⁴. Wszystkie z nich to „depozyty” przepalonych kości ludzkich. W przypadku Modlniczki szczegółowa analiza antropologiczna skłoniła A. Szczepanek do przyjęcia założenia o jednorazowym akcie wrzucenia kości, odzwierciedlającym skomplikowane obrzędy pogrzebowe kultury przeworskiej¹⁹⁵. Za potrzebą takiej formy pochówku, czyli jednoczasowego złożenia przepalonych szczątków większej liczby osób, *ossuarium*, mogą stać specyficzne sytuacje społeczne. Wśród proponowanych przez autorkę rozwiązań wymieniane są: jednoczasowy zgon wielu osób na skutek różnych wydarzeń, a w konsekwencji kremacja w jednym czasie i jednoczasowe zdeponowanie; likwidacja „domów zmarłych” z prochami przodków, przechowywanymi poza cmentarzem z powodu np. migracji ludności w inne, odległe miejsce¹⁹⁶ (ewentualnie z tego samego powodu kremacja ekshumowanych zwłok/szkieletów zmarłych i jednoczesna depozycja). Likwidacja cmentarza podjęta przed migracją wywołana mogła być potrzebą posiadania swoich bliskich obok siebie. W scenariuszu takich działań uwzględnione mogły być kremacja pochowanego zmarłego, całości zachowanych w grobie szczątków lub tylko tej części, którą ze sobą zabierano. Tego skutkiem byłby grób szkieletowy z wybranymi elementami szkieletu zmarłego oraz grób ciałałpalny cząstkowy na nowym cmentarzu. Można założyć, że pochówki cząstkowe realizują społeczną potrzebę obecności niektórych zmarłych w więcej niż jednym miejscu.

Translatio mogło dotyczyć także tylko wybranych osób, np. zajmujących eksponowane miejsce w społeczności. Obecność szczątków mogła być potrzebna dla podniesienia znaczenia nowego miejsca, podkreślenia związku z poprzednią „dynastią”¹⁹⁷. Przenosiny mogą mieć znaczenie strategiczne w realizacji celów społecznych, politycznych

¹⁸³ A. Wickholm, S. Raninen, *The broken people: deconstruction of personhood in Iron Age Finland*, „Estonian Journal of Archaeology”, t. 10, 2006, z. 2, s. 150-166.

¹⁸⁴ T. Grabarczyk, *Der Opferplatz auf dem Gräberfeld in Odry*, [w:] *Studia Gothica*, t. 1, red. A. Kokowski, Lublin 1996, s. 123-127.

¹⁸⁵ M. Mączyńska, *Badania bagiennego stanowiska ofiarne-go przy cmentarzysku kultury wielbarskiej w Babim Dole-Borczu, pow. Kartuzy*, [w:] *Superiores Barbari. Księga ku czci Profesora Kazimierza Godłowskiego*, red. R. Madyda-Legutko, T. Bochnak, Kraków 2000, s. 271-286, M. Mączyńska; *Die Ausgrabungen eines Mooropferplatzes beim Gräberfeld der Wielbark-Kultur in Babi Dół-Borcz, Kr. Kartuzy (Pommern)*, „Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift”, t. 42, 2001, s. 505-520.

¹⁸⁶ J. Gładkowska-Rzeczycka, *Material kostny z cmentarzyska ciałałpalnego ludności kultury pomorskiej okresu lateńskiego (V-II w. p.n.e.) ze Starych Polaszek, pow. Kościerzyna*, „Pomorania Antiqua”, t. 1, 1965, s. 144; A. Kaliff, T. Oestigaard, *Cultivating corpses. A comparative approach to disembodied mortuary remains*, „Current Swedish Archaeology”, t. 12, 2004, s. 99. Jak podają autorzy, zwyczaj przynoszenia kości zmarłego na pole przetrwał miał w niektórych regionach Skandynawii do XIX w.

¹⁸⁷ T. Gansum, *Role the Bones – from Iron to Steel*, „Norwegian Archaeological Review”, t. 37 (1), 2004, s. 43.

¹⁸⁸ Ibidem, s. 43.

¹⁸⁹ W taki sposób autor interpretuje odkrycie kości czaszki ludzkiej i kości kozy/owcy na cmentarzysku w zachodniej Norwegii w jamie, datowanej na lata 220-450 – ibidem, s. 45.

¹⁹⁰ Ibidem, s. 45.

¹⁹¹ Ibidem, s. 45.

¹⁹² T. Makiewicz, W. Kaczor, M. Krąpiec, D. Makowiecki, E. Miłosz, M. Polcyn, *Studnia – cmentarzysko z okresu wędrówek ludów w obrębie kompleksu osadniczego w Konarzewie (stanowisko 5), pow. Poznań ziemski. Nowy typ cmentarzyska kultury przeworskiej*, [w:] *Kultura przeworska. Odkrycia – interpretacje – hipotezy*, t. 2, red. J. Skowron, M. Ołędzki, Łódź 2008, s. 299-355.

¹⁹³ M. Byrska-Fudali, M.M. Przybyła, *Bog Deposit of Burnt Human /Romains from site 2 in Modlniczka, Dist. Cracow (Depozyt bagienny przepalonych szczątków ludzkich ze stanowiska 2 w Modlniczce, pow. krakowski)*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 62, 2010, s. 439-489; A. Szczepanek, *Anthropological Analysis of Burnt Bones from Object 2537 in Modlniczka, Site 2, Dist. Cracow (Analiza antropologiczna kości przepalonych z obiektu 2537 w Modlniczce, st. 2, pow. krakowski)*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 62, 2010, s. 491-503.

¹⁹⁴ M. Byrska-Fudali, M.M. Przybyła, *op. cit.*, s. 485.

¹⁹⁵ A. Szczepanek, *Archeotanatologia...*, s. 90.

¹⁹⁶ Ibidem, s. 91, 155.

¹⁹⁷ E. Weiss-Krejci, *Excarnation...*, s. 157-158.

czy obrzędowych, dzięki nim historia zaczyna się pisać od nowa, konstytuuje się społeczna pamięć¹⁹⁸. Można założyć, że do realizacji takich potrzeb wystarczała tylko jakaś część zwłok zmarłego, np. głowa lub serce.

Deficyt kości w grobach ciałopalnych tłumaczy się także wybieraniem z ustrzyny do celów pochówkowych tylko części spalonego szkieletu¹⁹⁹, którą składano do grobu w akcie symbolicznym²⁰⁰. Dotychczasowe obserwacje antropologiczno-archeologiczne miejsc kremacji w kulturze przeworskiej dowodzą, że szczątki wybierano z dużą starannością²⁰¹. Dla kultury wielbarskiej brak jest odkryć, które pozwalałyby rozstrzygnąć tak postawiony problem²⁰².

W związku z małą ilością kości ujawnianą w grobach ciałopalnych pozostaje problem grobów szkieletowych, do których składane są elementy szkieletu innej osoby. Ta forma obrządku pogrzebowego rozpoznana na cmentarzyskach grupy masłomęckiej, a z czasem ujawniona również na macierzystych terenach „wielbarskich”²⁰³, dokładnie opisana przez A. Kokowskiego, rozważana jest jako wynikająca m.in. z potrzeby zmanifestowania bliskości pokrewieństwa (co szczególnie unaoczniają groby dzieci, do których dołożono kości osób dorosłych). Dwa podstawowe zaproponowane znaczenia odnoszą się do sfery religijno-wierzeniowej i emocjonalno-rodzinnej²⁰⁴. Omawiane ingerencje grobowe,

¹⁹⁸ Eadem, *Translation...*, s. 178.

¹⁹⁹ Na temat typów miejsc kremacji – cf B. Józefów, *Problematyka identyfikacji i badań obiektów kremacji w okresie rzymskim – busta i ustrzyny oraz jednorazowo wykorzystywane miejsca kremacji*, [w:] *Metody. Źródła. Dokumentacja*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, *Funeralia Lednickie*, t. 11, Poznań 2009, s. 226; T. Makiewicz, *Ile...*, s. 294.

²⁰⁰ T. Makiewicz, *Ile...*, s. 290; J. Szydłowski, *Obrządek pogrzebowy na Górnym Śląsku...*, s. 40.

²⁰¹ Idem, *Ile...*, s. 295; J. Piontek, *Metodyka antropologicznych badań...*, s. 64; M. Pyżuk, *op. cit.*, s. 46; T. Makiewicz, *O sposobach...*, s. 188.

²⁰² W stosach ciałopalnych z cmentarzyska w Grzybnicy ujawniono obecność małych fragmentów przepalonych kości ludzkich, wśród których udało zidentyfikować przede wszystkim kości czaszki, w jedynym wypadku także kość udową – K. Hałucha, R. Wołagiewicz, *op. cit.*, s. 61, tab. 7, s. 15-16, 32. Ich ilość i stan zachowania niemal wykluczył antropologiczną ocenę płci czy wieku. Wydaje się więc, że prochy zmarłych wybierano ze starannością, aczkolwiek zastanawia, że wśród pozostawionych kości dominują te pochodzące z czaszki. Pozostałość miejsca kremacji stanowi prawdopodobnie odkryty w Leśnie w wieńcu nr 17 grób określony przez K. Walentę jako warstwowy. Natrafiono w nim na ślady drewna, które pierwotnie mogły tworzyć konstrukcję rusztową – K. Walenta, *Leśno...*, s. 36, 75, tabl. LXX, LXXI, CXII. Stopień zachowania kości uniemożliwia rozpatrzenie znaczenie tego odkrycia dla analizowanej kwestii. Np. materiał kostny, z resztą bardzo nieliczny, pozyskany z palenisk z cmentarzyska w Krośnie uległ rozproszeniu i nie przeprowadzono analiz pozwalających ocenić, czy odkryto w nich szczątki ludzkie – R. Chowaniec, *Kilka uwaga na temat paleniska z birtualnego cmentarzyska w Krośnie, gm. Pastęk*, [w:] *Europa Barbarica. Ćwierć wieku archeologii w Masłomęczu*, red. A. Kokowski, „Monumenta Studia Gothica”, t. 4, Lublin 2005, s. 57-54; B. Józefów, *op. cit.*

²⁰³ A. Żórawska, *op. cit.*

²⁰⁴ A. Kokowski, *Zagadnienie pochówków cząstkowych...*, s. 123.

w czasie których wyjmowano określone części szkieletu/zwłok i poddawano kremacji przed ponownym złożeniem do jamy, mogą pozostawać w relacji z grobami ciałopalnymi zawierającymi tylko jakąś część zmarłego²⁰⁵.

Zwyczaj grobów cząstkowych w niektórych społecznościach kultywowany jest w sytuacjach, gdy zwłoki wprawdzie były obecne, ale niemożliwy był ich transport w całości do przewidzianego miejsca spoczynku. Wybór części ciała zmarłej osoby był kulturowo zmienny, preferencje w tym zakresie pozostawały w związku z rodzajem stosowanego obrządku pogrzebowego (kremacja lub inhumacja) oraz z wartością społeczną poszczególnych części ciała ludzkiego. Szczególne znaczenie na przestrzeni stuleci przypisywano np. głowie²⁰⁶. O jej roli w zwyczajach pogrzebowych kultury wielbarskiej i o praktyce segregacji szczątków kostnych może świadczyć m.in. odkrycie z Grochów Starych. W kurhanie nr 5 zarejestrowano przepalony szkielet osoby zmarłej w wieku *infans* I późny-wczesny *juvenis*. Według analizy Wiesława Kapli w trumnie (nieciece? drewnianej) złożono głównie kości czaszki, pozostałe szczątki znajdowały się poza nią, w warstwie spalenizny²⁰⁷.

Rzymianie, jeśli niemożliwy był transport zwłok i zaistniała potrzeba kremacji ich poza miejscem zamieszkania, decydowali się na pochówek w ziemi tylko samego odciętego i niespalonego palca. Taka forma birtualizmu podyktowana mogła być w tym czasie przekonaniem, że samo spalenie ciała nie jest pogrzebem, natomiast warunkiem koniecznym jest przykrycie szczątków ludzkich ziemią lub złożenie do niej²⁰⁸.

Do rozważenia pozostaje problem, czy grobami symbolicznymi honorowano tylko osoby zajmujące wysokie miejsce w hierarchii prestiżu, osoby ważne nie tyle na poziomie rodziny, ale rodu czy wspólnoty. Wojownicy, reprezentujący z reguły warstwę uprzywilejowaną, powinni być predestynowani do takiej właśnie formy upamiętnienia²⁰⁹.

²⁰⁵ A. Żórawska, *op. cit.*, s. 466-467, 469.

²⁰⁶ Według L.-V. Thomasa w Nowej Gwinei zabierano do tego celu tylko szczękę zmarłego – L.-V. Thomas, *op. cit.*, s. 44. O randze ważności głowy w świecie rzymskim świadczył fakt, że posiadanie tej części zwłok było traktowane jako warunek zorganizowania pochówku, *iustum sepulchrum*. Bez niej, według Paulusa, miejsce złożenia zwłok nie ma charakteru uświęconego – M. Jońca, *op. cit.*, s. 369.

²⁰⁷ K. Rusin, *Kurhan nr 5 w Grochach Starych stan. 1, gm. Poświętne, woj. podlaskie. Wstępne wyniki badań*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 11, 2005, s. 222-223.

²⁰⁸ L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1985, s. 471; cf: E.-J. Graham, *Becoming persons, becoming ancestors. Personhood, memory and the corpse in Roman rituals of social remembrance*, „Archaeological Dialogues”, t. 16, 2009, z. 1, s. 51-74; eadem, *From fragments to ancestors: re-defining the role of os resectum in rituals of purification and commemoration in Republican Rome*, [w:] *Living through the Dead: Burial and Commemoration in the Classical World*, red. M. Carroll, J. Rempel, Oxford 2011, s. 91-109.

²⁰⁹ W średniowieczu w przypadku śmierci w okolicznościach uniemożliwiających transport zwłok uciekano się do różnych

Umieszczenie broni w grobie nieobecnego wojownika, który nie powrócił z wyprawy wyraża respekt społeczny i prezentuje osiągnięty przez niego status²¹⁰. W przypadku kultury wielbarskiej problem identyfikacji pochówków symbolicznych jako organizowanych dla wojowników napotyka obiektywne trudności ze względu na brak atrybutu w postaci uzbrojenia czy innych archeologicznych wyznaczników płci męskiej. Ostrogi, spotykane są stosunkowo rzadko i częściej w grobach szkieletowych. Te pochówki ciałopalne, w których odkryto ostrogi i dysponujemy określeniem wagi szczątków kostnych, są nieliczne, prezentują bardzo zróżnicowane wartości, np.: 9 drobin kości (Jasionowa Dolina, kurhan 7, grób 1²¹¹), 170 g (Nadkole, stan. 1, grób 38²¹²), 232,5 g, 447 g, 691,5 g (Zakrzewska Osada, groby 26, 62, 64²¹³). Najwięcej szczątków kostnych odkryto w Nowym Targu, grób 458 – 1085 g (wspólny grób kobiety i mężczyzny w wieku *adultus*)²¹⁴ i w Jartyporach, grób 394 – 2105 g kości mężczyzny, *maturus*²¹⁵. Na podstawie tej niewielkiej liczby danych trudno o wiążące wnioski. W kilku obiektach obserwujemy małą ilość ciałopalenia, zaś w Jartyporach do grobu jamowego trafiła najprawdopodobniej całość szczątków ze stosu.

Ujawniane na cmentarzyskach kultury wielbarskiej obiekty bez szczątków kostnych lub tylko z minimalną ich ilością dowodzą różnorodności obrzędów funeralnych

w przeszłości. Właściwemu opisaniu i interpretacji zwyczajów pogrzebowych nie sprzyjają procesy tafonomiczne.

Przedstawiony powyżej przegląd odkryć poczynionych na stanowiskach sepulkralnych kultury wielbarskiej miał na celu zobrazować złożoność problemów interpretacyjnych, których rozpoznanie właściwie powinno zaczynać się podczas badań terenowych. Ich ocena na podstawie publikacji jest utrudniona, jeśli w ogóle możliwa. Tytułowy problem wymaga rozwinięcia i dokładnych badań na poziomie pojedynczych cmentarzysk, prowadzenia np. badań geochemicznych zawartości jam grobowych i pomocy antropologii w wyjaśnianiu formułowanych hipotez.

W ich toku można zweryfikować teorię o wznoszeniu pustych grobów upamiętniających nieobecnych zmarłych. Z ekonomicznego i emocjonalnego punktu widzenia tego rodzaju obiekty miałyby ograniczony sens – wspólnota potrzebuje materialnej obecności, jeśli nie zmarłego, to chociaż jego substytutu, zapełniającego pustkę²¹⁶. Wydaje się, że honorowanie nieobecnych zmarłych grobami mogło być uwarunkowane poziomem emocji i poczucia straty, odczuwanym przez wspólnotę czy rodzinę. Mogiłę symboliczną znaczeniem wypełniają żywi i wobec tak postawionego problemu dotarcie do właściwego ich sensu z naszej perspektywy może okazać się niemożliwe. A co, jeśli w grobie złożono tylko płaszcz...?²¹⁷

Summary

The corpse missing?... Or, missing bone remains in graves of the Wielbark Culture

In cemeteries of the Wielbark Culture we notice inhumation or cremation graves, in which there are either no human bones, or merely a small part of them (cenotaphs, symbolic graves, partial burials). This paper discusses reasons behind this absence. First of all, we face the following problem: do we observe a custom of commemoration of the absent dead in the funeral rite, or is it rather our present-day cultural construct? At the moment, it seems

metod, które rozwinęły się wobec zakazu kremacji: od *mos teutonicus* przez ekskarnację pasywną, czyli przechowywanie zwłok przez długi czas rozkładu (wówczas transport szkieletu) po osobne pochówki wnętrzości (serce) lub części ciała (np. prawa ręka). Organy wewnętrzne jako integralną część zmarłego składano do grobu w naczyniach. W większości przypadków zwyczaj takiego przygotowania zmarłych do bezkolizyjnego przeniesienia do właściwego miejsca spoczynku dotyczył mężczyzn.

²¹⁰ L. Kurila, *op. cit.*, s. 298.

²¹¹ J. Jaskanis, *Wodzowskie kurhany...*, s. 73.

²¹² J. Andrzejowski, A. Żorawska, *op. cit.*, s. 39.

²¹³ T. Koczorski, B. Kajmowicz, A. Florkowski, *op. cit.*, tab. 14.

²¹⁴ E. Fudzińska, P. Fudziński, *op. cit.*, s. 123 – analiza L. Cynek i F. Rożnowski.

²¹⁵ J. Andrzejowski, T. Rakowski, K. Watemborska, *Grób z ostrogami z nekropoli kultury wielbarskiej w Jartyporach nad Liwcem*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 62, 2011, s. 49-63.

rather impossible to correctly describe this phenomenon and to identify its scope.

It is first of all natural causes leading to a decomposition of the skeleton that can be made responsible for the absence of bones in the grave. On the other hand, a custom of commemorating of the absent dead must be considered. This custom is testified to in many societies, regardless of their level of civilisation. A death in circumstances which render a burial by relatives or in a home cemetery impossible is not an uncommon phenomenon, especially in turbulent times of military conflicts or in periods of migrations.

An empty grave can also be a result of exhumation, undertaken for many a reason: migration and a need for transposition of remains, annihilation of remains of the dead due to personal animosities, for the purpose of political or religious ostentation, post mortem penal activities or anti-vampire practices. A removal of the dead from the grave can be an element of actions which are included in the term of *damnatio memoriae*. Throwing away of the

²¹⁶ L.-V. Thomas, *op. cit.*, s. 43.

²¹⁷ *W grobie poety Józefa Czechowicza, leży nie jego ciało, ale jedynie – wiele na to wskazuje – jego płaszcz* – P. Próchniak, *Lublin: przyczynek do topologii palimpsestu*, [w:] *Inne przestrzenie, inne miejsca...*, s. 147.

dead from their places of rest can be a result of new orders, be it political or social ones. Bodies may have also been removed during a robbery.

The paper also discusses the issue of a too small weight of burnt human bones which found their way to cremation graves in cemeteries of the Wielbark Culture.

The average weight of bones calculated for all the cemeteries which were included in the analysis (from 8.7 g – Kutowa, to 1092 g – Grębocin) significantly differs from expected values (c. 1.5-3 kg, depending on the age and sex). An analogously low result was received for mass graves, where the presence of bones of two (usually) or more dead persons (sporadically) was identified.

A low weight of bones in cremation graves can also be due to circumstances and ways of cremation or to taphonomic processes. Another possibility implies that only part of ashes was put into the grave, while for the remaining

part other possible ways of depositions are proposed, such as, among others, storing in houses or scattering in various places: in necropolises, throwing into watercourses (as a particular form of sacrifice), a burial of the dead in several graves, deposition in the border space of inhabited places, scattering in the landscape or division of remains between mourners as a physical trace of memory. One of possible reasons for scattering of burnt remains may be a need for a quicker physical destruction of the body. In some cultures this is a condition for a transformation of the dead and obtaining of the status of an ancestor.

An overview of discoveries from cemeteries of the Wielbark Culture demonstrated a complexity of interpretation problems. The eponymous issue calls for a development and precise research at the level of individual cemeteries, for, e.g., geochemical examinations of contents of grave pits and the help of anthropology in explanations of proposed hypotheses.

Kalina Skóra
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Ośrodek Archeologii Gór i Wyżyn w Krakowie

Joanna Zagórska-Telega, Jacek Pikulski

UWAGI NA TEMAT ROZPLANOWANIA PRZESTRZENNEGO CMENTARZYSKA W MICHAŁOWICACH. MOŻLIWOŚCI INTERPRETACJI FUNKCJI OBIEKTÓW ROWKOWYCH

Słowa kluczowe: kultura przeworska, okres wpływów rzymskich, cmentarzysko, obiekty rowkowe
Keywords: Przeworsk culture, Roman Period, cemetery, groove-type features

Rozplanowanie i rozwój przestrzenny cmentarzysk od dawna budziły zainteresowanie archeologów¹. Zadawano sobie między innymi pytanie, czy nekropole rozwijały się w sposób zaplanowany i na z góry ograniczonej powierzchni, czy przeciwnie, rozrastały się sukcesywnie, w miarę potrzeb użytkowników. Zastanawiano się też nad możliwością wydzielania na nich „kwater rodzinnych”². Wydaje się, że badania na cmentarzysku ludności kultury przeworskiej w Michałowicach mogą dostarczyć nowych danych do tego typu rozważań.

Stanowisko w Michałowicach, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie, położone jest w środkowej części międzyrzecza Nidy i Nidzicy (ryc. 1), należącego częściowo do Płaskowyzu Proszowickiego, a stanowiącego fragment zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej³. Obszar ten znalazł się w zasięgu zainteresowań archeologów w połowie XX w., kiedy to rozpoczęto badania wykopaliskowe na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Stradowie. W trakcie tych prac przeprowadzono

także badania powierzchniowe, których wynikiem było odkrycie szeregu stanowisk archeologicznych, w tym również stosunkowo nielicznych śladów osadnictwa kultury przeworskiej⁴. W tym samym czasie na obszarze wsi Ciuślice i Michałowice dokonano serii przypadkowych odkryć, natrafiając m.in. na ciałopalne i szkieletowe pochówki⁵, jak również na pojedyncze zabytki związane ze wspomnianą jednostką kulturową. Wiadomość o zabytkach odkrywanych na polach wsi Michałowice trafiły do Instytutu Archeologii UJ dopiero w roku 1982, kiedy to natrafiono podczas prac polowych na bardzo bogato wyposażony grób popielnicowy, zawierający m.in. elementy uzbrojenia w postaci obosiecznego miecza oraz nożyce⁶. Na początku lat 90-tych XX w. na stanowisku 1 w Michałowicach przeprowadzono niewielkie badania wykopaliskowe o charakterze sondażowym, w trakcie których odkryto 22 obiekty archeologiczne pochodzące głównie z wczesnego okresu rzymskiego. Odsłonięto wówczas, m. in. fragmenty dwóch obiektów rowkowych⁷.

¹ Cf T. Dąbrowska, *O rozplanowaniu cmentarzysk kultury przeworskiej*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica”, t. 25, 2007, s. 251-265 – tam wcześniejsza literatura; R. Madyda-Legutko, J. Rodzińska-Nowak, J. Zagórska-Telega, *Organizacja przestrzenna cmentarzyska ludności kultury przeworskiej w Opatowie, stan. 1, woj. śląskie*, [w:] *Środowisko późnośredniowieczne*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 9, Poznań 2007, s. 263-271.

² K. Czarnecka, *O pozornej niezgodności stratygraficznej. Dwa ciekawe groby z cmentarzyska kultury przeworskiej w Oblinie, pow. garwoliński*, [w:] COMHLAN. *Studia z archeologii okresu przedrzymskiego i rzymskiego w Europie Środkowej dedykowane Teresie Dąbrowskiej w 65 rocznicę urodzin*, red. J. Andrzejowski, Warszawa 1999, s. 165-177, cf też T. Rysiewska, *Struktury krewniacze i związki międzypopulacyjne w Polsce wczesnośredniowiecznej. Próba wnioskowania na podstawie wybranych cmentarzysk Sandomierszczyzny*, „Archeologia Polski”, t. 39, 1994, s. 51-124; eadem, *Struktura rodowa w społecznościach pradziejowych*, Wrocław 1996.

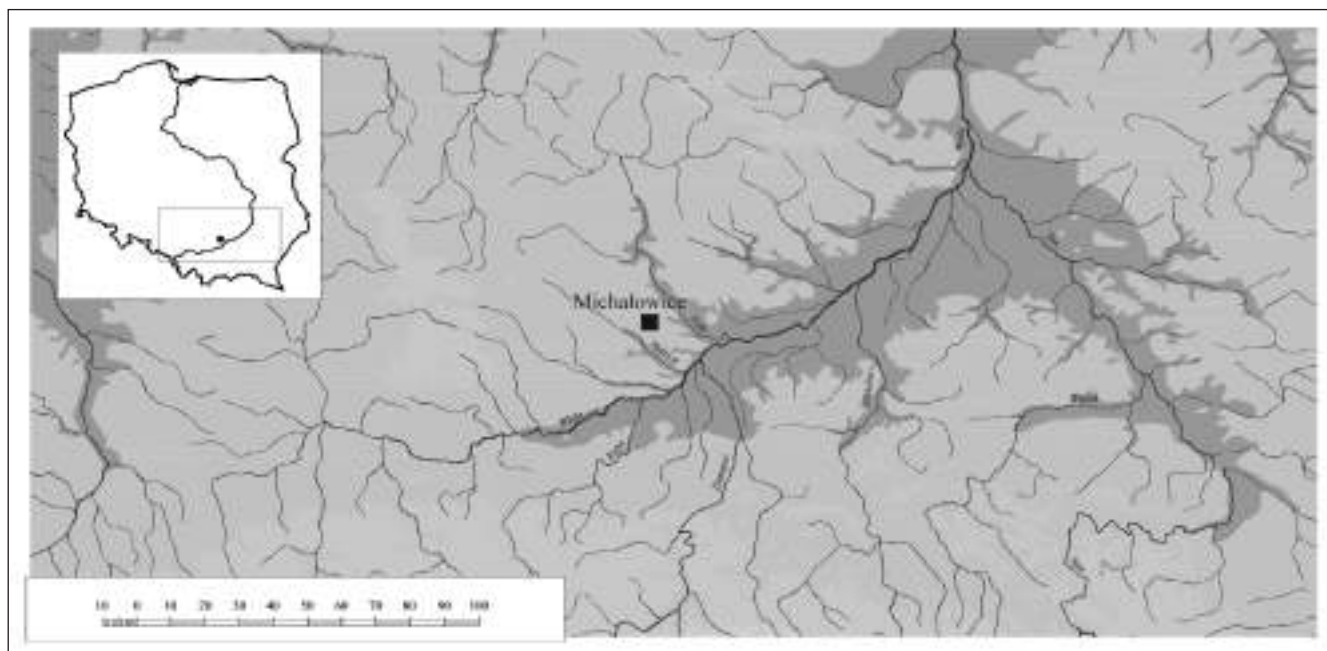
³ J. Kruk, *Zarys fizjografii zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej*, [w:] *Z archeologii Małopolski. Historia i stan badań zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej*, red. K. Tunia, Kraków 1997, s. 14-18, ryc. 3.

⁴ H. Zoll-Adamikowa, A. Buko, T. Kalicki, J. Laberscheck, A. Tynieć-Kępińska, B. Sz. Szmoniewski, *Stradów, wczesnośredniowieczny zespół osadniczy*, t. 1, Kraków 2007; M. Lityńska-Zajac, D. Makowicz-Poliszot, B.Sz. Szmoniewski, A. Tynieć, M. Wołoszyn, *Materiały archeobotaniczne i archeozoologiczne z badań na stanowisku 1 w latach 1956-1963. Stradów. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy*, t. 2, Kraków 2010.

⁵ Groby te zostały odkryte przez robotników podczas budowy drogi Michałowice-Ciuślice. Zawierały m.in. dwie misy wykonane na kole garncarskim oraz fragmenty dwóch naczyń *terra sigillata* pochodzących z warsztatów w Westerndorf i Pfaffenhofen (analiza fragmentów *terra sigillata* przeprowadzona została przez dr. Andrzeja Przychodniego, któremu za udzielenie informacji na temat zabytków serdecznie dziękujemy) – cf L. Gajewski, *Odkrycia i wykopaliska archeologiczne w Ciuślicach, pow. Kazimierza Wielka*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 26, 1974, s. 73-90.

⁶ P. Kaczanowski, R. Madyda-Legutko, J. Poleski, *Michałowice, Woiwodschaft Kielce, Gemeinde Czarnocin (Brandgräberfeld der Przeworsk-Kultur)*, „Recherches Archéologiques de 1982”, 1984, s. 34-37.

⁷ Prace prowadzone były z ramienia Instytutu Archeologii UJ przez Pana Prof. Piotra Kaczanowskiego. Za informacje dotyczące badań w latach 1990 i 1991 serdecznie dziękujemy.



Ryc. 1. Michałowice, pow. kazimierski, stan. 1. Położenie stanowiska.

Po blisko dwudziestoletniej przerwie, w roku 2008, na stanowisku wznowione zostały badania archeologiczne. Przeprowadzona wówczas prospekcja powierzchniowa ujawniła liczne materiały zabytkowe w postaci fragmentów naczyń ceramicznych, przedmiotów metalowych oraz przepalonych kości ludzkich zalegających na powierzchni pól uprawnych zlokalizowanych na administracyjnym pograniczu wsi Ciuślice i Michałowice. Odkryte zabytki potwierdziły datowanie tej części stanowiska (określonej jako Michałowice, stan. 1) na wczesny okres rzymski, na co wskazywały już wcześniejsze badania wykopaliskowe. Można także przypuszczać, iż częściowo rozpoznane cmentarzysko w Michałowicach i sygnalizowany w literaturze przedmiotu obiekt sepulkralny w Cieslicach stanowią w istocie zróżnicowane pod względem chronologicznym dwie partie jednej, dużej nekropolii kultury przeworskiej⁸.

Prace wykopaliskowe prowadzone od 2008 roku na stanowisku 1 w Michałowicach doprowadziły do odkrycia kolejnych obiektów archeologicznych⁹ związanych

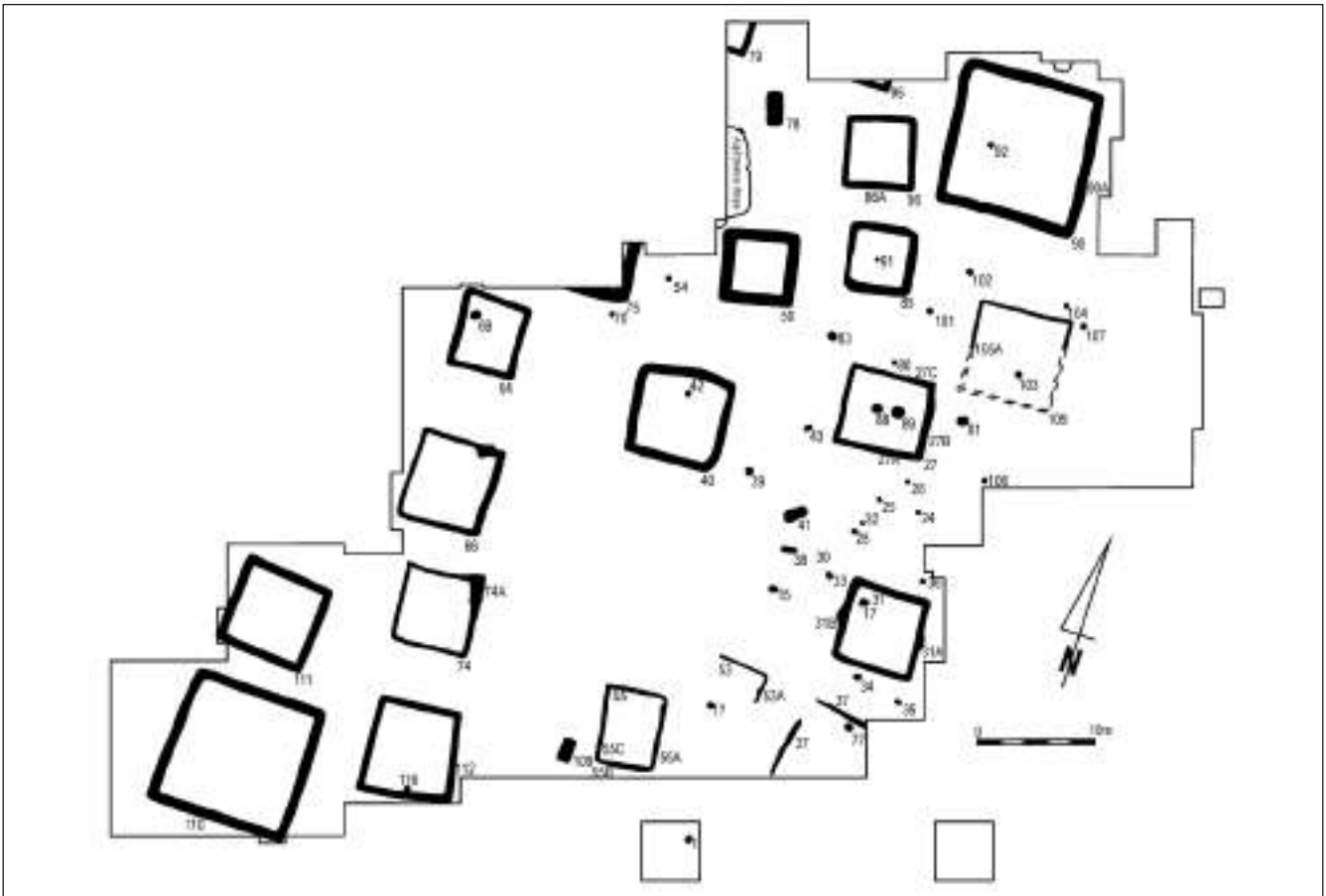
⁸ Z terenu wsi Ciuślice pochodzi także, odkryta przypadkowo, zapinka brązowa nawiązująca do typu 158 VI grupy Almgrena. Zabytek ten charakteryzuje się masywnym kabłąkiem zdobionym linią falistą oraz nóżką zdobioną ornamentem metopowym. Tego typu zapinki datowane są na późne lub końcowe fazy młodszego okresu rzymskiego (J. Rodzińska-Nowak, *Późnorzymska zapinka z Ciuślic, województwo kieleckie*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 53, 1997, z. 2, s. 132-133).

⁹ Na stanowisku 1 w Michałowicach odkryto łącznie 122 obiekty archeologiczne, w tym także obiekty związane z cmentarzyskiem kultury trzcinieckiej oraz kultury łużyckiej (cf J. Pikulski, J. Zagórska-Telega, *Obiekty rowkowe na cmentarzysku kultury przeworskiej w Michałowicach, stan. 1, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie*, [w:] *Archeologie Barbarů 2010: Hroby a pohřbiště Germánů mezi Labem a Dunajem*, red. E. Droberjar,

z cmentarzyskiem ludności kultury przeworskiej, w tym aż 20 tzw. obiektów rowkowych (ryc. 2). Rozpoznanie tak znacznej ilości założeń tego typu oraz towarzyszących im pochówków pozwala, jak się wydaje, na wysunięcie kilku uwag na temat rozplanowania wspomnianego cmentarzyska.

Spośród wspomnianych 20 obiektów rowkowych w całości rozpoznano i przebadano 14 założeń, inne natomiast odsłonięto jedynie fragmentarycznie. Po niektórych pozostały tylko słabo czytelne ślady. Zwraca uwagę, iż odsłonięte w całości obiekty rowkowe charakteryzują się bardzo regularnym czworokątnym, niemal kwadratowym zarysem, długością ramienia około 600-800 cm i szerokością od 30 do nawet 100 cm. Jedynie obiekty 90 i 110 wyróżniały się długością ramienia przekraczającą 1200 cm. Należy także podkreślić, iż wszystkie dotychczas odkryte obiekty rowkowe były zorientowane według stron świata, wyraźnie widać także bardzo regularny układ przestrzenny wspomnianych założeń. Były one usytuowane w niewielkich odległościach od siebie, tworząc dość regularne rzędy biegnące wzdłuż linii północ-południe. W centralnej części przebadanego obszaru znajdowała się natomiast pusta przestrzeń, pozbawiona zarówno obiektów rowkowych jak i grobów. Warto także nadmienić, że żaden z obiektów rowkowych nie naruszał ani innego założenia tego typu, ani żadnego pochówku

„Studia Archeologica Suebica”, t. 1, Olomouc 2011, s. 207-226; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski, J. Bulas, A. Szczepanek, *Excavations of multicultural site 1 at Michałowice, Czarnocin commune, Świętokrzyskie province, in the years 2008-2010*, „Recherches Archéologiques” NS, t. 3, 2011, s. 195-225; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski, J. Bulas, A. Szczepanek, *Excavations of a multicultural site 1 at Michałowice, Czarnocin commune, Świętokrzyskie province, season 2011*, „Recherches Archéologiques” NS, t. 4, 2012, 135-160).



Ryc. 2. Michałowice, pow. kazimierski, stan. 1. Plan cmentarzyska.

jednostkowego ludności kultury przeworskiej. Natomiast same groby były rozmieszczone na cmentarzysku dość nieregularnie, w sąsiedztwie obiektów rowkowych, nie tworząc wyodrębniających się skupisk. Obserwuje się jedynie większe natężenie ich występowania we wschodniej i północno-wschodniej części przebadanego obszaru cmentarzyska.

Tylko kilka grobów zostało zlokalizowanych w przestrzeniach otoczonych ramionami rowków. Wśród nich zwraca uwagę bogato wyposażony pochówek popielnicowy nr 92 (ryc. 3), odkryty w obrębie jednego z dwóch największych obiektów rowkowych (obiekt 90) odsłoniętych na cmentarzysku w Michałowicach. Obiekt 92 zawierał liczne fragmenty brązowych blach i stopów brązu oraz żelazny uchwyt – ataszę i fragment żelaznego kabłąka wiadra, pochodzące z naczynia typu Östland najprawdopodobniej w typie E.39 lub E.40¹⁰ według Hansa Jürgena Eggensa. Ponad zniszczoną, silnie rozlasowaną popielnicą znajdowały się elementy uzbrojenia w postaci rytualnie zgiętego miecza¹¹,

groty oraz okuć tarczy: imacza z wyodrębnionymi płytkami do nitów i bardzo zniszczonego umba. W popielnicy znajdowały się nieliczne, przepalone kości ludzkie¹² oraz zachowane w dużych fragmentach kolejne blachy brązowe.

W wypełniku ramion obiektu rowkowego nr 90 odkryto natomiast fragmenty drobnych blaszek żelaznych i żelaznych okuć, pochodzących prawdopodobnie z okładzin pochwy miecza. Ponadto w wypełniku południowego ramienia opisywanego obiektu ujawniono fragment dobrze zachowanego umba żelaznego, nawiązującego do typu umb z ostrym lub tępym kolcem typu 7b lub 7a według Martina Jahna. Być może stanowił on część tego samego egzemplarza, co ułamki znalezione w grobie 92.

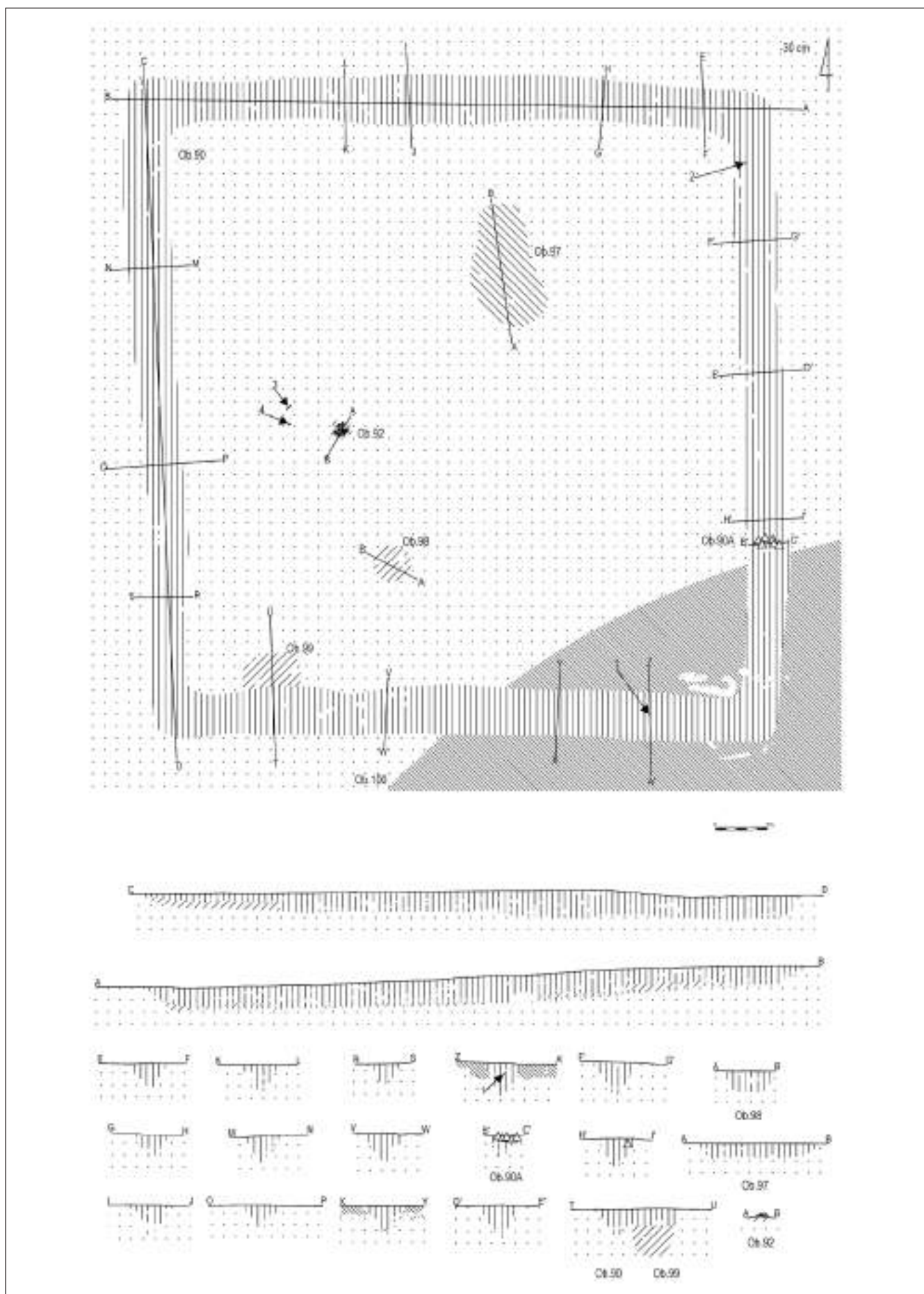
W centrum przestrzeni otoczonej ramionami obiektu rowkowego nr 85, charakteryzującego się znacznie mniejszymi rozmiarami (około 550 x 550 cm), został umieszczony kolejny, w momencie odkrycia w znacznym stopniu zniszczony pochówek (obiekt 91 – por. ryc. 4). Podczas jego eksploracji już w warstwie ornej natrafiano na fragmenty

¹⁰ R. Wołagiewicz, *Napływ importów rzymskich do Europy na północ od środkowego Dunaju*, „Archeologia Polski”, t. 15, 1970, z. 1, s. 207-252; J. Wielowiejski, *Die spätkeltischen und römischen Bronzegefäße in Polen*, „Bericht der Römisch-Germanischen Kommission”, t. 66, 1985, s. 126-319.

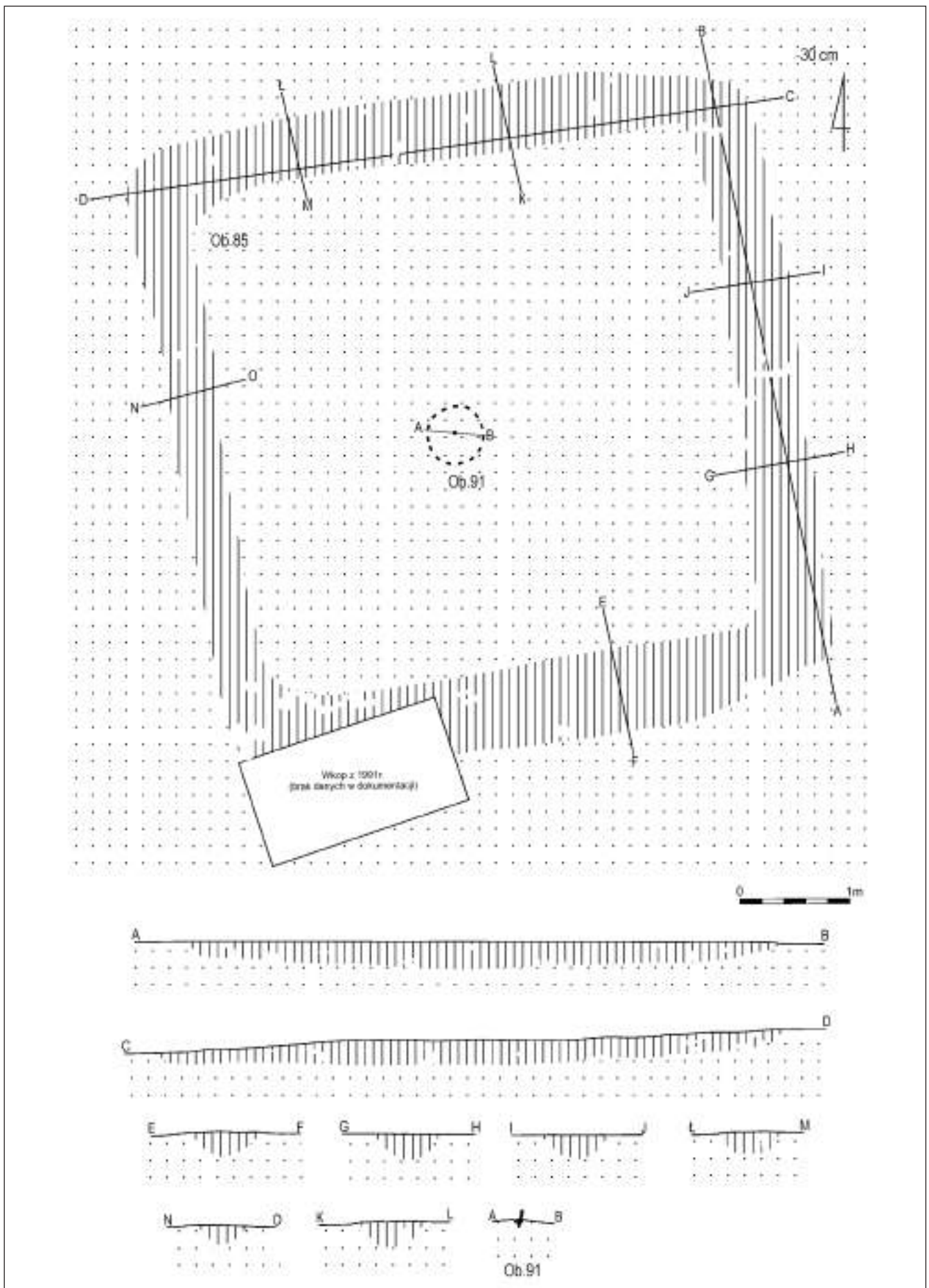
¹¹ Typu *Buch-Podlodów*, wariant 3 według Marcina Biborskiego (M. Biborski, J. Ilkjær, *Illerup Ådal. Die Schwerter*,

„Jutland Archaeological Society Publications”, t. 25: 11, Århus 2006, s. 182-185, ryc. 126).

¹² Analiza antropologiczna wykazała, że są to kości osobnika dorosłego o nieokreślonej płci. Analizę antropologiczną całego materiału kostnego z cmentarzyska w Michałowicach wykonała dr Anita Szczepanek, której serdecznie dziękujemy.



Ryc. 3. Michałowice, pow. kazimierski, stan. 1. Obiekty 90 i 92.



Ryc. 4. Michałowice, pow. kazimierski, stan. 1. Obiekty 85 i 91.

ceramiki pochodzące prawdopodobnie ze zniszczonej popielnicy, a także na przepalone kości ludzkie. Natomiast poniżej wspomnianych fragmentów ceramiki natrafiono na pionowo wbity w calec grot żelazny typu IX, odmiany I według Piotra Kaczanowskiego¹³, zdobiony inkrustacją w postaci niewielkich kółeczek. Należy zaznaczyć, iż umieszczenie w ten sposób grotu może wskazywać na jego znaczenie apotropaiczne, mające na celu zabezpieczenie się przed zmarłym. Zwyczaj wbijania ostrych przedmiotów w obręb jamy grobowej na cmentarzyskach ludności kultury przeworskiej występuje stosunkowo często¹⁴. Wskazuje się także, iż najczęściej ostre przedmioty wbijano w pochówki kobiet¹⁵.

Wśród pochówków odkrytych na cmentarzysku w Michałowicach uwagę zwraca także popielnicowy pochówek (obiekt 69) usytuowany w przestrzeni otoczonej ramionami obiektu rowkowego nr 64 (ryc. 5), zawierający znaczną ilość zabytków stanowiących typowe wyposażenie grobów kobiecych¹⁶, takich jak żelazny klucz oraz sprężyna zamka skrzyneczki, dwie stopione zapinki brązowe zapewne IV grupy Almgrena, nożyk żelazny, stopy brązu i srebra oraz liczne stopy szkła i paciorki pochodzące z okazalej, jak można sądzić, kolii. W pochówku, poza popielnicą o czarnych gładkich powierzchniach, wystąpiła również bardzo duża ilość fragmentów potłuczonych naczyń, stanowiących zapewne przystawki.

Należy zaznaczyć, iż poza przestrzeniami otoczonymi ramionami obiektów rowkowych odkrywano, w pewnym rozproszeniu, dalsze groby charakteryzujące się podobną chronologią i modelem wyposażenia zmarłych. Do takich obiektów należą przykładowo dwa kobiece pochówki (obiekty 80 i 83) zlokalizowane w niewielkiej odległości od siebie. Pierwszy z nich (obiekt 80) złożony został w popielnicy ceramicznej o czarnych gładkich powierzchniach, zdobionej rytym i odciskanym ornamentem w postaci meandry¹⁷. Na poziomie odkrycia obiektu, bezpośrednio przy brzegu popielnicy, natrafiono na sprzączkę żelazną należącą do grupy D typu I według typologii Renaty Madydy-Legutko¹⁸,

z ramą zdobioną poprzecznym karbowaniem. W bliskiej odległości od opisywanej sprzączki i naczynia odkryto także żelazny nóż z jednostronnie wyodrębnionym trzpieniem. W popielnicy znajdowało się jeszcze drugie naczynie, włożone do niej do góry dnem, przy czym samo dno się nie zachowało. Było to naczynie o chropowatej powierzchni, w miejscu maksymalnej wydętości brzuśca wyposażone w dwa plastyczne guzy z charakterystycznym przewężeniem w środku. Te cechy naczynia znajdują analogie w środowisku puchowsko-dackim¹⁹.

Zdecydowanie bogatsze dary grobowe zawierał drugi z pochówków o kobiecym modelu wyposażenia (obiekt 83). Już na poziomie odkrycia było wyraźnie widać skupisko fragmentów ceramiki pochodzących z kilku naczyń, w tym dwóch form wazowatych włożonych jedno w drugie oraz niewielkiego pucharka. Nieco poniżej wspomnianych naczyń znajdowała się bardzo zniszczona, rozlasowana popielnica. W jej obrębie znajdowała się znaczna ilość przepalonych kości ludzkich²⁰, jak również żelazne elementy skrzyneczki: okucie zamka wraz ze sprężyną oraz żelazny klucz. Ponadto w skład inwentarza wchodził także egzemplarz brązowej fibuli typu A. 67, fragmenty kolejnej, przęślik gliniany oraz nóż żelazny.

W trakcie badań prowadzonych w roku 2013 odkryto pierwszy na cmentarzysku w Michałowicach grób szkieletowy (obiekt 109). Również on był usytuowany poza obiektami rowkowymi, w pozbawionej niemal pochówków południowej części przebadanego obszaru nekropoli. W wydłużonej jamie grobowej o wymiarach około 190x100 cm zorientowanej na osi północ-południe, znajdował się źle zachowany szkielet ludzki złożony na lewym boku z podkurczonymi nogami, z głową skierowaną na północ. Na wysokości obojczyków zmarłej²¹ odkryto dwie brązowe zapinki oczkowate A. 45, a po prawej stronie głowy brązową

¹³ P. Kaczanowski, *Klasyfikacja grotów broni drzewcowej kultury przeworskiej z okresu rzymskiego*, Kraków 1995, s. 20

¹⁴ T. Liana, *Niektóre zwyczaje pogrzebowe ludności kultury przeworskiej*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 33, 1968, z. 3-4, s. 381-382; K. Czarnecka, *Struktura społeczna ludności kultury przeworskiej. Próba rekonstrukcji na podstawie źródeł archeologicznych i analizy danych antropologicznych z cmentarzysk*, Warszawa 1990, s. 67-68.

¹⁵ A. Kietlińska, *Struktura społeczna ludności kultury przeworskiej*, „Materiały Starożytne”, t. 9, 1963, s. 32.

¹⁶ Analiza antropologiczna materiału kostnego z grobu wskazuje, iż pochowano w nim dwie osoby, prawdopodobnie kobietę w wieku *adultus* wraz z dzieckiem w wieku *infans I*.

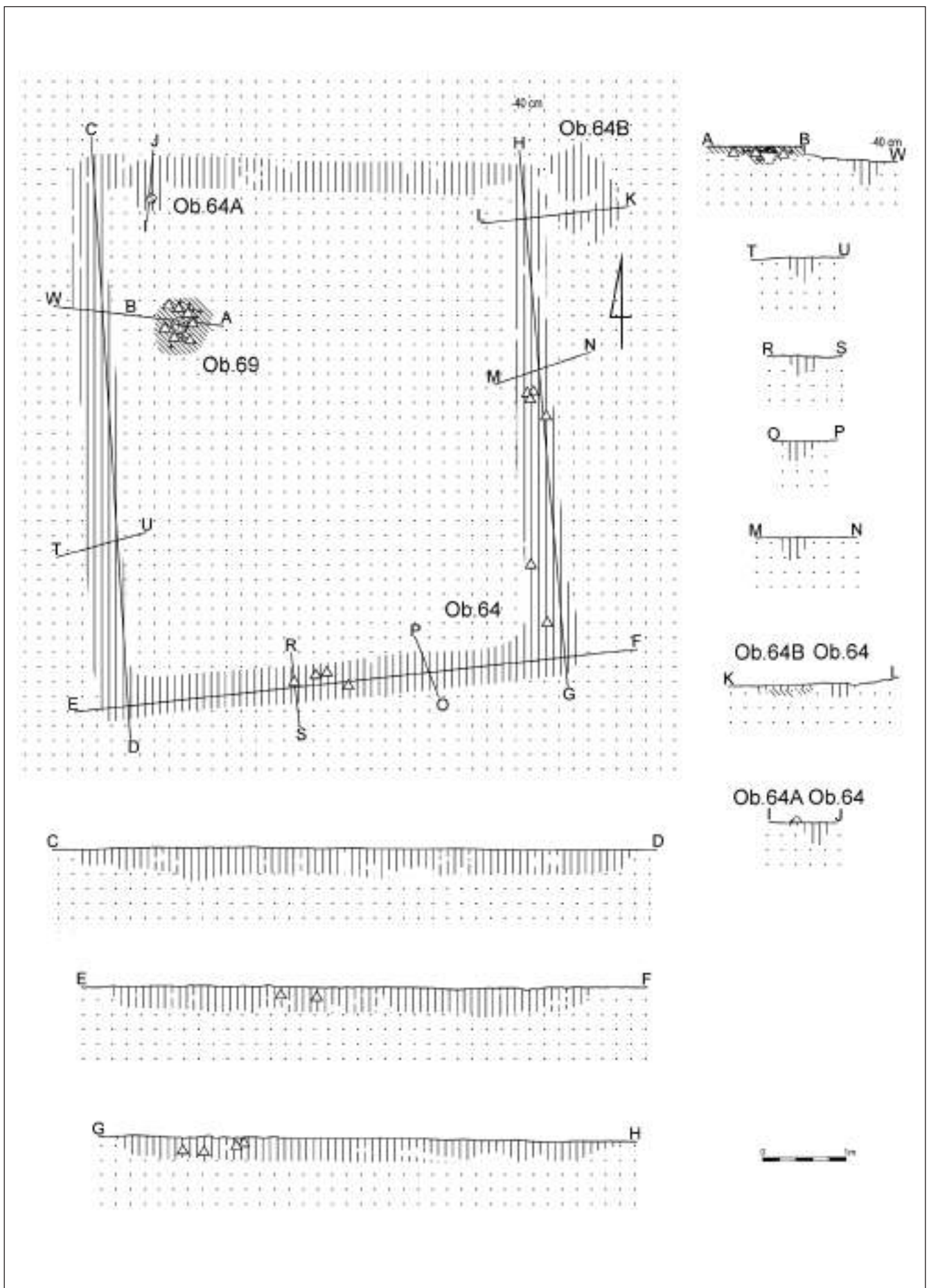
¹⁷ W popielnicy znajdowała się znaczna ilość kości, prawdopodobnie kobiety w wieku *maturus*.

¹⁸ R. Madyda-Legutko, *Die Gürtelschnallen der Römischen Kaiserzeit und der frühen Völkerwanderungszeit im mitteleuropäischen Barbaricum*, „BAR International Series”, nr 360, Oxford 1986.

¹⁹ P. Poleska, G. Tobała G., *Osada grupy tyńskiej kultury lateńskiej na stan. 41 w Nowej Hucie-Krzyszłowicach (Część I. Katalog materiałów)*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty”, t. 11, 1987, s. 7-119; P. Poleska, G. Tobała, *Osadnictwo grupy tyńskiej kultury lateńskiej na stan. 41 w Nowej Hucie-Krzyszłowicach (Część II. Analiza materiałów)*, ibidem, t. 12, 1988, s. 114; Z. Woźniak, *Osada grupy tyńskiej w Podłężu, woj. krakowskie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 56, 76; R. Madyda-Legutko, *Zróżnicowanie kulturowe polskiej strefy beskidzkiej w okresie lateńskim i rzymskim*, „Uniwersytet Jagielloński, rozprawy habilitacyjne”, nr 304/1, Kraków 1996, s. 65; R. Madyda-Legutko, *Polskie Karpaty w okresie późnolateńskim i okresie wpływów rzymskich, Uwagi dotyczące zróżnicowania kulturowego*, [w:] *Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich*, red. J. Gancarski, Krosno 2004, s. 83-84; P. Kaczanowski, *Złota moneta celtycka z osady kultury przeworskiej w Kryspinowie, woj. Kraków*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 48, 1996, s. 124; M. Gedl, *Uwagi na temat lokalnej specyfiki ceramiki z wczesnego okresu wpływów rzymskich nad górnym Sanem*, [w:] *Okres lateński i rzymski...*, s. 651-657.

²⁰ Kości należały prawdopodobnie do kobiety w wieku *adultus*.

²¹ Analiza antropologiczna wykazała, iż kości należą do kobiety w wieku *maturus* (około 40 lat).



Ryc. 5. Michałowice, pow. kazimierski, stan. 1. Obiekty 64 i 69.

szpilę o profilowanej główce. Nad głową zmarłej znajdowały się dwa naczynia gliniane: niewielkie, dobrze zachowane naczynie wazowate o czarnych gładkich powierzchniach oraz zniszczone, źle wypalone naczynie baniaste, w pobliżu którego znaleziono bardzo skorodowany przedmiot żelazny, prawdopodobnie nóż. Poniżej jednego z naczyń, za głową zmarłej, wystąpiła kolejna zapinka brązowa A. 67. W obiekcie znajdowała się także brązowa igła do szycia, zalegająca poniżej kości miednicy.

Wspomniane wyżej pochówki, zarówno odkryte w przestrzeniach otoczonych ramionami rowków, jak i poza nimi, zostały wyposażone w zabytki pozwalające na ich precyzyjne datowanie począwszy od stadium B1a, na co wskazują m.in. zapinki A. 67 odkryte w grobach 83 i 109, po rozwiniętej fazę B2, co potwierdzają elementy uzbrojenia oraz naczynie brązowe pochodzące z grobu 92. Zdecydowanie większych trudności przysparza datowanie obiektów rowkowych, które zawierały tylko nieliczne przedmioty metalowe oraz fragmenty ceramiki. Najwcześniej, bo na przełom młodszego okresu przedrzymskiego i wczesnego okresu rzymskiego można datować obiekt rowkowy nr 31, w którego wypełnisku odkryto dwie zapinki typu M, zniszczone egzemplarze fibul A. 18 oraz A. 67. Natomiast, jak już wyżej wspomniano, rowkowy obiekt 90 zawierał fragment umbra 7a lub 7b, pozwalający na datowania tego założenia na stadium B2.

W tym miejscu należy zastanowić się nad funkcją obiektów rowkowych. Z terenu objętego osadnictwem kultury przeworskiej znanych jest 13 stanowisk, na których odkryto obiekty tego typu²², datowane przede wszystkim na wczesny okres rzymski²³. W większości przypadków były to

²² W ostatnim czasie na cmentarzysku kultury przeworskiej w Gaci odkryto czworokątny obiekt rowkowy, w którego centrum znajdował się pochówek szkieletowy. Wydaje się jednak, że geneza tego założenia jest inna niż pozostałych obiektów rowkowych znanych z cmentarzysk małopolskich (cf A. Lasota, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Gaci koło Przeworska w świetle nowych badań*, [w:] *Archeologie Barbarû 2010...*, s. 158).

²³ Problematyczne jest także, podobnie jak w przypadku cmentarzyska w Michałowicach, datowanie obiektów rowkowych. Wydaje się, że najwcześniej, tj. na schyłek okresu przedrzymskiego datować można obiekty 36, 42 i 50 z cmentarzyska w Kryspinowie (K. Godłowski, *Das Gräberfeld in Kryspinów bei Kraków und seine Bedeutung für den Übergang zwischen der Latène- und der römischen Kaiserzeit in Klempolen*, [w:] *Symposium: Ausklang der Latène-Zivilisation und Anfänge der germanischen Besiedlung im mittleren Donaugebiet*, red. B. Chropovský, Bratislava 1977, s. 59-80; M. Gedl, *Obiekty rowkowe na cmentarzyskach z okresu lateńskiego i wczesnego okresu wpływów rzymskich w Polsce południowej II* „Przegląd Archeologiczny”, t. 33, 1985, s. 165), pozostałe wiązać należy już z wczesnym okresem rzymskim. Najmłodszą pozycję zajmuje być może obiekt rowkowy z Zawady. Zdają się na to wskazywać fragmenty *terra sigillata* z warsztatu w Westerndorf, odkryte w wypełnisku rowka, pozwalające na jego datowanie na fazę C1a. Należy jednak zaznaczyć, że fragmenty tego samego naczynia *terra sigillata* odkryte zostały w jednym z grobów usytuowanych w przestrzeni otoczonej ramionami rowka. Nie można więc całkowicie wykluczyć, że ułamki *terra sigillata* odkryte w wypełnisku obiektu

założenia pojedyncze, jedynie na cmentarzyskach w Kryspinowie, Szarpii i Kietrzu wystąpiła ich większa ilość²⁴. Zwraca uwagę fakt, że stanowiska na których odkryto obiekty rowkowe koncentrują się w południowej części osadnictwa przeworskiego, przede wszystkim w dorzeczu górnej Wisły. Wyjątkiem jest jedynie cmentarzysko w Kietrzu, położone na Śląsku oraz obiekt z Nowej Żelaznej z Mazowsza.

Obiekty rowkowe z cmentarzyska w Michałowicach wykazują daleko idące podobieństwo do założeń odkrytych na innych stanowiskach sepulkralnych ludności kultury przeworskiej, zarówno pod względem kształtu, jak i charakteru wypełniska oraz orientacji według stron świata. Różnice w stosunku do innych obiektów rowkowych uwidaczniają się przede wszystkim w ich wielkości. Na wymienionych wyżej stanowiskach zarejestrowano obiekty o długości ramion wahające się od około 300 cm (obiekt z Zawady) do 1200 cm (obiekt z Gościeradowa), jednak większość ma wymiary zbliżone do obiektów michałowickich. Na podstawie przeprowadzonych dotychczas badań wykopaliskowych cmentarzysk kultury przeworskiej należy sądzić, iż odkryte na nich obiekty rowkowe stanowią pozostałości założeń niewątpliwie związanych funkcjonalnie z użytkowaniem nekropoli. Wydaje się jednak, że nie pełniły one roli grobów. W charakteryzujących się trójkątnym kształtem profilach poprzecznych ramion obiektów rowkowych znanych z cmentarzyska w Michałowicach, zaobserwowano wyraźnie warstwowy układ nawarstwień. Podobne spostrzeżenia poczyniono na cmentarzysku w Szarpii²⁵. Może to świadczyć o naturalnym zamywaniu obiektów, które przez jakiś czas pozostawały otwarte. Same rowki zawierały niewielką ilość materiału archeologicznego w postaci pojedynczych zabytków wydzielonych, fragmentów ceramiki czy drobnych przepalonych kości występujących zazwyczaj w stropowych partiach wypełniska. Taka lokalizacja może sugerować dostanie się wspomnianego materiału w obręb wypełniska przypadkowo, pod koniec funkcjonowania obiektu. Nie stwierdzono także koncentracji materiałów mogących świadczyć o intencjonalnym

rowkowego mogą pochodzić ze zniszczonej partii młodszego grobu ciałopalnego znajdującego się w obrębie rowka (B. Chomentowska, J. Michalski, *Ciałopalny zespół z cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich w Zawadzie, woj. tarnobrzemie*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 52, 1991-1992, z. 1, s. 99-110).

²⁴ Największa ilość obiektów rowkowych znana jest z cmentarzyska w Kryspinowie, na którym podczas wieloletnich badań odkryto dziesięć tego typu założeń. Tylko nieco mniej – dziewięć, obiektów rowkowych znanych jest z cmentarzyska w Szarpii. Natomiast na stanowisku w Kietrzu, w dwóch częściach cmentarzyska, odkryto jedenaście obiektów rowkowych, jednak tylko sześć z nich można wiązać z nekropolią ludności kultury przeworskiej. Należy także zaznaczyć, że żadne ze stanowisk, poza Kryspinowem, na których odkryto obiekty rowkowe, nie zostało przebadane w całości.

²⁵ R. Naglik, *Cmentarzysko kultury przeworskiej na stan. 7 w Szarpii, gm. Koniusza (badania w latach 1997 i 1999)*, „Materiały Archeologiczne”, t. 33, 2002, s. 145.

składaniu pochówków w obrębie ramion rowka, poza nielicznymi wyjątkami, które jednak lokowane były wtórnie, w zasypnym już wypełnisku ramion obiektu rowkowego (obiekty 31a, 31b, 53a, 55a, 55b i 55c). Podobne obserwacje poczyniono także na innych cmentarzyskach, w obrębie których odkryto obiekty rowkowe (Kryspinów, obiekty 8 i 42, dwa skupiska w obiekcie z Górki Stogniewskiej, kilka skupisk w obrębie obiektu z Trójczyc oraz pojedyncze w obrębie obiektów 11, 15, 84 i po dwa w obrębie obiektów 1 i 3 z Szarbbi). Oczywiście nie można wykluczyć, że działanie takie było celowe, a umieszczenie pochówku w obrębie rowka mogło mieć dla żałobników pewne znaczenie. Równie możliwe wydaje się jednak przypadkowe wkopanie młodszego pochówku w starszej, nieużytkowanej już części cmentarzyska.

Zwraca też uwagę fakt, iż przestrzenie otoczone ramionami obiektów rowkowych pozostawały zazwyczaj puste, groby umieszczano w nich sporadycznie, a wzajemne relacje obu typów obiektów pozostają niejasne. Uwaga ta dotyczy zarówno nekropoli michałowickiej, jak i innych cmentarzysk kultury przeworskiej. Tylko w przypadku wspomnianego wyżej pochówka 92 ulokowanego w obrębie obiektu rowkowego 90 możemy doszukiwać się takiego związku, na podstawie obecności fragmentów prawdopodobnie tego samego egzemplarza umbera w obu założeniach. Należy też przypomnieć, iż w grobie znajdował się miecz, natomiast w obiekcie rowkowych odkryto fragmenty blaszek żelaznych interpretowanych jako okładzina pochwy miecza. Wydaje się, że równie prawdopodobne było celowe umieszczanie obiektów w obrębie okazałego założenia jak i przypadkowe, późniejsze wykorzystanie nieużywanej już części cmentarzyska. Prawie zupełny brak bogato wyposażonych pochówków zlokalizowanych w przestrzeni otoczonej ramionami obiektów rowkowych każe także odrzucić interpretowanie ich jako rowów otaczających pochówki osób o szczególnej pozycji społecznej²⁶.

Prace prowadzone na cmentarzysku w Kietrze pozwoliły wysunąć M. Gedłowi jeszcze inną koncepcję, w myśl której obiekty rowkowe miały być rowkami fundamentowymi umacniającymi ściany budowli lub płoty otaczające

wydzieloną przestrzeń na cmentarzysku. Obecność jam w niektórych obiektach rowkowych pozwalała przypuszczać, że mogły się tam znajdować słupy o przeznaczeniu konstrukcyjnym²⁷. Na nekropoli w Michałowicach przy dnie jednego z największych obiektów rowkowych (obiekt 110) odkryto ślady rozmieszczonych w równych odstępach dołków postłupowych o średnicy około 10 cm, mogących poświadczać istnienie niewielkiego ogrodzenia umieszczonego wewnątrz ramienia rowka. Być może w ograniczonej w ten sposób przestrzeni umieszczano groby członków jednej rodziny lub rodu. Mogły być one wkopywane bardzo płytko lub wręcz sytuowane na powierzchni gruntu, szybko ulegając zniszczeniu, a materiał z nich pochodzący stanowił część zasypiska obiektu²⁸. Być może tego typu założenia są odbiciem wierzeń podobnych do tych, które przyczyniły się do zaniku, uchwytnego dla archeologów, obrządku pogrzebowego w kulturze lateńskiej²⁹. Wydaje się także, iż obiekty rowkowe mogą być interpretowane analogicznie do obserwowanych na innych cmentarzyskach ludności kultury przeworskiej skupisk grobów oddzielonych pustymi przestrzeniami: jako swojego rodzaju „kwatery rodzinne”³⁰. Takie skupiska uchwytnie są bardzo wyraźnie m.in. na nekropoli w Ciecierzynie³¹. Być może również wolną przestrzeń obserwowaną w centrum przebadanego obszaru cmentarzyska michałowickiego należy interpretować jako miejsce nieokreślonych bliżej obrzędów związanych z kultem zmarłych³². Jednocześnie można sądzić, iż rozplanowanie skupionych wokół wspomnianego placu obiektów rowkowych odkrytych dotychczas na cmentarzysku nie było przypadkowe – potwierdza to ich rozmieszczenie w regularnych odstępach, tworzące pasy ciągnące się na linii północ-południe, a także fakt, że obiekty nie przecinały się wzajemnie. Wydaje się także bardzo prawdopodobne, iż wszystkie obiekty funkcjonowały równocześnie, przez dłuższy okres czasu. Z drugiej strony, jak słusznie zauważa T. Dąbrowska, trudno sobie wyobrazić, że w momencie zakładania pierwszego grobu wytyczano teren całego cmentarzyska, które funkcjonować miało następnie przez kilkaset lat³³.

²⁷ M. Gedl, *Wyniki badań na cmentarzysku z okresu lateńskiego i wpływów rzymskich w Kietrze, pow. Głubczyce*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 24, 1972, s. 113-116; idem, *Obiekty rowkowe na cmentarzyskach z okresu lateńskiego i wczesnego okresu wpływów rzymskich w Polsce południowej I*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 32, 1984, s. 158.

²⁸ K. Godłowski, *Formy i wyposażenie grobów*, [w:] *Prahistoria Ziem Polskich*, t. 5, red. J. Wielowiejski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981, s. 112.

²⁹ Idem, *Badania na cmentarzysku z okresu rzymskiego w Kryspinowie, pow. Kraków*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 24, 1972, s. 144-145.

³⁰ T. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 259.

³¹ G. Martyniak, R. Pastwiński, S. Pazda, *Cmentarzysko kultury przeworskiej w Ciecierzynie, gm. Byczyna, woj. opolskie*, Wrocław 1997.

³² K. Czarnecka, *O pozornej niezgodności...*, s. 168.

³³ T. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 262.

²⁶ Należy także odrzucić możliwość interpretacji obiektów rowkowych jako zagłębień otaczających miejsca lokalizacji stosów ciałopalnych, o czym świadczy brak śladów przepalenia gruntu w przestrzeniach otoczonych rowkami, a także niewielka ilość węgla drzewnych znajdująca w obrębie wypełnisk wspomnianych założeń. W taki sposób, tj. jako zagłębienia otaczające miejsce sytuowania stosów interpretowane są tzw. obiekty rowkowe typu zabienieckiego, charakteryzujące się m.in. dużymi różnicami rozmiarów oraz intensywnie czarnym wypełniskiem, przesyconym węglem drzewnym (cf J. Rodzińska-Nowak, J. Zagórska-Telega, *Uwagi na temat obrządku pogrzebowego na cmentarzysku kultury przeworskiej w Opatowie, stan. I, woj. śląskie*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica”, t. 25, 2007, s. 269-270; J. Zagórska-Telega, *Some remarks on the funerary rite of the Przeworsk culture in the Younger and Late Roman Periods*, „Barbaricum”, t. 8, 2009, s. 265-267).

WYKAZ CMENTARZYSK KULTURY PRZEWORSKIEJ
Z OBIEKTAMI ROWKOWYMI

1. GOŚCIERADÓW, stan. 1, gm. *loco*, pow. kraśnicki, woj. lubelskie.
Obiekt bez numeru – A. Niewęglowski, *Cmentarzysko kultury przeworskiej z okresu rzymskiego w Gościeradowie, gm. loco, woj. Tarnobrzeg*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 33, 1982, s. 61-98.
2. GÓRKA STOGNIEWSKA (właściwie Górka Stogniowska), gm. Proszowice, pow. proszowicki, woj. małopolskie.
Obiekt 3 – P. Kaczanowski, R. Madyda-Legutko, J. Poleski, *Górka Stogniewska, Province of Kraków, Community of Proszowice (A Cemetery from the pre-Roman and the Roman Influence Periods)*, „Recherches Archéologiques de 1980”, 1982, s. 24-29; P. Kaczanowski, R. Madyda-Legutko, J. Poleski, *Cmentarzysko kultury przeworskiej w Wólce Stogniewskiej koło Proszowic*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 36, 1984, s. 83-121.
3. KAZIMIERZA MAŁA, gm. Kazimierza Wielka, pow. kazimierski, woj. świętokrzyskie. Niepublikowane materiały z badań dr. K. Tuni.
4. KIETRZ, stan. 1, gm. Kietrz, pow. głubczycki, woj. opolskie.
Obiekty 600, 760, 1588, 2976, 2978, 3186 – M. Gedl, *Wyniki badań na cmentarzysku z okresu lateńskiego i wpływów rzymskich w Kietrze, pow. Głubczyce*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 24, 1972, s. 103-120; idem, *Obiekty rowkowe na cmentarzyskach z okresu lateńskiego i wczesnego okresu wpływów rzymskich w Polsce południowej I*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 32, 1984, s. 157-186; idem, *Obiekty rowkowe na cmentarzyskach z okresu lateńskiego i wczesnego okresu wpływów rzymskich w Polsce południowej II*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 33, 1985, s. 159-190).
5. KORYTNICA, stan. 1, gm. Sobków, pow. jędrzejowski, woj. świętokrzyskie. Niepublikowane materiały z badań dr. A. Przychodniego.
6. KRYSPIŃÓW, stan. 2, gm. Liszki, pow. krakowski, woj. małopolskie.
Obiekty 8, 20, 33, 35, 36, 42, 50, 52, 73, 89 – K. Godłowski, *Kryspinów district of Cracow (A cemetery of the Roman period)*, „Recherches Archéologiques de 1968”, 1969, s. 31-36; idem, *Kryspinów district of Cracow (A cemetery of the Roman period)*, „Recherches Archéologiques de 1969”, 1970, s. 32-39; idem, *Kryspinów district of Cracow (A cemetery of the Roman period)*, „Recherches Archéologiques de 1970”, 1971, s. 37-44; idem, *Badania na cmentarzysku z okresu rzymskiego w Kryspinowie, pow. Kraków*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 24, 1972, s. 129-148; idem, *Kraków-Kryspinów (A cemetery of the La Tène and Early Roman Periods)*, „Recherches Archéologiques de 1972”, 1973, s. 40-46; idem, *Kryspinów, district of Kraków (A cemetery from the La Tène and Roman period)*, „Recherches Archéologiques de 1974”, 1976, s. 32-43; idem, *Kryspinów, Gemeinde Liszki, Woiwodschaft Kraków (Ein Gräberfeld der Spätlatènezeit und der römischen Kaiserzeit)*, „Recherches Archéologiques de 1977”, 1978, s. 22-23; idem, *Kryspinów, Woiwodschaft Kraków, Gemeinde Liszki (Gräberfeld der Spätlatènezeit und der römischen Kaiserzeit)*, „Recherches Archéologiques de 1984”, 1986, s. 34-35; K. Godłowski, R. Madyda, *Kraków-Kryspinów (A cemetery from the Late La Tène and the Roman period)*, „Recherches Archéologiques de 1975”, 1976, s. 27-33).
7. MICHAŁOWICE, stan. 1, gm. Czarnocin, pow. kazimierski, woj. świętokrzyskie.
Obiekty 27, 31, 37, 40, 50, 53, 55, 64, 66, 74, 75, 76, 79, 85, 86, 90, 105, 110, 111, 112 – J. Pikulski, J. Zagórska-Telega, *Obiekty rowkowe na cmentarzysku kultury przeworskiej w Michałowicach, stan. 1, gm. Czarnocin, woj. świętokrzyskie*, [w:] *Archeologie Barbarů 2010: Hroby a pohřebiště Germánů mezi Labem a Dunajem*, red. E. Droberjar, „Studia Archeologica Suebica”, t. 1, Olomouc 2011, s. 207-226; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski, J. Bulas, A. Szczepanek, *Excavations of multicultural site 1 at Michałowice, Czarnocin commune, Świętokrzyskie province, in the years 2008-2010*, „Recherches Archéologiques” NS, t. 3, 2011, s. 195-225; J. Zagórska-Telega, J. Pikulski, J. Bulas, A. Szczepanek, *Excavations of a multicultural site 1 at Michałowice, Czarnocin commune, Świętokrzyskie province, season 2011*, „Recherches Archéologiques” NS, t. 4, 2012, s. 135-160 oraz niepublikowane materiały z badań autorów.
8. MIERZANOWICE, stan. 5, gm. Wojciechowice, pow. opatowski, woj. świętokrzyskie.
Obiekt 5, 7, 10, 20 – L. Wrotek, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na stanowisku 5 w miejscowości Mierzanowice, pow. Opatów*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 14, 1962, s. 63-73; idem, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na stanowisku 5 w miejscowości Mierzanowice, pow. Opatów w 1961 roku*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 15, 1963, s. 57-64; L. Wrotek, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na stanowisku 5 w miejscowości Mierzanowice, pow. Opatów w 1962 roku*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 16, 1964, s. 47-52.
9. NOWA ŻELAZNA, gm. Magnuszew, pow. kozienicki, woj. mazowieckie.
Obiekt bez numeru – M. Cieślak-Kopyt, [http://www.muzeum.edu.pl/index.php/main/page/pg_flink/archeologii/idpage/2].
10. PELCZYSKA, stan. 6, gm. Złota, pow. pińczowski, woj. świętokrzyskie.
Obiekt 45 – M. Rudnicki, *A Late La Tène inhumation grave from Pelczyska: Comments on the cultural situation in the*

upland area of Little Poland, [w:] *Celts on the Margin, Studies in European Cultural Interaction 7th Century BC – 1st Century AD Dedicated to Zenon Woźniak*, red. H. Dobrzańska, et al., Kraków 2005, s. 195-203.

11. SZARBIA, stan. 7, gm. Koniusza, pow. proszowicki, woj. małopolskie. Obiekty 1, 3, 11, 15, 44, 46, 48, 49, 84 – R. Naglik, *Cmentarzysko kultury przeworskiej na stan. 7 w Szarpii, gm. Koniusza (badania w latach 1997 i 1999)*, „Materiały Archeologiczne”, t. 33, 2002, s. 141-162.

12. TRÓJCZYCE, stan. 1, gm. Orły, pow. przemyski, woj. podkarpackie.

Obiekt bez numeru – A. Koperski, *Badania archeologiczne w Trójczycach, pow. Przemyśl w latach 1967-1970*,

„Sprawozdania Archeologiczne”, t. 24, 1972, s. 299-306; W. Poradyło, *Cmentarzysko ludności kultury przeworskiej w Trójczycach w powiecie przemyskim*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, t. 25, 2004, s. 125-156.

13. ZAWADA, stan. 1, gm. Połaniec, pow. staszowski, woj. świętokrzyskie.

Obiekt 186 – B. Chomentowska, J. Michalski, *Ciałopalny zespół z cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich w Zawadzie, woj. tarnobrzeskie*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 52, z. 1, 1991-1992, s. 99-110.

Summary

Some remarks on the spatial arrangement of the Michałowice cemetery. Interpretation of the function of groove-type feature

Spatial arrangement and development of cemeteries have long attracted the interest of archaeologists. One of the questions asked was whether the cemeteries developed in a planned manner and within a fixed space or, on the contrary, did they expand successively when necessary. The excavations conducted on the Przeworsk culture cemetery at Michałowice can perhaps provide new data for this discussion. The mentioned cemetery yielded 20 groove-type features characterised by a regular, rectangular shape. All these structures were oriented according to the four cardinal directions and arranged close to each other in rows along the north-south line. Along with groove-type features, an inhumation grave and cremation burials were discovered, both within the area

encompassed by the arms of the grooves and outside it, and forming no detectable clusters. Based on the hitherto studies it can be assumed that groove-type features themselves were not graves, nor were they enclosures around the burials of high-ranking individuals. Their function was rather to delimit the area where the deceased belonging to one family or clan were buried, being a kind of “family quarters”. The burials proper might have been very shallow or even put on the surface, thus being prone to damage. At the same time, the arrangement of groove-type features in Michałowice around an empty central area seems planned rather than coincidental. It is also very likely that all these features were used simultaneously and over a longer period of time.

Joanna Zagórska-Telega
Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Jacek Pikulski
Kraków

Elżbieta Dąbrowska

W KOŚCIELE CZY POZA KOŚCIOŁEM
– LOKALIZACJA POCHÓWKÓW W POLSCE PIASTOWSKIEJ

Słowa kluczowe: lokalizacja pochówków, pochówek uprzywilejowany, pochówek „ad sanctos”, wczesne średniowiecze
Keywords: location of burials, burial privileged, burial „ad sanctos”, early Middle Ages

Lokalizacja grobów i nekropoli w obrębie lub w otoczeniu świątyń w średniowiecznej Europie łacińskiej jest od dawna przedmiotem dyskusji, nawet sporów i posiada obfitą literaturę¹. Materiały archeologiczne i przekazy źródeł pisanych dostarczają nam przy tym często rozbieżnych, czasem wręcz sprzecznych informacji.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa zarówno nakazy wiary mojżeszowej jak i prawa obowiązujące w Cesarstwie rzymskim wykluczały grzebanie ciał zmarłych w świątyniach. Judaizm zakazuje wszelkich pochówków w synagogach – domach modlitwy, a ostatnie pożegnania zmarłych winno się odbywać na zewnątrz ich murów. Rzymskie prawo XII tablic zabraniało inhumacji w obrębie murów miast i w sąsiedztwie osiedli ludzkich.

We wczesnym chrześcijaństwie święci męczennicy i wyznawcy byli grzebani na wspólnych cmentarzach, usytuowanych *extra muros* – poza miastem, często na skrzyżowaniach dróg. Groby te, stając się ośrodkiem kultu, dały miejsce lokalizacji licznych budowli sakralnych – martyriów, oratoriów, bazylik. I właśnie pochówek w obrębie murów świątyni lub, w ostateczności, na otaczającym ją cmentarzu, w pobliżu grobu świętego tj. *ad sanctos* był najbardziej pożądanym. Powszechnie uważano, iż siła promieniująca ze zwłok męczenników „uświęca” pochowanych wokół nich zmarłych, zmywa ich grzechy i zapewnia im, nawet jeśli ich zasługi za życia nie były wystarczające, połączenie ze Stwórcą².

Stąd też począwszy od schyłku IV w. kościoły zaczynają być otaczane cmentarzami, zaś coraz to liczniejsze pochówki w samych świątyniach uniemożliwiają kult.

W rezultacie już w 381 r. Kodeks cesarza Teodozjusza zakazuje pochówków wokół grobów apostołów i męczenników³. Zakazy te okazują się jednak mało skuteczne. Cesarz Justynian w wydanym około 534 r. kodeksie zabrania wszelkich pochówków w kościołach⁴, zaś papież Grzegorz Wielki w swoich „Dialogach” stara się przekonać, iż pochowanie wielkich grzeszników w sąsiedztwie grobów świętych nie tylko nie zmniejsza, lecz nawet powiększa ich winy⁵.

Kościół przez cały okres wczesnego średniowiecza starał się ograniczyć liczbę pochówków w świątyniach i nie dopuścić do zamienienia ich w cmentarze, ponawiając zakazy w postanowieniach kolejnych synodów, np. w Braga w 563 r. czy w Nantes w 658 r.⁶ Powstają nowe bazyliki grobowe, a zmarli grzebani są także w atriach budowanych przed świątyniami i w otaczających je portykach.

U progu średniowiecza wzrastający stan zagrożenia powoduje wejście ośrodków kultu w mury miast, zaś miejscem pochówku stają się kościoły zlokalizowane *intra muros*. Grób świętego męczennika czy wyznawcy zastępują relikwie umieszczone pod mensą ołtarza głównego, a następnie przechowywana w kościele eucharystia. Począwszy od VIII w. sąsiedztwo grobu świętego, a tym

¹ Podstawowe opracowania dotyczące tego zagadnienia P. Hoffmeister, *Das Gotteshaus als Begräbnisstätte* „Archiv für katholisches Kirchenrecht”, t. 111, 1931, s. 453-461; A. Bernard, *La sépulture en droit canonique du décret Gracien au Concile de Trente*, Paris 1933; J.-Ch. Picard, *L'évolution de lieux de sépulture au haut Moyen Âge*, [w:] idem, *Évêques, saintes et cités en Italie et en Gaule. Études d'archéologie et d'histoire*, Rome 1998, s. 312-313; Ch. Sapin, *Dans l'église ou hors l'église, quel choix pour l'inhumé?*, [w:] *Archéologie du cimetière chrétien, Actes du 2^e colloque A.R.C.H.E.A.*, red. H. Galinié, E. Zadora-Rio, Tours 1996, s. 65-78.

² Przekonanie to nie było tylko wiarą prostego ludu, lecz uznawali je wielcy intelektualiści chrześcijańscy tego okresu jak Paulin z Noli czy św. Ambroży (H. Leclercq, *Ad Sanctos*,

[w:] *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie*, t. 1, wyd. F. Cabrol, Paris 1924, kol. 508-508).

³ *Codex Teodosianus*, lib.9, tit.17, *De sepulturae violatione* 6, t. 1, 2, wyd. T. Mommsen, P.H. Meyer, Berlin 1904, s. 465, lecz św. Ambroży w 386 r. zastanawia się, czy nie zrobić jednak wyjątku dla zmarłych duchownych (S. Ambrosius, *Epistola*, 77, „Patrologiae cursus completus, Series Latina” (dalej PL), t. 16, szp.1023 i 1532).

⁴ *Codex Justinianus*, 1, 2, 2, wyd. P. Krüger, „Corpus iuris civilis”, t. 2, Berlin 1877, s. 12.

⁵ Gregoire le Grand, *Dialogues*, lib. IV, 52, 53, wyd. A. de Vogüé, P. Antin, „Sources chrétiennes”, nr 265, Paris 1980, s. 177-179.

⁶ D. Mansi, *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, t. 9, Florentiae-Venetiae 1759-1798, kol. 779, 913.

samym inhumacja *ad sanctos*⁷, przestają być uważane za istotny element w drodze do zbawienia, niemniej „inwazja” zmarłych w obręb murów kościołów przybiera coraz większe rozmiary.

Toteż w epoce karolińskiej, pomimo odejścia od idei inhumacji *ad sanctos*, postanowienia synodów powtarzają te same zakazy, tworząc jednak wyjątki dla pochówków duchowieństwa, a także dla *justis homines* – prawych świeckich⁸. Zalecenia te powiela w swych dekretach Regino z Prüm⁹, wznawiają je także wytyczne kolejnych synodów w IX, X i XI w.¹⁰ W ten sposób zamknęliśmy listę osób, które w wyniku wytworzenia się pewnego *modus vivendi* uzyskały w IX, X, XI w. prawo pochówku w obrębie murów świątyni¹¹.

Panujący – książęta, królowie, cesarze, a także ich rodziny, nie byli pierwotnie wymieniani wśród osób uprzywilejowanych, niemniej już od IV w. naśladując cesarza Konstantyna Wielkiego spoczywającego w kościele Świętych Apostołów w Konstantynopolu, znajdują oni miejsce swego ostatniego spoczynku w murach zbudowanych przez nich kościołów i klasztorów. W miarę upływu czasu prawo to obejmuje także i innych fundatorów świeckich. Prerogatywa panujących wynikała również z otrzymanego w czasie koronacji namaszczenia świętymi olejami, stawiając ich na równi z biskupami. Przywileje innych fundatorów pochodziły z zasług dla krzewienia wiary i prawa własności w stosunku do zbudowanej świątyni.

Należy przypuszczać, mimo bezpośredniego poparcia w tekstach źródłowych, iż wymienione tu przepisy były

znane w państwie polskim w momencie przyjęcia chrztu, oczywiście w wąskiej grupie duchownych. Główny jednak wysiłek przedstawicieli kościoła w tym czasie był skierowany na zaprzestanie ciałopalenia. Wbrew dość obecnie rozpowszechnionym w literaturze poglądom, nie udało się znaleźć jakiegokolwiek współczesnego średniowiecznego tekstu wymieniającego ten zakaz. Obrządek ciałopalny pogrzebu nie był możliwy do przyjęcia dla chrześcijan nie tylko przez swe pogańskie pochodzenie, ale przede wszystkim dlatego, że według ówczesnych wierzeń, uniemożliwiał on zmarłemu stawienie się w pełnej postaci na Sądzie Ostatecznym, a w konsekwencji zbawienie.

Walka z ciałopalaniem wymagała uzyskania przez Kościół kontroli nad sposobem grzebania ludności całego państwa, co wobec małej liczby świątyń i ograniczonej ilości kleru nie było zadaniem łatwym. Niemniej, pomimo trudności w ścisłym datowaniu zarówno cmentarzysk ciałopalnych jak i szkieletowych, możemy orientacyjnie przyjąć, iż już w 1. połowie XI w. w monarchii piastowskiej grzebano zmarłych w ziemi, a nie palono. Wyjątek stanowiło jedynie Mazowsze, gdzie być może najsilniej odzwierciedla się w materiale archeologicznym reakcja pogańska.

Zaproponowany przez Helenę Zoll-Adamikową¹² podział wczesnośredniowiecznych cmentarzysk szkieletowych na kościelne i nie przykościelne, na ogół przyjęty w literaturze archeologicznej, wymaga jednak pewnych korektur i ustaleń. Wspomniane uprzednio trudności chronologiczne uniemożliwiają stwierdzenie, czy obie te grupy mogły być naprawdę sobie współczesne. Kamienna architektura kościelna była w XI w. w państwie Piastów rzeczywiście bardzo skromna¹³. Z niewiadomych jednak powodów wyklucza się istnienie w tym czasie kościołów i kaplic drewnianych, aczkolwiek takowe poza nielicznymi wyjątkami (Kraków, Wrocław) nie były dotąd poszukiwane. Dochodzimy więc do pewnej sprzeczności, gdyż z jednej strony stwierdzamy powszechność szkieletowego obrządku pogrzebowego, z drugiej zaś podkreślamy brak świątyń i nieliczność kleru. Oczywiście można by sobie wyobrazić, iż zakaz ciałopalenia egzekwowała władza świecka, brak jest jednak dla tego jakichkolwiek podstaw źródłowych.

Znane nam z XI i XII w. nieprzykościelne cmentarze szkieletowe niewątpliwie nie były cmentarzami pogańskimi. Grób czy cmentarz chrześcijański (według prawa kanonicznego) nie musi być konsekrowany, lecz tylko poświęcony, a można przypuścić, że księża czy misjonarze pojawiali się co pewien czas na danym terytorium.

Należy jednak postawić pytanie, kto na tych nie przykościelnych cmentarzach był grzebany? Jak to coraz jaśniej przedstawiają ostatnie badania, wyposażenie grobu nie

⁷ W literaturze archeologicznej (np. *Śmierć w dawnej Europie*, red. M. Derwich, Wrocław 1997 s. 49, 76, 99) często używa się dla całego średniowiecza określenia pochówku *ad sanctos*, co jest oczywistym anachronizmem, gdyż koncepcja ta zanika już w VIII w. Ponadto kraje nowo nawrócone nie dysponowały odpowiednią ilością relikwii (w zasadzie niepodzielnych aż po XI w.), aby każdy kościół mógł je posiadać. Używanie zaś określenia *ad sacrum* jest nowotworem zupełnie nieznanym piśmiennictwu średniowiecznemu!

⁸ *Capitula ad presbyteros* Theodulfa biskupa Orleanu z 797 r. piszą, iż, w kościołach mają być grzebani kapłani a także sprawiedliwi świeccy, którzy za swoje zasługi zdobyli prawo do tak zaszczytnego miejsca pochowania, (Theodulf d'Orléan, *Kapitulare*, I 9, „Monumenta Germaniae Historica” (dalej MGH), *Capitula episcoporum*, t. 1, Hannover 1984, s.153). Kapitularze Karola Wielkiego precyzują to ściślej, zakazując na przykład w 813 r. chować w świątyniach zmarłych z wyjątkiem biskupów, opatów i przykładowych kapłanów (*Capitula Regum Francorum*, MGH, *Leges II*, s. 174).

⁹ PL 132, szp. 216.

¹⁰ Synod w Tribur w 895 r., ponownie podkreśla, iż żaden świecki nie może być pochowany w świątyni, zalecając równocześnie założenie wokół kościołów cmentarzy (*Synode von Tribur*, c.15, MGH, *Capitularia*, t. 2, s. 221)

¹¹ Kwestie te zostały przeze mnie szerzej przedstawione w artykule: E. Dąbrowska, *Miejsce uprzywilejowane grobu w opactwach reguły św. Benedykta we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Lapides vivendes. Zaginiony Kraków wieków średnich. Księga dedykowana Profesor Klementynie Żurowskiej*, red. J. Gądomski, K. Kolowca-Chmura, Kraków 2005, s. 355-372.

¹² H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski*, cz. 2, Wrocław 1971, s. 123-132.

¹³ Vide hiperkrytyczną pracę D.A. Sikorskiego (*Wczesnopiastowska architektura sakralna*, Poznań 2012, passim), tam też pełna literatura przedmiotu.

stanowi jedynie określenia przynależności do danej warstwy społecznej, lecz jest także wynikiem panującego na danym terenie zwyczaju pogrzebowego¹⁴. A zatem brak bogato wyposażonych grobów w Polsce południowej nie stanowi dowodu, iż w XI w. nie było tam wojów czy możnych. Podobnie niektóre bogato wyposażone cmentarzyska w Polsce środkowej i północnej należy przypisać ludności obcego pochodzenia, być może zaciężnym wojownikom i ich rodzinom, którzy zarówno zwyczaj grzebania ciał, jak i wyposażania zmarłych przynieśli ze sobą. Nie umiemy też odpowiedzieć na pytanie, czy byli oni poganami czy chrześcijanami¹⁵.

Podobnie jak w wypadku kremacji, brak jest tekstów źródłowych zakazujących (poza przedmiotami związanymi z magią¹⁶) umieszczanie broni, ozdób czy innych przedmiotów w grobach¹⁷. W przeciwieństwie do ciałopalenia, które Kościół starał się wykorzenić, składanie darów grobowych zostało zaakceptowane, a niekiedy uznane nawet za materialne uzewnętrznienie funkcji zmarłego. Niemniej zwyczaj wyposażenia grobów zaczyna stopniowo zanikać, a przyczyn tego zjawiska nie udało się wyjaśnić w sposób przekonujący w literaturze. Cmentarze przykościelne charakteryzuje słabsze wyposażenie grobów. Należałoby zbadać, czy nie są one zatem późniejsze od nie przykościelnych, a więc czy w niektórych wypadkach zmniejszenie wyposażenia nie jest związane z sygnalizowanym już uprzednio zanikiem darów grobowych w XII-XIII w.

Gdzie zatem należy poszukiwać pochówków „uprzywilejowanych” i kto właściwie miał do nich prawo? Jak już uprzednio powiedziano, nie mając podstaw źródłowych aby sądzić, iż przedstawione na wstępie zasady nie były stosowane w Polsce wczesnopiastowskiej, możemy wysunąć przypuszczenie, że znajdujące w kościołach groby z tego okresu, niezależnie od ich wystroju i wyposażenia, kryją w sobie szczątki osób duchownych, panujących, a także przedstawicieli niektórych rodów możnowładczych, czyli że są to groby osób uprzywilejowanych. Szczupłość rozmiarów

polskich budowli sakralnych zdaje się to tylko potwierdzać. Nie wiemy natomiast, w jakim stopniu przestrzegano w Polsce innej zasady, mianowicie, że wyżsi duchowni, panujący oraz możni nie powinni być grzebani na zewnątrz murów świątyni¹⁸.

Stosunkowo szybko wytwarza się tradycja grzebania pewnych określonych kategorii osób w kościołach katedralnych, kanonicznych lub opackich, nie jest ona jednak w Polsce prawnie sformułowana. Prawo wolnego wyboru miejsca grobu uważane jest nadal za podstawowe. Stąd biskup może być pochowany w swojej katedrze, lecz także w innej świątyni, np. w kościele zgromadzenia, z którego się wywodzi, lub w kościele, którego jest patronem. Prawa wolnego wyboru miejsca pochówku pozbawieni są jedynie członkowie zgromadzeń zakonnych i kanonicy regularni, którzy składając śluby ograniczyli prawo wyboru w swoim postępowaniu¹⁹. Wszyscy członkowie danego zgromadzenia, wraz z opatem i przeorem, powinni być grzebani w swojej świątyni lub w obrębie murów klasztornych²⁰.

Mimo ubóstwa źródeł pisanych hierarchia miejsca pochowania jest uchwytta w Polsce już od początków chrześcijaństwa. W 1003 r. w nie zlokalizowanym dotąd eremie²¹ zamordowano pięciu braci²²: dwóch ojców – kapłanów przybyłych z Włoch, dwóch Polaków – braci zakonnych i jednego sługę – kucharza. Otóż, jak donosi Bruno z Kwerfurtu, ojców i braci pochowano w kościele, zaś kucharza Krystyna – *foras in claustro posuere* – na zewnątrz w krużganku. Dopiero, gdy stwierdzono, iż jego ciało się rozkłada, co dla współczesnych było dowodem świętości, przeniesiono je do kościoła. Powodem pierwotnego pochowania Krystyna na zewnątrz był nie tylko fakt, iż stawiał on opór napastnikom, a zatem chciał uniknąć męczeństwa, lecz również to, że był on najprawdopodobniej bratem – laikiem. Po wykupieniu zwłok Wojciecha Sławnikowicza Bolesław Chrobry złożył je w Gnieźnie, w kościele wybudowanym specjalnie na ten cel²³. W katedrze gnieźnieńskiej został pochowany brat św. Wojciecha, pierwszy arcybiskup polski, Radzim Gaudenty²⁴.

¹⁴ T. Kurasiński, *Wczesnośredniowieczne groby z elementami uzbrojenia na terenie ziem polskich (X-XIII w.)*, Łódź 2012, niepublikowana praca doktorska.

¹⁵ Bogato wyposażony grób wojownika datowany na pierwszą połowę XII w. i przypisywany niekiedy komesowi Magnusowi został znaleziony w pobliżu murów, a może nawet wewnątrz murów kościoła J. Bronicka-Rauhut, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Czersku*, Warszawa 1998, s.97; T. Jurek, *Kim był komes wrocławski Magnus?*, [w:] *Venerabilis, nobiles, et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*, red. A. Radziwiński et al., Toruń 1997, s. 181-192.

¹⁶ Burchardus Wormaciensis, *Decretorum libri XX, Liber Corrector sive medicus*, l. 19, wyd. G. Fransen, Th. Kölzer, Aalen 1992, s. 199.

¹⁷ C. Treffort, *L'église carolingienne et la mort*, Lyon 1996, s. 141-148; A. Dierkens, *Avant-corps galilée, massifs occidentaux: quelques remarques méthodologiques en guise de conclusions*, [w:] *Avant-nefs & espaces d'accueil dans l'église entre le IV^e et XI^e siècle*, red. Ch. Sapin, Paris 1992, s. 497, przyp. 37.

¹⁸ Np. w Angoulême ciało uznanego za heretyka biskupa Gerarda II wyniesiono z kościoła i pogrzebano w krużganku. Często również pozbawieni swych funkcji biskupi i opaci traciли prawo do pochówku w murach świątyni (cf E. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 365-366).

¹⁹ A. Bernard, *op. cit.*, s. 86-88.

²⁰ P. Hoffmeister, *op. cit.*, s. 463-466.

²¹ B. Kürbis, *Purpure passionis aureus finis. Brun z Kwerfurtu i Pięciu Braci eremitów*, [w:] eadem, *Na progach historii*, t. 2, Poznań 2001, s. 171-179.

²² *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, c. 13, „Monumenta Poloniae Historica” (dalej: MPH), t. IV/3, seria nowa, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1973, s. 65, 68.

²³ *Sancti Adalberti episcopi Pragensis et martyris Vita prior, redactio Cassinensis*, c. 30, MPH, t. IV/1, series nova, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1962, s. 84.

²⁴ *Cosmae Cronica Boemorum*, lib. II, c. 74, MGH, *Scriptores*, t. 9, wyd. R. Köpke, Hannover 1851, s. 68-70.

W świetle badań archeologicznych śladem najstarszych chrześcijańskich „pochówków uprzywilejowanych” na ziemiach polskich są znalezione w katedrze w Poznaniu konstrukcje kamienne, które uważa się za grobowce, choć w ich wnętrzu nie znaleziono kości ludzkich. W literaturze przypisywane są pierwotnym miejscom ostatniego spoczynku pierwszych władców piastowskich lub pierwszych biskupów. Hipotezy te w obu wypadkach nie znalazły ogólnej akceptacji²⁵. W katedrze poznańskiej znaleziono ponadto kilka grobów biskupich z XI, XII i XIII w., niestety bardzo trudnych do zidentyfikowania, za wyjątkiem grobu zawierającego pierścień pieczętny z imieniem właściciela. Pierścień ten mógł należeć do jednego z dwóch panujących kolejno po sobie biskupów poznańskich o imieniu Boguchwał, tj. do Boguchwała II zmarłego w 1253 r. lub Boguchwała III zmarłego w 1264 r.²⁶

W katedrze krakowskiej na Wawelu jedynym znalezionym i zidentyfikowanym jest grób biskupa Maura, zmarłego w 1118 r. W pozostałych katedrach, tj. we Wrocławiu czy w Kołobrzegu, brak pochówków biskupich, które można by datować na XI-XII w. Amatorskie wykopaliska przeprowadzone w okresie międzywojennym w katedrze w Gnieźnie przekreśliły raz na zawsze datowanie i identyfikację znalezionych tam grobów²⁷. Jeszcze gorzej przedstawia się nasza wiedza odnośnie grobów opackich. Pochówki znalezione w opactwach takich jak benedyktyński Tyniec czy Kruszwica i Tum pod Łęczycą kanoników regularnych, mogły zawierać zwłoki opatów, lecz wobec braku napisów identyfikacyjnych mogły być pochówkami biskupów, którzy niezwiązani przepisami *stabilitas loci*,

mieli prawo dowolnie wybierać miejsce swego ostatniego spoczynku²⁸.

Jeszcze mniej korzystnie przedstawia się nasza archeologiczna wiedza o pochówkach członków panującej dynastii, a także możnych. Jak starałam się uprzednio dowieść, do schyłku XIII w. poza pochówkiem królowej Rychezy, żony Mieszka II, z kościoła Najświętszej Panny Marii *ad Gradus* w Kolonii nie znamy żadnego grobu członków dynastii piastowskiej²⁹. Niekiedy znajdujemy w tekstach źródłowych w miarę ściśle określenie miejsca pochowania jakiejś osobistości, lecz próby identyfikacji znalezionych w danej świątyni pochówków nie mają przekonywujących podstaw³⁰. Stąd przegląd odkrytych w czasie badań wykopaliskowych, a przypisywanych członkom dynastii piastowskiej, grobów trudno uznać za optymistyczny. Z jednej strony wpłynęły na to niekorzystne warunki panujące w świątyniach polskich, skromne rozmiary budowli, częste pożary, zniszczenia wojenne i spowodowane nimi odbudowy lub przebudowy, które nie przyczyniły się do zachowania nienaruszonych grobów. Brak współczesnych pochówkom zapisek źródłowych także utrudnia poszukiwania. Z drugiej strony chęć „ozdobienia” grobem książęcym wyników swoich badań wykopaliskowych doprowadziła niektórych badaczy do nieostrożnych, lub może zbyt pochopnych wniosków.

Kończąc niniejsze rozważania należy podkreślić, że podczas gdy przyjęcie chrześcijaństwa w Polsce wczesnopiastowskiej stosunkowo szybko doprowadziło do zaniku ciałopalenia, to sieć kościołów nikła nawet, jeśli przyjmiemy istnienie świątyń drewnianych, utrudniała powstawanie wokół nich cmentarzy. Należy przy tym pamiętać, iż teoretycznie każdy cmentarz nie przykościelny mógł być w czasie swego funkcjonowania pobłogosławiony przez duchownego, a obecność w grobach darów nie jest wskaźnikiem pogaństwa. Wyposażenie grobów było dowodem zarówno zamożności, jak i pozycji społecznej tam pochowanych,

²⁵ Niedawno Przemysław Urbańczyk (*Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 421) starał się udowodnić, iż w grobowcu tym został pochowany pierwszy biskup polski Jordan. Rozumowanie to trzeba uznać za nieporozumienie, jeśli nie nawet za konfabulację. Autor uznał bowiem dwa obrobione kawałki zielonego gabra, znalezione w pobliżu grobowca, za fragmenty ołtarza przenośnego, który miał być złożony w grobie pochowanego tam biskupa. Otóż staranna lektura podstawowej monografii tych zabytków (M. Budde, *Altare portatile. Kompendium der Tragaltäre des Mittelalters 600-1600*, Münster 1998), na którą powołuje się P. Urbańczyk wskazuje, iż do ich budowy używano zielonego lub czerwonego porfiru, skały zupełnie odmiennej niż gabra, importowanej z Egiptu. Ołtarze przenośne nie były w zasadzie składane do grobów, a jedyny cytowany wypadek dotyczy grobu – relikwiarza św. Cuthberta, zawierającego przedmioty związane ze świętym, umieszczane tam w dużych odstępach czasu. Błędem jest łączenie z ołtarzami przenośnymi składanych niekiedy do grobów kielichów i paten, początkowo były one bowiem oznaką komunii zmarłych, zaś od XIII w. stają się po prostu atrybutem kapłaństwa.

²⁶ M. Walicki, *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, Warszawa 1971, s. 750, ryc. 1112; K. Bogacka, *Insygnia biskupie w Polsce. Pierścień, pektorał, infuła XI-XVIII w.*, Warszawa 2008, s. 88.

²⁷ E. Dąbrowska, *Średniowieczny ceremoniał pogrzebowy wyższego duchowieństwa polskiego. Studium archeologiczno historyczne*, [w:] eadem, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej*, Warszawa 2008, s. 16-18.

²⁸ Na przykład: wszystko zdaje się wskazywać, iż w grobie I w Tumie pod Łęczycą zawierającym krzyż procesyjny i pierścień, został pochowany nie opat (opaci nie mieli w tym czasie prawa noszenia pierścieni), lecz jeden z arcybiskupów gnieźnieńskich, dobrodziejów opactwa, najprawdopodobniej zmarły w 1219 r. Henryk Kietlicz, któremu papież Innocenty III przyznał przywilej bycia poprzedzonym przez krzyż. Vide E. Dąbrowska, *Krzyż arcybiskupów polskich*, [w:] eadem, *Groby...*, s. 57-67.

²⁹ E. Dąbrowska, *Groby członków dynastii piastowskiej we wczesnym średniowieczu. Stan badań*, [w:] ibidem, s. 145-160.

³⁰ Ostatnio Maciej Przybył (*Pochówki wielkopolskich principów – źródła, ustalenia, kontrowersje*, [w:] *Królowie i biskupi, rycerze i chłopcy – identyfikacja zmarłych*, „Funeralia Lednickie”, t. 16, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2014, s. 103-118) powrócił do próby identyfikacji silnie uszkodzonego grobu 186, znalezionej w kaplicy opactwa benedyktyńskiego w Lubiniu. Przypisał go nie jak to czyniono dotychczas księciu Władysławowi Laskonogiemu, lecz jego bratankowi Władysławowi Odonicowi, zapominając o znalezionym tam „kościącym, paciorze”, niewątpliwie nodusie pastorału, który jasno wskazuje, iż mamy tu do czynienia z pochówkiem wyższego duchownego, najprawdopodobniej któregoś z opatów Lubinia.

lecz umieszczanie darów zależało w znacznym stopniu od lokalnych zwyczajów pogrzebowych, stąd pozorny brak na niektórych obszarach „grobow uprzywilejowanych”. Mała liczba świątyń i szczupłe ich rozmiary pozwalają traktować wszystkie pochówki znajdujące się we wnętrzu kościołów jako uprzywilejowane. Z drugiej strony prace archeologiczne dostarczyły nam jedynie kilku grobów biskupich czy opackich z badanego okresu. Brak jest jak

dotąd dobrze zidentyfikowanego grobu królewskiego lub książęcego. Wspomniane już czynniki, takie jak niewielka skala budowli, różnego rodzaju zniszczenia, a w konsekwencji konieczność ich odbudowy lub przebudowy, prowadziły do naruszenia bądź destrukcji grobów. Niedostatek zapisków źródłowych utrudnia z kolei identyfikację omawianych pochówków.

Summary

Dans l'église au hors l'église – la localisation des sépultures en Pologne des Piast

Le propos de l'auteur concerne la situation des sépultures chrétiennes dans l'espace ecclésial et plus précisément leur localisation à l'intérieur ou à l'extérieur des murs du sanctuaire, dans les pays de l'Europe latine. L'usage s'était répandu, dans l'antiquité tardive, d'enterrer les morts à proximité de la tombe des saints martyrs dans l'espérance de bénéficier de leur intercession pour s'assurer le salut éternel, avec la conséquence de transformer les églises en cimetières. Dès le IV^e siècle, pour lutter contre ces pratiques, des interdictions furent énoncées par l'intermédiaire d'édits impériaux et de décisions conciliaires. Recommandations peu suivies d'effets si l'on en croit leurs répétitions ininterrompues dans les textes médiévaux. C'est pourquoi des règles s'établirent peu à peu au cours du Moyen Age,

relatives à cette question. L'enterrement dans les murs du sanctuaire fut réservé aux catégories les plus hautes de la société: en premier lieu les rois et les évêques – personnages sacrés – puis les abbés et les abbesses, enfin les membres des familles royales et les fondateurs et bienfaiteurs d'édifices ecclésiastiques. Ces dispositions furent certainement connues et mises en pratique lors de la christianisation de la Pologne au Xe siècle. Etant donné les dimensions modestes des constructions, on peut déduire que les tombes découvertes dans les églises polonaises, correspondent à des sépultures de personnages importants, rois, évêques, abbés ou princes. Néanmoins, en dépit du nombre important de fouilles archéologiques réalisées, très peu de ces personnages enterrés „intra muros” ont été identifiés.

*Elżbieta Dąbrowska
Warszawa*

Michał Dzik

UWAGI O FUNKCJI I SYMBOLICE KONSTRUKCJI WCZESNOŚREDNIOWIECZNYCH GROBÓW W OBUDOWACH KAMIENNYCH

Słowa kluczowe: groby w obudowach kamiennych, symbolika grobu, Drohiczyn, dom zmarłych
Keywords: graves in stone-settings, stone cists, symbology of the grave, Drohiczyn, mortuary house

Wczesnośredniowieczne groby z konstrukcjami kamiennymi są na ziemiach polskich zjawiskiem dość rzadkim, stąd może szczególne intrygującym. Jedną z ich odmian stanowią groby w obudowach kamiennych, to jest płaskie, mające na poziomie stropu obstawę dookólną oraz bruk wypełniający przestrzeń w jej obrębie (ryc. 1)¹. Koncentracje cmentarzysk z takimi obiektami odnotowano na Mazowszu Północnym i Wschodnim, gdzie datowane są od około połowy XI w., oraz w dorzeczu wschodniego odcinka dolnego Bugu, w którym pojawiają się zapewne w ostatniej tercji tego stulecia (ryc. 2)². Groby w obudowach nie są

jednolite pod względem konstrukcyjnym. Różnią się między innymi rozmiarami, obecnością lub brakiem jamy grobowej, miąższością bruków przykrywających pochówek, a także wielkością kamieni zastosowanych w obstawach. Te ostatnie bywają widoczne na powierzchni gruntu także współcześnie i z tego powodu groby w obudowach szybko, bo już około połowy XIX w., stały się przedmiotem zainteresowania ówczesnych miłośników starożytności (ryc. 3)³. W piśmiennictwie archeologicznym związanym z ziemią polskimi problematyka cmentarzysk z tymi obiektami na dobre zaistniała pod koniec XIX w.⁴ Od początku budziły one zainteresowanie ze względu na nietypową konstrukcję mogił oraz zróżnicowane wyposażenie zmarłych. Przez długi czas jednak temat funkcji i symboliki grobowych

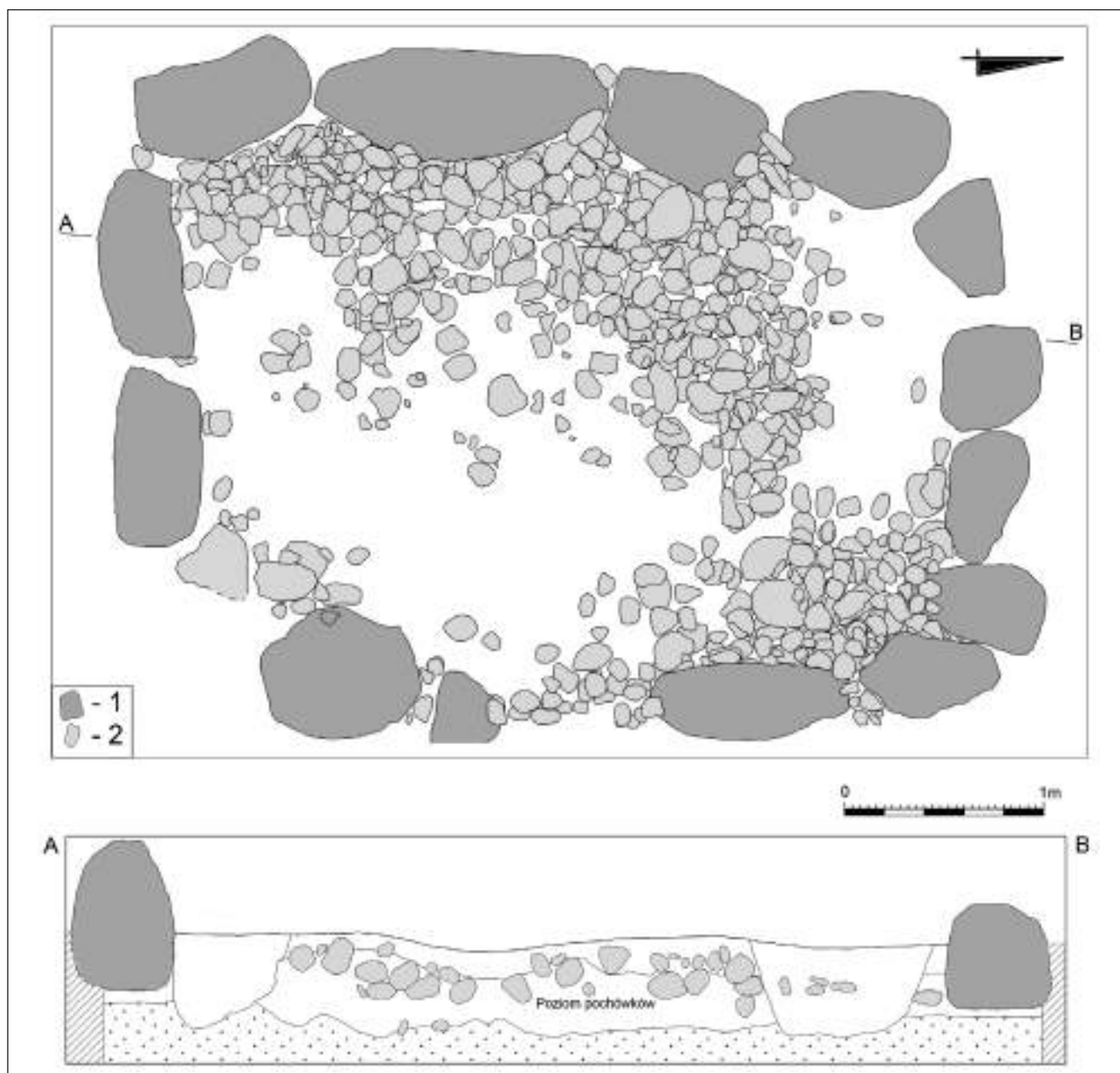
¹ W piśmiennictwie archeologicznym obiekty te bywają nazywane także: grobami typu mazowieckiego, grobami w obstawach kamiennych, grobami kamiennymi i grobami z konstrukcjami kamiennymi. Ostatnie z tych określeń stosuję tutaj w znaczeniu szerszym, obejmującym także groby o konstrukcji odmiennej od wyżej opisanej.

² Cmentarzyska z grobami o analogicznej budowie znane są także z kilku innych regionów Europy Północnej (cf uwagi w dalszej części tekstu). Obiekty te zostaną wykorzystane tu w ograniczonym zakresie, wymagają bowiem znacznie szerszego omówienia ze względu na różnice w datowaniu oraz odmienny kontekst kulturowy, w którym wystąpiły. O podstawach datowania cmentarzysk z dorzecza wschodniego odcinka dolnego Bugu cf M. Dzik, *Przemiany w średniowiecznych zwyczajach pogrzebowych w międzyrzeczu środkowego Bugu i górnej Narwi (XI-XV w.)*, niepublikowana praca doktorska, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012 (opracowanie znajduje się obecnie w przygotowaniu do druku); o chronologii cmentarzysk z Mazowsza cf L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, t. 1, 1971, s. 472-474; T. Kordala, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe na północnym Mazowszu*, Łódź 2006, s. 208-215). Określenie „wschodni odcinek dolnego Bugu” stosuję w odniesieniu do odcinka tej rzeki od ujścia Krzny do ujścia Nurca, który w dotychczasowej literaturze archeologicznej i historycznej niesłusznie zaliczany jest do środkowego Bugu (np. J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003, s. 34; M. Dzik, *Z dziejów badań wczesnośredniowiecznych cmentarzysk z grobami w obudowach kamiennych w międzyrzeczu Bugu i Narwi*, „Światowit”, t. 7 (48), fasc. B, 2006-2008, s. 37-42). Jest to sprzeczne z podziałami geograficznymi (cf J. Kondracki, *Taras*

dolnego Bugu, „Przegląd Geograficzny”, t. 13, 1933, z. 2-4, s. 104-126). Należy dodać, że dorzecze wschodniego odcinka dolnego Bugu jest w polskim piśmiennictwie bardzo często błędnie włączane do wschodniego Mazowsza (np. M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1981; M. Dulnicz, *Stan i potrzeby badań nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym na Mazowszu (VI-XI w.)*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce. Materiały z konferencji Poznań 14-16 grudnia 1987 roku*, red. Z. Kurnatowska, Poznań-Wrocław-Warszawa 1990, s. 243-261; na temat granic Mazowsza cf E. Kowalczyk, *Granice Mazowsza we wczesnym średniowieczu. Ocena stanu badań*, [w:] *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia*, red. M. Dulnicz, „Archeologia Mazowsza i Podlasia. Studia i Materiały”, t. 3, Warszawa 2004, s. 167-172). Nie znajduje to podstaw nie tylko geograficznych (cf J. Kondracki, *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 1998, s. 201n), ale i historycznych, skoro od XI w. do XV w. włączanie region ten należał do władców Mazowsza przez najwyżej nieco ponad 50 lat. Podobnie źródła archeologiczne nie wskazują, aby do X w. tutejsze osadnictwo miało silniejsze związki kulturowe z Mazowszem niż z Wołyniem lub Polesiem.

³ M. Dzik, *op. cit.*, s. 37.

⁴ Np. L. Dudrewicz, *Mogily w Sobanicach*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 4, 1882, s. 56-65; N.P. Avenarius, *Drogič'in' Nadbužskij i ego drevnosti*, [w:] *Drevnosti severo-zapadnogo kraa*, Materiały po archeologii Rossii, nr 4, Sanktpeterburg' 1890, s. 2-42; F. Tarczyński, *Groby rządowe kamienne w pow. Płockim*, „Światowit”, t. 2, 1900, s. 19-27.



Ryc. 1. Aleksandrowo, pow. siemiatycki, stan. 4. Plan i profil konstrukcji grobu 2, z częściowo zniszczonym brukiem: 1 – kamienie obstawy; 2 – pozostałe kamienie. Rys. M. Dzik.

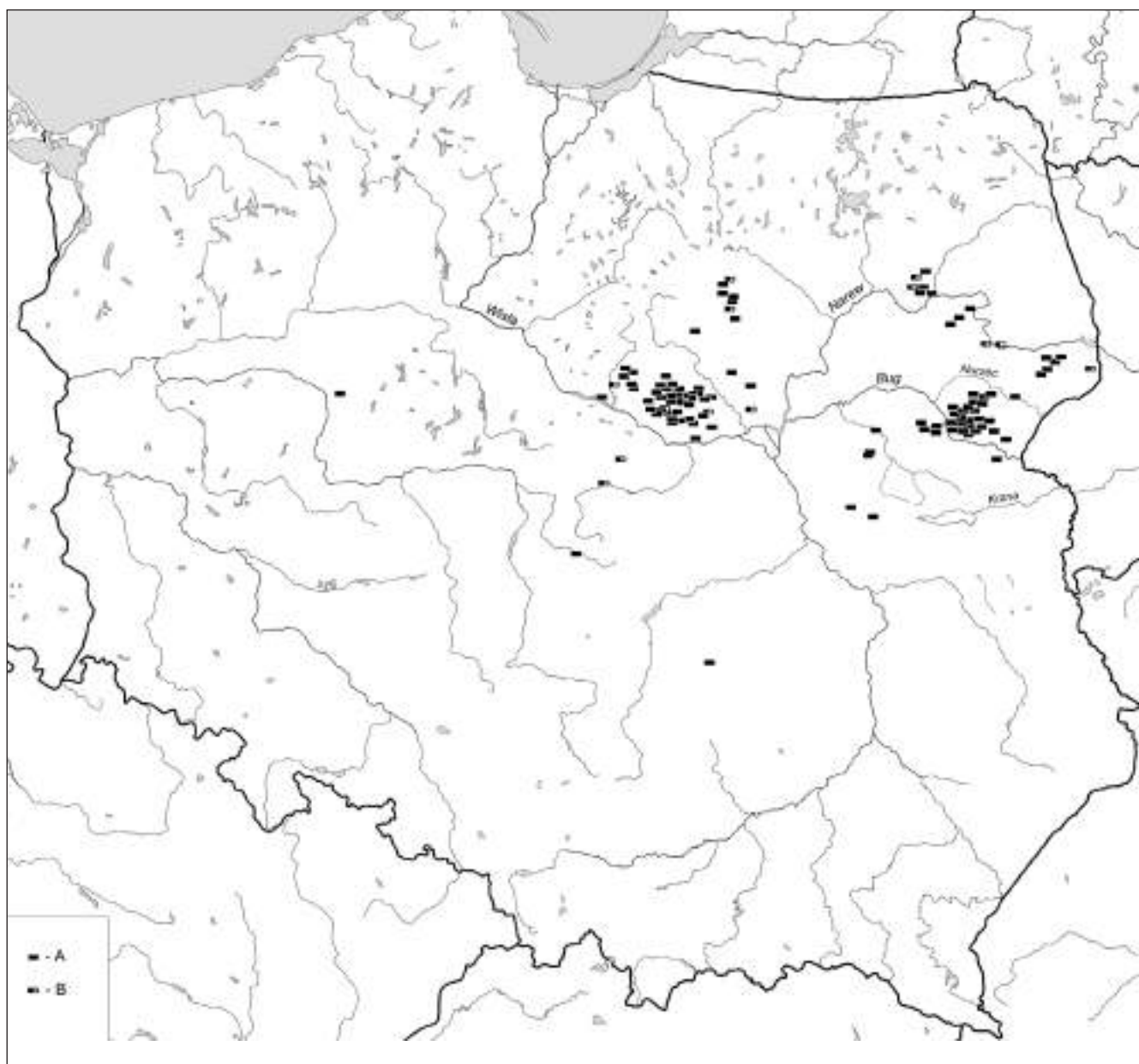
obudów kamiennych nie był podejmowany w literaturze przedmiotu, a badacze skupiali się raczej na rozpoznaniu chronologii obiektów oraz przynależności etnicznej ich użytkowników⁵. Zagadnienia te także obecnie pozostają podstawowymi, wokół których koncentruje się dyskusja naukowa dotycząca omawianych obiektów⁶.

⁵ Np. R. Jakimowicz, *Wschodnia granica osadnictwa mazowieckiego w X-XI w. z Jaćwieżą i Rusią i zasięg kolonizacji mazowieckiej na wschodzie*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17-20 września 1935*, t. 1, red. F. Pohorecki, Lwów, s. 246-250; K. Musianowicz, *Granica mazowiecko-drehowicka na Podlasiu we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 5, 1960, s. 191-199.

⁶ Np. R. Piotrowski, *Uwagi na temat chronologii i interpretacji wczesnośredniowiecznych cmentarzyk mazowieckich*,

Problem funkcji konstrukcji grobów w obudowach podjęła Maria Miśkiewicz, która w pracy opublikowanej w 1969 r. wyraziła przypuszczenie, że obudowy kamienne mogły pełnić rolę zapobiegającą przed osuwaniem ścian

„Archeologia Polski”, t. 48, 2003, z. 1-2, s. 165-200; T. Kordala, *op. cit.*, s. 233n.; idem, *W sprawie wczesnośredniowiecznych cmentarzyk szkieletowych na północnym Mazowszu. Refleksje na marginesie artykułu R. Piotrowskiego (2003)*, „Archeologia Polski”, t. 50, 2005, z. 1-2, s. 147-156; M. Wołoszyn, *Ze studiów nad obecnością ruską i skandynawską na ziemiach polskich w X-XII wieku*, [w:] *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, red. M. Dworaczyk et al., Szczecin-Wrocław 2006, s. 602-606; J. Sikora, *Ethnos or ethos? Some remarks on interpretation of early medieval elite burials in northern Poland*, [w:] *Scandinavian Culture in Medieval Poland*, red. S. Moździoch et al., Wrocław 2013, s. 411-436.



Ryc. 2. Rozprzestrzenienie w granicach Polski cmentarzysk z grobami w obudowach kamiennych (A) oraz stanowisk, na których prawdopodobnie wystąpiły tego rodzaju groby (B). Oprac. M. Dzik.

jam, spowodowanym niestabilnością gleb⁷. Koncepcję tę skrytykował Lechosław Rauhut, autor znakomitej monografii poświęconej cmentarzyskom z grobami w obudowach kamiennych znanym z Mazowsza i Podlasia⁸. Zwrócił on uwagę, że wniosek M. Miśkiewicz jest nieracjonalny między innymi ze względu na formę samych konstrukcji, które nie stanowią wyłącznie obudowy ścian wkopów grobowych⁹.

⁷ M. Miśkiewicz, *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy na płaskich cmentarzyskach szkieletowych w Polsce*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 6, 1969, s. 246.

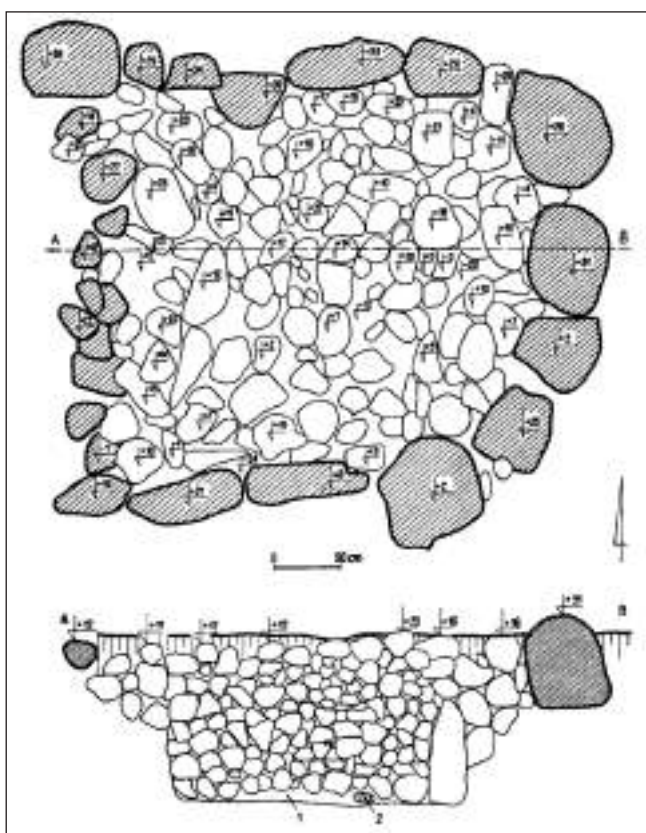
⁸ L. Rauhut, *op. cit.*

⁹ Ibidem, s. 460. Tam także pozostałe, przywołane w tym miejscu koncepcje badacza. Hipotezę M. Miśkiewiczowej odrzucił również K. Wachowski, *Cmentarzyska doby wczesnopiastowskiej na Śląsku*, Wrocław 1975, s. 28.

Według tego archeologa, trudno wskazywać na warunki fizjograficzne jako przyczynę powstania takiej formy grobów, skoro na Mazowszu i Podlasiu są one podobne do krajobrazu morenowego w Wielkopolsce i na Pomorzu, a w tych ostatnich regionach konstrukcje kamienne w grobach płaskich występują sporadycznie. Zdaniem L. Rauhuta, *pojawienie się na Mazowszu grobów szkieletowych w obudowach kamiennych jest skutkiem wymuszonej konieczności przejścia od ciałopalenia do pochówków szkieletowych*. Przyczyną miała być potrzeba zabezpieczenia się żywych przed powrotem umarłych, wobec zakazu ich palenia wynikającego z wymogów chrześcijańskich zasad pogrzebu. Temu właśnie służyłoby wypełnianie wielowarstwowymi brukami jam grobowych, poświadczone w najstarszych grobach w obudowach kamiennych na Mazowszu Północnym (ryc. 4). Helena Zoll-Adamikowa odniosła się do tej koncepcji



Ryc. 3. Korzeniówka Mała, pow. siemiatycki, stan. 1-2. Groby w obudowach kamiennych w południowej części stanowiska. Fot. M. Dzik.



Ryc. 4. Pokrzywnica Wielka, pow. nidzicki, stan. 1. Plan i profil grobu 31. Wg L. Rauhut, L. Długopolska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Pokrzywnicy Wielkiej, pow. Nidzica*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 36, 1971, z. 3, ryc. 76-77).

w pracy poświęconej wczesnośredniowiecznym cmentarzyskom ciałopalnym¹⁰. Uznała ona hipotezę L. Rauhuta za nie w pełni zadowalającą ze względu na brak wytłumaczenia dla faktu, iż *ten środek ochronny stosowali tylko mieszkańcy Mazowsza i Podlasia, a nie przejęła go ludność innych regionów*¹¹. Stanowisko jej poparli także inni badacze¹². M. Miśkiewicz, podejmując ponownie temat znaczenia konstrukcji grobów w obudowach, wyraziła sąd, że pojawienie się na Mazowszu cmentarzysk z tymi obiektami nie miało związku z wpływami chrześcijańskimi. Autorka uznała, że *kamienne konstrukcje grobowe są związane z praktykami pogańskimi, a ich zastosowanie na Mazowszu stanowi interesujący wykładnik specyficznych zwyczajów regionalnych, których istoty nie umiemy jeszcze odtworzyć*¹³. Mniej pesymistyczna, co do możliwości badawczych jest Ala Kwiatkowska,

¹⁰ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, cz. 2, Wrocław 1979.

¹¹ Ibidem, przyp. 47.

¹² J. Kalaga, W. Wróblewski, *Stan i potrzeby badań nad młodszym podokresem wczesnego średniowiecza (XI/XII-XIII w.) na Mazowszu południowo-wschodnim*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce. Materiały z konferencji Poznań 14-16 grudnia 1987 roku*, red. Z. Kurnatowska, Poznań-Wrocław-Warszawa 1990, s. 265, przyp. 2; M. Dulnicz, *Jaki obrządek pogrzebowy panował na wczesnośredniowiecznym Mazowszu?*, [w:] *Studia z dziejów cywilizacji. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu w pięćdziesiąt rocznicę pracy naukowej*, red. A. Buko, Warszawa 1998, s. 105.

¹³ M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze płockie we wczesnym średniowieczu*, Płock 1982, s. 70-72; eadem, *Mazowieckie pochówki*

badaczka grobów o podobnej konstrukcji znanych z północnej i zachodniej Białorusi. Według niej, podstawowym powodem ich budowy były symboliczno-magiczne konotacje kamienia, ale nie bez znaczenia mogła być też pobudka czysto utylitarna, to jest ułożenie bruków dla zapobieżenia naruszeniu przez zwierzęta płytko złożonych pochówków¹⁴. Kilka zdań kwestii znaczenia grobowych obudów kamiennych poświęcił Tomasz Kordala, zaznaczając, że pojawiają się one w zbliżonym czasie w różnych regionach Europy, być może w związku z jakąś nieuchwytną obecnie ideą przewodnią¹⁵. Problem funkcji grobowych obudów kamiennych omówił szerzej Marek Dulinicz¹⁶. Stwierdził on, że na Mazowszu takie konstrukcje mogły zaistnieć ze względu na obfitość kamieni, które wykorzystano do zabezpieczania ciał zamiast innych sposobów powszechnych w większości sąsiednich regionów w tym czasie. Zwrócił również uwagę, że powody wznoszenia obudów nie mogły być wyłącznie utylitarne, o czym świadczyła staranność ich wykonania, regularność formy, często też nad wyraz duże rozmiary. W konkluzji M. Dulinicz wysunął wniosek, że stosowanie obudów mogło być swego rodzaju manifestacją pozycji i zamożności ich użytkowników w czasach formowania nowych struktur społecznych. Według tego badacza, początkowo w grobach w obudowach mogli być chowani członkowie ówczesnych elit militarnych, a znaczne rozprzestrzenienie podobnych konstrukcji w Europie mogło być efektem ich dalekosiężnych kontaktów i wymiany wzorców kulturowych oraz społecznych. Interpretację konstrukcji grobów w obudowach jako ponadregionalnego wyróżnika miejsc pochówku członków elit podjął ostatnio Jerzy Sikora¹⁷.

Na koniec warto jeszcze odnotować niedawno przedstawioną, oryginalną hipotezę Heiki Valka¹⁸, który odniósł się do liczego występowania podobnych grobów między

Pskowem a Izborskiem, datowanych tam od końca XI stulecia, w głąb późnego średniowiecza¹⁹. Według estońskiego badacza chronologia i położenie owych grobów blisko głównych ośrodków i dróg handlowych regionu wskazuje, że konstrukcje te były raczej efektem chrystianizacji niż wierzeń pogańskich. Co więcej, był to rodzaj grobów nie tylko aprobowany przez Cerkiew, ale przez nią propagowany i wprowadzany. W ujęciu H. Valka obudowy kamienne odzwierciedlały ideę naśladowania grobu Chrystusa, wykutego w skale i zasłoniętego kamieniem²⁰. Tym samym groby o takiej konstrukcji bardziej odpowiadały regułom chrześcijańskim niż powszechniej stosowane groby ziemne. Autor nie wykluczył wszakże, że szerokie rozprzestrzenienie grobów w obudowach kamiennych, a więc i akceptacja nowej idei, mogło wiązać się z faktem, że ich wypukłe bruki przypominają małe kurhany, przez co mają postać zbliżoną do formy pochówków powszechnej na tym obszarze przed chrystianizacją.

A zatem, według przedstawionych hipotez grobowe obudowy kamienne pełniły funkcję:

- zabezpieczenia pochówku przed zwierzętami lub samego grobu przed zawałaniem się (M. Miśkiewicz, A. Kwiatkowska, M. Dulinicz);
- środka apotropaicznego (L. Rauhut);
- elementu manifestacji pozycji społecznej (M. Dulinicz, J. Sikora);
- naśladownictwa grobu Chrystusa (H. Valk).

Zwyczaj ich wznoszenia bywa uznawany za czysto pogański, jak proponuje M. Miśkiewicz, ale częściej za efekt synkretyzmu religijnego, z różnym wprawdzie akcentem na znaczenie idei przedchrześcijańskich i chrześcijańskich. Najwięcej wątpliwości budzi u badaczy liczne występowanie takich grobów w niektórych tylko regionach, które w interesującym nas okresie nie wyróżniały się – w świetle źródeł pisanych – względem sąsiednich odmienną historią, kulturą lub pochodzeniem mieszkańców. Jest to mankamentem każdej z wymienionych interpretacji, a dochodzą do niego i kolejne. Jak podkreślano już w literaturze przedmiotu, stabilizacja grobu nie wymagała ani zabrukowywania całych jam grobowych, co spotyka się na Mazowszu Północnym, ani budowy w stropach grobów prostokątnych, regularnych konstrukcji, często znacznie przekraczających rozmiary pochówku. Do zabezpieczenia przed zwierzętami nie było potrzebne wznoszenie obstaw z dużych kamieni, mających bardzo często długość ponad 0,5 m, a niekiedy ponad 1 m. Hipoteza tłumacząca ideę grobów w obudowach kamiennych potrzebą zabezpieczenia się przed fizycznym powstaniem

szkieletowe w XI i XII wieku, [w:] *Studia z dziejów cywilizacji...*, s. 116.

¹⁴ A. Kvátkovskaâ, *Átvážskie mogil'niki Belarusi (k. XI-XVII vv.)*, Vilnius 1998, s. 49-51.

¹⁵ T. Kordala, *op. cit.*, s. 233.

¹⁶ M. Dulinicz, *Tradycja czy innowacja? Mazowieckie groby z XI i XII wieku*, [w:] *Baltowie i ich sąsiedzi. Marian Kaczyński in memoriam*, red. A. Bitner-Wróblewska, G. Iwanowska, Warszawa, s. 740n.; idem, *Wczesnośredniowieczny przełom w obrzędzie pogrzebowym na Mazowszu*, [w:] *Stare i nowe w średniowieczu. Pomiedzy innowacją a tradycją*, red. S. Moździoch, „Spotkania Bytomskie”, t. 6, Wrocław, s. 385n.

¹⁷ J. Sikora, *op. cit.*

¹⁸ H. Valk, *Novaâ popytka interpretacii žal'ničnych pogrebenij*, [w:] *Arheologiâ i Istrijo Pskova i pskovskoj Zemli. Seminar imeni akademika V. V. Sedova. Materialy 55-go zasiedaniâ posvášennoĝo ũbileũ profesora I. K. Labutinog (13-15 aprêlâ 2009 g.)*, red. P. G. Gajdukov et al., Pskov 2010, s. 177-187; idem, *The zhalnik graves: evidence of the Christianization of the Novgorod and Pskov Lands?*, [w:] *Rome, Constantinople and Newly-Converted Europe. Archaeological and Historical Evidence*, t. 1, red. M. Salamon et al., *U źródeł Europy Środkowo-wschodniej / Frühzeit Ostmitteleuropas*, t. 1, cz. 1, Kraków-Leipzig-Rzeszów-Warszawa 2012, s. 737-750.

¹⁹ W piśmiennictwie naukowym państw byłego ZSRR groby z obstawami z dużych kamieni (często też z brukami) znane z ziemi nowogrodzkiej, pskowskiej i regionów ościennych są określane terminem „żalniki”.

²⁰ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. Zespół Biblistów Polskich, wyd. Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2009, Mt 27, 66; Mk 15, 46; Łk 23, 53; J 20, 1.

zmarłego także nie jest przekonująca. Przemawia przeciw niej budowa bruków przykrywających pochówki. Jest regułą, że największe z tworzących je kamieni były układane wokół zmarłych, najmniejsze zaś na nich²¹. Trudno dopatrywać się tutaj dążenia do przygnięcia nieboszczyka kamieniami i zapobieżenia tym sposobem powstawaniu upiora z grobu.

Wątpliwości budzi również przypisywanie omawianym konstrukcjom roli wyznacznika pozycji społecznej. Jeżeli zbudowanie grobu w obudowie kamiennych świadczyło o wysokiej randze pogrzebanej osoby lub jej żyjącej rodziny, jak wytłumaczyć wówczas to, że na wielu nekropoliach Mazowsza i dzisiejszego Podlasia chowano tak wszystkich zmarłych? W innych regionach Polski groby, których konstrukcję można uznać za wynik dążenia do ukazania wysokiej pozycji danej osoby stanowią zwykle niewielki odsetek pochówków datowanych na ten sam okres. M. Dulnicz argumentował swą hipotezę obecnością na Mazowszu i Podlasiu także takich cmentarzysk, na których odnotowano zarówno groby w obudowach kamiennych, jak i ziemne²². Jednak zważywszy, że cmentarzyska nie są jednorazowymi założeniami, istnienie tych odmienności musi być rozpatrywane z uwzględnieniem różnic w chronologii grobów i możliwej ewolucji sposobów ich budowy. Na tych cmentarzyskach z grobami w obudowach, dla których było możliwe rozwarstwienie chronologiczne obiektów (np. Czarna Wielka, stan. 1 i Narojki, pow. siemiatycki²³, Łączyno Stare, pow. mławski²⁴, Żukowo, pow. płoński²⁵), groby ziemne

pochodzą z młodszych faz użytkowania miejsc grzebalnych. Do jednoczesnego korzystania z obu form grobów wprawdzie dochodziło, ale raczej w efekcie stopniowej rezygnacji przez kolejnych użytkowników nekropoli z budowania grobów w obudowach kamiennych. Na Mazowszu odchodzono od tego zwyczaju w 2. połowie XII w. i 1. połowie XIII w.²⁶ W dorzeczu wschodniego odcinka dolnego Bugu na nekropoliach z grobami w obudowach kamiennych obiekty o innej konstrukcji zaczęto budować w końcu XII w., a ostatecznie wyparły one starszą formę grobu w XIV w.²⁷ Cmentarzyska, na których groby w obudowach można rzeczywiście uznać za przejaw wzmacniania prestiżu względem osób chowanych w tym samym czasie w grobach ziemnych, jeżeli w ogóle występują na Mazowszu i obecnym Podlasiu, to należą do rzadkości²⁸. Obserwacji z takich wyjątkowych przypadków nie można automatycznie przekładać na całe złożone zjawisko, jakim są groby w obudowach kamiennych. Ostatecznie jest jednak możliwe, że w innych regionach niektórzy mieszkańcy rzeczywiście starali się naśladować te bardzo atrakcyjne wizualnie groby, może dla podniesienia prestiżu zmarłego i jego rodziny lub wskazania przynależności do danej grupy społecznej.

Nie przekonuje również interpretacja zaproponowana przez H. Valka. Domysł o szerzeniu idei naśladowania grobu Chrystusa przez przykrywanie mogił kamieniami nie ma potwierdzenia w źródłach pisanych z kręgu kultury prawosławnej, poruszających kwestie związane z obrzędowością pogrzebową²⁹. Przyjmując tę hipotezę trudno byłoby wytłumaczyć, dlaczego w obrębie państw Rurykowiczów idea owa funkcjonowała tylko na ich północnych i północno-zachodnich obrzeżach. Według H. Valka, jedynie cerkiew prawosławna mogła być źródłem pojawienia się grobów o podobnej konstrukcji w jednym czasie, to jest w końcu XI w., na tak dużych obszarach, jak ziemia nowogrodzka i pskowska³⁰. Tyle, że podobne groby znane są też z terenów schryścianizowanych ze strony Rzymu, jak Mazowsze i kraje skandynawskie³¹. Zauważalna w ziemi pskowskiej

²¹ Od tej reguły istnieją wszak wyjątki. Zarówno na Mazowszu, jak i w dorzeczu wschodniego odcinka dolnego Bugu udokumentowano przypadki, w których największe kamienie bruku zalegały na zmarłych, najczęściej na miednicy lub czaszce (M. Dzik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Żukowie, pow. Płońsk*, Warszawa 2006, s. 58-60; idem, *Przemiany w średniowiecznych...*, s. 649-652). W drugim z wymienionych regionów taki układ kamieni odnotowano w 2-3% grobów w obudowach kamiennych pochodzących z okresu od drugiej ćwierci XII w. do końca XIII w. W tych przypadkach wydaje się zasadne łączenie udokumentowanego układu kamieni z dążeniem do fizycznego zatrzymania zmarłego w grobie. Warto jednak dodać, że zwyczaj przykrywania kamieniami zmarłego bywa inaczej interpretowany. W opinii Howarda Williamsa, kamienie położone na nieboszczyku mogły służyć ochronie ciała przed zgnieciem (H. Williams, *Death and Memory in Early Medieval Britain*, Cambridge 2006, s. 108-111).

²² M. Dulnicz, *Tradycja czy innowacja...*, s. 744-746.

²³ Zagadnienie chronologii grobów z obu stanowisk było przedmiotem analizy w pracy: M. Dzik, *Przemiany w średniowiecznych...* Materiały z badań archeologicznych na cmentarzysku w Czarnej Wielkiej zostały ostatnio opublikowane w A. Bieńkowska, M. Dzik, K. Piasecka, *Średniowieczne cmentarzysko w Czarnej Wielkiej, stan. 1, woj. podlaskie (badania 1951-1978)*, cz. 1, Białystok 2013.

²⁴ L. Rauhut, L. Długopolska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennych w Łączynie Starym, pow. Przasnysz*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 37, 1972, z. 3, s. 320-393; A. Waluś *Badania wykopaliskowe na stan. 1. „Żal” w Łączynie Starym, woj. Ostrołęka w 1974 roku*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku”, z. 7, 1975, s. 37-49.

²⁵ M. Dzik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko...*

²⁶ L. Rauhut, *op. cit.*, s. 472-474, 483; T. Kordala, *op. cit.*, s. 233.

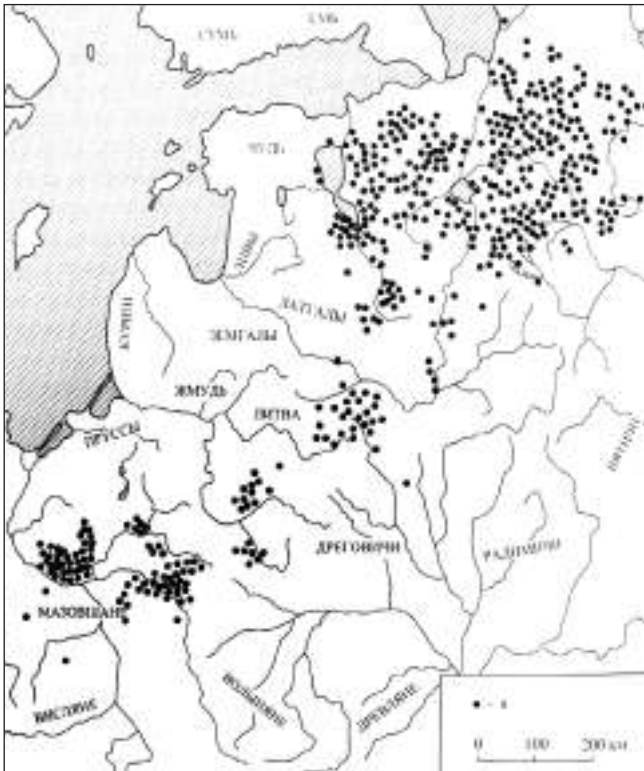
²⁷ M. Dzik, *Przemiany w średniowiecznych...*, s. 733-734.

²⁸ Takiej sytuacji M. Dulnicz domyślał się w odniesieniu do cmentarzyska w Kurowie, na podstawie znanego planu stanowiska (M. Dulnicz, *Tradycja czy innowacja...*, s. 744, ryc. 9). W tym przypadku wysuwanie dalej idących wniosków, jak i ich krytykę, uniemożliwia brak pełnej publikacji cmentarzyska (T. Kordala, *op. cit.*, s. 56; tam odniesienia do wzmianek o wynikach badań na tym stanowisku).

²⁹ Teksty te niedawno zebrał i szczegółowo omówił A. Musin, *Hristianizaciá novgorodskoj zemli v IX-XIV vekah. Pogrebal'nyj obrád i hristianskie drevnosti*, Sankt-Peterburg 2002, s. 73-90.

³⁰ H. Valk, *Novaá popytka...*, s. 180.

³¹ Bardzo podobne groby znane są m.in. z Bornholmu i Olandii (F. Svanberg, *Death Rituals in South-East Scandinavia AD 800-1000. Decolonizing the Viking Age*, t. 2, „Acta Archaeologica Lundensia Series”, nr 24, Stockholm 2003, s. 60-64, 125), a także z Birki w regionie sztokholmskim (H. Arberman, *Birka I: Die Gräber. Text*, Uppsala 1943). Na temat samej chrystianizacji



Ryc. 5. Rozprzestrzenienie grobów w obudowach kamiennych w Europie Środkowej i Wschodniej. Wg V. V. Sedov 2000, ryc. 1.

bliskość czasowa pojawienia się grobów w obudowach kamiennych i rozpoczęcia procesu tworzenia sieci kościelnej (2. połowa XI w.³²) nie jest dowodem na chrześcijańskie korzenie takich konstrukcji. Warto przytoczyć tutaj przykład Mazowsza Północnego, gdzie oba zjawiska także zbiegły się w czasie – obecność kościołów, a więc i działalność duchowieństwa na tym terenie jest poświadczona źródłowo od lat sześćdziesiątych XI w.³³, a najstarsze groby w obudowach kamiennych są datowane od około połowy tego stulecia. Jednak na Mazowszu, równoległe z rozbudową infrastruktury kościelnej w XII i XIII w., zwyczaj budowy takich grobów zanika. Z pewnością nie był on wspierany przez Kościół, mimo że tak jak w ziemi pskowskiej pojawił się w podobnym czasie, co tegoż pierwsze struktury.

Skandynawii cf A. Sanmark, *Power and Conversion – A Comparative Study of Christianization in Scandinavia*, Occasional Papers in Archaeology, t. 34, Uppsala 2004; o wpływie tego procesu na sferę funeralną cf A.S. Gräslund, *Ideologi och Mentalitet. Om religionsskiftet i Skandinavien från en arkeologisk horisont*, „Occasional Papers in Archaeology”, nr 29, Uppsala 2001 s. 29n.

³² A. Musin, *op. cit.*, s. 110.

³³ T. Żebrowski, *Kościół (X-XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 162. Wcześniej, bo już na początku XI w., rozpoczęto budowę bazyliki w Kałdusie, w ziemi chełmińskiej, znajdującej się przez pewien czas w granicach Mazowsza (W. Chudziak, *Geneza wczesnoromańskiej bazyliki z Kałdusa na Pomorzu Nadwiślańskim*, [w:] *Początki architektury monumentalnej w Polsce. Materiały z sesji naukowej Gniezno, 20-21 listopada 2003 roku*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 2004, s. 245-256).

Charakterystyczne, dłuższe trwanie tradycji grobów w obudowach na terenach wchodzących w skład księstw ruskich wynika raczej z odmiennego podejścia duchownych prawosławnych i katolickich. Kościół prawosławny najwyraźniej nie przeciwstawiał się tak zdecydowanie tej formie grobu, podobnie jak nie dążył do szybkiej eliminacji kurhanów z obrządku pogrzebowego³⁴.

*

Kilka uwag należy poświęcić hipotezom tłumaczącym geografii grobów w obudowach kamiennych. Obiekty te odnotowywane są na znacznym obszarze, od północno-zachodniej Rosji po Szwecję, ale w obrębie współczesnych krajów stanowią zjawisko ograniczone do niektórych tylko regionów. Ten fakt leży u podstaw popularności koncepcji o rozpowszechnieniu idei budowy tych konstrukcji w wyniku migracji. Przykładowo, Roman Jakimowicz, któremu znane były takie obiekty z Mazowsza i Podlasia, uznał obecność grobów w obudowach kamiennych w dorzeczu wschodniego odcinka dolnego Bugu za ślad osadnictwa pochodzącego z Mazowsza Północnego³⁵. Z kolei Walentin Siedow, zajmujący się między innymi archeologią ludów bałtyckich, przyjął początkowo, że omawiane obiekty znane z Mazowsza i Podlasia są pozostałością migrujących na południe Bałtów lub ich zeslawizowanych potomków³⁶. Miała za tym przemawiać między innymi długa tradycja stosowania kamienia w obrzędowości pogrzebowej ludów bałtyckich. W późniejszych latach rosyjski uczony zaproponował nieco inną hipotezę, zgodnie z którą wszystkie groby w obudowach kamiennych od dorzecza Bugu aż po ziemię nowogrodzką byłyby śladem migracji ludności z Mazowsza, przy czym w regionie wyjściowym pojawiły się pod wpływem Bałtów (ryc. 5)³⁷. A. Kwiatkowska widzi w podobnych grobach ślad migracji Jaćwiegów z obecnej Suwalszczyzny w dorzecze Bugu i Niemna³⁸. Na kanwie tej koncepcji Bogdan Tomenczuk dopatruje się związku z tym bałtyckim ludem nielicznych grobów z obstawami dookólnymi znanych z ziemi halickiej³⁹. Z kolei T. Kordala, idąc za hipotezą Teresy Kiersnowskiej, dostrzega w grobach z Mazowsza i dorzecza Bugu dowód osadzenia tutaj

³⁴ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy a zróżnicowanie etniczne na pograniczu polsko-ruskim*, [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu. Materiały z konferencji – Rzeszów 9-11 V 1995*, red. M. Parczewski, S. Czopek, Rzeszów 1996, s. 90; A. Musin, *op. cit.*, s. 73.

³⁵ R. Jakimowicz, *op. cit.*

³⁶ V.V. Sedov, *Kurgany Átvágov*, „Sovetskaâ arheologiâ”, nr 4, 1964, s. 36-51; idem, *Vostočné slavâne v VI-XIII vv.*, red. B.A. Rybakov, Moskva 1982, s. 119-120; idem, *Balty*, [w:] *Fino-ugry i balty v èpohu srednevekov'á*, red. V.V. Sedov, Moskva 1987, s. 413-417.

³⁷ V.V. Sedov, *Žal'niki*, „Rossijskaâ arheologiâ”, nr 1, 2000, s. 7-22.

³⁸ A. Kwiatkowska, *op. cit.*

³⁹ B. Tomenczuk, *Arheologiâ nekropoliv Haliča i Galic'koj zemli. Oderžavlennâ. Hristiânizacîa*, Ivano-Frankivs'k 2006, s. 91.

wojowników przybyłych z Rusi, ale będących pochodzenia skandynawskiego⁴⁰.

Powyższe zestawienie niektórych spośród funkcjonujących w literaturze hipotez „migracyjnych”, z których każda jest wciąż żywa i przyjmowana za najtrafniejszą przez część środowiska naukowego, uwidacznia spory chaos w sferze interpretacji powodów rozprzestrzenienia grobów w obudowach kamiennych. I trudno się temu dziwić, zważywszy na szeroki zasięg zjawiska. Jego pełne rozpoznanie wymaga odrębnych, szeroko zakrojonych studiów, uwzględniających materiały pochodzące z kilkuset stanowisk z różnych krajów. Tylko wówczas można by pokusić się o wiarygodne określenie, na których obszarach groby w obudowach są zakorzenione w miejscowej tradycji, na których zaś stanowią element obcy. Takich badań dotąd nie wykonano, problematyka ta jest natomiast podejmowana w skali regionalnej. Przykładowo, w świetle przeprowadzonej niedawno szczegółowej analizy materiałów źródłowych z cmentarzysk międzyrzecza Bugu i górnej Narwi wydaje się, że wbrew przyjmowanym dotąd hipotezom groby w obudowach z tego obszaru nie są świadectwem migracji Mazowszan, Skandynawów lub Bałtów. Stanowią formę organizacji miejsca pochówku, która wyewoluowała z kurhanów z konstrukcjami kamiennymi i są zakorzenione w lokalnej, słowiańskiej tradycji pogrzebowej⁴¹. Możliwe, że na niektórych obszarach pojawienie się grobów w obudowach kamiennych mogło być efektem migracji. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że u podstaw tak znacznego ich rozprzestrzenienia nie mogły leżeć li tylko ruchy ludnościowe w XI-XII w., ale raczej akceptacja przez różne grupy etniczne podobnej idei, której konstrukcje te są odzwierciedleniem. Jej istnienie sugerował niedawno T. Kordala⁴², wskazywali na nią również H. Valk, łączący groby w obudowach z myślą chrześcijańską oraz M. Dulnicz, który dostrzegał w tych konstrukcjach sposób manifestacji pozycji społecznej. Wymienione hipotezy wydają się jednak chybione (cf. wyżej). Źródłem owej idei zdają się być wspólne dla szerokich obszarów wyobrażenia o potrzebach zmarłego, funkcjonujące w wierzeniach przedchrześcijańskich i nie związane z pozycją społeczną. Dostrzegana zbieżność czasowa pojawienia się grobów i początku chrystianizacji oraz państw, to raczej efekt ubrania tych wyobrażeń w formę akceptowaną przez Kościół, a więc synkretyzmu

religijnego. Próbuąc rozwiązać zagadkę znaczenia konstrukcji grobów w obudowach kamiennych należałoby więc zwrócić uwagę na obiekty stanowiące ich formy wyjściowe. Te ostatnie nie są dotąd znane w odniesieniu do Mazowsza. W dorzeczu wschodniego odcinka dolnego Bugu mogą być one natomiast identyfikowane z kurhanami z konstrukcjami kamiennymi. Wniosek ten zbudowano na podstawie materiałów z międzyrzecza Bugu i górnej Narwi. Zebrane na tym obszarze dane zostaną tu wykorzystane do przedstawienia problematyki funkcji niektórych form konstrukcji kamiennych w kurhanach.

*

W świetle aktualnego stanu badań, w międzyrzeczu Bugu i górnej Narwi kurhany z konstrukcjami kamiennymi wznoszono najpóźniej od IX w., a najmłodsze z nich datowane są na XII stulecie⁴³. Ich zróżnicowana budowa pozwala na wyróżnienie czterech typów: **I** – kurhany z konstrukcją przykrytą nasypem ziemnym, złożoną z bruku, niekiedy otoczonego obstawą; **II** – kurhany z płaszczem kamiennym, czyli brukiem przykrywającym nasyp ziemny; **III** – kurhany bez bruku, z obstawą ułożoną pod nasypem ziemnym; **IV** – kurhany z licznymi kamieniami występującymi na różnych poziomach nasypu i nietworzącymi zwartej konstrukcji. Zebrane dane sugerują, że w miarę wpływu czasu dochodziło do ujednoczenia sposobów wykorzystania surowca kamiennego w mogiłach. W X lub XI w. zdecydowanie najpowszechniejsze stały się kurhany z konstrukcjami typu I, mającymi najczęściej kształt czworokątny (ryc. 6).

W piśmiennictwie archeologicznym kilkakrotnie podejmowano zagadnienie powodów użycia kamieni w konstrukcji kurhanów na terenie wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny. H. Zoll-Adamikowa przyjmowała za podstawowe dwie interpretacje: zastosowanie kamieni dla umocnienia nasypu oraz użycie ich jako środka apotropaicznego⁴⁴. Pierwszą możliwość odniosła do konstrukcji ograniczających nasypy od zewnątrz (płaszcze przykrywające nasypy oraz otaczające je obstawy); drugą – do bruków podnasypowych, ale też obstaw, w obrębie których znajdowały się pochówki. Otoczenie pochówku lub przykrycie go kamieniami symbolicznie zamykałoby zmarłego w grobie i zapobiegało jego wydostaniu się. W przypadku czworobocznych bruków lub obstaw, znanych z kilku regionów, autorka brała pod uwagę – kierując się spostrzeżeniami Łucji i Jerzego Okuliczów – możliwość pełnienia przez nie funkcji symbolicznych domów dla zmarłych⁴⁵. Za tą ostatnią hipotezą opowiedzieli się m.in. Völker Schmidt i Urszula

⁴⁰ T. Kiersnowska, *O pochodzeniu rodu Awdanów*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 5, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1992, s. 57-72; T. Kordala, *op. cit.*, s. 233n.

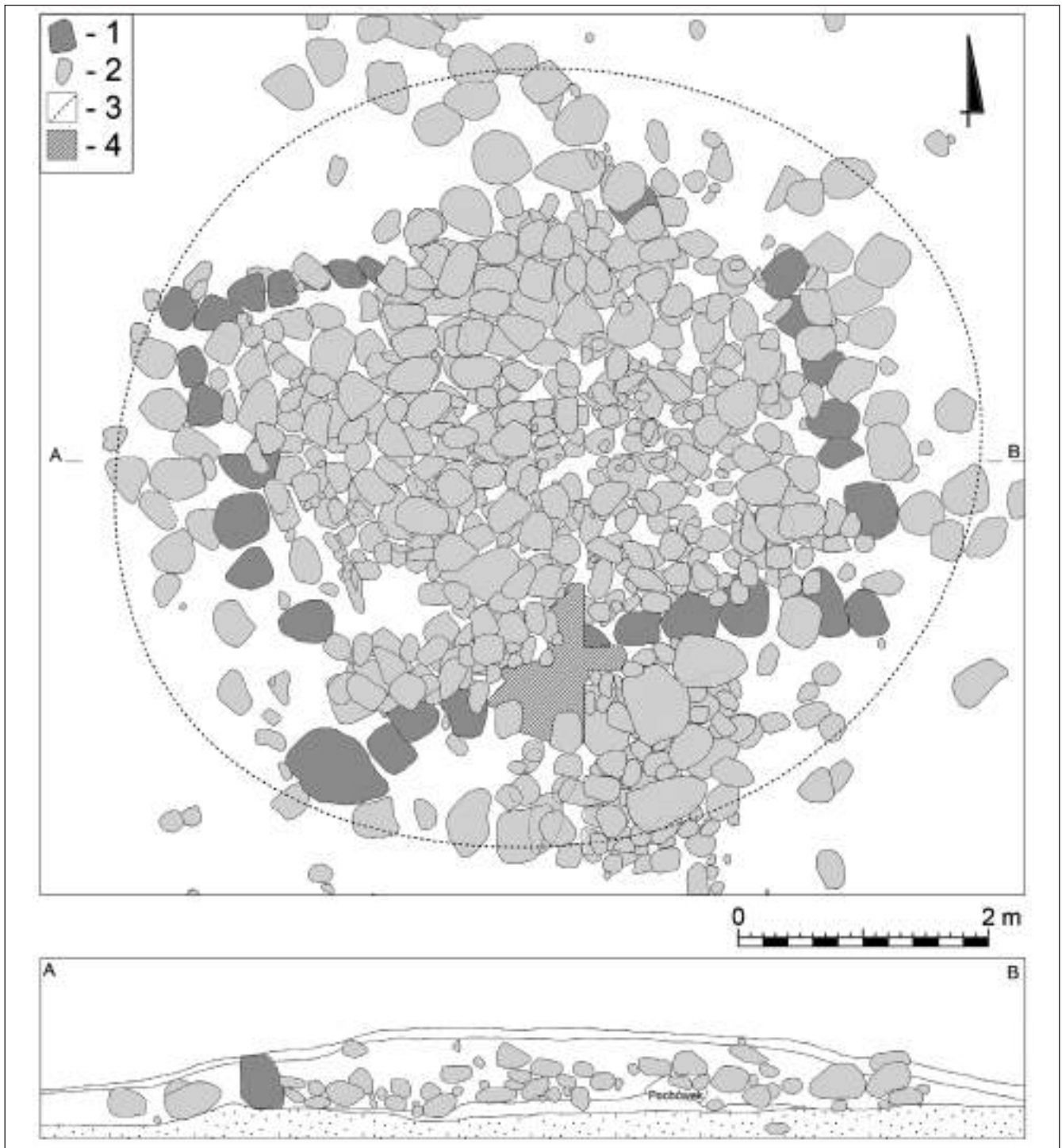
⁴¹ Więcej na ten temat w: M. Dzik, *Przemiany w średniowiecznych...*, s. 629n. Podstawy chronologii oraz nową typologię kurhanów z konstrukcjami kamiennymi przedstawiono w artykule przyjętym do druku w 2011 r. w dotychczas nieopublikowanym 49. tomie czasopisma „Archaeologia Polona” (M. Dzik, *Early medieval barrows in stone constructions in the area between the Central Bug and the Upper Narew rivers*, „Archaeologia Polona”, t. 49, w druku).

⁴² T. Kordala, *op. cit.*, s. 233.

⁴³ M. Dzik, *Early medieval...*

⁴⁴ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska...*, cz. 2, s. 114-115.

⁴⁵ Ł. i J. Okuliczowie, *Dwa wczesnośredniowieczne cmentarzyska z grobami ciepłymi a problem obrządku pogrzebowego na północnym Mazowszu*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 29, 1963, z. 2, s. 114; H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska...*, cz. 2, s. 115.



Ryc. 6. Korzeniówka Mała, pow. siemiatycki, stan. 1-2. Plan i profil konstrukcji typu I w kurhanie nr 1: 1 – kamienie obstawy; 2 – pozostałe kamienie; 3 – granica nasypu; 4 – część nieeksplorowana. Rys. M. Dzik.

Kalinowska⁴⁶. Interpretację różnego rodzaju kurhanowych konstrukcji kamiennych jako środków wzmacniających nasypy podziela z kolei Tatjana Karobuszkina, badaczka wczesnośredniowiecznych kurhanów z białoruskiej części

Pobuża⁴⁷. Według niej, kamienie stosowano również dla dodania nasypom monumentalności.

Teoretycznie interpretacja niektórych elementów konstrukcji kamiennych jako służących wzmocnieniu kurhanów wydaje się sensowna, skoro rzeczywiście zapobiegają one ich rozmywaniu. Trzeba jednak pamiętać, że stabilizująca

⁴⁶ V. Schmidt, *Lieps. Die slawischen Gräberfelder und Kultbauten am Süde des Tollensesees*, Lübsdorf 1992, s. 13-14; U. Kalinowska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko kurhanowe w Dolicach, woj. szczecińskie, stanowisko 20*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 40, 1994, s. 162-171.

⁴⁷ T. Korobuškina, *Kurgany Belorusskogo Pobuż'a X-XIII vv.*, Minsk 1993, s. 101.

funkcja kamieni w budowie kopców jest dostrzegana przez archeologów na skutek obserwacji obecnego stanu zachowania kurhanów, poddawanych przecież działaniu czynników atmosferycznych od około 1000 lat. Wydaje się wysoce wątpliwe, aby erozja nasypów ziemnych było na tyle wyraźna i dostrzegana już w czasie użytkowania cmentarzy, że skłoniła ówczesnych do stosowania kamieni przy budowie kolejnych mogił. Warto zwrócić uwagę, że płaszczy lub obstaw brakuje na przykład we wzniesionych z sypkiego piasku kurhanach w Bacikach Bliższych, pow. siemiatycki, stan. 2, są natomiast w nieodległym i podobnie datowanym Klukowie, stan. 1, w mogiłach znacznie trwalszych, gdyż usypanych z piasku gliniastego i gliny⁴⁸. Jeżeli do powstania koncepcji zastosowania płaszczy miało dojść w wyniku wieloletnich obserwacji stanu zachowania mogił, należałoby się spodziewać sytuacji odwrotnej. Bardziej prawdopodobnym motywem jest wykonanie płaszcza lub obstawy dla nadania mogile monumentalności i wyróżnienia jej wśród pozostałych. Co najmniej równie zasadna jest sugerowana w literaturze jego funkcja symboliczna, jako środka zamykającego obszar przeznaczony dla zmarłego. Ta hipoteza wydaje się lepszym wytłumaczeniem w przypadku bruków podnasypowych, niewidocznych po wzniesieniu kopców. Obecnie nie wiemy jednak, czy czynności związane z ułożeniem konstrukcji kamiennej na poziomie podstawy mogiły oraz usypaniem kopca następowały zawsze bezpośrednio po sobie czy też dzielił je dłuższy odcinek czasu. W tym drugim przypadku jest większe prawdopodobieństwo, że zastosowanie bruku podnasypowego miało także znaczenie prestiżowe.

Wskazówką przemawiającą za symboliczną funkcją konstrukcji kamiennej mogłoby być określenie ewentualnych zależności między jej typem a lokalizacją pochówku. W przypadku braku znaczenia symbolicznego należałoby się bowiem spodziewać podobnego umiejscowienia szczątków zmarłych w kurhanach o różnej budowie. W międzyrzeczu Bugu i górnej Narwi położenie pochówku ciałopalnego zostało określone dla 31 obiektów o znanej budowie nasypów. Konstrukcje kamienne typu I (z brukami podnasypowymi) miało 14 z nich, spośród których w 11 przypadkach szczątki zmarłych znajdowały się pod nasypami, w jednym kości odkryto na różnych poziomach nasypu, dwukrotnie zaś odnotowano pochówki nakurhanowe. Z kolei spośród 17 kurhanów bez bruków na poziomie podstawy, 7 zawierało pochówki podkurhanowe, 5 – nakurhanowe, a w kolejnych pięciu kości odkryto na różnych poziomach nasypów.

⁴⁸ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, cz. 1, Wrocław, s. 50-53; 60-66. Sprawozdania Siergieja Dubinskiego z badań na obu stanowiskach, przeprowadzonych w 1911 r., zostały niedawno opublikowane w: S. Dubinski, *Bibliografija pa arheologii Belarusi i sumeżnyh krain (spadčyna arheolaga)*, oprac. H. Semănčuk, Belostok 2010, s. 261-264, 266, 267. W obu przywołanych pracach cmentarzysko w Klukowie, stan. 1 opisano pod nazwą Cecele.

Podsumowując, pochówki złożone pod nasypami kurhanów odkryto w 79% kurhanów z konstrukcjami typu I oraz w 42% obiektów o innej budowie. Choć więc wystąpiły w mogiłach o różnej konstrukcji, to charakterystyczne są jedynie dla obiektów z konstrukcjami typu I. Jest to przesłanką istnienia jakiejś zależności między obecnością bruku podnasypowego i składaniem pochówku w spągu mogiły, co z kolei może pośrednio wskazywać na symboliczną funkcję bruku. Najbardziej prawdopodobną przyczyną obserwowanej zależności wydaje się być chęć umieszczenia szczątków właśnie w obrębie konstrukcji kamiennej lub pod nią.

Powyższe uwagi pozwalają przyjąć, że najpowszechniejszy w międzyrzeczu Bugu i górnej Narwi rodzaj kurhanowych konstrukcji kamiennych – typ I – miał znaczenie symboliczne. Nasuwa się pytanie, czy jego funkcja była bliższa idei domu dla zmarłego, czy też środka zapobiegającego jego powrotowi do świata żywych? A może miała jeszcze inny cel, obecnie niedostrzegany? Inna rzecz, że w tym samym czasie, nawet w jednej społeczności mogły występować różne motywy konstruowania takich struktur. H. Zoll-Adamikowa zwróciła uwagę, że interpretacja kamieni jako środka apotropaicznego jest bardziej prawdopodobna w odniesieniu do kurhanów z brukami podnasypowymi, ale i z takimi pochówkami⁴⁹. W nich bowiem szczątki zmarłych były fizycznie ograniczone kamieniami, w przeciwieństwie do mogił z pochówkami nakurhanowymi. Jednak umieszczenie pochówku w obrębie samej konstrukcji byłoby zasadne i przy funkcji symbolicznego domu zmarłego. Apotropaiczne znaczenie kamieni użytych w konstrukcji można uznać za szczególnie prawdopodobne w przypadkach, gdy bardzo liczne lub duże głazy zostały umieszczone bezpośrednio na szczątkach zmarłych. Zwyczaj przygniatania kamieniami, jako sposób na zatrzymanie zmarłego, znajduje bowiem potwierdzenie zarówno w źródłach etnograficznych⁵⁰, jak i archeologicznych⁵¹. W materiale z międzyrzecza Bugu i górnej Narwi wychwycenie przypadków przygniecenia kamieniami kości ludzkich jest o tyle trudne, że w opisach zdecydowanej większości obiektów z dawniejszych badań nie ma informacji na temat budowy samych bruków, sposobu ułożenia kamieni i ich rozmiarów. Z kolei nowsze prace prowadzone były głównie na obiektach już

⁴⁹ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska...*, cz. 2, s. 114.

⁵⁰ Np. W. Jostowa, *Zwyczaje pogrzebowe ludności polskiej Orawy*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 8, 1983, s. 110; J. Kolczyński, *Jeszcze raz o upiorze (wampirze) i strzygoni (strzydze)*, „Etnografia Polska”, t. 47, 2003, z. 1-2, s. 221.

⁵¹ Np. P. Żydok, *Wczesnośredniowieczne pochówki antywampiryczne*, [w:] *Hereditatem cognoscere. Studia i szkice dedykowane Profesor Marii Miśkiewicz*, red. Z. Kobyliński, Warszawa 2004, tab. 2 i 5; A. Reynolds, *Anglo-Saxon Deviant Burial Customs*, Oxford 2009, s. 82-85; L. Gardela, *Zatrzymanie kamieniami? Zachodnio-słowiańskie „groby atypowe” na tle skandynawskich i anglosaskich praktyk funeralnych*, [w:] *Kim jesteś człowiekiem?*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 13, Poznań 2010, s. 169-192.

częściowo zniszczonych, co także miało wpływ na jakość uzyskanych wiadomości. Istnienia takiego zwyczaju nie stwierdzono w badanych ostatnio kurhanach z Korzeniówki Małej⁵². Jego śladem może być natomiast odkrycie z kurhanu 30 z Puszczy Białowieskiej, stan. „Szczekotowo”⁵³. Pod nasypem tej mogiły, w jej centrum, natrafiono na płytką jamę z kośćmi ciałałpalnymi, nad którą znajdował się płaski kamień o średnicy 1 m. W nasypie natrafiono na jeszcze kilka mniejszych kamieni, jednak prawdopodobnie nie tworzyły one żadnej konstrukcji. Niestety, interpretację znaleziska utrudnia fragmentaryczne rozpoznanie obiektu oraz brak pewności, czy odkryte przepalone kości były ludzkimi.

Nie ma podstaw by uważać, że wśród wczesnośredniowiecznych mieszkańców międzyrzecza Bugu i Narwi poczucie konieczności stosowania środków apotropaicznych przy budowie mogiły było powszechne. Pospolite jest natomiast występowanie konstrukcji kamiennych, przynajmniej typu I. Koncepcja użycia kamieni w budowie kurhanów w powyższym znaczeniu nie znajduje też szerszego umocowania w materiałach z sąsiednich regionów. To właśnie brak wyraźnych dowodów jej istnienia w źródłach archeologicznych i pisanych do czasu wprowadzenia inhumacji legł u podstaw hipotezy H. Zoll-Adamikowej o pojawieniu się wyobrażeń o wydostawaniu się z grobów zmarłych dopiero wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa⁵⁴. Znacznie lepiej uzasadniona źródłowo wydaje się być hipoteza o funkcjonowaniu – także wśród wczesnośredniowiecznych Słowian – idei grobu, jako domu dla zmarłego⁵⁵. Z koncepcją tą łączone są groby typu Alt-Käbelich, datowane od VIII lub IX w., znane głównie ze Słowiańszczyzny północno-zachodniej⁵⁶. Te duże, prostokątne lub owalne jamy

z wypełniskiem zawierającym spaleniznę i węgle drzewne oraz nieliczne, zwykle przepalone kości z kilku szkieletów, stanowią zapewne pozostałości budynków, w których składano szczątki zmarłych⁵⁷. W datowanej na IX-X w. strefie kurhanowej obejmującej między innymi południową Polskę i Pomorze Zachodnie, Białoruś i północną Ukrainę, w bardzo wielu mogiłach natrafiono na pozostałości czworokątnych, drewnianych lub kamiennych konstrukcji, których plan oraz rozmiary odpowiadają budowie ówczesnych domostw⁵⁸. Niekiedy są to odkrycia niezwykle sugestywne, jak w przypadku kurhanu 45 z Lipska, pow. zamojski, w którym natrafiono na czworokątny, spalony obiekt o wymiarach typowych dla wczesnośredniowiecznych chat (długość boku 4,5 m), z paleniskiem w jednym z narożników⁵⁹. Oszacowanie częstotliwości występowania takich drewnianych konstrukcji w grobach nie jest możliwe, bowiem do naszych czasów przetrwały zwykle tylko te, które zostały spalone przed wzniesieniem nad nimi kopca. Wydaje się, że interpretacja tych konstrukcji jako domów zmarłych może iść dwutorowo. Mogły to być miejsca przetrzymywania ciał nieboszczyków przed ostatecznym pochówkiem, w trakcie którego konstrukcje były palone i przykrywane nasypem. W tym ujęciu byłyby to więc tymczasowe domy dla zmarłych. Możliwe także, że spalenie konstrukcji było niezbędne do uczynienia z niej domu dla nieboszczyka w jego niematerialnej postaci, podobnie jak konieczna była kremacja jego ciała. W takim przypadku owa budowla mogła mieć znaczenie wyłącznie symboliczne: albo od uroczystości pogrzebowych, w trakcie których ciało z niej zabierano, a samą konstrukcję niszczone, albo od początku, co znaczy, że na żadnym etapie pogrzebu nie znajdował się tutaj budynek z ciałem zmarłego. W drugim przypadku nie musiał nawet stać w tym miejscu budynek, ale na przykład tylko ogrodzona przestrzeń będąca jego odwzorowaniem.

Więcej wątpliwości może budzić wiązanie konstrukcji kamiennych z ideą domów zmarłych, głównie ze względu na zastosowany materiał. Według V. Schmidta, czworokątne obstawy kamienne znane z kurhanów (ale i grobów płaskich) na Pomorzu, mogły być fundamentem zbudowanych z drewna domów dla zmarłych, wznoszonych przed usypianiem mogiły⁶⁰. Rzeczywiście, znane są fundamenty domostw o identycznym wyglądzie jak obstawy, co przemawia za tą koncepcją⁶¹. Z rejonów bliższych dorzeczu wschodniego odcinka dolnego Bugu pochodzą natomiast odkrycia świadczące o obstawianiu kamieniami elementów

⁵² M. Dzik, *Korzeniówka Mała, woj. podlaskie. Badania w latach 2009-2010*, „Światowit”, t. 8 (49), fasc. B, 2009-2010, s. 221-222.

⁵³ A. Götz, *Archäologische Untersuchungen im Urwalde von Bialowieś*, [w:] *Beiträge zur Natur- und Kulturgeschichte Lithauens und angrenzender Gebiete*, red. E. Stechow, *Abhandlungen der Mathematisch-Naturwissenschaftlichen Abteilung der Bayerischen Akademie der Wissenschaften. Supplement*, t. 14, München 1929, s. 532-535.

⁵⁴ H. Zoll-Adamikowa, *Die Jenseitsvorstellungen bei den heidnischen Slawen: Defuncti vivi oder immateriale Seelen?*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 43, 1995, s. 123-126.

⁵⁵ Cf H. Zoll-Adamikowa, *Przyczyny i formy recepcji rytuału szkieletowego u Słowian nadbałtyckich we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 35, 1988, s. 198-200; W. Szymański, *Dom żywych – dom umarłych w kulturze Słowian wczesnego średniowiecza*, [w:] *Przez pradzieje i wczesne średniowiecze. Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte piąte urodziny docenta doktora Jana Gurby*, red. J. Libera, A. Zakościelna, Lublin 2004, s. 301-308; J. Sikora, *Grób II z Ostrowitego na tle zagadnienia wczesnośredniowiecznych „domów zmarłych”*, [w:] *Religia ludów Morza Bałtyckiego. Stosunki polsko-duńskie w dziejach, Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, red. M. Bogacki, et al., Toruń 2010, s. 307-312.

⁵⁶ W. Łosiński, *Z dziejów obrzędowości pogrzebowej u północnego odłamu Słowian zachodnich w świetle nowych badań*,

[w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, red. H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński, Poznań 1998, s. 474n., ryc. 2; M. Rębkowski, *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego. Studium archeologiczne*, Szczecin 2007, s. 98.

⁵⁷ V. Schmidt, *op. cit.*, s. 14-18; Łosiński, *op. cit.*, s. 475, ryc. 1.

⁵⁸ H. Zoll-Adamikowa, *Przyczyny i formy...*, s. 198, mapa 1; eadem, *Wczesnośredniowieczny obrządek...*, s. 86n, ryc. 6.

⁵⁹ W. Szymański, *op. cit.*, przyp. 3.

⁶⁰ V. Schmidt, *op. cit.*, s. 13n.

⁶¹ Ibidem, tabl. VII:b.

drewnianych. W dwóch niedawno zbadanych kurhanach z okolic Kładziewa, pow. sokólski, kamieniami obstawione były czworokątne, spalone konstrukcje drewniane⁶². W kurhanie I w Kornatce, pow. myślenicki, czworokątna obstawa kamienna została wzniesiona w miejscu spalonej wcześniej konstrukcji drewnianej⁶³. Może więc rzeczywiście bruki podnasykowe i obstawy były elementami symbolicznych wyobrażeń domostw, jak już wielokrotnie sugerowano w literaturze?⁶⁴ Wykonane z kamienia, mogły uchodzić w wyobrazeniach ówczesnych za lepszy, bo nieulegający zniszczeniu dom dla zmarłego, zastępujący obiekty z nietrwałego drewna. Za taką interpretacją przemawia często spotykany czworokątny kształt oraz rozmiary tych elementów kamiennych, odpowiadające wspomnianym wyżej konstrukcjom drewnianym. Taki ich kształt jest też najpowszechniej występującym w kurhanach międzyrzecza Bugu i górnej Narwi. Bruki i obstawy podnasykowe byłyby zatem częścią struktury, w której nieboszczyk przebywał w swej niematerialnej postaci. Niewykluczone również, że stanowiły one specyficzny rodzaj fundamentu, podstawy pod ów nowy dom zmarłego, jakim stawał się kurhan.

*

Wyobrażenie grobu jako domu zmarłego jest niezwykle istotną cechą obrzędowości pogrzebowej wczesnośredniowiecznego świata o korzeniach barbarzyńskich. Przejawem tej idei mogą być konstrukcje naśladowujące formę domostw, spotykane na cmentarzyskach z pierwszych stuleci wczesnego średniowiecza na wyspach brytyjskich i w merowińskiej Galii⁶⁵. W taki sposób interpretuje się groby komorowe znane ze Skandynawii, ale też z Europy Środkowej i Wschodniej⁶⁶. Zapewne taka była też funkcja

wspomnianych grobów typu Alt Käbelich, charakterystycznych dla Słowiańszczyzny północno-zachodniej⁶⁷. Śladem przechowywania szczątków w domach zmarłych mogą być – jak domyśla się Wojciech Szymański – przepalone kości odkryte na najstarszych grodziskach słowiańskich⁶⁸. Taka jest wreszcie najbardziej prawdopodobna symbolika części kurhanowych konstrukcji drewnianych i kamiennych o rozmiarach i planie zbliżonym do ówczesnych domostw⁶⁹. Na dowody potwierdzające powszechność tej idei wśród Słowian parokrotnie zwracano już uwagę w literaturze przedmiotu⁷⁰. Dostrzegane różnice w formach wiązanych z nią grobów mogą stanowić po części wynik odmiennego rozumienia takiego domu przez ówczesnych. W jednych regionach mogła uformować się tradycja wznoszenia budynków do przechowywania fizycznych szczątków zmarłych, w innych wystarczało zbudowanie konstrukcji będącej symbolem domostwa, być może na użytek nieboszczyka w jego niematerialnej postaci⁷¹. Pozostałością pierwszych mogą być między innymi obiekty typu Alt Käbelich, ewentualnie szczątki ludzkie odkrywane na wczesnych grodziskach; śladem drugich – niektóre „domopodobne” konstrukcje drewniane i kamienne w kurhanach.

Jeżeli opisana idea była tak rozpowszechniona, to warto zastanowić się, czy może właśnie w niej tkwi źródło, z którego wyrósł także zwyczaj konstruowania grobów w obudowach kamiennych? Z pewnością nie przeczą temu rozmiary oraz kształt tych obiektów. Najstarsze groby w obudowach kamiennych z dorzecza wschodniego odcinka dolnego Bugu mają prostokątną obstawę otaczającą przestrzeń

⁶² A. Andrzejewska, A. Andrzejewski, H. Karwowska, *Wyniki badań archeologicznych kurhanów odkrytych w Kładziewie i na terenie Leśnictwa Szyndziel*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, t. 1, 2005, s. 45-53.

⁶³ H. Zoll-Adamikowa, *Czworokątne konstrukcje drewniane w kurhanach ciepłopalnych z Kornatki, pow. Myślenice*, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. 10, 1969, s. 144.

⁶⁴ Ł. i J. Okuliczowie, *op. cit.*, s. 114; H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska...*, cz. 2, s. 115; eadem, *Przyczyny i formy...*, s. 198; V. Schmidt, *op. cit.*, s. 13n.; U. Kalinowska, *op. cit.*, s. 171.

⁶⁵ B. Effros, *Merovingian Mortuary Archaeology and the Making of the Early Middle Ages*, Berkeley 2003, s. 184-188; H. Williams, *Depicting the Dead: Commemoration Through Cists, Cairns and Symbols in Early Medieval Britain*, „Cambridge Archaeological Journal”, t. 17, 2007, nr 2, s. 155-158.

⁶⁶ Tego rodzaju konstrukcje z terenów państwa wielkomorawskiego zebrał M. Hanuliak, *Vel'komoravské pohrebiská. Pochovávanie v 9.-10. storočí na území Slovenska*, Nitra 2004, s. 81n. Problematykę grobów komorowych znanych z regionów nadbałtyckich oraz Europy Wschodniej szczegółowo omówił ostatnio A. Janowski, *Early medieval chamber graves on the south coast of the Baltic Sea*, [w:] *Der Wandel um 1000. Beiträge der Sektion zur slawischen Frühgeschichte der 18. Jahrestagung des Mittel- und Ostdeutschen Verbandes für Altertumsforschung in Greifswald, 23. bis 27. März 2009*, red. F. Biermann, et al., „Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mitteleuropas”,

t. 60, Langenweissbach 2011, s. 257-267; idem, „*Jeżeli umrze ktoś znaczny z nich, kopią dlań grób podobny do obszernego domu...*“ *Kilka uwag o tzw. grobach komorowych na terenie Europy Środkowej i Wschodniej*, [w:] „*In silvis, campis... et urbe*”. *Średniowieczny obrządek pogrzebowy na pograniczu polsko-ruskim*, red. S. Cygan et al., „Collectio Archaeologica Resso-viensis”, t. 14, Rzeszów-Sanok 2011, s. 385-402; cf też: J. Sikora, *Grób II...*, s. 302-304.

⁶⁷ V. Schmidt, *op. cit.*; W. Łosiński, *op. cit.*; Groby tego typu odnotowano także w Małopolsce (M. Florek, *Uwagi o różnicowaniu słowiańskiego obrządku pogrzebowego w Małopolsce w okresie plemiennym (do końca X w.)*, [w:] „*In silvis, campis... et urbe*”..., s. 61).

⁶⁸ W. Szymański, *op. cit.*, s. 303-305.

⁶⁹ H. Zoll-Adamikowa, *Przyczyny i formy...*, s. 198-200; eadem, *Wczesnośredniowieczny obrządek...*, s. 86n, ryc. 6.

⁷⁰ Trafne w tej kwestii są spostrzeżenia zawarte w artykułach W. Szymańskiego, *Dom żywych...* i J. Sikory, *Grób II...*

⁷¹ Możliwe, że reminiscencją przedchrześcijańskiego zwyczaju budowy mieszkania dla zmarłego jest – jak sugerowała H. Zoll-Adamikowa (*Wczesnośredniowieczne cmentarzyska...*, cz. 2, s. 185-186) – przekaz czeskiego kronikarza Kosmasa, zgodnie z którym książę Brzetysław II (1092-1100) wytypił szereg niechrześcijańskich zwyczajów, w tym stawianie budek na rozdżach, jako miejsc odpoczynku dusz: *Ergo novus dux Bracizlaus (...) scenas, quas ex gentili ritu faciebant, in biviiis et in triviis, quasi ob animarum pausatationem (...) exterminavit (Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, „*Monumenta Germaniae Historica*”, nova series, t. 2, Berlin 1923, III, 1).

zdecydowanie większą od koniecznej dla pomieszczenia pochówku. Ich długość zewnętrzna dochodzi do 5,2 m, szerokość – do 3,8 m. To samo można powiedzieć o najstarszych, analogicznych obiektach z Mazowsza Północnego, których długość wynosi od 3,8 m do 4,6 m, a szerokość od 2,4 m do 4,0 m⁷². Równie znaczne wymiary i prostokątny, rzadziej owalny kształt mają obiekty z najstarszych cmentarzysk z grobami w obudowach kamiennych na Grodzieńszczyźnie⁷³. Wczesne groby w obudowach kamiennych są w większości mniejsze od kamiennych konstrukcji podkurhanowych, interpretowanych zwykle jako symboliczne domy zmarłych⁷⁴. Ich rozmiary w zupełności jednak odpowiadają wielkościom typowym dla grobów komorowych⁷⁵. Z pewnością są one rezultatem nadania grobom przez ówczesnych nie tylko znaczenia utylitarne jako miejscu na szczątki nieboszczyka, ale też innego – symbolicznego. Podobnie można rozumieć budowanie obstaw; ich obecność nie wynikała z potrzeby oznaczenia miejsca pochówku, do czego nie było przecież konieczne dookolne, często zaskakująco dokładne obstawienie mogiły. Na Mazowszu i w dorzeczu wschodniego odcinka dolnego Bugu zastosowanie obstaw nie było też manifestacją wyjątkowego znaczenia danej osoby lub rodziny, skoro budowano je w grobach wszystkich członków danej społeczności, zatem i tych gorzej sytuowanych. Śladem dążenia przez część grupy do podniesienia swego prestiżu lub odzwierciedlenia go przez praktyki funeralne mogą być natomiast zróżnicowane rozmiary grobów, a nawet wielkość kamieni użytych w ich obstawach. Wydaje się, że obstawa służyła wyrażeniu oznaczeniu i zamknięciu przestrzeni dla zmarłego. Dlaczego jednak często stosowano w tym celu duże, kilkusetkilogramowe gązdy? Możliwe, że był to efekt dążenia do nadania monumentalności grobom. Niewykluczone też, że obstawa w wyobrażeniach mieszkańców niektórych regionów pełniła podwójną rolę. Z jednej strony była oznaczeniem nowego domu nieboszczyka, z drugiej solidną granicą, której nie miał przekraczać zmarły lub złe duchy mogące mu zaszkodzić. Na prawdopodobieństwo zaistnienia takiej funkcji wskazuje ludowa symbolika kamienia,

jako środka będącego trwałą zaporą przed ingerencją szkodliwych sił⁷⁶.

Podobnie jak w przypadku innych hipotez tłumaczących przyczyny konstruowania grobów w obudowach kamiennych, przeciw proponowanej interpretacji można podnieść argument geograficzny. Wprawdzie przedstawiona koncepcja tłumaczy, dlaczego podobne groby znane są z różnych obszarów wczesnośredniowiecznej Europy, jednak nie wyjaśnia przyczyny ich występowania tylko w niektórych regionach, gdzie do tego często stanowią ledwie ułamek wśród podobnie datowanych grobów z danego terenu. Odpowiedź na to pytanie jest o tyle trudna, że na obserwowany stan mogło złożyć się kilka czynników, z których każdy wymaga drobiazgowej analizy w odniesieniu do konkretnych stanowisk lub ich skupisk. Pierwszym z nich jest geologia. Otóż przed rozpatrzeniem problemu zasięgu występowania tego rodzaju grobów należałoby precyzyjnie określić tereny, na których miały one w ogóle szansę zaistnieć dzięki dostępności kamieni narzutowych. Trudno przecież dziwić się brakowi takich obiektów na obszarach pozbawionych owego surowca, jak choćby na znacznej części Wyżyny Lubelskiej, gdzie występują gleby lessowe, a nawet w niektórych rejonach Równiny Bielskiej oraz wschodniego skraju Wysoczyzny Drohiczyńskiej, gdzie dominują piaski sandrowe. Tam nie tylko nie mogło dojść do powstania koncepcji wykorzystania kamieni w budowie grobów, ale nawet gdyby osiedliła się w owych miejscach ludność wyrosła w tradycji wznoszenia grobów w obudowach kamiennych, to pozostałyby po niej najwyżej konstrukcje drewniane i ziemne. Znacznie trudniejszy do zbadania jest drugi czynnik, związany z ludzką mentalnością. Grupy ludzi wywodzące się z jednej tradycji, ale zamieszkałe w odległych regionach, choć w podobnych warunkach fizjograficznych, mogły na przestrzeni pokoleń wytworzyć zwyczaje posiadające może wspólny mianownik, ale w szczegółach odmienne. Na przykład, na jednych obszarach idea grobu jako domu zmarłego mogła być brana bardziej dosłownie i prowadzić do budowy i wyposażania go na wzór chaty, na innych zaś mogła być wyrażana materialnie zaledwie przez symboliczną konstrukcję przypominającą domostwo. W jednych regionach mogło dojść do zastąpienia w kurhanach obstaw drewnianych kamiennymi, w innych – do użycia ostatniego surowca także dla wypełnienia przestrzeni w obrębie obstawy lub do budowy płaszcza podkreślającego monumentalność nasypu. Do niektórych zmian w obrzędzie pogrzebowym mogło dochodzić bez związku z kontaktami z ludnością sąsiednich regionów lub właśnie w ich wyniku. Tym być może są spowodowane

⁷² L. Rauhut, *op. cit.*, s. 455.

⁷³ D. Jaskanis, *Materiały z badań wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w miejscowości Podroś koło Wołkowskiej w BSRR*, „Rocznik Białostocki”, t. 3, 1962, s. 337-363; N. Kizûkevič, Ū. Ūrkavec, *Materyaly mogil'nika kalā v. Migova (z dasledavannā Ū. Ādkoŭskaga)*, „Gistaryčna-arhealagiczny zbornik”, t. 22, 2006, s. 154-164.

⁷⁴ Przykładowo, w lewobrzeżnym dorzeczu wschodniego odcinka dolnego Bugu takie założenia odkryte w kurhanach: nr 7 z Czekanowa i nr 24 z Rogowa miały wymiary odpowiednio: 7,3 x 6,5 m oraz około 4,4 x 4,4 m (J. Kalaga, *Ciałopalny obrządek pogrzebowy w międzyrzeczu Liwca, Bugu i Krzny we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2006, ryc. 6, 42); w kurhanach 1 i 2 w Dolicach na Pomorzu Zachodnim obstawy czworokątne mierzyły 6,5x5,6-6,8 m oraz 6,0x4,7 m (U. Kalinowska, *op. cit.*, s. 151, 155).

⁷⁵ Cf A. Janowski, *Jeżeli umrze ktoś...*, s. 387-388.

⁷⁶ Etnograficzne przykłady takiego użycia kamieni, choć nie w kontekście pogrzebowym, podaje K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2: *Kultura duchowa*, cz. 1, wyd. 2, Warszawa 1967, s. 323-324. Wspomina między innymi o zwyczaju z zachodniego Polesia, polegającym na kładzeniu kamieni i pokrzyw na oknach chat dla ochrony przed wejściem istoty zwanej kupałą.



Ryc. 7. Drewniana konstrukcja nadgrobną (narub) w rej. kormiańskim, obw. homelskim, na Białorusi. Wg M. Ramanûk 2000, ryc. 116.

także różnice w budowie grobów w obudowach kamiennych, widoczne choćby między Mazowszem a wschodnią częścią dorzecza dolnego Bugu. W porównaniu z obiektami najczęściej interpretowanymi jako domy zmarłych (kurhany z niektórymi konstrukcjami drewnianymi i kamiennymi, groby komorowe lub typu Alt Käbelich) groby w obudowach kamiennych wyróżnia jedna cecha. Mianowicie, w wielu regionach pojawiają się one w okresie, w którym dochodzi do przejścia z kremacji na inhumację, najczęściej wiązane z chrystianizacją sfery funeralnej. Stan ten nasuwa podstawowe pytanie o przyczynę zaistnienia tych grobów dopiero w okresie chrystianizacji. Odpowiedź na nie wymaga osobnego rozpatrzenia dla każdego z regionów. W jednym bowiem obecność tych grobów mogła wynikać z wymuszenia przez czynniki państwowe zmiany przedchrześcijańskich form organizacji miejsca pochówku, w drugim mogła być rezultatem osadzenia grupy ludności z innego regionu, w trzecim – wynikiem naśladowania przez niektórych mieszkańców zaobserwowanych gdzie indziej, atrakcyjnych form grobów. To, dlaczego tylko w regionach ich liczego występowania idea grobu jako domu dla zmarłego miałaby pozostać popularną w czasach chrześcijańskich jest kolejnym pytaniem, które może nasuwać chronologia grobów w obudowach. Zasięg cmentarzysk z grobami w obudowach wcale nie musi jednak odzwierciedlać zasięgu owej idei, ponieważ być może jest on tylko rezultatem niestosowania kamieni w budowie grobów w innych regionach.

Odkrycie pozostałości konstrukcji podobnej do grobów w obudowach kamiennych, ale wykonanej z drewna, jest najczęściej niewykonalne. Należy liczyć się z tym, że groby zbudowane z kamienia mogły mieć swoje odpowiedniki wzniesione z mniej trwałych surowców. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na obiekty stawiane do połowy XX w. na grobach w białoruskiej części dorzecza Dniepru oraz na Polesiu, określane mianem domów, chatek, narubów (ryc. 7)⁷⁷. Konstrukcje te, wzniesione z najwyżej pięciu rzędów bali łączonych na zrąb, nakrywano deskami położonymi poziomo lub tworzącymi dwuspadowy dach; niekiedy zaopatrywano je również w wycięte w ścianach okienka. Wedle ludowej interpretacji miały one zabezpieczać mogiły przed deszczem i zwierzętami, ale przede wszystkim służyć jako mieszkania dla cieni zmarłych, którym przynoszono strawę i napitki. W opinii niektórych Poleszuców, chaty nieboszczykom należało wznosić, aby nie wracali oni z cmentarza do domów, w których mieszkali za życia. Nie ulega wątpliwości, że wychwycenie takich konstrukcji, będących właśnie domami zmarłych w ich niematerialnym bycie, po upływie setek lat byłoby zwykle niemożliwe. Nie wiemy obecnie, jak dawną była tradycja ich wznoszenia na Polesiu

⁷⁷ A. Spiss, *Katalog wystawy „Oswoić Śmierć”, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 11, 1994, s. 131-132, fot. 6; M. Ramanûk, *Belaruskiâ narodnyâ kryży. Managrafiâ, Vil’na 2000, s. 83-84.**

lub w dorzeczu górnego Dniepru⁷⁸. Jednak sama ich obecność każe wziąć pod uwagę i taką możliwość, że rzeczywista różnica w obrządku pogrzebowym XI-XII w. między Mazowszem i dorzeczem wschodniego odcinka dolnego Bugu a niektórymi z sąsiednich regionów, nie była tak wielka, jak się obecnie wydaje i polegała głównie na użyciu innego surowca w budowie konstrukcji o analogicznej funkcji.

W proponowanym ujęciu groby w obudowach kamiennych byłyby zatem jedną z emanacji idei, odzwierciedlanej

także przez inne formy grobów, wedle której mogła być domem zmarłego. Z tej tradycji wyrósł zwyczaj nadawania tym konstrukcjom dużych rozmiarów i kształtu zbliżonego do planu domostw, a także wyraźnej limitacji przestrzeni dla nieboszczyka przez budowę obstawy. Zróżnicowanie grobów w obudowach, widoczne w aspekcie czasowym i przestrzennym, prawdopodobnie odzwierciedla odmienności w rozumieniu tej idei powstałe w trakcie jej ewolucji w różnym tempie i kierunkach w poszczególnych regionach, a być może także nadawanie jej nowych znaczeń.

Summary

Remarks on function and symbolic meaning of constructions of Early Medieval graves in stone-settings

This paper discusses the issues of the meaning and function of constructions characteristic for so called 'groby w obudowach kamiennych' – early medieval flat boulder-lined graves with cobblestones covering the burials (fig. 1, 4). Burial sites with these kind of cists are quite rare but were discovered in different parts of Europe; in Poland concentrations of them are known from the Mazovia and the basin of the eastern part of the lower Bug river (fig. 2). In the first of the above-mentioned regions, these constructions are dated to the period between the mid 11th century to the beginning of the 13th century. In the second region – from the last third of the 11th century to the mid 14th century.

In the literature of the subject, several explanations of the function of the discussed grave constructions were proposed. They were interpreted as structures buttressing the walls of pit-graves or maybe preventing the burials against animals. According to another hypothesis, the idea

of building such cists arose in the times of Christianization of funeral customs, when inhumation replaced cremation, and stone constructions were meant to stop the deceased from rising. An opposite proposal recognises in these cists the imitation of Jesus Christ's grave, peddled by the Church. In the most recent proposition, the discussed cists are depicted as marks of high social position, popular amongst the elites in emerging states.

In this article arguments defying the abovementioned hypotheses were presented. In light of comparative studies and new data on the genesis of the aforementioned graves in eastern Poland, it seems, that these cists are the emanations of ideas according to which graves are symbolic houses built for the dead. Another probable function (apotropaic, mark of status) might actually have had a secondary meaning, which could be given to these constructions in some regions during the evolution of funeral customs.

Michał Dzik
Rzeszów

⁷⁸ W tym kontekście warto pamiętać o informacji zanotowanej w *Powieści minionych lat*, odnoszącej się do Wiatyczów, Siewierzan, Radymiczów i Krywiczów – a zatem m.in. mieszkańców dorzecza górnego Dniepru – o ustawianiu popielnic ze szczątkami zmarłego „на столпъ” (*Polnoe sobranie russkih letopisej*, t. 2, *Lavrent'evskaâ letopis'*, Leningrad 1926-1928, kol. 14). Cytowany termin można interpretować na kilka sposobów, a jedną z możliwości jest tłumaczenie go jako niewielkiej, domopodobnej konstrukcji (H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska...*, t. 2, s. 181-184; cf też: V. Schmidt, *op. cit.*, s. 16).

Leszek Gardela, Kamil Kajkowski

GROBY PODWÓJNE W POLSCE Wczesnośredniowiecznej. Próba rewaluacji

Słowa kluczowe: archeologia śmierci, groby podwójne, Słowianie, rytuały pogrzebowe, małżeństwo, symbolika
Keywords: archaeology of death, double graves, Slavs, funerary rituals, marriage, symbolism

Wprowadzenie

Groby zawierające szczątki kilku osób wykorzystuje się często w badaniach nad strukturami społecznymi, odwołując się w szczególności do stosunków pokrewieństwa bądź też potencjalnych więzów małżeńskich między pochowanymi. W tym drugim, dominującym przypadku podstawą interpretacji są, nieliczne niestety, przekazy pisane dotyczące eschatologii Słowian okresu wczesnego średniowiecza. Źródła te koncentrują się w głównej mierze na wschodnich rubieżach Słowiańszczyzny i tylko wyjątkowo odnoszą się do obszaru Polski w jej dzisiejszych granicach.

Już najwcześniejsze zapisy historyczne dotyczące Słowian wspominają o rzekomo powszechnym u nich zwyczaju uśmiercania żony po śmierci męża. Pod koniec VI lub na początku VII w. w *Strategikonie* Pseudo-Maurycy, zachwalając zwyczaje małżeńskie, wspominał, iż słowiańskie żony były wyjątkowo cnotliwe i wierne, czego poświadczeniem miał być, między innymi, zwyczaj popełniana przez nie samobójstwa po śmierci współmałżonka¹:

Żyją cnotliwie także i ich [Słowian] niewiasty ponad wszelką ludzką miarę, tak iż wiele z nich śmierć męża za własny koniec uważa i dobrowolnie same się duszą nie mając wdowieństwa za życie².

Z około połowy VIII w. (745 lub 746 r.) pochodzi list św. Bonifacego do króla Anglosasów Æthelbalda, w którym autor rozwiązuje seksualną władzę przeciwstawia gorliwość i wierność małżeńską Słowian³:

A Winedowie, ten najszeptniejszy i najlichszy rodzaj ludzki, z taką gorliwością przestrzegają wzajemnej

miłości małżonków, że kobieta, kiedy mąż jej umrze, nie chce żyć dłużej. I z uznaniem spotyka się u nich taka niewiasta, która własnoręcznie sobie śmierć zadaje i na jednym stosie płonie ze swym mężem⁴.

Wiele informacji na temat zwyczajów pogrzebowych dawnych Słowian przekazują źródła arabskie. Dość szczegółowo w interesującej nas kwestii wypowiadał się Ibn Rosteh⁵:

A jeśli zmarły miał trzy żony, a jedna z nich twierdzi, że ona [właśnie] go najbardziej kocha, przynosi ona w pobliże zmarłego dwie belki i ustawia je pionowo w ziemi. Następnie kładzie na ich szczycie w poprzek inną belkę i przywiązuje pośrodku niej sznur, którego jeden koniec jest uwiązany do jej szyi; podczas tego ona stoi na stolku. A kiedy to uczyni wyrwa się spod niej ten stolec, tak że pozostaje ona zawieszona, dopóki się nie udusi i nie umrze. Kiedy [zaś] umrze, wrzucają ją do ognia, gdzie się spala... Przy spalaniu zmarłego głośno się radują, utrzymując iż cieszą się z powodu zmiłowania się nad nim boga⁶.

Jak podaje Tadeusz Lewicki, w urywku tak zwanej *Relacji anonimowej*, przekazanej przez Hudud al'ālam, czytamy, że: *Pałą oni [tj. Słowianie] swych zmarłych. Kiedy umrze jakiś mężczyzna, żona jego, jeśli go kocha, zabija się sama⁷*. Przekaz ten nie precyzuje jednak w jaki sposób żony dokonują samobójstwa. Opis zwyczajów pogrzebowych Słowian można znaleźć również w *Relacji* Ibrāhīma ibn Ja'qūba, w przekazie al-Bekriego, który także zaczerpnięty jest z *Relacji anonimowej* z IX w. Zdaniem T. Lewickiego, wszystkie te urywki dzieł

¹ L.A. Tyszkiewicz, *Słowianie w historiografii wczesnego średniowiecza od połowy VI do połowy VII wieku*, Wrocław 1991, s. 77-78.

² Cyt. za: M. Plezia, *Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian, cz. I*, „Prace Etnologiczne”, t. 3, 1952, s. 91.

³ Ibidem, s. 136; K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 41-42.

⁴ Cyt. za: M. Plezia, *op. cit.*, s. 136.

⁵ G. Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań 1999, s. 120-121.

⁶ Cyt. za: T. Lewicki, *Obrzędy pogrzebowe pogańskich Słowian w opisach podróżników i pisarzy arabskich głównie z IX-X w.*, „Archeologia”, t. 5, 1952-1953, s. 125.

⁷ Cyt. za: ibidem, s. 126.

arabskich są mniej lub więcej zniekształconymi przekazami jednego i tego samego opowiadania, przy czym na najbardziej autentyczną wygląda wersja zachowana w dziele Ibn Rosteha⁸.

O dobrowolnej śmierci żony po zgonie męża wspominają także kolejne źródła, choć znamienne jest, że różnią się one szczegółami. Na przykład Thietmar (VIII, 3), z okazji przyjazdu żony Bolesława Chrobrego, opisuje pod rokiem 1018 zwyczaj panujące za życia Mieszka I:

Za czasów ojca jego [tj. Mieszka], gdy tenże pogańcem był jeszcze, każdej kobiecie po pogrzebie jej męża, spalonego na stosie, ucinano głowę i tym sposobem odchodziła z nim⁹.

Wymienione powyżej przekazy, pomimo pewnych różnic, mają także zbieżności. Zarówno to, jak i fakt występowania podobnych zwyczajów w źródłach traktujących o innych ludach barbarzyńskiej Europy, stało się podstawą do ukućcia teorii, iż w opisach dobrowolnego samobójstwa żon po śmierci ich mężów mamy do czynienia z toposem literackim charakterystycznym dla przekazów pisanych dotyczących ludów pogańskich¹⁰. Czasem podkreśla się jednak, iż nie musi to oznaczać, że przekazywane informacje nie mogły mieć odniesień do faktycznych realiów kulturowych panujących wśród dawnych, przedchrześcijańskich społeczności¹¹.

Mimo tych uwag, część archeologów jest skłonna analizować odnajdywane w trakcie badań wykopaliskowych groby zawierające dwa pochówki w oparciu o pewien schemat. Uwidacznia się tutaj dość powszechna, choć problematyczna, tendencja badawcza polegająca na próbach dostosowania źródeł funeralnych do informacji zaczerpniętych z przekazów pisanych i interpretacji interesujących nas grobów w kategorii mogił małżonków. Podobne tendencje są dość zaskakujące, gdyż często nie uwzględniają szerszego kontekstu archeologicznego danego odkrycia i ignorują całe spektrum danych możliwych do pozyskania dzięki różnym analizom specjalistycznym. Podobny *modus operandi*, przejawiający się w chęci forsownego dopasowania źródeł archeologicznych do z góry ustalonych hipotez, prowadzi do bardzo powierzchownych bądź po prostu bezzasadnych interpretacji.

Celem niniejszego tekstu jest próba rewaluacji dotychczasowych rozważań na temat wczesnośredniowiecznych

grobów podwójnych odkrytych na obszarach dzisiejszej Polski. Siłą rzeczy pod uwagę wzięto groby szkieletowe, jako że przy zastosowaniu współczesnych metod archeologicznych tylko w tym przypadku możliwe jest wyciągnięcie głębszych wniosków na temat relacji pochowanych osób, ich płci oraz wieku, a także rozmaitych relikwów działań obrzędowych związanych ze zmarłymi oraz zależnościami pomiędzy innymi elementami wchodzącymi w skład szeroko rozumianej „przestrzeni funeralnej”. Niestety, stan publikacji niektórych z omawianych poniżej materiałów jawi się jako niezadowolający. W szeregu przypadków nie dokonano szczegółowych badań antropologicznych, a w opracowaniach interesujących nas materiałów nekropolicznych często brak dokładnych planów i fotografii grobów. Wszystko to utrudnia podjęcie bardziej wnikliwych badań, ale nie powinno jednak całkowicie zniechęcać do próby bliższego przyjrzenia się zjawisku grobów podwójnych.

Warianty grobów podwójnych na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu

Tematyczny charakter informacji zawartych w przytoczonych wyżej źródłach pisanych potwierdza sytuacja rejestrowana podczas badań poszczególnych stanowisk archeologicznych z obszaru ziem polskich. Już w latach 50. XX w. Aleksander Brückner stwierdzał, że *badania archeologiczne nie uprawniają wskazówek źródeł historycznych o paleniu żon*¹². Mimo tych zastrzeżeń – zresztą całkiem uprawomocnionych – nie możemy jednak wykluczyć, iż z jakichś powodów eschatologicznych żony, które poniosły śmierć z własnych rąk, były chowane w innym miejscu niż ich mężowie.

W podobnym do A. Brücknera tonie wypowiadali się inni badacze podejmujący tematykę pochówków podwójnych¹³. W swej klasycznej pracy dotyczącej pochówków szkieletowych z Małopolski, Helena Zoll-Adamikowa pisała na przykład, że znane jej przypadki grobów zbiorowych *nie wskazują w żadnym razie na przeżytkowe praktyki uśmiercania i chowania wraz ze zmarłym mężem jego żony, co było najprawdopodobniej nierzadko stosowane w starszych fazach wczesnego średniowiecza*¹⁴. Jej zdaniem sporadyczne pochówki kobiety i mężczyzny należy raczej uważać za będące skutkiem jednoczesnej śmierci, lecz nie w typie *sati*, ale w wyniku epidemii, katastrofy, bądź innych tragicznych okoliczności¹⁵.

Mimo znacznej intensyfikacji badań terenowych i gwałtownego przyrostu źródeł archeologicznych, sytuacja postulowana ponad pół wieku temu nie uległa drastycznej zmianie. Na obszarze dzisiejszej Polski pochówki zawierające szczątki

⁸ Ibidem, s. 126.

⁹ Cyt. za: M. Plezia, *Z zagadnień pierwotnego prawa małżeńskiego w Polsce*, „Archeologia”, t. 3, 1949, s. 230.

¹⁰ S. Rosik, *Interpretacja chrześcijańska religii pogańskich Słowian w świetle kronik niemieckich XI-XII wieku (Thietmar, Adam z Bremy, Helmold)*, Wrocław 2000, s. 164-168; idem, *Topiczny motyw uśmiercania słowiańskich wdów w kronice Thietmara*, [w:] *Kobieta – Śmierć – Mężczyzna*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 5, Poznań 2003, s. 143-148; L.A. Tyszkiewicz, *Słowianie i Awarowie. Organizacja plemienna Słowian*, Wrocław 2009, s. 39.

¹¹ S. Rosik, *Interpretacja chrześcijańska...* s. 168; T. Kuraśiński, K. Skóra, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Lubieniu, pow. piotrkowski*, Łódź 2012, s. 36, przyp. 31.

¹² A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, Warszawa 1957, s. 120.

¹³ Cf. H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski, cz. II: Analiza*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 23, przyp. 23; A. Labudda, *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania Rytuału Piotrowskiego (1631). Studium historyczno-liturgiczne*, Warszawa 1983, s. 39, tu dalsza literatura.

¹⁴ H. Zoll-Adamikowa, *op. cit.*, s. 23.

¹⁵ Ibidem, s. 23, przyp. 23.

więcej niż jednej osoby rzadko przekraczają 1% w skali wszystkich grobów rejestrowanych na danym cmentarzysku¹⁶. Dotychczas wczesnośredniowieczne groby podwójne zostały odkryte, między innymi, w następujących miejscach:

- woj. dolnośląskie: Dankowice¹⁷, Łysiny¹⁸, Niemcza¹⁹, Radzików²⁰, Tomice²¹, Wielowieś²²
- woj. kujawsko-pomorskie: Bodzia²³, Brześć Kujawski²⁴, Bydgoszcz-Fordon²⁵, Kałdus (stan. 1 i 4)²⁶
- woj. lubelskie: Kijany-Kolonia²⁷
- woj. łódzkie: Lubień²⁸, Masłowice²⁹, Psary³⁰

¹⁶ Cf A. Drozd, A. Janowski, D. Poliński, *Niezwykły pochówek podwójny z nowożytnego cmentarzyska w Pniu koło Bydgoszczy*, [w:] *Wymiary inności. Nietypowe zjawiska pogrzebowe od pradziejów po czasy nowożytne*, red. K. Skóra, T. Kurasiński, „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 56, Łódź 2010, s. 99-101.

¹⁷ K. Wachowski, *Cmentarzyska doby wczesnopiastowskiej na Śląsku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 29.

¹⁸ Ibidem, s. 29.

¹⁹ J. Kaźmierczyk, *Z badań wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego w Niemczy Śląskiej w latach 1964-1965*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 19, 1968, s. 238-247; K. Wachowski, *op. cit.*, s. 29, 104.

²⁰ K. Wachowski, *op. cit.*, s. 29.

²¹ Ibidem, s. 29.

²² Ibidem, s. 29.

²³ A. Buko, M. Kara, T. Douglas Price, W. Duczek, K.M. Frei, I. Sobkowiak-Tabaka, *A Unique Medieval Cemetery from the 10th/11th Century with Chamber-Like Graves. Preliminary Result of the Multidisciplinary Research*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, t. 43, 2013, z. 3, s. 423-442; A. Buko, W. Duczek, M. Kara, I. Sobkowiak-Tabaka, *Bodzia: A Unique Viking-Age Cemetery with Chamber-like Graves from Central Poland (A Preliminary Information)*, [w:] *Scandinavian Culture in Medieval Poland*, red. S. Moździoch et al., Wrocław 2013, s. 353-371.

²⁴ E. i Z. Kaszewski, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, t. 1, 1971, s. 365-434.

²⁵ J. Bojarski, M. Weinkauff, W. Chudziak, *Badania na terenie średniowiecznego i nowożytnego zespołu osadniczego w Bydgoszczy-Fordonie (stanowisko 151 – dawny Wyszogród) w latach 2012-2013*, w druku. Chcielibyśmy w tym miejscu podziękować dr J. Bojarskiemu za umożliwienie nam zapoznania się z niepublikowanym jeszcze tekstem. Należy jednak nadmienić, że cmentarzysko w Bydgoszczy-Fordonie ma dość późną chronologię i zaczęto je użytkować dopiero w XIII w.

²⁶ V. Stawska, *Formy jam grobowych i układ pochówków*, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 1)*, red. W. Chudziak, „Mons Sancti Laurentii”, t. 3, Toruń 2006, s. 56; V. Stawska, J. Bojarski, W. Chudziak, *Układ pochówków*, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 4)*, red. W. Chudziak, ibidem, t. 5, Toruń 2010, s. 75-77.

²⁷ H. Zoll-Adamikowa, *op. cit.*, s. 20.

²⁸ T. Kurasiński, K. Skóra, *op. cit.*, s. 36

²⁹ B. Abramek, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Masłowicach, woj. sieradzkie*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 32, 1980, s. 227-246.

³⁰ T. Trębaczewicz, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne we wsi Psary, pow. Piotrków Trybunalski*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, nr 9, 1963, s. 131-151; M. Miśkiewicz,

- woj. małopolskie: Pałecznicza³¹, Wawrzeńczyce³²
- woj. mazowieckie: Bazar Nowy³³, Czersk³⁴, Łączyń Stary³⁵, Radom³⁶, Świętek³⁷, Tańsk-Przedbory³⁸
- woj. opolskie: Opole Nowa Wieś Królewska³⁹
- woj. podlaskie: Czarna Wielka⁴⁰, Daniłowo Małe⁴¹
- woj. pomorskie: Ciepłe⁴², Gdańsk-Hala Targowa⁴³, Ostrowite⁴⁴, Różyń⁴⁵

Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy na płaskich cmentarzyskach szkieletowych w Polsce, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 6, 1969, s. 246-247.

³¹ H. Zoll-Adamikowa, *op. cit.*, s. 20.

³² A. Mazur, K. Mazur, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko przy trakcie sandomierskim w Wawrzeńczycach – bilans trzech sezonów badań*, [w:] „*In silvis, campis...et urbe*”. Średniowieczny obrządek pogrzebowy na pograniczu polsko-ruskim, red. S. Cygan et al., Rzeszów-Sanok 2011, s. 423, 426, 428-429.

³³ J. Marciniak, *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy z miejscowości Bazar Nowy, pow. Maków Mazowiecki*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 5, 1960, s. 99-140; T. Kordala, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe na północnym Mazowszu*, Łódź 2006, s. 123-125.

³⁴ J. Bronicka-Rauhut, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Czersku*, Warszawa 1998, s. 16.

³⁵ L. Rauhut, L. Długopolska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Łączyń Starym, pow. Przasnysz*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 37, z. 3, 1972, s. 330, 334-335, 341, 344-348, 358, 367-368, 372-373, 380, 382, 387-388.

³⁶ T. Kurasiński, K. Skóra, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Radomiu, stanowisko 4. Aktualny stan badań*, [w:] *Ziemia niczyja – ziemia nieznaną. Schyłek starożytności i średniowiecze na ziemiach między Wisłą a Pilicą*, red. A. Buko et al., Warszawa 2013, s. 145-156.

³⁷ D. Jaskanis, *Świętek. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy na północno-wschodnim Mazowszu*, Warszawa 2008, s. 156, 167, 171-172.

³⁸ L. Rauhut, L. Długopolska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Tańsku-Przedborach, pow. Przasnysz*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 38, z. 3-4, 1973, s. 396-397, 402-404, 416-417, 420-422, 425.

³⁹ K. Wachowski, *op. cit.*, s. 29.

⁴⁰ A. Biętkowska, M. Dzik, K. Piasecka, *Średniowieczne cmentarzysko w Czarnej Wielkiej, stan. 1, woj. podlaskie (badania 1951-1978)*, t. 1, Białystok 2013, s. 89.

⁴¹ Informacja ustna od dr. Arkadiusza Koperkiewicza, za co serdecznie dziękujemy.

⁴² Z. Ratajczyk, *Nowe odkrycia na cmentarzysku z okresu wczesnego średniowiecza w Ciepłym, gm. Gniew, stanowisko 6*, [w:] *XVII Sesja Pomorzoznawcza*, t. 1, *Od epoki kamienia do wczesnego średniowiecza*, red. M. Fudziński, H. Paner, Gdańsk 2011, s. 558; vide również Z. Ratajczyk, *The Cemetery in Ciepłe – Current Research Results*, [w:] *Scandinavian Culture...*, s. 323-351.

⁴³ R. Krzywdziński, *Cmentarzysko ze stanowiska 5 – Hala Targowa w Gdańsku od połowy XII wieku do 1813 roku*, „Archeologia Gdańska”, t. 2, 2006, s. 28.

⁴⁴ A. Drozd-Lipińska, P. Pudło, J. Sikora, Ł. Trzeński, P. Wroniecki, *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Ostrowitem, gm. Chojnice, w świetle badań z lat 2010-2011*, [w:] *XVIII Sesja Pomorzoznawcza*, t. 1, red. E. Fudzińska, Elbląg 2013, s. 228-229.

⁴⁵ Z. Ratajczyk, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Regionu Gdańskiego w świetle dotychczasowych badań*. Referat wygłoszony na konferencji naukowej „Pomorze we wczesnym

- woj. świętokrzyskie: Samborzec⁴⁶, Sandomierz⁴⁷, Stradów⁴⁸, Złota Pińczowska⁴⁹
- woj. wielkopolskie: Dziekanowice⁵⁰, Komorowo⁵¹, Młodzikowo⁵² (ryc. 1:5), Poznań-Śródka⁵³, Sowinki⁵⁴ (ryc. 1:2), Wierzenica⁵⁵
- woj. zachodniopomorskie: Bardzolino⁵⁶, Borzechowo⁵⁷, Cedynia⁵⁸, Wolin Młynówka⁵⁹.

średniowieczu w świetle źródeł archeologicznych. Historia, stan aktualny i potrzeby badań. Gdańsk 22-23 października 2009 r.⁷²

⁴⁶ H. Zoll-Adamikowa, *op. cit.*, s. 20.

⁴⁷ Ibidem, s. 20.

⁴⁸ Ibidem, s. 20.

⁴⁹ M. Miśkiewicz, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Złotej Pińczowskiej, pow. Pińczów*, [w:] *Metodyka naukowo-techniczna badań archeologicznych i antropologicznych*, red. J. Fellmann et al., Warszawa 1967, s. 93-139; H. Zoll-Adamikowa, *op. cit.*, s. 20-21, 23.

⁵⁰ A. Wrześcińska, J. Wrześciński, *Amor et mors – wczesnośredniowieczne groby podwójne*, [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 435-444; A. Wrześcińska, J. Wrześciński, *Wspólny grób kobiety i mężczyzny – przykład z Dziekanowic, stan. 22*, „*Studia Lednickie*”, t. 7, 2002, s. 77-88; A. Wrześcińska, J. Wrześciński, *I nie opuszczę cię aż do śmierci. Przykłady relacji pochówków kobiet i mężczyzn na cmentarzysku w Dziekanowicach*, [w:] *Kobieta – Śmierć – Mężczyzna...*, s. 283-288; J. Wrześciński, *Razem czy osobno? – czyli miłość po grób*, [w:] *Miłość, damy i rycerze. Wykłady popularno-naukowe zorganizowane w ramach V Festiwalu Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Łądzie nad Wartą w dniach 6-7 czerwca 2009 roku*, red. M. Brzostowicz et al., Poznań-Łądy 2009, s. 87-102.

⁵¹ T. Malinowski, A. Malinowski, W. Lorkiewicz, *Komorowo stanowisko 12. Cmentarzysko wczesnośredniowieczne*, Słupsk 1994.

⁵² L. Leciejewicz, W. Łosiński, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Młodzikowie, pow. Środa*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*”, t. 11, 1960, s. 104-165; J. Gładkowska-Rzeczycka, *Materiały kostne z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w Młodzikowie, pow. Środa*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*”, t. 19, 1968, s. 160-173.

⁵³ P. Pawlak, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko „szkieletowe” w Poznaniu-Śródce w świetle badań w 1994 roku*, „*Slavia Antiqua*”, t. 39, 1998, s. 234, 250.

⁵⁴ A. Krzyszowski, *Wstępne wyniki badań archeologicznych na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku szkieletowym z X/XI wieku w miejscowości Sowinki, gm. Mosina, woj. poznańskie, stanowisko 23A*, „*Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne*”, t. 1, 1992, s. 83-102.

⁵⁵ A. Z. Rajewski, *Wielkopolskie cmentarzyska rządowe okresu wczesnodziejowego*, „*Przegląd Archeologiczny*”, t. 6, 1937, s. 28-57.

⁵⁶ A. Beck, *Die slavischen Grabfunde Pommerns, Katalog*, Greifswald 1944, s. 2-3 [mps rozprawy doktorskiej, Archiwum Uniwersytetu w Greifswaldzie].

⁵⁷ A. Pollex, *Glaubensvorstellungen im Wandel. Eine archäologische Analyse der Körpergräber des 10. bis 13. Jahrhunderts im nordwestslawischen Raum*, Rahden 2010, s. 630.

⁵⁸ H. Malinowska-Łazarczyk, *Cmentarzysko średniowieczne w Cedyni*, t. 1, Szczecin 1982, s. 19-20.

⁵⁹ J. Wojtasik, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne na wzgórzu „Młynówka” w Wolinie*, Szczecin 1968, s. 46.

Pochówkom podwójnym poświęcono jak dotąd zaledwie kilka prac, z czego większość miała charakter popularyzatorski lub skupiała się zasadniczo na materiałach z jednego tylko cmentarzyska. W polskiej literaturze archeologicznej wciąż brakuje kompleksowego opracowania ich całego korpusu. Niniejszy artykuł nie stanowi próby dokonania wyczerpującej syntezy tych zjawisk (stąd też brak w nim katalogu), ale ma na celu choćby częściowe zapalenie niektórych luk poznawczych.

Stan badań nad grobami podwójnymi we wczesnośredniowiecznej Polsce

Oprócz krótkich wzmianek w dawniejszych pracach m.in. Zdzisława A. Rajewskiego⁶⁰, Józefa Kostrzewskiego⁶¹, Włodzimierza Antoniewicza⁶² czy H. Zoll-Adamikowej⁶³ na temat grobów podwójnych we wczesnośredniowiecznej Polsce najwięcej wypowiadali się dotychczas Anna i Jacek Wrześcińscy. Po raz pierwszy podjęli ten problem w tekście *Amor et mors – wczesnośredniowieczne groby podwójne* opublikowanym w 2001 r.⁶⁴ Dokładniej omówiono w nim aż sześć grobów podwójnych z cmentarzyska w Dziekanowicach (numeracja pochówków: 68-69/94, 79-79a/94, 13-14/95, 80-80a/97, 66-70/99, 8-8a/00) i wskazano na stosunkowo słabe rozpoznanie tego typu zabiegów funeralnych na ziemiach polskich, a także na rozmaite trudności w poznaniu pozycji kobiet w okresie wczesnego średniowiecza⁶⁵. Niemniej jednak, na podstawie dokonanych analiz, A. i J. Wrześcińscy zdołali zaobserwować szereg intrygujących zbieżności pomiędzy niektórymi pochówkami podwójnymi mężczyzn i kobiet – np. we wszystkich przypadkach z Dziekanowic (gdzie zmarli złożeni byli do wspólnej jamy mniej więcej równolegle względem siebie), a także w Brześciu Kujawskim (ryc. 1:1), Masłowicach i Niemczy kobieta spoczywała po lewej stronie mężczyzny. W tym kontekście rozważano, czy ułożenie mężczyzn po prawej stronie miało jakiś związek z ich uprzywilejowaną pozycją, zauważając przy tym, że w różnych kręgach kulturowych prawa strona *związana jest z tym, co uprawnione, dobre i święte* i że nawet współcześnie najważniejszych gości zwykle sadza się po prawej stronie gospodarza⁶⁶. Kolejną odnotowaną przez A. i J. Wrześcińskich zbieżnością we wczesnośredniowiecznych grobach podwójnych z ziem polskich jest fakt, że w kilku przypadkach zmarli mieli złączone dłonie⁶⁷

⁶⁰ Z. A. Rajewski, *op. cit.*, s. 43, 50-51, 55.

⁶¹ J. Kostrzewski, *Kultura prapolska*, Poznań 1949, s. 359.

⁶² W. Antoniewicz, *Problem rozkładu wspólnoty pierwotnej na ziemiach Polski*, [w:] *Pierwsza sesja archeologiczna IHKM PAN*, red. W. Hensel, Warszawa-Wrocław 1957, s. 121.

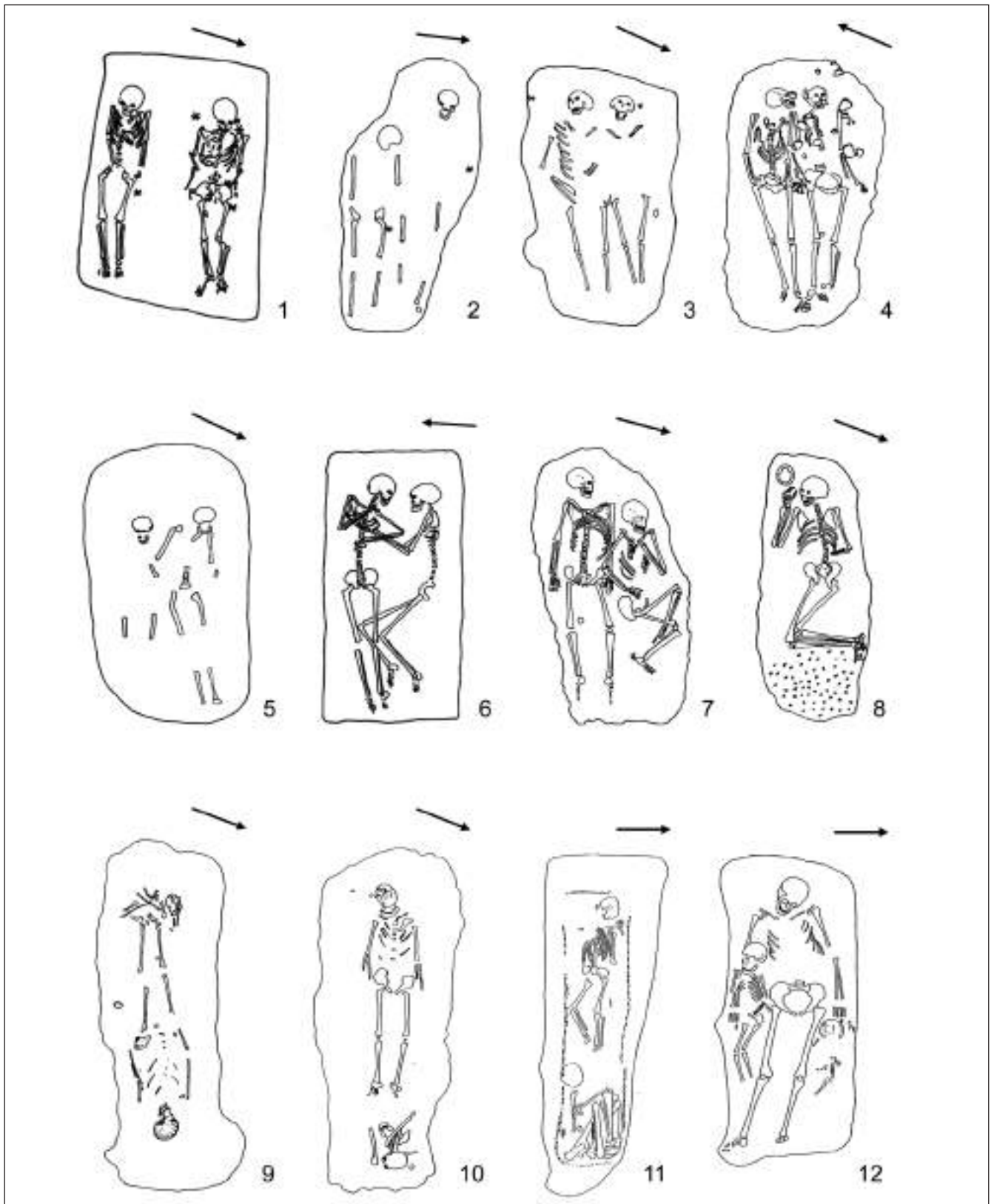
⁶³ H. Zoll-Adamikowa, *op. cit.*, s. 19-23.

⁶⁴ A. Wrześcińska, J. Wrześciński, *Amor et mors...*

⁶⁵ Ibidem, s. 441-442.

⁶⁶ Ibidem, s. 443; cf. Y.F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 61-62.

⁶⁷ A. Wrześcińska, J. Wrześciński, *Amor et mors...*, s. 442.



Ryc. 1. Przykłady grobów podwójnych z cmentarzysk wczesnośredniowiecznych z ziem polskich: 1. Grób podwójny 64-65 z Brześcia Kujawskiego. Wg A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *Wspólny grób kobiety i mężczyzny...*, s. 81; 2. Grób podwójny 214A-214B z Sowinek. Wg A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *op. cit.*, s. 81; 3. Grób 68-69/94 z Dziekanowic. Wg A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *op. cit.*, s. 80; 4. Grób 80-80a/97 z Dziekanowic. Wg A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *op. cit.*, s. 80; 5. Grób podwójny 31-34 z Młodzikowa. Wg A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *op. cit.*, s. 81; 6. Grób 32/57 z Kałdusa. Wg A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *op. cit.*, s. 81; 7. Grób 13-14/95 z Dziekanowic. Wg A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *op. cit.*, s. 80; 8. Grób 79-79a/94 z Dziekanowic. Wg A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *op. cit.*, s. 80; 9. Grób 50-50a/95 z Dziekanowic. Wg A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *op. cit.*, s. 85; 10. Grób 40a-40b/96 z Dziekanowic. Wg A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *op. cit.*, s. 85; 11. Grób 107 ze Złotej Pińczowskiej. Wg M. Miśkiewicz, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Złotej Pińczowskiej...*, s. 121; 12. Grób 38 ze Złotej Pińczowskiej. Wg M. Miśkiewicz, *op. cit.*, s. 104. Oprac. autorzy.

(Dziekanowice, grób 80-80a/97, a także Niemcza, grób 65⁶⁸ i Wierzenica, grób 9⁶⁹).

W artykule zatytułowanym *Wspólny grób kobiety i mężczyzny – przykład z Dziekanowic, stan 22*⁷⁰ A. i J. Wrześniński powracają do problematyki grobów podwójnych. Tekst ten cechuje duży stopień szczegółowości i jest to, jak dotąd, najobszerniejsze studium tego zjawiska. W kontekście naszych rozważań interesujące jest, że wspomniani badacze już w pierwszym zdaniu swojej pracy określają odkryte przez siebie groby jako „rodzinne”, zaś w zakończeniu piszą:

*Przytoczone wyżej przykłady grobów podwójnych są nie tylko wyrazem obrzędowości i stosunku żywych do martwych w okresie wczesnego średniowiecza. Możliwe, iż wspólne pochówki kobiety i mężczyzny są miejscem spoczynku dwóch małżonków, którzy żyjąc razem w chwili śmierci razem zostali pochowani. Wspomniane groby podwójne są dowodem bardzo szczególnych związków między dwójkiem bliskich sobie ludzi*⁷¹.

Kolejna praca A. i J. Wrześnińskich, wydana rok później w zbiorze będącym pokłosiem *Funeraliów Lednickich*, jest utrzymana w tym samym tonie. Wspólne pochówki kobiety i mężczyzny uznano za należące od osób, które łączył *bliski związek uczuciowy*⁷². Natomiast w przypadku bezpośredniego sąsiedztwa mogli kobiety i mężczyzny złożonych w samodzielnych jamach grobowych ułożonych równolegle obok siebie, badacze dopatrywali się bliskich relacji między zmarłymi i domniemywali *związków rodzinnych, czy rodowych*⁷³.

Mimo iż nie można kategorycznie wykluczyć, że pomiędzy zmarłymi pochowanymi w grobach podwójnych istniały jakieś zależności (np. para kochanków, mąż i żona bądź ojciec i dziecko), to wydaje się, że powszechnie w polskiej literaturze postrzeganie analizowanych przez nas grobów jako wyrażających „związki uczuciowe” lub „rodzinne/rodowe” jest jednak zbyt arbitralne i niejednokrotnie oparte na dość słabych argumentach. Racjonalnie patrząc, założenia tego nie sposób udowodnić zarówno na podstawie zachowanych materiałów archeologicznych, jak i w oparciu o dotychczas przeprowadzone badania antropologiczne. Co więcej, dokładniejszy ogląd sposobu ułożenia zmarłych, szerszego kontekstu danego grobu, a także rezultatów analiz antropologicznych może prowadzić do całkiem odmiennych wniosków niż te powszechnie postulowane.

⁶⁸ K. Wachowski, *op. cit.*, s. 29.

⁶⁹ Z.A. Rajewski, *op. cit.*, s. 43, 54-55. Co ciekawe, w związanym opisie tego grobu Z. A. Rajewski podaje, że przy zmarłych leżały dwa kamienie, jeden na drugim. Kolejne dwa kamienie odkryto przy kościach ich kończyn dolnych.

⁷⁰ A. Wrześnińska, J. Wrześniński, *Wspólny grób...*, s. 77-88.

⁷¹ Ibidem, s. 86.

⁷² A. Wrześnińska, J. Wrześniński, *I nie opuszczę cię...*, s. 284.

⁷³ Ibidem, s. 284.

J. Wrześniński ponownie podjął problematykę grobów podwójnych w 2009 roku, wydając popularno-naukowy tekst pt. *Razem czy osobno? – czyli miłość po grób*⁷⁴. W swojej wymowie artykuł ten jest bardzo podobny do omawianej wyżej pracy z 2002 roku i prac z lat poprzednich, napisanych we współautorstwie z A. Wrześnińską. Skupiając się szczególnie na grobach podwójnych, do których złożono mężczyznę i kobietę, autor zwrócił uwagę na ich zróżnicowanie:

- Pochówki podwójne powstałe na skutek dołożenia, po dłuższym czasie, do grobu pierwotnie pojedynczego, dodatkowej osoby. Takie zabiegi mogły prowadzić do przesunięcia kości wcześniej pochowanego osobnika i złożenia ich w jednym skupisku w układzie nieanatomicznym (zazwyczaj jednak kościec jest kompletny). Warto nadmienić, że w przypadku grobów z Dziekanowic za każdym razem przesunięte szczątki kostne należały do mężczyzny⁷⁵. Oznacza to, że najpierw w grobie pochowany był mężczyzna, a dopiero po jakimś czasie dołożona została do niego kobieta.
- Pochówki mężczyzny i kobiet, które początkowo zakładane były dla jednej osoby, lecz do których, po stosunkowo niedługim czasie, dołożono drugą nie powodując przy tym naruszenia anatomicznego układu pierwszej. Znamienne jest, że w Dziekanowicach do tego typu grobów najpierw składany był mężczyzna, a dopiero później kobieta⁷⁶.
- Pochówki dwójga osób, które poniosły śmierć najprawdopodobniej w tym samym czasie i zostały złożone do wspólnej jamy grobowej obok siebie. W takich przypadkach zmarli najczęściej mają głowy skierowane w tę samą stronę⁷⁷. Cechą charakterystyczną tego typu grobów są ich ponadnormatywne rozmiary, świadczące o tym, że jama grobowa od samego początku pomysłana była jako mająca pomieścić dwoje ludzi.

Ponownie warto przytoczyć opinię J. Wrześnińskiego na temat grobów podwójnych z wczesnośredniowiecznej Polski:

Chyba nie ulega wątpliwości, że osoby pochowane we wspólnych grobach łączyło uczucie większe niż tylko powiązania rodowe czy rodzinne. A ci, którzy ich chowali uszanowali to uczucie. Zagadką pozostaje przyczyna wspólnej śmierci. Czy jest ona efektem tragicznych wydarzeń, czy traumatycznych przeżyć jednego po śmierci pierwszego? Na tak postawione pytanie nie jesteśmy dziś w stanie odpowiedzieć. Jeśli na odkrywanych w toku badań

⁷⁴ J. Wrześniński, *Razem czy osobno?...*, s. 87-102.

⁷⁵ A. Wrześnińska, J. Wrześniński, *I nie opuszczę cię...*, s. 286.

⁷⁶ Ibidem, s. 287.

⁷⁷ Wedle J. Wrześnińskiego (*op. cit.*, s. 92) na cmentarzysku w Dziekanowicach było 5 tego typu grobów podwójnych.

wykopaliskowych szczątkach ludzkich nie znajdujemy wyraźnych śladów mogących bezsprzecznie wskazać przyczynę śmierci, jesteśmy dość bezradni. Jeżeli nie mamy śladów ran, cięć widocznych na kośćcu, trudno wyrokować o przyczynach zejścia⁷⁸.

I dalej:

Jest wielce prawdopodobne, iż wspomniane groby są wspólnym miejscem spoczynku małżonków. Ich staranne ułożenie w grobie, połączone dłonie, splecione ciała to nie tylko zwykły efekt kultywowania zwyczajów czy przestrzegania zasad prawnych i uwarunkowań społecznych. Pochówki te są dowodem bardzo szczególnych związków uczuciowych łączących dwoje bliskich sobie ludzi. A co więcej jest to dowód akceptacji i uszanowania tych uczuć przez osoby je chowające⁷⁹.

Faktycznie, na ziemiach polskich odkryto szereg grobów podwójnych, które potencjalnie można postrzegać jako groby bliskich sobie osób – być może kochanków lub nawet małżonków. Może o tym świadczyć sposób ułożenia zmarłych, a także np. ich splecione dłonie czy inne gesty. Tym niemniej, w wielu przypadkach można odnieść wrażenie, że autorzy cytowanych wyżej prac chcieli niejako „na siłę” dopasować materiał archeologiczny do z góry postawionej hipotezy. Dodajmy, że tekst J. Wrzesińskiego ukazał się w popularno-naukowym tomie poświęconym *Miłości, damom i rycerzom*, co tłumaczy dłaczego alternatywne, być może bardziej drastyczne w swej wymowie, interpretacje grobów podwójnych zostały całkowicie pominięte. Naszym zdaniem nie ma jednak podstaw, aby każdy z grobów podwójnych – szczególnie w przypadkach gdzie pochowano mężczyznę i kobietę – postrzegać w identyczny sposób i według tego samego schematu. W obliczu wciąż rosnącej bazy źródłowej konieczne jest świeże spojrzenie na dostępne materiały archeologiczne, zadanie nowych pytań i podjęcie próby rozpatrzenia ich w szerszym kontekście.

Problemem grobów podwójnych zajęli się niedawno także Alicja Drozd, Andrzej Janowski i Dariusz Poliński⁸⁰. W swoim tekście omówili oni nietypowy, nowożytny grób mężczyzny i dziecka (nr 59) odkryty na cmentarzystku w Pniu koło Bydgoszczy. Datowanie tego grobu między 2. połowę XVI a 1. połowę XVII w. sprawia, że wykracza on poza ramy chronologiczne przyjęte w naszym artykule (X-XIII w.). Tym niemniej warto nadmienić, że praca A. Drozd, J. Janowskiego i D. Polińskiego stanowi dobre podsumowanie dotychczasowego stanu badań nad grobami podwójnymi na ziemiach polskich w okresie średniowiecza. Co więcej, chyba po raz pierwszy w polskiej literaturze przedmiotu podjęto

starania, aby interesujące nas zjawisko umieścić w szerszym kontekście kulturowym, wykorzystując analogie m.in. z okresu merowińskiego, terenów anglosaskich oraz nekropoli awarskich. Podano również szereg danych statystycznych określających ilość grobów zawierających więcej niż jednego osobnika na polskich cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych – wszystko to daje dobry pogląd na zasięg i skalę tego zwyczaju funeralnego. Choć krótki, omawiany artykuł stanowi naszym zdaniem bardzo cenny głos w dyskusji nad grobami podwójnymi z tych terenów.

Po dokonaniu przeglądu obecnego stanu badań, spróbujmy teraz przyjrzeć się dokładniej rozmaitym wariantom grobów podwójnych odkrywanych na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu a następnie zaproponować szereg alternatywnych ich interpretacji.

Pochówki małżonków?

Jak już wspominaliśmy, w obrębie wczesnośredniowiecznych cmentarzysk na obszarze Polski odnajduje się groby, które można potencjalnie postrzegać jako pochówki małżonków. Na to przypuszczenie wskazuje przede wszystkim zachowany układ szkieletów implikujący, iż zmarłych pochowano w pozycjach mogących wskazywać na łączącą ich przed śmiercią zażyłość. Tego typu interpretację można zaproponować dla kilku grobów odkrytych na cmentarzystku w Dziekanowicach oraz na szeregu innych stanowisk (np. wspomniane już wcześniej groby z Niemczy oraz Wierzenicy). Przyjrzyjmy się wybranym przykładom.

W grobie 68-69/94 z Dziekanowic (ryc. 1:3) pochowano mężczyznę i kobietę w wieku kolejno 40 i 30-40 lat. Oboje byli drobnej budowy i niskiego wzrostu, zaś ich ciała ułożono na plecach, z głowami zorientowanymi w kierunku zachodnim. Jak podaje J. Wrzesiński⁸¹, zmarłych pochowano w taki sposób, że ich dłonie spoczywały tuż obok siebie. W grobie tym znaleziono ponadto dwa przedmioty – mały miedziany kabłączek przy lewej skroni kobiety oraz gliniany przęślik w południowo-zachodnim narożniku jamy grobowej.

W innym grobie z Dziekanowic (80-80a/97) pochowano kobietę w wieku 30-35 lat oraz mężczyznę w wieku 25-30 lat (ryc. 1:4). Oboje zmarli byli ułożeni na plecach, z głowami skierowanymi na wschód. Spoczywali oni bardzo blisko siebie – kobieta leżała przy lewym boku mężczyzny, a palce dłoni obojga zmarłych były splecione. W grobie tym nie znaleziono żadnych przedmiotów.

Za kolejny przykład może posłużyć grób odkryty w trakcie badań archeologicznych na nekropolii w Kałdusie stan. 1 (ryc. 1:6). W znaczących rozmiarów jamie grobowej (nr 32AB/57) znaleziono szczątki kobiety oraz mężczyzny, zaś jak pisała Violetta Stawska:

Układ szkieletu kobiety od czaszki do piersiowego odcinka kręgosłupa wskazywał, że zmarłą ułożono

⁷⁸ Ibidem, s. 98-99.

⁷⁹ Ibidem, s. 102.

⁸⁰ A. Drozd, A. Janowski, D. Poliński, *op. cit.*, s. 97-104.

⁸¹ J. Wrzesiński, *op. cit.*, s. 92.

nieznacznie na lewym boku, ze zgiętymi kończynami górnymi i rękoma poniżej żeber (prawa) oraz poniżej żuchwy (lewa). Na podstawie układu szkieletu mężczyzny można przypuszczać, że zmarłego ułożono na prawym boku, ze zgiętymi kończynami górnymi i dolnymi. Zmarłych prawdopodobnie pochowano równocześnie, o czym świadczy ułożenie szkieletów względem siebie: kości prawej ręki mężczyzny zalegały pod łopatką, zaś kości lewej na żebrach szkieletu kobiety; ponadto kości prawej kończyny dolnej szkieletu mężczyzny odłonięto pod lewą kością udową kobiety⁸².

Z omawianego cmentarzyska ma rzekomo pochodzić jeszcze jeden analogiczny pochówek odkryty w 1877 r. Niestety, nie zachowały się żadne dodatkowe informacje na jego temat⁸³.

Na nekropolii w Cedyni (stan. 2) zarejestrowano dwa groby (190 i 191), w których układ zachowanych szczątków kostnych sugeruje, iż jedna ze zmarłych osób została ułożona w taki sposób, żeby obejmowała drugą. Niestety nie określono płci ani wieku zmarłych. Nie stwierdzono też występowania przy nich jakiegokolwiek wyposażenia⁸⁴.

Ofiary ludzkie?

Jakkolwiek w omawianych wyżej artykułach autorstwa J. i A. Wrześnińskich groby podwójne kobiety i mężczyzny dość kategorięcznie uznawane były za należące do pary „małżonków” (w cytowanych pracach nigdy nie wyjaśniono jak należy rozumieć to określenie w kontekście wczesnego średniowiecza), wydaje się nam, że przynajmniej w kilku przypadkach można pokusić się o inną interpretację. Najnowsze tendencje w podejmowanych próbach wyjaśnienia fenomenu pochówków zbiorowych koncentrują się na poszukiwaniach zależności pomiędzy poszczególnymi osobnikami złożonymi do tego rodzaju grobów⁸⁵. W odniesieniu do praktyk funeralnych z wczesnośredniowiecznej Skandynawii niejednokrotnie podkreślano, że groby podwójne zawierające szczątki kobiety i mężczyzny nie muszą wcale należeć do dwojga małżonków⁸⁶. Naszym zdaniem, całkiem uprawomocniony wydaje się być pogląd, iż także na ziemiach polskich do wspólnego grobu mogła zostać złożona na przykład rytualnie uśmiercona niewolnica lub niewolnik. Spróbujmy w tym kontekście przyjrzeć się dwóm szczególnym grobom z Dziekanowic.

W przypadku grobu 13-14/95 mamy do czynienia ze śladami wskazującymi na długotrwałe ceremonie funeralne. Analiza nawarstwień archeologicznych wskazuje, iż pierwszym etapem czynności pogrzebowych było wykopanie jamy grobowej, do której złożono w pozycji naznak dorosłego mężczyznę, zmarłego w wieku 22-25 lat (ryc. 1:7). Po krótkim czasie jamę tę rozkopano, częściowo powiększając ją od strony północnej, i tuż przy lewym boku mężczyzny umieszczono zwłoki 30-letniej kobiety. Kobietę tę ułożono w pozycji skurczonej z podgiętymi rękami i nogami. Znamienne jest, że na jej lewej kości czołowej znajdowała się głęboka rana cięta – była ona niezagojona i mogła stanowić bezpośrednią przyczynę zgonu. Zaskakujące wydaje nam się to, że jak dotąd w żadnej publikacji nie próbowano dopatrywać się w tym grobie przykładu złożenia ofiary ludzkiej. Ignorując fakt występowania głębokiej rany na czaszce zmarłej zupełnie pominięto możliwość, że kobieta mogła zostać uśmiercona w wyniku działań rytualnych.

Kolejnym grobem z Dziekanowic, gdzie potencjalnie możemy mieć do czynienia z ofiarą z człowieka, jest grób 8-8a/00 (ryc. 3:2). Zmarłych ułożono obok siebie, zachowując jednak pewną odległość, a zwarte ułożenie kośćca obu szkieletów skłania do przypuszczenia, że pochowano ich w całunach i najprawdopodobniej na drewnianych marach. W chwili śmierci mężczyzna miał 35-40, natomiast kobieta 30 lat. Oboje należeli do osób dość wysokich: mężczyzna miał około 177,2 cm wzrostu, zaś kobieta około 167,5 cm. W omawianym grobie znaleziono ponadto materiał organiczny w postaci węgla drzewnych, a ich obecność tłumaczono jako ślady po obrzędach związanych z oczyszczaniem jamy grobowej (J. Wrześniński używają określenia „puryzacja jamy”). Odkryto tam również szereg przedmiotów. Mężczyźnie towarzyszył żelazny nóż w skórzanej pochewce spoczywający przy lewym pasie, natomiast przy prawym biodrze kobiety znajdowało się żelazne szydło z drewnianą rękojeścią, a wzdłuż dolnego odcinka jej lewego uda leżał żelazny nóż. Co znamienne, na czaszce mężczyzny stwierdzono rozległy uraz (ubytek prawej kości ciemieniowej), który powstał najprawdopodobniej w wyniku uderzenia bronią sieczną, być może mieczem lub toporem. Rana ta mogła być przyczyną jego śmierci, gdyż nie zarejestrowano śladów jej gojenia⁸⁷. Interesujące jest to, że fragment odciętej kości czaszki, o wymiarach 69x44 mm, został złożony przy lewym barku szkieletu. Obecność tego fragmentu w grobie może sugerować, że mężczyzna nie poniósł śmierci w boju, lecz że dokonano na nim jakiejś formy egzekucji (rytualnej?) w pobliżu miejsca jego pochówku, być może nawet nad grobem, w trakcie dramatycznej ceremonii pogrzebowej. Wydaje się, iż gdyby uraz powstał w wyniku działań wojennych, odcięty w trakcie walki fragment czaszki nie byłby możliwy do odnalezienia. Rozmyślając nad tym szczególnym grobem nie można wykluczyć również możliwości,

⁸² V. Stawska, *op. cit.*, s. 56.

⁸³ *Ibidem*, s. 56.

⁸⁴ H. Malinowska-Łazarczyk, *op. cit.*, s. 47-48.

⁸⁵ Cf ostatnio A. Szczepanek, *Archeotanatologia pochówków zbiorowych od pradziejów po czasy współczesne*, Rzeszów 2013; L. Loe, A. Boyle, H. Webb, D. Score, 'Given to the Ground'. *A Viking Age Mass Grave on Ridgeway Hill, Weymouth*, „Dorset Natural History and Archaeological Society Monograph Series”, nr 22, Oxford 2014.

⁸⁶ Cf J. Skaarup, *Dobbeltgrave*, „Skalk”, z. 3, 1989, s. 4-8.

⁸⁷ A. Wrzeńska, J. Wrzeński, *Wspólny grób...*, s. 77-78.

że mamy tu do czynienia z przykładem nieudanej trepanacji, w wyniku której nastąpił zgon. Warto dodać, iż niekiedy zabiegi tego rodzaju związane były z aktywnością rytualną, gdzie nie tylko sam akt, ale również fragmenty kości pozyskane w jego trakcie mogły odgrywać określoną rolę w symbolicznej waloryzacji rzeczywistości społeczności pogańskich⁸⁸.

Podobnie jak w innych przypadkach, także w tym trudno odnieść się do kwestii relacji łączących zmarłych. Zastanawia fakt ułożenia ich w pewnej odległości od siebie oraz wyposażenie kobiety w szydło i nóż. Jeśli założymy, że przedmioty te złożono do grobu z myślą o ich utylitarnym wykorzystaniu w zaświatach⁸⁹, to w postaci kobiety możemy dopatrywać się osoby mającej pełnić określone funkcje w stosunku to mężczyzny. Innym wariantem, w obliczu wszystkich posiadanych przez nas danych być może bardziej racjonalnym, może być przypuszczenie, że to właśnie celowo uśmiercony mężczyzna miał towarzyszyć kobiecie, na przykład jako niewolnik służący jej pomocą po śmierci.

Przykłady podwójnych grobów mężczyzny i kobiety, w których jedno ze zmarłych nosi ślady urazów czaszki, są znane także ze świata wikingów. Najbardziej wyrazistym w tym kontekście jest grób odkryty w Ballateare na Wyspie Man (Morze Irlandzkie)⁹⁰. Stan zachowania poszczególnych elementów pochówku, jak i sporządzona dokumentacja są na tyle dobre, że można pokusić się o dość dokładną rekonstrukcję kolejnych aktów ceremonii pogrzebowej. W stosunkowo obszernej i głębokiej jamie grobowej pochowano w drewnianej trumnie dorosłego mężczyznę. Do trumny złożono miecz w pochwie wykonanej z drewna (co ciekawe, zarówno miecz i pochwa były połamane w kilku miejscach) oraz okuwany *baldric* (pas do zawieszenia pochwy), włócznię i nóż. Mężczyzna najprawdopodobniej odziany był w płaszcz, o czym świadczy brązowa szpila pierścieniowa znaleziona na jego lewym ramieniu. Na zewnątrz trumny, pomiędzy nią a ścianą jamy grobowej, stała tarcza z żelaznym umbem, zaś na wieku samej trumny położono jeszcze

dwie dodatkowe włócznie. Po zasypaniu jamy grobowej piaskiem zaczęto konstruować kopiec z zebranych z okolicy plastrów torfu. W pewnym momencie jednak konstrukcję kopca wstrzymano, aby dokonać szeregu bardzo dramatycznych zabiegów rytualnych. W górnej warstwie kopca archeolodzy znaleźli zwłoki kobiety, na czaszce której widniał wyraźny ślad uderzenia ostrokrędkim przedmiotem (najprawdopodobniej mieczem), powodującego odcięcie kawałka kości ciemieniowej⁹¹. W dotychczasowych publikacjach najczęściej sugerowano, że kobieta ta została złożona w ofierze. Jakkolwiek brakuje źródeł pisanych, które w pełni korespondowałyby z sytuacją znaną w Ballateare, pogląd ten wydaje się uzasadniony w świetle faktu, że istnieją przekazy mówiące wyraźnie o rytualnym uśmiercaniu kobiet mających towarzyszyć swym panom w zaświatach. Warto dodać, że w górnych partiach kopca z Ballateare odkryto także warstwę spalonych kości zwierzęcych oraz ślad po drewnianym słupie. Słup ów został być może wbity w taki sposób, aby wystawał na powierzchni. Niewykluczone również, że znajdowały się na nim jakieś zdobienia, bądź inskrypcja (o wznoszeniu drewnianego słupa z inskrypcją na szczycie kurhanu wspomina Ibn Fadlān)⁹².

Grób z Ballateare pochodzi oczywiście z całkowicie odmiennego kontekstu kulturowego i z obszaru znacznie oddalonego od ziem polskich. Należy też pamiętać, że chociaż jest to grób podwójny, to należy on do innego typu niż te odkrywane w Polsce (ciała ułożone są 'nad sobą', ale w jednym kopcu). Tym niemniej, grób z Ballateare datowany jest na okres wczesnego średniowiecza i stanowi dobry przykład wskazujący na możliwość dokonywania dramatycznych (i brutalnych z naszej współczesnej perspektywy) aktów rytualnych w trakcie pogrzebu. Sposób potraktowania kobiety, a także zarejestrowany układ jej szczątków dość jasno sugerują, że faktycznie możemy mieć tu do czynienia z egzekucją. Przytoczona analogia, mimo iż dość odległa, wydaje się potwierdzać, że społecznościom wczesnośredniowiecznym, nawet funkcjonującym w chrześcijańskim kontekście kulturowym, takie zabiegi nie były zupełnie obce (Wyspa Man została schryścianizowana jeszcze przed przybyciem na nią wikingów).

Powracając do problemu grobu 13-14/95 z Dziekanowic nie możemy wykluczyć jeszcze jednej możliwości interpretacyjnej. Przekaz Ibn Fadlāna⁹³ dotyczący pogrzebu Rusa należącego do elity społecznej wskazuje, że zabita w trakcie

⁸⁸ A. Paluch, *Trepanacja lecznicza i magiczna w Europie*, „Archiwum Historii Medycyny”, t. 33, 1970, s. 2; Z. Bereczki, A. Marcsik, *Trephined skulls from Ancient Population in Hungary*, „Acta Medica Lituanica”, t. 12, 2005, nr 1, s. 65; T. Kozłowski, *Stan biologiczny i warunki życia ludności in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim (X-XIII wiek). Studium antropologiczne*, Toruń 2012, s. 27.

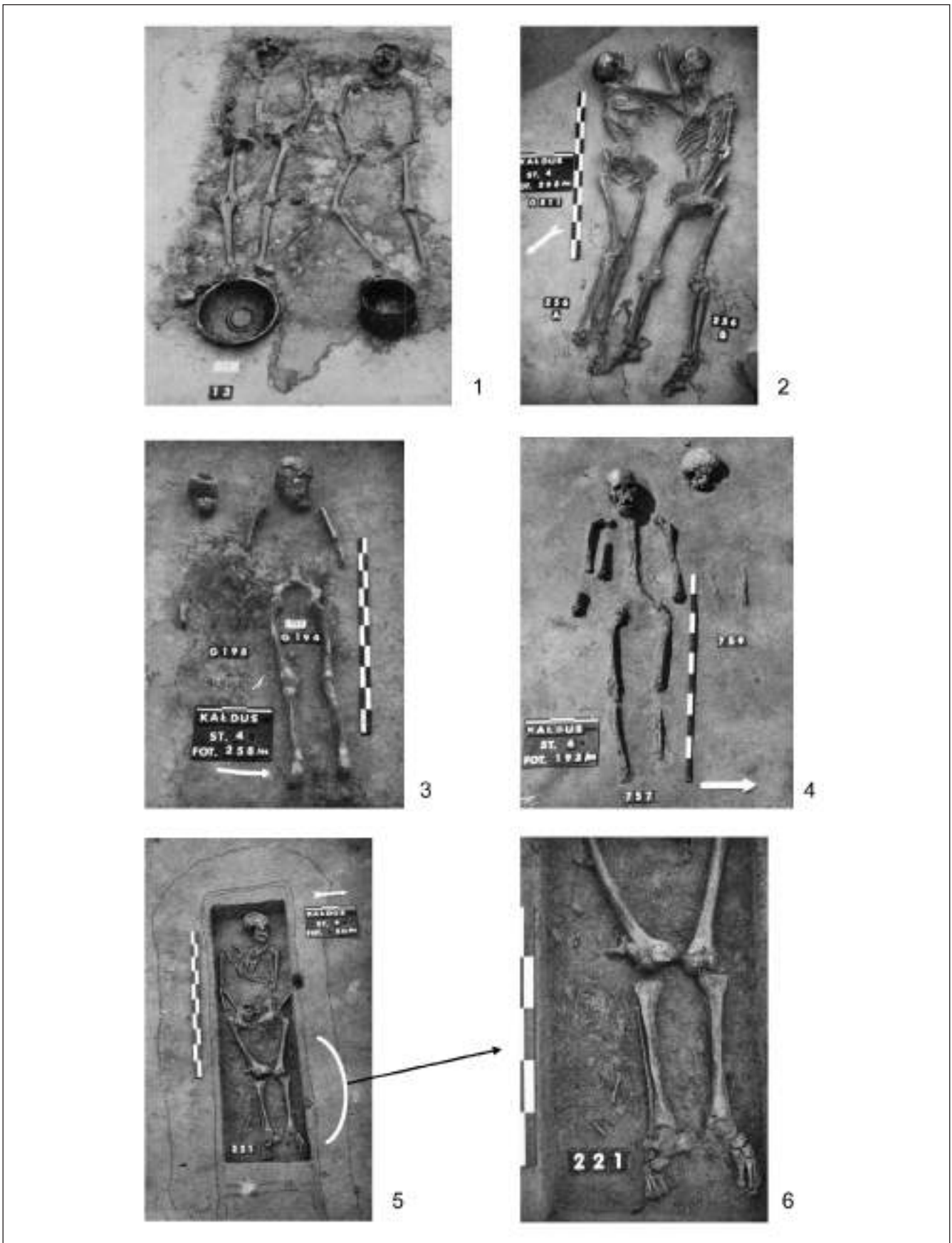
⁸⁹ Cf K. Kajkowski, P. Szczepanik, *Utensylia w grobach pomorskich wczesnego średniowiecza. Dowód profesji czy działania symboliczne*, [w:] *Królowie i biskupi, rycerze i chłopcy – identyfikacja zmarłych*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 16, Poznań 2014, s. 411-423.

⁹⁰ G. Bersu, D.M. Wilson, *Three Viking Graves in the Isle of Man*, London 1966, s. 45-62; D.M. Wilson, *The Vikings in the Isle of Man*, Aarhus 2008, s. 28-36; L. Gardela, *The Headless Norsemen. Decapitation in Viking Age Scandinavia*, [w:] *The Head Motif in Past Societies in a Comparative Perspective*, „International Interdisciplinary Meetings „Motifs Through The Ages”, t. 1, red. L. Gardela, K. Kajkowski, Bytów 2013, s. 127-128.

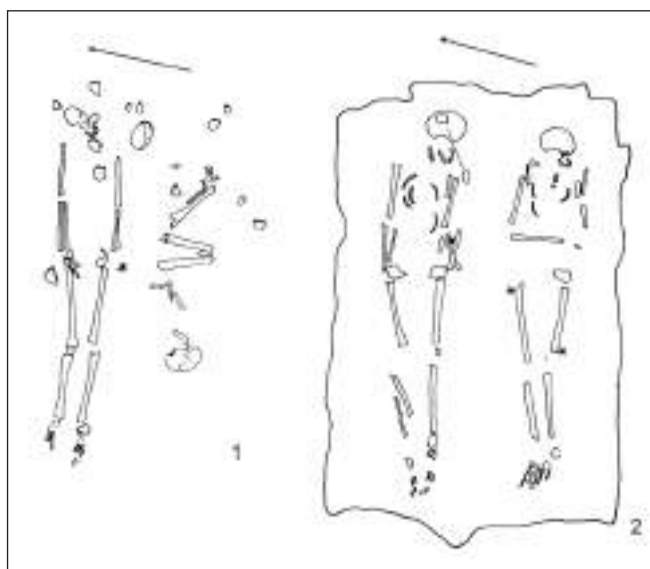
⁹¹ Warto nadmienić, że w odróżnieniu od przypadku zarejestrowanego w Dziekanowicach (grób 8-8a/00) w Ballateare nie znaleziono fragmentu odciętej czaszki.

⁹² Najnowsza interpretacja grobu z Ballateare oraz jego artystyczna rekonstrukcja została niedawno opublikowana w artykule L. Gardela, *Viking Death Rituals on the Isle of Man*, [w:] *Viking Myths and Rituals on the Isle of Man*, red. L. Gardela, C. Larrington, Languages Myths and Finds, t. 1, Nottingham 2014, s. 30-37.

⁹³ J. Montgomery, *Ibn Fadlān and the Rūssiyah*, „Journal of Arabic and Islamic Studies”, t. 3, 2000, s. 1-25.



Ryc. 2. Przykłady grobów podwójnych z cmentarzysk wczesnośredniowiecznych z ziem polskich: 1 – Grób 13AB/00 z Kałdusa, stan. 4. Wg W. Chudziak (red.), *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 4)*, Mons Sancti Laurenti 5, Toruń 2010, s. 352; 2 – Grób 256/01 z Kałdusa, stan. 4. Wg W. Chudziak (red.), *op. cit.*, s. 391; 3 – Grób 194/01 z Kałdusa, stan. 4. Wg W. Chudziak (red.), *op. cit.*, s. 381; 4 – Grób 356/02 z Kałdusa, stan. 4. Wg W. Chudziak (red.), *op. cit.*, s. 405; 5 – Grób 221/01/02 z Kałdusa, stan. 4. Wg W. Chudziak (red.), *op. cit.*, s. 385; 6 – Grób 221/01/02 z Kałdusa, stan. 4 – kości noworodka. Wg W. Chudziak (red.), *op. cit.*, s. 385.



Ryc. 3. Groby podwójne z Dziekanowic: 1 – grób 66-70/99; 2 – grób 8-8a/00. Wg A. Wrzesińska, J. Wrzesiński, *op. cit.*, s. 78.

uroczystości pogrzebowych i ostatecznie spalona wraz z nią kobieta mogła otrzymać w trakcie ceremonii status małżonki. Jak sugeruje wspomniany przekaz, wszystkie elementy pogrzebu z udziałem kobiety dokonały się za jej zgodą. Możemy zatem sądzić, iż wiązało się to z podniesieniem jej statusu w zaświatach, a niewykluczone, że także prestiżu jej bliskich (o których niestety nic nie wiemy). Mieilibyśmy więc tutaj do czynienia ze znanym ze źródeł etnograficznych rytuałem „pośmiertnych zaślubin”⁹⁴.

Biorąc pod uwagę wszystko co zostało powiedziane powyżej, warto zastanowić się czy w takich właśnie kategoriach nie można by próbować analizować pochówków podwójnych, które w literaturze przedmiotu odnosi się do miejsc spoczynku przedstawicieli elit społecznych. Podstawą tej interpretacji jest najczęściej forma i wyposażenie jamy grobowej wyróżniające się na tle innych obiektów zarejestrowanych w obrębie danego cmentarzyska. Do kategorii „elitarnych pochówków podwójnych” włączyć można m.in. bogato wyposażony grób komorowy 13AB/00 z Kałdusa, stan. 4 (ryc. 2:1). Złożono w nim zwłoki mężczyzny i kobiety w wieku *adultus*, które pochowano obok siebie w pozycji na plecach z kończynami górnymi wyprostowanymi wzdłuż ciała⁹⁵. Całkiem prawdopodobne jest także, iż ze szczątkami osób należących do elity społecznej mamy do czynienia w przypadku opisywanego już grobu 8-8a/00 odnaniezonego w Dziekanowicach. Może na to wskazywać ponadprzeciętny wzrost obojga złożonych w nim

zmarłych. Za elitarny można też uznać „grób podwójny” odkryty w Bodzi (numery pochówków E864/I i E870)⁹⁶, a także szereg innych. Przytoczone groby interpretowane jako należące do przedstawicieli elit społecznych, wykazują szereg cech wyróżniających je (bądź złożone do nich osoby) spośród pozostałych grobów rejestrowanych na poszczególnych nekropolach (np. rozmiary jamy grobowej, stosunkowo bogate wyposażenie, cechy fizyczne zmarłych itd.). Nie wiemy niestety, czy od norm stosowanych w przypadku pozostałych pochówków wyróżniał je także scenariusz działań obrzędowych. Na takie rozwiązanie wskazuje opis Ibn Fadlāna. Niemniej jednak zdajemy sobie sprawę, iż przekaz ten jest bezprecedensowy i nie upoważnia do wyciągnięcia jednoznacznych konkluzji transponujących opisane w nim wydarzenia na znane groby mogące zawierać szczątki przedstawicieli elit społecznych. Trzeba jednak podkreślić, że sam brak większej ilości źródeł nie musi jednocześnie prowadzić do odrzucenia tej, skądinąd niezwykle atrakcyjnej, interpretacji. Obecny stan badań nad interesującymi nas w tym miejscu zagadnieniami powoduje, iż zasygnalizowane kwestie muszą pozostać na razie bez rozwiązania.

Podsumowując, wydaje nam się, że określenie „groby małżonków” zaproponowane m.in. w pracach A. i J. Wrzesińskich, należy doprecyzować. W trakcie przyszłych badań nad tymi zjawiskami wypadałoby zastanowić się, czy osoby pochowane w grobach podwójnych były małżonkami *przed* śmiercią, czy dopiero stały się nimi *po* niej, w wyniku (być może bardzo dramatycznych) ceremonii pogrzebowych? Aktualnie pytanie to musi niestety pozostać bez odpowiedzi.

Pochówki zbiorowe jako rezultat dramatycznych wydarzeń?

Groby, w których szczątki zmarłych noszą ślady rozmaitych urazów interpretuje się często jako bezpośredni rezultat różnych dramatycznych wydarzeń. Najczęściej przypadki takie postrzega się w kontekście epidemii oraz klęsk żywiołowych, ale również działań wojennych bądź brutalnych egzekucji. Na obszarze Polski na takie groby natrafiono np. w trakcie badań wykopaliskowych cmentarzysk w Czersku⁹⁷ i Różynach⁹⁸. Zapewne podobnie można interpretować podwójny pochówek (nr 222) z Hali Targowej w Gdańsku (o dość szerokiej chronologii, umieszczającej go pomiędzy XII a XIV w.), gdzie układ szkieletów sugeruje gwałtowną śmierć, w której wyniku ciała zastygły w nienaturalnej pozycji i zostały złożone do jednej jamy grobowej⁹⁹.

Rozważając fenomen grobów podwójnych na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach z ziem polskich warto

⁹⁴ M.R. Barjaktarović, *Zaślubiny pośmiertne albo zastępcze (wprowadzenie porównawczo-historyczne do objaśnienia obyczaju)*, „Lud”, t. 58, 1974, s. 87-98.

⁹⁵ J. Bojarski, W. Chudziak, A. Drozd, A. Koperkiewicz, T. Kozłowski, V. Stawska, *Katalog źródeł, [w:] Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 4)...*, s. 440-441.

⁹⁶ A. Buko, W. Duczko, M. Kara, I. Sobkowiak-Tabaka, *op. cit.*, s. 362.

⁹⁷ J. Bronicka-Rauhut, *op. cit.*, s. 16.

⁹⁸ Z. Ratajczyk, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska...*

⁹⁹ R. Krzywdziński, *op. cit.*, s. 7-64.

przytoczyć ciekawą sytuację zaobserwowaną w grobie 256/01 z Kałdusa stan. 4 (ryc. 2:2). Złożono w nim zwłoki kobiety w wieku *maturus* i mężczyzny zmarłego w podobnym okresie życia. Zmarłych pochowano w tym samym czasie, na boku (kobieta na lewym, mężczyzna na prawym), w taki sposób, że ich twarze zwrócone były ku sobie, a stopy i kończyny górne stykały się¹⁰⁰. Szczegółowe badania antropologiczne wskazały, iż na obu szkieletach zachowały się ślady świadczące o aktach przemocy. Jak pisał Tomasz Kozłowski:

W obrębie czaszek obu pochowanych osób, ich kręgów szyjnych i w przypadku obojczyka należącego do szkieletu kobiety zaobserwowano mnogie ślady urazów zadanych ostrokrzewdzistym narzędziem, a dodatkowo liczne złamania kości twarzy, co również dotyczy głównie czaszki żeńskiej. Kości nie wykazują jakichkolwiek śladów procesów naprawczych, co jednoznacznie wskazuje, że osoby te poniosły w ich wyniku śmierć lub powstały one post mortem. Lokalizacja cięć i uderzeń oraz ich charakter świadczą, że ciała tych osób próbowano pozbawić głów. Wielokrotność urazów pozwala na graniczące wręcz z pewnością przypuszczenie, że przynajmniej większość z nich powstała już po śmierci¹⁰¹.

Zarejestrowane ślady wskazują, iż nie mamy w tym przypadku do czynienia z egzekucją, ponieważ głowy chciano odciąć wielokrotnymi uderzeniami w szyję narzędziem, które nie było w stanie całkowicie spenetrować tej części ciała (*tasak, lekki miecz, toporek*). Dodatkowo próbowano przeciąć połączenia stawowe czaszek i kręgosłupa oraz pomiędzy kręgami szyjnymi za pomocą noża o wąskim ostrzu. Działania te nie doprowadziły do oddzielenia głów¹⁰². Według T. Kozłowskiego ślady na szkieletach dowodzą, iż próby dekapitacji szczątków złożonych już do grobu dokonały osoby nie wprawione lub/i w nocy, na co wskazuje dość chaotyczny układ cięć. Podkreśla też, iż zdecydowanie brutalniej obchodzono się z ciałem kobiety.

Ten bezprecedensowy sposób potraktowania ciał złożonych w omawianym grobie nosi wyraźnie ślady czynności rytualnych dokonanych najprawdopodobniej już na zwłokach. W literaturze przedmiotu analizowany pochówek próbowano niedawno łączyć z fenomenem składania krwawych ofiar z ludzi¹⁰³.

¹⁰⁰ J. Bojarski, W. Chudziak, A. Drozd, A. Koperkiewicz, T. Kozłowski, V. Stawska, *op. cit.*, s. 523-534.

¹⁰¹ T. Kozłowski, *op. cit.*, s. 138-139.

¹⁰² Ibidem, s. 138-139.

¹⁰³ K. Kajkowski, *Czy bogowie Pomorzan łaknęli krwi obcych?*, [w:] *Obcy*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński „Funeralia Lednickie”, t. 14, Poznań 2012, s. 55-77.

Dokładanie zmarłych

W początkowych sekcjach naszego artykułu mówiliśmy o grobach podwójnych noszących ślady otwierania i dokładania do nich kolejnych osobników¹⁰⁴.

Jak już wspominaliśmy, sytuację taką można zaobserwować w kilku przypadkach na cmentarzysku w Dziekanowicach. W jednym z grobów (66-70/99) znajdował się szkielet mężczyzny w wieku około 35-40 lat, z głową zwróconą na wschód (ryc. 3:1). Po jego lewej stronie – po późniejszym otwarciu grobu – złożono kobietę w wieku 45-50 lat. Kobieta ta spoczywała na lewym boku w silnie skulonej pozycji z ugiętymi kończynami górnymi i dolnymi¹⁰⁵, ale w odróżnieniu od mężczyzny jej głowa skierowana była na zachód. Znamienne są tutaj zarówno różnica wieku zmarłych, ich średni wzrost i mierna budowa ciała, jak i dość nietypowy układ zwłok kobiety. Warto też dodać, iż wokół szkieletów wystąpiły węgle drzewne.

W grobie 13-14/95, również z Dziekanowic, pochowano mężczyznę w pozycji wyprostowanej na wznak (ryc. 1:7). Jakiś czas później po jego lewej stronie dołożono zwłoki kobiety. Układ jej szczątków wskazuje, iż złożono ją w pozycji na boku z ugiętymi kończynami górnymi i podkurczonymi dolnymi¹⁰⁶. Co charakterystyczne, kobieta jest odwrócona do mężczyzny plecami.

W grobie 356/02 w Kałdusie w różnym czasie złożono zwłoki kobiety w wieku *adultus* i około 7-9 letniego dziecka (ryc. 2:4). Szkielety zarejestrowano w jamie, w której znajdowały się relikty drewnianej komory i trumny. Według autorów opracowania materiałów z omawianego cmentarzyska zaobserwowana stratygrafia wskazuje, że możemy mieć w tym przypadku do czynienia z grobem docelowo podwójnym, bądź też przeznaczonym nawet dla trzech osób¹⁰⁷.

Dokładanie zmarłych i przesuwanie pierwotnie pochowanych osobników

Na ziemiach polskich znaleziono szereg grobów podwójnych, do których drugą zmarłą osobę dołożono dopiero po dłuższym czasie, otwierając pierwotny grób pojedynczy i przesuując znajdujące się w nim szczątki. Przyjrzyjmy się dokładniej kilku przykładom.

W grobie 79-79a/94 z Dziekanowic w miejscu spoczywających tu pierwotnie szczątków mężczyzny po długim czasie zdeponowano zwłoki kobiety (ryc. 1:8). Analogiczna

¹⁰⁴ Tematyce otwierania grobów na ziemiach polskich i innych obszarach Europy będzie poświęcona najnowsza edycja Międzynarodowych Spotkań Interdyscyplinarnych 'Motywy Przez Wieki'. Vide *Książka abstraktów. Kończyny, kości i eks-humacje w dawnych kulturach, II Międzynarodowe Spotkania Interdyscyplinarne 'Motywy Przez Wieki'*, red. L. Gardęła et al., Bytów 2014.

¹⁰⁵ A. Wrzesińska, J. Wrzesiński, *Wspólny grób...*, s. 77.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 82.

¹⁰⁷ J. Bojarski, W. Chudziak, A. Drozd, A. Koperkiewicz, T. Kozłowski, V. Stawska, *op. cit.*, s. 557-558.

sytuacja wystąpiła w grobie 51/99, w którym również złożono kobietę (grób 79/99). W trakcie chowania jej zwłok znajdujące się w pierwotnym grobie szczątki mężczyzny starannie zebrano i zsunięto do zachodniej części jamy grobowej¹⁰⁸. Należy zauważyć, że zmarła położona była na desce, a w jej prawej dłoni znaleziono monetę z XI w. Ponadto w zachodniej partii pierwotnego grobu (nr 51/99) odkryto 8 fragmentów metalowych okuć z czytelnym ornamentem roślinnym. Prawdopodobnie były to okucia drewnianej misy. W zasypisku grobu znaleziono również żelazny tłoczek, a nad szkieletem kobiety żelazny nóż, należący prawdopodobnie do pierwotnego pochówku mężczyzny. Podobną sytuację zaobserwowano w pochówku oznaczonym numerem 50-50a/95, gdzie szczątki wcześniej złożonego mężczyzny przemieszczono w okolicę stóp dodanej później kobiety (ryc. 1:9). Sytuacja ta powtórzyła się także w przypadku pochówku 40a-40b/96 (ryc. 1:10)¹⁰⁹.

Jak wspominaliśmy już wyżej, na cmentarzysku w Dziekanowicach można zauważyć pewną prawidłowość – drugą osobą dokładaną do tego typu grobów zawsze była kobieta. Podobnie rzecz się ma w przypadku grobu 84 (197ab) z cmentarzyska na wzgórzu Młynówka w Wolinie¹¹⁰. W grobie tym, na głębokości 70 cm pod darnią, znaleziono dwa „uszkodzone” szkielety ludzkie. Szczątki oznaczone numerem 197a należały przypuszczalnie do kobiety, która zmarła w wieku starczym. Pochowano ją na wznak a, wedle spostrzeżeń Jerzego Wojtasika, jej szkielet miał *zniszczone kości stóp*. Szczątki drugiego osobnika (nr 197b), przypuszczalnie mężczyzny, spoczywały w bezładzie u stóp kobiety. W górnej części jamy grobowej znaleziono rozmaite fragmenty kości, które prawdopodobnie miały związek z leżącymi niżej szkieletami obojga zmarłych. Ponadto w wypełnisku jamy grobowej odkryto przepalone kości zwierzęce oraz inne przedmioty. Niestety opublikowany opis tego grobu jest bardzo lakoniczny. Jeżeli jednak poprawnie określono płeć zmarłych, to mamy tu do czynienia z sytuacją analogiczną do tej zarejestrowanej w Dziekanowicach – najpierw pochowano mężczyznę, a po upływie dłuższego czasu (najprawdopodobniej pozwalającego na dekompozycję tkanek miękkich) jego grób otworzono i dołożono do niego zwłoki kobiety.

Ślady podobnych zabiegów, czyli przesunięcia kośćca wcześniej złożonego osobnika, zarejestrowano także w grobie 24 w Ostrowitem. W tym komorowym grobie pierwotnie złożono zwłoki osoby o nieustalonej płci, być może kobiety, w wieku *juvenis*. Po jakimś czasie do tego samego grobu dołożono szczątki kolejnej osoby (nr 433). Zdaniem badaczy tego stanowiska mamy tutaj do czynienia z intencjonalnym

i przemyślanym działaniem, na co wskazywać ma m.in. rozmieszczenie wyposażenia grobowego¹¹¹.

Interesujący przypadek przesunięcia szczątków jednego ze zmarłych w celu dołożenia drugiego ciała zarejestrowano także w Złotej Pińczowskiej – grób ten (nr 107) omówimy dokładniej w dalszej sekcji niniejszego artykułu.

Dwaj mężczyźni w grobie

Poświęciliśmy dotychczas sporo miejsca wspólnym pochówkom mężczyzn i kobiet. Warto jednak zauważyć, że we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich pojawiają się też groby podwójne, w których złożono zwłoki dwóch mężczyzn. Przypadek tego rodzaju odkryto w trakcie prac archeologicznych w Kałdusie (stanowisko 4), gdzie zarejestrowano jamę grobową (261/01), w której spoczywały szczątki należące do dwóch osób płci męskiej. Niestety, ze względu na niekompletne zachowanie kości, nie udało się dokładnie określić układu szkieletów. Wiadomo jedynie, że pierwszy nich złożony został najprawdopodobniej na lewym boku, z czaszką skierowaną na północno-wschód a twarzoczaszką na południe. W przypadku drugiego udało się określić północno-wschodnią orientację ciała (twarzoczaszka skierowana ku górze). Na kościach nie stwierdzono żadnych zmian patologicznych¹¹².

Z kolei w jednym z grobów na cmentarzysku w Ciepłym (nr 19/2005) zarejestrowano szczątki dwóch mężczyzn w wieku *adultus* i *maturus* leżących obok siebie w pozycji wyprostowanej, na wznak. Jak pisała Zdzisława Ratajczyk:

Ich kończyny górne – znajdujące się po zewnętrznych stronach ciał – były ułożone wzdłuż tułowia, natomiast znajdujące się pomiędzy nimi krzyżowały się kośćmi lewego przedramienia jednego osobnika i prawego przedramienia drugiego oraz stykały się na kościach rąk (w pozycji „trzymania za rękę”). Twarzoczaszki osobników zwrócone były – jednego na północ, drugiego na wschód. Obok jamy grobowej znaleziono fragmenty naczyń glinianych, prawdopodobnie intencjonalnie pozostawionych przy zmarłych¹¹³.

Przeprowadzona wstępna analiza antropologiczna nie określiła przyczyn śmierci dwóch mężczyzn pochowanych we wspólnym grobie w Ciepłym. Na ich kościach zaobserwowano jednak zmiany chorobowe (zapalne, degeneracyjne,

¹⁰⁸ A. Wrzesińska, J. Wrzesiński, *Wspólny grób kobiety i mężczyzny...*, s. 82.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 84.

¹¹⁰ J. Wojtasik, *op. cit.*, s. 46.

¹¹¹ A. Drozd-Lipińska, P. Pudło, J. Sikora, Ł. Trzeński, P. Wroniecki, *op. cit.*, s. 228; J. Sikora, *Powtórne otwieranie grobów w Ostrowitem. Kilka uwag na temat zwyczaju wtórnego deponowania ciał w grobach we wczesnośredniowiecznej Polsce i Pomorzu*, [w:] *Książka abstraktów...*, s. 48-49.

¹¹² J. Bojarski, W. Chudziak, A. Drozd, A. Koperkiewicz, T. Kozłowski, V. Stawska, *op. cit.*, s. 525-526.

¹¹³ Z. Ratajczyk, *Nowe odkrycia...*, s. 588.

przeciążeniowe) oraz kamień nazębny, a w przypadku jednego z osobników *cribra orbitalia*¹¹⁴.

Wydaje się, iż układ ciał zaobserwowany w omówionych powyżej grobach nosi pewne cechy wspólne i wskazuje na jakieś związki emocjonalne, które za życia, mogły łączyć pochowane w nich osoby. Przyczyny złożenia dwóch mężczyzn we wspólnym grobie mogą jednak być bardzo różne. Wśród nasuwających się na myśl wariantów interpretacyjnych dla przypadków tego typu można wymienić:

- Pochówek dwóch spokrewnionych ze sobą mężczyzn (np. ojca i syna, dwóch braci, kuzynów itd.).
- Pochówek pana wraz z niewolnikiem. Dla grobów z terenów ziem polskich ta interpretacja może być jednak dość problematyczna, także ze względu na stosunkowo późną chronologię pochówków szkieletowych. W podobny sposób interpretuje się często podwójne groby mężczyzn z terenów Skandynawii z epoki wikingów (VIII-XI w.), gdzie jednak zdarza się nieraz, że drugi osobnik nosi ślady jakichś urazów (np. dekapitacji) i/lub pochowany jest w nienormalnej pozycji (np. na brzuchu). Tego typu atypowe groby znane są szczególnie z obszarów Danii oraz Skanii. Najczęściej interpretuje się je jako groby możnych oraz ich niewolników, którzy służyć im mieli w zaświatach¹¹⁵.
- Pochówek dwóch kochanków – homoseksualistów. Na temat tej formy stosunków we wczesnośredniowiecznej Polsce wiemy bardzo niewiele. Homoseksualizmowi w Skandynawii poświęcono natomiast szereg studiów i na podstawie źródeł pisanych ustalono, że często postrzegany był on jako zjawisko negatywne lub co najmniej ambiwalentne¹¹⁶. Za pasywnych homoseksualistów uznawano niektórych mężczyzn podejmujących się magii *seiðr*. Stosunki homoseksualne odbywali również niektórzy bogowie, na przykład Loki czy Odyn. Z powodu braku źródeł trudno jest jednak określić jak postrzegani byli homoseksualiści przez członków dawnego, słowiańskiego społeczeństwa. Jak podaje Zbigniew Lew Starowicz¹¹⁷: *Pierwszy polski przepis prawny poświęcony sprawom seksu wprowadzał zakaz kontaktów zoofilnych i homoseksualnych. W 1279 roku król Bolesław Wstydlivy ustanowił prawo dla miasta Krakowa: «Kto znaleziony był z bydlęciem, albo chłop z chłopem przeciw przyrodzeniu sprawę miał, takowi mają być na gardle karani, spaleni bez żadnego*

¹¹⁴ A. Pudło, *Wstępne opracowanie antropologiczne materiału szkieletowego z cmentarzyska szkieletowego (nr 6) w miejscowości Ciepłe, gm. Gniew, sezon 2005-2008*, [w:] *XVII Sesja Pomorzoznawcza...*, s. 579, 581-582, 585.

¹¹⁵ Cf L. Gardęła, *op. cit.*, tam obszerna bibliografia.

¹¹⁶ N.S. Price, *The Viking Way. Religion and War in Late Iron Age Scandinavia*, Uppsala 2002, s. 210-223, tam obszerna bibliografia.

¹¹⁷ Z.L. Starowicz, *Pan od seksu. Autobiografia najsłynniejszego polskiego seksuologa*, Kraków 2013, s. 97.

zmiłowania i laski». Znamienne jest tutaj, że karą za stosunki homoseksualne miało być spalenie. Zatem, jeśli kierować się tym zapisem, trudno uznawać pary mężczyzn pochowanych w grobie szkieletowym na ziemiach polskich za homoseksualistów (chyba, że ich związek nie był uznawany za haniebny).

W obliczu zaprezentowanych powyżej możliwych wariantów interpretacyjnych dla męskich grobów podwójnych, a także samych materiałów archeologicznych z ziem polskich, najbardziej racjonalnym wytłumaczeniem jest postrzeganie ich jako grobów pana i jego sługi/niewolnika, albo dwóch kompanów/przyjaciół bądź krewnych. Naszym zdaniem uznanie takich zmarłych za homoseksualistów jest aktualnie niezwykle trudne do udowodnienia, choć i takiej możliwości nie można całkowicie wykluczyć.

Rodzice i dzieci?

Omówiliśmy już rozmaite warianty grobów podwójnych, poświęcając naszą uwagę szczególnie takim, w których złożono kobietę i mężczyznę, bądź dwóch mężczyzn. Na zakończenie wypada powiedzieć również kilka słów na temat grobów, w których dorosłym osobom towarzyszyły dzieci (lub *vice versa*), lub też takim, gdzie pochowano dwoje dzieci. Dotychczas wydawało się, że grobów podobnego typu jest na ziemiach polskich relatywnie więcej niż omawianych wcześniej pochówków dwóch osób dorosłych¹¹⁸, ale w obliczu znacznego przyrostu źródeł pogląd ten wymaga weryfikacji.

Teoretycznie nie powinno ulegać wątpliwości, że w przypadku złożenia do jednego grobu dorosłego i dziecka/płodu istniały pomiędzy tymi osobami jakieś związki emocjonalne. Najczęściej w takich grobach znajduje się szczątki kobiety i dziecka, ale znane są także przypadki, w których dziecko pochowano z mężczyzną. Dzieci pochowane wraz z osobami dojrzałymi bywały układane w grobach na różne sposoby – na przykład na piersiach dorosłych, na miednicy, między ich kolanami, bądź równolegle przy boku¹¹⁹. Zwykle dorosłym towarzyszyło w grobie jedno dziecko, ale są też przypadki gdzie było ich więcej. Przyjrzyjmy się więc pokrótce kilku przykładom wspólnych grobów dorosłych i dzieci.

Dwa interesujące groby pochodzą z badań Hali Targowej w Gdańsku (groby 92 i 167). W obu z nich kości dziecka znaleziono na piersiach dorosłego¹²⁰. W katalogu grobów z omawianego cmentarzyska nie podano niestety wieku ani określenia płci zmarłych. Wiemy tylko, iż na wyposażenie jednego z nich składały się trzy kabłączki skroniowe i kościany grzebień, co może wskazywać, iż wśród osób złożonych w jamie grobowej była kobieta.

Kości płodów odkryto w trzech grobach na cmentarzysku w Cedyni (stan. 2). W przypadku dwóch z nich (groby

¹¹⁸ H. Zoll-Adamikowa, *op. cit.*, s. 19-23.

¹¹⁹ Ibidem, s. 20-23.

¹²⁰ R. Krzywdziński, *op. cit.*, s. 28.

150 i 440) szczątki osoby dorosłej określone zostały jako należące do kobiet (odpowiednio w wieku *maturus* i *adultus*). W pierwszym przypadku kości dziecka spoczywały na kręgach piersiowych, w drugim zaś w okolicy prawej kości udowej. Oba groby pozbawione były wyposażenia¹²¹. W przypadku trzeciego grobu (667) nie udało się określić wieku i płci osobnika dorosłego. Szczątki płodu spoczywały tutaj na jego lewej kości miedniczej¹²².

Kolejne groby interesującego nas typu zarejestrowano w Kałdusie (stan. 4). W grobie 195/01 spoczywały szczątki kobiety(?) i 9-letniego dziecka. Z noworodkiem pochowana została kobieta w wieku *adultus*, której szczątki zarejestrowano w grobie 221/02 (ryc. 2:5-6)¹²³. Kości osoby dorosłej w wieku *maturus* o nieokreślonej płci i fragment czaszki noworodka zawierał grób 186 z cmentarzyska w Czarnej Wielkiej, stan. 1¹²⁴.

Do nietypowych grobów podwójnych zawierających szczątki dzieci należy grób 49/49a z Dziekanowic. W tym przypadku 7-8 letnie dziecko pochowane było przy lewym ramieniu około 40-letniego mężczyzny¹²⁵.

Szereg bardzo intrygujących grobów znaleziono w Złotej Pińczowskiej. Jednym z nich jest potrójny grób 38¹²⁶ należący do kobiety zmarłej w wieku *adultus-maturus* i ułożonej na plecach z głową na zachód (ryc. 1:12). Wzdłuż jej ciała spoczywało dwoje dzieci – po prawej stronie dziecko w wieku *infans* (4-5 lat), które zmarła obejmowała prawą ręką, zaś po lewej noworodek, którego głowy dotykała ona lewą ręką. W grobie tym znaleziono także dwa pierścionki z brązu, po jednym na palcach prawej i lewej dłoni kobiety. Także grób 118 ze Złotej Pińczowskiej można zaliczyć do nietypowych, ponieważ złożono w nim dwójkę dzieci¹²⁷. Przy jednym z nich znaleziono dwa brązowe kabłączki skroniowe z esowatym uszkiem.

Wśród wyjątkowych grobów ze Złotej Pińczowskiej jest jeszcze jeden, oznaczony numerem 107 (ryc. 1:11)¹²⁸. Jama grobowa miała wymiary 260x70 cm, a w jej wnętrzu znajdowały się ślady trumny, w której spoczywały dwa szkielety. Pierwszy z nich należał do dziecka, którego głowa była zwrócona na zachód. W okolicy czaszki odkryto aż 12 kabłączków skroniowych i szklany paciorek, przy lewym udzie dziecka spoczywał nóż, a poniżej nóg wiadro. U stóp dziecięcego szkieletu odkryto szczątki dorosłego

mężczyzny, który najprawdopodobniej został wtórnie przesunięty, aby pomieścić w trumnie mniejsze zwłoki. Jego głowa została skierowana w kierunku wschodnim, a ręce wyprostowano. W swoim opracowaniu cmentarzyska ze Złotej Pińczowskiej Maria Miśkiewicz podaje, że nogi mężczyzny były *ucięte w stawach biodrowych i kolanowych, złożone na korpucie na krzyż w ten sposób, że najpierw złożono kości udowe, stawami biodrowymi skierowane ku czaszce, a na nich kości podudzia*¹²⁹. Po jego lewej stronie znajdował się nóż, którego ostrze skierowane było w stronę szkieletu dziecka. Co ciekawe, omawiany grób wydaje się powielać schemat zachowań funeralnych zaobserwowanych wcześniej w przypadku „przesuniętych pochówków” z Dziekanowic oraz Wolina-Młynówki (vide wyżej). Także tutaj zanim umieszczono w grobie dziecko (najprawdopodobniej dziewczynkę, o czym mogą świadczyć kabłączki skroniowe) szczątki pierwotnie leżącego w grobie mężczyzny zostały przesunięte (i być może w tym właśnie celu pocięte) do dolnej części trumny. Ostatecznie kości mężczyzny – podobnie jak szczątki innych mężczyzn z tego typu grobów z Dziekanowic i Wolina-Młynówki – spoczywały u stóp nowododanego do grobu osobnika. Zdumiewające jest to, że wszystkie tego typu groby, pomimo ich występowania na bardzo odległych od siebie terytoriach (Pomorze, Wielkopolska, Małopolska) cechuje niemal identyczny schemat czynności dokonywanych na szkieletach. Jeżeli nie jest to dziełem przypadku, to możemy mówić o pewnym bardzo konsekwentnie przestrzegającym zwyczaju pogrzebowym panującym wśród zamieszkujących ziemie polskie dawnych Słowian. Otwartym pozostaje jednak wciąż pytanie o przyczynę tego procederu, czyli dokładania dorosłej kobiety (lub w przypadku Złotej Pińczowskiej najprawdopodobniej dziewczynki) do grobu męskiego w taki sposób, że kości mężczyzny układano u stóp zmarłej (tak jakby poprzez ten akt mężczyźni stali się „podporządkowani” kobietom?). Warto w tym miejscu zacytować interpretację grobu 107 ze Złotej Pińczowskiej, którą zaproponowała M. Miśkiewicz:

*Należy przyjąć, że mamy tu do czynienia z pochówkiem ofiarnym, w którym ofiarą złożoną do grobu dziecka, wyposażonego pośmiertnie w 12 kabłączków, nóż, wiadro oraz paciorek, jest osobnik dorosły. Za taką interpretacją przemawia zarówno fakt zbudowania specjalnie długiej trumny, jak i specyficzne ułożenie ciała osobnika dorosłego (...) Ów zmarły podobnie jak i dziecko, wyposażony był w nóż. W tym przypadku przedmioty tego nie należałoby traktować jako wyposażenia, a raczej jako świadectwo wykonanych zabiegów magicznych*¹³⁰.

I dalej:

¹²⁹ Ibidem, s. 120.

¹³⁰ Ibidem, s. 129.

¹²¹ H. Malinowska-Lazarczyk, *op. cit.*, s. 39, 101-102

¹²² Ibidem, s. 160.

¹²³ J. Bojarski, W. Chudziak, A. Drozd, A. Koperkiewicz, T. Kozłowski, V. Stawska, *op. cit.*, s. 501, 510.

¹²⁴ A. Bieńkowska, M. Dzik, K. Piasecka, *op. cit.*, s. 89.

¹²⁵ A. Wrzesińska, J. Wrzesiński, *Wspólny grób...*, s. 84.

¹²⁶ M. Miśkiewicz, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Złotej Pińczowskiej...*, s. 103-104; L. Gardela, P. Duma, *Untimely Death: Atypical Burials of Children in Early and Late Medieval Poland*, „World Archaeology”, t. 45, 2013, nr 2, s. 316-317.

¹²⁷ M. Miśkiewicz, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Złotej Pińczowskiej...*, s. 124-125, 128.

¹²⁸ Ibidem, s. 120-122, 129, 138.

(...) grób nr 107, interpretowany przez nas jako grób z ofiarą ludzką, wskazuje raczej na istnienie dużego poczucia sprawiedliwości w ówczesnym społeczeństwie. Trzeba bowiem przyjąć założenie, że pochowano tu dziecko wraz z osobnikiem dorosłym, który stanowi dodatkowy „dar” grobowy. Ilościowo bogate wyposażenie grobu dziecka może wskazywać na znaczniejszą jego pozycję w społeczeństwie. Tego rodzaju pochówek stanowi zresztą zupełnie wyjątkowe zjawisko w okresie wczesnośredniowiecznym na terenie Polski¹³¹.

Z opisu M. Miśkiewicz wynika, że jej zdaniem pierwotny grób nie został po jakimś czasie otwarty i nie dodano do niego zwłok dziecka, lecz raczej pochowanie obu osobników nastąpiło w tym samym momencie. Oczywiście takiego wariantu wykluczyć nie można, ale wobec materiałów porównawczych z innych stanowisk polskich (szczególnie z Dziekanowic), skłonni jesteśmy do przypuszczenia, że jednak dokonano tu otwarcia trumny pierwotnie przeznaczonej dla dorosłego, a następnie dołożono do niej zwłoki dziecka, po uprzednim „uszkodzeniu” i przesunięciu szczątków mężczyzny.

Wspólne groby dorosłych i dzieci są trudne do zinterpretowania. Badacze Pnia twierdzili na przykład, że:

Niektóre z hipotez dopuszczają ponadto, że wspólne groby dzieci i dorosłych są wynikiem uśmiercenia tych pierwszych wkrótce po osieroceniu przez rodziców, co miało być wynikiem kalkulacji ekonomicznej i swego rodzaju aktem miłosierdzia względem pozbawionego materialnych podstaw bytu dziecka¹³².

Naszym zdaniem nie można także wykluczyć, że to dorośli byli rytualnie uśmierceni, aby towarzyszyć w zaświatach dzieciom, albo – co być może wydaje się bardziej racjonalne – że w obliczu bólu po stracie dziecka sami popełniali samobójstwo lub umierali w wyniku traumy jaką jest tak straszne wydarzenie. Problematyka ta zdecydowanie wymaga dalszych, pogłębionych studiów i umieszczenia jej w szerokim kontekście porównawczym i między-kulturowym.

Konkluzje i dalsze możliwości badawcze

Na podstawie mnogich informacji przytoczonych powyżej bardzo trudno jest określić zależności, jakie mogły łączyć osoby pochowane w grobach podwójnych. Dotychczasowy brak badań biologicznych, w tym aDNA, nie pozwala na stwierdzenie czy ludzi tych łączyły więzi pokrewieństwa, czy też związki podyktowane różnymi, złożonymi zależnościami panującymi w danej społeczności. Mamy jednak

nadzieję, że udało nam się pokazać w tym artykule zarówno różnorodność wariantów grobów podwójnych jak i wielość interpretacji, jakie można dla nich zaproponować.

Podsumowując nasze rozważania wypada powrócić raz jeszcze do motywu uśmiercania żon, o którym wspominają rozmaite źródła pisane. Jak podkreślał już przed przeszło pięćdziesięcioma laty T. Lewicki, w obrzędzie tym mogło chodzić nie tylko o dodanie zmarłemu mężczyźnie niewolnicy, która miała służyć mu w przyszłym życiu pozagrobowym. W rzeczywistości praktyki te mogły mieć na celu „żenienie zmarłego”. Był to zwyczaj, który:

(...) wypływa z przeświadczenia istniejącego u wielu ludów pierwotnych, że dopiero małżeństwo czyni człowieka pełnowartościowym członkiem społeczeństwa zarówno na ziemi, jak i w życiu pozagrobowym, które jest tylko kopią życia ziemskiego. O ile więc ktoś nie zdążył dopełnić tego aktu za życia, musi uczynić to po śmierci. W ten sposób pogrzeb osób zmarłych w stanie bezżennym staje się jakby ich weselem. Przekonanie to przetrwało we współczesnych wierzeniach ludowych prawie powszechnie¹³³.

Co więcej, jak podaje T. Lewicki, na Ukrainie jeszcze w czasach mu współczesnych pogrzeb kawalera czy dziewicy zwano po prostu „weselem”¹³⁴. Wczesnośredniowieczne pogrzeby miały charakter spektaklu, będąc sposobem upamiętniania zmarłych, ale także kreowania pamięci o nich i manifestowania rozmaitych cech ich życia oraz charakteru, przy jednoczesnym ukrywaniu innych¹³⁵. Motyw „żenienia zmarłych” doskonale wpisuje się w koncepcje „negocjowania pamięci” – po pogrzebie, który jednocześnie stawał się weselem, nie można już było bowiem wspominać zmarłego jako starego kawalera lub starą pannę.

W przypadku grobów podwójnych kobiety i mężczyźni alternatywną jest postrzeganie jednego ze zmarłych (albo kobiety albo mężczyzny) jako ludzkiej ofiary. W trakcie ceremonii pogrzebowych osoba ofiarowana (o statusie niewolnika) stawałaby się niejako uprzedmiotowiona, stając po prostu jedną z „rzeczy”, które miały towarzyszyć i służyć w zaświatach. Jeśli faktycznie część osób złożonych w grobach podwójnych na ziemiach polskich została rytualnie uśmiercona, to pozostaje nam zastanowić się nad sposobem w jaki tego dokonano i miejscem, gdzie odbywał się ów rytualny dramat. Za wyjątkiem lakonicznego

¹³³ T. Lewicki, *op. cit.*, s. 137-138.

¹³⁴ Ibidem, s. 139; cf także A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 300.

¹³⁵ Na ten temat vide szczególnie H. Williams, *Death and Memory in Early Medieval Britain*, Cambridge 2006; H. Williams, D. Sayer, 'Halls of Mirrors': *Death and Identity in Medieval Archaeology*, [w:] *Mortuary Practices and Social Identities in the Middle Ages. Essays in Burial Archaeology in Honour of Heinrich Härke*, red. D. Sayer, H. Williams, Exeter 2009, s. 1-22.

¹³¹ Ibidem, s. 138.

¹³² A. Drozd, A. Janowski, D. Poliński, *op. cit.*, s. 102.

przekazu Thietmara źródła pisane dotyczące wczesno-średniowiecznych Słowian Zachodnich milczą na temat podwójnych pochówków. Można jednak przypuszczać, że egzekucja taka miała miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie grobu i była częścią rozbudowanego spektaklu funeralnego. W zdecydowanej większości grobów podwójnych na ziemiach polskich na kościach pochowanych w nich osób nie zarejestrowano widocznych śladów urazów, które mogłyby zdradzać przyczynę zgonu. Wyjątkiem jest grób 256/01 z Kałdusa ukazujący szereg sugestywnych czynności dokonanych na zwłokach złożonych do jednej jamy grobowej. Niezaleczone urazy na czaszkach mężczyzny i kobiety zarejestrowane w dwóch grobach z Dziekanowic także wydają się być dość wymowne i mogą świadczyć o jakiejś formie egzekucji dokonanej, być może, w trakcie pogrzebu. Niezwykle interesujące wydaje się przy tym spostrzeżenie, że w niektórych przypadkach ową „ofiara” byłby mężczyzna, a innym razem kobieta.

Nieco inaczej wygląda sytuacja grobów podwójnych, w których druga osoba została dołożona po pewnym czasie. W zaprezentowanych przez nas przypadkach analizy antropologiczne szczątków osób „dołożonych” nie wskazują na obecność jakichkolwiek urazów mogących świadczyć o ich krwawej egzekucji. Nie zapominajmy jednak, że w czasach wczesnego średniowiecza mogły istnieć takie sposoby rytualnego uśmiercania, które nie pozostawiłyby czytelnich śladów – należy do nich chociażby uduszenie czy powieszenie (jak pamiętamy, w kontekście praktyk pogrzebowych o powieszeniu wspomina cytowany wyżej Pseudo-Maurycy), a także przyjęcie trucizny.

W swoim artykule T. Lewicki zauważył, że zabijanie ofiar przez uduszenie lub powieszenie nie powodowało rozlewu krwi, co mogło być uzasadnione jakimś pierwotnym przekonaniem bądź zakazem. Wspomniany badacz podaje szereg analogii, fakt, że bardzo odległych, u ludów turecko-mongolskich¹³⁶. Także u Ibn Fadlāna mamy do czynienia z motywem uduszenia kobiety, ale po tym akcie zarówno ona jak i łódź, na której złożono jej wodza (męża) zostały spalone. W świetle zaprezentowanych wyżej przykładów można przypuszczać, że rejestrowane przez archeologów „normatywne” ułożenie ciała w grobie (na przykład w pozycji wyprostowanej na wznak) – sugerujące dobrą oraz spokojną śmierć – może czasem być bardzo mylące. Naszym zdaniem, warto wobec tego pozostać otwartym na alternatywne interpretacje.

Przy dotychczasowym braku analiz aDNA dla pochówków podwójnych z ziem polskich należy również poświęcić więcej uwagi różnym gestom i ułożeniom zmarłych względem siebie. W kilku przypadkach wspominaliśmy o takich gestach, które mogą świadczyć o pewnej zażyłości pomiędzy pochowanymi osobami (np. splecione dłonie). W tym kontekście ciekawie rysuje się przypadek grobów

podwójnych, w których druga z pochowanych osób została ułożona na boku. W ostatnim czasie problematyką grobów z ciałami leżącymi w pozycji bocznej zajmował się Arkadiusz Koperkiewicz¹³⁷, zwracając uwagę na to, iż mogą one m.in. sygnalizować jakąś formę pokuty. Jego analiza zasadniczo dotyczyła jednak grobów pojedynczych. Rodzi się zatem pytanie o interpretację takich sytuacji w przypadku grobów podwójnych? Temat ten z pewnością wymaga dalszych, pogłębionych studiów.

Jak próbowaliśmy pokazać, różnorodność zabiegów funeralnych dotyczy nie tylko podwójnych pochówków osób dorosłych. Można ją dostrzec również w przypadku wspólnych grobów dorosłych i dzieci, a także par dzieci. Różnorodność ta uwidacznia się zarówno w zakresie ułożenia zmarłych jak i wyposażenia. We wspólnych grobach dorosłych i dzieci prócz biżuterii czy żelaznych noży występują także inne przedmioty, takie jak chociażby wiadro¹³⁸. Bardzo wyjątkowo w podwójnych grobach dorosłych i dzieci¹³⁹ oraz dwójki dzieci mogą pojawiać się elementy uzbrojenia¹⁴⁰. Dalsze wnikliwe studia mogą pomóc w lepszym zrozumieniu znaczenia tych wszystkich zabiegów.

Jak zaznaczaliśmy na wstępie, artykuł ten absolutnie nie rości sobie praw do wyczerpania tematu pochówków podwójnych z ziem polskich we wczesnym średniowieczu. Zdecydowanie konieczne są dalsze badania, sporządzenie aktualnego katalogu wszystkich tego typu odkryć oraz kolejne analizy specjalistyczne (na przykład aDNA lub izotopy). W przyszłości warto również zacząć rozpatrywać podobne groby w szerszym kontekście międzykulturowym, sięgając przy tym do źródeł pisanych dotyczących innych ludów wczesnośredniowiecznego świata.

¹³⁷ A. Koperkiewicz, *Święci czy przeklęci. Kilka refleksji o anomaliiach w pochówkach wczesnośredniowiecznych*, [w:] *Wy-miary inności...*, s. 65-77.

¹³⁸ Zarówno wiadro z obręczami jak i fragment żelaznego noża znaleziono w podwójnym grobie 9/1932 z Dankowic, należącym do kobiety oraz niemowlęcia (vide K. Wachowski, *op. cit.*, s. 81).

¹³⁹ Ibidem, s. 138, podaje ciekawą informację, że w jednym z grobów szkieletowych (grób I/1930), odkrytych w 1930 roku w miejscowości Wielowieś, należącym do małego dziecka i kobiety, być może znajdował się grot włóczni (niestety, brak o nim bliższych danych).

¹⁴⁰ Przykładem może być grób 75ab z Opoli Nowej Wsi Królewskiej, gdzie odkryto 2 czaszki dziecięce, zaś w miejscu gdzie powinny być stopy zmarłych znaleziono żelazny grot strzały (vide – ibidem, s. 115).

¹³⁶ T. Lewicki, *op. cit.*, s. 144.

Summary

Double graves in early medieval Poland. A reevaluation

This article seeks to reassess the notion of double graves in early medieval Poland. Burials of this kind are rarely found at inhumation cemeteries and their total number usually does not exceed 1% of all graves from a particular site.

The paper begins by presenting a brief overview of various textual sources, mostly Arabic, which describe funerary rituals of the pagan Slavs. Some of these accounts mention a peculiar practice during which the wives of the deceased committed suicide at the graveside in order to be buried or cremated with their husbands. While it is difficult to assess the authenticity of such descriptions, a number of previous scholars have suggested that double graves of men and women may represent burials of married couples.

The authors of the present article seek to expand these interpretations and argue for the necessity to acknowledge the multivalence and diversity of double graves in early medieval Poland. To demonstrate their arguments the different sections of the article focus on several variants of double graves that have been observed within the examined corpus of evidence. The cases discussed in detail include: 1. alleged burials of married couples (where the man and woman lay very close to one another, sometimes holding hands), 2. potential human sacrifices (where one of the individuals

seems to have suffered a violent death, as evidenced by traces of wounds, usually to the skull, inflicted with the use of a sharp instrument), 3. double and mass graves perhaps resulting from dramatic events (plagues, war etc.), 4. cases of reopened graves (where the second individual is added to a pre-existing single grave), 5. graves of two men (interpreted as burials of relatives, companions or perhaps homosexuals), and 6. double graves of adults and children.

Having reassessed a large body of data the authors argue that the previously proposed interpretations, which perceived practically every double grave of a man and woman as belonging to a married couple, should be seriously reconsidered. The diversity of double graves in early medieval Poland allows for a supposition that they may have resulted from various circumstances – not necessarily as peaceful and innocent as postulated in the works of previous scholars. However, in the context of textual sources, it is quite possible that some funerals may have also been understood as “posthumous weddings”. The ritual murder of one of the individuals could have been intended to wed him or her to the deceased, thereby ensuring they are remembered by their contemporaries not as spinsters or bachelors, but as fully accomplished members of the society.

Leszek Gardela
Instytut Archeologii
Zakład Archeologii Średniowiecza
Uniwersytet Rzeszowski

Kamil Kajkowski
Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie

Andrzej Janowski

PRZESTRZEŃ ROZŚWIETLONA. ZNALEZISKA ŚWIEC I WOSKU W GROBACH KOMOROWYCH NA TERENIE EUROPY ŚRODKOWOSCHODNIEJ

Słowa kluczowe: wczesne średniowiecze, groby komorowe, świece, religia, chrystianizacja
Keywords: Early Middle Ages, chamber graves, candles, religion, christianization

Wśród licznych przedmiotów znajdujących we wczesnośredniowiecznych komorach grobowych, lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie, są woskowe świece i placki samego wosku. Obiekty te należą w Europie Środkowoschodniej do bardzo nielicznych i odkryto je jak dotychczas w zaledwie siedmiu pochówkach na czterech nekropolach: w Gniezdowie, Pskowie, Szestovicy i Timerevie. Na pierwszym z cmentarzysk rozpoznano aż trzy takie groby. W kurhanie o wymiarach 9x8,5 m oznaczonym jako C-198, natrafiono na znacznych rozmiarów (3,65x2,50 m) komorę drewnianą zorientowaną na osi wschód-zachód, w której spoczywały szkielet w pozycji siedzącej (ryc. 2). Biorąc pod uwagę bogate wyposażenie, złożone z 2 brązowych zapinek żółtawych, srebrnej zapinki okrągłej z ametystem w centrum, kolii (z 2 paciorków: 24 szklane i 2 srebrne oraz 7 zawieszek o różnym kształcie: lunula i krzyżyk – ryc. 12:1; 2 okrągłe; 1 sercowata i 2 kwadratowe), srebrnej zapinki podkowiastej, srebrnej bransolety, grzebienia z poroża, wagi, noża żelaznego, żelaznego uchwyty skrzyneczki, tkaniny jedwabnej oraz igielnika, można sądzić, że pochowano w niej kobietę o wysokiej pozycji społecznej. W zachodniej części komory grobowej m.in. w okolicach głowy leżało łącznie 8 fragmentów świec (ryc. 7:1). Grób ten datowany jest na 2. połowę X w.¹ Podobną chronologię mają dwa kolejne kurhany. W obu szkielety nie zachowały się, ale na podstawie rozmieszczenia i charakteru przedmiotów można przypuszczać, że pochowano w nich kobiety, których ciała ułożono w pozycji siedzącej, głową w kierunku zachodnim. W kurhanie C-301 o średnicy 9 m, wykopano jamę o wymiarach 3x3 m i głębokości 1,25 m, w której umieszczono komorę drewnianą o konstrukcji zrębowej i wymiarach 2,1x2,1 m (ryc. 3). W części północnej oraz w kilku miejscach w narożniku południowo-wschodnim rozmieszczono łącznie 11 świeczek woskowych (ryc. 7:2-6) o długości od kilku do 30 cm. W grobie

znaleziono ponadto: kolbę z 50 paciorków szklanych w tym ze złotą i srebrną folią, srebrny krzyżyk-zawieszkę (ryc. 12:2), fragment zapinki, fragmenty jedwabiu przetykanego złotą nicią, pudeleczek z kory brzoźowej, wiaderko oraz naczynie gliniane². Kolejny kurhan (C-306) miał zbliżone wymiary (średnica 9,5 m). Tu także wykopano jamę, w której umieszczono komorę drewnianą, przy czym miała ona konstrukcję słupową i prostokątny zarys (2,6x2 m) (ryc. 4). W obrębie tej przestrzeni ustawiono 12 świec, które – za wyjątkiem jednej – rozmieszczono w części wschodniej komory (ryc. 8:1-7). Jedna z nich była całkowicie stopiona. Przy zmarłej znaleziono także 2 zapinki żółtawate, nieokreśloną zapinkę brązową, szklany paciorek, fragmenty jedwabiu i ubioru, a także toczony kubek drewniany oraz naczynie ceramiczne³. Świece znalezione w Gniezdowie zachowały się na ogół we fragmentach. Nienaruszone egzemplarze mierzyły do 25 cm długości i od 1 do 4 cm średnicy⁴.

W ostatniej dekadzie dwa groby komorowe zawierające świece odkryto także w Pskowie. Pierwszy z nich (nr 3) znajdował się w kurhanie o średnicy około 10-12 m. Komora miała konstrukcję zrębową i znaczne rozmiary – 4,20x3,70 m (ryc. 5). Grób wyrabowano już w średniowieczu, stąd brak szkieletu i części wyposażenia, jednak w północnej części pod ścianą komory natrafiono na „skrytkę”. Na postawie znalezionych w niej przedmiotów (liczne tkaniny w tym jedwab z zapinkami żółtawymi, okrągła zawieszka wykonana z dużej srebrnej lunuli, 2 srebrne kółeczka od zawieszek, paciorek i naczynie z kory brzoźowej) można założyć, że pochowano w nim kobietę. Świece w liczbie 8 rozstawione były w południowo-wschodniej partii komory⁵.

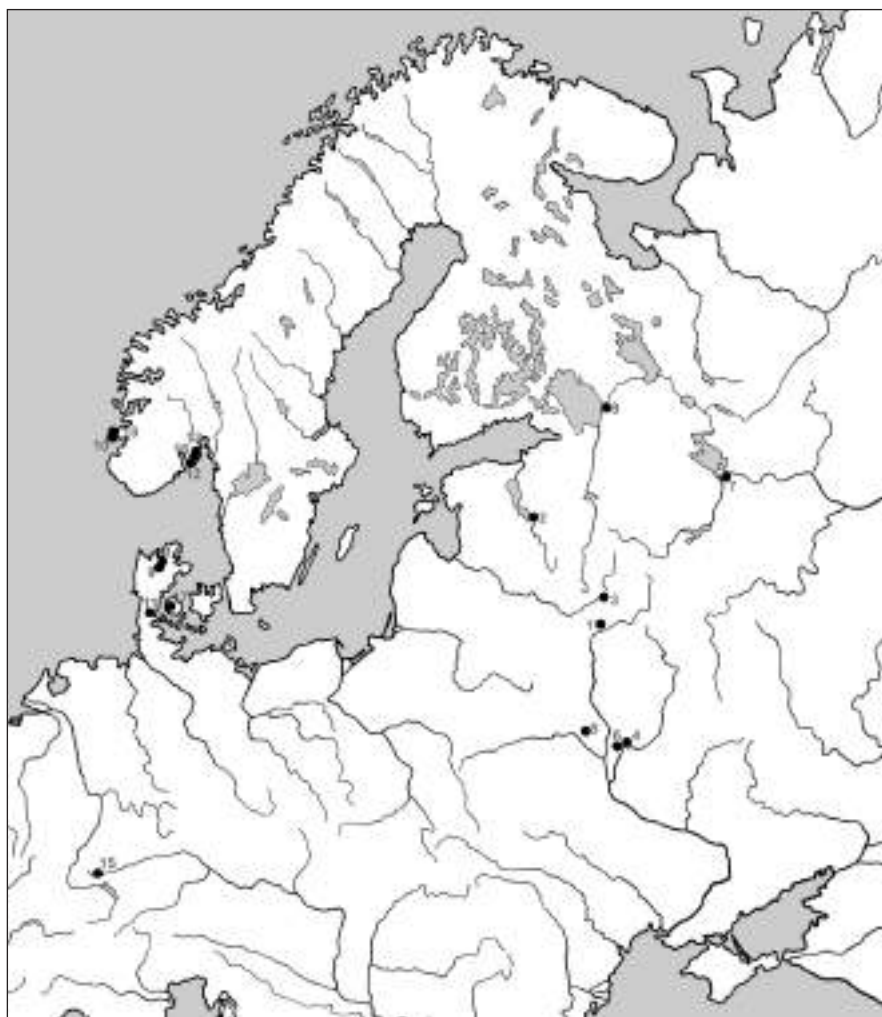
² D.A. Avdusin, T.A. Puškina, *Three chamber graves at Gniezdovo*, „Fornvännen”, t. 83, 1988, z. 3, s. 22; *Put...*, s. 56-57, nr 327-332; T.A. Puškina, *op. cit.*, s. 130-131.

³ D.A. Avdusin, T.A. Puškina, *op. cit.*, s. 24; T.A. Puškina, *op. cit.*, s. 131.

⁴ T.A. Puškina, *op. cit.*, s. 123.

⁵ E.A. Ākovleva, „*Kamernye*” *pogrebeniâ pskovskogo nekropolâ*, [w:] *Trudy II (XVIII) Vserossijskogo arheologičeskogo S'ezda v Suzdale*, t. 2, red. A.P. Derebânko, Moskva 2008,

¹ *Put iz Varâg v Greki i iz Grek...*, Moskva 1996, s. 53-54, nr 274-292; T.A. Puškina, *Vosk i sveci v drevnerusskih pogrebeniâh*, [w:] *Arheologičeskij sbornik. Pogrebal'nyj obrâd*, red. I.V. Belocerkovskaâ, Moskva 1997, s. 130.



Ryc. 1. Rozmieszczenie znalezisk świec i wosku w grobach i na cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych w Europie: 1 – Gniezdovo; 2 – Psków; 3 – Saki; 4 – Sednev; 5 – Starcy; 6 – Szestovica; 7 – Timerevo; 8 – Vahruševo; 9 – Brandstrup; 10 – Grønhaug; 11 – Jelling; 12 – Larvik; 13 – Lille Gullkronen; 14 – Mammen; 15 – Oberflacht; 16 – Oseberg; 17 – Sollested; 18 – Storhaug. Oprac. A. Janowski.

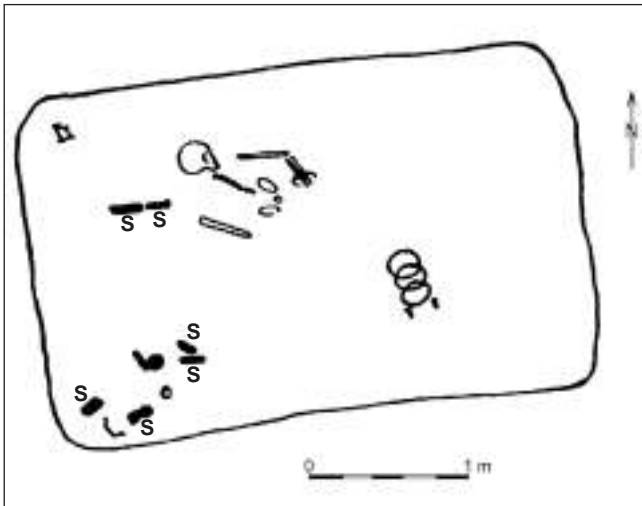
Drugi z pskowskich grobów (nr 6) również został częściowo wyrobowany w średniowieczu, a szczątki ludzkie wyrzucono na zewnątrz⁶. W dużą kwadratową (5,60x5,56 m) jamę o pionowych ścianach, wstawiono drewnianą komorę o konstrukcji zrębowej i wymiarach 3,96x3,9 m. Jej przestrzeń podzielona była deskami na trzy części, a przy budowie wykorzystano wtórnie elementy poszycia łodzi. W grobie pochowano mężczyznę w wieku 45-55 lat. Pierwotnie spoczywał on zapewne w centrum komory na drewnianym krześle/łożu z metalowymi okuciami. Z wyposażenia zachowały się także deska drewniana z namalowanym krzyżem

s. 420; eadem, *Kamernoje pogrebenie 3 iz nekropolâ v južnoj časti okolnogo goroda Pskova*, [w:] *Arheologičeskie otkrytiâ 2006 goda*, red. N.V. Lopatin, Moskwa 2009, s. 106-108; K.A. Mihajlov, *Zapasnój komplekt pogrebal'nogo kostûma v drevnerusskich pogrebal'nyh kamerah*, [w:] *Arheologiâ i istoriâ Pskova i Pskovskoj zemli, Seminar imeni akademika V.V. Sedova, Materialy LIII zasedaniâ*, red. I.K. Labutina, Pskov 2008, s. 332-340; E.S. Zubkova, O.V. Orfinskaja, *Opyt issledovaniâ i rekonstrukcii tekstilâ iz raskopok pogrebenij v Pskove*, [w:] *Horošie dni. Pamjâti Aleksandra Stepanoviča Horoševa*, red. A.E. Musin, Veliki Novgorod-Sankt-Peterburg-Moskwa 2009, s. 302-308; E.A. Ākovleva, E.V. Salmina, E.V. Koroleva, *Pskov*, [w:] *Rus' v IX-X vekah. Arheologičeskââ panorama*, red. N.A. Makarov, Moskva-Vologda 2012, ryc. 7-9b.

⁶ Znaleziono je w pobliżu.

i monogramem Chrystusa, krzyżyk/zawieszka (ryc. 12:3), grzebień z poroża, srebrna zausznica, nóż, fragmenty odzieży z 16 srebrnymi guzikami, wiadro drewniane, miska drewniana ze szczątkami ptaka, czerpak drewniany ze srebrnym okuciem zdobionym niello, pudełko brzozone z wagą składaną (2 szalki i imadelko), 2 dirhemy (953/54; 924-928?) i przerobiona na zawieszkę moneta miedziana (folis Romana I (931-944)). Przy pasie leżała sakiewka skórzana zawierająca dirhem (914-943), samorodek złota(!) oraz nóż owinięty srebrnym drutem. Obok niej znaleziono srebrną trapezową zawieszkę (ryc. 12:4). „Przy głowie” zmarłego odkryto koguta z obciętym łbem, a „przy stopach” głuszca. Duża świeca woskowa znajdowała się we wschodniej części komory⁷. Oba groby z Pskowa datowane są na 2. połowę X w., przy czym metrykę drugiego, w oparciu o monety, można precyzyjniej określić na lata 50.-początek 60. X w.

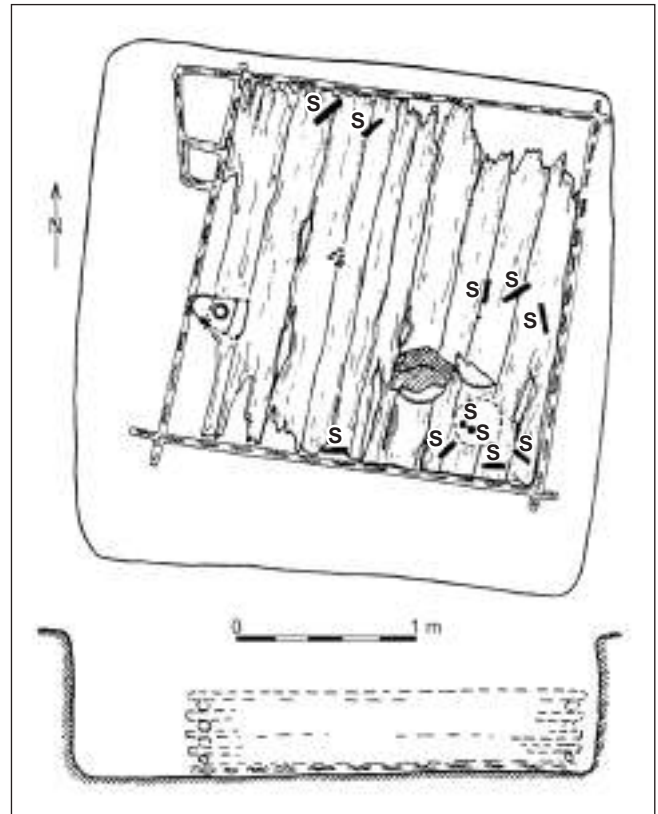
⁷ T.E. Eršova, *Pogrebenie 6 pskovskogo kamernogo nekropolâ i priveska so znakom Rjurikovičej*, [w:] *Arheologiâ i istoriâ Pskova i pskovskoj zemli, Seminar imeni akademika V.V. Sedova, Materialy 55-go zasedaniâ*, red. P.G. Gajdukov, Pskov 2010, s. 24-29; E.A. Ākovleva, *Arheologiâ v Pskove v 2008 godu*, [w:] ibidem, s. 16; R.K. Kovalev, *Grand Princess Olga of Rus' Shows the Bird: Her 'Christian Falcon' Emblem*, „Russian History”, t. 39, 2012, nr 4, s. 361-362.



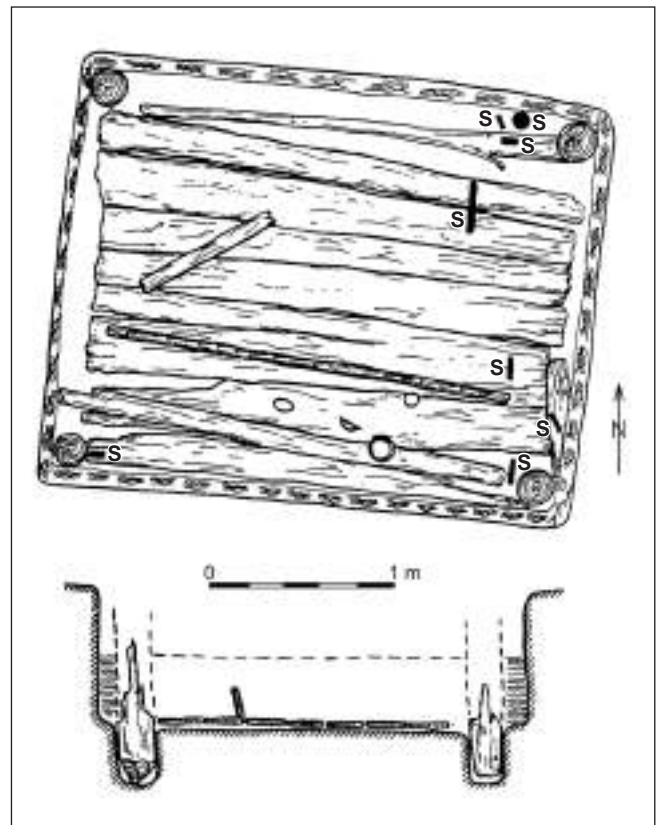
Ryc. 2. Gniezdovo, grób C-198. Rozmieszczenie znalezisk świec (na czarno z literą S) w grobie. Wg T. Puškina 1997, ryc. 2:1. Oprac. A. Janowski.

Na dwóch pozostałych cmentarzyskach odkryto po jednym grobie komorowym zawierającym świecę. W Timereve w kurhanie nr 100 (średnica 13x14,25 m, wysokość 1 m) w centralnej partii, na osi północny-wschód – południowy-zachód osadzono komorę, wykonaną w konstrukcji zrębowej, o wymiarach 5,20x3,75 m i głębokości 0,30 m. Na jej dnie, głowami w kierunku południowo-zachodnim złożono ciała mężczyzny i kobiety oraz po dwa konie i krowy, a wraz z nimi szereg przedmiotów codziennego użytku i uzbrojenie. Przy mężczyźnie znaleziono miecz, grot włóczni, żelazne okucia kołczana, fragmenty kołczugi, rękojeść pejsza oraz po dwa groty strzał, noże, strzemiona i wędzidła. Do jego wyposażenia należał także futerał skórzany z zawartością, świadczącą o zajęciach kupieckich: 6 i połówkę dirhema (emisje z lat 963-976), wagę składaną i odważnik. Z kolei przy kobiecie natrafiono na złoty pierścień, 2 srebrne zausznice, 3 szklane paciorki, naczynie drewniane z brązowymi okuciami, bransoletę srebrną, oczko z karneolu, szklany pionek do gry, fragmenty tkanin, fragment kłódki żelaznej i naczynie z brązu. Jedyna w tym grobie świeca miała kształt stożka o wysokości około 10 cm (ryc. 8:8) i umieszczona była na dachu(?) w północno-zachodniej⁸, „żeńskej” partii

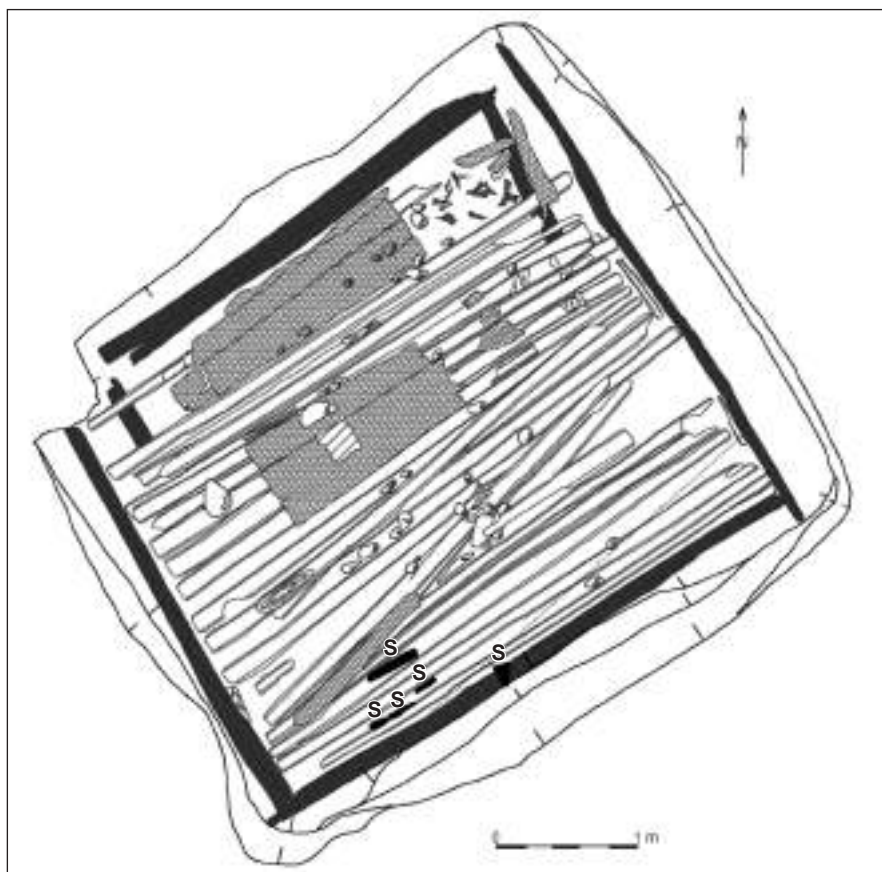
⁸ Plan tego grobu publikowany był przynajmniej dwukrotnie, za każdy razem z inną orientacją (I. Jansson, *År 970/971 och vikingatidens kronologi*, [w:] *Mammen. Grav, kunst og samfund i vikingetid*, red. M. Iversen, Højsberg 1991, ryc. 16; T.A. Puškina, *op. cit.*, ryc. 2:5). W niniejszym tekście wykorzystano plan z publikacji Ingmara Janssona ustawiony względem kierunków świata zgodnie z informacjami zawartymi w sprawozdaniu z badań (M.V. Fehner, *Otčet o raskopkah B. Timerevskogo mogil'nika Ároslavskoj oblasti i rajona v 1974 g.*, maszynopis w archiwum Instytutu Archeologii Rosyjskiej Akademii Nauk, Moskwa 1974). Za szczegółowe informacje i pomoc w dotarciu do niepublikowanego sprawozdania serdecznie dziękuję Sergejowi Zozulji z Państwowego Muzeum Historycznego w Moskwie.



Ryc. 3. Gniezdovo, grób C-301. Rozmieszczenie znalezisk świec (na czarno z literą S) w grobie. Wg D.A. Avdusin, T.A. Puškina 1988, ryc. 1. Oprac. A. Janowski.



Ryc. 4. Gniezdovo, grób C-306. Rozmieszczenie znalezisk świec (na czarno z literą S) w grobie. Wg D.A. Avdusin, T.A. Puškina 1988, ryc. 2. Oprac. A. Janowski.



Ryc. 5. Psków, grób 3. Rozmieszczenie znalezisk świec (na czarno z literą S) w grobie. Wg E.A. Ākovleva, E.V. Salmi-na, E.V. Koroleva 2012, ryc. 7. Oprac. A. Janowski.

komory (ryc. 5). Grób w oparciu o monety datować można na lata 70.-80. X w.⁹

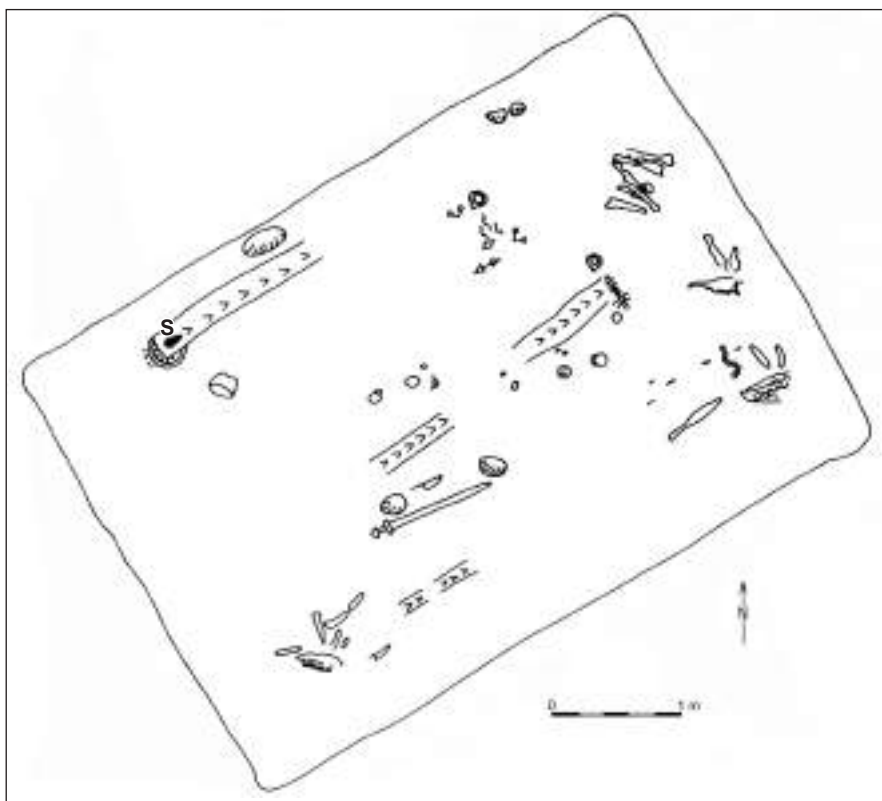
Ostatni z grobów również był podwójny. Odkryto go w Szestovicy w kurhanie 42 (kurhan X z badań w 1925 r.). Pochowano w nim mężczyznę i kobietę wraz z koniem. Komora drewniana, o wymiarach 3,15x2,5 m, orientowana była na osi północny-wschód – południowy-zachód i wstawiona do znacznie większej (4,2x3,5 m) jamy w ziemi. Mężczyzna złożony został w pozycji siedzącej z twarzą skierowaną na wschód. Kobieta spoczywała na lewo od mężczyzny, na wznak, z głową w kierunku południowo-zachodnim. Konia ułożono w nogach, w północno-wschodniej części komory. Na obu pochówkach odkryto liczne fragmenty wełnianej i jedwabnej tkaniny z naszytymi brązowymi guzikami, liczny zestaw okuć pasa i rzemieni oraz torbę skórzaną z 15 brązowymi okuciami. Przy prawej nodze mężczyzny znajdował się nóż żelazny i grzebień z poroża w futerale. W południowo-zachodniej części komory za głowami zmarłych ułożono miecz żelazny w pochwie z trzewikiem, grot włóczni, 4 strzemiona i wędzidło żelazne, kościane elementy łuku z sajdakiem, 18 grotów strzał oraz 2 kościane okładziny siodła. Ponadto znaleziono dwa noże

i inne liczne nieokreślone przedmioty żelazne. Na południe od szkieletu mężczyzny odkryto czaszki świni i barana. Kawałek dobrze wytopionego wosku znaleziono w południowym narożniku grobu, na samej jego krawędzi. Grób ten datowany jest na 2. połowę X w.¹⁰

Wśród omówionych grobów dostrzec można pewną prawidłowość. Wszystkie to groby kurhanowe, szkieletowe, choć panujący wówczas powszechnie obrządek pogrzebowy preferował ciałopalenie. Zmarli ułożeni byli głową na zachód, niekiedy z odchyleniem na południe. Ponadto świece i pozostałości wosku znajdowano na ogół w grobach kobiecych (Gniezdovo, groby C-198, C-301 i C-306; Psków, grób 3) lub – w przypadku grobów podwójnych – w „kobiecej” części komory (Timerevo, grób 100). Wyjątkami są grób 6 z Pskowa, w którym pochowano mężczyznę oraz kurhan 42 w Szestovicy, gdzie znalezisko nie jest jednoznaczne. Bardzo zbliżona jest chronologia omawianych grobów – wszystkie datowane są na 2. połowę X w. Zróżnicowane było natomiast rozmieszczenie świec,

⁹ M.V. Fehner, *op. cit.*, s. 20-23; N.G. Nedošivina, M.F. Fehner, *Pograbal'nyj obrād timerovskogo mogil'nika*, „Sovetskaā arheologiā”, z. 2, 1985, s. 110-112; M.V. Fehner, N.G. Nedošivina, *Einokul'turnaā harakteristika timerovskogo mogil'nika po materialam pogrebal'nogo inventara*, ibidem, z. 2, 1987, ryc. 1-2, 5; T.A. Puškina, *op. cit.*, s. 129-130.

¹⁰ P.I. Smolicev, *Podvijni pohovannā X st. kolo Šestovici na Černigivšini*, „Zapiski Černigivs'kogo naukovogo tovaristva. Praci istoriko-kraeznavčoj sekcii”, t. 1, 1931, s. 56-64; D.I. Blife-l'd, *Davn'orus'ki pam'atki Šestovici*, Kiev 1977, s. 138-141, tabl. XI, XII; T.A. Puškina, *op. cit.*, s. 131-132; F.O. Androšuk, *Normani i Slov'ani u Podesenni (modeli kul'turnoj vzaemodij dobi rann'ogo seredn'oviččā)*, Kijv 1999, s. 104, ryc. 14:2; O. Černenko, *Arheologični doslidžennā kurganu X Šestovickogo mogil'nika*, [w:] *Selo nad Desnoū-Šestovicā. Zbirnik statej ta materialiv*, red. O.B. Kovalenko, Nizin 2009, s. 95-105.



Ryc. 6. Timerevo, kurhan 100. Lokalizacja wosku (na czarno z literą S) w grobie. Wg I. Jansson 1991, ryc. 16. Oprac. A. Janowski.

choć na ogół rozstawiano je na obrzeżach we wschodniej (Gniezdovo, groby C-301 i C-306 oraz Psków, grób 6) i południowej (Psków, grób 3; Szestovica, grób 42) partii komory. Odmienny układ wystąpił w grobach C-198 z Gniezdova i 100 z Timereva, w których świece umiejscowiono w części zachodniej. Różna była także liczba świec w obrębie przestrzeni grobowej, która wahała się od jednej (Psków, grób 6; Szestovica, grób 42; Timerevo, grób 100) do aż 12 (Gniezdovo, grób C-306).

W Gniezdove i Timerevie interesujące nas znaleziska odnotowano także w grobach innego rodzaju anizeli komorowe. W pierwszej z tych miejscowości, ale na innym cmentarzysku, fragment wosku w kształcie krzyża wystąpił w północno-wschodniej części jamy pod kurhanem L-148 (ryc. 8:11). Pochowano w nim mężczyznę¹¹. Z kolei w Timerevie w kurhanie 323, w jego południowej partii, odsłonięto pogorzelsko (ros. кострище)¹², a w nim wraz z kośćmi mężczyzny m.in. 3 fragmenty świec (ryc. 8:10)¹³. Na terenie dawnej Rusi podobnych znalezisk jest zresztą jeszcze kilka. W miejscowości Saki w okolicach Gniezdova w przykrytym nasypem pochówku szkieletowym (kurhan 54(1)) fragmenty świecy (ryc. 8:13) odkryto w okolicy kolan. W grobie tym, datowanym na XI w., pochowano zapewne kobietę (przy głowie kabłączek, na szyi kolia

ze szklanych paciorków, na rękach bransolety) z toporem¹⁴. Kolejny przykład znany jest z miejscowości Starcy. W jednym z kurhanów natrafiono na konstrukcję zrębową w formie trumny/grobowca (komora?) o wymiarach 2,5x1,7 m, a w niej szkielet mężczyzny czaszką skierowaną na zachód. W nogach stało naczynie z woskową świecą w środku (ryc. 8:14)¹⁵. W miejscowości Vahruševo w okolicach Petersburga w kurhanie CXVI, w dwóch poziomach złożono spalone kości kilku zmarłych. W górnym oprócz mężczyzny pochowanego m.in. z licznym zestawem militariów, odkryto także szczątki kobiety ze skandynawskimi elementami stroju i kawałkiem wosku. Liczne jego fragmenty występowały także w niższym poziomie, gdzie wraz z kośćmi odkryto m.in. elementy uzbrojenia i stroju wskazujące, że złożono tu mężczyznę¹⁶. Mniej pewne znalezisko pochodzi z miejscowości Sednev na Ukrainie, gdzie pod kurhanem 2(1886) odsłonięto jamę o wymiarach 2,13x1,78 m, z dnem i ścianami wyłożonymi drewnem na kształt zrębu. Na jej dnie znajdował się szkielet mężczyzny,

¹⁴ A.A. Spicyn, *Otčet' o raskopkah', proizvedennyh' v' 1905 g. I.S. Abramovym' v' Smolenskoj gub.*, „Zapiski otdeleniâ russkoj i slavânskoj arheologii Russkogo arheologičeskogo obšestva”, t. 8, 1906, nr 1, s. 200; T.A. Puškina, *op. cit.*, s. 130.

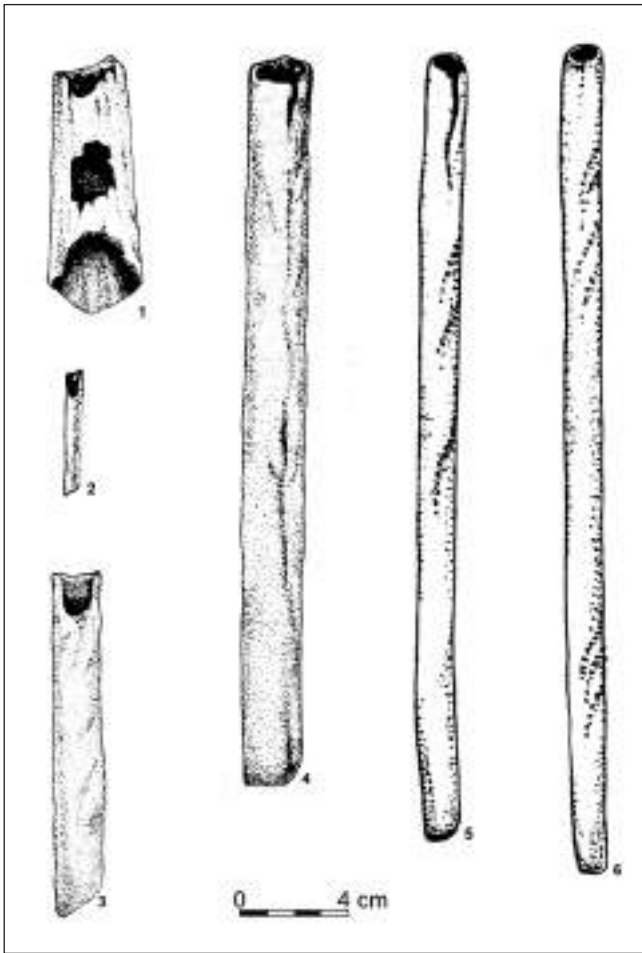
¹⁵ V.Z. Zavitnevič, *Arheologičeskâ rozyskaniâ v bassejne reki Bereziny*, „Otčet' Imperatorskoj Arheologičeskoi Komissii za 1892 god”, 1894, s. 140; T.A. Puškina, *op. cit.*, s. 131, ryc. 2:6.

¹⁶ Cf. T.A. Puškina, *Vosk v drevnerusskikh pogrebeniâh*, [w:] *Arheologia i istoriâ Pskova i Pskovskoj zemli. Tezisy dokladov k predstoâšej naučnoj konferencii po teme: Drevnerusskoe âzyčestvo i ego tradicii*, red. V.V. Sedov, Pskov 1988, s. 47-48; eadem, *Vosk i sveci...*, s. 129.

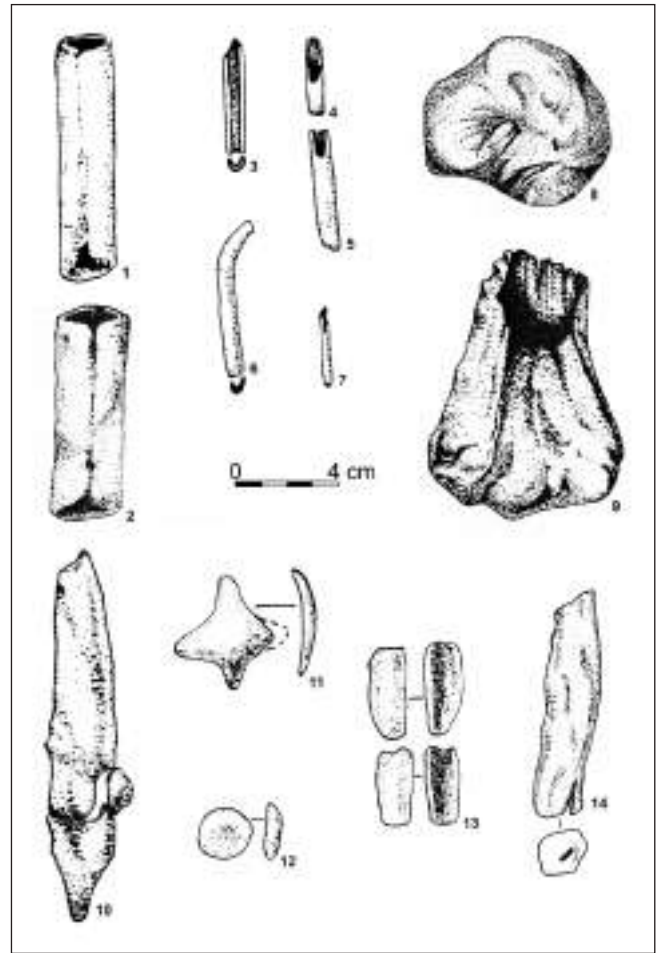
¹¹ T.A. Puškina, *op. cit.*, s. 131.

¹² Kurhan usypano w miejscu stosu pogrzebowego.

¹³ M.V. Fehner, *Timerevskij mogil'nik (kratkoe opisanie pogrebenij)*, [w:] *Âroslavskoe Povolž'e X-XI vv. po materialam Timerevskogo, Mihajlovskogo i Petrovskogo mogil'nikov*, red. A.P. Smirnov, Moskva 1963, s. 118-119; T.A. Puškina, *op. cit.*, s. 130.



Ryc. 7. Świece z grobów w Gniezdovie: 1 – grób C-198; 2-6 – grób C-301. Wg D.A. Avdusin, T.A. Puškina 1988, ryc. 4; T. Puškina 1997, ryc. 3. Oprac. A. Janowski.



Ryc. 8. Świece i wosk z grobów: 1-8 – Gniezdovo, grób C-306; 9 – Timerevo, kurhan 100; 10 – Timerevo, kurhan 323; 11 – Gniezdovo, grób L-148; 12 – Sednev; 13 – Saki; 14 – Starcy. Wg D.A. Avdusin, T.A. Puškina 1988, ryc. 6-12; T. Puškina 1997, ryc. 3. Oprac. A. Janowski.

czaszka skierowany na zachód. Przy zmarłym odnotowano liczne przedmioty (m.in. topór, grot włóczni, wiadro i $\frac{1}{4}$ dirhema), a także grudkę smoły (ryc. 8:12)¹⁷, interpretowaną przez niektórych badaczy jako fragment wosku¹⁸.

Znaleziska wschodnioeuropejskie nie są jedynymi z okresu wczesnego średniowiecza. Bodaj najstarsze przykłady świec, pochodzące już z VI-VII w., znamy z cmentarzyska alemańskiego w Oberflacht. Bez związku z konkretnym grobem, ale w przestrzeni cmentarza znaleziono tu 3 świece z czarnego wosku o długości 20,6; 22 i 27,9 cm i średnicy około 2 cm (ryc. 9:3-5)¹⁹.

Nieco młodsze przykłady pochodzą z Norwegii. Fragment cylindrycznej świecy o długości 5,5 cm i kilka nikształtnych fragmentów wosku znaleziono w grobie

łódziowym w Grønhaug w okolicach Avaldnes²⁰, a w położonym niedaleko Storhaug, grobie o analogicznej konstrukcji, odkryto kawałek wosku w kształcie dysku²¹. W obydwu pochowano mężczyzn. Omawiane groby łódziowe datowane są na 4. ćwierć VIII w., będąc jednymi z najstarszych założeń grobowych tego typu, które odkryto na terenie Norwegii²². Nieznacznie młodszą metrykę posiadają znaleziska z bogato wyposażonego grobu łódziowego kobiety z Oseberg. Wśród licznych przedmiotów, w tym kilku fragmentów wosku, znalazł się także plaster tej substancji (norw. *vokskake*) uformowany w kształt krzyża²³. Łódź datowana jest metodą dendrochronologiczną

¹⁷ Cf D.A. Samokvasov, *Mogily russkoj zemli*, Moskwa 1908, s. 205; T.V. Ravdina, *Pogrebeniâ X-XI vv. s monetami na territorii Drevnej Rusi. Katalog*, Moskwa 1988, s. 110.

¹⁸ T.A. Puškina, *Vosk i sveci...*, s. 131.

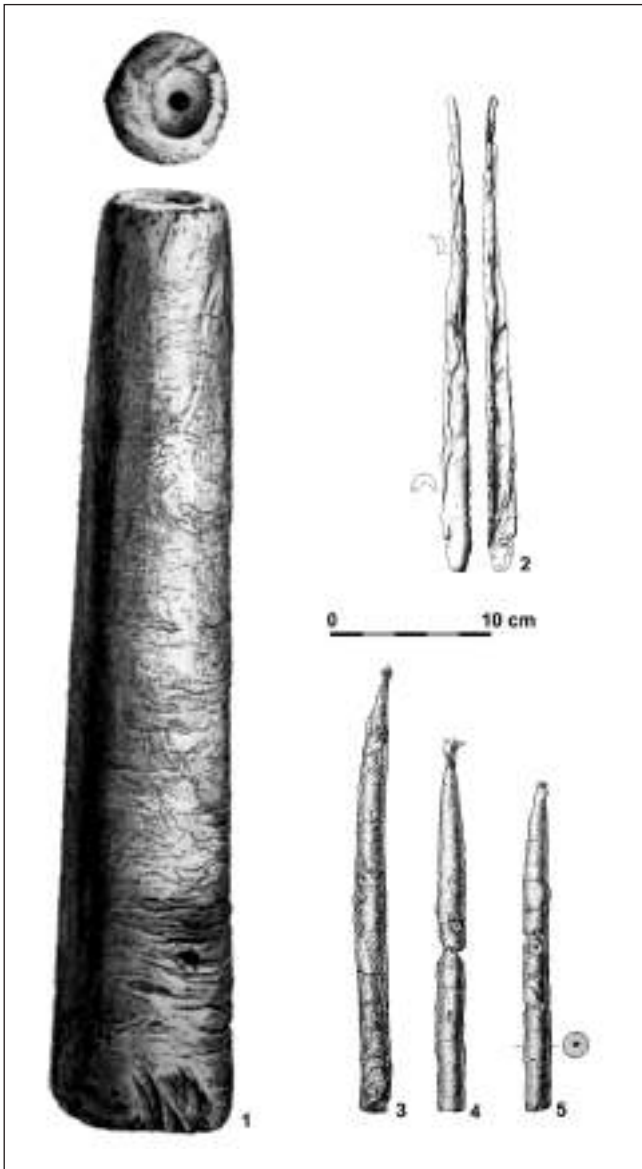
¹⁹ P. Paulsen, *Die Holzfundte aus dem Gräberfeld bei Oberflacht und ihre kulturhistorische Bedeutung*, Stuttgart 1992, s. 130-135, ryc. 115; S. Schiek, *Das Gräberfeld der Merowingerzeit bei Oberflacht: (Gemeinde Seitingen-Oberflacht, Lkr. Tuttlingen)*, Stuttgart 1992, s. 99, nr 57, tabl. 101:7-9.

²⁰ H. Schetelig, *Vestlandske graver fra jernalderen*, Bergen 1912, s. 223, ryc. 519.

²¹ A. Lorange, *Storhaugen paa Karmøen. Nyt Skibsfund fra Vikingetiden*, „Bergens Museums Aarsberetning for 1887”, nr 4, 1888, s. 4; H. Schetelig, *op. cit.*, s. 223, ryc. 523.

²² Cf N. Bonde, F.-A. Stylegar, *Fra Avaldsnes til Oseberg. Dendrokronologiske undersøkelser av skipsgravene fra Storhaug og Gronhaug pa Karmoy*, „Viking”, t. 72, 2009, s. 149-168.

²³ W. Brøgger, *Osebergfundets historie*, [w:] *Osebergfundet*, t. 1, red. A.W. Brøgger, H. Shetelig, Kristiania 1917, s. 1-119; idem, *Oseberggraven – Haugbrottet*, „Viking”, t. 9, 1945, s. 12.



Ryc. 9. Świece z grobów w: 1 – Mammen. Wg J.J.A. Worsaae 1869, tabl. 7:6; 2 – Brandstrup. Wg M. Iversen, B.H. Nielsen 1995, ryc. 12; 3-5 – Oberflacht. Wg S. Schiek 1992, tabl. 101:7-9. Oprac. A. Janowski.

na 834 r.²⁴ Z okresu wikingów pochodzi także wosk odkryty w pochówku kobiecym w Larvik²⁵, jak również w grobie łodziowym mężczyzny z Lille Gullkronen (kurhan 7), o chronologii przypadającej na koniec IX-początek X w.²⁶

Młodsze są przykłady duńskie. Dwa fragmenty cienkiej świecy o długości około 7 cm i średnicy 2 cm znaleziono na szczycie dachu komory grobowej w kopcu północnym w Jelling. Według tradycji miał on być miejscem ostatniego

²⁴ N. Bonde, A.E. Christensen, *Dendrochronological dating of the Viking Age ship burials at Oseberg, Gokstad and Tune, Norway*, „Antiquity”, t. 67, 1993, nr 256, s. 575-583.

²⁵ H. Schetelig, *op. cit.*, s. 223.

²⁶ S. Grieg, *Gravpladsene i Lille Guldkronen og paa Berg*, „Oldtiden Tidsskrift for norsk forhistorie”, t. 10, 1923, z. 1, s. 8-13.

spoczynku Gorma Starego – ojca Haralda Sinozębego²⁷. Część badaczy sądzi, że obecność rozpatrywanego znaleziska nie ma związku z grobem i momentem pogrzebu, ale jest efektem późniejszych działań Haralda Sinozębego i przeprowadzoną przez niego ekshumacją ciała ojca. Argumentem na rzecz tej hipotezy jest różnica w datowaniu komory i świecy. Konstrukcja grobowa datowana jest metodą dendrochronologiczną na lata 958-959 r., natomiast świeca zgodnie z wynikami analizy C14 – na okres 975-1015 r.²⁸ Imponujących rozmiarów okaz o długości 57 cm i średnicy 8-10 cm (ryc. 9:1), bez wątpliwości związany z grobem, znaleziony został na płycie wierzchniej trumny, wstawionej do wnętrza komory grobowej w Mammen (ryc. 10)²⁹. Znaleziono w niej także fragment wosku. Grób datowany jest na 970/971 r.³⁰ Z kolei w Søllested, w badanym w 1861 r. kurhanie, świecę o wysokości 13 cm i kształcie stożka (3,5-4 cm u podstawy, 2-2,5 cm na szczycie) umieszczono w brązowym wiadrze³¹. Kolejne znalezisko pochodzi z Brandstrup (ryc. 11), gdzie we wschodniej części grobu komorowego (grób A), pomiędzy ścianą komory, a wozem w którym złożono ciało, leżała świeca o długości 29,5 cm i średnicy 0,9-1,8 cm (ryc. 9:2)³². W grobach w Brandstrup i Søllested pochowano kobiety, a w Mammen mężczyznę.

Wszystkie z omówionych świec, za wyjątkiem okazu z grobu 100 w Timerevie, choć różnią się wymiarami, mają charakterystyczny, zbliżony do siebie kształt mocno wyciągniętego stożka. Wykonano je przez zrolowanie płata wosku o grubości około 2 mm³³. Na ogół analizy nie wykazały śladów knotów³⁴. Mogły one ulec rozkładowi, ale w niektórych przypadkach ich brak może też wskazywać, że przedmioty te umieszczano w grobach nie tyle z intencją

²⁷ S. Eisenschmidt, *Kammergräber der Wikingerzeit in Altdänemark*, Bonn 1994, s. 114-115; M. Iversen, B. H. Nielsen, *Brandstrup III. Axe and taper from two Viking Age chamber graves*, „Journal of Danish Archaeology”, t. 11, 1992-1993, s. 144.

²⁸ Cf M. Iversen, B.H. Nielsen, *op. cit.*, s. 144.

²⁹ W publikacji Jensa Jacoba Asmussena Worsaae (*Om Mammen-fundet fra hedenskabets slutningstid*, „Aarbøger for Nordisk Oldkyndighed og Historie”, 1869, s. 212) zawarto informację, że świeca znajdowała się na dachu komory grobowej.

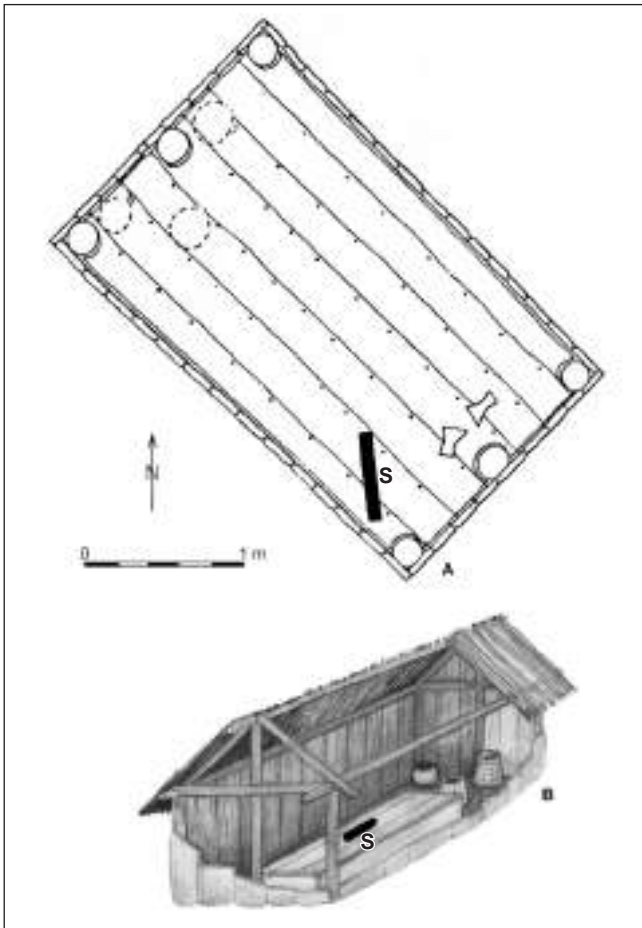
³⁰ M. Iversen, U. Näsman, *Mammengravens inhold*, [w:] *Mammen...*, s. 56-58; B. Leth-Larsen, *Mammenlyset*, [w:] ibidem, s. 109-122.

³¹ A. Pedersen, *Søllested and Møllosegård burial customs in 10th - century Denmark*, [w:] *Rom und Byzanz im Norden. Mission und Glaubenswechsel im Ostseeraum während des 8.-14. Jahrhunderts*, t. 1, red. M. Müller-Wille, Mainz 1997, s. 254, 260, ryc. 12; eadem, *Søllested - nye oplysninger om et velkendt fund*, „Aarbøger for Nordisk Oldkyndighed og Historie 1996”, 1997, s. 78, ryc. 50-51.

³² B.H. Nielsen, M. Iversen, *Troens lys*, „Skalk”, nr 5, 1992, s. 3-8; M. Iversen, B.H. Nielsen, *op. cit.*, s. 143-144, ryc. 3-4, 12.

³³ Cf B.H. Nielsen, M. Iversen, *op. cit.*, s. 3-8; M. Iversen, B.H. Nielsen, *op. cit.*, s. 143-144, ryc. 3-4, 12; A.E. Musin, *Cerkov' i gorożane srednevekovogo Pskova. Istoriko-arheologičeskoje issledowanie*, Sankt-Peterburg 2010, s. 209.

³⁴ Wyjątkiem są świece z cmentarzyska w Oberflacht (cf ryc. 9:3-5).



Ryc. 10. Mammen. Lokalizacja świecy (na czarno z literą S) w grobie. A. plan. Wg J.J.A. Worsaae 1869, tabl. 1:2; B. rekonstrukcja. Wg M. Iversen, U. Näsman 1991, ryc. 27. Oprac. A. Janowski.

ich spalenia, ile jako symbole – substytuty świec. Rolę taką mogły spełniać także kawałki wosku w kształcie krzyża (groby Gniezdovo L-148 i Oseberg). Ewidentnie spaloną świecę znaleziono w grobie C-306 w Gniezdowie. Podobnie interpretować można wytopiony wosk z komory w Szestovicy. Nie zawsze jednak substancja ta jest pozostałością spalonych, wytopionych i bezkształtnych świec. Istotny jest kontekst odkrycia. Przykładowo, w Oseberg oprócz woskowego krzyża znaleziono jeszcze kilka innych fragmentów, w tym jeden w sosnowym wiadrze razem z niemi. Kawałek ten, jak sądzili odkrywcy, miał zastosowanie czysto praktyczne i służył do woskowania nici³⁵.

Wosk były w przeszłości towarem cenionym i jak można sądzić dość kosztownym. Badacze zgodnie podkreślają, że jego obecność w grobie należy wiązać z osobami o wyższym statusie społecznym i majątkowym. Zachowane dla X w. źródła ruskie wskazują, że był on nawet elementem oficjalnej wymiany dyplomatycznej. W 945 r. książę Igor utwierdziwszy pokój z posłami bizantyjskimi cesarza Romana I obdarował ich „skórami, czeladzią i **woskiem**”³⁶. W 10 lat później

obietnicę podobnego daru złożyła żona Igora kniazini Olga w rewanżu za hojne dary cesarza Konstantyna Porfirogenety. Słowa jednak nie dotrzymała³⁷. O wartości wosku świadczyć może także wypowiedź Światosława, który oświadczył swej matce Oldze, że chce żyć w Perejesławcu nad Dunajem, gdyż tam schodzą się wszystkie dostatki „od Greków złoto, pawłoki, wina i owoce rozliczne, z Czech zaś i Węgier srebro i konie, z Rusi zaś skóry i **wosk**, miód i czeladź”³⁸. Nieco późniejsze informacje pochodzą od arabskiego podróżnika i geografę Al-Muqaddasiego, który w dziele „Ahsan at-taqāsim”, spisany w 985/6 r., zawarł listę towarów importowanych na teren kalifatu z Europy północnej i wschodniej. Wosk został na niej wymieniony zaraz po skórach zwierzęcych³⁹. Źródła w różnym okresie wymieniają także daniny w wosku. Informacje o takowych, płaconych przez Słowian na terenie Marchii Wschodniej, posiadamy w taryfie celnej z Raffelstetten z lat 903-906 r.⁴⁰ Dokument ten regulował handel pomiędzy państwem Franków a Europą Wschodnią. Daninę w takiej formie uiszczal też książę Bogusław I na rzecz klasztoru w Bambergu: jeden „kamień wosku” od każdej dużej karczmy i pół kamienia od każdej małej karczmy na Pomorzu. W tym konkretnym przypadku wosk służyć miał dla oświetlenia grobu biskupa Ottona⁴¹.

Wosk i wykonywane z niego świece to jednak nie tylko proste przedmioty do oświetlania pomieszczeń i obiekt wymiany czy daniny. Świeca to także symbol. Przez wzgląd na przeznaczenie i formę związana jest nierozzerwalnie z żywiołem ognia i symboliką światła. Liczne przykłady etnograficzne wskazują na poszukiwanie analogii pomiędzy życiem człowieka a świecą, i wnoszenie o nadchodzącym niepowodzeniu lub śmierci z przedwczesnego jej zgaśnięcia⁴². Świeca to symbol przemijania i autodestrukcji, symbol światła, miłości, pamięci i ofiary na cześć zmarłego, ale też rzuconej kłątwy i magicznej siły⁴³. Ambiwalentny charakter sprawiał, że chętnie wykorzystywano ją w rytuałach religijnych, zarówno chrześcijańskich, jak i pogańskich.

³⁷ Ibidem, s. 50.

³⁸ Ibidem, s. 54.

³⁹ U. Lewicka-Rajewska, *Arabskie opisanie Słowian. Źródła do dziejów średniowiecznej kultury*, Wrocław 2004, s. 95, 191.

⁴⁰ *Inquisitio de theloneis Raffelstettensis*, „Monumenta Germaniae Historicae Legum”, sectio II, Capitularia regum Francorum, t. 2, red. A. Boretius, V. Krause, Hannover 1897, nr 253, s. 251.

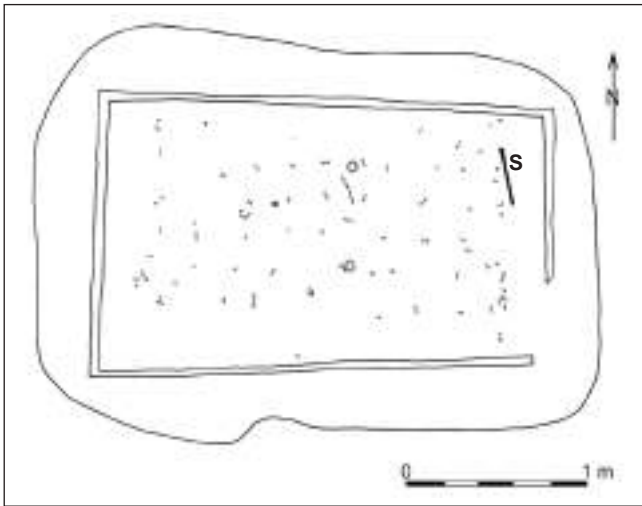
⁴¹ H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, t. 2, Stettin 1925, s. 416-417.

⁴² A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 47-50, 67-70, 186-193; H. Biegeleisen, *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą*, Lwów 1929, s. 324-352; idem, *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*, Warszawa 1930, s. 17-18.

⁴³ A. Fischer, *op. cit.*, s. 294; N.G. Nedošivina, M.V. Fehner, *op. cit.*, s. 112; W. Kopaliński, *Słownik symboli*, wyd. 2, Warszawa 1990, s. 417-419; P. Maciaszek, *Świeca*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, red. E. Gigilewicz, Lublin 2013, szp. 362-363; D. de Chapeaurouge, *Symbolie chrześcijańskie*, tłum. G. Rawski, Kraków 2014, s. 200-201.

³⁵ W. Brøgger, *Osebergfundets...*, s. 375.

³⁶ *Powieść minionych lat*, tłum. i oprac. F. Sielicki, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 42.



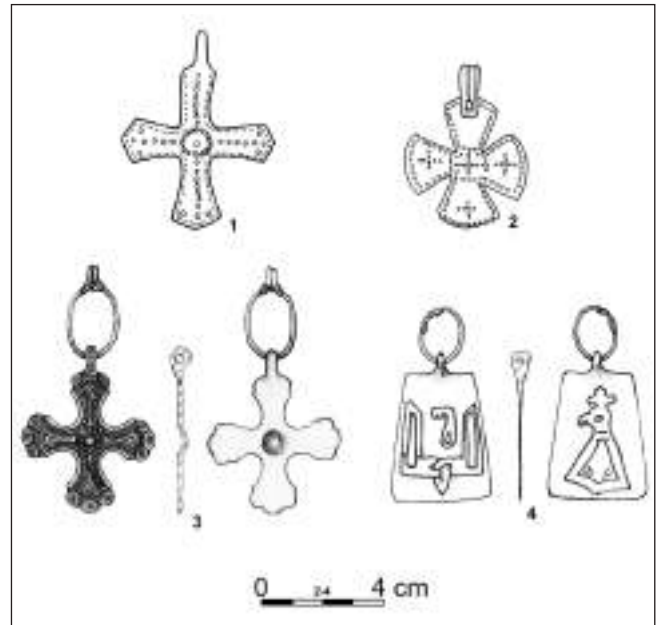
Ryc. 11. Brandstrup, grób A. Lokalizacja wosku (na czarno z literą S) w grobie. Wg M. Iversen, B.H. Nielsen 1993, ryc. 3.
Oprac. A. Janowski.

Inne znaczenia mogły mieć okazy odkryte w pogańskim, sądząc z obrządku, grobie ciałaopalnym 323 w Timerevie, a inne w grobie szkieletowym 100 na tym cmentarzystku. Groby komorowe na Rusi, w których odkryto świece i fragmenty wosku są starsze niż oficjalna data przyjęcia chrztu – 988/989 r. Jednak ludność tego terytorium, zwłaszcza zamieszkująca znacznie większe ośrodki położone na szlakach handlowych, tak jak omawiane tu Gniezdowo, Psków, Timerevo czy Szestovica, dzięki kupcom przypuszczalnie zetknęła się z chrześcijaństwem przynajmniej 100 lat wcześniej⁴⁴. Prócz stosowania inhumacji uznawanej za jeden z wyznaczników chrześcijańskiego obrządku pogrzebowego, w grobach komorowych, w których odkryto świece znajdowano także inne symbole kultu. Szczególne ich nagromadzenie wystąpiło w grobie 6 z Pskowa. Według Romana Kovaleva, prócz krzyżyka, deski z monogramem Chrystusa i świece, jako takie traktować należy także folis Romana I oraz zawieszki trapezowatą⁴⁵. Moneta wykonana była z brązu i nie miała wielkiej wartości materialnej, ale biorąc pod uwagę widoczny na niej wizerunek chrześcijańskiego władcy i symbole religijne, traktowana mogła być jak ikona⁴⁶. Z kolei na zawieszce z jednej strony znajduje się wizerunek ptaka z krzyżem greckim nad głową, a z drugiej dwuzęb z kluczem. Dwuzęb był symbolem pierwszych członków dynastii Rurykowiczów, wśród znanych przedstawień brak jednak podobnego wizerunku. Według R. Kovaleva dwuzęb

⁴⁴ Cf zbiorczo V.Ya. Petrukhin, T.A. Pushkina, *Old Russia: The earliest stages of Christianization*, [w:] *Rom and Byzanz...*, t. 2, red. M. Müller-Wille, Stuttgart 1997, s. 247, 249.

⁴⁵ R.K. Kovalev, *op. cit.*, s. 460-517.

⁴⁶ Podobnie interpretowana jest zawieszka z imitacji solida Bazylego I i Konstancyna (869-879) z grobu kobiecego (nr 122) w Kijowie koło Cerkwii Dziesięcinnej. Srebrna, jedynie połączona moneta nie miała wielkiej wartości materialnej, ale dla właścicielki mógł liczyć się symbol krzyża i Chrystusa Stwórcy (cf ibidem, s. 251-252).



Ryc. 12. Krzyżyki i symbole chrześcijańskie z grobów w: 1 – Gniezdowo, grób C-198. Wg J. Staecker 1999, ryc. 19; 2 – Gniezdowo, grób C-301. Wg J. Staecker 1999, ryc. 29; 3-4 – Psków, grób 6 (T.E. Eršova 2010, ryc. 5, 7). Oprac. A. Janowski.

na zawieszce z Pskowa jest symbolem kniazini Olgi. Pochowany w pskowskim grobie mężczyzna należałby zatem do jej otoczenia. Ta urodzona w okolicach Pskowa władczyni, w czasie małoletności swojego syna Światosława sprawowała regencję w księstwie kijowskim i dokonała indywidualnej konwersji około 30 lat przed oficjalnym chrztem Rusi. W XVI w. kościół prawosławny oficjalnie uznał ją za świętą i ogłosił „równą apostołom”. Symbole kultu chrześcijańskiego w postaci krzyżyków/zawieszek znaleziono także w innych grobach komorowych ze świecami (groby C-198 i C-301 w Gniezdowie) oraz w takich, w których świec nie odkryto (Gniezdowo, groby 14/VII-1899 i Dn-4; Psków, grób 1(80); Szestovica, grób 78 oraz Timerevo, grób 459). W większości z nich pochowano kobiety, a krzyżyki reprezentują proste formy (typy 1.2.1/1.2.2. według Jörna Staeckera⁴⁷), o mało atrakcyjnym kształcie, i traktować należy je raczej w kategorii symbolu niż ozdoby. Co ciekawe, w szwedzkiej Birce na dziesięć grobów, w których odkryto krzyżyki dziewięć należało do kobiet. Jeden był podwójny, ale krzyżyk znaleziono przy kobiecie⁴⁸. Podobną prawidłowość zauważyć można w innych regionach Skandynawii⁴⁹ i na Rusi⁵⁰.

⁴⁷ J. Staecker, *Rex regnum et dominus dominorum. Die wikingzeitlichen Kreuz- und Kruzifixanhänger als Ausdruck der Mission in Altdänemark und Schweden*, Lund 1999.

⁴⁸ A.-S. Gräslund, *The role of Scandinavian women in Christianisation: the neglected evidence*, [w:] *The Cross Goes North. Processes of Conversion in Northern Europe, AD 300-1300*, red. M. Carver, York 2003, s. 485.

⁴⁹ J. Staecker, *The Cross goes North: Christian symbols and Scandinavian women*, [w:] ibidem, s. 478.

⁵⁰ F. Androshchuk, *Symbols of Faith or Symbols of Status? Christian Objects in Tenth-Century Rus*, [w:] *Early Christianity*

Anne-Sofie Gräslund sądzi, że chrześcijaństwo w porównaniu z religią tradycyjną nosło wiele treści atrakcyjnych dla kobiet i we wczesnej fazie chrystianizacji częściej aniżeli mężczyźni zmieniały one wiarę⁵¹. Przykłady sukcesów misyjnych wśród kobiet znamy z resztą nie tylko z wczesno-średniowiecznej Skandynawii, ale i innych regionów i czasów późniejszych⁵².

Podsumowując, obecność świec i wosku w omawianych grobach należy moim zdaniem rozpatrywać w charakterze apotropaionu. Przy czym trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, z jakim systemem wierzeń go łączyć, gdyż zarówno w chrześcijaństwie, jak i pogaństwie świece oświetlały przestrzeń

dając ochronę przed złym wpływem zmarłych i przeciw nieczystej mocy. Charakter obrządku pogrzebowego i przedmioty złożone w grobach wraz ze świecami łączą w sobie dwa światy. Z jednej strony widoczne są elementy na wskroś pogańskie: groby pod kurhanami, czy ofiary ze zwierząt, a z drugiej chrześcijańskie: obrządek szkieletowy z głową skierowaną na zachód i symbole kultu (krzyżyki). Chronologicznie groby te nieznacznie poprzedzają datę oficjalnego przyjęcia chrześcijaństwa na Rusi, ale, jak sądzę, są właśnie świadectwem powolnego przechodzenia elit społecznych na wiarę chrześcijańską, a świeca w nich umieszczona stanowiła symbol dokonania indywidualnej konwersji.

Summary

Space illuminated. Finds of candles and wax in early medieval chamber graves in Eastern-Central Europe

Among many items which were found in early medieval chamber graves in Eastern-Central Europe are pieces of wax and candles (fig. 1). These artifacts were discovered in seven graves at four cemeteries in Gnezdovo (graves C-198, C-301 and C-306) (fig. 2-4; 7; 8.1-8), Pskov (graves 3 and 6) (fig. 5), Shestovitsa (mound 42) and Timerevo (mound 100) (fig. 6; 8.9). All of these graves were covered with mounds and contained inhumations with very rich grave-goods. The dead were buried with their heads to the west. Candles were found predominantly in female graves (Gnezdovo graves C-198, C-301 and C-306; Pskov grave 3) or in chamber graves containing two individuals (male and female) in association with the females (Timerevo grave 100). The chronology of the graves is very similar – all are dated to the second half of the 10th century. Candles were placed on the periphery in eastern (Gnezdovo graves C-301 and C-306, Pskov grave 6) or southern (Pskov grave 3, Shestovitsa mound 42) part of the chamber. The number of candles in particular graves ranged from one (Pskov grave 6, Shestovitsa grave 42, Timerevo grave 100) to as many as twelve examples (Gnezdovo grave C-306).

Apart from chamber graves, from Russia and Ukraine there are also other types of graves, dated to the second half of the 10th – 11th century, which contained wax and candles. They were found in Gnezdovo (grave L-148) (fig. 8.11), Timerevo (mound 323) (fig. 8.10), Saki (mound 54(1)) (fig. 8.13), Starcy (fig. 8.14) Vahrushevo (mound CXVI), and Sednev (mound 2(1886)) (fig. 8.12). Parallel finds are also known from Western and Northern Europe. The oldest discovery comes from the cemetery in Oberflacht dated to the 6th-7th century (fig. 9.3-5), and the youngest from Norway (graves in Grønhaug, Storhaug, Oseberg, Larvik and Lille Gullkronen (mound 7)) and Denmark (graves in Jelling, Mammen (fig. 10), Søllested, Brandstrup (fig. 9.2; 11).

In the Early Middle Ages wax was a valued commodity and probably fairly expensive. Scholars point out that wax and candles in funerary contexts are connected with individuals of high material and social status. Candles can also have a very deep symbolic meaning in pagan and Christian beliefs. Chamber graves with candles are probably older than the official date of the Christianisation of Rus' (988/989), but the people in places like Gnezdovo, Pskov, Timerevo and Shestovitsa had contact with Christianity about 100 years earlier. Chamber graves with candles contain Christian symbols like silver crosses/pendants and other (fig. 12). In my opinion candles had an apotropaic meaning, and the graves with candles may be interpreted as a sign of an individual conversion of social elite to Christianity before official Christianisation.

on the Way from the Varangians to the Greeks, red. I. Garipzanov, O. Tolochko, „Ruthenica Supplementum”, t. 4, Kiev 2011, s. 78-89.

⁵¹ A.-S. Gräslund, *The christianisation of Central Sweden from the female perspective*, [w:] *Rom und Byzanz...*, t. 1, red. M. Müller-Wille, Mainz 1997, s. 320, 324-327; eadem, *The role...*, s. 483-496. Cf także M. Wołoszyn, *Czy kobiety szybciej i chętniej niż mężczyźni ulegały chrystianizacji?*, [w:] *Kobieta – Śmierć – Mężczyzna*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 5, Poznań 2003, zwłaszcza s. 87-88.

⁵² Cf A.-S. Gräslund, *Some aspects of the Christianization of Central Sweden*, [w:] *Shamanism and Northern Ecology*, red. J. Pentikainen, Berlin-New York 2011, s. 120-121, tu starsza literatura. Interesująco przedstawia się także obecność krzyżyków w grobach kobiecych z terenów zamieszkiwanych przez niechrześcijańskich Awarów (cf I. Bugarski, *The Meaning of the Crosses in Early Avar Female Graves: Three Case Studies from Vojvodina*, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. 44, 2009, s. 219-232).

Andrzej Janowski
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Ośrodek Archeologii Średniowiecza Krajów Nadbałtyckich

Joanna Kalaga

**GROBY Z PŁYTAMI NA CMENTARZYSKU PRZY KOŚCIELE POD WEZWANIEM ŚW.
MIKOŁAJA W WIŚLICY. ASPEKT ARCHEOLOGICZNY I SPOŁECZNY**

Słowa kluczowe: Wiślica, kościół św. Mikołaja, groby z nagrobkami
Keywords: Wiślica, St. Nicholas' church, graves with tombstones

Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja¹ z kaplicą i cmentarzyskiem w Wiślicy badano w latach 1959-1963 i 1974². W całości rozpoznano fundamenty świątyni i kaplicy, a nekropole tylko częściowo (ryc. 1). Zespół ten funkcjonował od końca XI lub początku XII do połowy XIII w., co ostatecznie ustalono w latach 90-tych XX w.³ We wczesnym średniowieczu znajdował się pośrodku podgrodzia, w pobliżu tzw. pierwszego i drugiego kościoła romańskiego i w odległości kilkuset metrów od budowli pałacalnych (ryc. 2).

Na początku lat 80-tych XX w. cmentarzysko zaliczono do typu przykościelnego, kierując się ustaleniami Heleny Zoll-Adamikowej⁴. Dzisiaj trzeba odnotować, że nie spełnia ono wszystkich kryteriów stawianych tego rodzaju obiektom. Nie ma na nim rygorystycznie przestrzeganej rzędowości grobów i ich jednolitej orientacji oraz pochówków młodszych wkopanych w starsze. Pod tym względem stanowi wariant podobny do wczesnomiejskich cmentarzysk przykościelnych z Wrocławia, niedawno opisany przez Krzysztofa Wachowskiego⁵. W wiślickim zespole

sakralnym zbadano 91 grobów, w tym 13 z płytami⁶, które w większości zachowały się w całości, a tylko kilka – we fragmentach (tab. 1).

W wyniku przeprowadzonej analizy ustalono, że te ostatnie mogły ulec uszkodzeniu w trakcie rozbiórki kościoła i likwidacji cmentarza, czyli w związku z desakralizacją zespołu w połowie XIII w., wynikającą z przebudowy Wiślicy z ośrodka grodowomiejskiego w miasto lokacyjne. W związku z tą działalnością kilka płyt mogło też ulec przesunięciu w stosunku do jam grobowych, na których je złożono (np. groby 5/60, 3/61; ryc. 1).

Kształt i wymiary płyt dostosowano do wielkości grobów. Wszystkie były prostokątne, ich szerokość wynosiła 50-70 cm, długość (egzemplarzy zachowanych w całości) 150-220 cm, a grubość średnio około 30 cm. W trakcie badań wykopaliskowych ustalono, że zalegały bezpośrednio na ziemnych zasypiskach jam grobowych, przeciętnie 120 cm powyżej pochówków, z wyjątkiem jednej, która spoczywała na kamiennej obstawie komory grobowej (37/59; cf dalej). Należy żałować, że w przeciwieństwie do budulca z fundamentów kościoła i kaplicy płyt nie poddano badaniom petrograficznym i chemicznym⁷. W trakcie badań wykopaliskowych stwierdzono tylko, że wykonano je z kamienia wapiennego lub gipsu. Zastrzeżenia budzi to drugie określenie, nie wiadomo bowiem, czy miano na uwadze materiał w postaci murarskiej zaprawy gipsowej, identycznej lub podobnej do stosowanej w murach świątyni, czy tzw. gips płytowy podlegający obróbce kamieniarskiej.

Należy przypuszczać, że płyty były produktem ubocznej działalności strzechy budowlanej wznoszącej świątynię.

¹ Kościół, który odkryto na wschód od kolegiaty wiślickiej utożsamiany jest z wezwaniem św. Mikołaja, chociaż nie ma na to bezpośrednich dowodów (Z. Kozłowska-Budkowa, *Szkice i materiały do dziejów Wiślicy*, [w:] *Studia związane z badaniami wiślickimi*, red. W. Antoniewicz, P. Biegański, „Rozprawy Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej”, t. 5, Warszawa 1970, s. 9-36.

² Prace wykopaliskowe prowadził Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, pod kierunkiem Zofii Wartołowskiej i Włodzimierza Antoniewicza.

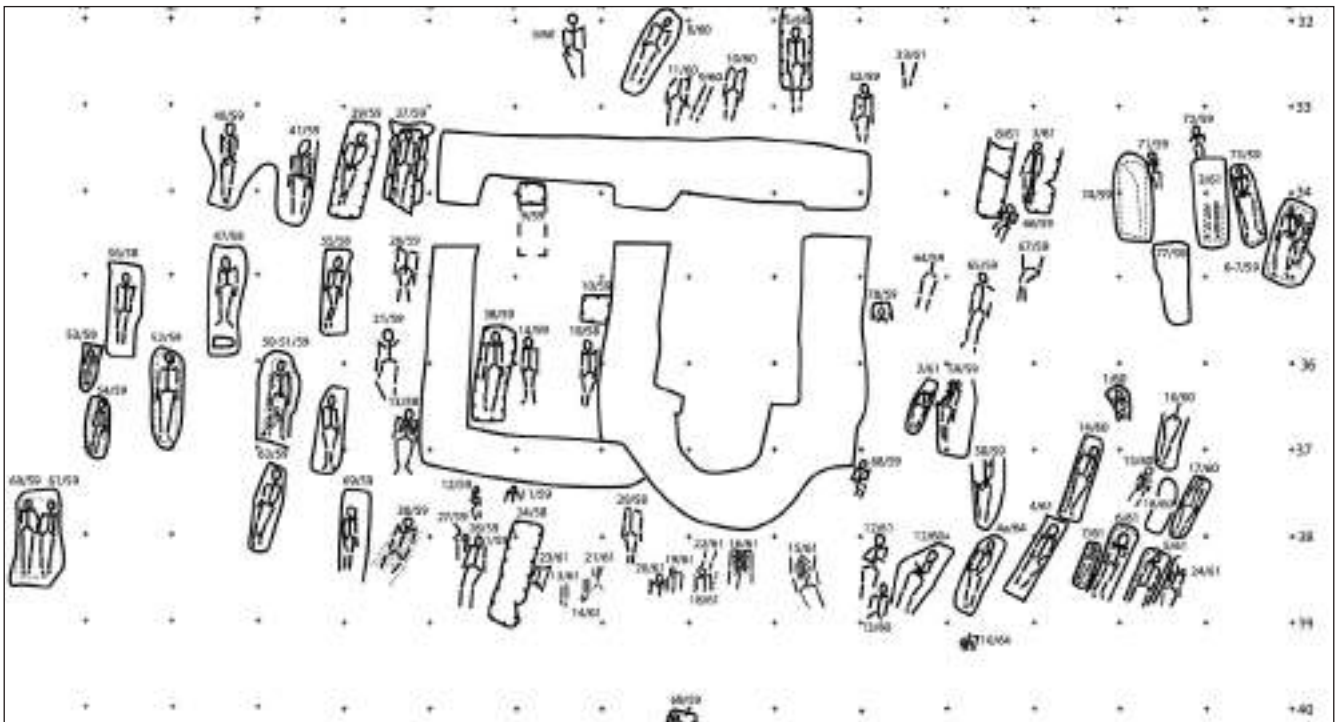
³ J. Kalaga, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo na stanowisku archeologicznym „Kościół św. Mikołaja w Wiślicy”* (niepublikowane opracowanie w Archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie).

⁴ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski*, cz. 2, *Analiza*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971; J. Kalaga, *op. cit.*

⁵ K. Wachowski, *Problematyka cmentarzy przykościelnych w średniowiecznym Wrocławiu*, [w:] *Civitas & Villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, red. C. Buško, Wrocław-Praha 2002, s. 113-123.

⁶ J. Kalaga, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo przy ul. Batalionów Chłopskich w Wiślicy*, „Światowit”, t. 36, 1981, s. 131-174.

⁷ Badania petrograficzne wykazały, że do budowy kościoła i kaplicy wykorzystywano trzeciorzędowe wapienie tortońskie i gipsy płytowe (M. Weber-Kozińska, *Fundamenty kościoła przy ul. Batalionów Chłopskich w Wiślicy*, [w:] *Wiślica. Nowe badania nowe interpretacje*, red. A. Grzybkowski, Warszawa 1997, s. 37, 41).



Ryc. 1. Zespół sakralny przy kościele św. Mikołaja w Wiślicy. Oprac. S. Wajda.

Lp.	Nr grobu	Rodzaj płyty	Lokalizacja	Stan zachowania	Wymiary [cm] szer./dług./grub.	Płeć zmarłego	Wiek zmarłego	Ryc.	Uwagi
1	24/58	gipsowa	cmentarz	cała	65x230x30	-	dorosły	3	
2	9/59	gipsowa	kaplica	fragment	65 (szer.)	kobieta	-		
3	10/59	gipsowa	kaplica	cała	65 (szer.)	kobieta	-		
4	37/59	wapienna	cmentarz	cała	65x180x32	mężczyzna	<i>maturus</i>		
5	38/59	z zaprawy gipsowej	kaplica	cała	85x23/30x?	kobieta	wczesny <i>maturus</i>	3	
6	39/59	wapienna	cmentarz	fragment	60x220x37	mężczyzna	<i>maturus</i>	5	sarkofag
7	59/59	wapienna	cmentarz	fragment	90x180x?	-	dorosły	4	
8	69/59	wapienna	cmentarz	cała	65x160x?	kobieta	<i>infans II</i>		
9	78/59	brak danych	cmentarz	fragment	60x150x29	-	dorosły		
10	5/60	z zaprawy gipsowej	cmentarz	cała	75x200x?	mężczyzna	<i>maturus?</i>		
11	3/61	wapienna	cmentarz	nieznacznie uszkodzona	70x190x30	kobieta	<i>adultus</i>		
12	8/61	brak danych	cmentarz	nieznacznie uszkodzona	60x150x27	-	dorosły		
13	12/64	wapienna	cmentarz	połowa	50x110x?	-	dorosły		

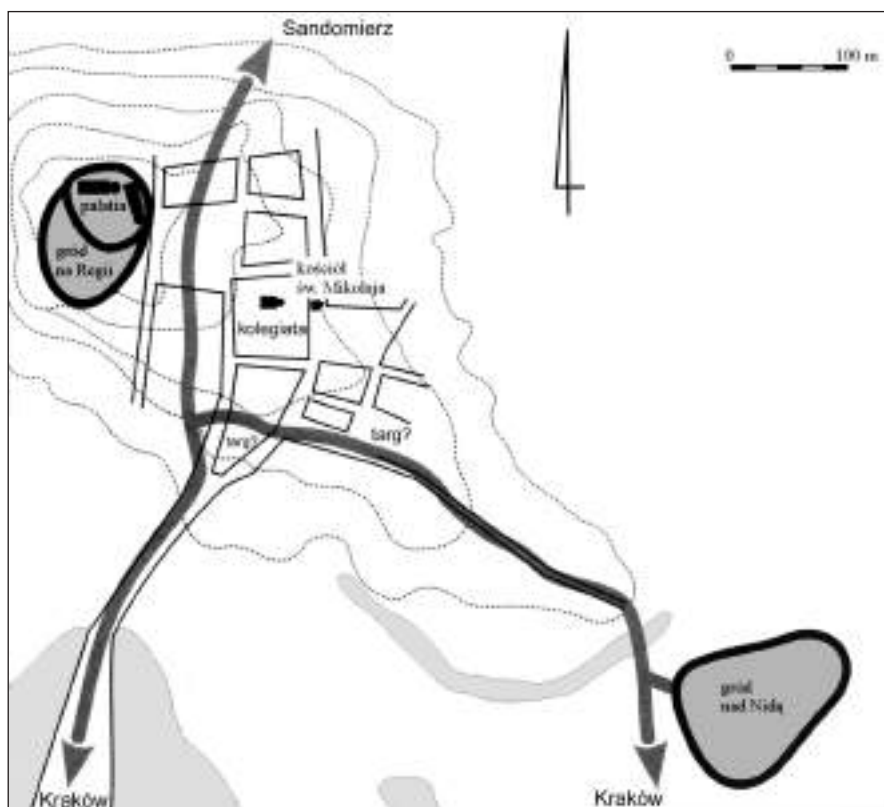
Tabela 1. Zestawienie cech płyt nagrobnych z nekropoli przy kościele św. Mikołaja w Wiślicy.

Wykonanie ich nie wymagało technik innych niż stosowane przy wznoszeniu kościoła. Z powodu ułomności dokumentacji polowej nie można się dzisiaj ustosunkować do szczegółów dotyczących sposobu ich opracowania. Można jedynie stwierdzić, że nie były zdobione (ryc. 3).

Nekropolę przy kościele św. Mikołaja charakteryzują przede wszystkim groby pojedyncze (88 obiektów), a podwójne należą do rzadkości (3 obiekty). Natomiast w kaplicy występują tylko groby z pochówkami pojedynczymi. Płyty wykazują związek wyłącznie z pierwszym

rodzajem mogił. Dostępne dane nie pozwalają wnioskować o relacjach czasowych między grobami z płytami znajdującymi się w kaplicy i na zewnątrz świątyni. Nie można też wskazać najstarszego i najmłodszego pochówku tego typu w obu strefach grzebalnych.

Z szacunkowych obliczeń wynika, że w ciągu 150 lat funkcjonowania zespołu świątynnego w kaplicy i na cmentarzu mogło być pochowanych około sześciu pokoleń mieszkańców Wiślicy, przy założeniu, że średnia trwania życia ludzkiego we wczesnym średniowieczu wynosiła 25 lat. Może to



Ryc. 2. Wiślicka wyspa miejska z rozmieszczeniem stanowisk archeologicznych. Wg A. Buko 2006.

sugerować, że na jedną generację przypadały zaledwie dwie płyty. Z kolei zestawiając czas użytkowania miejsc grzebalnych z liczbą płyt można wnioskować, że prawie wszystkie złożone były w jednym dziesięcioleciu. Logiczny wydaje się ich związek z końcową fazą budowy kościoła i początkową użytkowania nekropoli oraz kaplicy, kiedy mogła tam działać jeszcze rzemieślnicza strzecha budowlana i na miejscu znajdował się materiał potrzebny do wykonania płyt.

Interpretacja grobów z płytami należy do trudnych zadań z punktu widzenia aspektu społecznego. Spowodowane to jest między innymi brakiem analogicznych odkryć na pozostałych cmentarzyskach wiślickich (przy kościołach: I i II romańskim, św. Marcina⁸, na Regi i w pobliskich Gorysławicach⁹). Zaobserwowaną tradycję sepulkralną przy kościele św. Mikołaja należy traktować jako wyjątkową. Decyduje o tym przede wszystkim intensywność zaobserwowanego zjawiska. Na innych wczesnomiejskich cmentarzyskach Małopolski znaleziska grobów z płytami należą do rzadkości. Pojedyncze mogiły tego typu można wskazać na nekropoli przy kościele św. Wojciecha w Krakowie¹⁰ oraz

w Kijach, woj. świętokrzyskie¹¹. Być może groby takie znajdowały się również w Sandomierzu, przy kościele św. Jakuba, ale znany jest tylko wtórny kontekst występowania samych płyt. Należą one przy tym do innego rodzaju nagrobków, bardziej okazałych ze względu na zdobione lica¹².

W Wiślicy płyty składano na grobach osób dorosłych i dzieci, mężczyzn oraz kobiet (tab. 1) – osobników, którzy zmarli dożywszy wieku: *infans II*, *adultus*, wczesny *maturus* i ogólnie *maturus*¹³. Jedyne w przypadku pochówków zaliczonych do kategorii *maturus* można się doszukiwać pewnej tendencji do częstszego stosowania nagrobków. Skromne dane na ten temat nie pozwalają wyciągać daleko idących wniosków i snuć rozważań o wyjątkowym stosunku żyjących do zmarłych, którzy odeszli ze świata żywych osiągnąwszy wiek *maturus*¹⁴. Z przeprowadzonych obserwacji wynika, że wiek zmarłych w chwili ich śmierci nie miał wpływu na materiał, z którego wykonywano nagrobki, tzn. wapienne lub gipsowe. Uwaga ta dotyczy obu stref sepulkralnych.

Kaplica była bez wątpienia najbardziej uprzywilejowanym miejscem grzebania zmarłych. Z analizy antropologicznej szkieletów w niej odkrytych wynika, że przeznaczono

⁸ E. Twarowska, *Cmentarzysko i kościół św. Marcina w Wiślicy*, „Światowit”, t. 35, 1987, s. 195-258.

⁹ W. Szymański, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Gorysławicach powiat Busko*, [w:] *Badania Archeologiczne w okolicy Wiślicy*, red. W. Antoniewicz, P. Biegański, „Rozprawy Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej”, t. 5, Warszawa 1963, s. 137-197.

¹⁰ E. Zaitz, *Kraków u progu drugiego tysiąclecia*, [w:] *Dzieje Podkarpacia*, t. 5, *Początki chrześcijaństwa w Małopolsce*, red. J. Garncarski, Krosno 2001, s. 109-161; tam dalsza literatura.

¹¹ H. Zoll-Adamikowa, *op. cit.*, s. 61; tam dalsza literatura.

¹² M. Florek, *Średniowieczne płyty nagrobne z przedstawieniami mieczy z Sandomierza, Wąchocka i Radomia*, „Zeszyty Sandomierskie”, nr 34, 2012, s. 14-21.

¹³ Płeć i wiek zmarłych osób określił prof. dr hab. Andrzej Wierciński z Uniwersytetu Warszawskiego.

¹⁴ Problematykę tę ostatnio szerzej omówiono w publikacji *Starość – wiek spełnienia*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 8, Poznań 2006.



Ryc. 3. Płyta z grobu 38/59 w kaplicy i 24/59 na cmentarzysku. Fot. E. Buczek – zdjęcie ze zbiorów Pracowni Dokumentacji i Zbiorów Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

ją wyłącznie dla kobiet. Stanowi to odstępstwo od liturgii pogrzebu we wczesnej fazie chrystianizacji, w tym na ziemiach polskich. W tradycji małopolskiej kościelne pochówki kobiet są poświadczane źródłami archeologicznymi sporadycznie. Można się odwołać jedynie do przykładu grobu w rotundzie B na grodzie wawelskim¹⁵, ale rangi tego kościoła i pozycji społecznej osoby w nim pogrzebanej nie da się porównać bezpośrednio do sytuacji stwierdzonej w Wiślicy. Z tego powodu trudno doszukiwać w pochówku z Wawelu wzorca do naśladownictwa w Wiślicy.

Jak już wyżej zaznaczyłam, nie wszystkie groby w kaplicy i na cmentarzysku wiślickim przykryte były nagrobkami. W związku z tym nasuwa się pytanie o kryteria, jakimi się kierowano przy składaniu płyt na niektórych tylko mogiłach. Pierwsze skojarzenie pozwala widzieć w nich pochówki osób „wyjątkowych” za życia. Nie sposób jednak jednoznacznie zdefiniować tego pojęcia. Można przypuszczać, że mógł o tym decydować m. in. status majątkowy. W studiach archeologicznych określa się go na podstawie elementów wyposażenia grobowego. W przypadku



Ryc. 4. Grób sarkofagowy 39/59. Fot. E. Buczek – zdjęcie ze zbiorów Pracowni Dokumentacji i Zbiorów Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

grobow z Wiślicy jest to niemożliwe, ponieważ nie znaleziono w nich żadnych przedmiotów pozwalających na prowadzenie tego rodzaju rozważań¹⁶. Zabytki, które odkryto na stanowisku (szklane paciorki, grzebień, kabłączek skroniowy, noże, przęślik z różowego łupku i zapinki podkowiaste) mogą pochodzić zarówno z cmentarzyska, jak i z osady funkcjonującej wcześniej w tym miejscu. O przynależności tych przedmiotów nie rozstrzygnięto na etapie badań wykopaliskowych, a obecnie nie pozwala na to stan zachowanej dokumentacji polowej. Z tego samego powodu nie można też nic powiedzieć o rodzaju zajęć wykonywanych przez zmarłych za życia. Być może to właśnie same nagrobki świadczą o ich zamożności, albo o aktywności zawodowej „ważnej” dla lokalnej społeczności. Nie da się też z całą pewnością wykluczyć, że są to groby budowniczych świątyni i członków ich rodzin. W powyższych dywagacjach należy również uwzględnić status ekonomiczny rodzin lub innych uczestników uroczystości pogrzebowych ofiarujących swoim zmarłym nagrobki, zapewne kosztowne jak na warunki wczesnego średniowiecza. Innym aspektem celowego wyróżniania grobów płytami mogła być potrzeba okazania szacunku osobie, która przekroczyła granicę świata *profanum* i *sacrum*, nabierając przez to cech ambiwalencji. Ten oryginalny rytuał żałoby można też traktować, jako dowód szczególnej pamięci o zmarłych zarówno z kręgu rodzinnego, jak i całej wspólnoty należącej do kościoła św. Mikołaja.

Kilka uwag należy poświęcić sarkofagowi (nr 37/59; ryc. 1, 4) odkrytemu na cmentarzysku, bezpośrednio przy południowym murze kaplicy. Swoją okazałością wyróżnia się on

¹⁵ Z. Pianowski, *Sedes regni principales. Wawel i inne rezydencje piastowskie do połowy XIII wieku na tle europejskim*, Kraków 1996, s. 21-29.

¹⁶ Powyższa uwaga odnosi się również do grobów bez płyt, znajdujących się na tym samym cmentarzysku i w kaplicy.

spośród pozostałych interesujących nas mogił. Jego niespojona zaprawą murarską kamienna konstrukcja składała się z dwóch elementów: 1) obstawy ułożonej z dużych ciosów wapiennych w górnej części komory i 2) wapiennej płyty na niej położonej. W sarkofagu pochowany był mężczyzna, który zmarł osiągnąwszy wiek *maturus*. W okresie wczesnego średniowiecza w sarkofagach grzebano najwyższych dostojników kościelnych lub hierarchów świeckich. Ich pochówki miały na ogół centralną lokalizację w kościołach. Tak było w przypadku katedry poznańskiej, gdzie na osi nawy głównej znajdowały się dwa kamienne groby, łączone hipotetycznie z Mieszkiem I i Bolesławem Chrobrym¹⁷. W katedrze wawelskiej w centrum zachodniej krypty grobowej umieszczono grób biskupa Maura¹⁸, a w Tyńcu pod Krakowem – benedyktyńskich opatów¹⁹. Przywołać też trzeba tzw. drugą świątynię na Ostrowie Lednickim z dwoma grobowcami usytuowanymi w jej nawie, utożsamianymi z pochówkami osób wywodzących się z otoczenia dworu książęcego²⁰. Należy się ponadto odwołać do przykładu Kalisza, woj. wielkopolskie²¹ i Strzelna, woj. kujawsko-pomorskie²². Nie można też zapomnieć o grobie katakumbowym z Dziedzińczyka Batorego na wzgórzu wawelskim, nie należącym już jednak do kontekstu świątynnego²³, ani o grobowcu dziecka z samej Wiślicy, odkrytym w nawie pierwszego kościoła romańskiego²⁴.

Kim więc był za życia mężczyzna pochowany przy kaplicy kościoła św. Mikołaja w Wiślicy, skoro jego grób otrzymał najokazalszą formę, ale mniej prestiżową lokalizację? W świetle powyższych faktów jego wysoki status społeczny nie podlega dyskusji, trzeba więc brać pod uwagę

¹⁷ M. Kara, *Początki i rozwój wczesnośredniowiecznego ośrodka grodowego na Ostrowie Tumskim w Poznaniu*, [w:] *Civitas Principales. Wybrane ośrodki władzy w Polsce wczesnośredniowiecznej. Katalog wystawy*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 1998, s. 28.

¹⁸ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski*, cz. 1, *Źródła*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1966, s. 70-72.

¹⁹ Eadem, *Elementy ordo defunctorum średniowiecznych benedyktynów tyńceckich. (Na podstawie wykopalisk)*, [w:] *Śmierć w dawnej Europie. Zbiór studiów*, red. M. Derwich, Wrocław 1997, s. 73-86.

²⁰ J. Górecki, *Preromańskie pochówki panujących dostojników w tzw. II kościele na Ostrowie Lednickim*, „*Studia Lednickie*”, t. 2, 1991, s. 117-132.

²¹ T. Baranowski, *Gród w Kaliszu – badania, odkrycia, interpretacje*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny. Materiały Sesji Kalisz 15 czerwca 1998*, red. T. Baranowski, Kalisz 1998, s. 39-64; T. Rodzińska-Choraży, T. Węclawowicz, *Kolegiata pod wezwaniem św. Pawła w grodzie kaliskim na Zawodziu. Analiza reliktyw, rekonstrukcje, realizacje porównawcze*, [w:] *ibidem*, s. 65-83.

²² J. Chudziakowa, *Pochówki z zespołów klasztornych Mogilna, Strzelna, Trzemeszna*, [w:] *Śmierć w dawnej Europie...*, s. 95, ryc. 5-6.

²³ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska...*, cz. 1, s. 76-77.

²⁴ A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka. Badania w latach 1958-1963*, Kielce 1965, s. 36, 41, il. 23.

osobę fundatora lub darczyńcę kościoła św. Mikołaja. Obie postaci nie są jednak znane ze źródeł pisanych, co zamyka dalszą dyskusję na ten temat. Nie da się też z całą pewnością wykluczyć, że w tak okazały sposób pochowano kapłana sprawującego liturgię w tej świątyni. Grób z Wiślicy pod względem miejsca występowania i budowy nawiązuje do pochówku z pobliskiej Zagości, woj. świętokrzyskie, gdzie prawdopodobnie pogrzebano dostojnika miejscowego zgromadzenia zakonnego joannitów²⁵.

Na sarkofag z Wiślicy spojrzeć można jeszcze z innego punktu widzenia. Znajduje się on obok mogiły przykrytej tylko płytą, a zawierającej szkielet kobiety (nr 37/59 i 39/59). Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w zaobserwowanej parze grobów doszukiwać się pochówków osób spokrewnionych lub spowinowaconych ze sobą. Drugiej pary takich grobów można się dopatrywać w obiektach 3/61 i 8/61, występujących po przeciwnej, północnej stronie kościoła (ryc. 1).

W przypadku sarkofagu i znajdującego się przy nim grobu z płytą stwierdzono, że pochowane w nich osoby dożyły wieku *maturus*. Świadczy to o ich dobrym stanie zdrowia i dobrych warunkach życia. Te ostatnie we wczesnym średniowieczu były dostępne tylko elitarnej części społeczeństwa. Do tej samej grupy zaliczyć można hipotetycznie osoby pogrzebane w grobach 37/59 i 39/59, jednak stan zdrowotny tych zmarłych nie został poparty wynikami badań antropologicznych. W latach 60- i 70-tych XX w., gdy prowadzono prace przy kościele św. Mikołaja, nie wykonywano jeszcze na potrzeby archeologii tego typu ekspertyz, nie zrobiono ich również później, a dziś uzyskanie ich jest niemożliwe ze względu na rozproszenie materiału badawczego.

W świetle źródeł historycznych kościół św. Mikołaja interpretowany jest jako parafialny²⁶. Wobec powyższego również i funkcjonująca przy nim nekropola pełniła taką rolę. Wynikałoby z tego, że zespół ten był przeznaczony przede wszystkim dla mieszkańców podgrodzia. Nie można wykluczyć, że stanowił miejsce spoczynku także innych członków społeczności wiślickiej. Należy pamiętać, że wczesnośredniowieczna Wiślica była kompleksem osadniczym o rozbudowanej strukturze (ryc. 2). Na wyspie miejskiej, poza wzmiankowanym podgrodzem, znajdował się jeszcze dwuczłonowy gród z zabudową pałacową. Palatium uznaje się obecnie za rezydencję Kazimierza Sprawiedliwego z lat 1166-1173, czyli z czasów kiedy zarządzał utworzonym dla niego księstwem wiślickim²⁷. Być może osoby należące do jego dworu także były po śmierci grzebane na cmentarzu i w kaplicy parafialnej, i z tego powodu, jako „wyjątkowe”,

²⁵ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska...*, cz. 1, s. 133.

²⁶ E. Wiśniowski, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*, [w:] *Odkrycia w Wiślicy*, red. W. Antoniewicz, P. Biegański, „Rozprawy Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej”, t. 3, Warszawa 1965, s. 25, 56-58.

²⁷ A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 2006, s. 257.

„obce” lub „inne” zostały wyróżnione nagrobkami. Przyjęcie tego założenia, z archeologicznego punktu widzenia, nie do końca rozwiązuje problem ich „odmienności”. Można się tylko starać zrozumieć ją w ujęciu wieloaspektowym – materialnym, społecznym, kulturowym, a nawet intelektualnym.

Wszystko przemawia za tym, że nekropola przy kościele św. Mikołaja miała charakter elitarny, co już wcześniej

sugerował Wojciech Szymański²⁸. Przedstawiona hipoteza wynika z obecnego stanu badań i może ulec weryfikacji, jeśli problematyka wczesnośredniowiecznych cmentarzy z Wiślicy doczeka się monograficznego opracowania. Zasygnalizowane w tym szkicu zagadnienia są tylko przyczynkiem do studiów nad strukturą społeczną mieszkańców Wiślicy, jako centralnego ośrodka grodowomiejского w Małopolsce u progu jej państwowości.

Summary

Graves with plates in the St. Nicholas' church cemetery in Wiślica. Archaeological and social aspect

Santa Nicholas church in Wiślica has been used as parish church, from the end of 11th or from the beginning of 12th to mid 13th century. It was in the center of *suburbium* (ryc. 2). It consisted of church, burial chapel and cemetery. In the chapel and the cemetery there were uncovered 91 graves, including 13 with tombstones. Tombstones were made of gypsum and limestone (ryc. 1). Their fronts were smooth and without decoration. They were deposited directly on a top of pit graves an average of 120 cm above the burials. They were determined the level of utility of cemetery and chapel. Anthropological analyses proved that in graves with tombstones were buried people in *infans II – maturus ages*. A further aspect of the social interpretation of the dead buried in this kind of graves is difficult. We can only hypothesize that they had to characterize something „special” in the community in Wiślica. This „uniqueness”

we can consider in a multifaceted sense: „alien” and „different”, but also in a material, social, cultural and intellectual sense. These attributes should be associated with „selected” dweller of Wiślica, belonging to the environment of Sandomierz's court princes, residing in the palace at *Regia* (ryc. 2). Among the graves with thombstones attention draws to a sarcophagus (39/59, ryc. 4). We can identify it with the burial of the founder of the church or priest performing a liturgy, but also with the person derived from the secular or ecclesiastical hierarchy. The location of this grave outside the temple is unusual. In funeral tradition sarcophags from 11th-13th century were deposited in center of temples. On the other hand, the burials with thombstones, as numerous as in Wiślica, are a rare phenomenon in the necropolises of churches of the early phase of the Christianization of the Polish lands. The cemetery in Wiślica is unique in this respect.

Joanna Kalaga
Instytut Archeologii Uniwersytet Warszawski

²⁸ W. Szymański, *op. cit.*, s. 191.

Andrzej Krzyszowski

NACZYNIA CERAMICZNE I WIADERKA KLEPKOWE
Z WCZESNOPIASTOWSKIEGO CMENTARZYSKA W SOWINKACH K. POZNANIA

Słowa kluczowe: Sowinki, wczesne średniowiecze, cmentarzysko szkieletowe, naczynia gliniane, drewniane wiaderka klepkowe
Keywords: Sowinki, the Early Middle Ages, skeletal burial, clay vessels, wooden stave buckets

Uwagi wstępne

W latach 1989-1991 Pracownia Archeologiczna Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków w Poznaniu pod kierunkiem Andrzeja Krzyszowskiego przeprowadziła szerokopłaszczyznowe badania wykopaliskowe w Sowinkach, pow. poznański, woj. wielkopolskie. W ich wyniku w północno-środkowej części stanowiska 23A odkryto wczesnośredniowieczne cmentarzysko tzw. płaskie. Ujawniono 150 grobów, w większości jednopochówkowych. Jak się wydaje, stanowią one całość cmentarzyska¹ (ryc. 1). Na łączną liczbę 158 odkrytych pochówków 82 miało wyposażenie w postaci 250 tzw. zabytków wydzielonych. Najliczniejsze są przedmioty codziennego użytku (154 egz.), następnie wyroby reprezentujące części stroju oraz ozdoby (90 szt.) i w końcu elementy uzbrojenia (6 szt.).

Chronologię cmentarzyska ustalono na 4. ćwierć X i XI w. Z dużym prawdopodobieństwem można uściślić datowanie większości grobów na okres od 4. ćwierci X do 1. połowy XI w. w oparciu o następujące zabytki: 4 monety, kablączki skroniowe o średnicy około 1,0 cm (typ I według Krystyny Musianowicz i odmiana A-B typu III według Hanny Kóćki-Krenz)²,

¹ Szerzej informacje o badaniach na stanowisku w Sowinkach przedstawiono w następujących opracowaniach autora: *Wstępne wyniki badań archeologicznych na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku szkieletowym z X/XI-XI wieku w miejscowości Sowinki, gm. Mosina, woj. poznańskie, stanowisko 23A*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 1, 1992, s. 83-102; *Ein reiches Gräberfeld aus dem 10./11. Jh. In Sowinki bei Poznań*, „Slavia Antiqua”, t. 36, 1995, s. 49-71; *Frühmittelalterliches Grab eines Kaufmannes aus Sowinki bei Poznań in Großpolen*, „Germania”, t. 75, 1997, cz. 2, s. 639-667; *Klappwaage mit Gewichtssatz Sowinki, Kr. Poznań*, [w:] *Europas Mitte um 1000, Katalog*, red. A. Wieczorek, H.M. Hinz, Stuttgart 2000, s. 124 oraz we współpracy z M. Stochaj, R. Pawłowski, A. Welz, *Identyfikacja płci osobnika odkrytego na cmentarzysku z X/XI wieku w Sowinkach k/Poznań na podstawie badań genetycznych szczątków włosów*, „Przegląd Antropologiczny”, t. 59, 1996, s. 97-100.

² K. Musianowicz, *Kablączki skroniowe. Próba typologii i chronologii*, „Światowit”, t. 20, 1949, s. 121-127; H. Kóćka-Krenz, *Esowate kablączki skroniowe na terenie Polski północno-zachodniej*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 22, 1972, s. 102-105.

parę ostróg żelaznych typu I/2 Zofii Hilczerówny³, czekan żelazny prawdopodobnie typu II Andrzeja Nadolskiego (zbliżonego do typu M Jana Petersena)⁴, grot włóczni typu III A. Nadolskiego⁵, wagę składaną, wisiorek dzwoneczkowaty, osełki kamienne i kamienie probiercze, a także niektóre brązowe pochewki do noży. Cechy konstrukcyjne składanej wagi oraz użyty surowiec (brąz, żelazo, srebro) kwalifikują ją do typu Ia według Krzysztofa Wachowskiego⁶; z kolei w typologii Heiko Steuera⁷ zdaje się ona odpowiadać starszej formie wagi typu 3, ze zdobionymi ramionami i szalkami, wobec czego chronologię tego przedmiotu można odnieść do 2. połowy X w.

Datowanie konwencjonalne potwierdzono datowaniem wieku rozpadu węgla ¹⁴C w próbkach z kilku grobów (w tym jednego z wiaderkiem i jednego z naczyniem ceramicznym), wykonanym w Poznańskim Laboratorium

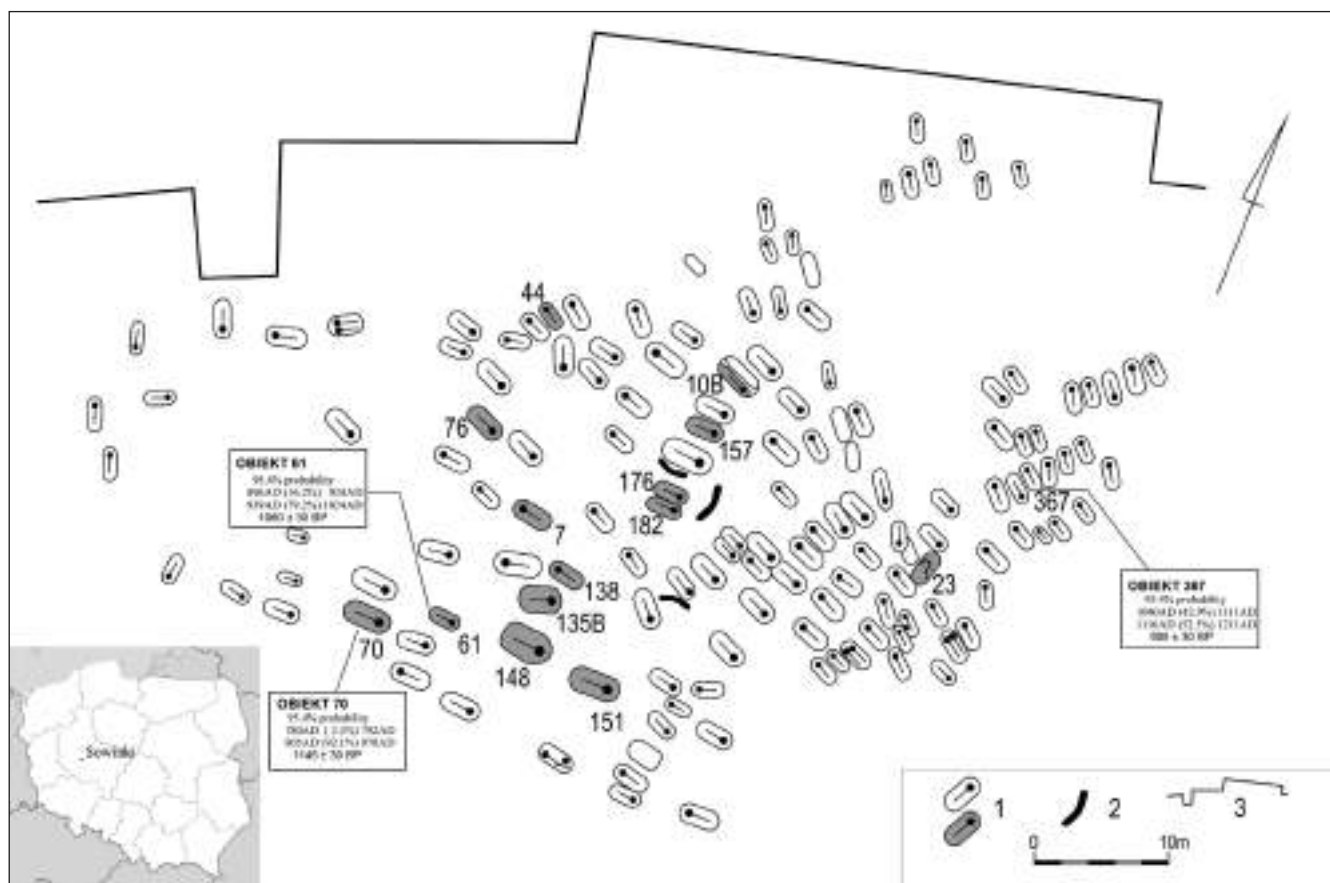
³ Z. Hilczerówna, *Ostrogi polskie z X-XIII wieku*, Poznań 1956, s. 22-34.

⁴ J. Petersen, *De norske vikingesverd. En typologisk-kronologisk studie over vikingetidens vaaben*, Kristiania 1919; s. 46-47, ryc. 44-45; A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII w.*, „Acta Archaeologica Universitatis Lodzianensis”, nr 3, Łódź 1954, s. 40-42, tabl. 14:1-3; T. Kurasiński, *Topory typu M w grobach na terenie Polski wczesnośredniowiecznej – próba oceny znalezisk*, [w:] *Do, ut des – dar, pochówek, tradycja*, red. W. Dziechuszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 7, Poznań 2005, s. 199, przyp. 1.

⁵ A. Nadolski, *op. cit.*, s. 54, tabl. 21:1-4.

⁶ K. Wachowski, *Wagi i odważniki na Śląsku wczesnośredniowiecznym na tle porównawczym*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 22, 1974, s. 187.

⁷ H. Steuer, *Feinwaagen und Gewichte als Quellen zur Handlungsgeschichte des Ostseeraumes*, [w:] *Archäologische und naturwissenschaftliche Untersuchungen an ländlichen und frühstädtischen Siedlungen im deutchen Küstengebiet vom 5. Jh. v. Chr. bis zum 11. Jh. n. Chr.*, t. 2, *Handelsplätze des frühen und hohen Mittelalters*, red. H. Jankuhn et al., Weinheim 1984, s. 277-280; idem, *Gewichtsgeldwirtschaften im frühgeschichtlichen Europa*, [w:] *Untersuchungen zu Handel und Verkehr der vor- und frühgeschichtlichen Zeit in Mittel- und Nordeuropa*, cz. 4, *Der Handel der Karolinger- und Wikingerzeit*, red. K. Düvel et al., Getynga 1987, s. 462-466, 524-525; idem, *Waagen und Gewichte aus dem mittelalterlichen Schleswig*, Bonn 1997, s. 25-26.



Ryc. 1. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Plan cmentarzyska wczesnośredniowiecznego z zaznaczeniem orientacji pochówków: 1 – zarysy grobów z zaznaczeniem orientacji pochówka, w tym zarysy grobów w kolorze – groby z naczyniami ceramicznymi i wiaderkami klepkowymi; 2 – nieokreślone obiekty z okresu wczesnego średniowiecza; 3 – północna granica wykopu; w ramach dla grobów 61, 70 i 367 ukazano przedziały kalibrowanego wieku kalendarzowego (na podstawie ekspertyz ^{14}C w Poznańskim Laboratorium Radiowęglowym). Oprac. B. Bednarzyk.

Radiowęglowym⁸. Z próbek kości i węgla drzewnych uzyskano daty, które pozwalają wydzielić przestrzennie dwie fazy chronologiczne cmentarzyska (ryc. 1). Ponadto należy dodać, że część wydobytych przedmiotów ma analogie w kulturze ludów skandynawskich środkowego i młodszego okresu wikingiego⁹.

⁸ Analizę wykonał zespół pod kierunkiem prof. dr. hab. Tomasza Goslara z UAM w Poznaniu. Uzyskano następujące przedziały kalibrowanego wieku kalendarzowego: obiekt 61 (kość ludzka, Poz-43126): (prawdopodobieństwo pomiaru 94,4% przy ufności 79,2%) A.D. 939-1024, 1060±30BP; obiekt 70 (fragment drewna ze skrzyneczki zawierającej brązową wagę składaną, Poz 43127): (prawdopodobieństwo pomiaru 95,4% przy ufności 92,1%) A.D. 805–978, 1145±30BP; obiekt 367 (kość ludzka, Poz 43128): (prawdopodobieństwo pomiaru 95,4% przy ufności 52,5%) A.D. 1116–1211, 900±30BP. Analizy ^{14}C zrealizowano ze środków MNiSW, grantu kierowanego przez dr Danutę Michalską-Nawrocką z Instytutu Geologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, w tym z jej grantu własnego (nr N N307 059437) w ramach prowadzonego przez nią projektu, pn. „Modelowanie procesów zachodzących w próbkach materiałów przeznaczonych do datowania metodą radiowęglową” oraz grantu Iuventus Plus IP2010 027870; za możliwość analizy próbek z Sowinek serdecznie dziękuję Pani dr Danucie Michalskiej-Nawrockiej.

⁹ J. Piaskowski, *Untersuchungen der Früh- Mittelalterlichen Eisen- und Stahltechnologie der Slawen in den Gebieten zwischen*

Charakterystyka źródeł

Różne rodzaje pojemników, takie jak gliniane lub metalowe naczynia czy drewniane wiaderka, to przedmioty nie tylko rzadko spotykane na wczesnośredniowiecznych cmentarzach, ale też niezbyt wnikliwie analizowane.

W Sowinkach wiaderka klepkowe wystąpiły w jedenastu grobach: nr 7, 10A, 44, 70, 135B, 138, 148, 151, 157, 176 i 182 i jednym domniemanym (obiekt 23). Z kolei naczynia ceramiczne zarejestrowano w kolejnych dwóch obiektach – nr 61 i 76 (ryc. 1). Z pięciu spośród wiaderek (z obiektów 7, 10B, 44, 135 i 138) zachowały się jedynie fragmenty żelaznych obręczy, które podczas eksploracji a następnie w wyniku konserwacji rozpadły się (żelazo było całkowicie utlenione) i niemożliwa była ich rekonstrukcja. Natomiast w sześciu przypadkach (wiaderka z obiektów 70, 148, 151, 157, 176 i 182) udało się jeszcze w terenie wydobyć zachowane *in situ*. W warunkach gabinetowych dokonano zmuśnionego oczyszczenia wiaderek, a następnie utwardzono zalegający wewnątrz piasek wraz z zachowanymi żelaznymi

Weichsel und Oder, „Archaeologia Polona”, t. 15, 1974, s. 85-94; idem, *Metaloznawcze badania noży żelaznych z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Sowinkach, gm. Mosina, woj. poznańskie*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. 9, 1999, s. 231-243.

Lp.	Nr grobu	Wiek	Płeć	Zachowane wymiary wiaderka (cm)		Surowiec klepek	Pozostałości tkanin	Rycina
				Średnica	Wysokość			
1	7	<i>adultus</i>	K	18	12-13 (13-15)	sosna	fragm. tkaniny	-
2	10B	?	?	21	12-13 (13-15)	cis	brak	6:2
3	44	<i>adultus</i>	M	16-18	12-13 (13-15)	brak drewna	brak	7:1
4	70	<i>juvenis/ adultus</i>	?	18-18,5	15-16,5 (16-18)	sosna	fragm. tkaniny	8:2
5	135B	<i>adultus</i>	?	18	11-12 (12-14)	brak drewna	fragm. tkaniny	8:1
6	138	<i>adultus</i>	K	22	? (18-20)	drzewo iglaste	fragm. tkaniny	7:2
7	148	<i>juvenis</i>	?	13-16	12-13 (13-15)	brak drewna	fragm. tkaniny	9:1
8	151	<i>juvenis</i>	?	23-26,5	19-20 (20-22)	drzewo iglaste	fragm. tkaniny	10:1-3
9	157	?	?	14-16	13 (13-15)	sosna	brak	9:2
10	176	<i>maturus</i>	M?	15-17,6	13-14 (14-16)	?	fragm. tkaniny	11:2
11	182	?	?	14-16	12-13 (13-15)	?	brak	11:1
12	23	?	?	11-12	?	?	-	6:1
13	61	<i>juvenis</i>	?	12,7-12,8	14,7 (naczynie gl.)	-	-	5:1
14	76	<i>adultus</i>	M	7-16,9	16,5 (naczynie gl.)	-	-	5:2

Tabela 1. Sowinki, pow. poznański. Podstawowe dane o wiaderkach klepkowych i naczyniach ceramicznych (wysokość w nawiasie oznacza prawdopodobny pierwotny wymiar wiaderka).

obręczami. Tylko w jednym przypadku podjęto próbę konserwacji zachowanych do dziś fragmentów (przez utlenienie żelaza wykonane w Hucie Łabędy) i zrekonstruowano całe wiaderko (dokonała tego konserwatorka dr Elżbieta Nosek z Muzeum Archeologicznego w Krakowie, z kolei replikę tego samego wiadra wykonał Włodzimierz Pinkswar z Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, gdzie jest przechowywane). W żadnym z odkrytych wiaderka nie zachowały się drewniane klepki, które prawie w każdym przypadku przetrwały jedynie w postaci zmineralizowanych szczątków przytwierdzonych do wewnętrznych ścianek żelaznych obręczy. Jeśli chodzi o naczynia gliniane, ich stan zachowania po podjętych zabiegach rekonstrukcyjnych jest zadowalający, z wyjątkiem utraconych (zapewne pierwotnie) partii krawędziowych, jak w przypadku naczynia z grobu 76.

Warunki zalegania analizowanych przedmiotów w poszczególnych grobach oraz opis metrologiczno-techniczny naczyń glinianych i wiaderka klepkowych zawarto poniżej. Opis obejmuje wszystkie tego rodzaju przedmioty, z wyjątkiem pięciu wiaderka, których charakterystyka jest niepełna, bowiem zachowały się one w postaci zaledwie kilku fragmentów żelaznych obręczy bądź fragmentów kabłąków. Szczegółowe dane w tym zakresie są zamieszczone w katalogu grobów, znajdującym się na końcu pracy.

Wyniki analiz specjalistycznych

– kwestia pierwotnej zawartości odkrytych pojemników

Wiaderka klepkowe zmierzono w warunkach gabinetowych po ich oczyszczeniu, zarówno przed, jak po chemicznej konserwacji. Z uwagi na ubytki, a szczególnie na stwierdzone nieregularności między obręczami, dokonano rekonstrukcji zachowanych i pierwotnych wymiarów naczyń: średnicy i wysokości (pierwotny ten ostatni wymiar podano w nawiasie). Wymiary wiader, rodzaj surowca, z którego wykonano klepki, obecność pozostałości tkanin

oraz dane antropologiczne, z uwzględnieniem dwóch naczyń glinianych zawiera tabela 1.

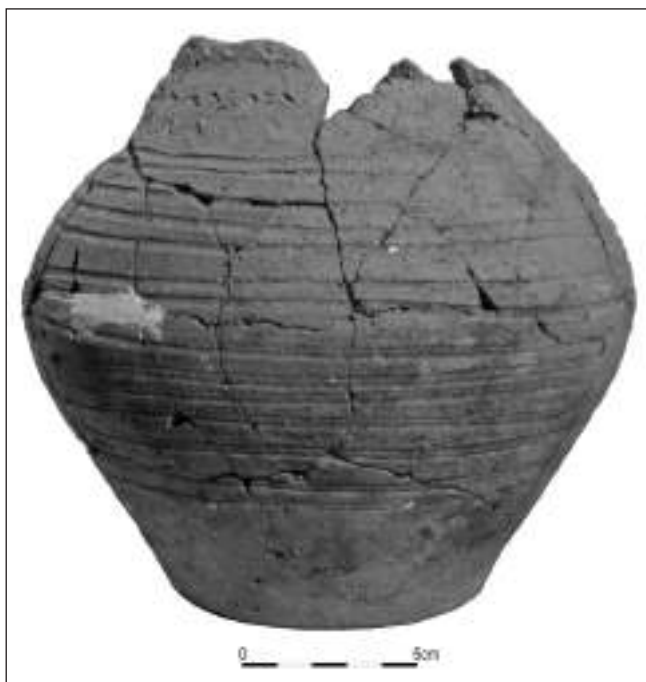
Podjęto też próbę ustalenia pierwotnej zawartości drewnianych wiaderka i dwóch naczyń glinianych z Sowinek. Pierwszą analizę dla 10 próbek gleby pobranych z wnętrza siedmiu wiaderka klepkowych (z grobów 70, 135, 148, 151, 157, 176 i 182) oraz kolejnych dwóch próbek pobranych z wewnętrznych ścianek dwóch naczyń glinianych (z grobów 61 i 76) wykonał prof. dr hab. Jerzy Langer¹⁰ z Wydziału Chemii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Przeprowadzono ekspertyzy na zawartość substancji organicznych (poprzez próby rozpuszczalności czynnikami organicznymi, np. chloroformem), badania chromatograficzne (TLC), obserwacje mikroskopowe, w tym badania zmian pod wpływem temperatury (topnienie, piroliza), obserwacje w świetle spolaryzowanym oraz badania luminescencji pod wpływem światła nadfioletowego.

Próbki pochodzące z wewnętrznych ścianek naczyń glinianych zawierały znaczną ilość substancji o brunatnej barwie, która okazała się być silnie zwęgloną substancją organiczną, określoną przez autora analizy jako prawdopodobnie przypadkowe zanieczyszczenie powierzchni naczynia, powstałe w procesie wypalania lub później. Nie jest to pozostałość smoły czy dziegciu, a więc produktów celowo otrzymywanych w wyniku prażenia drewna. Z kolei we wszystkich próbkach pochodzących z wiaderka klepkowych – mimo, iż piaszczysta gleba sprzyjała rozkładowi i wymyciu ewentualnych substancji organicznych zawartych w wiaderkach – stwierdzono obecność drobnych brunatnych cząstek, które miały głównie charakter mineralny i charakteryzowały się niewielką zawartością substancji organicznych, w tym również tych pochodzących

¹⁰ J. Langer, *Wnioski z badań próbek glebowych z cmentarzyska w Sowinkach, stanowisko 23A*, Poznań 1994, maszynopis.



Fot. 1. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Naczynie gliniane z grobu 61. Fot. K. Kucharska.



Fot. 2. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Naczynie gliniane z grobu 76. Fot. K. Kucharska.

ze szczątków roślin współczesnych. Ślady substancji organicznych widoczne były zwłaszcza w próbce pochodzącej z wnętrza wiaderka z grobu 70. Stwierdzono je też w innych próbkach, pobranych z obiektów 151 (zwłaszcza w próbce z dna naczynia), 157, 176 i 182. Substancje te oklejały powierzchnię ziarenek piasku i miały początkowo po wyekstrahowaniu chloroformem postać ceglasto zabarwionej substancji, która podgrzana do temperatury powyżej 215°C zmieniła trwale barwę na brunatną i nie uległa stopieniu aż do temperatury 352°C. Autorowi tych badań nie udało się jednoznacznie ustalić natury tych substancji. Wykluczona



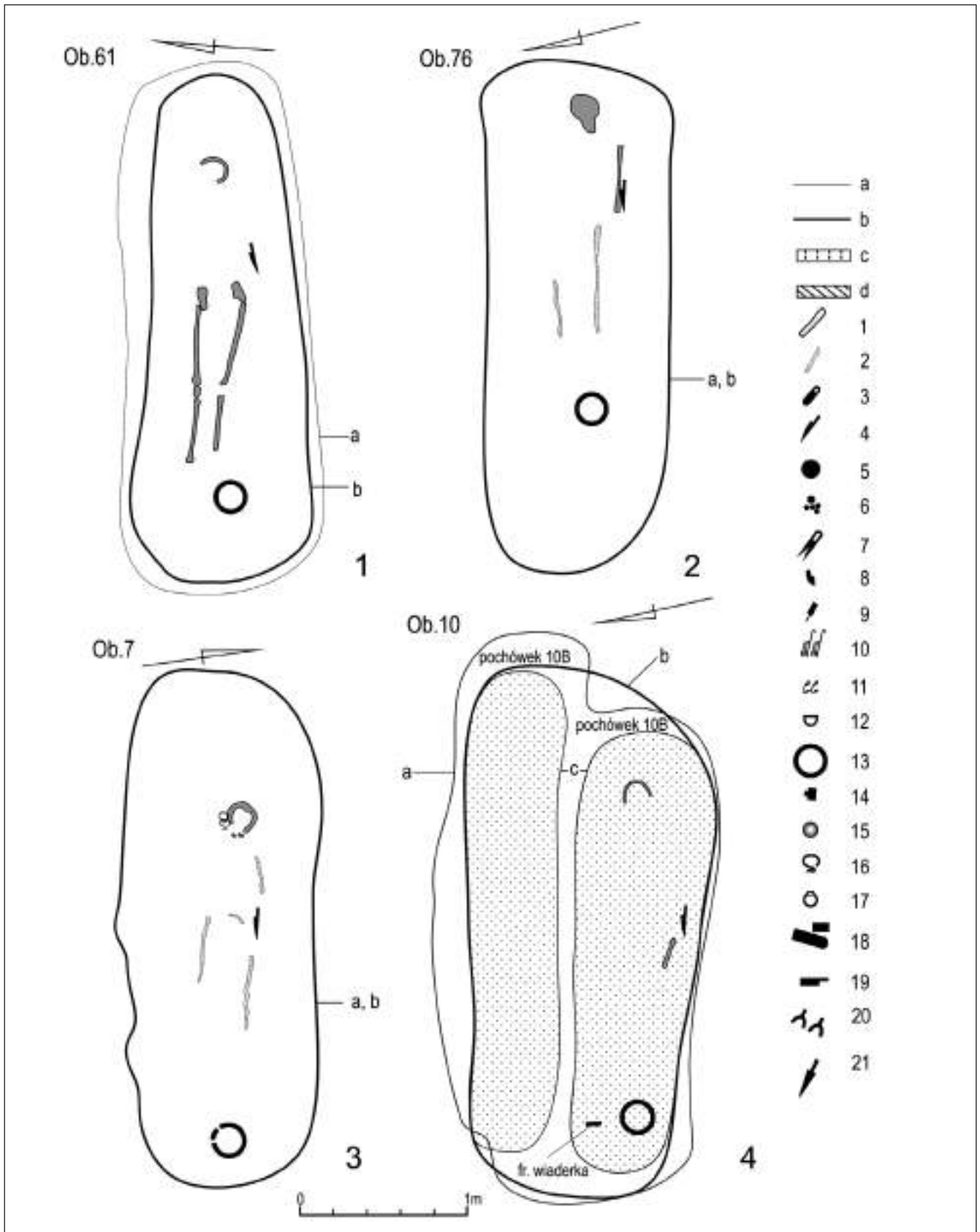
Fot. 3. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Wiaderko klepkowe z grobu 151 (po rekonstrukcji wykonanej przez dr E. Nosek). Fot. K. Kucharska.



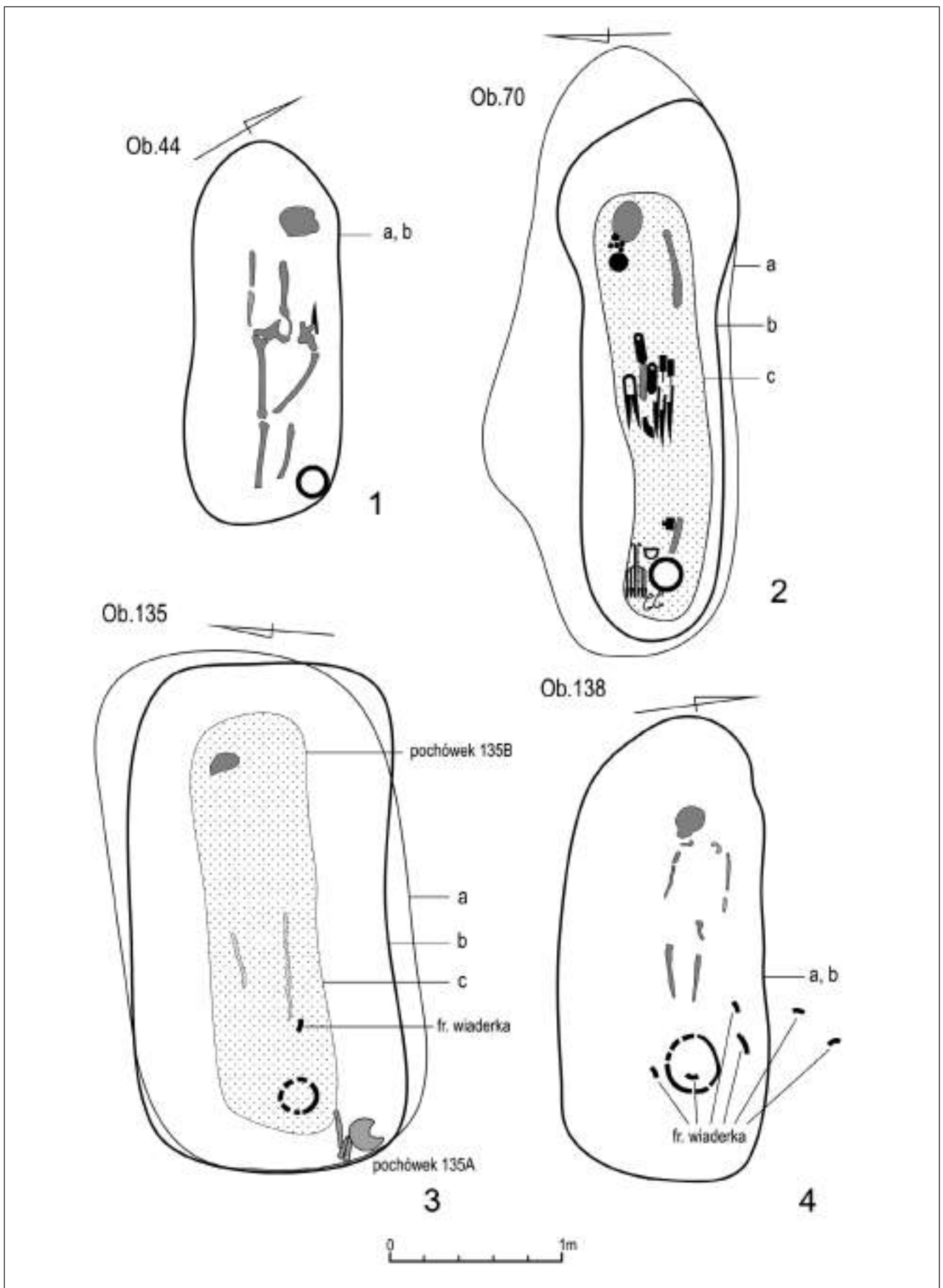
Fot. 4. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Wiaderko klepkowe z grobu 151, zbliżenie na zrekonstruowaną żelazną i posrebrzaną blachę umieszczoną pomiędzy rzędami górnych obręczy, zdobioną motywem roślinnym przez puncowanie. Fot. K. Kucharska.

została zawartość dziegciu oraz rozdrobnionych cząstek roślinnych, w tym nasion. Z uwagi na fakt, iż pierwotna zawartość w wiaderkach klepkowych winna być rozpuszczalna w wodzie lub łatwo ulegać degradacji do produktów rozpuszczalnych, można przyjąć, że do naszych czasów zostały one prawie całkowicie wymyte. Pierwotnie zatem w wiaderkach mogła znajdować się tylko woda – czysta lub zawierająca niewielką ilość rozpuszczonych substancji, np. wina lub piwa. Nie jest również wykluczone, że wiaderka klepkowe składane do grobów były po prostu puste. Na tym tle jedynie zawartość próbki z grobu 70 zdecydowanie sugeruje istnienie bliżej nieokreślonej substancji organicznej.

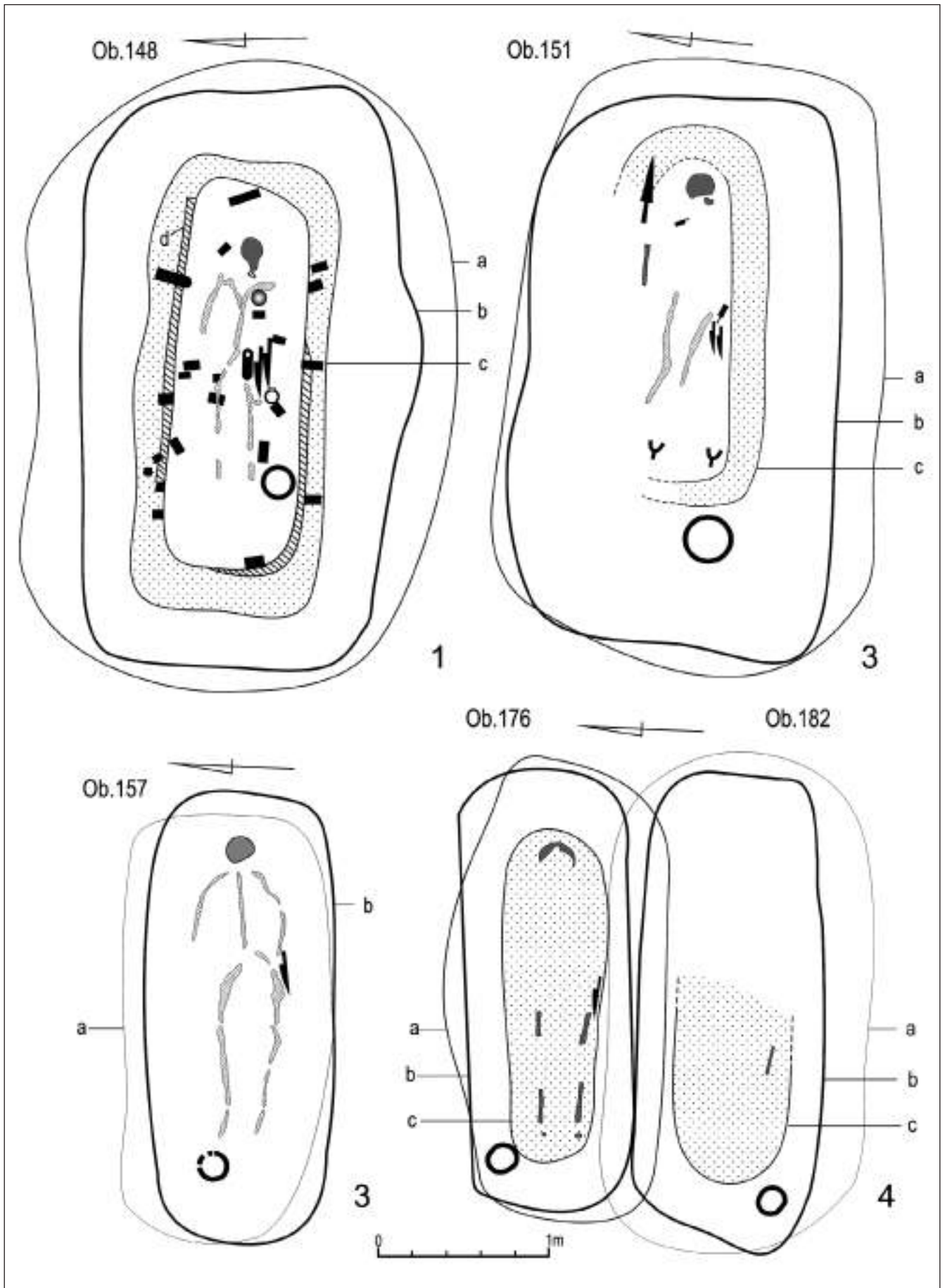
Drugą analizę pierwotnej zawartości wiaderek klepkowych z Sowinek, ale pod kątem obecności materiału



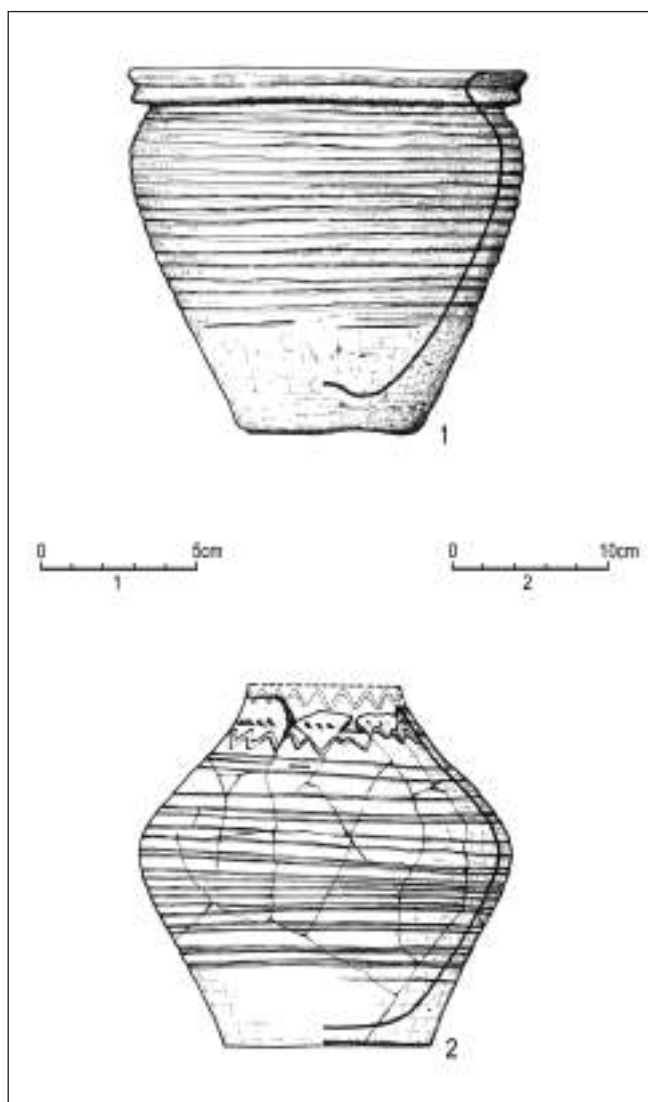
Ryc. 2. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Plany płaskie obiektów 61 (1), 76 (2), 7 (3) i 10 (4) z zaznaczeniem miejsca zalegania naczyń glinianych i wiaderk klepkowych oraz innych przedmiotów towarzyszących. Legenda: a – zarys jamy grobowej na poziomie stropu; b – zarys jamy grobowej na poziomie szkieletu; c – zarys trumny; d – negatywy drewna trumny; 1 – zachowane kości; 2 – negatywy po kościach; 3 – kamień probierczy; 4 – nóż żelazny; 5 – waga składana; 6 – odważniki; 7 – nożyce żelazne; 8 – brązowe okucie pochewki noża; 9 – żelazne szydło; 10 – żelazne ościenie; 11 – haczyki żelazne; 12 – żelazna sprzączka do pasa; 13 – naczynie ceramiczne lub wiaderko klepkowe; 14 – nieokreślone okucie z brązu; 15 – srebrna moneta; 16 – kabłączek skroniowy; 17 – srebrny pierścień; 18 – żelazne okucie trumny; 19 – brzytwa żelazna; 20 – ostrogi żelazne; 21 – żelazny grot włóczni. Rys. i oprac. B. Bednarzyk.



Ryc. 3. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Plany płaskie obiektów 44 (1), 70 (2), 135 (3) i 138 (4) z zaznaczeniem miejsca zalegania wiaderek klepkowych oraz innych przedmiotów towarzyszących (legenda vide ryc. 2). Rys. i oprac. B. Bednarczyk.



Ryc. 4. Słowiki, pow. poznański, stan. 23A. Plany płaskie obiektów 148 (1), 151 (2), 157 (3) oraz 176 i 182 (4) z zaznaczeniem miejsca załęgania wiaderek klepkowych oraz innych przedmiotów towarzyszących (legenda vide ryc. 2). Rys. i oprac. B. Bednarczyk.

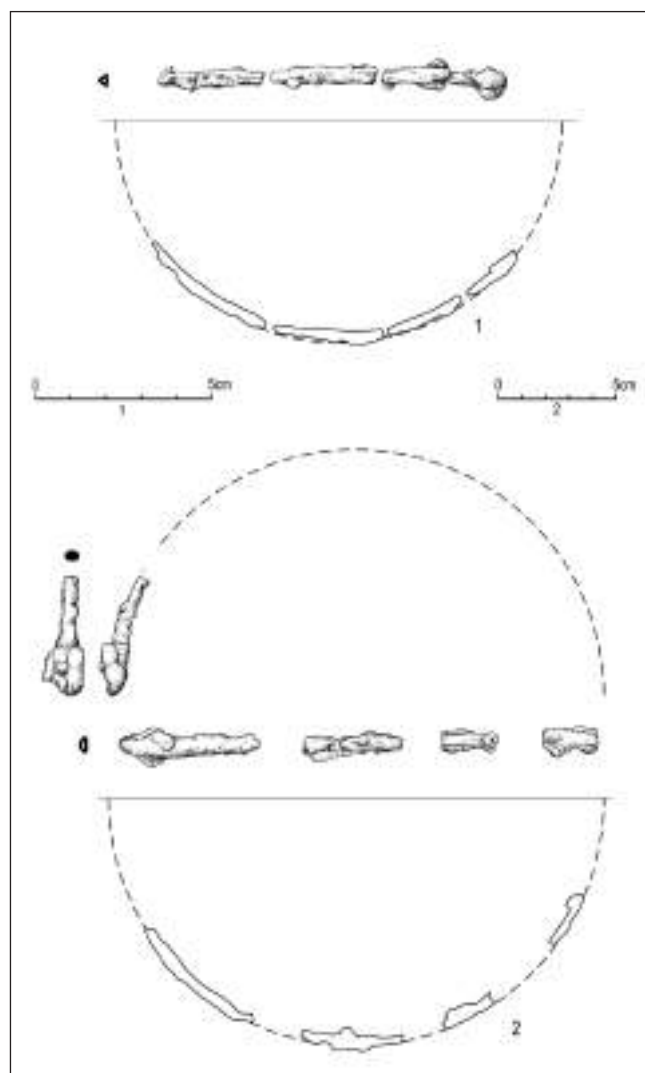


Ryc. 5. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Naczynia gliniane z grobów 61 (1) i 76 (2). Rys. W. Kudra, oprac. J. Kędelska.

pochodzenia zwierzęcego wykonała prof. dr hab. Ewa Bulska z Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego¹¹. Metodyka tych badań oraz część doświadczalna zostanie zaprezentowana szerzej w przygotowywanym opracowaniu cmentarzyska w Sowinkach. Kwestie metodyczne w tym zakresie były już prezentowane w odrębnym artykule autorstwa E. Bulskiej oraz Anny i Jacka Wrześnińskich¹². Analizie chemicznej poddano łącznie 29 próbek glebowych pobranych z wnętrza wiader z siedmiu grobów (nr 70, 135, 148, 151, 157, 176 i 182), które uzupełniono dla porównania z próbkami pobranymi z innych miejsc jamy grobowej zarówno z wyżej wymienionych obiektów, jak i z innych, w tym także z obiektów zawierających analizowane

¹¹ E. Bulska, *Opracowanie metodyki badań chemicznych wskaźnika K/Na próbek gleby pod kątem oceny zawartości materiału pochodzenia zwierzęcego*, Warszawa 1994, maszynopis.

¹² E. Bulska, A. i J. Wrześniński, *Zawartość naczyń grobowych – próba analizy i interpretacji*, „Studia Lednickie”, t. 4, 1996, s. 345-353.



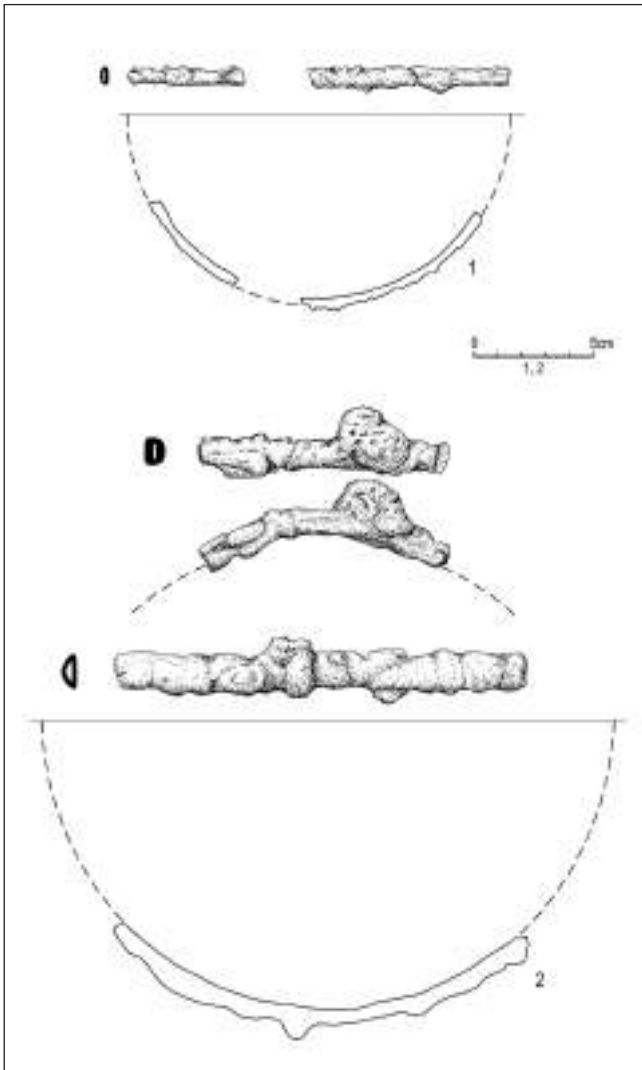
Ryc. 6. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Fragmenty wiaderek klepkowych z grobów 23 (1) i 10B (2). Rys. W. Kudra i J. Kędelska, oprac. J. Kędelska.

naczynia ceramiczne (obiekty 61 i 76). W badanych próbkach oznaczano zawartość potasu i sodu ulegających ekstrakcji, czyli niezwiązanych z krzemionką. Na podstawie wyników oznaczeń przeliczanych zawsze na suchą masę próbki badanej wyznaczono stosunek potasu i sodu (K/Na) pozwalający na ocenę ewentualnych pozostałości materii organicznej pochodzenia zwierzęcego.

W analizowanych próbkach gleby wskaźnik zawartości potasu był ponad trzykrotnie wyższy w stosunku do zawartości sodu, co może sugerować, że pierwotnie zawierały one materiał pochodzenia zwierzęcego¹³. Istotne przewyższenie tego wskaźnika (średnio 8-krotne) zawartości potasu, przy jednoczesnym niezmiennym poziomie zawartości sodu stwierdzono w 3 ekstraktach glebowych z Sowinek, pochodzących z obiektów 70, 148 i 151.

W pobranym materiale oznaczano również zawartość miedzi, występującej we wszystkich tkankach zwierzęcych,

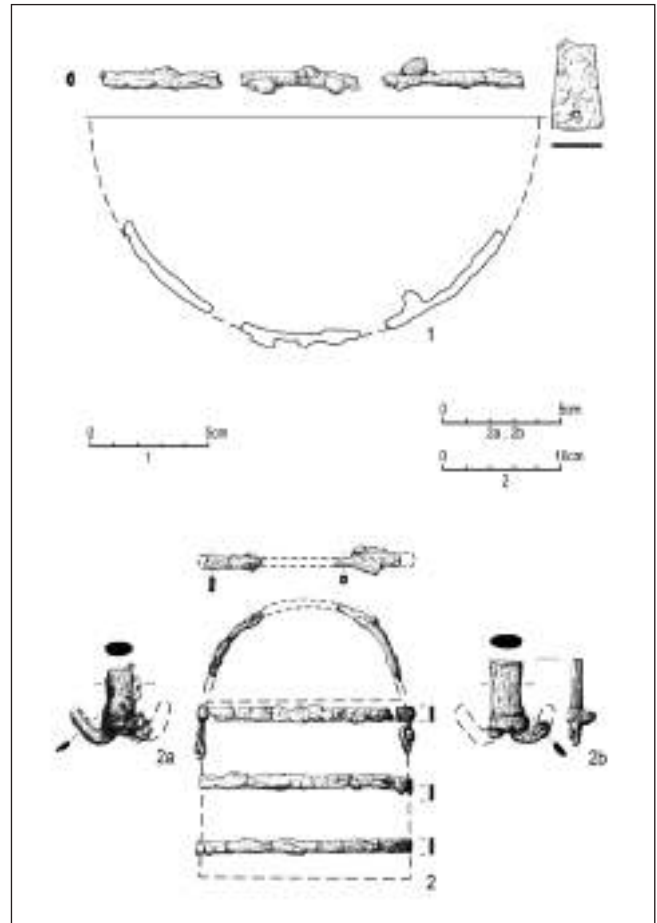
¹³ Ibidem, s. 350.



Ryc. 7. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Fragmenty wiaderk klepkowych z grobów 44 (1) i 138 (2). Rys. W. Kudra i J. Kędelska, oprac. J. Kędelska.

przy czym niektóre z nich (np. wątroba) odznaczają się szczególną tendencją do gromadzenia tego pierwiastka. W badanych próbkach jego zawartość była bardzo zróżnicowana, a otrzymane wyniki jej zawartości, w połączeniu z wartością parametru K(potas)/Na(sód) również mogą określać pierwotną obecność materiału zwierzęcego składanego we wnętrzu badanego naczynia. Dodatkowo oznaczono zawartość żelaza i manganu, które również należą do pierwiastków biofilnych, mogących sugerować obecność zwierzęcych części miękkich. Oba pierwiastki występują w tkankach zwierzęcych w znacznych ilościach, a mangan gromadzi się przede wszystkim w organach mięsnych, kościach, włosach i sierści. Dane dotyczące występowania manganu i żelaza w badanych próbkach nie wykazują występowania znaczących różnic i tym samym nie mogą być podstawą do wyciągania odnośnych wniosków.

Jak już wspomniano badania laboratoryjne ekstraktu gleby z wnętrza trzech wiaderk z grobów 70, 148 i 151 wykazały zdecydowane podwyższenie zawartości potasu do sodu (w zakresie od 3,3 do 4,7), co może dowodzić,

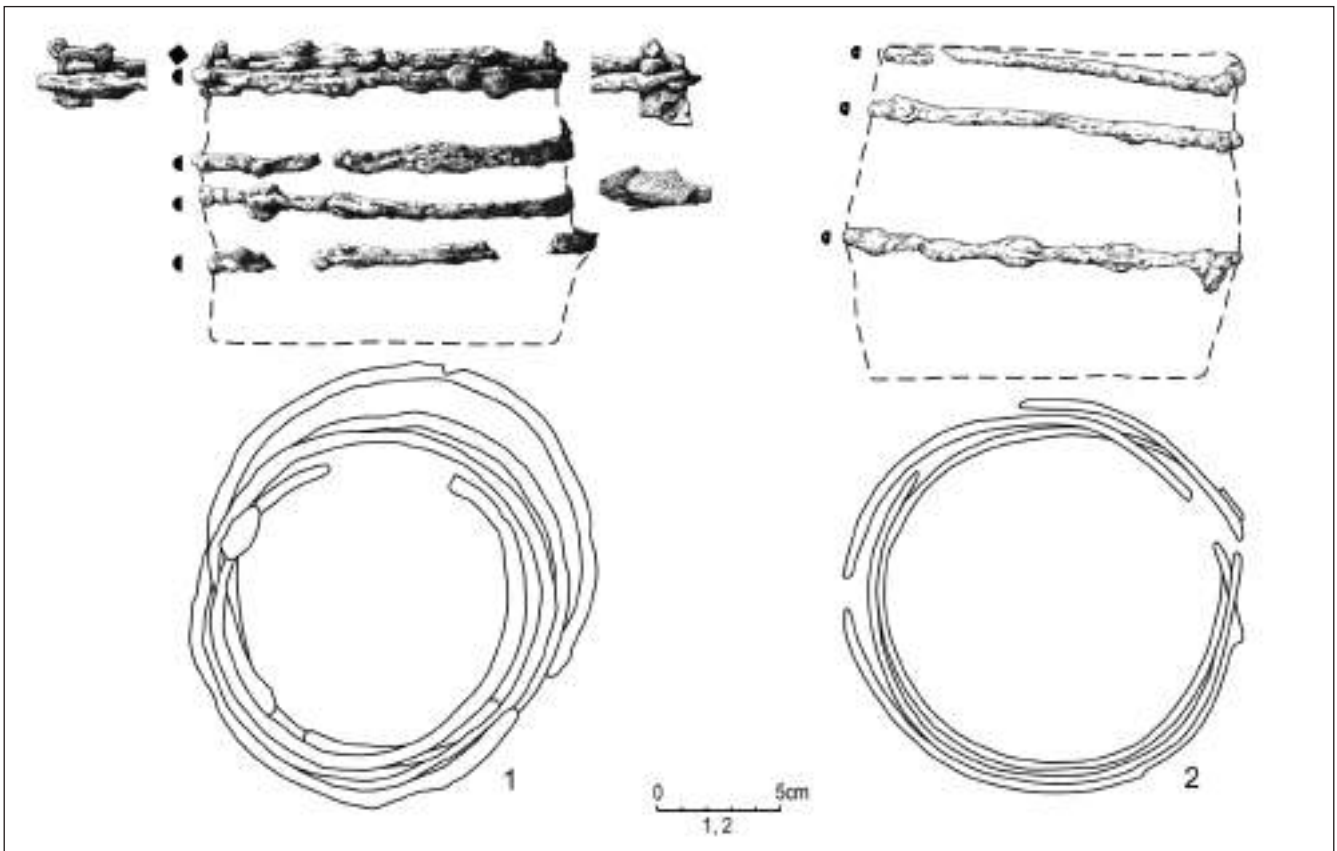


Ryc. 8. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Fragmenty wiaderk klepkowych z grobów 135B (1) i 70 (2ab). Rys. W. Kudra i J. Kędelska, oprac. J. Kędelska.

iż pierwotnie zawierały one materiał pochodzenia zwierzęcego (składnik mięsa?). Dla innych badanych obiektów poziom zawartości potasu i sodu wyniósł od 0,9 do 1,8 i był zbliżony do naturalnych.

Ostatnią ekspertyzę na możliwość oznaczenia pierwotnej zawartości wiaderk klepkowych z Sowinek wykonali prof. dr hab. Marcei Andrzejewski i dr hab. Jarosław Potarzycki z Katedry Chemii Rolnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu¹⁴. Analizę oparto o metodę oznaczania właściwości fosforu w próbkach gleby pobranych z wnętrza wiaderk klepkowych z kilku grobów (nr 70, 135B, 148, 151, 157, 176 i 182), jak również w 100 próbkach pochodzących z dalszych 46 grobów (bez wiaderk), zarówno z wnętrza jam grobowych, jak i spoza ich zasięgu. Rzecz w tym przypadku polega najogólniej na tym, że związki fosforu, które są aktywne w komórkach roślin i zwierząt, po dostaniu się do gleby czy skały macierzystej (piasku lub gliny), stają się nierozpuszczalne w wodzie, tworząc trzeciorzędowe fosforany: wapnia, glinu i żelaza (P_2O_5). Związki te zalegają

¹⁴ M. Andrzejewski, J. Potarzycki, *Wyniki analizy na zawartość fosforu (P_2O_5) w próbkach gleby z cmentarzyska w Sowinkach, stan. 23A, gm. Mosina, woj. poznańskie, Poznań 1994, maszynopis.*



Ryc. 9. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Fragmenty wiaderek klepkowych z grobów 148 (1) i 157 (2). Rys. W. Kudra i J. Kędelska, oprac. J. Kędelska.

w glebie w tym miejscu, w którym materia organiczna uległa mineralizacji nawet przed tysiącami lat. W metodzie tej jako rozpuszczalnik fosforanów stosuje się 10% kwas solny, co umożliwia oznaczenie zawartości fosforu mineralnego i tej ilości fosforu organicznego, który rozpuszcza się wraz z materią organiczną. Wykonane analizy wykazały, że naturalna zawartość fosforu w próbkach gleby z Sowinek wahała się w granicach od 150 do 350 ppm P_2O_5 i praktycznie we wszystkich grobach stwierdzono wzrost zawartości fosforu w próbkach pobranych w obrębie miednicy zmarłego w stosunku do próbek z poza jamy grobowej. Z kolei w interesujących nas próbkach pobranych z wnętrza wiaderek klepkowych zawartość fosforu jest z reguły wyższa, aniżeli z próbek pochodzących z innych partii grobu. Ewidentny przykład logicznego rozkładu zawartości fosforu w zależności od części ciała zmarłego dały analizy z grobu 148, zawierające się w granicach od 240 (próbka z okolic czaszki), poprzez 300 (z okolic stóp) do 750 (z okolic miednicy) ppm P_2O_5 . Wynik analizy zawartości fosforu z próbki pobranej z wnętrza wiaderka z tego grobu (o zawartości 350 ppm P_2O_5), może zdaniem autorów, świadczyć o tym, że „dar na drogę” był dość skromny pod względem wielkości i składu, np. mogło to być mięso bez kości. Natomiast zawartość fosforu w próbce z wiaderka z grobu 70 jest znacznie wyższa (2230 ppm P_2O_5 niż w samym grobie (700-750 ppm P_2O_5), co tym razem może sugerować, że było ono wypełnione ziarnem zbóż lub nawet nasionami roślin

oleistych, które zawierają najwięcej fosforu ze wszystkich roślin uprawnych. I w końcu próbki gleby z wiaderek z grobów 151 i 176 wykazały (odpowiednio zawierające 250-275 ppm P_2O_5 i 700-875 ppm P_2O_5), że na ich dnie przypuszczalnie znajdowały się ślady pożywienia.

Pomijając szczegółowe kwestie wczesnośredniowiecznego obrządku pogrzebowego na cmentarzysku w Sowinkach, można stwierdzić – posiłkując się powyższymi ekspertyzami – że umieszczanie w analizowanych pojemnikach prawdopodobnie zwierzęcych części miękkich należy łączyć ze zwyczajem składania zmarłym „ofiar” zwierzęcych¹⁵. W zwyczajach tym ma niewątpliwie znaczenie chronologia tej części cmentarzyska, którą można odnosić do pierwszych „dziesięcioleci” funkcjonowania miejscowego podłoża kulturowego w nowym chrześcijańskim świecie, niepozbawionym jeszcze starszej „pogańskiej” tradycji. Należy też podkreślić, że bardziej wiarygodne i precyzyjne wnioski w tym aspekcie będą możliwe przy większej ilości podobnych ekspertyz. Poza analizą próbek z dwóch naczyń pochodzących z grobów na cmentarzysku w Dziekanowicach i 41 próbek z 9 grobów z naczyniami i wiaderkami klepkowymi z Sowinek, niestety nie dysponujemy innym materiałem porównawczym, co czyni te próbki nadal

¹⁵ Cf K. Marešova, *Uherské Hradiště-Sady. Staroslovianské pohřebiště na Horních Kotvicích*, Brno 1983, s. 43-44.

mało reprezentatywnymi. Uzyskane wyniki wskazują jednak na pewne możliwości interpretacyjne. Właściwe odczytanie symboliki zespołów grobowych, a tym bardziej tych pochodzących z pogranicza świata „pogańskiego” i chrześcijańskiego nie należy do łatwych zagadnień, stąd konieczność właściwej ich eksploracji podczas wykopalisk tego rodzaju znalezisk oraz poddanie ich interdyscyplinarnym badaniom.

Wnioski

Z dokonanego przeglądu w zakresie występowania naczyń glinianych i wiaderk klepkowych pochodzących z cmentarzyska w Sowinkach wynikają następujące wnioski:

1. Dwa naczynia gliniane i 11 (+1?) drewnianych wiaderk klepkowych zostało znalezionych w pochówkach 3 osób w wieku *juvenis*, których płci nie ustalono (obiekty 61, 148, 151), jednej osoby w wieku *juvenis/adultus*, również bez określenia płci (obiekt 70), czterech osób w wieku *adultus*, w tym dwóch kobiet (obiekty 7 i 138) i dwóch mężczyzn (obiekty 44 i 76) oraz prawdopodobnie jednego mężczyzny w wieku *maturus* (obiekt 176). Czterech pochówków (z obiektów 10B, 23, 157 i 182) nie udało się określić pod względem wieku, jak i płci z powodu słabo zachowanego materiału kostnego (obiekty 10B, 157 i 182), bądź też całkowitego jego braku (obiekt 23). Nie ma więc w tym zbiorze widocznej zależności między obecnością wiaderk i naczyń glinianych a płcią zmarłych osób. Na innych cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych z terenu Polski kwestia ta również nie jest jednoznaczna. Wiaderka klepkowe występują zarówno w grobach męskich (Lutomiersk, Końskie, Brześć Kujawski, Stary Zamek)¹⁶, jak i – choć rzadziej – w żeńskich (Bodzia)¹⁷. Mają zatem charakter interfuneralny, były bowiem umieszczane w grobach niezależnie od płci osoby zmarłej, aczkolwiek na cmentarzyskach szkieletowych z X-XI w. można obserwować tendencję do częstszego występowania wiaderk w pochówkach męskich.

2. We wszystkich grobach z wiaderkami i naczyniami glinianymi w Sowinkach pojemniki te występowały pojedynczo i zostały umieszczone w pobliżu stóp zmarłego, najczęściej z lewej strony, rzadziej po prawej. W większości grobów pojemniki te zalegały bezpośrednio przy zmarłym, w obrębie jamy grobowej, niekiedy wewnątrz czytelnych

jeszcze zarysów trumny. Tylko w trzech obiektach, w których zarejestrowano ślady trumien, wiaderka zlokalizowane zostały wyraźnie poza ich zasięgiem. Na innych cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych spotyka się najczęściej podobny układ i liczbę, ale są też odstępstwa od tej „reguły”. Przykładowo, na cmentarzysku w Birce zanotowano w jednym grobie po dwa, a w innym przypadku nawet trzy wiaderka. Niektóre z nich spoczywały tam nie tylko w rejonie stóp, ale też w pobliżu miednicy¹⁸. Na tym samym cmentarzysku wiaderka znalezione w pochówkach kobiecych wyróżniały się mniejszymi rozmiarami aniżeli okazy pochodzące z grobów męskich. Z kolei na słowiańskim cmentarzysku kurhanowym tej doby odkrytym w miejscowości Stěbořice w północnych Morawach w bogatym męskim pochówku z ostrogami natrafiono na naczynie gliniane, które spoczywało powyżej czaszki¹⁹. Podobną lokalizacją charakteryzowały się pojemniki m.in. z cmentarzysk w Kałdusie²⁰, w Brześciu Kujawskim²¹ czy ostatnio odkryte w Wawrzeńcycach k/Krakowa²². Tak więc możliwości występowania naczyń ceramicznych czy wiaderk we wczesnośredniowiecznych grobach są w tym okresie rozmaite, lecz standardem pozostaje lokowanie ich poniżej stóp zmarłego, najczęściej też w obrębie trumny.

3. Naczynia ceramiczne w Sowinkach odnotowano w dwóch grobach: w pochówku męskim (obiekt 76) i w pochówku osoby w wieku *juvenis*, której płci nie określono (obiekt 61). Oba garnki są całkowicie obtaczane, mają dobry wypał i są barwy brunatnej. Oba są też zdobione, a ornament sprowadza się do pasma zwielokrotnionych i poziomych dookólnych żłóbków, uzupełnionych w przypadku naczyń z obiektu 76 o wątek linii zygzakowatych, przedzielonych ukośnymi nacięciami. Naczynie z grobu 61 zaklasyfikowano do odmiany o formie esowatej, typu A.III według typologii Andrzeja Buko²³, natomiast naczynie z grobu 76 wydaje się reprezentować odmianę naczyń flaszowatych – typ B.II według tegoż autora²⁴. Cechy morfologiczne i sposób ornamentacji tych naczyń wskazują, że można je datować na okres X/XI w.

¹⁸ G. Arwidsson, L. Holmquist, *Holzeimer: Daubengefässe und ubrige Eimer aus Holz*, [w:] *Birka II. Systematische Analysen der Gräberfunde*, red. G. Arwidsson, Stockholm 1986, s. 237n.

¹⁹ P. Kouřil, M. Tymonová, *Slovanský kostromý mohylník ve Stěbořicích*, Brno 2013, s. 89-91, tabl. 75, 81.

²⁰ W. Chudziak, J. Bojarski, V. Stawska, *Wyposażenie pochówków*, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 4)*, red. W. Chudziak, „Mons Sancti Laurentii”, t. 5, Toruń 2010, s. 90.

²¹ E. i Z. Kaszewscy, *op. cit.*, s. 393.

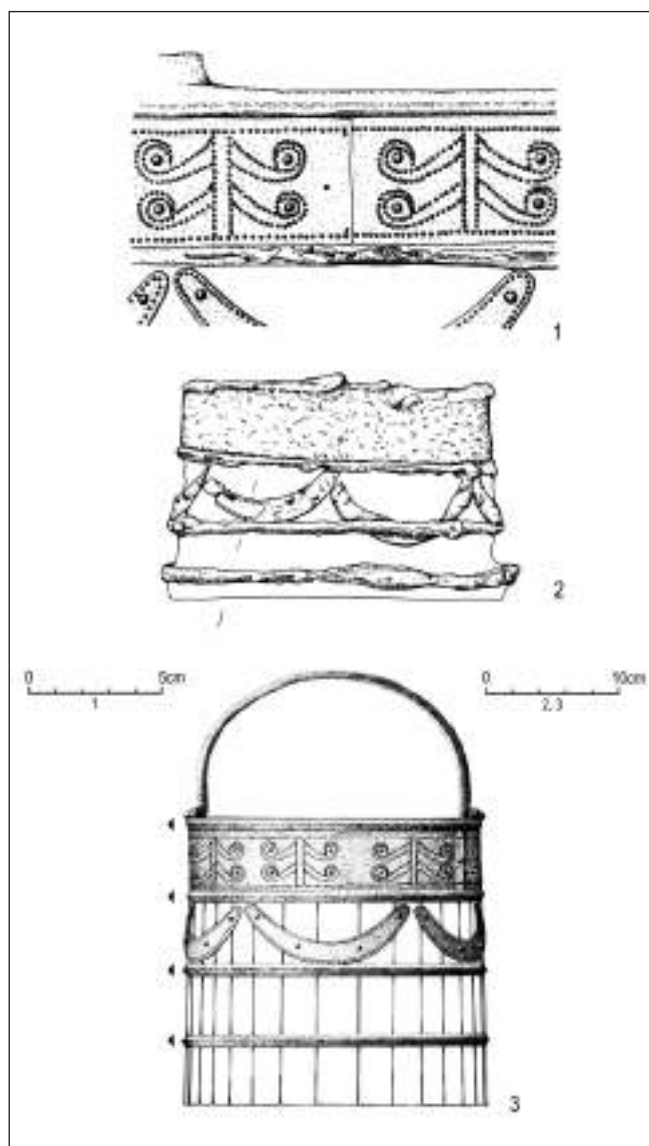
²² A. Mazur, K. Mazur, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko przy trakcie sandomierskim w Wawrzeńcycach – bilans trzech sezonów badań*, [w:] *„In Silvis, campis...et urbe”. Obrządek pogrzebowy na pograniczu polsko-ruskim*, red. S. Cygan et al., Rzeszów-Sanok 2011, s. 428.

²³ A. Buko, *Ceramika wczesnopolska. Wprowadzenie do badań*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1990, s. 270n.

²⁴ *Ibidem*, s. 282n.

¹⁶ J. Gąssowski, *Cmentarzysko w Końskich na tle zagadnienia południowej granicy Mazowsza we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 2, 1950, s. 71-175; A. Naldowski, A. Abramowicz, T. Poklewska, *Cmentarzysko z XI wieku w Lutomiersku pod Łodzią*, „Acta Archaeologica Universitatis Lodzensis”, nr 7, Łódź 1959, s. 95-96; E. i Z. Kaszewscy, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, t. 1, 1971, s. 391; K. Wachowski, G. Domański, *Wczesnopolskie cmentarzysko w Starym Zamku*, Wrocław 1992, s. 22-24.

¹⁷ K. Zamelska-Monczak, *Ceramic and Wooden Containers*, [w:] *Bodzia. A Late Viking-Age Elite Cemetery in Central Poland*, red. A. Buko, w druku, s. 304n.



Ryc. 10. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Fragmenty wiaderka klepkowego z grobu 151 (2), z fragmentem przytwierdzonej tkaniny (1) i jego rekonstrukcją (3). Rys. W. Kudra i J. Kędelska, oprac. J. Kędelska.

4. Poza dwoma naczyniami glinianymi, jednym całkowicie i drugim prawie całkowicie zachowanym, w kilku grobach z okresu wczesnego średniowiecza zanotowano także ich fragmenty (w obiektach 2, 15, 16, 98, 156 i 157). Wystąpiły one w ilości od 1 do 3 fragmentów w grobie. Łącznie bezpośrednio w jamach grobowych z badanego okresu chronologicznego znaleziono 10 ułamków. Fragmenty wczesnośredniowiecznej ceramiki wystąpiły także „luźno” na złożu wtórnym w wykopach badawczych na tym stanowisku. W pierwszym rzędzie zanotowano je w obiektach osadowych kultury łużyckiej i w jednym z grobów kultury pomorskiej (łącznie 17 fragmentów). Poza tym wystąpiły one w warstwie naturalnej (na poziomie stropowym calca), zalegając wokół i nad wczesnośredniowiecznymi grobami (łącznie było 40 takich fragmentów, z czego 25 sztuk zanotowano tylko w obrębie wykopu WI/1989, gdzie skupiła się większość zespołów grobowych z tego okresu). Jak słusznie podkreślają

autorzy wcześniej cytowanej pracy²⁵, w tym wypadku mamy najprawdopodobniej do czynienia (przynajmniej, jeśli chodzi o ceramikę z wnętrza grobów) z *odmiennymi kategoriami znaczeniowymi znalezisk (...), które najprawdopodobniej można łączyć z uctami pożegnalnymi towarzyszącymi składaniu zmarłego do grobu*. Kultowy charakter przypisuje się także pojedynczym ułamkom notowanym na terenie cmentarzysty doby wielkomorawskiej z IX-X w. ze Słowacji²⁶.

5. Pod względem metrologiczno-typologicznym wiaderka klepkowe z Sowinek reprezentują dwa typy morfologiczne w podziale typologicznym zaproponowanym przez Gretę Arwidsson i Lenę Holmquist dla opracowania jednego z większych zbiorów pojemników odkrytych na cmentarzystku w Birce, w środkowo-wschodniej Szwecji (odkryto tu 85 wiaderk w 75 grobach wobec wszystkich około 1100 obiektów grobowych)²⁷. Ten podział akceptuję dla systematyki zbioru przedmiotów z Sowinek. I tak pierwszy typ (grupa A według tychże autorek; typ I według analogicznego podziału zaproponowanego przez Tadeusza Poklewskiego²⁸) stanowią wiaderka klepkowe (wykonane techniką bednarską), z uszkami i obręczami z żelaza oraz ruchomym żelaznym kabłąkiem. Spośród 11 pewnych okazów i jednego domniemanego (z obiektu 23), większość pojemników odkrytych na omawianym cmentarzystku reprezentuje ten właśnie typ. Różnią się one między sobą jedynie drobnymi detalami: średnicą, wysokością oraz rozwiązaniami umocowania kabłąka do różnych form uszek. Wśród tej grupy wiaderk dominują okazy o formie lekko stożkowej, z niewielkim rozszerzeniem przy dnie (odmiana A1), o średnicy najczęściej zawierającej się w granicach 14-18 cm, o zachowanej wysokości między 11-14 cm, a pierwotnej wynoszącej od 13 do 16 cm (wymiary te nie odbiegają od gabarytów tych naczyń z innych stanowisk wczesnośredniowiecznych)²⁹. Wiaderkami tej odmiany są okazy z grobów 7, 10B, 44, 70, 135B, 148, 157, 176, 182 i prawdopodobnie 23. Inną odmianę tego typu (A2) reprezentuje tylko pojedynczy okaz odkryty w grobie 138. Wiaderko to ma analogiczne cechy, jak egzemplarze odmiany A1, lecz różni się od nich większymi rozmiarami: jego średnica wynosi około 22 cm. Jeśli zaś chodzi o wysokość można przyjąć, że omawiane naczynie mogło mieć pierwotnie około 18-20 cm.

Do drugiego typu zarejestrowanych w Sowinkach wiaderk zaliczyć należy pojedynczy okaz odkryty w grobie 151. Stanowi on odpowiednik naczyń grupy C według

²⁵ Cf E. Bulska, A i J. Wrzesiński, *op. cit.*, s. 353.

²⁶ Cf M. Hanuliak, *Velkomoravské pohrebiská. Pochovánie v 9.-10. storočí na území Slovenska*, Nitra 2004, s. 200-201.

²⁷ G. Arwidsson, L. Holmquist, *op. cit.*, s. 238.

²⁸ Cf A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *op. cit.*, s. 95-96.

²⁹ Cf m.in. A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *op. cit.*, s. 95; R. Barnycz-Gupieniec, *Naczynia drewniane z Gdańska w X-XIII wieku*, „Acta Archaeologica Universitatis Lodziensis”, nr 8, Łódź 1959, s. 35-36; J. Wojtasik, *Przedmioty drewniane znalezione w Wolinie*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 9, 1963, s. 286.

G. Arwidsson i L. Holmquist³⁰ (typ II według T. Poklewskiego³¹), który gromadzi wiaderka klepkowe wyposażone, podobnie jak w przypadku grupy A, w uchwyty (uszka) i żelazne obręcze. Posiadają one (najczęściej) pomiędzy górnymi żelaznymi obręczami metalowe okucia z żelaznej lub brązowej blachy, ozdobione niejednokrotnie bogatymi motywami geometrycznymi. W Sowinkach wiaderko tego typu miało żelazną blachę (o szerokości około 5 cm), w tym przypadku dodatkowo posrebrzaną, poniżej której, pomiędzy kolejną partią żelaznych obręczy umieszczone były innego rodzaju żelazne i posrebrzane blaszki, tym razem wygięte półkolistości w motywie girlandowym i przytwierdzone nitami do drewnianych klepek. Wiaderko to pod względem średnicy i wysokości mieści się pomiędzy wcześniej wyróżnionymi wiaderkami odmian A1 i A2. Jego średnica wynosiła około 23-26,5 cm, zaś pierwotna wysokość około 20-22 cm. Pojemnik ten ma nieliczne analogie zarówno na współczesnych cmentarzyskach na terenie Słowiańszczyzny (m.in. w Krakowie-Zakrzówku³², Lutomiersku³³ i Kałdusie³⁴), a ostatnio w Pniu³⁵ i Lubieniu³⁶, jak i na terenach skandynawskich (np. w Birce³⁷). Należy wspomnieć o wiaderku odkrytym na cmentarzysku pochodzącym jeszcze z okresu rzymskiego z Lachmirowicach, posiadającym – podobnie jak okaz z Sowinek – oryginalny zestaw ozdobnych okuć brązowych w postaci pięciu półksiężycowatych i pięciu prostokątnych blaszek, zdobionych różnymi zestawami punktowych kresiek³⁸ oraz o podobnych do okazu sowinieckiego naczyniach, ale odkrytych na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach w Końskich i w Poznaniu, na Śródcie³⁹.

³⁰ G. Arwidsson, L. Holmquist, *op. cit.*, s. 238.

³¹ A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *op. cit.*, s. 95.

³² Cf W. Morawski, E. Zaitz, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Krakowie na Zakrzówku*, „Materiały Archeologiczne”, t. 17, 1977, tabl. XII:4.

³³ Cf A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *op. cit.*, tabl. LXXIIIb, LXXVIa-b.

³⁴ Cf J. Bojarski, W. Chudziak, A. Drozd, A. Koperkiewicz, T. Kozłowski, V. Stawska, *Katalog źródeł*, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko...*, tabl. 4k, 13f.

³⁵ Cf A. Drozd, A. Janowski, *Wczesnośredniowieczne groby komorowe na cmentarzysku w Pniu koło Bydgoszczy (badania 2005-2007)*, [w:] *XVI Sesja Pomorzoznawcza, Szczecin 22-24 listopada 2007 r.*, cz. 1, *Od epoki kamienia do okresu wczesnośredniowiecznego*, red. A. Janowski et al., „Acta Archaeologica Pomorania”, t. 3, Szczecin 2009, ryc. 8.

³⁶ T. Kurasiński, *Wiadro obite blachą z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Lubieniu, pow. piotrkowski*, [w:] *Z najdawniejszych dziejów. Grzegorzowi Domańskiemu na pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. A. Jaszewska, Zielona Góra 2012, 291n, ryc. 1:2.

³⁷ Cf H. Arbman, *Birka I. Die Gräber*, Uppsala 1940-1943, tabl. 208, 210.

³⁸ Cf J. Szydłowski, *Naczynia drewniane w późnej starożytności na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s. 79, tabl. IX:t.

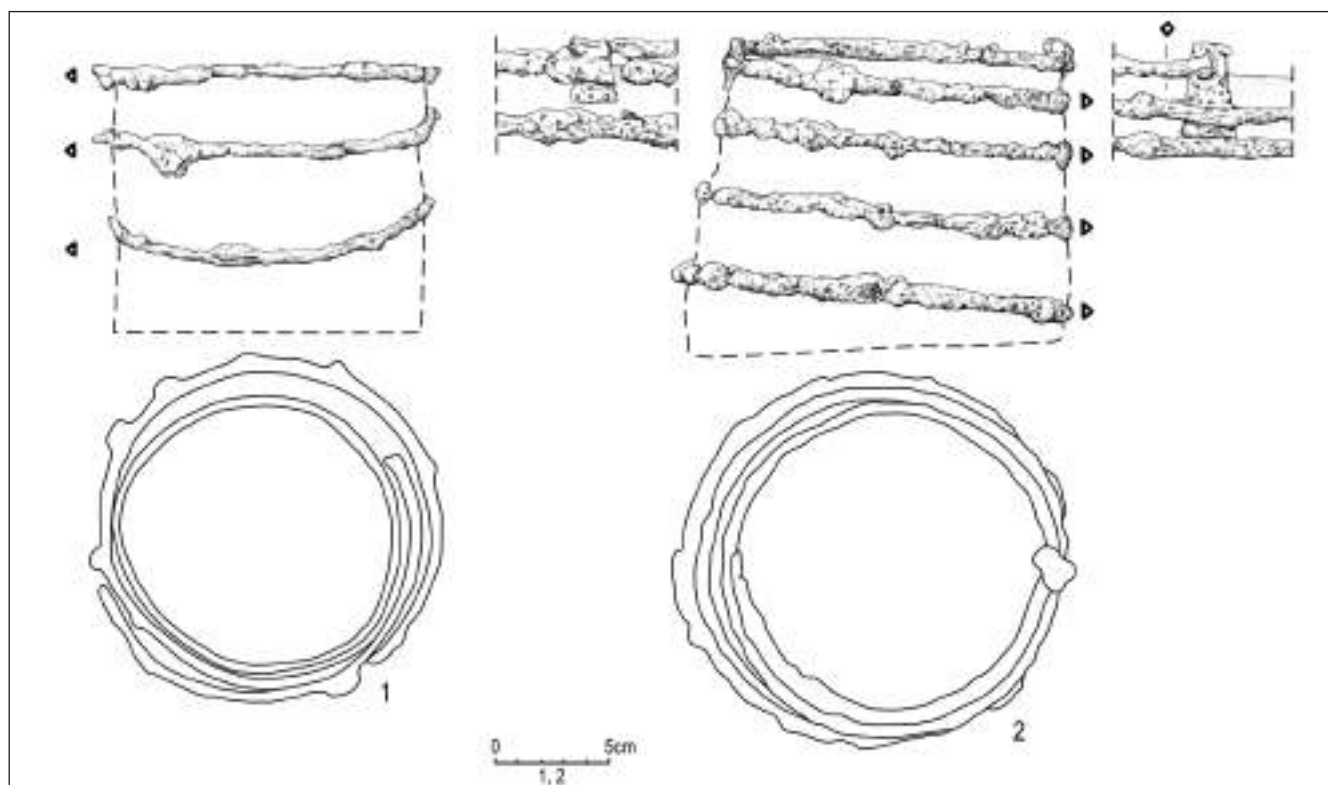
³⁹ J. Gąssowski, *op. cit.*, s. 115, ryc. 20-21; P. Pawlak, *Cmentarzyska przedlokacyjnego Poznania*, [w:] *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań 2005, s. 64, ryc. 7:2.

W zbiorze wiaderek z Sowinek nie znaleziono okazów grupy B według podziału tychże autorek, czyli wiaderek wydrążonych z pojedynczego kawałka drewna, zaopatrzonych jedynie w żelazne uszka i kabłąk. Obecności ich na cmentarzysku w Sowinkach nie można kategorycznie wykluczyć, choć wydaje się to raczej mało prawdopodobnym, mimo niesprzyjających warunków miejscowego podłoża glebowego dla przetrwania tego rodzaju przedmiotów. Trzeba też podkreślić, że na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach występowanie naczyń glinianych oraz wiaderek jest wymienne. Stosowano je do „przechowywania i przenoszenia” różnych produktów i płynów, a w wielu przypadkach wiaderka przewyższały naczynia gliniane wytrzymałością, wygodą w przenoszeniu oraz statycznością zawieszenia.

6. Analiza zawartości naczyń glinianych i wiaderek z Sowinek dowodzi, że w tego rodzaju pojemnikach umieszczano najprawdopodobniej produkty pochodzenia zwierzęcego (porcje mięsa bez kości) (w obiektach 148, 151), bliżej nieokreślony pokarm (obiekt 176), ziarna zbóż lub roślin oleistych (obiekt 70) bądź napoje (rozpuszczone w wodzie piwo lub wino). Ekspertyzy materiałów pochodzących z innych cmentarzyskach tej doby: z Dziekanowic, z terenu Czech czy też z obszaru Wielkiej Brytanii i Danii, wskazują na podobne zabiegi składania zmarłym „darów”. W znalezionych tam wiaderkach odkryto ślady owsa i miodu (Kanin k. Libic), orzechy, jagody (Oseberg), kości owiec czy kóz (Prittlewell)⁴⁰. Funkcja tego rodzaju „darów” mogła więc mieć najprawdopodobniej charakter apotropiejny. Natomiast pozostałe wiaderka przypuszczalnie były pierwotnie puste.

7. Na siedmiu spośród 11-12 wiaderek klepkowych z Sowinek zarejestrowano pozostałości tkanin, przytwierdzone do zewnętrznych części żelaznego kabłąka lub obręczy. Niestety, ani razu nie udało się określić surowca, osnowy i wątku tych tkanin. Kwestią otwartą pozostaje więc interpretacja pierwotnej funkcji tych pozostałości. Resztki zachowanych tkanin we wczesnośredniowiecznych grobach są jednak zbyt sporadycznie spotykane, by można znaleźć wytłumaczenie dla ich występowania w powiązaniu z rozpatrywanymi znaleziskami. Najprawdopodobniej mogą one świadczyć o fackie owijania zmarłego (i zarazem pozostawionych przy nim „darów”) w całun. Resztki tkanin na cmentarzysku w Sowinkach zarejestrowano także na

⁴⁰ Kanin k/Libic: P. Pokorný, J. Mařík, *Nález zbytku medem slazené potraviny ve výbavě raně středověkého hrobu v Libici nad Cidlinou-Kanině. Zhodnocení nálezu z hlediska rekonstrukce krajiny a vegetace*, „Archeologické rozhledy”, t. 58, 2006, z. 3, s. 564-569; Oseberg: S. Eisenschmidt, *Grabfunde des 8. bis 11. Jahrhunderts zwischen Kongeå und Eider. Zur Bestattungssitte der Wikingerzeit im südlichen Altdänemark*, t. 1-2, Neumünster 2004, s. 168; Prittlewell (okr. Essex): A. Mason, A. Arceo, R. Fleming, *Buckets, Monasteries, and Crannógs: Material Culture and the Rewriting of Early Medieval British History*, „The Haskins Society Journal, Studies in Medieval History”, t. 20, 2008, s. 9.



Ryc. 11. Sowinki, pow. poznański, stan. 23A. Fragmenty wiaderek klepkowych z grobów 182 (1) i 176 (2). Rys. W. Kudra i J. Kędelska, oprac. J. Kędelska.

fragmentach innych żelaznych przedmiotów: noży, brązowych pochewek od noży, czekana i ostrogi – usytuowanych z reguły w partii centralnej pogrzebanych w jamach grobowych zmarłych. Z pomocą przyszła analiza wszystkich pozostałości fragmentów tkanin z Sowinek wykonana przez J. Maikę⁴¹. Wynika z niej, że spośród 19 dostarczonych do badań próbek w trzech z nich stwierdzono tkaninę wykonaną z wełny, zaś w czterech – z lnu (pozostałych próbek nie udało się określić przede wszystkim z uwagi na stopień ich zmineralizowania; w tej grupie były też wszystkie próbki przytwierdzone do żelaznych kabłąków i obręczy siedmiu wiaderek klepkowych). Zachowane fragmenty wełny były przytwierdzone do pochewek żelaznych noży z grobów 148, 151 i 157, z kolei fragmenty tkanin lnianych rozpoznano wyłącznie na pochewkach noży z grobów 70, 148 i 157. We wszystkich przypadkach zabytki te zalegały bezpośrednio przy zmarłych, w centralnej partii grobu. W dwóch grobach (nr 148 i 157) tkaniny z wełny i z lnu wystąpiły wspólnie. Według J. Maika, autora cytowanej ekspertyzy dwie próbki fragmentów tkanin wełnianych (z grobów 148 i 151) reprezentują pozostałości odzieży (ubioru). Natomiast fragmenty tkanin lnianych są resztkami prawdopodobnie prześcieradeł, w które owinięto zwłoki. Decydujące znaczenie w tym zakresie posiada więc nie tylko stwierdzony rodzaj tkaniny (w tym jego wątek), ale również położenie w grobie.

⁴¹ J. Maik, *Wyniki badań tkanin wykopaliskowych z cmentarzyska w Sowinkach, woj. poznański*, Łódź 1994, maszynopis.

Biorąc pod uwagę ten ostatni czynnik, można skłaniać się – w przypadku pozostałości tkanin zachowanych na wiaderkach – do stwierdzenia, iż są to pozostałości całunu, w które owinięty został zmarły i pozostawione przy nim przedmioty. Znamienne w tym przypadku jest jednoczesne pojawienie się w dwóch grobach (nr 148 i 157) zarówno tkaniny wełnianej, jak i lnianej; w tych przypadkach mamy prawdopodobnie do czynienia z pozostałościami ubioru i całunu. Na innych cmentarzyskach, np. w Klecanach na terenie Czech znajdujemy podobny zestaw pozostałości tkanin zachowanych zarówno na pochewkach noży, jak również na fragmentach wiaderek klepkowych⁴². W Kałdusie fragmenty tekstylne wystąpiły w jednym z najbogatszych grobów, i – jak twierdzą autorzy tych odkryć – była w nią owinięta jedna z mis⁴³. Podobną sytuację zarejestrowano w Dziekanowicach, gdzie bogato zdobiona brązowa misa była także owinięta specjalną tkaniną⁴⁴. W przypadku analizowanych wiaderek z Sowinek nie można wykluczyć wyżej przytoczonego wariantu użycia tkanin w postaci osobnego owijania tych przedmiotów (poza całunem). Mogły to być jakieś specjalne worki na jado

⁴² N. Profantová et al., *Klecany. Raně středověka pohřebišť*, t. 2, Praha 2010, s. 29-34, fot.7:1-3; 8:1, 4-5.

⁴³ W. Chudziak, J. Bojarski, V. Stawska, *op. cit.*, s. 90.

⁴⁴ J. Wrzesiński *Misa brązowa z cmentarzyska w Dziekanowicach – próba interpretacji*, „Studia Lednickie”, t. 6, 2000, s. 196; A. Sikorski, *Wyniki analiz fragmentów tkanin z grobu 17/98 w Dziekanowicach, gm. Łubowo, woj. wielkopolskie, stan. 22*, ibidem, s. 213-222. Przegląd zarejestrowanych tkanin na tym cmentarzysku cf. A. Sikorski, *Tkaniny z grobów*, ibidem, t. 5, 1998, s. 71-93.

i napitek, włożone zmarłemu na ostatnią „drogę”. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że wiadra „pakowano” osobno a jeśli użyto całunu, to były one stawiane na nim (inaczej ich zawartość wysypałaby się albo wylała)⁴⁵.

8. W zakresie przestrzennym naczyńia gliniane i wiaderka klepkowe wystąpiły – poza jednym i to bardzo wątpliwym przypadkiem (obiekt 23) – generalnie w starszym chronologicznie sektorze cmentarzyska w Sowinkach, zajmującym jego centralno-zachodnią partię, datowaną na okres między X/XI, a 1. połową XI w.⁴⁶ W strefie tej zanotowano wyłącznie groby uformowane w kilka mniej więcej równoległych ciągów, bez charakterystycznego układu rzędowego, dominującego z kolei w „młodszym” (faza II) chronologicznie sektorze południowo-zachodnim, datowanym mniej więcej na okres od 2. połowy XI w do 1. połowy XII w. wyłącznie. Naczynia gliniane i wiaderka wystąpiły tutaj bez jakiegoś określonego porządku przestrzennego. W kilku przypadkach (obiekty 70, 148, 151) znaleziono je w grobach osób o niewątpliwie znaczącej pozycji w strukturze ówczesnej społeczności. Można wręcz z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że byli to przedstawiciele ówczesnej elity społecznej: kupiec odkryty w grobie 70, zbrojny jeździec złożony do grobu komorowego 151 oraz bodajże jedna z najważniejszych osób pochowanych na cmentarzu sowińskim, która spoczęła w grobie 148 w komorze/trumnie okutej żelazem, ze srebrnym pierścieniem na palcu oraz z około 30 innymi przedmiotami. Najpewniej była to osoba o *czynnościach natury wojskowej*⁴⁷, który w zamian za swoją służbę na rzecz dworu książęcego na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu i z jego z nadania „otrzymała” osiedle wraz z jego mieszkańcami. Przy osiedlu tym u schyłku X w. założono nekropolię.

9. Na koniec chciałbym jeszcze poświęcić kilka uwag kwestiom genezy omawianego zjawiska i jego uwarunkowaniom kulturowym. Należy podkreślić, że obecność wiaderek klepkowych (i całych naczyń ceramicznych) w grobach szkieletowych z wczesnego średniowiecza jest niewątpliwie reminiscencją pochówków z okresu poprzedzającego, barbarzyńskiego, wywodzącego się jeszcze ze starożytności⁴⁸.

W najstarszych fazach wczesnego średniowiecza, przy dominacji (czy raczej wyłączności) kremacji zjawisko to jest trudne do uchwycenia, bowiem większość zabytków (w tym i również pojemniki klepkowe) była palona na stosie razem

ze zmarłym. Nieliczne są więc przypadki obecności wiaderka w grobach ciałałpalnych na terenie Słowiańszczyzny zachodniej (prócz terenów skandynawskich), choć i tu są wyjątki, np. w Świelubiu, stan. 2⁴⁹ czy w Strzykocinie (kurhan III, grób 6)⁵⁰. W początkowym okresie upowszechniania się inhumacji obecność w grobach wiaderka klepkowych stanowiła ważny element kulturowy jako ryt przejścia do innego bytu. Jest to zjawisko wykraczające zdecydowanie poza Słowiańszczyznę, tym bardziej, że jego geneza sięga korzeniami najpierw terenów frankońskich, a kolejno naddunajskich (wielkomorawskich) i skandynawskich, a w końcu i słowiańskich. Najpóźniej omawiany fenomen, jak dowodzą tego nieliczne cmentarzyska z tego okresu, został przyjęty w strefie Połabia⁵¹. Można więc stwierdzić, że zjawisko to ma znacznie szerszy zasięg i ogólnoeuropejski charakter, związany niewątpliwie z krystalizowaniem i umacnianiem się kultury elitarnej w tworzących się „wczesnofeudalnych” społeczeństwach. Proces ten został zapoczątkowany najszybciej w kręgach dynastii merowińskiej na terenie Europy Zachodniej, kolejno obejmował strefę skandynawską i naddunajską, by w końcu X w. pojawić się na terytorium państwa wczesnopiastowskiego⁵². Należy tu podkreślić deficyt wczesnych cmentarzysk szkieletowych nie tylko w kręgu wczesnopiastowskim, najbardziej nas interesującym, ale i też w innych strefach kształtującej się wczesnośredniowiecznej kultury elitarnej i tworzących się „wczesnofeudalnych” ośrodkach państwowych. Można zatem stwierdzić, że wraz z przyjęciem chrześcijaństwa i upowszechnieniem się obrządku szkieletowego, postępuje (powolne) zaniechanie „pogańskich” praktyk, w tym omawianego elementu kulturowego, który szybko traci na znaczeniu w zakresie funeralnym. Mimo to „stare” praktyki pogrzebowe nie zostają całkowicie zaniechane, a ich restytucja w początku XI w. w państwie wczesnopiastowskim jest dobrze poświadczona archeologicznie⁵³. Paradoksalnie wiaderka klepkowe stają

⁴⁹ Cf W. Łosiński, *Groby typu Alt Käbelich w świetle badań przeprowadzonych na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym w Świelubiu pod Kołobrzegiem*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 41, 1993, s. 25-26, ryc. 7:1.

⁵⁰ Cf H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałałpalne Słowian na terenie Polski, cz. 2, Analiza. Wnioski*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 156.

⁵¹ W. Łosiński, *Z dziejów obrzędowości pogrzebowej u północnego odłamu Słowian zachodnich w świetle nowszych badań*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich*, red. H. Kóćka-Krenz, W. Łosiński, Poznań 1998, s. 473n.

⁵² M. in. M. Müller-Wille, *Royal and aristocratic graves in central and western Europe in Merovingian period*, [w:] *Vendel Period Studies. Transactions of the Boat-grave symposium in Stockholm, February 2-3, 1981*, red. J.P. Lamm, H.- A. Nordstrom, Stockholm 1983, s. 109-115; S. Eisenschmidt, *op. cit.*, s. 165-168; M. Hanuliak, *op. cit.*, s. 189-198; H. Zoll-Adamikowa, *op. cit.*, s. 156; L. Leciejewicz, *Polska Piastów krajem łacińskiej Europy*, [w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. W. Chudziak, Toruń 2003, s. 25.

⁵³ P. Urbańczyk, *Eschatologia chrześcijańska a rytuał pogrzebowy*, [w:] „*In Silvis...*”, s. 33n; A. Koperkiewicz,

⁴⁵ A. Sikorski, „Opakowanie” tekstylnie misy mosiężnej z wczesnośredniowiecznego grobu szkieletowego na cmentarzysku „Mały Skansen” w województwie wielkopolskim, [w:] *Studia z historii architektury i historii kultury materialnej*, red. J. Olczak, „Archaeologia Historica Polona”, t. 12, Toruń 2002, s. 135-140. Dziękuję mgr Andrzejowi Sikorskiemu z Instytutu Archeologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu za opinię na podstawie własnych analiz.

⁴⁶ Data złożenia w grobie 148 dirhema, jednego z najstarszych przykładów obola zmarłych w Wielkopolsce – pozostaje w zgodzie z chronologią napływu „młodszej” fali kruszcu arabskiego, która w opinii W. Łosińskiego przypada na lata 930-980 (W. Łosiński, *op. cit.*, s. 24-25); cf przyp. 15.

⁴⁷ Określenie według Jerzego Gąssowskiego, *op. cit.*, s. 165.

⁴⁸ J. Szydłowski, *op. cit.*, s. 128.

się powszechniejsze wraz z umacnianiem się praktyk chrześcijańskich, co obserwujemy w licznych znaleziskach tych przedmiotów, ale występują one wówczas prawie wyłącznie na stanowiskach osadowych. Natomiast w pierwszym okresie doby wczesnochrześcijańskiej, w momencie przejścia do obrządku szkieletowego, występowanie tych naczyń świadczy nie tylko o ówczesnym rytuale pogrzebowym, zaczerpniętym jeszcze ze świata pogańskiego, lecz także o pozycji społecznej pochowanej osoby. Groby z wiaderkami stanowią w Sowinkach 8% wszystkich zarejestrowanych na cmentarzysku (a 9,3% łącznie z naczyniami ceramicznymi), a więc są znaleziskami dość rzadkimi, podobnie jak na innych cmentarzyskach. Przykładowo w Dziekanowicach stanowią one 2,5% wszystkich grobów, uwzględniając w tym również naczynia ceramiczne, w Kałdusie reprezentują one 5,4% wszystkich grobów (uwzględniając naczynia ceramiczne i wiaderka), w Klecanach k/Pragi – 5,6%, w Brześciu Kujawskim – 6,5%, w Birce – 6,8%, w Starym Zamku – 10,7% (razem z naczyniami ceramicznymi), w Końskich – 11,2%, w Krakowie-Zakrzówku – 12% (razem z naczyniami ceramicznymi), w Pniu – 16,9%, a tylko w Lutomiersku wyjątkowo stanowią aż 38%⁵⁴. Niejednokrotnie wiaderka klepkowe (w tym okazy bogato zdobione) były umieszczane w grobach komorowych, tak jak w obiekcie 148 i 151 na cmentarzysku w Sowinkach, kryjących niewątpliwie przedstawicieli miejscowej elity społecznej. Za taką interpretacją przemawia również przykład grobu 609 z Czerska, z bogato dekorowanym

wiaderkiem, obitym blachą zdobioną puncowaniem (a także mieczem, 2 brązowymi misami i złotym pierścieniem), identyfikowanego z miejscem pochówku lokalnego kasztelana⁵⁵, a także podobnych pochówków wczesnośrednio-wiecznej elity z cmentarzysk w Kałdusie (grób 60)⁵⁶, Pniu (groby 15, 32, 37 i 40)⁵⁷ czy z najnowszych badań w Bodzi (groby E41, E864)⁵⁸. W tym zjawisku należy widzieć także wyraz ostentacji, a więc element prestiżu pochowanej osoby, wyrażony również przez użycie szczególnego tworzywa, zarówno drewnianego do klepek (a często było to cenne drewno cisowe), jak przede wszystkim żelaza, które w tym okresie należy jeszcze kwalifikować do ekskluzywnych surowców⁵⁹. Były to więc wyroby, które można zaliczyć do kosztowniejszych, użytkowanych w ograniczonym zakresie przez jedynie część społeczeństwa. Niektórzy badacze uważają je też za jeden z elementów wyposażenia jeźdźców, szczególnie okazy z dodatkowymi kółkami do przytwierdzenia do rzędu końskiego⁶⁰.

Obecność tego rodzaju pojemników w grobach można wiązać zarówno z uctwami pogrzebowymi, jak i z tradycyjną wiarą w potrzebę zaopatrzenia zmarłego w świecie pozagrobowym. Inna z kolei możliwość wyjaśnienia obecności i funkcji wiaderek klepkowych oraz naczyń ceramicznych we wczesnośredniowiecznych grobach – nie wykluczająca poprzednich hipotez – przypisuje im znaczenie rytualne i wiąże się już z rozprzestrzenianiem ideologii chrześcijańskiej. Na przykład bogato zdobione wiaderko z ornamentem w postaci ażurowych krzyży oraz 3 naczynia ceramiczne ze znakami krzyża na dnach znalezione w Kałdusie, są uznawane przez badaczy tego cmentarzyska za przedmioty o znaczeniu rytualnym, pokryte symboliką chrześcijańską reprezentującą wyobrażenia pasyjne⁶¹.

Wczesnośredniowieczne dary grobowe w kontekście symboliki chrześcijańskiej, [w:] *Do, ut des...*, s. 268n.

⁵⁴ Dziekanowice – 17 naczyń i 22 wiaderka na 1585 grobów (cf J. Wrzesiński, *The Dziekanowice cemetery – Christians cultivating venerable traditions*, [w:] *Rome, Constantinople and Newly-Converted Europe. Archaeological and Historical Evidence*, red. M. Salamon et al., Kraków-Leipzig-Rzeszów-Warszawa 2012, s. 535n; za informacje odnośnie ilości naczyń i wiaderek klepkowych na tym cmentarzysku serdecznie dziękuję autorom tych badań A. i J. Wrzesińskim); Kałdus – 20 naczyń i 5 wiaderek, a ponadto: 2 misy brązowe, talerz drewniany i 3 naczynia drewniane na 460 grobów (cf W. Chudziak, J. Bojarski, V. Stawska, *op. cit.*, s. 90); Klecany – 7 naczyń i 7 wiaderek (cf Profantová et al., *op. cit.*, s. 9-11); Brześć Kujawski – 3 naczynia i 7 wiaderek na 152 groby (cf E. i Z. Kaszewscy, *op. cit.*, s. 391-393); Birka – 85 wiaderek w 75 grobach wobec około 1100 odkrytych (H. Arberman, *op. cit.*, s. 11-28; L. Leciejewicz, *Cmentarzysko w Birce. Próba interpretacji społecznej*, „Archeologia”, t. 6, 1954, s. 148); Stary Zamek – 7 naczyń i 6 wiaderek na 121 grobów (cf K. Wachowski, G. Domański, *op. cit.*, s. 23, tab. 4; Końskie – 31 naczyń (w 25 grobach) i 19 wiaderek na 170 grobów (cf J. Gąssowski, *op. cit.*, s. 99-173; Kraków-Zakrzówek – 5 naczyń i 7 wiaderek na 100 grobów (cf W. Morawski, E. Zaitz, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Krakowie na Zakrzówku*, „Materiały Archeologiczne”, t. 17, 1977, s. 137-140; Bodzia – 2 naczynia i 7 wiaderek na 58 grobów (cf K. Zamelska-Monczak, *op. cit.*); Pień – 5 naczyń i 7 wiaderek na 71 grobów (cf A. Drozd, Janowski, *op. cit.*, s. 351n; A. Janowski, *Are the chamber Graves from Pień really Scandinavian?*, [w:] *Scandinavian Culture in Medieval Poland*, S. Moździoch et al., Wrocław 2013, s. 395, przyp. 2); Lutomiersk – 7 naczyń i 50 wiaderek na 150 grobów (cf A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *op. cit.*, s. 95-100).

⁵⁵ J. Rauhutowa, *Czersk we wczesnym średniowieczu od VII do XII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 55-56, ryc. 16-18. Według mediewistów Krzysztofa Mańkowskiego i Tomasza Jurka pochowano w tym grobie komesa Magnusa, który wywodził się z Anglii (cf T. Jurek, *Kim był komes wrocławski Magnus?*, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*, red. A. Radziwiński et al., Toruń, s. 181-192).

⁵⁶ W. Chudziak, J. Bojarski, V. Stawska, *op. cit.*, s. 90.

⁵⁷ A. Drozd, A. Janowski, *op. cit.*, s. 351n; A. Janowski, *op. cit.*, s. 395n.

⁵⁸ A. Buko, M. Kara, W. Duczko, I. Sobkowiak-Tabaka, *Bodzia: a unique Viking age cemetery with chamber-like graves from central Poland*, [w:] *Scandinavian Culture...*, s. 353n; K. Zamelska-Monczak, *op. cit.*, s. 304n.

⁵⁹ R. Barnycz-Gupieniec, *op. cit.*, s. 35.

⁶⁰ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski, cz. 2, Analiza*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 115. Cf polemikę z tym poglądem w artykule autorstwa Andrzeja Janowskiego i Tomasza Kurasińskiego, *(Nie)militarne naczynia. Fakty i mity*, [w:] *Nie tylko broń. Niemilitarne wyposażenie wojowników w starożytności i średniowieczu*, red. W. Świętosławski, „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 54, Łódź 2008, s. 66-69, 71.

⁶¹ A. Koperkiewicz, *op. cit.*, s. 280-281; W. Chudziak, J. Bojarski, V. Stawska, *op. cit.*, s. 90.

Konkluzje

Podsumowując powyższe kwestie, można wskazać dwa kierunki interpretacji analizowanego rytuału pogrzebowego związanego z wyposażeniem zmarłych w wiaderka klepkowe i naczynia ceramiczne we wczesnych fazach wczesnego średniowiecza, zaś w przypadku cmentarzyska w Sowinkach w okresie między 2. połową X a 1. połową XI w. Pierwszy to powiązanie go ze światem wyobrażeń mityczno-magicznych charakteryzującym jeszcze społeczności pogańskie, natomiast drugi to doszukiwanie się w nim symboliki chrześcijańskiej, przy czym oba kierunki interpretacyjne nie muszą się wzajemnie wykluczać. Zwyczaj wyposażania zmarłych w powyższe specyficzne pojemniki upowszechnił się na terenie Słowiańszczyzny dopiero w okresie recepcji nowej religii⁶⁴. W młodszych fazach doby wczesnośredniowiecznej ryt ten w zakresie funeralnym traci całkowicie swe znaczenie pierwotne i przedmioty te nie mają takiego jak wcześniej, szczególnie sepulkralnego charakteru. Stają się one za to

powszechnie na osadach, pełniąc już wyłącznie całkowicie utylitarną funkcję. Odzwierciedleniem zmian w praktykach pogrzebowych zaobserwowanych również na terenie cmentarzyska w Sowinkach są zespoły grobowe położone w jego „młodszej” (z fazy II) południowo-zachodniej części, datowanej mniej więcej na okres od 2. połowy XI w. do 1. połowy XII w. włącznie (cf ryc. 1). Prócz wyraźnie zaznaczającej się rzędowości pochówków w tym sektorze cmentarzyska, uderza także ich ubogie wyposażenie, sprowadzające się do nielicznych żelaznych noży bądź kabłączków skroniowych o młodszej metryce. W tym okresie (od około połowy do końca XII w.) nastąpiło na terenie Wielkopolski okrzepnięcie struktur nowej religii i w dalszej konsekwencji zapewne też unifikacja praktyk pogrzebowych, przejawiająca się m.in. w lokowaniu cmentarzy wokół świątyni, gdzie zmarli chowani byli według podobnych reguł (rzędy pochówków oraz radykalnie obniżony udział przedmiotów w grobach, a z czasem ich całkowity zanik).

Katalog grobów

Grób 7 (wykop I/1989, ar 15D/16C, nr inw. pol. 117/1989) – wymiary jamy na poziomie stropu: 3,08 m x 1,14 m, głębokość 0,41 m, orientacja jamy i pochówka: E-W (ryc. 2:3). Pochówek kobiety w wieku *adultus*. Ze szkieletu zachowały się tylko kości głowy, natomiast śladowo (negatywowo) wystąpiły lewa kość ramienna, obie kości udowe i lewa kość piszczelowa. Pierwotnie zmarła ułożona była na wznak, twarzą do góry, kierunek ułożenia głowy: na zachód, dłonie wyprostowane. Długość szkieletu: około 150 cm. Wiaderko klepkowe zalegało poniżej kości stóp, ponadto przy pochówku zanotowano 2 kabłączki skroniowe (przy czasce) oraz nóż żelazny przy lewym biodrze. Odnacza się ono następującymi cechami: średnica około 18 cm, wysokość około 12-13 cm (na podstawie danych niwelacyjnych). Zachowało się 5 fragmentów żelaznych obręczy (o długości: 8,2 cm, 6,2 cm, 4,9 cm, 4,8 cm i 2,7 cm), o przekroju trójkątnym, o wymiarach taśmy: szerokość 0,8 cm, wysokość 0,5 cm. Rozpoznano 6 fragmentów zmineralizowanego drewna z klepek przytwierdzonych do żelaznych obręczy. Analiza wykazała, że wykonano je z sosny zwyczajnej (*Pinus sylvestris*)⁶². Zachowały się ponadto dwa fragmenty zmineralizowanej tlenkami żelaza tkaniny (o prawym skręcie przędzy) przytwierdzone do zewnętrznych powierzchni żelaznych obręczy wiaderka, lecz surowca, osnowy i wątku nie rozpoznano⁶³.

Grób 10B (wykop I/1989, ar 11CD, nr inw. pol. 127/1989) – grób krył dwa pochówki oznaczone nr 10A i 10B. Na poziomie stropu

wspólna jama grobowa o nieregularnym kształcie miała wymiary: 3,40 m x 1,65 m i głębokość 0,31 m. Na poziomie zarejestrowania szczątków kostnych obiekt widoczny był w postaci dwóch nakładających się na siebie prostokątów (o owalnych krawędziach) o wymiarach 3,10 m x 1,50 m, z których jeden (od północy) wydaje się być „młodszym” wkopem (brak jest czytelnych granic między obu wkopami grobowymi). Na poziomie spągowym wystąpiły więc dwa pochówki, spoczywające pierwotnie w odrębnych trumnach (lub całunach), o wymiarach: dla pochówka 10A – 2,86 m x 0,58 m i pochówka 10B – 2,62 m x 0,85 m (ryc. 2:4). Pozostałości szkieletu ludzkiego zarejestrowano wyłącznie w pochówku 10B, a były to fragmenty kości czaszki oraz niewielki fragment prawej kości udowej, których nie udało się rozpoznać pod względem antropologicznym. Pochówek ten był zorientowany wzdłuż osi E-W, zmarły miał głowę skierowaną na wschód. Wiaderko klepkowe znaleziono poniżej stóp, podobnie jak bliżej nieokreślony przedmiot z żelaza. Ponadto na wysokości kości miednicy znajdował się jeszcze nóż żelazny. Natomiast w sąsiednim pochówku 10A brak jest jakichkolwiek fragmentów ludzkich kości, nie zarejestrowano też w nim żadnego wyposażenia. Wiaderko klepkowe drewniane ma średnicę około 18 cm, wysokość około 12-13 cm (na podstawie danych niwelacyjnych), zachował się pojedynczy fragment kabłąka w postaci pręta (o długości 5 cm), w partii środkowej o przekroju czworobocznym (o wymiarach 0,5 x 0,5 cm), w dalszej zachowanej części lekko rozszerzający się (zapewne o przekroju prostokątnym). Ponadto zachowały się 3 fragmenty żelaznych obręczy (o długości: 5,9 cm, 5,8 cm i 4,2 cm), o przekroju trójkątnym, o wymiarach taśmy: szerokość – 0,7 cm, wysokość – 0,4 cm (ryc. 6:2). Rozpoznano również 8 fragmentów zmineralizowanego drewna z klepek, które wykazały pochodzenie z cisu pospolitego (*Taxus baccata*). Na wiaderku brak pozostałości tkaniny.

Grób 44 (wykop I/1989, ar 23CD, nr inw. pol. 108/1989) – wymiary jamy grobowej na poziomie stropu: 2,20 m x 0,90 m, głębokość 0,28 m, orientacja jamy i pochówka: E-W (ryc. 3:1). W grobie stwierdzono szczątki kostne mężczyzny w wieku *adultus*. Szkielet zachowany prawie w całości, lewa kość udowa zgięta w kierunku

⁶² Analizę fragmentów drewna i węgla drzewnych z cmentarzyska przeprowadziła dr hab. Maria Lityńska-Zajac z Ośrodka Archeologii Gór i Wyżyn IAE PAN (cf M. Lityńska-Zajac, *Wyniki analizy drewna i węgla drzewnych z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska szkieletowego z X/XI-XI wieku w miejscowości Sowinki, gm. Mosina, woj. Poznań, stanowisko 23A*, Kraków 1994, maszynopis).

⁶³ Analizę wykonał prof. dr hab. Jerzy Maik z Ośrodka Badań nad Dawnymi Technologiami IAE PAN w Łodzi (cf J. Maik, *Wyniki badań tkanin wykopaliskowych z cmentarzyska w Sowinkach, woj. poznańskie*, Łódź 1994, maszynopis).

⁶⁴ W. Chudziak, J. Bojarski, V. Stawska, *op. cit.*, s. 94.

stawu kolanowego prawej kończyny; zmarły pochowany w pozycji wyprostowanej, na wznak, z głową ułożoną na boku (na płu.) i skierowaną na zachód, z dłońmi wyprostowanymi i ułożonymi wzdłuż tułowia, długość szkieletu: 162 cm. Wiaderko klepkowe odkryto przy lewej kończynie dolnej, poza tym na wysokości lewego biodra zanotowano nóż żelazny. Z naczyń zachowały się jedynie 2 fragmenty żelaznych obręczy (o długości: 8,2 cm i 4,7 cm), o przekroju trójkątnym, i o wymiarach taśmy: szerokość 0,7 cm, wysokość 0,4 cm (ryc. 7:1); pierwotna średnica wiaderka to około 16-18 cm, wysokość około 12-13 cm (na podstawie danych niwelacyjnych). Nie zarejestrowano pozostałości tkanin przytwierdzonych do obu fragmentów żelaznych obręczy wiaderka.

Grób 61 (wykop I/1989, ar 15C/21A, nr inw. pol. 119/1989) – wymiary jamy na poziomie stropu: 2,84 m x 1,01 m, wymiary jamy na poziomie szkieletu, bez śladów trumny: 3,00 m x 1,16 m, głębokość 0,45 m, orientacja jamy i pochówka: E-W (ryc. 2:1). Grób zawierał pochówek osoby w wieku *juvenis*⁶⁵, nieokreślonej pod względem płci. Ze szkieletu zachowały się jedynie fragmenty kości czaszki, fragmenty kości miednicy i obie kończyny dolne (kości udowe i piszczelowe), stwierdzono całkowity brak kości tułowia. Zmarły został pochowany w pozycji wyprostowanej, na wznak, prawdopodobnie twarzą do góry, z głową skierowaną na wschód i zapewne z rękoma ułożonymi wzdłuż tułowia, długość szkieletu: 182 cm. Naczynie gliniane znaleziono przy lewej kończynie dolnej, poza tym na wysokości lewego biodra zanotowano jeszcze nóż żelazny. Naczynie to charakteryzuje się następującymi parametrami: średnica wylewu 12,8 cm, maksymalna wydatność brzuśca 12,7 cm, średnica dna 5,5 cm, wysokość 14,7 cm, grubość ścianki (przy wylewie) 7 mm, w partii przydennej 9 mm (ryc. 5:1; fot. 1).

Grób 70⁶⁶ (wykop I/1989, ar 20BD, nr inw. 132/1989) – wymiary jamy grobowej na poziomie stropu: 3,63 m x 1,48 m, głębokość 0,74 m. Na dnie jamy prawdopodobnie wewnętrzna komora grobowa, o wymiarach 3,20 m x 1,08-0,84 m, wewnątrz niej pochówek w trumnie (lub całunie) o wymiarach 2,56 m x 0,60 m. Okoliczności zalegania pochówka dowodzą, iż zmarłego złożono do grobu prawdopodobnie z rodzajem drewnianego oszalowania, najpierw w wewnętrznej komorze, zapewne z wierzchnim nakryciem (?), a następnie owinięto go dodatkowo w całun. Za tym ostatnim faktem przemawiają pośrednio resztki tkanin i układ warstwy kulturowej zarejestrowane na poziomie szkieletu, ułożonego na osi E-W. Zachowały się we fragmentach czaszka i lewa kość piszczelowa (ryc. 3:2). Zmarły ułożony był na wznak, twarzą do góry, z głową skierowaną na wschód i z rękoma wyprostowanymi wzdłuż tułowia, długość szkieletu około 190 cm. Grób zawierał

szczątki osoby (bez możliwości określenia płci) w wieku *juvenis/adultus* (15-20 lat, określenie dr Jerzego Kozaka) lub w wieku górny *adultus* (określenie dr Barbary Szybowicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie). Wiaderko klepkowe (wraz z parą żelaznych ości i sześcioma haczykami rybackimi) znajdowało się w okolicach stóp lub poniżej nich. Z kolei w bezpośrednim sąsiedztwie prawej strony żuchwy odkryto zespół 19 odważników, zaś poniżej, w górnej części prawej piersi zalegała ręczna waga składana. Pozostałe wyposażenie grobu stanowiły: 2 szydła, nożyce, 3 noże, sprzączka do pasa, wiaderko klepkowe (wszystkie przedmioty z żelaza), nadto brązowe okucie pasa, brązowy trzewik skórzanej pochewki jednego z żelaznych noży, 2 kamienie probiercze oraz drobne fragmenty tkaniny. Łącznie z wcześniej omawianymi zabytkami w grobie tym odnotowano 38 przedmiotów⁶⁷. Pochówek z grobu 70 należy do czterech najlepiej wyposażonych na całym cmentarzysku. Jest to najprawdopodobniej grób kupca zajmującego wyjątkową pozycję w strukturze ówczesnej społeczności państwa wczesnopiastowskiego. Wiaderko klepkowe z tego obiektu posiadało ścianki nieznacznie zwężające się ku górze, kabłąk jest kształtu łukowatego, w partii środkowej wykonano go z pręta o przekroju czworobocznym (o wymiarach 0,7x0,5 cm), zaś na końcach z taśmy rozszerzającej się przy uszkach, o przekroju prostokątnym (o wymiarach: od 1,3 do 1,1 cm i grubości około 4 mm). Uszka będące w zasadzie przedłużeniem kabłąka mają formę podwójnie półksiężycowato zagiętej do góry rozdwojonej taśmy, które do klepek wiadra przytwierdzone były klamrą, zaostrzoną na obu końcach (o wymiarach: długość 1,8 cm, szerokość 0,5 cm, długość kolca tkwiącego w klepce 0,9 cm). W końcu trzy obręcze przytrzymujące drewniane klepki, wykonano z żelaznej taśmy o przekroju prostokątnym (o wymiarach 1,1x0,3 cm), przypuszczalnie średnice obręczy: górnej – około 18,0 cm, środkowej – 18,0-18,2 cm, dolnej – 18,2-18,5 cm, pierwotna wysokość wiaderka – około 15,0-16,5 cm (ryc. 8:2). Na obręczy nr 2 (pierwszej środkowej) oraz na kabłąku zachowały się fragmenty zmineralizowanej tkaniny. Rozpoznane pozostałości zmineralizowanego drewna z klepek, wykazały ich pochodzenie z sosny zwyczajnej (*Pinus sylvestris*). Na żelaznych obręczach wiaderka zachowały się ponadto cztery fragmenty zmineralizowanej delikatnej tkaniny (o prawym skręcie przędzy), surowca, osnowy i wątku nie określono.

Grób 76 (wykop I/1989, ar 9CD/15AB, nr inw. pol. 116/1989) – wymiary jamy na poziomie stropu i szkieletu: 3,05 m x 1,17 m, głębokość 0,27 m (ryc. 2:2). Nie stwierdzono wewnętrznych konstrukcji drewnianych, w tym śladów trumny. W grobie odkryto szczątki mężczyzny w wieku *adultus*. Ze szkieletu zachowały się kości głowy, prawa kość ramienna i łokciowa, natomiast negatywnie widoczne były ślady po lewej kończynie dolnej (w całości) i w części prawa kość piszczelowa. Zmarły został pierwotnie pochowany w pozycji wyprostowanej, na wznak, twarzą do góry, z głową skierowaną na wsch. i z rękoma wyprostowanymi i ułożonymi wzdłuż tułowia, pierwotna długość szkieletu: 160 cm. Częściowo uszkodzone naczynie gliniane zanotowano w odległości około 25-30 cm poniżej kości lewej kończyny dolnej, ponadto pod kością łokciową odkryto nóż żelazny. Naczynie po rekonstrukcji posiada następujące wymiary: średnica wylewu około 7,0 cm, maksymalna wydatność brzuśca 16,9 cm, średnica dna

⁶⁵ Określenie antropologicznych analizowanych tu ludzkich szczątków kostnych dokonał dr Jerzy Kozak z Instytutu Antropologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu (cf. J. Kozak, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Sowinkach (gm. Mosina, woj. poznańskie) – analiza antropologiczna i paleodemograficzna*, Poznań 1994, maszynopis; idem, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Sowinkach (gm. Mosina, woj. poznańskie) – analiza antropologiczna i paleodemograficzna*, „Przegląd Antropologiczny”, t. 59, 1996, s. 91-96).

⁶⁶ Grób 70 i jego wyposażenie zostały przedstawione w odrębnym opracowaniu autora (A. Krzyszkowski, *Frühmittelalterliches Grab...*).

⁶⁷ Ibidem, ryc. 4-13.

9,2 cm, wysokość 16,5 cm, grubość ścianki (przy wylewie) 8 mm (ryc. 5:2; fot. 2).

Grób 135B (wykop I/1989, ar 21B/22A, nr inw. pol. 194/1989) – wymiary jamy na poziomie stropu: 3,00 m x 1,66 m, głębokość 0,72 m, o orientacji jamy i pochówka: E-W (ryc. 3:3). Na poziomie szkieletu zarys jamy regularnie prostokątny o lekko owalnych krawędziach i o jednakowej szerokości ścian, w SW narożniku jamy odkryto intencjonalnie zsunięte i złożone w skupisku kości ludzkie (pochówek 135A). Natomiast w partii centralnej jamy stwierdzono dobrze czytelne ślady zarysu trumny o kształcie prostokątnym i o lekko owalnych krawędziach, ze szczątkami kostnymi kolejnej osoby (pochówek 135B). Z tego szkieletu zachowały się jedynie fragmenty kości czaszki i śladowo kości lewej kończyny górnej i dolnej oraz kość prawej kości udowej. Wiek osobnika określono jako *adultus*, natomiast nie udało się ustalić jego płci. Zmarły pochowany został w pozycji wyprostowanej, na wznak, z głową skierowaną na zachód i z rękoma wyprostowanymi i ułożonymi wzdłuż tułowia. Zachowana długość szkieletu: 154 cm. Kości pod nr 135A znajdowały się w skupisku w jamy grobowej, ale poza zarysem trumny pochówek 135B. Wiaderko klepkowe zalegało poniżej stóp pochówka 135B (ale jeszcze w obrębie trumny). Poza naczyniem nie zarejestrowano tutaj żadnego innego wyposażenia. Wiaderko klepkowe miało średnicę wynoszącą około 18 cm, wysokość około 11-12 cm (na podstawie danych niwelacyjnych), pozostały z niego 3 fragmenty żelaznych obręczy (o długości: 6,0 cm, 5,2 cm i 5,0 cm), o przekroju trójkątnym, o wymiarach taśmy: szerokość 0,7 cm, wysokość 0,4 cm (ryc. 8:1). Znaleziono jeszcze zachowane w $\frac{3}{4}$ pierwotnej wielkości żelazne uszko, kształtu trapezowatego (zbliżone konstrukcyjnie do analogicznego uszka z wiaderka z grobu 176), o wymiarach: długość około 4,0-4,5 cm, szerokość od 1,6 do 2,1 cm, grubość taśmy 0,3 cm, z jednym otworem (w partii centralnej szerszej części uszka, o średnicy 2 mm). Stwierdzono jeszcze 3 fragmenty tkaniny przytwierdzone do żelaznych obręczy wiaderka, w tym wypadku również nie udało się określić surowca, osnowy i wątku (o prawym skręcie przędzy).

Grób 138 (wykop I/1989, ar 22A, nr inw. pol. 207/1989) – wymiary jamy na poziomie stropu i szkieletu: 2,66 m x 1,20 m, głębokość 0,32 m, jama i pochówek były zorientowane wzdłuż osi: E-W (ryc. 3:4). W grobie znajdował się szkielet prawdopodobnie kobiety w wieku *adultus* (20-30 lat), który złożono wprost do jamy grobowej, bez śladów trumny bądź całunu. Ze szkieletu zachowały się kości czaszki oraz fragmenty: obu obojczyków, obu kości ramiennych, lewej kości miednicznej i obie kości udowe. Zmarłego pochowano w pozycji wyprostowanej, na wznak, twarzą na boku (na południe), z głową skierowaną na zachód i z rękoma wyprostowanymi i ułożonymi wzdłuż tułowia, zachowana długość szkieletu: 114 cm. Poniżej stóp zarejestrowano pozostałości po wiaderku klepkowym, którego górna część żelaznych obręczy została wtórnie uszkodzona (sprzętem mechanicznym podczas prac przy odhumusowaniu wykopu) i znalazła się również poza obrębem jamy grobowej. Naczynie z tego grobu miało jedną z największych średnic spośród wszystkich odkrytych na cmentarzysku wiaderek, wynosiła ona około 22 cm. Zachowało się ono do wysokości około 7 cm (na podstawie danych niwelacyjnych). Inne detale: fragment kabłąka w postaci pręta (o długości 10,5 cm) w partii środkowej miał przekrój czworoboczny (o wymiarach 1,0x1,0 cm), w dalszej partii lekko rozszerzający się o przekroju

prostokątnym (o wymiarach 1,1x0,8 cm); 2 fragmenty żelaznych obręczy wykonane z pręta (o długości: 10,6 cm i 8,7 cm), o przekroju trójkątnym, o wymiarach: 1,3x0,7 cm (ryc. 7:2). Fragmenty zmineralizowanego drewna z klepek wykazały pochodzenie z nieokreślonego drzewa iglastego (*Coniferae indet.*). Na jednej z żelaznych obręczy wiaderka zachował się ponadto fragment tkaniny (o prawym skręcie przędzy). Niestety, nie udało się określić surowca, osnowy i wątku tej tkaniny.

Grób 148 (wykop I/1989, ar 21D/22C, nr inw. pol. 255/1989) – wymiary jamy na poziomie stropu: 3,78 m x 2,60 m, głębokość – 1,19 m. Grób zawierał pochówek jednego osobnika w wieku *juvenis*, którego płci nie udało się określić. Został on złożony na dnie drewnianej trumny z wierzchnim nakryciem (grób komorowy). Wymiary komory: 2,74 m x 1,22 m. Trumna (2,18 m x 0,80 m) była dodatkowo wzmocniona żelaznymi okuciami, które zalegały w trzech parach wzdłuż jej obu dłuższych ścian i po jednej parze na ścianach poprzecznych. Jama położona na osi E-W, zmarły głową skierowany był na wschód (ryc. 4:1). Szkielet znaleziony został w stanie szczątkowym. Najlepiej zachowała się czaszka z częścią żuchwy, pozostałe kości uległy całkowitemu rozkładowi i przetrwały w postaci negatywowej. Zmarły został pochowany pierwotnie w pozycji wyprostowanej, na wznak, twarzą na wprost i z rękoma wyprostowanymi i ułożonymi wzdłuż tułowia, długość szkieletu: około 170 cm. Wiaderko klepkowe zalegało na wysokości lewej kości piszczelowej, w odległości około 11 cm od tej kończyny i było ustawione otworem do góry. Łącznie zarejestrowano (na różnych poziomach) 21 fragmentów żelaznych okuć reprezentujących po dokonanej konserwacji i rekonstrukcji 8 par tych przedmiotów (w ułożeniu jak wyżej), każdy zaopatrzony po dwa gwoździe. Ponadto znaleziono tutaj: dwa noże żelazne spoczywające w osobnych skórzanych pochewkach, ozdobionych trzewikiem i okuciami z brązu i dodatkowo platerowanymi złotą puncowaną blaszką oraz dwa kamienie probiercze, z których jeden jest utracony. Z kolei w górnej części lewej piersi natrafiono na fragment srebrnej monety arabskiej⁶⁸, zaś na jednym z palców lewej dłoni spoczywał srebrny pierścień. Łącznie odkryto w tym grobie 30 przedmiotów⁶⁹. Należy on do najważniejszych obiektów sepulkralnych odkrytych na omawianym cmentarzysku. Wiaderko klepkowe miało pierwotnie ścianki nieznacznie zwężające się ku górze, kabłąk jest kształtu łukowatego wykonany z pręta, o końcach równej szerokości i grubości, w partii środkowej o przekroju czworobocznym (o wymiarach od 0,7x0,6 cm), zaś na końcach rozszerzający się, o przekroju prostokątnym (o wymiarach

⁶⁸ Jest to dirhem arabski, którego czas wybicia przypada na okres panowania dynastii Samanidów lub Buwajhidów, tj. na 3 ćwierć X w. (lata 950-976), zaś przypuszczalny czas jej złożenia w grobie można przyjąć za Anną Kmiotowicz na 4 ćwierć X w. (A. Kmiotowicz, *Dirhem arabski z Sowinek*, Kraków 1994, m.szynopsis). Data zdeponowania dirhema, jednego z najstarszych przykładów obola zmarłych w Wielkopolsce – pozostaje w zgodzie z chronologią napływu „młodszej” fali kruszców arabskiego, który przypada na lata 930-980 według Władysława Łosińskiego (*Chronologia, skala i drogi napływu monet arabskich do krajów europejskich u schyłku IX i w X w.*, „Slavia Antiqua”, t. 34, 1993, s. 24-25). Koniec użytkowania cmentarzyska w Sowinkach w starszej fazie w początku 2. połowie XI w. wydaje się wyznaczać krzyżówka saska typu V według Mariana Gumowskiego (*Corpus nummorum Poloniae*, Kraków 1939) z grobu 164.

⁶⁹ A. Krzyszkowski, *Ein reiches Gräberfeld...*, ryc. 9-10.

0,9-0,5 cm), zakończonym haczykowatymi zagięciami na obu końcach do osadzenia w otworze uszka. Te ostatnie są kształtu prostokątnej żelaznej blaszki z otworem, zakończonej w górnej partii podwójnymi wystającymi rożkami. Do klepek wiadra przytwierdzone zostały one ostatnią górną obręczą, (ryc. 8:5ab). Wiaderko miało 4 obręcze przytrzymujące drewniane klepki, wykonano je z żelaznej taśmy o przekroju jednostronnie na zewnątrz wypukłym, zaś od strony wewnętrznej o płaskiej powierzchni (o wymiarach 0,7x0,4 cm). Przepuszczalne średnice obręczy: kolejno od góry: 15,0 cm, dwóch środkowych – 15,2-15,4 cm, dolnej – 15,6 cm, pierwotna wysokość wiaderka około 12–13 cm (ryc. 9:1). Na jednej z obręczy (pierwszej środkowej) zachował się fragment zmineralizowanej tkaniny (nie przeprowadzono analizy).

Grób 151 (wykop I/1989, ar 22CD/29AB, nr inw. pol. 243/1989) – wymiary jamy na poziomie stropu: 3,64 m x 2,30 m, zaś na poziomie szkieletu: 3,60 m x 1,90 m, głębokość 1,08-1,11 m. Odkryto w nim pochówek osoby w wieku *juvenis*, bez określenia płci, który był złożony w drewnianej komorze (trumnie), prawdopodobnie bez nakrycia o wymiarach: 2,20 m x około 0,70 m (ryc. 4:2). Wewnątrz komory zarejestrowano relikty szkieletu ludzkiego (wyłącznie fragmenty kości czaszki, zaś pozostałe części kośćca tylko w stanie negatywowym – kości udowe i piszczelowe). Zmarły był pochowany w pozycji wyprostowanej, na wznak, prawdopodobnie z twarzą na wprost, głową skierowaną na wschód i pierwotnie z rękoma wyprostowanymi i ułożonymi wzdłuż tułowia, długość zachowanego szkieletu około 140 cm. Zestaw zabytków ruchomych zarejestrowanych wewnątrz komory/trumny stanowią żelazne: grot włóczni, para ostróg, sprzączka do spinania jednej z ostróg, brzytwa i fragment szydła oraz para noży zatkniętych w jednej, ale podwójnej skórzanej pochwie z brązowym ozdobnym okuciem (trzewikiem)⁷⁰. Wiaderko klepkowe odkryto poniżej żelaznych ostróg, ale już poza zarysem komory grobowej (i domniemanej trumny). Wiaderko zalegało przy lewej stronie zachodniej ściany komory ustawione otworem do góry. Jest ono niezwykle bogato zdobione i dodatkowo posrebrzane. Zarówno naczynie, jak i inne przedmioty niewątpliwie świadczą, że pochówek można uznać za grób zbrojnego jeźdźcy. Wiaderko klepkowe (ryc. 10:1-3) wykonano z żelaza (kabłąk i 4 obręcze). Natomiast szeroka żelazna blacha (o wymiarach: szerokość około 5,0 cm i grubości około 1,5-2 mm) umieszczona pomiędzy rzędami górnych obręczy (łączona trzema nitami) oraz znajdujące się w kolejnym niższym segmencie 6 równomiernie rozmieszczonych półksiężycowatych blaszek ułożonych w motywie girlandowym (o wymiarach: długość 12,4 cm, największa szerokość 1,8 cm, grubość 1,5-2 mm) wykonano z żelaza platerowanego srebrem. Detale te były zdobione puncowaniem: górna blacha motywem roślinnym, zaś blaszki w kształcie girland jedynie przykrawędnie motywem liniowym (fot. 3-4). Klepki wykonano z drewna szpilkowego, zachowane wymiary wiaderka: średnice obręczy wykonanych z pręta o przekroju trójkątnym (o wymiarach 0,7x0,4 cm i 0,8x0,5 cm): górnej 23,0-23,5 cm, dwóch środkowych 23,6-24,5 cm i 25,0 cm i dolnej 26,5 cm, wysokość: około 19-20 cm. Na drugiej górnej obręczy zachował się fragment zmineralizowanej tkaniny (bez szczegółowych badań). Z kolei pozostałości zmineralizowanego drewna z klepek pochodziły z gatunkowo nieokreślonego drzewa iglastego (*Coniferae indet.*).

Grób 157 (wykop I/1989, ar 11C/17A, nr inw. pol. 208/1989) – wymiary jamy na poziomie stropu: 2,45 m x 1,20 m i na poziomie szkieletu: 2,60 m x 1,10 m, głębokość 0,67 m (ryc. 4:3). Na poziomie szkieletu nie stwierdzono wewnętrznych konstrukcji. Grób zawierał pochówek niezidentyfikowanej pod względem wieku i płci osoby. Ze szkieletu zachowały się jedynie fragmenty kości czaszki, natomiast zarysy pozostałych części kośćca były czytelne jedynie śladowo, w postaci ciemniejszych smug. Zmarły pochowany został w pozycji wyprostowanej, na wznak, twarzą do góry, z głową skierowaną na wsch. i z rękoma wyprostowanymi i ułożonymi wzdłuż tułowia. Prawdopodobna długość szkieletu: 170 cm. Wiaderko klepkowe zalegało poniżej kości prawej stopy, natomiast przy lewym biodrze znaleziono jeszcze nóż żelazny. Pierwotnie miało ono ścianki nieznacznie zwężające się ku górze. Zachował się jeden fragment kabłąka o długości 8 cm, w przekroju czworoboczny, o wymiarach 0,6x0,6 cm. Trzy żelazne obręcze wiaderka (pierwotnie mogły być cztery) wykonano z taśmy o przekroju trójkątnym, jednostronnie na zewnątrz wypukłym, zaś od strony wewnętrznej o płaskiej powierzchni (o wymiarach 0,7x0,4 cm). Przepuszczalne średnice obręczy: górnej – 14,9 cm, środkowej – 15,2 cm, dolnej – 16,0 cm. Pierwotna wysokość wiaderka wynosiła około 13 cm (ryc. 9:2). Rozpoznano 6 fragmentów zmineralizowanego drewna z klepek, których analiza wykazała pochodzenie z sosny zwyczajnej (*Pinus sylvestris*). Nie zarejestrowano pozostałości tkanin przytwierdzonych do żelaznych obręczy wiaderka.

Grób 176 (wykop I/1989, ar 16BD/17AC, nr inw. pol. 211/1989) – wymiary jamy grobowej na poziomie stropu: 2,62 m x 1,27 m, głębokość 0,66 m. Grób zawierał szkielet, należący prawdopodobnie do mężczyzny w wieku *maturus*, którego złożono do trumny (1,92 m x 0,64 m). Wymiary jamy grobowej na poziomie szkieletu: 2,55 m x 1,00 m. Jama i pochówek zorientowane wzdłuż osi E-W (ryc. 4:4). Kości zachowane bardzo słabo, pozyskano jedynie fragmenty czaszki, części obu kości udowych, piszczelowych oraz stóp. Zmarły pochowany został w pozycji wyprostowanej, na wznak, z głową skierowaną na wsch. i zapewne z rękoma wyprostowanymi i ułożonymi wzdłuż tułowia. Długość zachowanego szkieletu: około 170 cm. Wiaderko klepkowe znajdowało się z boku poniżej kości stóp, ale już poza obrębem zarysu trumny. Ponadto na wysokości biodra w skórzanej pochewce stwierdzono nóż żelazny⁷¹. Na poziomie stropu jamy i nieco poniżej, ale wyraźnie ponad poziomem wczesnośredniowiecznego szkieletu, odkryto 4 drobne fragmenty nieokreślonych bliżej przedmiotów, bardzo mocno wtórnie przepalonych w ogniu. Są to dwa fragmenty drutu brązowego i prawdopodobnie dwa przepalone paciorki szklane (?). Pochodzą one najprawdopodobniej z dwóch zniszczonych grobów kultury pomorskiej; zabytków tych nie uwzględniono w inwentarzu omawianego grobu. Wiaderko klepkowe z tego obiektu miało, podobnie jak poprzednie egzemplarze, ścianki nieznacznie zwężające się ku górze. Kabłąk był kształtu łukowatego, o końcach równej szerokości i grubości. Wykonano go z lekko tordowanego (?) pręta, na całej długości o przekroju czworobocznym (o grubości 0,5 cm), zaś na końcach nieznacznie rozklepanym, o przekroju prostokątnym (o szerokości do 1,0 cm), zakończonym pojedynczym otworem do nabicia nitami i przymocowania go do uszka. Uszko wykonano z żelaznej blaszki o zarysie trapezu

⁷⁰ Ibidem, ryc. 11.

⁷¹ Ibidem, ryc. 6:2-3.

(o wymiarach: długość 4,0-4,5 cm, szerokość 1,5x2,5 cm, grubość taśmy 0,3 cm), w części górnej (węższej) z otworem (o średnicy około 5 mm) do umocowania zgiętej końcówki kabłąka z uszkiem, natomiast w dolnej partii (szerszej) z trzema otworami (o średnicy około 2 mm) na nity do przymocowania uszka do drewnianych klepek. Wiaderko miało cztery obręcze przytrzymujące drewniane klepki, wykonane z żelaznej taśmy o przekroju trójkątnym: z granią na zewnątrz, zaś od strony wewnętrznej o płaskiej powierzchni (o wymiarach: szerokość – 0,6 cm, wysokość – 0,5 cm), zachowane średnice obręczy: kolejno od góry: 15,0 cm, dwóch środkowych – 15,7 i 16,5 cm, dolnej – 17,6 cm, pierwotna wysokość wiaderka – około 13–14 cm (ryc. 11:2). Na powierzchni zewnętrznej żelaznych obręczy w 4 miejscach (na kabłąku, na obręczy górnej, środkowej i dolnej) zachowały się fragmenty zmineralizowanej tkaniny (próbki nie poddano szczegółowej analizie). Na powierzchni wewnętrznej obręczy wystąpiły przytwierdzone zmineralizowane fragmenty drewnianych klepek, jednak gatunku drewna nie rozpoznano.

Grób 182 (wykop I/1989, ar 16D/17C, nr inw. pol. 209/1989) – wymiary jamy grobowej na poziomie stropu: 2,95 m x 1,53 m i na poziomie szkieletu: 2,75 m x 1,08 m, głębokość 0,60 m. Pochówek nie został rozpoznany pod względem wieku i płci (zachował się jedynie drobny fragment lewej kości udowej lub kości piszczelowej). Szkielet pierwotnie leżał na dnie jamy grobowej – w trumnie, której pozostałość stanowiła około 1/3 pierwotnej długości. Jama i pochówek były zorientowane wzdłuż osi E-W, głowa skierowana prawdopodobnie na wschód (ryc. 4:4). Kości, jak wspomniano, były zachowane bardzo słabo, bowiem w stanie szczątkowym zachował się jedynie drobny fragment kości udowej, względnie piszczelowej lewej kończyny dolnej. Wiaderko klepkowe znaleziono w SW narożniku jamy grobowej, poniżej

stóp, ale poza obrębem trumny. Stało ono zwrócone otworem do góry. W wyposażeniu pochówki jest brak innych zabytków. Wiaderko z tego grobu pierwotnie miało zapewne ścianki nieznacznie zwężające się ku górze. Nie stwierdzono obecności kabłąka, natomiast na trzy obręcze, a niewykluczone, że mogło być ich cztery. Wykonano je z żelaznej taśmy o przekroju trójkątnym, jednostronnie na zewnątrz wypukłym, zaś od strony wewnętrznej o płaskiej powierzchni (o wymiarach 0,7x0,5 cm). Zachowane średnice obręczy: górnej – około 14,0 cm, środkowej – 14,2 cm, dolnej – 14,2 cm. Pierwotna wysokość wiaderka – około 12-13 cm (ryc. 11:1). Śladowo zachowały się fragmenty drewna z klepek (bez próbki), ale brak jest pozostałości tkanin.

(?) Grób 23 (wykop I/1989, ar 24B, nr inw. pol. 19/1989) – w uszkodzonej na poziomie stropowym jamie grobowej (przez użycie sprzętu mechanicznego do odhumusowania wierzchniej warstwy wykopu) zarejestrowano bez bliższej lokalizacji 4 fragmenty przedmiotu z żelaza, stanowiące przypuszczalnie pozostałość pojedynczej obręczy, być może od wiaderka klepkowego lub od innego naczynia drewnianego, np. misy (?) (ryc. 6:1). Nie ma jednak pewności, zarówno co do pierwotnego położenia tego zabytku w tym obiekcie, jak i jego pierwotnej funkcji jako fragmentu żelaznej obręczy od wiaderka klepkowego. Podobna uwaga z analogicznych przyczyn dotyczy pierwotnej orientacji jamy i pochówki. Choć zarys jamy grobowej (na poziomie szkieletu, lecz bez zachowanego kośćca) zalegający około 51 cm od partii stropowej wydaje się być nienaruszonym, to obiekt ten posiadał nietypową orientację jamy i pochówki w stosunku do pozostałych na cmentarzysku i w najbliższej sąsiadującej grupie grobów, a mianowicie był on zorientowany po osi półn.-półd., a nie jak większość – po osi E-W. Wymiary jamy grobowej na poziomie stropu szkieletu odpowiednio wynosiły 2,48 m x 1,20 m, zaś głębokość 0,51 m.

Summary

Ceramic vessels and stave buckets from an early Piast cemetery in Sowinki near Poznań

Two clay vessels and eleven to twelve stave buckets with iron hoops were discovered in Sowinki, in a skeletal flat cemetery with two phases of use that dates back to the fourth quarter of the 10th to the first half of the 12th century.

They were found in burials of three people aged juvenis of unspecified gender (objects no. 61, 148, 151), one person aged juvenis /adultus, also of unknown gender (object no. 70), four people aged adultus, including two women (objects no. 7 and 138) and two men (objects no. 44 and 76), probably one man aged maturus (object no. 176). The age and gender of four of the remains (objects no. 10B, 23, 157 and 182) could not be determined due to poorly preserved bone fragments (objects No. 10B, 157 and 182), or their total absence (object No. 23). In all of the graves, the vessels were individually placed nearby the feet of the deceased, usually to his or her left. In most of the burials, they were found in the direct vicinity of the deceased, within the grave pit, or even directly inside the clear outlines of the coffin. Only in three cases, in the graves where traces of coffins were registered, did the buckets clearly lie beyond them.

Following the typological division proposed by G. Arwidsson and L. Holmquist (1986, p. 238), the stave buckets from Sowinki represent two morphological types among this kind of objects. The eleven buckets belong to the first type (group A according to the authors), were made with the use of cooperage techniques, with handles, iron rims and a movable iron bail handle. The majority of objects have a slight conical form, with a noticeable enlargement at the bottom, with a diameter in the range of 14-18 cm and the preserved height of 11-14 cm, the initial height ranging from 13 to 16 cm. A variant of this type is represented by a single object only, the bucket discovered in burial no. 138. Carrying similar features as the buckets of A1 variant, it is of a larger size with a diameter of about 22 cm, whereas the height of the bucket could have originally been about 18-20 cm.

The second type of buckets registered in Sowinki is also a case of a single object found only in burial No. 151, whose attributes place it in the buckets of group C by G. Arwidsson and L. Holmquist (1986, p. 238). It had both an iron and a silver-plated sheet (approx. 5 cm in width), below which

and between another array of iron rims were iron and silver-plated plaques of a different kind, arranged in a garland pattern. The bucket's diameter was approximately 23-26,5 cm, and the initial height of about 20-22 cm. The corresponding findings from the graveyards of the same chronological period both in the Slavic and Scandinavian territories are sparse.

The analysis of the original content of the clay vessels and stave buckets from Sowinki proved that the objects most likely contained organic animal products such as boneless meat (in objects no. 148, 151), unspecified food (object no. 176), cereal or oilseeds grains (object no. 70) or beverages (beer or wine dissolved in water). The function of this kind of „gifts” could therefore have an apotropaic character. The remaining buckets, however, were probably originally empty. Moreover, in seven buckets there were fabric

residues, attached to the outer parts of the iron bails or rims. Unfortunately, neither the raw material nor warp and weft of the fabrics were identified. It remains an open question as to what the original function of these residues might have been. The research performed on these as well as other fabrics from the site suggests that we are probably dealing with both remnants of clothing and sheets in which the deceased were wrapped.

In terms of spatial range, the analyzed vessels were found in chronologically older sector of the cemetery, its central-western part dating back to the period between the 10th and the first half of the 11th century. They were located in no particular spatial order. In several cases (objects 70, 148, 151), however, it is noticeable that they were undoubtedly burials of people of considerable status in the then society.

Andrzej Krzyszowski
Muzeum Archeologiczne w Poznaniu

Tomasz Kurasiński

GROTEM W DÓŁ, GROTEM W GÓRĘ. DEPONOWANIE WŁÓCZNI W GROBACH WCZESNOŚREDNIOWIECZNYCH NA ZIEMIACH POLSKICH

*...przedmioty wymiany symbolicznej – wazy nigdy nienapełniane,
tarcze zbyt ciężkie, by je nosić, bukiety, które uschną, piki wbijane
w ziemię, są celowo bezużyteczne albo też zbyt użyteczne z powodu swojej
nadmiernej obfitości.*

(Jacques Lacan)

Słowa kluczowe: wczesne średniowiecze, obrzędowość pogrzebowa, broń drzewcowa, wyposażenie grobowe
Keywords: early Middle Ages, burial rite, staff weapons, grave goods

Wraz z przemianami religijno-kulturowymi dokonującymi się po połowie X w. na ziemiach polskich doszło do prze wartościowań w myśleniu o śmierci i pośmiertnej egzystencji, co znalazło odzwierciedlenie w sposobie traktowania ciał zmarłych. Szeroko praktykowane dotąd ciałopalenie ustąpiło zwyczajowi grzebania zwłok niespalonych, choć proces ten nie wszędzie przebiegał w tym samym rytmie. Jednocześnie doszło do nagłego zwiększenia się częstotliwości pojawiania się w grobie zróżnicowanych pod względem jakości i liczby przedmiotów¹. Wiązało się to zapewne z koniecznością wypracowania norm i reguł, które decydowały o wyborze ich lokalizacji i sposobie ułożenia w przestrzeni jamy grobowej.

Można wskazać na kategorie przedmiotów, które zajmowały dość ściśle określone miejsce czy strefę wokół lub przy szczątkach ludzkich, i w których z dużym prawdopodobieństwem należałoby się spodziewać ich obecności. Przykładem mogą być naczynia, które niezależnie od ich charakteru (wyroby gliniane, drewniane czy metalowe) niemal zawsze stawiano przy stopach zmarłego. Ozdoby, w zależności od partii ciała, którą miały upiększać, tam też występowały (kabłączki skroniowe i zausznice głowę, kolie szyję, a pierścionki dłonie). Z kolei wszelkie przedmioty tzw. codziennej potrzeby, jak noże, osetki i krzesiwa zazwyczaj zalegały w pobliżu miednicy. Oczywiście, lokalizacja wspomnianych elementów wyposażenia grobowego miała swoje odstępstwa, aczkolwiek wyjątki potwierdzają raczej regułę aniżeli ją podważają. Również w grobowym deponowaniu militariów rysują się w tym względzie pewne prawidłowości.

Dobitnie zaznaczają się one w odniesieniu do ostróg i elementów rzędu końskiego, które w zdecydowanej większości odkrywane są w okolicy stóp. Te pierwsze w większości przypadków w momencie pochówku najprawdopodobniej opinały pięty jeźdźca. Znaczną regularność występowania w określonych miejscach wykazuje także inny oręż. Żelęzca toporów i czekanów na ogół leżały „na płask” przy dolnych kończynach, miecze zwyczajowo układano wzdłuż tułowia, z rękojeścią na wysokości ramienia lub pasa. Inaczej jest z pociskami broni miotającej, których lokalizacja cechuje się daleko posuniętą dowolnością, obejmując wszystkie bez mała strefy wokół szkieletu i w jego zasięgu.

W tym sumarycznym wyszczególnieniu celowo pominięta została broń drzewcowa, gdyż tej właśnie kategorii uzbrojenia chciałbym poświęcić nieco więcej uwagi, a to ze względu na jej niejednoznaczność w kontekście poruszonej problematyki.

Wzmiankowaną skłonność do składania militariów w określonych obszarach jamy grobowej i przestrzennego wiązania się z określonymi częściami złożonego w niej ciała również należałoby uznać za odzwierciedlenie sposobu eksponowania lub noszenia ich za życia. O ile jednak odstępstwa od obserwowanych prawidłowości w deponowaniu ostróg, pugałów czy toporów mają charakter incydentalny, o tyle położenie włóczni i oszczepów cechuje większa złożoność. Można się o tym przekonać dokonując zestawienia miejsc, w których oręż ten był odkrywany. Analizą objęto 97 pochówków, dla których istnieją dane na temat położenia grotu przy zmarłym, z czego w kilku przypadkach możliwe było podanie jedynie bardzo przybliżonej lokalizacji².

¹ E. Dąbrowska, *Liturgia śmierci a archeologia: uwagi o wyborze miejsca pochowania, orientacji, ułożenia ciała i jego ubiorze w średniowiecznej Europie łacińskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 104, 1997, z. 4, s. 11-12.

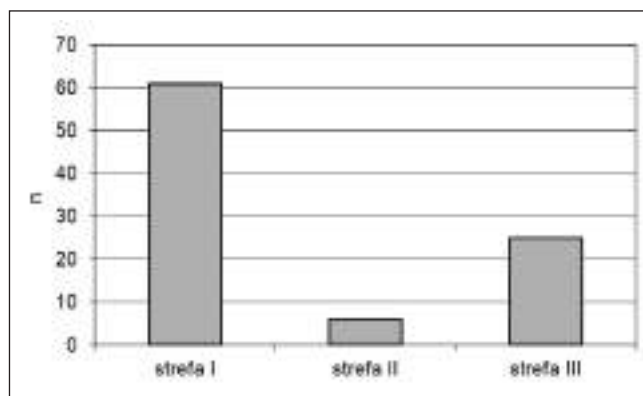
² Dane na podstawie niepublikowanej rozprawy doktorskiej (T. Kurasiński, *Wczesnośredniowieczne groby z elementami uzbrojenia na terenie ziem polskich (X-XIII w.)*, Łódź 2013),

Stanowi to tylko część grobów zawierających broń drzewcową, zebranych z terenu ziem polskich³, co wynika ze stanu zachowania pochówków, a także z braku odpowiednich informacji w publikacjach źródłowych.

Omawiany oręż najczęściej układano wzdłuż tułowia zmarłego z prawej jego strony (44 egz.) z grotem na wysokości głowy lub nieco powyżej (32 egz.) oraz barku bądź ramienia (12 egz.). Mniej liczne są okazy odkryte po stronie lewej szkieletu (9 egz.), z czego jeden ułożony był wzdłuż kości ramiennej, a pozostałe znajdowały się w pobliżu czaszki.

Z powyższego zestawienia wynika, że włócznię lub oszczep składano wzdłuż wybranego boku zmarłego z grotem usytuowanym na odcinku ramię-czaszka. Za każdym razem tuleja skierowana była ku stopom. Zachowany układ kości kończyny górnej w kilku przypadkach sprawiał wrażenie, iż pochowany zbrojny obejmował lub podtrzymywał drzewce ręką. Z taką sytuacją – wyraźnie podkreślaną w literaturze – mamy do czynienia w grobach: 7 w Napolu⁴, 4 w Lubieniu⁵ i 19A w Lubominie⁶.

Za nietypową lokalizację należy uznać położenie grotu pod czaszką na cmentarzysku w Koninie (grób 33)⁷, a także nad nią, co stwierdzono w grobie 30 z Krakowa-Zakrzówka, w którym szczątki od zabytku dzieliło 35 cm⁸. W każdym



Ryc. 1. Zestawienie liczbowe pochówków zawierających broń drzewcową z uwzględnieniem lokalizacji grotu (strefy I-III).

Oprac. T. Kurasiński.

z tych pochówków włócznia została złożona w całości, tj. razem z drzewcem, przy czym na nekropolii krakowskiej broń zdeponowano nad zwłokami.

W pięciu grobach omawiana grupa znalezisk znalazła się w obrębie klatki piersiowej. Na piersiach położono włócznię zmarłym w Turowie, groby 3/1881 i 2/1882⁹ i – przypuszczalnie – w Tyńcu Małym, grób III/1878¹⁰. Natomiast w Dziezrzyżni-Parcelach, grób I¹¹ i w Nieporęcie, grób I¹² groty tkwiły pomiędzy żebrami, co może sugerować, że zostały wbite w ciało, przyczyniając się do śmierci pochowanej osoby. Nie można tego wykluczyć także w przypadku wspomnianych pochówków turowskich i tynieckiego, aczkolwiek doniesienia o prowadzonych na tych stanowiskach jeszcze w XIX w. pracach są zbyt ubogie w szczegóły.

Jednostkowym znaleziskiem jest grót włóczni przy miednicy zmarłego, z lewej strony. Taką sytuację zaobserwowano w Lutomińsku (grób 16/49), przy czym należy zaznaczyć, że w częściowo zniszczonej przez późniejszy wkop jamie grobowej nie stwierdzono obecności szczątków ludzkich¹³. Z lokalizacją przy biodrze mamy też do czynienia w Rostkach¹⁴.

Groty lokalizowane były także przy kościach udowych: z lewej (Pieścidla, grób II)¹⁵ bądź prawej strony szkieletu

z uzupełnieniami o najnowsze wyniki badań. Pominięte zostały okucia interpretowane jako toki. Natrafiono na nie w grobach 53/99 i 40/01 w Dziekanowicach, stan. 22 (J. Wrzesiński, A. Wrzesińska, *Groby z uzbrojeniem na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku w Dziekanowicach w Wielkopolsce*, [w:] *Studia z dziejów wojskowości, budownictwa, kultury*, red. J. Olczak, „Archaeologia Historica Polona”, t. 17, Toruń 2007, s. 86-87, ryc. 10:1-2) oraz 2/7 w Gowidlinie (W. Łęga, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Toruń 1930, s. 213, tabl. LI:308). Lokowały się z prawej strony szkieletu, przy kończynach dolnych.

³ Przyjęty zakres terytorialny obejmuje Wielkopolskę, Pomorze Nadwiślańskie, Mazowsze, Małopolskę i Śląsk.

⁴ V. Stawska, *Komunikat z badań wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Napolu, gm. Kowalewo Pomorskie, woj. toruńskie, stan. 6*, [w:] *Badania archeologiczne ośrodka toruńskiego w latach 1989-1992*, red. J. Chudziakowa, Toruń 1993, s. 141, ryc. 2; J. Bojarski, *Atrybuty władzy na przykładzie grobów z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Napolu, woj. kujawsko-pomorskie*, [w:] *Królowie i biskupi, rycerze i chłopci – identyfikacja zmarłych*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 16, Poznań 2014, s. 176, ryc. 2:a.

⁵ E. i A. Wójcikowie, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Lubieniu, pow. Piotrków Trybunalski (Sprawozdanie z badań prowadzonych w 1971 r.)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, nr 20, 1973, s. s. 167, tabl. VI.

⁶ A. Andrzejewska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Wandynowie, gm. Bytoń, woj. kujawsko-pomorskie*, „Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 5 1999, s. 195.

⁷ B. Kostrzewski, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Koninie (woj. poznańskie)*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 7, 1946-1947, s. 196-197, ryc. 4; Z. Pieczyński, *Cmentarzysko z okresu wędrówek ludów i z wczesnego średniowiecza z Konina*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 18, 1967, s. 64.

⁸ W. Morawski, E. Zaitz, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Krakowie na Zakrzówku*, „Materiały Archeologiczne”, t. 17, 1977, s. 76, 137, tabl. V:2.

⁹ F. Tarczyński, *Groby rządowe kamienne w pow. Płockim, „Światowit”*, t. 2, 1900, s. 20, 21.

¹⁰ K. Wachowski, *Cmentarzyska doby wczesnopiastowskiej na Śląsku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 38, 134.

¹¹ *Materiały do mapy Gubernii Płockiej*, „Światowit”, t. 2, 1900, s. 137; L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, t. 1, 1971, s. 512.

¹² L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe z przełomu XI-XII w., w Nieporęcie*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 18, 1951-1952, s. 325-326, 333.

¹³ A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *Cmentarzysko z XI wieku w Lutomińsku pod Łodzią*, „Acta Archaeologica Universitatis Lodzianensis”, nr 7, Łódź 1959, tabl. V:a.

¹⁴ L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska...*, s. 618.

¹⁵ S. Lencewicz, *Cmentarzyska grzebalne w pow. Płockim, „Światowit”*, t. 10, 1912, s. 12.

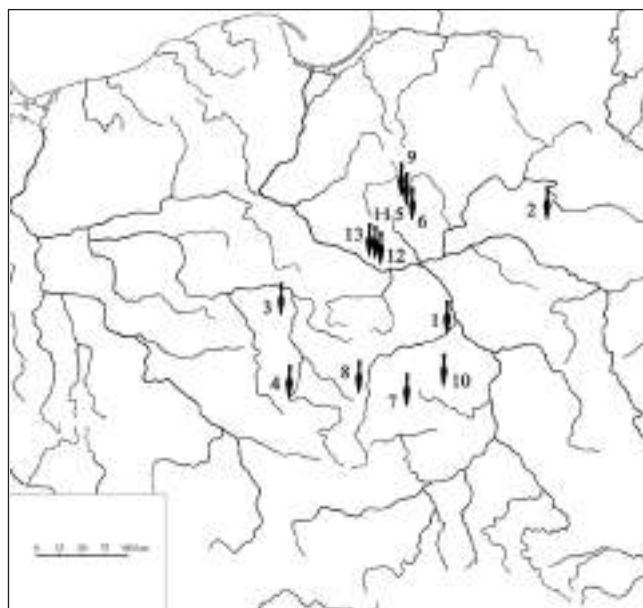
(Łączyno Stare, grób 21-22)¹⁶. Przy udzie zalegał również groty w grobie 1 z Popowa, choć w tym wypadku nie posiadamy żadnych dokładniejszych danych¹⁷.

Na osobną uwagę zasługuje wierzchołkowy fragment liścia grotu o przekroju czworokątnym, tkwiący w prawym stawie kolanowym szkieletu odkrytego w Lutomierniku (grób 58/49)¹⁸. Jest to zapewne efekt zadania ciosu włócznią, który powodując rozległe obrażenia, przyczynić się mógł do śmierci pochowanej osoby.

Grotów broni drzewcowej odkrywano również w okolicach stóp zmarłych. Łącznie z takim umiejscowieniem mamy do czynienia w 23 pochówkach, a wliczając w to dwa okazy odkryte przy podudziach – w 25 (tab. 1; ryc. 3-5). Preferowano okolice prawej kończyny (18 egzemplarzy), a tylko czterokrotnie do depozycji doszło w pobliżu kończyny lewej (Daniszew, grób III; Dębina, grób 11; Grzebsk, grób 3; Radom, grób 41). W grobach z Czerska (nr 609) i Kitek (nr 1) grot zalegał poniżej prawej stopy. W przypadku pochówków II z Rogowa Nowego i 89 z Końskich podano ogólnikowo, że zabytek leżał *u nóg*¹⁹ bądź *przy nogach*²⁰, co również oznaczałoby rozpatrywaną lokalizację. W grobie 117 w Lubieniu grot znajdował się nad kośćmi stóp, skośnie. W dzienniku polowym zanotowano, że grot włóczni *wygląda jakby wbity przy zasypywaniu grobu*²¹. Należy podkreślić, że zwyczaj składania broni drzewcowej grotem przy stopach był szczególnie charakterystyczny dla cmentarzysk w Daniłowie Małym i w Pokrzywnicy Wielkiej (cf tab. 1).

Istotnym szczegółem wydaje się kierunek ułożenia omawianego oręża. Ogólną tendencją jest, że grotów związane z górnymi częściami ciała tulejami zwrócone były ku stopom, natomiast okazy znalezione przy udach, podudziach bądź stopach – odwrotnie (tzn. ku głowie). Skośnie względem osi dłuższej jamy grobowej ułożony był okaz w Lubieniu (grób 117), ale przypuszczalnie ma to związek ze wspomnianymi procesami postdepozycyjnymi²².

Analiza rozmieszczenia grotów w przestrzeni jamy grobowej wskazuje na zróżnicowany sposób chowania



Ryc. 2. Mapa z rozprzestrzeniem cmentarzysk z ziem polskich, na których odkryto groby z grotami złożonymi w strefie III: 1 – Czersk, pow. piaseczyński; 2 – Daniłowo Małe, pow. białostocki; 3 – Daniszew, pow. kolski; 4 – Dębina, pow. wieluński; 5 – Grzebsk, pow. mławski; 6 – Kitki, pow. mławski; 7 – Końskie, pow. loco; 8 – Lubień, pow. piotrkowski; 9 – Pokrzywnica Wielka, pow. nidzicki; 10 – Radom, pow. loco; 11 – Rogowo Nowe, pow. płocki; 12 – Święcice, pow. płocki; 13 – Turowo, pow. płocki.

Oprac. T. Kurasiński.

zmarłych z omawianym orężem. Dają się wyróżnić trzy strefy (cf ryc. 1).

Pierwsza (I) obejmuje górną część tułowia wraz z głową. Grotów zalegały na wysokości kości ramiennej, obręczy barkowej lub czaszki, z tuleją skierowaną ku stopom, co oznacza, że broń układana była równolegle do zwłok, z lewej bądź prawej strony. Należy się również liczyć z ułożeniem oręża na ciele, choć jak nadmieniałem, kontekst znalezienia niektórych grotów pośród kości klatki piersiowej wyklucza intencjonalne złożenie broni drzewcowej w charakterze wyposażenia grobowego. Dotyczy to przede wszystkim pochówków z cmentarzysk w Dzierżążni-Parcelach i w Nieporęcie. Z takim ułożeniem broni mamy do czynienia w 61 grobach. Dodając do tego pochówki, w których grotów bezspornie wiązały się z górną partią ciała, lecz bez możliwości bardziej precyzyjnego określenia ich położenia, będzie można wskazać na trzy dalsze przykłady. Oznacza to, że w blisko 2/3 grobów broń drzewcową złożono w sposób odpowiadający „doczesnemu” jej eksponowaniu.

Następną strefę (II) wyznacza rejon miednicy i kości udowych, jakkolwiek lokalizacja taka dotyczy jedynie sześciu pochówków (wliczając w to fragment grotu tkwiącego w kolanie z Lutomiernika).

Do trzeciej (III) strefy należą grotów odkryte w pobliżu stóp i podudzi. Jak ustalono, takie usytuowanie wyróżnia 25 pochówków. W większości przypadków broń spoczywała równolegle do ciała (cf tab. 1; ryc. 3-5).

¹⁶ L. Rauhut, L. Długopolska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Łączynie Starym, pow. Przasnysz*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 37, 1972, z. 3, s. 341, 383, ryc. 43.

¹⁷ T. Łuniewski, *Cmentarzysko starożytne w Popowie*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 4, 1882, s. 128-129.

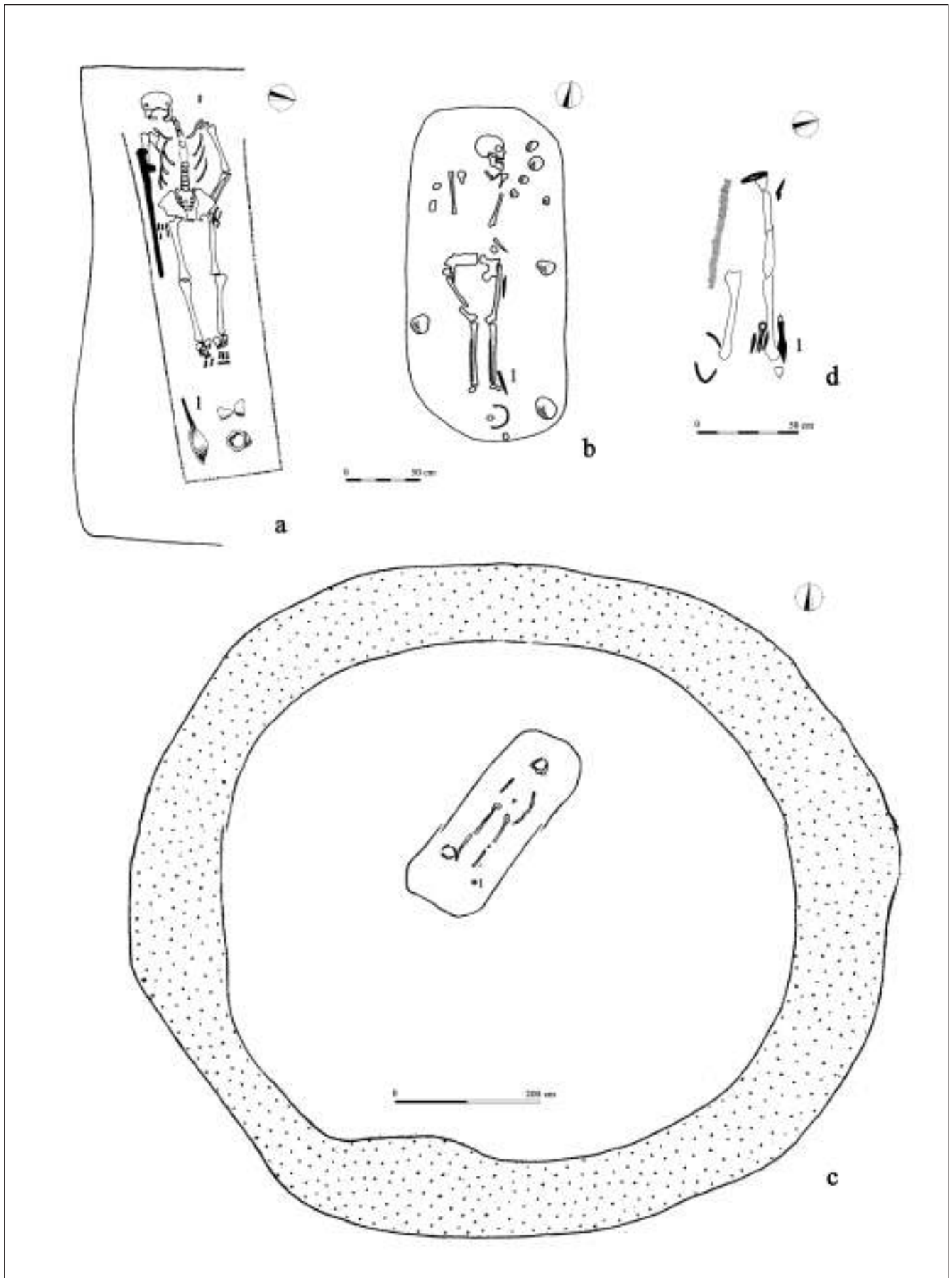
¹⁸ A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Pokleński, *op. cit.*, s. 55, tabl. XIV:b, XXXVIII:d.

¹⁹ J. Gąssowski, *Cmentarzysko w Końskich na tle zagadnienia południowej granicy Mazowsza we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 2, 1950, s. 136.

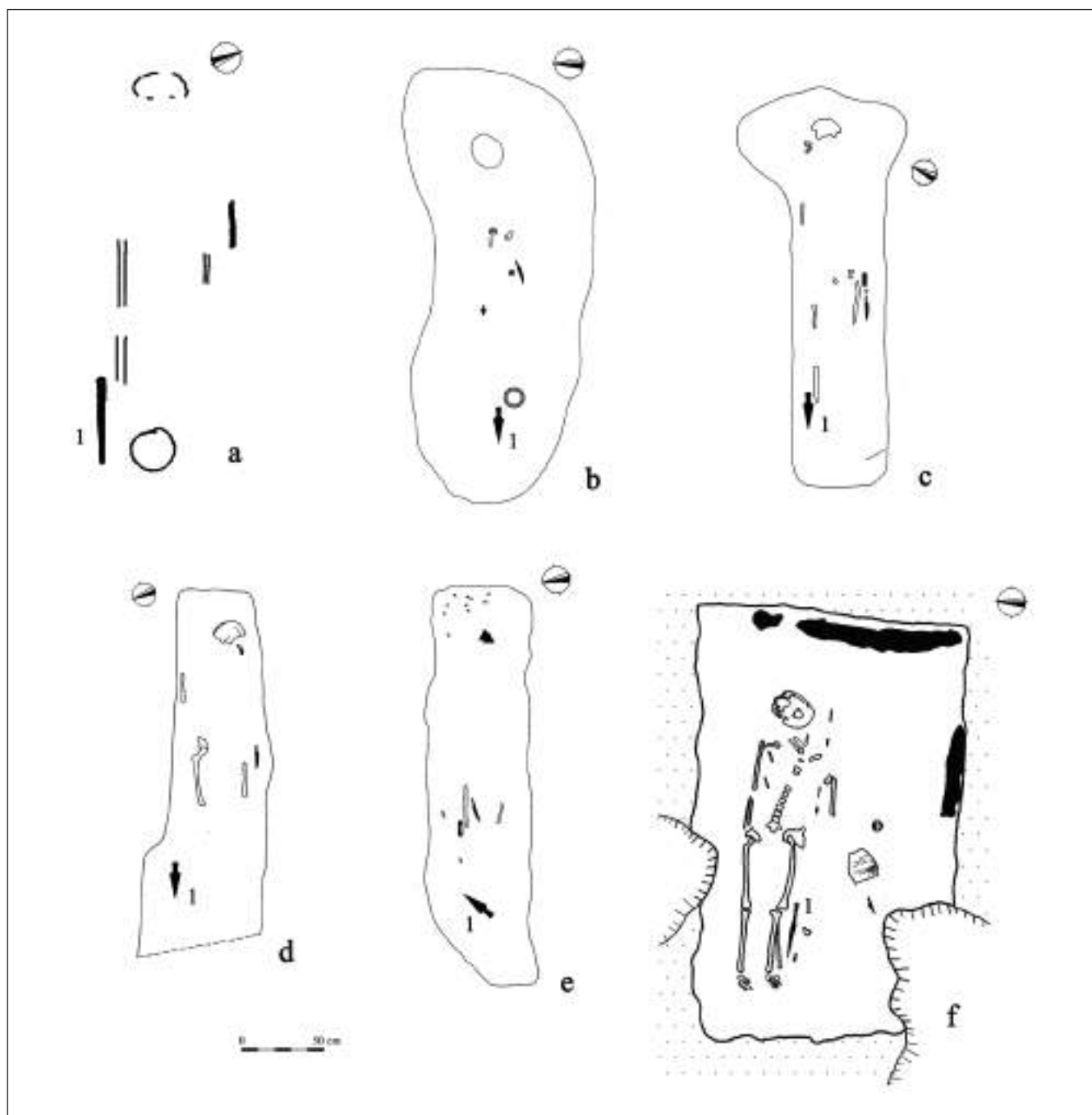
²⁰ L. Rutkowski, *Cmentarzyska rządowe w Rostkowie, Strzeszewie, Wierzbicy, Żachowie, Blichowie i Rogowie badane przez ś. p. Franciszka Tarczyńskiego*, „Światowit”, t. 7, 1906, s. 43.

²¹ T. Kurasiński, K. Skóra, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Lubieniu, pow. piotrkowski*, Łódź 2012, s. 203. Położenie grotu mogło zostać zakłócone przez korzenie drzewa.

²² Ibidem.



Ryc. 3. Groby z grotami zdeponowanymi w strefie III z ziem polskich: a – Czersk, grób 609. Wg J. Bronicka-Rauhut 1998, tabl. 83; b – Daniszew, grób III. Wg T. Sawicki 2008, ryc. 5; c – Dębina, grób 11. Wg Z. Pokuta, L. Wojda 1979, tabl. III; d – Grzebsk, grób 3. Wg B. Zawadzka-Antosik 1973, ryc. 9; 1 – grot włóczni. Oprac. T. Kurasiński.



Ryc. 4. Groby z grotami zdeponowanymi w strefie III z ziem polskich: a – Końskie, grób 78. Wg T. Kurasiński 2012, tabl. LXXXVII:A; b – Lubień, grób 5. Wg T. Kurasiński, K. Skóra 2012a, tabl. V; c – Lubień, grób 21. Wg ibidem, tabl. XVII; d – Lubień, grób 103. Wg ibidem, tabl. LXIV; e – Lubień, grób 117. Wg ibidem, tabl. LXXIII; f – Radom, grób 41. Wg T. Kurasiński, K. Skóra 2012b, ryc. 1; 1 – grot włóczni. Oprac. T. Kurasiński.

Pomijając strefę II, z którą związane były nieliczne groty, możemy mówić o dychotomii w sposobie składania broni drzewcowej w jamie grobowej. Wprawdzie rysuje się przewaga pochówków z grotami zalegającymi w okolicy czaszki, to stosunkowo licznie reprezentowane są także okazy odkryte przy stopach. Zjawisko to skłania do zastanowienia.

Zanim jednak przejdę do zasadniczego nurtu rozważań warto podkreślić niewielkie zainteresowanie kwestiami lokowania poszczególnych grup przedmiotów w obrębie jamy grobowej i wynikających stąd prawidłowości lub ich

braku, przynajmniej jeśli chodzi o rodzime piśmiennictwo archeologiczne. Zagadnienie to najszerszej potraktował Paweł Kościelecki swoje obserwacje ograniczając do pochówków męskich z cmentarzysk północnomazowieckich z obstawami kamiennymi. Badacz ten omówił położenie wszystkich zarejestrowanych kategorii wyrobów oraz ich współwystępowania. Na tej podstawie podjął się odpowiedzi na pytanie o przyczyny uchwyconych zależności. Zgodnie z jego sądami powtarzalność układów w położeniu niektórych grup przedmiotów w grobie, w tym także militariów, stanowi odwzorowanie ich używania lub

noszenia za życia przez pochowaną osobę. Przypuszczalnie miało to związek z koncepcją zaświatów, polegającą na przeświadczeniu, iż życie pozagrobowe jest kontynuacją życia ziemskiego. Stąd właśnie konieczność umieszczania przedmiotów w określonych strefach grobu, nawiązująca do obchodzenia się z nimi na co dzień²³. W niektórych przypadkach do głosu dochodzić mogły pozautilitarne motywy, wyrażające się w „niekanonicznym” deponowaniu dóbr grobowych przy zwłokach. Przywoływana jest tu potrzeba magicznego zabezpieczenia się przed szkodliwym oddziaływaniem zmarłych²⁴.

Podjęte próby wyjaśnienia sposobów lokowania przedmiotów w grobach nie stanowią jednak wystarczającego wytłumaczenia dla odmienności w umiejscawianiu broni drzewcowej przy zmarłych, gdyż tylko w niewielkim stopniu akcentują rozpatrywane w niniejszej pracy zagadnienie. W opinii P. Kościeleckiego zróżnicowany sposób sytuowania groty w jamie grobowej brał się „z różnych sposobów noszenia takiej broni lub z odmiennych tradycji społeczności użytkujących cmentarzyska w układaniu pewnych kategorii przedmiotów w grobach męskich”, a być może też z uwarunkowań społecznych²⁵. Sformułowane przez tego badacza wnioski, oparte na terytorialnie wycinkowych danych, wyznaczają pewne tropy w interpretacji omawianego zjawiska, ostatecznie jednak nie odpowiadają na pytanie, dlaczego w lokalizacji groty włóczni i oszczepów w przestrzeni grobowej zaznaczał się tak typowo binarny układ góra-dół.

O ile obecność groty przy czaszce można potraktować jako odniesienie do realiów codzienności, o tyle ich lokalizacja w okolicy stóp (tuleją ku głowie) wydaje się już znacznie mniej przystawać do takiej interpretacji. Nie wydaje się, aby omawiany oręż „normalnie” noszono grotem skierowanym ku dołowi. Inną pozycję włóczni mogła jednak przyjmować w czasie działań o charakterze rytualnym, o czym będzie jeszcze mowa. Problematyczne jest także odnośnienie poczynionych obserwacji topograficznych w obrębie

jamy grobowej do majątkowo-prawnej pozycji pochowanych z bronią drzewcową zmarłych. Przesłanką pozwalającą uznać sposób lokowania badanego oręża w grobie za wyznacznik statusu różnicujący społecznie użytkowników cmentarza miałyby być przestrzenne grupowanie pochówków z odmiennym sposobem ułożenia włóczni. Dotyczy to jednak tylko cmentarzyska w Turowie, na którym zmarli pochowani z grotami na piersiach zajmowali środkowy rząd grobów, natomiast we wschodniej części nekropolii broń składano wzdłuż ciała, tak, aby grot znalazł się na wysokości stóp²⁶. Warto przy tym podkreślić, iż tę ostatnią pozycję mamy udokumentowaną tylko dla jednego grobu (nr 3/1882). Dla pozostałych znalezisk nie dysponujemy stosownymi danymi²⁷. Wydaje się zatem, iż koncepcja „społeczna” nie znajduje odpowiedniego uzasadnienia, przynajmniej w świetle aktualnego stanu badań.

Warto natomiast szerzej prześledzić tezę, w myśl której o niejednorodności pozycjonowania broni drzewcowej przy zwłokach decydowały terytorialnie odmienne zwyczaje i tradycje pogrzebowe. P. Kościelecki zwrócił uwagę na pewne różnice w położeniu groty na cmentarzyskach mazowieckich, wskazując, iż w rejonie górnego Orzycza, w przeciwieństwie do okolic Płocka, ta część oręża spoczywała na ogół przy stopach, ewentualnie podudziu²⁸. W ten sposób do grobów złożone zostały wszystkie włócznie i oszczepy w Pokrzywnicy Wielkiej; podobnie w Kitkach i Grzebsku, przy czym były to tylko pojedyncze pochówki zawierające omawiany oręż. Należy zauważyć, że również na cmentarzyskach grupy płockiej groty występowały w pobliżu stóp, np. w Rogowie Nowym (grób II) i Święcicach (grób I), gdzie były jedynymi zarejestrowanymi grobami z bronią drzewcową. Omawiany zwyczaj nie ograniczał się wyłącznie do terenów położonych nad górnym Orzycem i w rejonie płockim. W Czersku natrafiono na bogato wyposażony grób 609, w którym grot włóczni znajdował się z prawej strony pochowanego mężczyzny, nieco poniżej stopy. Okazy zalegające przy kończynach dolnych stwierdzono również na pograniczu mazowiecko-podlaskim. W Daniłowie Małym w niemal wszystkich grobach broń drzewcową ułożono w pobliżu prawej stopy zmarłego. Wyjątek stanowi pochówek 35 z grotem odkrytym na wysokości kości ramieniowej. Kolejne przykłady mamy ze strefy pogranicznej między Mazowszem a Małopolską: z Końskich (groby 78 i 89) i z Radomia (grób 41). Dalej w kierunku zachodnim położone są nekropolie w Dębinie i Lubieniu. Na obydwu cmentarzyskach stwierdzono dwojaki ułożenie broni drzewcowej: z grotem przy

²³ P. Kościelecki, *Topografia wyposażenia grobów męskich na staromazowieckich cmentarzyskach z grobami w obudowach kamiennych z XI-XIII wieku*, „Studia i Materiały Archeologiczne”, t. 10, 2000, s. 74, 76.

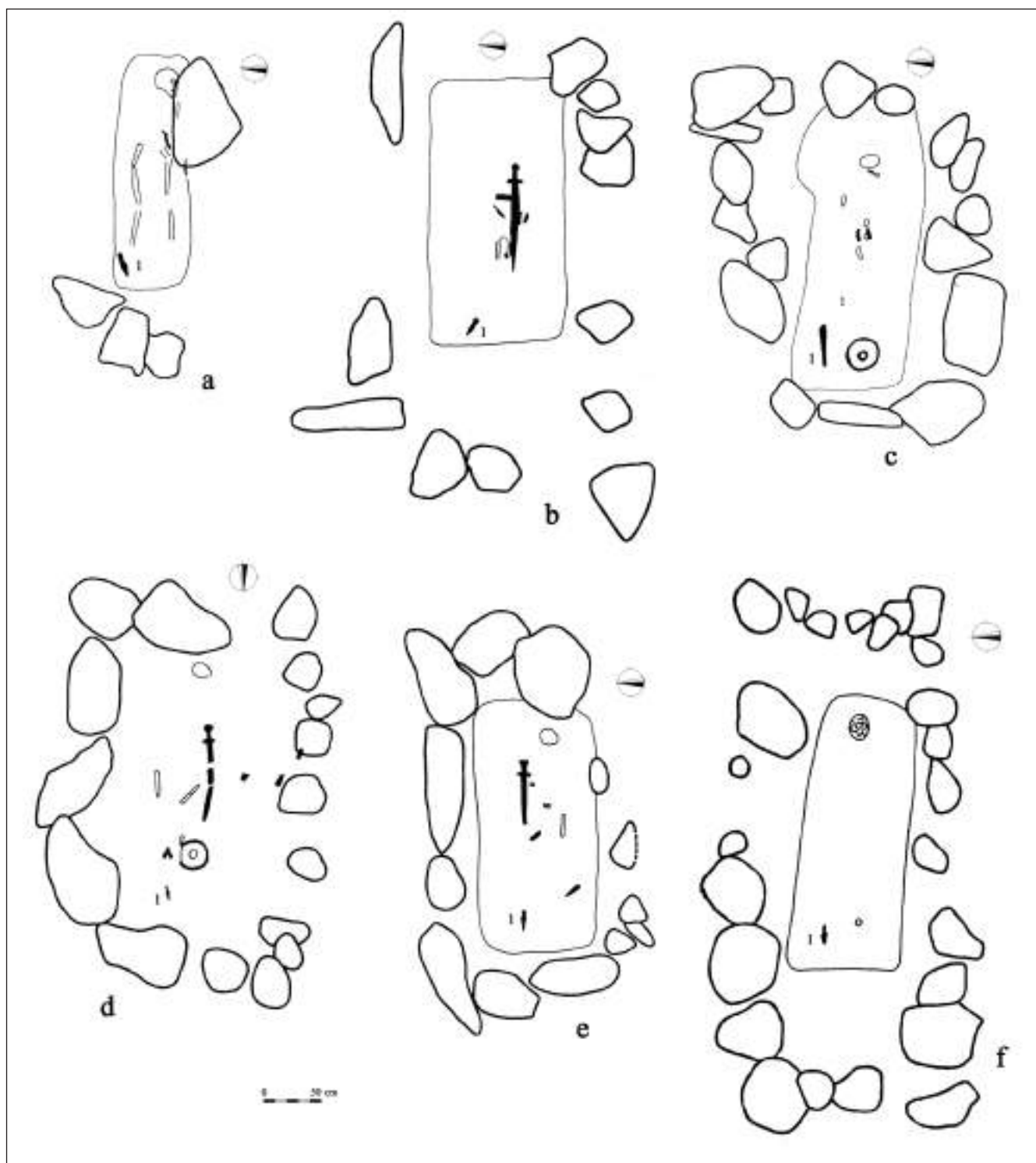
²⁴ Ibidem, s. 74-75, 76. W tym kontekście należy wspomnieć o specyficznym obchodzeniu się z niektórymi przedmiotami, polegającym na celowym ich niszczeniu i/lub nietypowym sposobie deponowania (w odniesieniu do militariów vide T. Kurasiński, *Łamanie, zginanie, wbijanie. O kilku nietypowych zabiegach dotyczących uzbrojenia na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach szkieletowych z ziem polskich*, [w:] *Non sensistis gladios. Studia ofiarowane Marianowi Głowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. O. Ławrynowicz et al., Łódź 2011, s. 219-236; Ł. Ciesielski, L. Gardela, *Włócznie śmierci. Włócznie w obrzędowości pogrzebowej w epoce żelaza*, [w:] *Barbarzyńcy u bram. Monografia oparta na materiałach z VI Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin 5-7 sierpnia 2011*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2012, s. 30-59).

²⁵ P. Kościelecki, *op. cit.*, s. 75.

²⁶ P. Kościelecki, *op. cit.*, s. 66, 75.

²⁷ T. Kordala, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe na północnym Mazowszu*, Łódź 2006, s. 146.

²⁸ Jeśli chodzi o regionalne zróżnicowanie P. Kościelecki wyróżnia wariant „sobanicki” (wszystkie groty na wysokości prawego barku), „turowski” (groty na klatce piersiowej) i „pokrzywnicki” (groty przy prawej stopie, z tuleją skierowaną ku głowie) (P. Kościelecki, *op. cit.*, s. 66).

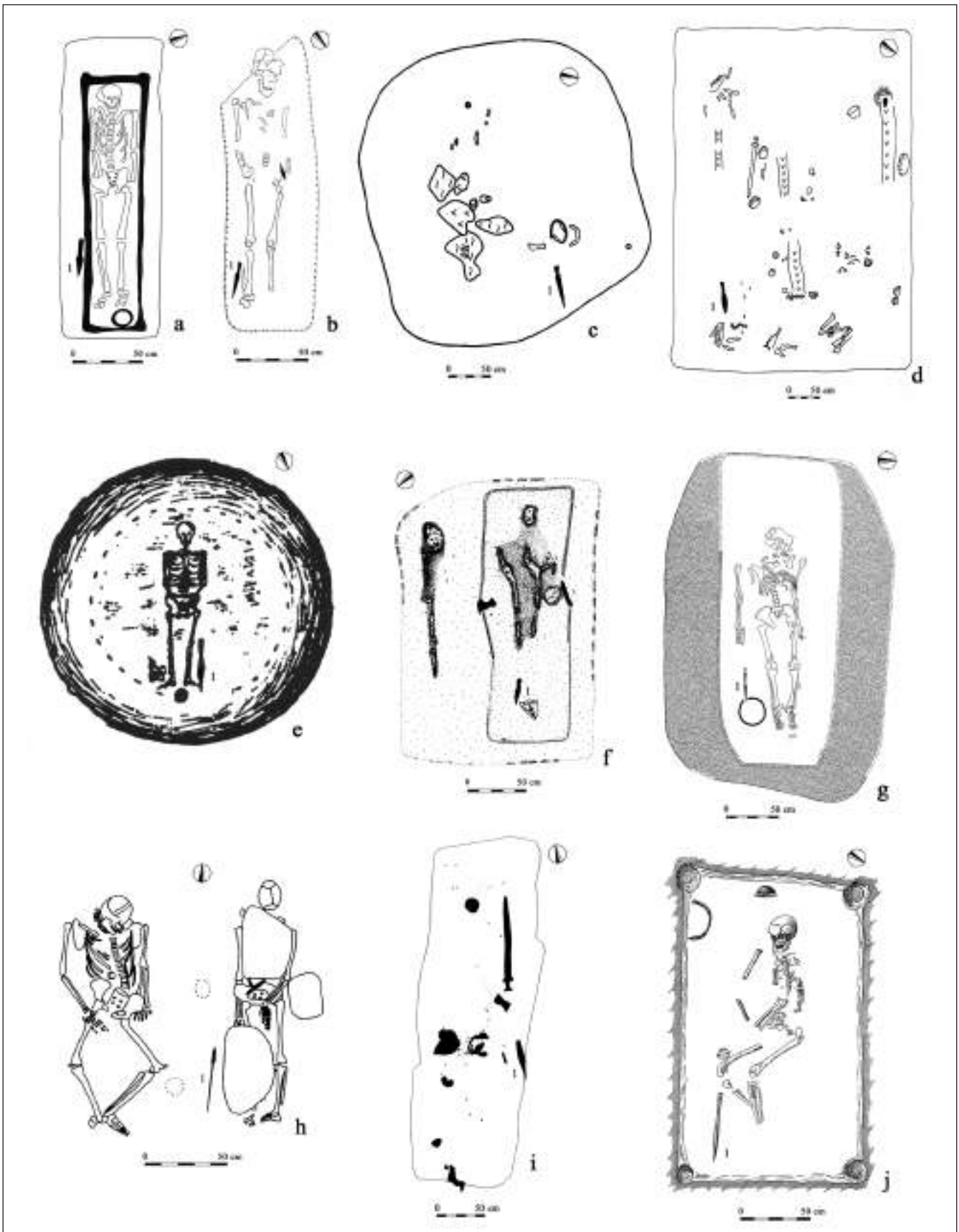


Ryc. 5. Groby z grotami zdeponowanymi w strefie III z ziem polskich: a – Pokrzywnica Wielka, grób 5. Wg L. Rauhut, L. Długopolska 1971, ryc. 13; b – Pokrzywnica Wielka, grób 6. Wg ibidem, ryc. 15; c – Pokrzywnica Wielka, grób 15. Wg ibidem, ryc. 40; d – Pokrzywnica Wielka, grób 16. Wg ibidem, ryc. 43; e – Pokrzywnica Wielka, grób 19. Wg ibidem, ryc. 51; f – Pokrzywnica Wielka, grób 28. Wg ibidem, ryc. 73; 1 – grot włóczni. Oprac. T. Kurasiński.

stopach lub w pobliżu głowy. Ze wschodniej Wielkopolski pochodzi pochówek odkryty w Daniszewie (nr III). Jest to jedyny przypadek umiejscowienia grotu przy lewej stopie zmarłego. Na cmentarzysku tym nie natrafiono na inne groby z bronią drzewcową (ryc. 3:b).

Z powyższego przeglądu znalezisk wynika, iż występowanie pochówków z grotami odkrytymi w rejonie stóp bądź

podudzi wiąże się przede wszystkim z Mazowszem, ewentualnie z obszarami przyległymi. Cmentarzyska w Dębinie i Daniszewie w chwili obecnej wyznaczają maksymalnie zachodni zasięg zwyczaju wyposażania grobów w broń drzewcową układaną w ten sposób (cf ryc. 2). Warto zatem postawić pytanie, czy mamy do czynienia ze zwyczajem specyficznym tylko dla wschodnich połaci ziem polskich,



Ryc. 6. Groby z grotami zdeponowanymi w strefie III spoza ziem polskich: a – Michal nad Žitavou, grób 24/56. Wg M. Hanuliak 2004, ryc. 95:4; b – Tvarožná, grób 9. Wg M. Geisler, ryc. 3; c – Gnězdovo, kurhan 61. Wg E.V. Kamenecká 1991, ryc. 4:2; d – Timerevo, grób 100. Wg A. Janowski 2014, ryc. 6; e – Skarátina Gora, kurhan 3. Wg A.A. Spicyn 1903; ryc. 58; f – Pogoše, kurhan 12. Wg N.A. Plavinskij 2010, ryc. 5:3; g – Starigard-Oldenburg, grób 75. Wg I. Gabriel, T. Kempke 2011, tabl. 53; h – Gerdrup, grób bez n-ru. Wg L. Gardela 2010, ryc. 2; i – Gulli, grób S400. Wg L.E. Gjerpe 2005, ryc. 19; j – Birka, grób 985. Wg H. Arman 1943, ryc. 365; l – grot włóczni. Ryc. e nieskalowana. Oprac. T. Kurasiński.

zwłaszcza prowincji mazowieckiej, czy też można wskazać na szersze jego rozprzestrzenienie. Badania nad tą kwestią utrudnia niemal zupełny brak stosownych informacji zawartych w publikacjach. Bazując na dostępnych mi danych mogę stwierdzić, iż na cmentarzyskach wielkomorawskich z terenów Słowacji przeważa deponowanie broni drzewcowej grotami przy głowie lub ramionach, wyjątkowo przy stopach. Na niektórych nekropoliach, jak na przykład w Michale nad Žitavou, spotykane są obydwa warianty²⁹. Podobnie rzecz przedstawia się w przypadku Moraw, choć i tu znajdujemy odosobnione przypadki umiejscowienia grotu przy nogach (stopach?)³⁰. Należą do nich pochówki z Rousinova, grób 1³¹, Starego Mesta, groby 77/48 i 163/51³² i Tvarožny, grób 9 (ryc. 6:b)³³. Również w Czechach i na terenach południowosłowiańskich we wczesnym średniowieczu wydaje się dominować układanie broni drzewcowej grotem na wysokości górnej partii ciała, przy czym oręż ten stosunkowo rzadko stanowił element wyposażenia pośmiertnego. W każdym razie dotychczasowa kwerenda nie wykazała przypadku jego obecności w dolnym sektorze jamy grobowej. Z kolei na obszarze dawnej Rusi taki sposób ułożenia oręża był dopuszczalny, aczkolwiek stosowano go tylko okazjonalnie. Jako przykład służyć mogą pochówki z cmentarzysk w Gniezdovie, kurhany 11 i 61 (ryc. 6:c)³⁴, Šestovicy, kurhan 4³⁵, Timerevie, grób 100 (ryc. 6:d)³⁶ i Kijowie, grób 105³⁷, pochodzące zasadniczo z X w. Kilka tego rodzaju

grobów z XI w. odnotowano w rejonie nowogrodzkim – w miejscowościach Leonovo, kurhan 112³⁸, Kalihnovšina, groby 280 (12) i 298 (30)³⁹, Malaâ Kamenka, kurhan 230 (8)⁴⁰ i Skarâtina Gora, kurhan 3 (ryc. 6:e)⁴¹. Analogiczną lokalizację włóczni ujawnił grób odkryty na kurhanowym cmentarzysku Pogoše w rejonie brasławskim (kopiec 12; ryc. 6:f)⁴². Oręż ten złożono przy zwłokach mężczyzny, którego pochowano ponadto z toporem, nożem, krzesiwem, bransoletą, zapinką i glinianym naczyniem. U jego prawego boku spoczęła kobieta. Jama grobowa pierwotnie nakryta była drewnianą konstrukcją, na której znalazł się jeszcze jeden pochówek – ciałopalny. Obiekt datowany jest na ostatnie dekady X-początek XI w. Do powyższego zestawienia należy dopisać także pochówek 1 (74) z Pskowa (ul. Lenina; X-XI w.), na co zezwala opis położenia grotu w grobie (przy prawej nodze zmarłego, grotem skierowanym ku dołowi)⁴³.

Sporadycznie z tak deponowanymi włóczniami i oszczepami chowano zmarłych również na terytorium połabskim. Można jednakże wskazać na grób 75 z węgryjskiego Starigardu-Oldenburga, w którym włócznię ułożono grotem wzdłuż prawego podudzia mężczyzny, zmarłego w wieku 65-75 lat. Ciało umieszczono w trumnie kłodowej (*Baumsarg*), złożonej następnie do obszernej jamy grobowej. Jej wypełnisko częściowo stanowiły kamienie, wśród których odkryto fragment szyjnego odcinka kręgosłupa krowy (ryc. 6:g)⁴⁴.

Na cmentarzyskach ze Skandynawii z okresu wikingów przeważało ułożenie grotu w pobliżu głowy i ramion, ale możliwa była również przeciwna lokalizacja. Interesujący grób odkryty w Gerdrup na Zelandii (Dania) (ryc. 6:h). W jego wnętrzu natrafiono na szczątki dwóch dorosłych osobników płci męskiej i żeńskiej. Okazały grób włóczni (37 cm) znajdował się przy prawej stopie kobiety, tuleją w kierunku czaszki. Jej ciało przyciśnięte dwoma dużymi kamieniami, a pomiędzy zmarłymi zalegały fragmenty owczej czaszki⁴⁵.

²⁹ M. Hanuliak, *Vel'komoravské pohrebiská. Pochovávanie v 9.-10. storočí na území Slovenska*, Nitra 2004, s. 144. Grot na wysokości prawego podudzia, tuleją skierowaną ku czaszce odkryty w grobie 24/56. Znajdował się poza zarysem trumny (ryc. 6:a) (A. Točík, *Flachgräberfelder aus dem IX. und X. Jahrhundert in der Südwestslowakei*, „Slovenská archeológia”, t. 19, 1971, nr 1, s. 195-196, ryc. 69).

³⁰ B. Dostál, *Slovenská pohřebišťe ze střední doby hradištní na Moravě*, Praha 1966, s. 28.

³¹ E. Soudská, *Zbraně v našich hradištních hrobech*, „Časopis Národního muzea - řada historická”, t. 123, 1954, s. 24; B. Dostál, *op. cit.*, s. 162.

³² V. Hrubý, *Staré Mesto. Velkomoravské pohřebišťe „Na Valach”*, Praha 1955, s. 87, 421, 513. W obydwu grobach spoczęli około 50-letni mężczyźni.

³³ M. Geisler, *Slovenské kostrové hroby s Tvarožné (okr. Brno-Venkov)*, „Archeologické rozhledy”, t. 36, 1984, nr 5, s. 492, 494, ryc. 3.

³⁴ E.V. Kameneckaâ, *Zaol'shanskaâ kurgannaâ grupa Gnězdova*, [w:] *Smolensk i Gnězdovo (istorii drevnerusskogo goroda*, red. D.A. Avdusin, Moskva 1991, s. 165-166, 171, ryc. 4.

³⁵ D.I. Blifel'd, *Davn'orus'ki pam'atki Šestovici*, Kiïv 1977, s. 69, 114-115. Z tego samego stanowiska pochodzi podwójny pochówek (kurhan 6/1946). U stóp pochowanych osób znajdowały się szczątki konia, obok których (przy czaszce) stwierdzono grób włóczni Â.V. Stankevič, *Šestovickoe poselenie i mogil'nik po materialam raskopok 1946 goda*, „Kratkie soobšeniâ Instituta Archeologii AN SSSR”, t. 87, 1962, s. 27, ryc. 6:b, 10.

³⁶ A. Janowski, *Przestrzeń rozświetlona. Znaleźiska świec i wosku w grobach komorowych na terenie Europy środkowo-wschodniej*, w niniejszym tomie, ryc. 6.

³⁷ Pochówek mocno zniszczony. Grot skierowany był wierzchołkiem ku głowie zmarłego (M.K. Karger, *Drevnij Kiev. Očerki*

po istorii material'noj kul'tury drevnerusskogo goroda, t. 1, Moskwa-Leningrad 1958, s. 183, tabl. XXIII).

³⁸ N.E. Brandenburg, *Kurgany ūžnago priladož'â*, Sankt Peterburg 1895, s. 127.

³⁹ A.A. Spicyn, *Gdovskie kurgany v raskopkah V. N. Glazova*, Sankt Peterburg 1903, s. 98, 100.

⁴⁰ Ibidem, s. 93.

⁴¹ Ibidem, s. 59, ryc. 2, 58.

⁴² N.A. Plavinskij, *Kurgannyj mogil'nik Pogoša v kontekste oknăženîâ severo-zapadnyh regionov Polockogo knăžestva*, [w:] *Arheologîâ i istorîâ Pskova i pskovskoj zemli. Seminar akademika V.V. Sedova. Materialy 55-go zasedaniâ, posvăšennogo ūbileû professora I.K. Labutinoj (13-15 aprilâ 2009 g.)*, red. P.G. Gajdukov, Pskov 2010, s. 199-200, ryc. 5:3.

⁴³ S. Salmin, *Nahodki predmetov vvoorūženîâ iz rannie srednevekovykh pogrebal'nyh pamâtnikov na territorii Pskova*, „Acta Archaeologica Albaruthenica”, t. 8, 2012, s. 109.

⁴⁴ I. Gabriel, T. Kempke, *Starigard/Oldenburg. Hauptburg der Slawen in Wagrien*, t. 6, Die Grabfunde. Einführung und archâologisches Material, Neumünster 2011, s. 74, tabl. 53.

⁴⁵ L. Ciesielski, L. Gardela, *op. cit.*, s. 50-51; L. Gardela, *'Warrior-women' in Viking Age Scandinavia? A preliminary*

Przy lewej kończynie dolnej spoczywał grot włóczni w bogato wyposażonym grobie S400 z I. połowy X w. na nekropolii w Gulli (Norwegia) (ryc. 6:i). Stan zachowania szczątków był bardzo zły, ale pochówek udało się określić jako męski⁴⁶. Dość liczny zespół grobów z analogicznym położeniem broni drzewcowej pochodzi ze szwedzkiej Birki (np. nr 116, 581, 731, 735, 834, 842, 850, 985; ryc. 6:j, 7:a-d)⁴⁷. W większości były to obiekty w typie komorowym, niektóre kryły także szczątki koni. Szkielety ludzkie na ogół zachowały się w bardzo złym stanie, tym niemniej wydaje się, iż regułą było składanie włóczni grottem przy prawej stopie. W grobie 581 natrafiono na dwa okazy znajdujące się w dolnej partii szkieletu, z których jeden tuleją zwrócony był czaszce, drugi zaś leżał w pozycji odwrotnej (ryc. 7:a). Niekiedy grot wbity był w konstrukcję drewnianą (grób 834). Włóczniom na ogół towarzyszyły inne militaria, m. in. miecze i elementy rzędu końskiego.

Ze światem wikińskim związany jest także kurhan odkryty w Ballateare na Wyspie Man (ryc. 7:e). Pod nasypem w obszernej jamie grobowej pochowano mężczyznę. Złożono przy nim trzy włócznie, których groty znajdowały się w rejonie stóp. Wszystkie tulejami skierowane były ku czaszce, przy czym jeden okaz spoczywał w trumnie, a dwa pozostałe (o ponadprzeciętnej długości 44,7 cm i 60 cm) pierwotnie ułożono na jej wieku. W jamie grobowej natrafiono ponadto na połamany miecz w pochwie z okutym pasem do zawieszania, umbo, szpilę pierścieniową i inne cenne przedmioty⁴⁸. Omawiany zwyczaj poświadczony jest również na Islandii. Pochówek z grottem leżącym równolegle do prawego podudzia odkryto w Grásida (ryc. 7:f)). Pochowana osoba miała nogi skrzyżowane w dolnej części (zostały wcześniej związane?). Przy szkielecie stwierdzono jedynie nóż⁴⁹.

Z omawianym zwyczajem wyposażania grobów w broń drzewcową spotykamy się także w obrzędowości pogrzebowej ludów ugrofińskich. Warto uwzględnić cmentarzysko w Luistari (Finlandia), użytkowane już od VIII w. Dla poruszonego zagadnienia szczególne znaczenie ma grób 348 datowany na okres wikiński (ryc. 7:g). Zmarłego pochowano w obszernej skrzyni trumiennej, a przy szkielecie znajdowały się bardzo liczne przedmioty, m. in. miecz oraz kości zwierzęce, najprawdopodobniej psa. Uwagę zwracają dwa

duże głązy na skraju jamy grobowej. Pochówek wyróżnia się tym, iż nieco poniżej prawej stopy leżały dwa groty włóczni⁵⁰. Jako fińskie określono cmentarzysko w miejscowości Zalahtov'e, odkryte w zachodniej części ziemi nowogrodzkiej, użytkowane w XI-XII w. Pochodzą z niego trzy dobrze udokumentowane pochówki męskie z podobnie ułożonym orężem – z kurhanów 102, 181 i 187 (ryc. 7:h-j)⁵¹. Groby z grotami umiejscowionymi wzdłuż kończyn dolnych pochodzą również z Estonii. Wyróżniają się tu XI-wieczne pochówki VIII i XV z cmentarzyska w Raatvere (ryc. 7:k-l), interpretowane jako miejsca spoczynku kowali⁵².

Ze złożoną sytuacją spotykamy się u ludów bałtyjskich. W rejonach, gdzie we wczesnym średniowieczu praktykowany był obrządek szkieletowy dostrzegalne są rozmaite tradycje składania broni drzewcowej w stosunku do zwłok. Przykładowo u Zemgalów od VIII w. przeważało położenie grotów (często w większej liczbie) z prawej strony głowy. Szacuje się, że taki układ cechował 70% pochówków z omawianym orężem⁵³. Podobnie było u plemion selońskich, na terytorium których także stwierdzić można niezbyt liczne pochówki z grotami przy nogach. Przykładem są podkurhanowe groby odkryte na cmentarzyskach w Sēlpils Lejasdopeles (nr 1; kurhan V; ryc. 8:a)⁵⁴ i w Priednieki (nr 2, kurhan II; ryc. 8:b)⁵⁵. W pierwszym z nich długi grot włóczni ułożony był wzdłuż prawego podudzia zmarłego, natomiast w drugim był on znacznie krótszy i znajdował się na wysokości lewej stopy. Pochówki datowane są na XI w., przy czym warto dodać, że początki tego zwyczaju sięgają przynajmniej VIII w.⁵⁶ Już jednak na cmentarzach użytkowanych w X-XIII w. przez Łatgalów groty włóczni deponowane były głównie w okolicy stóp, zwłaszcza prawej (około 40%) oraz na wysokości goleni. Do umieszczania w górnej partii

⁵⁰ P.-L. Lehtosalo-Hilander, *Svāzi zapadnyh finnov s vostočnoj Evropoj v épohu vikingov*, [w:] *Finno-ugry i slavâne. Doklady pervogo sovetsko-finlândskogo simpoziuma po voprosam arheologii 15-17 noābrā 1976 g.*, red. D.A. Rybakov, Leningrad 1979, s. 81-92, ryc. 1.

⁵¹ N.V. Hvošinskaâ, *Finny na zapade Novgorodskoj zemli (Po materialam mogil'nika Zalahtov'e)*, Sankt-Peterburg 2004, s. 207, 212, 213-214, tabl. LVIII:B, LXXXVI:B, LXXXII:B.

⁵² A. Lavi, *Pohla-tartumaa rauatõöst muinas-ja varakeskajal*, „Eesti Arheoloogia Ajakiri”, t. 3, 1999, s. 35-62, ryc. 10, 13; A. Tvauri, *The Migration Period, Pre-Viking Age, and Viking Age in Estonia*, Tartu 2012, s. 282, 316, ryc. 288.

⁵³ I. Vaškevičiūtė, *Semigallian warrior weaponry and its reflection in burial rites in the fifth to the 12th century AD*, „Archaeologia Baltica”, t. 8, 2007, s. 214-215.

⁵⁴ E. Griciuvienė, Z. Buža, *Sēla ir sēliai laidosenos duomenimis / Selonia and Selonians according to the burial data*, [w:] *Sēliai. Baltų archeologijos paroda. Katalogas / The Selonians. Baltic Archaeological Exhibition. Catalogue*, red. J. Ciglis et al., Rīga 2007, s. 59, ryc. nienumerowana; A. Radin's, *Wczesna epoka metali*, [w:] *Skarby starożytnej Łotwy / Treasures of Ancient Latvia*, red. A. Bitner-Wróblewska, Warszawa 2007, ryc. 38.

⁵⁵ E. Griciuvienė, Z. Buža, *op. cit.*, s. 54-55, ryc. nienumerowana.

⁵⁶ U. Belode, J. Ciglis, I. Ziņģīte, I. Žeiere, *Sēli un Sēlija / The Selonians and Selonia*, Rīga 2005, s. 56, ryc. 18.

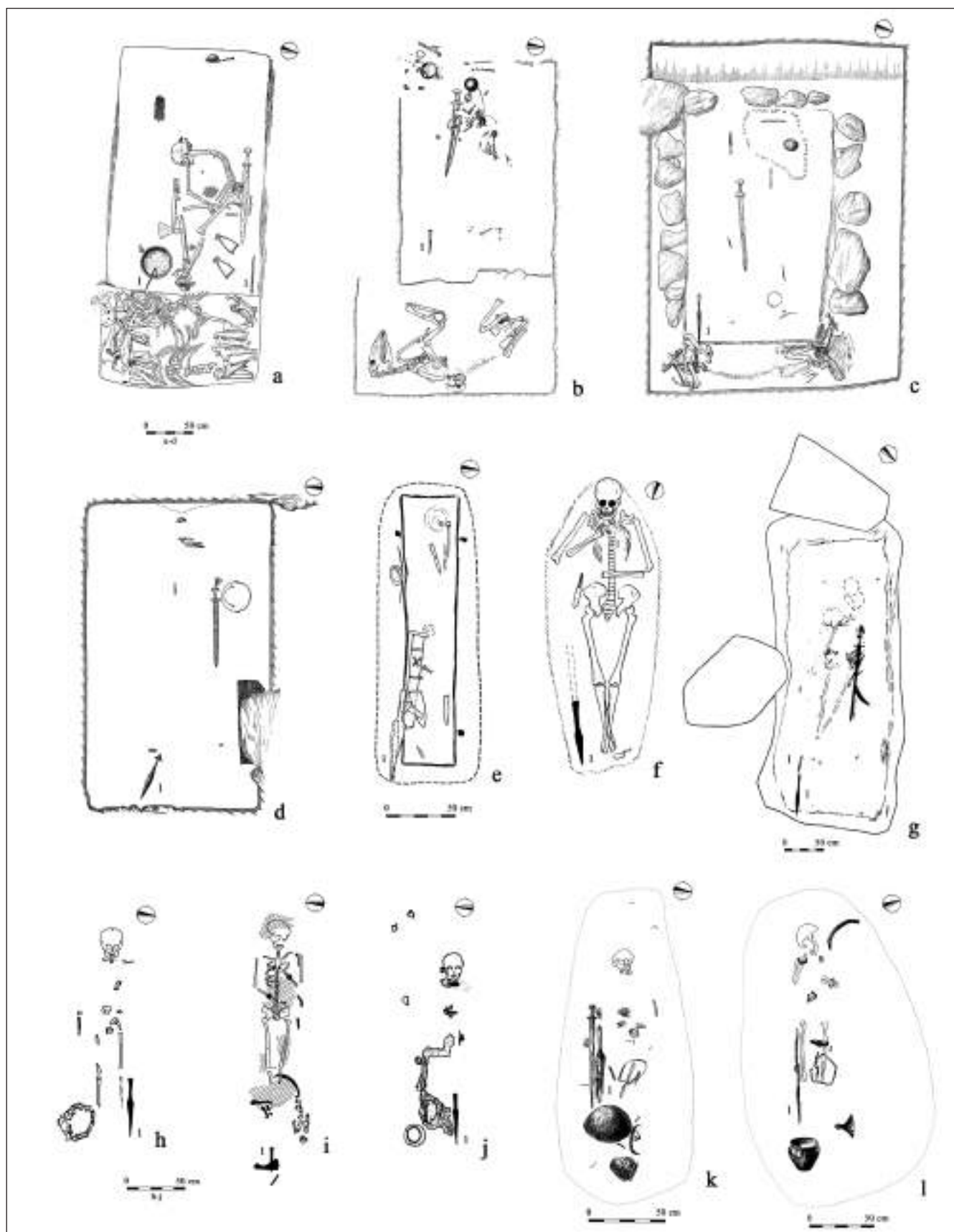
archaeological study, „Analecta Archaeologica Rossoviensia”, t. 8, 2013, s. 282-284, 321-322, ryc. 2; tam starsza literatura.

⁴⁶ L.E. Gjerpe, *De enkelte gravene*, [w:] *Gravfeltet på Gulli. E18- prosjektet Vestfold*, t. 1, red. L.E. Gjerpe, Oslo 2005, s. 38-45, ryc. 19.

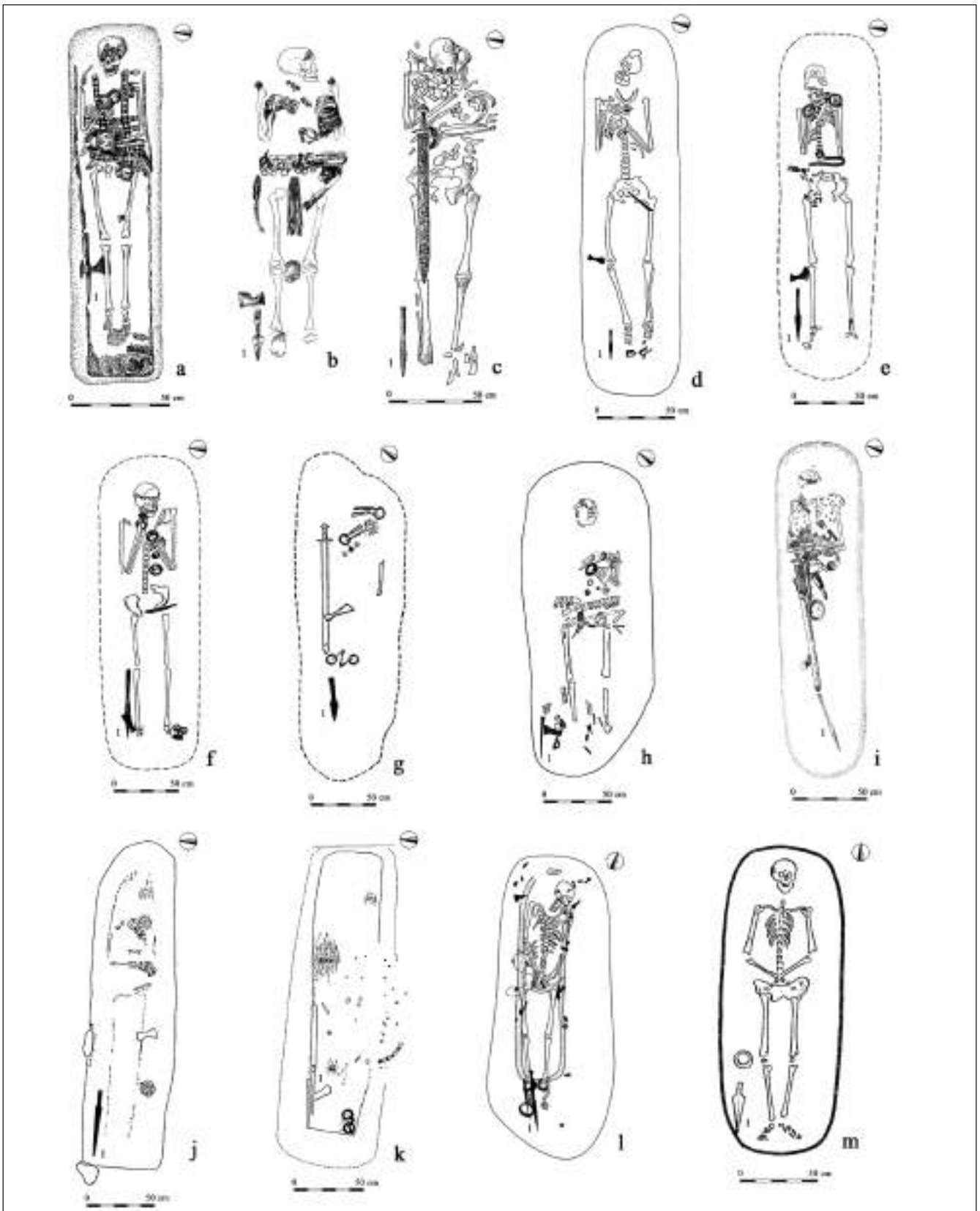
⁴⁷ L. Thålin-Bergman, *Die Waffengräber von Birka*, [w:] *Birka II.2. Systematische Analysen der Gräberfunde*, red. G. Arwidsson, Stockholm 1986, ryc. 1:1A, 1:2C. Opisy grobów wraz z materiałem ilustracyjnym cf w H. Arberman, *Birka I. Die Gräber. Text*, Uppsala 1943, passim.

⁴⁸ G. Bersu, D.M. Wilson, *Three Viking graves in the Isle of Man*, London 1966, s. 45-62, ryc. 32, 58.

⁴⁹ K. Eldjárn, *Kum l og haugfé. Úr heiðnum síð Íslandi*, Reykjavík 1956, s. 165-166, ryc. 60.



Ryc. 7. Groby z grotami zdeponowanymi w strefie III spoza ziem polskich: a – Birka, grób 581. Wg H. Arbman 1943, ryc. 143; b – Birka, grób 735. Wg ibidem, ryc. 208; c – Birka, grób 842. Wg ibidem, ryc. 262; d – Birka, grób 850. Wg ibidem, ryc. 272; e – Ballateare, grób bez n-ru. Wg G. Bersu, D.M. Wilson 1966, ryc. 32; f – Grásida, grób bez n-ru. Wg K. Eldjárn 1956, ryc. 60; g – Luistari, grób 348. Wg P.-L. Lehtosalo-Hilander 1979, ryc. 1; h – Zalahtov’*e*, kurhan 102. Wg N.V. Hvošinskaâ 2004, tabl. LVIII:B; i – Zalahtov’*e*, kurhan 181. Wg ibidem, tabl. LXXVI:B; j – Zalahtov’*e*, kurhan 187, grób 1. Wg ibidem, tabl. LXXXII:B; k – Raatvere, grób VIII. Wg A. Lavi 1999, ryc. 13; l – Raatvere, grób XV. Wg ibidem, ryc. 10; 1 – grot włóczni. Ryc. f nieskalowane. Oprac. T. Kurasiński.



Ryc. 8. Groby z grotami zdeponowanymi w strefie III spoza ziem polskich: a – Sēlpils Lejasdopeles, kurhan V, grób 1. Wg E. Griciuvienē, Z. Buža 2007, ryc. na s. 59; b – Priednieki, kurhan II, grób 2. Wg ibidem, ryc. na s. 54; c – Aizkraukles Lejasbitēni, grób 341. Wg A. Radin's 2007, ryc. 35; d – Aglonas Kristapiņi, grób 141. Wg A. Vilcāne 2007, ryc. 2:3; e – Aglonas Kristapiņi, grób 170. Wg I. Kuniga 2000, ryc. 16:170.k.; f – Aglonas Kristapiņi, grób 174. Wg I. Kuniga 2000, ryc. 16:174.k.; g – Aglonas Kristapiņi, grób 280. Wg I. Kuniga 1988, ryc. 16; h – Aglonas Kristapiņi, grób 284. Wg I. Kuniga 2000, ryc. 16:284.k.; i – Ģūģeri, grób 30. Wg Z. Apala, A. Zariņa 1991, ryc. 2:A; j – Skeltovas Brūveri, grób 36. Wg A. Vilcāne 2007, ryc. 2:1; k – Skeltovas Brūveri, grób 40. Wg A. Vilcāne 2007, ryc. 2:2; l – Povarovka, grób 17. Wg R. Širouchovas 2011, ryc. 11:1; m – Suvorovo, grób 127. Wg V.I. Kulakov 1990, ryc. 11:4; n – grot włóczni. Ryc. b i l nieskalowane, ryc. b bez orientacji. Oprac. T. Kurasiński.

ciała – w pobliżu czaszki lub ramion, dochodziło tylko sporadycznie⁵⁷. Wymienić warto groby męskie, na ogół bogato wyposażone, z cmentarzysk w Aizkraukles Lejasbitēni (nr 341 – X w.; ryc. 8:c)⁵⁸, Aglonas Kristapiņi (nr 141, 174, 211, 216, 280, 284 – X-X/XI w.; 170 – XI-XI/XII w.; ryc. 8:d-h)⁵⁹, Gūģeri (nr 30 – XI w.; ryc. 8:i)⁶⁰, Skeltovas Brūveri (nr 36 i 40 – XI w.; ryc. 8:j-k)⁶¹. Również u plemion zachodniobałtyjskich wskazać można na groby, w których dochodziło do układania włóczni w strefie najniższej. Na takie pochówki (nr 127) natrafiono na stanowiskach w Povarovce (nr 17; ryc. 8:l)⁶² i Suvorovie (nr 127; ryc. 8:m)⁶³, położonych na terenach zamieszkiwanych przez Prusów (obwód kaliningradzki). Obydwa groby datowane są na XII-XIII w.

Istotnym uzupełnieniem dla materiałów zebranych z cmentarzysk jest płyta nagrobna z kościoła św. Marcina (wyspa Holme, Łotwa), datowana na 2. połowę XII-początek XIII w. Na jej froncie ukazany został uzbrojony mężczyzna, w lewej ręce trzymający tarczę, w prawej zaś włócznię, której grot opiera się o ziemię. Z tyłu głowy wojownika znajduje się krzyż (ryc. 9)⁶⁴. Nie ulega wątpliwości, iż na płycie ukazano osobę o wysokim statusie społecznym⁶⁵.

W obliczu zebranego materiału źródłowego⁶⁶, z pewnością wymagającego uzupełnień, groby, w których doszło do złożenia broni drzewcowej w taki sposób, aby grot znajdował się przy stopie lub goleni nie są często ujawniane na

wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach. Warto jednak zauważyć, iż zwyczaj ten manifestował się na stanowiskach północnoeuropejskich, ze szczególnym wskazaniem na tereny wokół Morza Bałtyckiego (północna Rosja, Estonia, Łotwa, wschodnia Szwecja i południowa Finlandia)⁶⁷. Zatem z tą szeroką strefą należałoby łączyć znaleziska z ziem polskich, szczególnie mazowieckie, aczkolwiek na obecnym etapie badań kwestia okołobałtyckich oddziaływań w zakresie omawianych praktyk pogrzebowych pozostaje otwarta. Problem ten wymagałby poszerzonych studiów, co jednak wykracza poza ramy niniejszego szkicu. Określenie zasięgu samo w sobie nie rozwiązuje podstawowego problemu, który jest przedmiotem rozważań, ale stanowić może tło dla dalszych dociekań.

Do rozpatrywanej w niniejszej pracy kwestii sytuacji broni drzewcowej w grobach odnieśli się także inni badacze, przy czym obiektem ich analiz ustanowiony został materiał spoza ziem polskich.

Leszek Gardela przy omawianiu wymienionego już wcześniej podwójnego grobu z Gerdrup zwrócił uwagę na szereg nietypowych jego cech. Zgon pochowanego w grobie mężczyzny nastąpił zapewne w wyniku powieszenia, natomiast przyczyna śmierci złożonej obok kobiety pozostaje nieznaną. Jak pamiętamy jej ciało przykrywały kamienie, a przy prawej kończynie dolnej leżał grot, ornamentowaną tuleją skierowaną ku czaszce (ryc. 6:h). Według tego badacza przedmiot ten interpretować należy jako atrybut zmarłej, będący rodzajem różdżki obrzędowej. Przymuszczała ona wikingińską magię znaną jako *seiðr*, za co mogła zostać ukamieniowana i/lub pośmiertnie przywalona kamieniami⁶⁸.

Odniesienie tego wyjaśnienia do grobów z terenu ziem polskich jest utrudnione ze względu na fakt, iż wszystkie

⁵⁷ A. Radin's, *10.-13. gadsimta senkapi latgaļu apdzīvotajā teritorijā un Austrumlatvijas etniskās, sociālās un politiskās vēstures jautājumi. Monogrāfija*, Rīga 1999, s. 107, ryc. 76-77; idem, *Pogrebal'nij obrād i inventar' latgalskih zahoronenij 10-13 vekov*, „Archaeologia Lituana”, t. 1, 1999, s. 110, ryc. 16; A. Vilcāne, *Tenth to 11th century warrior burials with horse-trappings in the Latgallians area*, „Archaeologia Baltica”, t. 8, 2007, s. 278, ryc. 2. Z tego terenu znane są również starsze pochówki (VIII w.) z grotami przy stopach (np. E. Šnore, *Kivtu kapulauks*, Rīga 1989, tabl. XII:1-2, 4; XVI:1, XIX:2, 4).

⁵⁸ A. Radin's, *Wczesna epoka...*, ryc. 35.

⁵⁹ I. Kuniga, *Kristapiņu kapulauks*, „Zinātbiskās atskaites sesijas materiālu par archeologu un etnogrāfu 1986 gada pētījumu rezultātu. Arheoloģija”, 1988, s. 89-92; eadem, *Kristapiņu kapulauks 8. gs. beigās – 12. gs.*, Rīgā 2000, ryc. 16, tabl. XX:2; A. Vilcāne, *op. cit.*, ryc. 2:3-6.

⁶⁰ Z. Apala, A. Zariņa, *Dižciltīga Latgaļa apbedījums Gūģeru kapulaukā*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, t. 1, 1991, s. 28-29, ryc. 2:A.

⁶¹ A. Vilcāne, *op. cit.*, ryc. 2:1-2.

⁶² G.N. Pronin, M.E. Smirnova, T.N. Mišina, V.V. Novikov, *Mogil'nik Povarovka X-XIII vv. (Kaliningradskā oblast')*, Moskva 2006, ryc. 223, cyt. za R. Širouchovas, *Nauji prūsų X-XIII a. kapinynų tyrimai vakarų baltų kultūros kontekste*, „Lituanistica”, t. 57, 2011, nr 3, ryc. 11:1.

⁶³ V.I. Kulakov, *Drevnosti prussov VI-XIII vv.*, Moskva 1990, s. 65, ryc. 11:4.

⁶⁴ H. Loeffler, *Die Grabsteine, Grabmäler und Epitaphien in den Kirchen Alt-Livland vom 13.-18. Jahrhundert*, Riga 1929, s. 12-14, ryc. 1.

⁶⁵ K. Creutz, *Tension and Tradition. A study of Late Iron Age spearheads around the Baltic Sea*, Stockholm 2003, s. 127.

⁶⁶ Materiał porównawczy mógł być wzbogacony dzięki pomocy dr. Andrzeja Janowskiego, za co serdecznie dziękuję.

⁶⁷ Oceny tej nie zmieniają odosobnione awarskie groby z grotami zalegającymi przy kończynach dolnych (vide M. Feník, *Peši bojovníci z obdobia avarského kaganátu na pohrebiskách z územia Slovenska*, „Musaica”, R. 26, 2009, s. 88; M. Ďuricová, *Jazdecké hroby z obdobia avarského kaganátu na pohrebisku v Šebastovciach*, ibidem, s. 65, ryc. 5:2).

⁶⁸ Autor wypowiedział się na ten temat wielokrotnie, m. in. L. Gardela, *A biography of the seiðr-staffs. Towards an archaeology of emotions*, [w:] *Between Paganism and Christianity in the North*, red. L.P. Słupecki, J. Morawiec, Rzeszów 2009, s. 210-211; idem, *Buried with Honour and Stoned to Death? The Ambivalence of Viking Age Magic in the Light of Archaeology*, „Analecta Archaeologica Ressoviensia”, t. 4, 2009, s. 341-344; idem, *Kamienie i śmierć. Groby czarowników i ambiwalencja magii seiðr w epoce wikingów*, [w:] *Tak więc po owocach poznacie ich*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 12, Poznań 2010, s. 282; idem, *Pochówki i groby atypowe w świecie wikingów. Dawne problemy i nowe pytania*, [w:] *Obcy*, red. J. Wrzesiński, W. Dzieduszycki, ibidem, t. 14, Poznań 2012, s. 390; idem, *The Dangerous Dead? Rethinking Viking Age Deviant Burials*, [w:] *Conversions: Looking for Ideological Change in the Early Middle Ages*, red. L. Słupecki, R. Simek, Vienna 2013, s. 117-118; idem, *'Warrior-women'...*, s. 321-322; Ł. Ciesielski, L. Gardela, *op. cit.*, s. 50-51.

dające się określić antropologiczne szczątki należały do mężczyzn w różnym wieku. Brak jest również aż tak spektakularnych cech, wskazujących na podjęcie nietypowych działań rytualnych, innych niż usytuowanie broni przy stopach. Odkryte zaś kamienie stanowiły pozostałość konstrukcji grobowych.

Wiele uwagi położeniu włóczni w grobie poświęciła Kristina Creutz, choć w polu jej zainteresowań znalazły się jedynie groty typu M według klasyfikacji Jana Petersena, odkryte na terenach położonych wokół Morza Bałtyckiego. Zebrała ona 19 grobów z grotami leżącymi przy stopach i ostrzem skierowanymi ku dołowi, przy niemal tyłu samo obiektach z grotami zalegającymi w układzie odwrotnym – 18⁶⁹.

Autorka nie daje jednego wytłumaczenia dla problemu zróżnicowanego lokowania włóczni przy zmarłych, uznając go za jeden z najtrudniejszych poruszanych w swojej pracy. Położenie broni drzewcowej mogło informować o przyczynie śmierci bądź sposobie „doczesnego” jej używania. Możliwe też, że lokalizacja włóczni przy stopach symbolizowała przejście od działania (aktywności) do stanu spoczynku.

Poszukując rozwiązania omawianej kwestii K. Creutz powołuje się także na przedstawienia ikonograficzne. Chodzi tu przede wszystkim o wykonane z brązu płytki z hełmów, na które natrafiono w grobach łódziowych na cmentarzyskach w Vendel (nr XIV; ryc. 10:a) i Valsgårde (nr 7; ryc. 10:b-c) ze Szwecji (Uppland) oraz z Sutton Hoo (ryc. 10:d) ze wschodniej Anglii, a także patryce do wykonywania takich z Toroslunda odkryte na szwedzkiej wyspie Ölandia (ryc. 10:e-f). Zabytki te pochodzą z VI-VIII w. Na wszystkich ukazane są procesje i inne sceny obrzędowe z udziałem wojowników, którzy mają w rękach włócznie grotami skierowanymi ku ziemi. Zdaniem badaczki zbrojni ci tańcząc uczestniczą w rytuale śmierci, co pozwala wyobrażenia te traktować jako oznakę transformacji z jednego świata do innego⁷⁰. Przystaje to do koncepcji, w których nacisk kładziony jest na inicjacyjną wymowę tych i innych podobnych przedstawień, np. alemańskich okuć pochew mieczowych z brązu pochodzących z Gutenstein i Obrigheim (Niemcy) (ryc. 10:g-h)⁷¹.

Autorka dostrzegła także zależność polegającą na częstym współwystępowaniu przy kończynach dolnych toporów i grotów, sprawiając wrażenie nieprzypadkowego zestawienia. Mogło to być wyposażenie myśliwskie, w którym



Ryc. 9. Płyta nagrobna z kościoła św. Marcina z wyspy Holme na Łotwie. Wg H. Loeffler 1929, ryc. 1.

bronią drzewcową uśmiercane było zwierzę, natomiast obuchowa służyła do wstępnego oprawienia tuszy. Zatem grób z tak rozmieszczonymi militariami wskazywałby na miejsce pochówku wprawnego w swym fachu myśliwego (*skilful hunters*)⁷².

K. Creutz odrzuciła jednocześnie możliwość, by na położenie grotu w grobie wpływ miała technika walki. Często obserwowana kombinacja grotu i topora oraz ich wspólna lokalizacja w grobie hipotetycznie wynikałyby z potrzeby posiadania przez wojownika jednej broni do rzućcia, drugiej zaś do zadawania pchnięć. Jednakże wówczas należałoby oczekiwać obecności w przeciwległych partiach jamy grobowej grotów zróżnicowanych pod względem kształtu i wielkości, czego w opracowywanym przez siebie materiale badaczka nie dostrzegła⁷³.

Jak pamiętamy niektóre groby, do których włożono włócznię grotom skierowaną ku stopom, zinterpretowane zostały jako miejsca spoczynku kowali, aczkolwiek nie ze

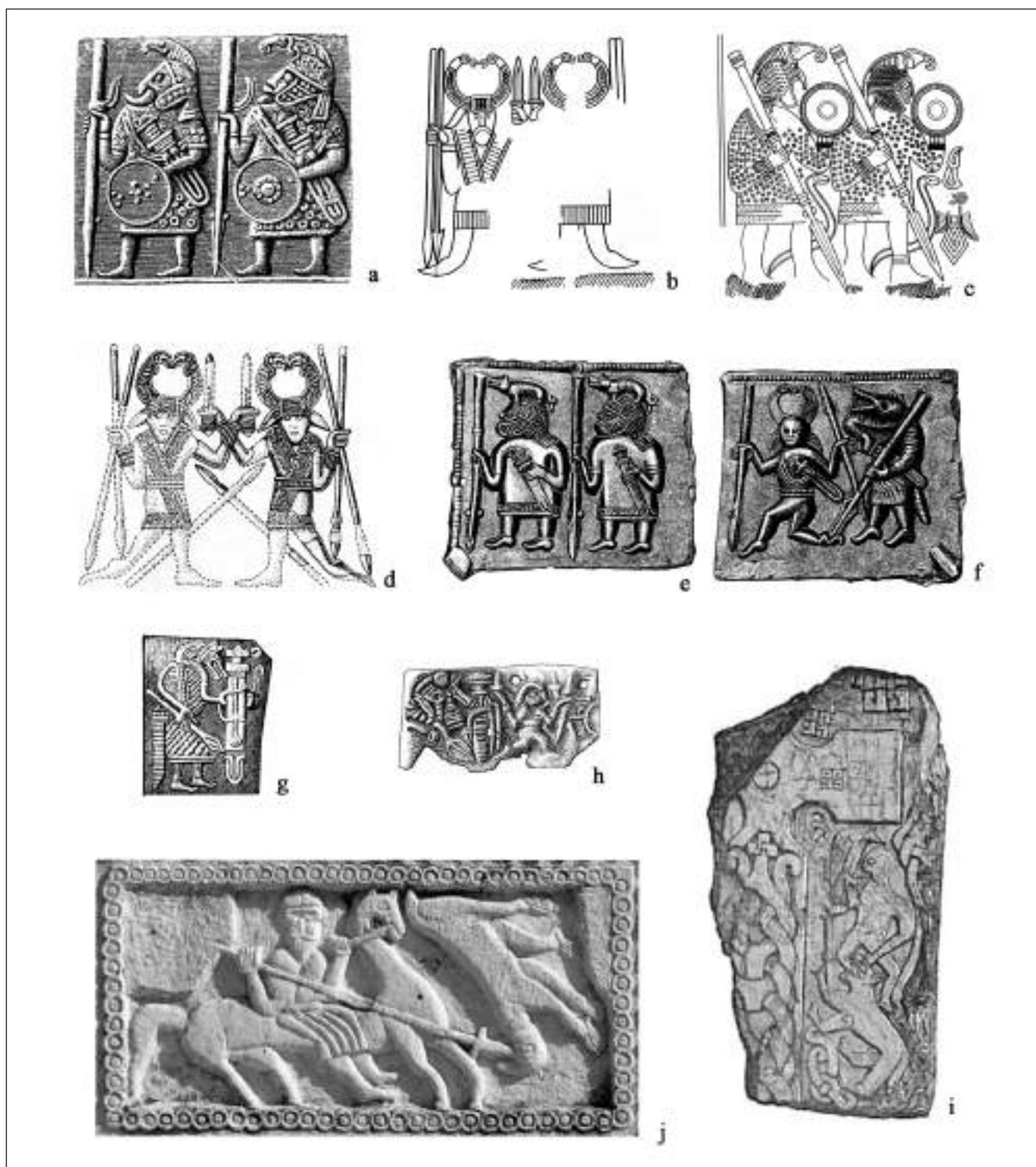
⁶⁹ K. Creutz, *op. cit.*, s. 267-268, ryc. 14:4.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 269.

⁷¹ Vide W. Duczko, *Tańczący wojownicy: ikonografia rytuałów kultowo-militarnych w skandynawskiej sztuce wczesnego średniowiecza*, [w:] *Imago narrat. Obraz jako komunikat w społeczeństwach europejskich*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2002, s. 165-187; cf także m. in. szerokie omówienie w K. Hauck, *Die bildliche Wiedergabe von Götter- und Heldenwaffen im Norden seit der Völkerwanderungszeit*, [w:] *Wörter und Sachen im Lichte der Bezeichnungsforschung*, red. R. Schmidt-Wiegand, Berlin-New-York 1981, s. 168-269.

⁷² K. Creutz, *op. cit.*, s. 270.

⁷³ *Ibidem*, s. 270. Należy wszakże jeszcze raz podkreślić, że analiza dotyczyła jednego tylko typu grotów.



Ryc. 10. Wybór przedstawień z włóczyń grotem skierowanym ku dołowi: a-d – płytki hełmów z grobów łodziowych z Vendel (a). Wg W. Duczko 2002, ryc. 8); Valsgårde (b-c) i Sutton Hoo (d). Wg K. Hauck 1981, ryc. 19-20, 43; e-f – patryce z Torslunda. Wg W. Duczko 2002, ryc. 9; g-h – fragm. okuć pochew mieczowych z Gutenstein (g) i Obrigheim (h). Wg ibidem, ryc. 11; i – krzyż kamienny z wyspy Man. Wg P.M.C. Kermodé 1892, ryc. 5; j – tablica ze Žrnovica. Wg A. Milošević 2011, ryc. 8. Ryciny nieskalowane. Oprac. T. Kurasiński.

względu na umiejscowienie militariów, lecz na obecność w nich narzędzi kowalskich⁷⁴. Dotyczy to dwóch pochów-

ków z Raatvere (nr VIII i XV), w których znaleziono młotki (w obydwu grobach) i szczypecie (grób XV), będące jedynymi akcesoriami bezpośrednio związanymi z tym

⁷⁴ Za istotne uznano także osadnicze ślady miejscowej produkcji żelaza, prowadzonej w obrębie użytkowanego cmentarza. Działalność ta mogła nawet pozostawać w rytualnym związku z chowaniem zmarłych jako *religious iron-making-burial act*

(ibidem, s. 199-200). Według Aina Laviego (*op. cit.*, s. 62) obiekty związane z działalnością metalurgiczną chronologicznie poprzedzały założenia nekropolii.

zajęciem znalezione przy szkieletach. Zdaniem K. Creutz, która w swojej pracy szeroko zajęła się problematyką dotyczącą samego kowala i jego profesji, w tym wypadku przesłanki nie są na tyle mocne, by jednoznacznie zgodzić się na powyższe wyjaśnienie. Jednocześnie autorka uznała, że o ile rzeczywiście mamy do czynienia z grobami kowali, osoby w nich pochowane, ze względu na towarzyszące wyposażenie, a zwłaszcza militaria, posiadały wysoki status⁷⁵. Przedstawiciele kowalskiej profesji mogli nawet pełnić funkcje przywódcze, na co wskazują resztki różnokolorowych tkanin przy górnych okuciach drzewca włócznie z grobu VIII, będące przypuszczalnie pozostałością proporca⁷⁶.

Przywołane koncepcje, skądinąd interesujące, są tylko hipotetyczne i znajdują słabe oparcie w materiale zebranych z ziem polskich. Przede wszystkim w żadnym z grobów nie stwierdzono topora. Wyklucza to wysuwany przez K. Creutz związek ułożonej w odwrotnym układzie broni z łowiectwem, sam w sobie dość wątpliwy. Nie odnotowano także obecności narzędzi wskazujących na obróbkę metalu.

Wobec ujawniających się przeszkód interpretacyjnych należy podjąć dalsze próby poszukiwań rozwiązania omawianego zagadnienia. Kierunkiem wartym rozpatrzenia w moim przekonaniu są wyobrażenia przestrzenne, głęboko zakodowane w świadomości ludzkiej badanego okresu.

Przestrzeń niezmiennie stanowiła – obok czasu – podstawową kategorię więzi jednostki z otoczeniem, pozwalającą na przyswajanie, przeżywanie, a ostatecznie – pojmowanie przez niego rzeczywistości. Będąc formą percepcji i doświadczenia wyznaczała tym samym granice poznawcze świata. Człowiek jest bowiem „zwierzęciem przestrzennym”, posiadającym swoisty i typowy dla siebie „zmysł”, który nie tylko udziela się w praktykach życia codziennego, ale tworzy również podstawę konstruowanych przez niego dalszych modeli-obrazów świata⁷⁷. Ludzka percepcja przestrzeni ma przy tym charakter dynamiczny, związany bezpośrednio z działaniem. Istotniejsze jest zatem, co można z nią czynić, aniżeli tylko pasywnie odbierać⁷⁸.

Każda forma przestrzenna (miejsce) jest wytworzona w określonym celu. Mogą to być cele ściśle użytkowe, mające zaspokoić potrzeby biologiczne lub też cele

wyższego rzędu – symboliczne. Znaczenie nadawane przestrzeni w wyniku jej kształtowania powoduje, że każda powstała forma staje się nie tylko znakiem, ale niejednokrotnie też złożonym komunikatem, wymykającym się precyzyjnej interpretacji⁷⁹. Człowiek od zawsze dążył do „uspołecznienia” przestrzeni naturalnej poprzez nadanie jej znaczeń i wartości, w sposób uzależniony od dominującego w danej kulturze obrazu świata i typu jego waloryzacji⁸⁰. W tej strategii dochodzi do oswojenia przestrzeni, przede wszystkim poprzez stworzenie wokół siebie relacji społecznych i systemu symbolicznego⁸¹.

Warto też podkreślić, że semantyzacji podlega nie tyle przestrzeń sama w sobie, lecz ściśle wytyczony i ustrukturyzowany jej wycinek w postaci figury geometrycznej lub bryły. Zajmuje on określone miejsce lub to miejsce wyznacza, stając się w ten sposób zorganizowanym światem sensów. To dopiero miejsca (i przedmioty) określają przestrzeń, nadając jej znaczenie⁸².

Nie inaczej jest z grobem, który nie tylko informuje nas o sposobach traktowania ciała i chowania zmarłych⁸³, ale też jako sakralnie wydzielone i zorganizowane miejsce stawał się przestrzenią naładowaną symbolicznie. W tym procesie kreacji dążono do odtworzenia struktury kosmologicznej świata, w wyniku czego obiekt sepulkralny stawał się odzwierciedleniem boskiego Kosmosu. Jak przekonuje Mircea Eliade *każda budowla, wszystko, co gotowe, ma za pierwowzór kosmogonię. Stworzenie świata staje się archetypem wszelkiego dzieła ludzkiego*⁸⁴. Stąd we wszelkich działaniach związanych z kształtowaniem przestrzeni nie było nic przypadkowego, począwszy od wyboru miejsca i jego organizację aż po dobór materiałów i narzędzi⁸⁵. Wszystkie powstałe formy przestrzenne stawały się więc obrazem kosmosu.

⁷⁹ B. Jałowicki, *Przestrzeń jako pamięć*, „Studia Socjologiczne”, R. 97, 1985, nr 2, s. 131

⁸⁰ D. Niczyporuk, *Przestrzeń w kulturowym obrazie świata*, [w:] *Przestrzeń w nauce współczesnej*, red. S. Symotiuł, G. Nowak, Lublin 1998, s. 45.

⁸¹ A. Karwińska, *Oswajanie przestrzeni*, [w:] *Sfera osobista w przestrzeni społecznej*, red. A. Pełkowska et al., Kraków 1984, s. 87; B. Jałowicki, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 2010, s. 23-25.

⁸² Y. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 30; B. Greszczuk, *Doświadczenie przestrzeni jako podstawa konceptualizacji świata tekstów religijnych i tekstów kultury motywowanych religią*, [w:] *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, red. J. Adamowski, Lublin 2005, s. 228-229.

⁸³ Vide J. Wawrzyniuk, *Grób i jego wartości poznawcze*, [w:] *Popiół i kość*, red. J. Wrzesiński, „Funeralia Lenickie”, t. 4, Sobótka-Wrocław 2002, s. 75-82.

⁸⁴ M. Eliade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1999, s. 36. W innej zaś pracy tego uczonego można przeczytać, że *[k]osmogonia jest wzorem i typem każdej budowli. Budowa każdego miasta, każdego nowego domu to ponowne naśladowanie i w pewnym sensie odtwarzanie stworzenia świata* (idem, *Traktat o historii religii*, tłum. J. Wierusz-Kowalski, Łódź 1993, s. 364).

⁸⁵ D. Niczyporuk, *op. cit.*, s. 49.

⁷⁵ Autorka wymienia również inne, wzmiankowane już wcześniej groby (nr 30 z Gūgeri i nr 348 z Luistari), w których zmarli, pochowani z analogicznie ułożoną bronią, za życia cieszyli się prestiżem (K. Creutz, *op. cit.*, s. 120, 122). Groty w pobliżu stóp występowały również w pochówkach elitarnych z okresu merowińskiego (cf. M. Müller-Wille, *Royal and aristocratic graves in central and western Europe in Merovingian period*, [w:] *Vendel Period Studies. Transactions of the Boat-grave symposium in Stockholm, February 2-3, 1981*, red. J.P. Lamm, H.-A. Nordstrom, Stockholm 1983, s. 112-114, ryc. 3-5).

⁷⁶ K. Creutz, *op. cit.*, s. 121, 198-200.

⁷⁷ J. Lejman, *Człowiek jako „zwierzę terytorialne”*, [w:] *Przestrzeń w nauce współczesnej*, t. 2, red. S. Symotiuł, G. Nowak, Lublin 1999, s. 82.

⁷⁸ E. T. Hall, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówa, Warszawa 1976, s. 167.

Pod tym względem najbardziej wymowną formę sepulkralną stanowi kurhan. Opiera się on na podstawie o zarysie koła, nad którą wznosi się kopuła (nasyp), będąca mitycznym modelem sklepienia niebieskiego lub świętej góry, z pionową osią świata (*axis mundi*)⁸⁶. W innych realizacjach grobowych, w tym w tzw. szkieletowych grobach płaskich, również ujawniają się elementy, świadczące o odtwarzaniu modelu świata według pierwotnego mitycznego wzorca. Może to przejawiać się, w astronomicznym orientowaniu grobu i jego usytuowaniu terenowym⁸⁷, a także – jak mierniam – w przestrzennej aranżacji miejsca spoczynku, polegającej m. in. na właściwym rozdysponowaniu przedmiotów we wnętrzu jamy grobowej. W celowym przypisywaniu poszczególnych elementów wyposażenia pośmiertnego do określonej strefie grobu i konfiguracji [...] *przestrzeń uwalnia miejsce dla sakralnych przedmiotów, odsłaniając poprzez nie swoją wyższą istotę, dając tej istocie życie, byt, sens; przy tym otwiera się możliwość stawiania się i organicznego zagospodarowywania przestrzeni przez kosmos rzeczy w ich wzajemnej przynależności do siebie. Tym samym rzeczy nie tylko konstytuują przestrzeń poprzez wyznaczenie jej granic, oddzielając przestrzeń od nie-przestrzeni, lecz także organizują ją strukturalnie, nadając jej ważkość i znaczenie (semantyczne zagospodarowywanie przestrzeni)*⁸⁸.

Trudno wskazać kulturę, której obce byłoby wartościowanie przestrzeni, mające swoje źródło w micie. Ten ostatni pozwala na klasyfikację przestrzennych komponentów, nadawanie im sensu i ustalenie wzajemnych powiązań⁸⁹. Przestrzeń mityczna na ogół ulokowana jest wokół systemu stron świata i centralnej osi pionowej, łączącej trzy obszary kosmiczne – niebo, ziemię i świat podziemny. Dla niniejszej pracy szczególne znaczenie posiada wertykalny porządek, wyznaczony przez to, co jest „na dole” i „na górze”. Podziela tu stanowisko P. Kościeleckiego, iż *[o]rientacja i uporządkowanie przestrzeni związane z układami: góra-dół, lewo-prawo, tył-przód, z chwilą układania zmarłego w grobie przekształcane są na układ poziomy, w którym to,*

*co na dole zwykle kojarzyło się z miejscem w nogach zmarłego, a to co na górze – z miejscem przy głowie*⁹⁰.

Symbole wertykalne, których sens pozostaje w zależności od pionowej formy, wysokości lub poziomu położenia, przeciwstawiają temu, co jest w górze, to co lokuje się na dole. To co „na górze” (słońce niebo, gwiazdy), ma wymiar pozytywny, z kolei, to co „w dole” (świat podziemny) jest wartościowane negatywnie. Tam bowiem ma swoją siedzibę zło lub jego uosobienie – demony, diabeł. Niebo może być przeciwstawione bądź ziemi bądź światu podziemnemu. W obu przypadkach mamy do czynienia z dwumianem góra-dół, wokół którego konkretyzuje się wertykalna symbolika⁹¹. Kierunek ku górze odczuwany jest jako lepszy, bo kojarzony z witalnością. Odwrotność wznoszenia się stanowi ruch w dół, który ma zwykle konotacje negatywne – oznacza zanik istnienia, degradację i wyzbycie się mocy⁹². Stąd promowanie wartości pozostających w relacji z władzą czy hierarchią bądź ich deprecjacja funkcjonalnie odbywa się z wykorzystaniem powyższej zależności⁹³.

Porządek wertykalny wykazuje charakter uniwersalny, czerpiąc źródło z elementarnego doświadczenia ludzkiego, aczkolwiek jest ona bardzo różnie dookreślana przez daną kulturę. Wspólna jest tylko ogólna struktura (góra-dół), natomiast dokładny kształt symboli i ich sensu zależy od kontekstu kulturowego⁹⁴.

Najbardziej rozpowszechnionym kulturowo obrazem – obok góry, sięgającym odległej przeszłości, jest drzewo kosmiczne (dąb, jesion lub inne gatunki), którego hierarchicznie usytuowane elementy odpowiadają powyższemu schematowi. Korona oznacza sferę boską, pień – realia doczesne, natomiast korzenie odnoszą się do podziemnego świata demonicznego. Ten trychotomiczny układ jest właśnie rezultatem przeciwstawienia góry jako siedziby bogów i „wybranych” ludzi oraz dołu jako miejsca przebywania chtonicznych demonów i zmarłych⁹⁵. Z drzewem kosmicznym utożsamiany jest niekiedy obiekt niniejszych dywagacji – włócznia, ujawniająca swoje znaczenie w mitologicznym systemie, głównie skandynawskim⁹⁶.

⁸⁶ Na temat symbolicznej wymowy kurhanu vide np. C. Buśko, *Symboliczny obraz świata. Z badań nad kurhanami ludności kultury lużyckiej*, „Studia Archeologiczne”, t. XXIV, 1993, s. 85-103; A. Wawrzyniuk, *Kurhan, kopiec, mogiła – symbolika źródła archeologicznego*, [w:] *Metody. Źródła. Dokumentacja*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzeński, „Funeralia Lednickie”, t. 11, Poznań 2009, s. 246-247; Z. Krzak, *Symbolika kurhanu*, [w:] *Kurhany i obrządek pogrzebowy w IV-II tysiącleciu p.n.e.*, red. H. Kowalewska-Marszałek, P. Włodarczyk, Kraków-Warszawa 2011, s. 41-63; M. Wierciński, *Pomiędzy mrowiskiem a pępkiem, czyli o symbolicznej kopca* [w:], ibidem, s. 37-39.

⁸⁷ Cf J. Woźny, *Cmentarzyska jako miejsca kultu w sakralnym krajobrazie*, [w:] *Środowisko pośmiertne człowieka*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzeński, „Funeralia Lednickie”, t. 9, Poznań 2007, s. 222.

⁸⁸ W. N. Toporow, *Przestrzeń i rzecz*, tłum. B. Żyłko, Kraków 2003, s. 30.

⁸⁹ Y. Tuan, *op. cit.*, s. 121.

⁹⁰ P. Kościelecki, *op. cit.*, s. 74.

⁹¹ J.F. Jacko, *Struktura symboli wertykalnych a ich rola w komunikacji międzykulturowej w zarządzaniu*, [w:] *Religion in the Time of Change*, red. E. Klima, Łódź 2005, s. 177, 179.

⁹² P. Kowalski, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, przeznaczenie*, Warszawa-Wrocław 1998, s. 213; J.F. Jacko, *op. cit.*, s. 187.

⁹³ J.F. Jacko, *Ideologie wyrażane przestrzenią. Przykład symboliki wertykalnej*, [w:] *Ideologie w słowach i obrazach*, red. I. Mamińska-Szmaj et al., Wrocław 2008, s. 266.

⁹⁴ Idem, *Struktura symboli...*, s. 189.

⁹⁵ E. Mielewski, *Poetyka mitu*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1981, s. 265-266; E. Masłowska, *Ludowe stereotypy obcowania świata i zaświatów w języku i kulturze polskiej*, Warszawa 2012, s. 38nn; tam starsza literatura.

⁹⁶ T.F. Fadeeva, *Orużie i elementy woennogo snarāżenja kak odin iz kompleksov evropejskoj sociokul'turnoj tradicii*, [w:] *Skandinavskie čtenia 2006 goda: etnografičeskie*

W średniowieczu dualny charakter wyobrażeń, przeciwstawiający pary przeciwieństw, grupował je wzdłuż pionowej osi: niebiańskie przeciwstawiał ziemskiemu, Bóg – diabłu jako władcy piekieł, a pojęcie „góry” wiąże się ze szlachetnością, czystością, dobrem, podczas gdy „dół” nosi znamiona wulgarności, nieczystości i zła. Nieprzystawalność materii i ducha, ciała i duszy również zawiera w sobie przeciwstawienie „dołu” i „góry”. Pojęcia przestrzenne były zatem nierozzerwalnie związane z religijno-moralnymi⁹⁷.

Z dotychczasowych rozważań wynika, iż w składaniu broni drzewcowej do grobów czyniono starania, aby grot znalazł się albo w „strefie niebiańskiej” (głowa), albo też w „strefie chthonicznej” (stopy), co każdorazowo dodatkowo podkreślać miał kierunek ostrza: ku górze lub ku dołowi. Stawiałoby to zmarłych pochowanych z grotami przy stopach w świetle negatywnym, w przeciwieństwie do tych, którym broń ułożono po przeciwnej stronie ciała.

Rzecz jednak wydaje się być znacznie bardziej złożona. Przede wszystkim należy podkreślić, iż w świetle danych archeologicznych nie ma przesłanek, które dyskredytowałyby społecznie osoby pogrzebane razem z bronią drzewcową ułożoną w omawiany sposób (cf tab. 1). Większość grobów zawierała wyposażenie pośmiertne, które niekiedy można określić jako bogate. W kilku z nich natrafiono na przedmioty uznawane za prestiżowe – miecze, ostrogi, wiadra czy misy brązowe. Niektóre posiadały drewniane i/lub kamienne konstrukcje grobowe (np. ryc. 4:f, 3), a w Dębiniu pochówek pierwotnie znajdował się pod nasypem ziemnym (ryc. 3:c). Wskazywać to może na wysoką pozycję społeczną zmarłych. W przypadku grobu czerskiego (ryc. 2:1) podjęto nawet próbę utożsamienia zmarłego ze wzmiankowanym przez Galla Anonima⁹⁸ komesem Magnusem, w którym upatruje się syna króla angielskiego Haralda, pokonanego w przez Wilhelma Zdobywcę w bitwie pod Hastings w roku 1066⁹⁹.

Wobec rysujących się trudności należy podjąć dalsze poszukiwania, nadal jednak pozostając na gruncie mitologicznym. Warto zwrócić uwagę na naczelnego boga

panteonu słowiańskiego – gromowładnego Peruna. Jego obecność źródłowo najlepiej poświadczona jest dla Słowiańszczyzny wschodniej. Szczególną cześć zaznawał w ruskim środowisku drużynniczym, o czym przekonują fragmenty *Powieści minionych lat*, w których mowa jest o zawieraniu porozumień bizantyjsko-ruskich. Gwarantem ich dotrzymania miał być właśnie Perun¹⁰⁰. Zasięg jego kultu obejmował także pozostałą Słowiańszczyznę – takie ślady przechowały się w onomastyce, toponomastyce i materiale folklorystycznym¹⁰¹. Podobne bóstwo, któremu przypisywano przede wszystkim funkcję wojskową, czcili także ludy bałtyjskie (Perkuns, Perkons, Perkūnas)¹⁰². Tam również bóg ten występował jako rękojmia złożonej przysięgi¹⁰³.

W mitologicznym obrazie Peruna najbardziej uwydatniają się jego prerogatywy militarne. Stąd do atrybutów omawianego boga należała przede wszystkim broń, która chronić miała przed chorobą i siłą nieczystą. W pierwszym kolejności należał do nich topór¹⁰⁴, ale we wskazanej roli występowały też strzała¹⁰⁵ i włócznia¹⁰⁶. Podobnym zestawem, uzupełnionym o młot i buławę, posługiwały się bóstwa pokrewne w swych kompetencjach¹⁰⁷.

Broń drzewcowa przypisywana była również Perunowemu adwersarzowi – Welesowi (Wołosowi), bogowi bydlą, wegetacji, podziemia (świata chthonicznego) i zmarłych¹⁰⁸. On także – obok Peruna – czuwał nad dotrzymaniem

¹⁰⁰ *Powieść minionych lat*, tłum. i oprac. F. Sielicki, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, rozdz. 12, 18, 28, s. 25, 38, 41, 58.

¹⁰¹ J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 1998, s. 145-148; A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, wyd. 2, Warszawa 2006, s. 85nn.

¹⁰² M. Gimbutas, *The Balts*, London 1963, s. 198, 202-203; J. Suchocki, *Mitologia bałtyjska*, Warszawa 1991, s. 71nn; N. Vélius, *Sztuka litewska i jej korzenie. Religia i mitologia dawnych Litwinów*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, R. 47, 1993, nr 3-4, s. 125; A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 86-87, 100.

¹⁰³ M.M. Pacholec, *Pruskie obrzędy religijno-magiczne sfery wojny*, „Pruthenia”, t. 5, 2010, s. 85.

¹⁰⁴ V.P. Darkevič, *Topor kak simbol Peruna v drevnerusskom jazyčestve*, „Sovetskaja archeologija”, nr 4, 1961, s. 94-102; A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 102-103.

¹⁰⁵ A. Gieysztor, *Sprawca piorunów w mitologii słowiańskiej*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, red. M. Biskup et al., Poznań 1976, s. 159; A.A. Fetisov, *Funkcii strel v pogrebal'nom inventare „družinnich kurganov”*, „Rossijskaâ archeologija”, nr 3, 2004, s. 91.

¹⁰⁶ A. Milošević, *Slika „božanskog boja” – likovni i ikonografski pogled na konjanički reljef iz Žrnovnice u Dalmaciji*, [w:] *Perunovo koplje*, red. M. Kroječ et al., Lubljana 2011, s. 17-72.

¹⁰⁷ Oprócz wspomnianego już Perkunasa (M. Gimbutas, *op. cit.*, s. 202-203) skandynawski Thor (L. Motz, *The germanic thunderweapon*, „Saga-book”, t. 24, 1994-1997, s. 329-350; L.P. Ślupecki, *Mitologia skandynawska w epoce wikingów*, Kraków 2003, s. 133) i fiński Ukko (M. Haavio, *Mitologia fińska*, tłum. J. Litwiniuk, Warszawa 1979, s. 188-192; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Finowie Zachodni*, Warszawa 1993, s. 99).

¹⁰⁸ V.V. Ivanov, V.N. Toporov, *Issledovania v oblasti slavânskich drevnostej. Leksečeskie i frazeologičeskie voprosy rekonstrukcii tekstov*, Moskwa 1974, s. 31-75; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 227-228; A. Gieysztor, *Mitologia...*, s. 137-147; M. Łuczyński,

i kul'turno-istoričeskie aspekty: sbornik statej, red. I.B. Gubanov, T.A. Šrader, Sankt-Peterburg 2008, s. 65.

⁹⁷ A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1976, s. 74, 76, 80.

⁹⁸ Gall Anonim, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 2003, ks. II, 4, 49, s. 66, 116.

⁹⁹ Taką tezę wysunęła T. Kiersnowska (*Plock, Czersk i Błonie – trzy ośrodki wczesnomiejskie z XI-XIII wieku na Mazowszu*, [w:] *Miasto zachodniosłowiańskie w XI-XII wieku. Społeczeństwo – kultura*, red. L. Leciejewicz, W. Wojciechowski, J. Ziomecki, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 46; eadem, *Najstarsze kościoły archidiakonalne południowego Mazowsza*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina et al., Warszawa 2000, s. 52), a rozwinął w osobnym artykule T. Jurek (*Kim był komes wrocławski Magnus?*, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięćciolecie pracy naukowej*, red. A. Radzimiński et al., Toruń 1997, s. 181-192).

wspomnianych porozumień bizantyjsko-ruskich, co może sugerować, iż był opiekunem poległych wojowników. Do takiego wniosku doszła Danuta Pandowska, analizując przekazy źródłowe żywotopisarzy św. Ottona, w których mowa jest o kulcie włóczni znajdującej się w Wolinie. Wolinianie wierzyli w jej boską moc i ochronę przed niebezpieczeństwem¹⁰⁹.

Czy w tej sytuacji uzasadnione jest wiązanie zmarłych – w zależności od tego, gdzie względem ciała umiejscowiony był grot – z Perunem, jeśli przy głowie lub Welesem (Wołosem), jeśli zaś przy stopach? Jeśli ustosunkować się pozytywnie do tej kwestii, ci pierwsi byłiby poddani bóstwu gromowładnemu (niebo), drudzy zaś – chthonicznemu (świat podziemny). Wniosek taki może nasuwać sformułowanie jednego ze wspomnianych porozumień bizantyjsko-ruskich (pod rokiem 971). Tekst zdaje się sugerować, iż na Peruna przysięgę składali drużynnicy książęcy, natomiast na Welesa – pozostali, a zatem także inni wojowie¹¹⁰.

Pewne paralele znaleźć można także w skandynawskim kręgu kulturowym. Główną siedzibę bogu wojny i przeznaczenia Odyńa stanowiła w nim zaświatowa Walhalla, do której udawali się polegli w boju elitarni zbrojni (*einherjar*), by tam zmagać się w nieustających pojedynkach w oczekiwaniu na ostateczną rozgrywkę z siłami chaosu¹¹¹. Wyznawcami Odyńa, zasilającymi jego zastępy, byli członkowie specyficznych grup wojowników, znanych z przekazów skandynawskich jako *berserkir* i *ulfhednar*, którzy obdarzeni byli zdolnością wpadania w bitewny szał, w czym utożsamiali się, także wizualnie, z dzikimi zwierzętami (ci pierwsi z niedźwiedziami, drudzy zaś z wilkami)¹¹². Posługiwali się oni najchętniej włócznią, zapewne ze względu na szczególne znaczenie tej broni¹¹³. Posiadaczem

takiego magicznego oręża, zwanego Gungnir, był bowiem sam patronujący im Odyń¹¹⁴.

Bóg ten w poszukiwaniu mądrości powiesił się na drzewie, a następnie w akcie o charakterze inicjacyjnym przebił się włócznią. Stąd być może warunkiem wystarczającym przyjęcia do Walhalli było naznaczenie się przed śmiercią symboliczną raną zadaną grotem (znak Odyńa)¹¹⁵. Przebicie tą bronią było także zwyczajową formą ofiary ludzkiej składanej Odyńowi. Do tej roli wyznaczano władców i ich potomków, a także najwybitniejszych wojowników¹¹⁶. W powyższym kontekście warto zasygnalizować, że w opinii niektórych badaczy miecze, groty włóczni i topory wepchnięte pionowo w dno grobu oraz wbite w jedną ze ścian konstrukcji grobowej (w tym również w pobliżu stóp) uważane są za świadectwo zadedykowania zmarłego wojownika właśnie Odyńowi, a tym samym szczęśliwe wprowadzenie go do Walhalli¹¹⁷. Interesująco prezentują się niektóre przedstawienia tego boga. Na jednym z krzyży kamiennym z Wyspy Man (Kirk Andreas 128; ryc. 10:i), zachowanym fragmentarycznie, ukazano Odyńa walczącego z wilkiem Fenrirem w czasie ostatniej rozprawy bogów z olbrzymami (*Ragnarök*)¹¹⁸. Ten pierwszy ma włócznię

Kognitywna definicja Welesa–Wołosa: Etnolingwistyczna próba rekonstrukcji fragmentu słowiańskiego tradycyjnego mitologicznego obrazu świata, „Studia Mythologica Slavica”, t. 15, 2012, s. 169-178.

¹⁰⁹ D. Pandowska, *Włócznia Juliusza Cezara w Wolinie*, „Słupskie Studia Historyczne”, nr 5, 1997, s. 33-34.

¹¹⁰ *Powieść...*, rozdz. 28, s. 58. Niekiedy Perunowi jako bogu drużynników przeciwstawia się Welesa jako boga chłopstwa (B.A. Uspieński, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, tłum. E. Janus et al., Lublin 1985, s. 89-90), cf także V.V. Ivanov, V.N. Toporov, *op. cit.*, s. 45-46.

¹¹¹ K. Mikoś, *Walhalla – blaski i cienie germańskiego rajy poległych wojowników*, [w:] *Eschatologia w religiach, kulturach i systemach myślowych*, red. J. Drabina, Kraków 1995, s. 99-111; L.P. Słupecki, *op. cit.*, s. 50, 56, 98, 108-112; Ł. Malinowski, *Berserkir i ulfhednar w historii, mitach i legendach*, Kraków 2009, s. 119-120. Według niektórych przekazów połowa zmarłych, a wśród nich także kobiety, przypadała Frei (L.P. Słupecki, *op. cit.*, s. 50, 56, 107, 269).

¹¹² Na temat szalonych wojowników vide m. in. A. Chojecki, *Berserk – postać historyczna i literacka*, [w:] *Literacka symbolika zwierząt*, red. A. Martuszevska, Gdańsk 1993, s. 59-76; L.P. Słupecki, *Wojownicy i wilkolacy*, Warszawa 1994, s. 82-97; M.P. Speidel, *Ancient Germanic Warrior. Warrior styles from Trajan's Column to Icelandic sagas*, London-New York 2004; Ł. Malinowski, *op. cit.*; w pracach tych starsza literatura.

¹¹³ Ł. Malinowski, *op. cit.*, s. 51, 55.

¹¹⁴ J. Banaszekiewicz, *Włócznia i chorągiew. O rycie otwierania bitwy w związku z cudem kampanii nakielskiej Bolesława Krzywoustego (Kadłubek, III, 14)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 94, 1988, nr 4, s. 5; L.P. Słupecki, *Mitologia...*, s. 103; L. Gardela, „*Wszyscy należycie do Óðinn'a!*”. *Symbolika włóczni w epoce wikingów*, [w:] *Religia ludów Morza Bałtyckiego. Stosunki polsko-duńskie w dziejach*, red. M. Bogacki et al., Toruń 2010, s. 81-82. Vide także M.P. Speidel, *op. cit.*, s. 89. Ostatnio szerzej o włóczni Odyńa vide S. Grundy, *The Cult of Óðinn: God of Death?*, New Haven 2014, s. 6-15.

¹¹⁵ H.R. Ellis Davidson, *Gods and Myths of Northern Europe*, London 1990, s. 51, 67, 152; G. Dumézil, *Bogowie Germanów. Szkice o kształtowaniu się religii skandynawskiej*, tłum. A. Gronowska, Warszawa 2006, s. 57, 77, 79. Według L. Gardeli owo naznaczenie mogło mieć miejsce bezpośrednio w czasie walki i dopiero po otrzymaniu ciosu, niezależnie nawet, jakim rodzajem broni, otwierała się droga ku Odyńowym zaświatom (L. Gardela, „*Wszyscy należycie do Óðinn'a!*”..., s. 84). Z kolei zdaniem Ł. Malinowskiego akt ten wiązał się z inicjacją szalonych wojowników. Dopiero po odegraniu rytualnej śmierci stawali się oni zbrojnymi Odyńa (Ł. Malinowski, *op. cit.*, s. 108).

¹¹⁶ L.P. Słupecki, *Mitologia...*, s. 125-126. Na ofiarę przeznaczone były także wojska strony przeciwnej, co znajdowało realizację w akcie ciśnięcia włóczni w ich szeregi, ewentualnie potrząśnięcia tą bronią w stronę wroga (J. Banaszekiewicz, *op. cit.*, s. 5, 20).

¹¹⁷ Zwłaszcza A. Nordberg, *Vertikalt placerade vapen i vikingatida gravar*, „Fornvännen”, t. 97, 2002, z. 1, s. 15-24. O znaczeniu tego zwyczaju vide ostatnio T. Kurasiński, *Łamanie...*, s. 219-236; Ł. Ciesielski, L. Gardela, *op. cit.*, s. 30-59.

¹¹⁸ P.M.C. Kermodé, *Catalogue of the Manks Crosses with the Runic Inscription and various readings and renderings compared*, Ramsey 1892, ryc. 5. Zabytek ostatnio datowany jest na połowę X-początek XI w. (A. Pluskowsky, *Apocalyptic Monsters: Animal Inspirations for the Iconography of Medieval Northern Devourers*, [w:] *The Monstrous Middle Ages*, red. B. Bildhauser, R. Mills, Toronto 2004, s. 158). Za zwrócenie uwagi na to

zakończoną grotę z charakterystycznymi skrzydełkami (niem *Flügelanzen*), skierowanym w dół ku bestii.

Z kolei ku pozaziemskiej domenie Thora, zwanej Thrudheim („siedziba siły”) zmierzali prości wikingowie – wojowie-gospodarze i wolni posiadacze ziemscy. Kojarzone z nim atrybuty sporządzone były z żelaza, nigdy z metali szlachetnych¹¹⁹.

Jednakże wymienieni bogowie skandynawscy nie są względem siebie zantagonizowani (Thor jest synem Odyna), choć nieustannie stale widoczny jest między nimi pierwiastek rywalizacji¹²⁰. Żaden z nich nie wykazuje też jednostronnie chtonicznego czy akwatycznego charakteru, mimo czytelnie rysujących się konotacji eschatologicznych¹²¹. Thor jako pan burz i piorunów jest nawet w myśl jednej z teorii utożsamiany z Perunem¹²².

Omawiana koncepcja ma inne słabe punkty. Sporny jest związek włóczni wolińskiej z Welesem. W kontekście rytuałów wróżebnych z użyciem koni i włóczni, Aleksander Gieysztor istotnie przypisuje ją czczonemu w Szczecinie i Brandenburgu Trzygłowi, będącemu w opinii tego badacza Welesową hipostazą¹²³. Ale zarazem wskazuje on na bardzo podobną procedurę wieszczenia w odniesieniu do rugijskiego Świętowita i radogoskiego Swaroga-Swarożycza (niekiedy utożsamianych ze sobą), którzy swymi cechami w szerokim zakresie kompetencjami odpowiadają jednakże Perunowi¹²⁴. Pełnieniu przez omawiany obiekt funkcji

przedstawienie, a także za możliwość przedyskutowania rozpatrywanego zagadnienia dziękuję dr. Leszkowi Gardele.

¹¹⁹ L.P. Słupecki, *Mitologia...*, s. 50, 109, 132, 135-136; Ł. Malinowski, *op. cit.*, s. 82, 109.

¹²⁰ L.P. Słupecki, *Mitologia...*, s. 133.

¹²¹ Warto tu pamiętać o niekonsekwencji w konstrukcji świata nordyckiego. Walhalla będąc częścią zaświatów powinna mieścić się w strefie podziemnej. Tymczasem stanowi część Asgardu, który znajdował się w centrum świata lub w niebiosach (L.P. Słupecki, *Początek i koniec świata w mitologii nordyckiej*, [w:] *Origines mundi, gentium et civitatum*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2001, s. 38).

¹²² S. Rożniecki, *Perun und Thor. Ein Beitrag zur Quellenkritik den russischen Mythologie*, *Archiv für Slavische Philologie*, t. 23, 1901, s. 462-520.

¹²³ Trzygłów (Triglav) ze względu na swą potrójność uznawany jest za boga śmierci, magii i zaświatów. Jego aspekt chtoniczny sytuuje go w roli rywala herosów lub bóstw niebiańskich (L. Trkanjec, *Chthonic aspects of the Pomeranian deity Triglav and other tricephalic characters in Slavic mythology*, „*Studia Mythologica Slavica*”, t. 16, 2013, s. 9-25).

¹²⁴ A. Gieysztor, *Mitologia...*, s. 117nn, 151-152, 167nn. Warto zauważyć, iż w słowiańskich praktykach wróżebnych z udziałem konia, mających charakter wyraźnie militarny, włócznie często wbijane były grotami w ziemię. Na temat hippomancji u Słowian i innych ludów vide L.P. Słupecki, *Wyrocznie i wróżby pogańskich Skandynawów. Studium do dziejów idei przeznaczenia u ludów indoeuropejskich*, Warszawa 1998, s. 143-154; idem, *Wróżbiarstwo pogańskich Słowian*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, red. M. Dulnicz, Lublin-Warszawa 2003, s. 77-78; idem, *Per sortes ac per equum. Wyrocznia w Radogoszczy*, [w:] *Europa barbarica, Europa christiana. Studia mediaevalia Carolo Modzelewski dedicata*, red. R. Michałowski

boskiego atrybutu zaprzeczył ostatnio Andrzej Kuczkowski, podkreślając jego związek z mitycznym przodkiem i eponimem miasta, a zarazem odniesienia do władzy i sposobu jej stanowienia¹²⁵. Z kolei Stanisław Rosik wskazał na tło ideowe w typie *axis mundi*, nie negując przy tym możliwości powiązań kolumny wolińskiej z wbitą włócznią, z którymiś z bóstw plemiennych, zwłaszcza z Trzygłowem¹²⁶.

Przypisanie miejsca położenia grotu z konkretnym bóstwem posiada pewne znamiona prawdopodobieństwa, aczkolwiek są one bardzo nikłe. W tej sytuacji dla wytłumaczenia badanego zjawiska właściwsze będzie pójście w innym kierunku. Wskazówką może być mit, w którym relacjonowane są zmagania bóstwa gromowładnego, gwaranta i obrońcy istniejącego ładu kosmicznego ze swym chtonicznym przeciwnikiem, gadokształtną bestią, uosabiającą chaos i destrukcję. Zasadnicza treść tej opowieści uznawana jest nie tylko za dziedzictwo indoeuropejskie, ale posiada ona znacznie szerszy zasięg. Z fabularyzacją tego kosmogonicznego pojedynku gromowładca ulegał systematycznej antropomorfizacji i zastępowany był przez herosa, pokonującego potwora i przywracającego pierwotny porządek¹²⁷. W najmlodszej warstwie junak jako najdoskonalniejszy przedstawiciel społeczności zwalczał siły zła, ale już nie w wymiarze kosmicznym, a na szczeblu ludzkim w obronie ładu społecznego¹²⁸. Zyskanie mocy zawdzięczał zdobyciu cudownego przedmiotu, z reguły oręża, a nieodzowne uzupełnienie jego ekwipażu stanowił koń¹²⁹.

Na gruncie słowiańskim w roli boskich antagonistów widzi się Peruna i Welesa¹³⁰, przy czym, o ile w przypadku

et al., Warszawa 2008, s. 247-256; A. Łukaszyk, *Wierchowce Bogów. Motyw konia w wierzeniach i sztuce Słowian i Skandynawów*, Szczecin 2012, s. 30-55, 103-107.

¹²⁵ A. Kuczkowski, *Wolińska włócznia Juliusza Cezara – próba interpretacji*, [w:] *Kultura ludów Morza Bałtyckiego*, t. 1, *Starożytność i średniowiecze*, red. M. Bogacki et al., Toruń 2008, s. 408-421.

¹²⁶ S. Rosik, *Conversio gentis Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010, s. 239-244.

¹²⁷ A. Szyjewski, *op. cit.*, zwłaszcza s. 59-64; H.R. Ellis Davidson, *op. cit.*, s. 91.

¹²⁸ A. Szyjewski, *op. cit.*, s. 225-231.

¹²⁹ Ibidem, s. 219-220.

¹³⁰ Np. V.V. Ivanov, V.N. Toporov, *op. cit.*, s. 45nn; A.M. Kempniński, *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Poznań 1997, s. 446; U. Wójcicka, *Iz istorii ruskoj kul'tury. Jazyčeskoe nasledie v tradicionnoj kul'ture*, Bydgoszcz 2002, s. 38; Cz. Deptuła, *Archaniol i smok. Z zagadnień legendy miejsca i mitu początku w Polsce średniowiecznej*, Lublin 2003, s. 103; J.T. Bąbel, *Smoki Europy*, [w:] *Symbole Europy. Integracja jako proces psychologiczny i kulturowy*, red. A. Motycka, K. Maurin, Warszawa 2004, s. 28; Szyjewski, *op. cit.*, s. 62; V.P. Goss, *Hiding In: Veles the Snake in the Landscape of Medieval Slavonia*, „*IKON*”, t. 2, 2009, s. 263-270. B.A. Uspieński podkreśla, iż [t]en pierwotny schemat może się komplikować poprzez różne transformacje, które mogą prowadzić w szczególności do neutralizacji pierwotnego przeciwstawienia, a czasem nawet do jego inwersji (B.A. Uspieński, *op. cit.*, s. 57). Według Ryszarda Tomickiego w słowiańskiej artykulacji ludowej ową biegunowość w najbardziej archaiczej wersji

tego pierwszego wśród badaczy panuje zgodność, o tyle w odniesieniu do drugiego zgłaszane są wątpliwości¹³¹. W opozycji do bałtyjskiego Perkunasa stawiany jest Vel(n) s (Vélnias), bóg zmarłych i patron bydła¹³². Z omawianym wątkiem mitologicznym spotykamy się także w innych kręgach kulturowych. Z siłami chaosu pod postacią węża-smoka Midgardsorma podjął walkę Thor. Z kolei Odyn potykał się z wilkiem Fenrirem (vide wyżej)¹³³. Jak zapisano w *Kalevali* fińscy herosi kulturowi na czele z Väinämöinenem również ścierali się w bataliach z mocami ciemności władającymi krainą zwaną Pohjola, a obiektem tych zmagani jest zagadkowy przedmiot sampo, symbol obfitości i powodzenia¹³⁴. Istotną rolę odgrywali również tamtejsi zaklinacze, z reguły uznawani za przedstawicieli boga Ukko, przez niego zbrojeni i wyposażeni w moc. Występowali oni przeciwko demonom chorób i innych nieszczęść, odpowiedzialnym za destrukcję i zaburzenia, co odpowiada omawianemu wzorcowi mitycznemu. Osiągnięte poprzez zaklinacza za sprawą odpowiednich obrzędów zwycięstwo przywracało określony normami porządek wszechrzeczy¹³⁵.

Ze złem pod postacią zwierzęcą (fantastyczną lub realną), półludzką bądź ludzką (np. cesarze rzymscy Dioklecjan i Julian Apostata) zmagali się także święci wojownicy i herosi, którzy niejednokrotnie przejmowali prerogatywy dawnych bogów lub stawiali się ich kontynuatorami¹³⁶.

wyznaczał Żmij (utożsamiany ze św. Eliażem i św. Michałem) i Smok (R. Tomicki, *Żmij, Żmigrody, Wały Żmijowe. Z problematyki religii przedchrześcijańskich Słowian*, „Archeologia Polski”, t. 19, 1974, s. 487-495; J. i R. Tomicey, *Drzewo Życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975, s. 39nn; cf także J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 242-243), choć teza ta spotkała się z polemiką (vide E. Kowalczyk, *Żmij, Żmigrody, Wały Żmijowe – odpowiedź Ryszardowi Tomickiemu*, „Archeologia Polski”, t. 22, 1977, z. 1, zwłaszcza s. 197-198, 203-207; Cz. Deptuła, *op. cit.*, s. 102-103).

¹³¹ Vide A. Gieysztor, *Mitologia...*, s. 100-101.

¹³² A.M. Kempniński, *op. cit.*, s. 446; R. Katičić, *Auf den Spuren sakraler Dichtung des slawischen und des baltischen Heidentums*, Wiesbaden 2001, s. 11-12; K. Syrnicka, *O litewskim diable, zaświatach i welach*, [w:] *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, t. 7, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2003, s. 397.

¹³³ W czasie Ragnarök bogowie ci wprawdzie ulegli swym rywalom, ale w ostatecznym rozrachunku bestie zostały uśmiercone. Także we wcześniejszej próbie nie udało się Thorowi bezpośrednio złowić Midgardsorma (L.P. Słupecki, *Mitologie...*, s. 156-158; idem, *Początek...*, s. 46; idem, *Ragnarök. Wizja końca świata w mitologii i mitografii nordyckiej*, [w:] *Czas Apokalipsy. Wizje dni ostatecznych w kulturze europejskiej od starożytności do wieku XVII*, red. K. Zalewska-Lorkiewicz, Warszawa 2013, s. 22, 23).

¹³⁴ M. Haavio, *op. cit.*, passim; cf także E. Mielietinski, *Pochodzenie eposu bohaterskiego. Wczesne formy i archaiczne zażytki*, tłum. P. Rojek, Kraków 2009, s. 103nn.

¹³⁵ M. Haavio, *op. cit.*, s. 343-371.

¹³⁶ Vide R. Katičić, *Jurjevo koplje i Jurjev mač*, [w:] *Perunovo koplje*, red. A. Pleterski, T. Vinšćak, Ljubljana 2011, s. 81-87. W wykładni chrześcijańskiej omawiany topos znaczył więcej niż pochwałę dzielności i bitności: stałe zagrożenie dobra ze strony demonów i jego ostateczny nad nimi triumf (B. Kürbis,

W pierwszym rzędzie należał do nich św. Jerzy z Kapadocji (zm. ok. 303 r.). Początkowo męczennika tego czczono na Bliskim Wschodzie i w północnej Afryce (Palestyna, Syria, Egipt, Etiopia), a do Liddy, gdzie znajdowały się jego relikwie i martyrium, pielgrzymować miano już w IV w. Święty Jerzy stał się głównym patronem cesarstwa bizantyjskiego (*protector imperii*). Z Konstantynopola przez Europę południowo-wschodnią jego kult dotarł do Rzymu, by już w VI w. ogarnąć znaczną część Europy (powstały wówczas kościoły m. in. w Moguncji, Cala i Chelles niedaleko Paryża). Szczególnego ożywienia zaznał w czasie wypraw krzyżowych, wiążąc się odtąd bardzo silnie z rycerstwem¹³⁷.

Kult św. Jerzego poświęcony jest również dla ziem polskich doby wczesnopiastowskiej, docierający tu za pośrednictwem Czech z Lotaryngii i z terenów południowo-niemieckich¹³⁸. Kościół pod takim wezwaniem wzniesiono w Gnieźnie u schyłku XII w.¹³⁹ Słabiej poświęcone jest

Holophagus. O smoku wawelskim i innych smokach, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, red. M. Biskup et al., Poznań 1976, s. 171). Analizując wszelkiego rodzaju więzi i afiliacje religijno-strukturalne trzeba mieć w pamięci, iż *Ci sami święci przejawiają w pewnych przypadkach cechy gromowładcy, w innych – cechy wielkiego węża. Przynajmniej w niektórych sferach chrześcijańskich tradycyjnym sferom sakralnym – niebiańskiej i tellurycznej – kłóci się czasem z sugestiami podawanymi przez hagiografię i formy kultu. Ponadto święci mieszają się ze sobą w swych atrybutach i zachowaniach, zmieniają się rolami, zastępują wzajemnie w relacjach z ludźmi i przyrodą, w funkcjach i patronatach* (Cz. Deptuła, *op. cit.*, s. 104).

¹³⁷ K. Pollems, *Georg [Kultverbreitung]*, [w:] *Lexikon des Mittelalter*, t. 4, München-Zürich 1989, szp. 1273-1274; J. Swastek, *Jerzy z Kapadocji*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus et al., Lublin 1997, s. szp. 1219-1221; Ch. Walter, *The Origins of the Cult of Saint George*, „Revue des études byzantines”, t. 53, 1995, s. 295-326. Aczkolwiek zdawano sobie sprawę z wojskowej przeszłości św. Jerzy początkowo zażywał czci głównie jako męczennik. Dopiero walki Cesarstwa Wschodniego z Arabami i Słowianami, a na Zachodzie wojny krzyżowe sprawiły, że zaczęto bardziej eksponować jego świecki wymiar jako zbrojnego (J. Grygiel, *Religijność krucjatowa*, [w:] *Religijność. Wymiar prywatny i publiczny*, red. W. Szymborski, P.F. Nowakowski, Kraków 2007, s. 93; J. Good, *The Cult of Saint George in Medieval England*, Woodbridge 2009, s. 32-33). W Bizancjum akcentowanie militarnych aspektów Jerzego miało też związek z propagowaniem wzorca świętego wojownika w kręgach wojskowych (N. Ovčarov, *Sur l'iconographie de St. Georges aux XI^e-XII^e siècles*, „Byzantinoslavica”, t. 52, 1991, s. 127). Ogólnie o recepcji kultu świętych wojowników, vide J.B. MacGregor, *Negotiating Knightly Piety: The Cult of the Warrior-Saints in the West, ca. 170-ca. 1200*, „Church History”, t. 73, 2004, nr 2, s. 317-345.

¹³⁸ J. Swastek, *Przedtrydencki kult świętego Jerzego Kapadockiego w diecezji krakowskiej w świetle wezwań kościołów*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, R. 14, 1967, z. 4, s. 7-26; idem, *Przedtrydencki kult liturgiczny św. Jerzego Kapadockiego w diecezji krakowskiej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, R. 17, 1970, z. 4, s. 5-37; idem, *Kult świętego Jerzego w diecezji krakowskiej w świetle fundacji prostych*, „Colloquia Sallutis”, t. 13, 1981, s. 153-162.

¹³⁹ Z najstarszym grodowym kościołem św. Jerzego wiązany jest fragment fundamentu, uchwycony we rejonie świątyni pod tym samym wezwaniem z XII-XIII w. Sądzi się, iż obiekt ten

istnienie budowli w Krakowie na Wawelu, której chronologia mogła być wcześniejsza¹⁴⁰. Świątynia dedykowana świętemu Jerzemu i Wojciechowi znajdowała się również w Wolinie (początek XII w.)¹⁴¹.

Jako zbrojne ramię Boga i pogromca demonów występował również św. Michał Archanioł. Uchodził on za patrona rycerstwa, pogromcę złych duchów oraz wszelkich wrogich sił. Jego orężem w walce ze smokiem-szatanem była włócznia lub miecz, choć już sama obecność świętego skazywała demony na porażkę¹⁴². Początki kultu św. Michała na Wschodzie sięgają już w III w. Bardzo szybko zadomowił się on w Konstantynopolu, gdzie w VI w. istniało już wiele kościołów pod takim wezwaniem. Od IX w. św. Michał uznany został za patrona wojsk cesarskich (*tauksiarchos*). W zachodniej Europie pierwsze świątynie jemu dedykowane zaczęły licznie powstawać już w V-VII w. (Italia, Galia, Irlandia)¹⁴³.

pojawił się nie wcześniej niż w 2. połowie X w. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, iż są to pozostałości palatium (T. Sawicki, *Gniezno w X wieku – na szlaku ku męczeństwu*, [w:] *Tropami Świętego Wojciecha*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1999, s. 116, 124, 126; idem, *Badania przy kościele św. Jerzego w Gnieźnie*, [w:] *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych. Nowe fakty. Nowe interpretacje*, red. S. Kurnatowska, Gniezno 2001, s. 174).

¹⁴⁰ Wezwanie takie mogła mieć budowla, której pozostałości, datowane na schyłek XI w. lub XI/XII w., odkryto w rejonie Smoczej Jamy (J. Firlet, Z. Pianowski, *Nowo odkryty kościół romański na Wawelu*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 31, 1979, s. 225-245; Z. Pianowski, *Z dziejów średniowiecznego Wawelu*, Kraków-Wrocław 1984, s. 96-98, 105-106; M. Bober, *Architektura przedromańska i romańska w Krakowie. Badania i interpretacje*, Rzeszów 2008, s. 75-77). Z kolei odkrycie romańskich destruktywów architektonicznych w miejscu rozebranego gotyckiego kościoła św. Jerzego sugeruje istnienie wcześniejszej świątyni poświęconej temu męczennikowi, ulokowanej w części centralnej wzgórza wawelskiego (Z. Pianowski, *Architektura monumentalna wczesnośredniowiecznego Krakowa*, [w:] *Kraków w chrześcijańskiej Europie X-XIII w. Katalog wystawy*, red. E. Firlet, E. Zaitz, Kraków 2006, s. 183; idem, *Some remarks on early medieval churches in Kraków*, „Annalecta Archaeologica Ressoventia”, t. 7, 2012, s. 293). Ze św. Jerzym wiązana jest ponadto rotunda, wzniesiona przypuszczalnie w końcu X lub na początku następnego stulecia, której pozostałości uchwycono w północnej partii Wawelu (wyniki badań zreferowano w J. Firlet, Z. Pianowski, *Odkrycie dwu wczesnośredniowiecznych kościołów w rejonie tzw. bastionu Władysława IV na Wawelu*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 37, 1985, s. 156-163; M. Bober, *op. cit.*, s. 291-292). Według Gerarda Labudy – autora tej koncepcji, budowla ta później stanowiła ważny element obronny grodu (G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 337-339, 343; vide także A. Niewiński, *Przestrzeń kościelna w topografii średniowiecznego Krakowa. Próba syntezy*, Lublin 2004, s. 41, 51). Istnieje przypuszczenie, iż omawiana rotunda pełniła funkcję przykatedralnego baptysterium (Z. Pianowski, *Some remarks...*, s. 293).

¹⁴¹ M. Rębkowski, *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego. Studium archeologiczne*, Szczecin 2007, s. 30-32.

¹⁴² K. Zalewska-Lorkiewicz, *Książę ciemności. O średniowiecznych wyobrażeniach szatana*, Warszawa 1996, s. 85-89. Św. Michał bardzo mocno wrósł w słowiańską kulturę ludową (vide R. Tomicki, *op. cit.*, s. 495-496; J. i R. Tomicy, *op. cit.*, s. 44-46).

¹⁴³ B. Modzelewska, M. Straszewicz, *Michał Archanioł [II. Kult]*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, red. S. Wilk et al.,

W Polsce kult ten szerzył się już wraz z początkowymi etapami chrystianizacji kraju, czego dowodzą wczesne wezwania kościelne św. Michała Archanioła w najstarszych, a jednocześnie najważniejszych centrach państwowych, m. in. w Poznaniu, Gnieźnie i Wrocławiu¹⁴⁴. W Krakowie istniały nawet dwie świątynie dedykowane temu świętemu. Pierwsza wzmiankowana jest w XI-wiecznym kalendarzu liturgicznym wpisanym do *Kodeksu księżnej Gertrudy*. Budowla powstała w centralnej części wzgórza wawelskiego, gdzie natrafiono na jej skromne romańskie relikty z XI w.¹⁴⁵ Drugi z kościołów znajdował się na Skałce, gdzie Jan Długosz wzmiankował obecność rotundy, posadowionej na pogańskim miejscu kultowym. Jak dotąd nie udało się natrafić na przekonywujące pozostałości architektoniczne tego założenia, przypuszczalnie jednak do ufundowania najstarszej świątyni doszło najpóźniej w XI w.¹⁴⁶

Wśród innych pogromców zła wymienić warto także świętych i męczenników: Demetriusza, Sisinniosa Antiocheńskiego, Teodora Stratilatesa, Merkurego i wielu innych¹⁴⁷.

W rolę poskromiciele smoków i innych stworów wcielali się także władcy, czego potwierdzeniem są wizerunki na różnego rodzaju wyrobach, zwłaszcza na monetach¹⁴⁸. Na niektórych widoczni są wojownicy spieszeni lub konni, dzierżący włócznię skierowaną ku rozciągniętej na ziemi smoczej bestii.

W Polsce wczesnopiastowskiej takie monety emitowali Bolesław Śmiały, Bolesława Krzywoustego, Mieszko III Stary

Lublin 2008, szp. 806-808. Ostatnie odkrycia dowodzą, iż najstarsza bazylika ku czci św. Michała na Zachodzie mogła powstać już w końcu IV w. (wzgórze Castel Giubileo w pobliżu Rzymu), B. Iwaszkiewicz-Wronikowska, *Odnalesiono najstarsze na Zachodzie miejsce kultu Michała Archanioła!*, [w:] *Ars omnia vincit. Studia z dziejów sztuki i kultury artystycznej*, red. A. Bender, M. Kierczuk-Macieszko, Lublin 2012.

¹⁴⁴ J. Kłoczowski, *Kult św. Michała Archanioła w Polsce średniowiecznej*, „Zeszyty Naukowe KUL”, R. 14, 1971, z. 4, s. 19-22; J. Malicki, *Treści polityczne i ideowe kultu świętych rycerskich w Polsce wcześniejszego średniowiecza. Próba oceny*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa et al., Warszawa 1991, s. 389-390.

¹⁴⁵ Z. Pianowski, *Architektura monumentalna...*, s. 183; M. Bober, *op. cit.*, s. 70-71. Przypuszczalnie jego geneza jest wcześniejsza, gdyż we wnętrzu późniejszej kolegiaty św. Michała natrafiono na fragment fundamentu, być może o metryce przedromańskiej (Z. Pianowski, *Some remarks...*, s. 293). Vide także, A. Niewiński, *op. cit.*, s. 49-50.

¹⁴⁶ Z. Pianowski, *Architektura monumentalna...*, s. 199; idem, *Some remarks...*, s. 298; A. Niewiński, *op. cit.*, s. 105-109; M. Bober, *op. cit.*, s. 132-135.

¹⁴⁷ Przegląd w Ch. Walter, *The Warrior Saint in Byzantine Art and Tradition*, Oxford 2003.

¹⁴⁸ R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 404-413. O konfrontacji władców z przedstawicielami fauny cf. J. Pysiak, *Król i bestia. Cudowne i tajemnicze spotkania królów ze zwierzętami*, „Przegląd Historyczny”, t. 91, 2000, z. 4, s. 505-518.



Ryc. 11. Monety z przedstawieniami władców polskich w walce ze smokiem: a-b – denary Bolesława Śmiałego. Wg K. Klinger 1966, ryc. 1-2; b – denar Bolesława Krzywoustego. Wg T. Panfil 2002, ryc. 9:b; c – brakteat Mieszka III Starego. Wg W. Garbaczewski 2007, ryc. 439; d – brakteat Bolesława Mieszkwic (?). Wg ibidem, ryc. 443. Ryc. nieskalowane. Oprac. T. Kurasiański.

(w tym przypadku nie ma jasności, co do położenia grotu, ani tego czy władca stoi, tronuje czy jedzie na koniu) oraz prawdopodobnie jego syn Bolesław (ryc. 11)¹⁴⁹. Na tych wizerunkach smok niewątpliwie ma wymowę jednoznacznie negatywną, uosabiając ciemną stronę świata. Cała zaś scena charakteryzuje władcę-wojownika jako obrońcę podległego mu terytorium i ludu przed wszelkim niebezpieczeństwem, nie tylko realnym, ale też nadprzyrodzonym¹⁵⁰, a także jako pogromcę pogan¹⁵¹. W ujęciu Witolda Garbaczewskiego

¹⁴⁹ K. Klinger, *Nieznanym typ denara Bolesława Śmiałego*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 10, 1966, z. 2, s. 95-99; T. Panfil, *Lingua symbolica. O pochodzeniu i znaczeniach najstarszych symboli heraldycznych w Polsce*, Lublin 2002, s. 53-54, ryc. 9; D. Gorlińska, *Ikonografia monet Mieszka III Starego. Część II: wizerunki narracyjne i symboliczne*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 45, 2001, z. 2, s. 126, tabl. 1:9; W. Garbaczewski, *Ikonografia monet piastowskich 1173 – ok. 1280*, Warszawa-Lublin 2007, s. 216-220, ryc. 439, 443. Walkę władcy ze smokiem ukazują również pieczęcie książąt piastowskich. Żadne jednak z wyobrażeń napieczonych nie odpowiada ikonograficznie wymienionym przedstawieniom na monetach (cf Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993; A. Kuś, *Wróg książęcego ładu – smoki, gryfy, lwy i inne bestie w systemie sfragistycznym Piastów*, [w:] *Wyobrażenie wroga w dawnych kulturach*, red. J. Olko, P. Prządka-Giersz, Warszawa 2007, s. 175-183). Najbliższą im analogią jest okaz z pieszym wizerunkiem Przemysła II, który wbija w gardziel smoka koniec drzewca. Grot skierowany jest ku górze (Z. Piech, *op. cit.*, s. 94, 211 [nr kat. 21], ryc. 18).

¹⁵⁰ W. Kopickei, *Wymowa ideologiczna monet polskich okresu denarowego*, [w:] *Pieniądz pamiątkowy i okolicznościowy – wspólnota dziejów. Białoruś – Litwa – Łotwa – Polska – Ukraina*, red. K. Filipow, Warszawa 2000, s. 42; B. Haczewska, *Atrybuty wojny na brakteatach polskich*, [w:] *Pieniądz i wojna. Białoruś – Litwa – Łotwa – Polska – Słowacja – Ukraina*, red. K. Filipow, Warszawa 2004, s. 58; D. Gorlińska, *op. cit.*, s. 126; cf A. Kuś, *op. cit.*, s. 179.

¹⁵¹ S. Suchodolski, *Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław 1973, s. 110; K. Skwierczyński, *Treści ideowe monet królewskich Bolesława Szczodrego*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 38, 1994, z. 3-4, s. 149. W ówczesnej kulturze pisanej poganie symbolizowali chaos, a miejsce ich przebywania traktowano jako siedlisko zła (A. Czepik, *Kronika Galla Anonima jako opowieść rycerska*, „Teki Historyczne”, z. 30-31, 2007, s. 125). Stąd należało dążyć do militarnego ujarznienia tego żywiołu i wprowadzenia na zajętych ziemiach chrześcijańskiego ładu (cf eadem, *Ethos wojny u Galla Anonima*, ibidem, z. 33-34, 2008, s. 126).

tego typu „smocze” kompozycje monetarne egzystowały w sferze ideologii władzy jako jeden z podstawowych toposów, który w sposób zrozumiały (nie tylko dla elity, ale również zwykłych użytkowników pieniądza) eksponowały przede wszystkim zdolność władcy do obrony na podległym mu terenie Chrystusowej wiary¹⁵². W scenach z udziałem zbrojnego i bestii niektórzy badacze doszukują się także głębszych pokładów znaczeniowych, usuwających z pola widzenia ich wymowę moralną. Tomasz Panfil akcentuje archetypiczny wątek monarszej kreacji porządku cywilizacyjnego, będący ziemskim odwzorowaniem kosmicznych zmagania między pierwotnym chaosem a ładem¹⁵³.

Motyw walki z demoniczną istotą jest kulturowo mocno zakorzeniony w tradycji indoeuropejskiej i bliskowschodnich cywilizacjach. W kościelnej sztuce wschodniej, szczególnie bizantyńskiej, znalazł on artystyczny wyraz w postaci wojskowego świętego pieszo lub konno pokonującego smokopodobną bestię lub pogańskiego cesarza, swojego prześladowcę. Szeroki wachlarz takich wizerunków, chronologicznie sięgających już IV w. zaprezentowali ostatnio m. in. Georgi Atanasov, Piotr Ł. Grotowski i Sara Kuehn (cf ryc. 12)¹⁵⁴. Później zaczynają występować one w Europie

Nie wszyscy rządzący uchodzili obronną ręką ze spotkania z demonom przyjmującego zwierzęcą postać, dramatycznych porażek doznawali wszak przede wszystkim ci władcy, którzy nie spełniali należyci swych monarszych powinności (cf J. Pysiak, *op. cit.*, s. 505-518).

¹⁵² W. Garbaczewski, *op. cit.*, s. 220.

¹⁵³ T. Panfil, *op. cit.*, zwłaszcza s. 77-88. Liczy się z tym również K. Skwierczyński, *op. cit.*, s. 153.

¹⁵⁴ G. Atanasov, *Voinskite ikonografii, v'or'żenieto i snarżenieto na sveti Georgii prez rannogo srednovekovie (V-X v.)*, [w:] *Or'żie i snarżenie prez k'snata antičnost i srednovekovieto IV-XV v. / Weapons and military equipment during the late antiquity and the middle ages 4th-15th Centuries*, red. V. Jotov, Varna 2002, s. 37-58; P.Ł. Grotowski, *Święci wojownicy w sztuce bizantyńskiej (843-1261). Studia nad ikonografią uzbrojenia i ubioru*, Kraków 2011, zwłaszcza s. 127-150; S. Kuehn, *The Dragon in Medieval East Christian and Islamic Art*, Leiden-Boston 2011. Vide także M. Restle, *Georg [Ikonographie im byzantinischen Bereich]*, [w:] *Lexikon.....*, szp. 1274-1275; J. Spier, *Medieval byzantine magical amulets and their tradition*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes”, t. 56, 1993, s. 33nn; 53-54;

zachodniej. Uważa się, że przedstawienia św. Jerzego w walce ze smokiem zaczęły pojawiać się po połowie XII w. lub dopiero w następnym stuleciu, najpierw wizerunki piesze, a najpewniej od XIV w. – konne¹⁵⁵. Być może jednak znane były one już wcześniej¹⁵⁶. Z VII-VIII w. mamy analogiczne przedstawienia św. Michała Archanioła¹⁵⁷.

Interesujący z punktu widzenia niniejszej pracy jest sposób przedstawiania świętych smokobójców. Często ukazywani są oni jako jeźdźcy lub wojownicy spieszeni, ale co najważniejsze – niemal zawsze z włócznią, niekiedy zwieńczoną krzyżem (*crux hastata*)¹⁵⁸ wymierzoną w bestię, która wije się na ziemi. Grot w tych wyobrażeniach jest zatem skierowany jest ku dołowi, czyli w strefę waloryzowaną ujemnie (cf ryc. 12).

Podobny schemat charakteryzuje wizerunki pogańskich bogów i herosów. Zwróciłem już uwagę na przedstawienie Odyna w potyczce z wilkiem Fenrirem, w którym bóg kieruje włócznią ku bestii (ryc. 10:i). W uzupełnieniu warto dodać, iż na tym samym zabytku (na odwrociu) znajduje się także postać z krzyżem interpretowana jako Chrystus triumfujący nad szatanem¹⁵⁹. Wskazuje to synkretyczny charakter programu artystycznego, łączący motywy pogańskie z chrześcijańskimi¹⁶⁰, jakkolwiek *[t]he exact interpretation of the scenes juxtaposed in this way may never be clear, since we presumably have only less than half the original programme*¹⁶¹.

Inny interesujący zabytek pochodzi z Žrnovica w Chorwacji (Dalmacja). Jest to wapienny relief z przedstawieniem konnego wojownika przebijającego włócznią niedźwiedzia (ryc. 10:j). Według Ante Miloševića, datującego zabytek na VIII w., scena ta ujawnia szereg cech wskazujących na przedchrześcijański motyw walki Peruna z Welesem.

Jednocześnie zawiera wyraźne nawiązania do zmagania św. Jerzego lub św. Michała z bestią. Mielibyśmy zatem kolejne świadectwo koegzystencji religijnej¹⁶². Innego zdania jest jednak Ivan Mužić, który uważa, że relief może pochodzić z końca VIII lub pierwszych dekad następnego stulecia, a nawet z 2. połowy XII lub 1. połowy XIII w. W jego opinii na tablicy wyobrażony został św. Jerzy zabijający smoka, co zdecydowanie przekreśla interpretację sceny jako „bitwy boskiej” pomiędzy Perunem a Welesem¹⁶³.

Nie wikłając się w ocenę słuszności argumentów wysuwanych na rzecz, którejs z powyższych koncepcji należy podkreślić, iż na chorwackim zabytku ukazany został obraz mitycznej walki Smokobójcy (świętego, bóstwa gromowładnego) z siłami demonicznymi.

Widzimy go także na innym rodzaju wyrobach. Mam na myśli zwłaszcza jedną z trzech faler odkrytych w alemańskim grobie komorowym (nr 1) na stanowisku w Hüfingen (Niemcy). Ukazuje ona jeźdźca trzymającego włócznię w konnej walce z wężem lub robakowatą istotą z ludzką głową (ryc. 12:j)¹⁶⁴. Falera do grobu trafiła w pierwszych latach VII w. (oznaczenie dendrochronologiczne elementów konstrukcyjnych komory – 606 r.), a wykonano ją w warsztacie bizantyjskim działającym na terenie Italii¹⁶⁵. Na północ dotarła jako dar lub zdobycz wojenna, możliwe, że za sprawą grup wojowników, biorących udział w walkach frankijsko-longobardzkich¹⁶⁶. Jest jednak zastanawiające, że wojownicy alemańscy bardzo szybko zarzucili zwyczaj używania „jeździeckich wizerunków”, natomiast z początkiem VII w. tego rodzaju motyw, łącznie z rozpatrywanym tu typem „świętego jeźdźcy”¹⁶⁷, gromadnie zaczął pojawiać się na elementach stroju kobiecego, znanych głównie z grobów. Dieter

J. Daranowska-Lukaszewska, M. Jacniacka, *Jerzy z Kapadocji. Ikonografia*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus et al., Lublin 1997, szp. 1225-1226. Niestety, nie miałem możliwości zapoznania się z pracą M. White, *Military Saints in Byzantium and Rus, 900-1200*, wydaną przez Cambridge University Press w 2013.

¹⁵⁵ K. Pollems, *Georg [Ikonographie in Westeuropa]*, [w:] *Lexikon...*, szp. 1274; J. Daranowska-Lukaszewska, M. Jacniacka, *op. cit.*, szp. 1226; S. Hahn, *Die Ikonographie des hl. Georg: Darstellungen im Westen Europas*, [w:] *Sanct Georg. Der Ritter mit dem Drachen*, red. S. Hahn et al., Freising 2001, s. 77.

¹⁵⁶ Cf G. Atanasov, *op. cit.*

¹⁵⁷ P. Skubiszewski, *Sztuka Europy łacińskiej od VI do IX wieku*, tłum. J. Kuczyńska, E. Zwolski, Lublin 2001, ryc. na s. 242; J. Daranowska-Lukaszewska, *Michał Archanioł [w ikonografii]*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, red. S. Wilk et al., Lublin 2008, szp. 812.

¹⁵⁸ Na ten temat vide P.Ł. Grotowski, *op. cit.*, s. 384-390.

¹⁵⁹ J.D. Richards, *The Scandinavian presence*, [w:] *The Archaeology of Britain. An introduction from the Upper Palaeolithic to the Industrial Revolution*, red. J. Hunter, I. Ralston, London 1999, s. 200.

¹⁶⁰ A. Pluskowski, *op. cit.*, s. 158.

¹⁶¹ S. Margeson, *On the iconography of the Manx crosses*, [w:] *The Viking Age in the Isle of Man. Selected papers from the Ninth Viking Congress, Isle of Man, 4-14 July 1981*, red. Ch. Fell et al., London 1983, s. 96.

¹⁶² A. Milošević, *Slika 'božanskog boja' – likovni i ikonografski pogled na konjanički relief iz Žrnovnice u Dalmaciji*, [w:] *Perunovo koplje...*, s. 17-68.

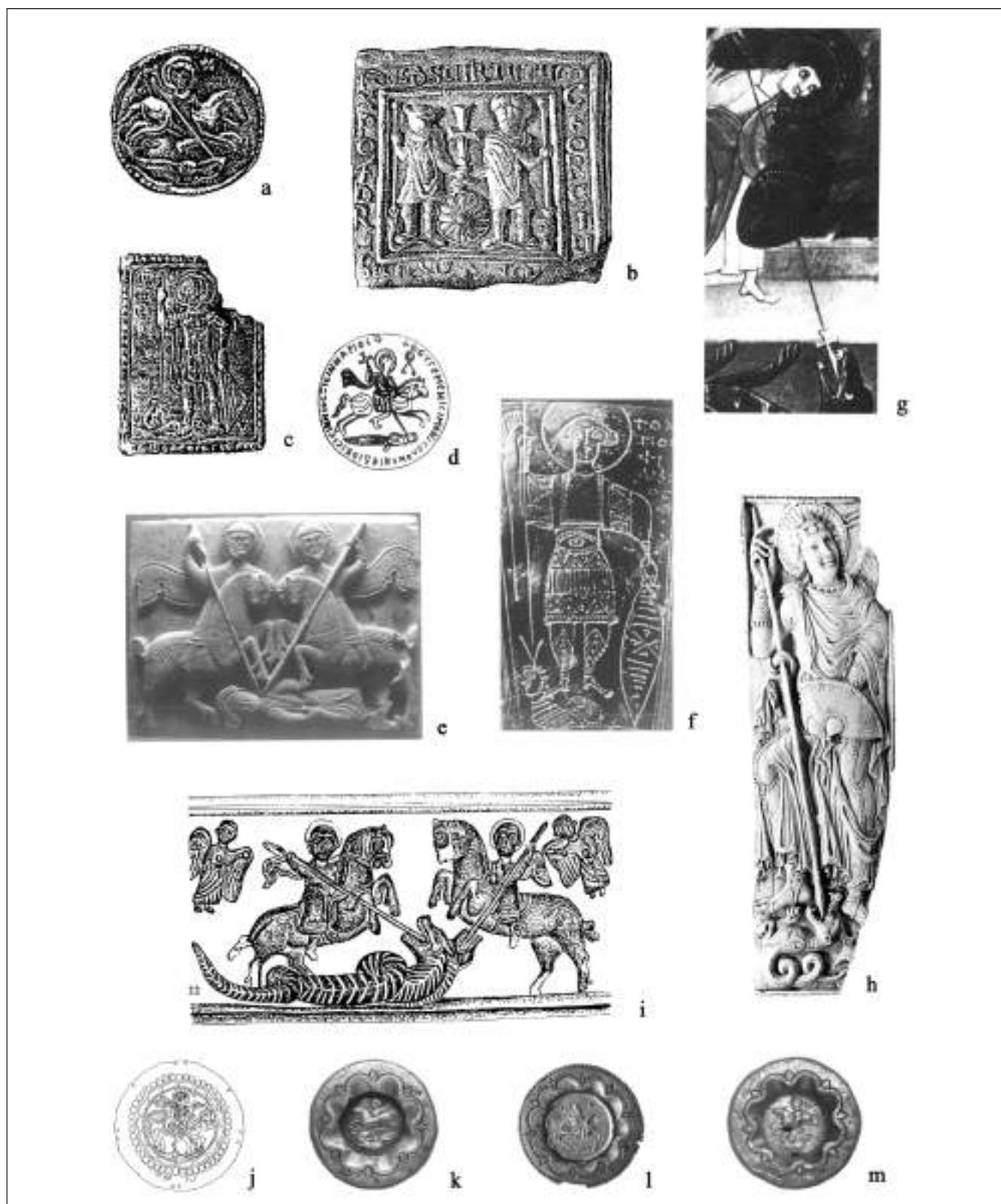
¹⁶³ I. Mužić, *Svetojurjevska problematika u Hrvata i sveti Juraj na reljefu crkve u Žrnovnici*, „Starohrvatska prosvjeta”, ser. 3, t. 38, 2011, s. 188-213.

¹⁶⁴ Na pozostałych dwóch okazach uwidoczniła została Matka Boska z Dzieciątkiem i jeździec ze wzniesioną w geście triumfu prawą ręką. Na temat faler z Hüfingen cf ostatnio G. Fingerlin, *Ein frühmittelalterliches Reiterbild aus Nendingen, Stadt Tuttingen*, „Archäologische Ausgrabungen in Baden-Württemberg”, 1992, s. 224-225, ryc. 159; idem, „Er soll Dir den Kopf zertreten” - Endlich komplett: das frühchristliche Bildprogramm aus dem Kammergrab von Hüfingen „Gierhalde”, „Archäologische Nachrichten aus Baden”, z. 76-77, 2008, s. 68-69, 97; idem, *Die ältesten christlichen Bilder der Alamannia. Zu Herkunft und Ikonographie der drei silbernen Phalerae aus dem Kammergrab von der „Gierhalde” in Hüfingen, dem Hauptort der frühmittelalterlichen Baar*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Baar”, t. 55, 2012, s. 7-26.

¹⁶⁵ Idem, *Ein frühmittelalterliches...*, s. 225; idem, *Die ältesten...*, s. 11-12.

¹⁶⁶ Idem, *Ein frühmittelalterliches...*, s. 225; idem, *Die ältesten...*, s. 18-19; D. Quast, *Merovingian period equestrians in figural art*, „Archaeologica Baltica”, t. 11, 2009, s. 339.

¹⁶⁷ W ocenie Gerharda Fingerlina na falerach z Hüfingen z wizerunkiem konnego wojownika wyobrażony został Chrystus



Ryc. 12. Wybór przedstawień z motywem „świętego wojownika”: a – medalion ze św. Jerzym (?), południowa Italia, VIII w. Wg G. Atanasov 2002, ryc. 4; b – terakotowa ikonka ze św. Jerzym i św. Krzysztofem, Vinica (Macedonia), VI w. Wg ibidem, ryc. 5; c – ołowiana ikonka ze św. Jerzym, Silistra (Bułgaria), 2. połowa X-początek XI w. Wg ibidem, ryc. 21; d – brązowy amulet ze św. Sisinniosem, zaginiony, VI w. Wg P.Ł. Grotowski 2011, ryc. 3; e – kamienna stela ze św. Teodorem i św. Jerzym, Amasja (Turcja), XI-XII w. Wg ibidem, ryc. 84; f – skórzana oprawa przybornika pisarskiego ze św. Filoteuszem, Antinoe (Egipt), 1. połowa VII w. Wg ibidem, ryc. 13; g – fragment miniatury z Apokalipsy z Reichenau ze św. Michałem, około 1020 r. Wg W. Garbaczewski 2007, ryc. 446; h – plakietka z kości słoniowej ze św. Michałem, 2. połowa VIII w. Wg P. Skubiszewski 2001, ryc. na s. 242; i – relief z kościoła Marii Panny, Martvila (Gruzja), VI-VIII w. Wg G. Atanasov 2002, ryc. 21; j – falera z Chrystusem (?), Hüfingen, grób komorowy 1. Wg G. Fingerlin 1999, ryc. 159; k-m – zapinki tarczowate ze świętymi jeźdźcami z cmentarzysk panońskich w Keszthely-Fenekpuszta-Dobogó, grób 1885/V (k), Nagyarsány, grób 60 (l) i Keszthely-Fenekpuszta-Horreum, grób 12 (m). Wg Á. Bollók 2014, ryc. 1:1-2, 5:1. Ryciny nieskalowane. Oprac. T. Kurasiński.

Quast tłumaczy to tym, iż zbrojni być może nie pojmowali symbolicznego przesłania takich wizerunków lub takie naturalistyczne obrazy nie okazały się nośne jako środki tożsamościowej komunikacji w świecie ludzi wojny. Jego zdaniem obecność omawianych wyrobów w pochówkach kobiecych, w przeciwieństwie do męskich, odzwierciedlała raczej różnice mentalne pomiędzy mężczyznami a kobietami w okresie merowińskim, a nie przyjętą przez zmarłego wiarę¹⁶⁸. Wyroby z omawianymi przedstawieniami, niewątpliwie elitarne, skupiały w sobie treści pogańskie i chrześcijańskie. Trudno byłoby zatem doszukiwać się w nich roli wyznaczań ortodoksji wyznaniowej¹⁶⁹, aczkolwiek koneksje z wiarą chrześcijańską są według G. Fingerlina zauważalne¹⁷⁰.

Na bliższe zainteresowanie zasługują również zapinki tarczowate (niem. *Scheibenfibeln*, ang. *box brooches*) z okresu awarskiego odkryte na terenie Panonii, wśród których wyróżniają się okazy z programem ikonograficznym analogicznym do omówionej powyżej falery. Natrafiono na nie w grobach kobiecych (Keszthely-Fenekpuszta-Dobogó, Nagyarsány) i w jednym dziecięcym (Keszthely-Fenekpuszta-Horreum) (ryc. 12:k-m)¹⁷¹. Szczególnie wyróżnia się zapinka z Nagyarsány, na której jeździec ma głowę otoczoną nimbem i dźga wijącego się u dołu węża włócznią zakończoną krzyżem (ryc. 12:l)¹⁷². Wizerunek ten niedawno zinterpretowany został jako postać św. Jerzego walczącego ze smokiem¹⁷³, aczkolwiek w literaturze nadal trwa dyskusja nad ikonograficzno-symboliczną wymową zapinek tarczowatych z figuralnym zdobnictwem, w tym także okazów z przedstawieniami jeźdźców. Przedmiotem sporu są także proveniencja i znaczenie tego rodzaju znalezisk. Część badaczy uznając ich bizantyjskie pochodzenie przypisała im funkcję pojemników na wtórne relikwie (*Sekundärreliquienbehälter*)¹⁷⁴. Ostatnio na temat omawianej grupy zapinek wypowiedział się Ádám Bollók, wyróżniając dwa typy ikonograficzne: schrytjanizowane przedstawienia politeistyczne („pogańskie”) i przedstawienia *stricte* chrześcijańskie. Pierwszy reprezentowany jest przez okazy

z Keszthely-Fenekpuszta ukazujące archaizujące przedstawienie Bellerofona z Chimerą, natomiast w drugim znalazł się egzemplarz z Nagyarsány z uwidocznionym na nim anonimowym świętym jeźdźcem¹⁷⁵.

Dotychczasowe rozważania osiągnęły etap, w którym można pokusić się o sformułowanie wniosków. Przede wszystkim należy stwierdzić, iż w sytuowaniu grotyw włóczni w grobach wyrażać się mógł pewien schemat ufundowany na mitycznym porządku świata, w szczególności zaś na archaicznym motywie „boskiego pojedynku”, będącego kanwą licznych opowieści, plastycznych wyobrażeń i wierzeń. Jego istotą była walka pozytywnego bohatera ze smokiem albo innym potworem reprezentującym moce chaosu i destrukcji. Konflikt pomiędzy zantagonizowanymi siłami, tkwiący w świadomości ludzkiej, stanowił istotny element ówczesnego postrzegania świata, choć zapewne inną formę przybierało to w kręgach elitarnych, inną zaś w niższych warstwach społecznych. Nie rozstrzygniemy, który wzorzec – pogański czy już schrytjanizowany – służyć mógł podjęciu decyzji złożenia broni do grobu grotem skierowanym ku stopom. Można to nawet uznać za problem drugorzędny, a za istotniejsze ustanowić raczej samo zrytualizowane starcie wpisane w fabularną strukturę o ponadkulturowym znaczeniu.

Idąc tym tropem zmarły, któremu broń złożono w ten sposób, mógł zostać pośmiertnie wyróżniony za sprawą szczególnie spektakularnych – wojennych bądź innych – czynów dokonanych za życia, mających znaczenie dla zachowania lub przywrócenia ładu społecznego. Określone położenie broni obwieszczałoby moc, którą pochowany zwycięzca okazał w walce z potężnym wrogiem. Wojownicy, obcujący częściej niż inni z granicą między życiem i śmiercią, działali dla dobra wspólnoty jako pośrednicy między światem podziemnym i jego chthoniczną aurą, a będącym w ciągłym zagrożeniu światem żywych. Jednostki szczególnie wybijające się w tej swoistej drakomachii mogli liczyć na pośmiertne uhonorowanie. Nie jest wykluczone, iż wśród zmarłych pochowanych w interesujący mnie sposób znaleźli się wojownicy, których pojedynki – swoiste sądy boże – inicjowały lub zastępowały regularną bitwą. Owi czempioni są szeroko poświadczeni we wczesnośredniowiecznych (i starszych) źródłach, i choć relacji o ich zbrojnej konfrontacji z wrogiem cechują się topicznym ujęciem literackim

(G. Fingerlin, „*Er soll Dir den Kopf zertreten*”..., s. 68; idem, *Die ältesten...*, s. 18).

¹⁶⁸ D. Quast, *op. cit.*, s. 339.

¹⁶⁹ Idem, *Kriegerdarstellungen der Merowingerzeit aus der Alamannia*, „*Archäologisches Korrespondenzblatt*”, t. 32, 2002, z. 2, s. 275-276.

¹⁷⁰ G. Fingerlin, *Die ältesten...*, s. 19-20.

¹⁷¹ W klasyfikacji Évy Garam tworzą one jedną z pododmian zapinek grupy I. (*Fibeln mit der Darstellung von Reiterfiguren* – É. Garam, *Die awarenzeitlichen Scheibenfibeln*, „*Communicationes Archaeologicae Hungariae*”, 1993, s. 99-101, ryc. 1:1-3).

¹⁷² A. Vaday, *The representation of a saint on horseback and the archangel from the Avar Period*, „*Hungarian Archaeology*”, 2013, s. 1-2, ryc. 2.

¹⁷³ *Ibidem*, s. 2-3.

¹⁷⁴ T. Vida, *Heidnische und christliche Elemente der awarenzeitlichen Glaubenswelt, Amulette in der Awarzeit*, „*Zalai Múzeum*”, t. 11, 2002, s. 180-181, 184; F. Daim, *Pilgeramulette und Frauenschmuck? Zu den Scheibenfibeln der frühen Keszthely-Kultur*, *ibidem*, s. 115, 119.

¹⁷⁵ Á. Bollók, *Bellerophon and Crucifixion? A brief note on late antique circular box brooches from Pannonia*, [w:] *Mensch, Siedlung und Landschaft im Wechsel der Jahrtausende am Balaton / People, Settlement and Landscape on Lake Balaton over the Millennia*, red. O. Heinrich-Tamáska, P. Straub, Budapest-Leipzig-Keszthely-Rahdeh/Westf. 2014, s. 264-265, 271-272; w pracy tej szczegółowo omówiona debata nad sygnalizowanymi tu kwestiami. W opinii tego badacza zapinki z „pogańskimi” motywami mają dowodzić przetrwania pewnej części zromanizowanej ludności chrześcijańskiej w Panonii aż do okresu awarskiego (*ibidem*, s. 274-275).

całego wydarzenia, to jednak z pewnością zbrojni ci nie byli czystym kronikarskim wymysłem. Istnieli realnie, a pojedynkowanie się przed bitwą było usankcjonowaną prawnie i symbolicznie metodą rozstrzygnięcia konfliktu zbrojnego¹⁷⁶.

W tych heroicznym zapasach dostrzegalny jest również aspekt wiążący się z inicjacją. Zmagania herosa, wojownika lub świętego ze złem wydają się stanowić symboliczną próbę, którą poddawano adeptów sztuki wojennej. Wiele prób wiązało się z koniecznością wykazania się wytrzymałością, walecznością i męstwem, czy to w czasie polowań, czy już podczas zbrojnych starć z nieprzyjacielem. Ważne było również wywołanie agresji mającej przemienić naturę i sposób bycia młodego wojownika¹⁷⁷. Przekroczenie ludzkiej kondycji równało się rytualnej śmierci, niezbędnej dla odrodzenia neofity, zgodnie z wzorcem objawionym przez boga lub przodków mitycznych¹⁷⁸. Wypełnienie wszystkich przedwstępnych rytów warunkowało osiągnięcie stanu pełnoprawnego członka klasy wojowniczej¹⁷⁹. Wypada jednak zauważyć, iż wśród określonych antropologicznie szczątków tylko w jednym przypadku należały one do osoby zmarłej w przedziale *juvenis*, co odpowiadałoby opiswanej sytuacji. Odosobnionym przypadkiem jest pochówek dziecka z Pokrzywnicy Wielkiej (nr 15; ryc. 5:c), którego wyposażenie pośmiertne może również pozostawać mogło w związku z dokonaniem gestu inicjalnego, ważnego na drodze ku dorosłości i pozyskaniu kwalifikacji wojskowych¹⁸⁰.

¹⁷⁶ Ł. Wojtach, *Pojedynek młodziana ruskiego z Pieczyngiem – analiza porównawcza (Powieść minionych lat pod rokiem 992)*, [w:] *Różne oblicza wojny*, red. M. Buława et al., Zabrze 2009, s. 66-81; M. Janik, *Pojedynek zastępujący bitwę we wczesnym średniowieczu na przykładzie Gesta Danorum, ks. III, roz. 5*, [w:] *Barbarzyńcy...*, s. 142-155.

¹⁷⁷ Cf V.G. Baluśok, *Inicjacji drevnich slavjan (popytka rekonstrukcii)*, „*Ėtnografičeskoe obozrenie*”, nr 4, 1993, s. 60-61; M. Eliade, *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne. Narodziny mistyczne*, tłum. K. Kocjan, Kraków 1997, s. 100, 124; idem, *Od Zalmoksisia do Czyngis-chana*, tłum. K. Kocjan, Warszawa 2002, s. 12; P. Dulęba, *Symbolika zwierzęca w rytach inicjacyjnych wojowników celtyckich*, „*Przegląd Religioznawczy*”, nr 4, 2004, s. 94.

¹⁷⁸ M. Eliade, *Inicjacja...*, s. 184. Uważa się, iż udział inicjowanych w wyprawach wojennych, podczas których zwyciężali oni swych pierwszych przeciwników, pojmowano jako analogon mitycznego pojedynku Gromowładcy-Peruna z Welesem (V.G. Baluśok, *Inicjacji drevnerusskich družinnikov*, „*Ėtnografičeskoe obozrenie*”, nr 1, 1995, s. 40).

¹⁷⁹ B. Lincoln, *Death, War and Sacrifice. Studies in Ideology and Practice*, Chicago 1991, s. 12.

¹⁸⁰ Vide T. Kurasiński, *Militaria jako element wyposażenia wczesnośredniowiecznych pochówków dziecięcych – próba interpretacji na przykładzie znalezisk z ziem polskich*, „*Archeologia Polski*”, t. 64, 2009, z. 2, s. 227-228. Jak podano osobnik z omawianego grobu był dzieckiem nie mającym więcej niż 7 lat (L. Rauhut, L. Długopolska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Pokrzywnicy Wielkiej, pow. Nidzica*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, t. 36, 1971, z. 3, s. 343). Ukończenie siódmego roku życia (o ile przyjąć maksymalnie dopuszczalny wiek zmarłego z Pokrzywnicy) w wielu dawnych społeczeństwach było przełomowym okresem w życiu

Śmierć pozostałych osób pochowanych z bronią drzewcową grotem usytuowanym w dolnej partii ciała nastąpiła już w dużo późniejszym wieku, w tym także w starczym.

Istotnym aspektem, dotąd niepodnoszonym, jest także dostrzegalna korelacja między położeniem broni drzewcowej z grotami w wyróżnionej wcześniej strefie III a ich niejednokrotnie złym stanem zachowania, niekoniecznie wynikającego z długotrwałego zalegania w ziemi, a raczej z rytualnie umotywowanego, a więc celowego niszczenia oręża. Dotyczy to nie tylko samych grotów, ale też innych militariów współwystępujących z nimi w jednym grobie (cf tab. 1)¹⁸¹. Wśród powodów intencjonalnego uszkodzenia broni przed złożeniem do jamy grobowej i pozbawiania jej w ten sposób wartości bojowej dostrzega się chęć zmanifestowania waleczności i nieustępliwości pochowanego wojownika w potyczkach z wrogiem¹⁸². Nie jest to oczywiście jedyna ani też najlepiej uargumentowana interpretacja tego zjawiska¹⁸³, ale dość dobrze wpisuje się w nurt dotychczasowych rozważań.

Nie wykluczałbym z góry ewentualności, iż zmarli pochowani z grotami spoczywającymi przy kończynach dolnych cechowali się szczególnymi umiejętnościami bądź pełnili inne specjalne funkcje aniżeli wojaczka, przykładowo związane z obróbką metali, magią lub łowiectwem. Jednak dopóki nie znajdzie to źródłowego potwierdzenia trzeba odstąpić od tego rodzaju domysłów.

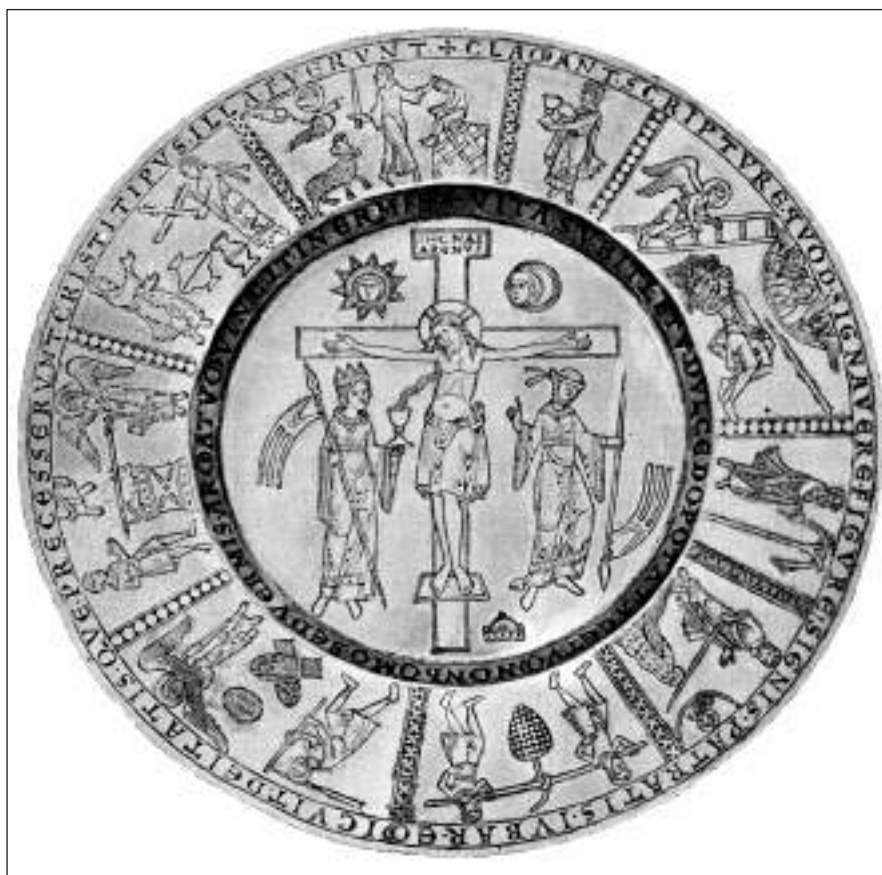
Niewątpliwie odgrywanie scen mitologicznych w trakcie różnego rodzaju celebracji było tradycyjnym sposobem utrzymywania kontaktu z sacrum. Jednym z przejawów rytualnego odwzorowania mitów mogło być właśnie sytuowanie włóczni w grobach. Ich obecność przy stopach i kierunek ku dołowi miałyby taką szczególną wymowę, podczas gdy lokalizacja w okolicy głowy lub ramienia obrazowałyby konwencjonalną sytuację związaną z użyciem broni w walce bądź z eksponowaniem jej w innych okolicznościach.

człowieka, oznaczającym zakończenie etapu dzieciństwa. Ta cezura wiekowa koreluje ze zwiększeniem częstotliwości wyposażania grobów doby wczesnopiastowskiej w militaria (odpowiednie dane w T. Kurasiński, *Wczesnośredniowieczne groby...*).

¹⁸¹ Na powyższą zależność zwróciłem uwagę już w innej pracy (T. Kurasiński, *Łamanie...*, s. 227, przyp. 11). Interesujący jest ponadto przypadek grobu 24 z Daniłowa Małego, w którym nie dość, że grot włóczni (nieuszkodzony) znajdował się przy stopie zmarłego, to również ostroga znajdowała się w nietypowym miejscu – przy kościach przedramienia (A. Koperkiewicz, D. Krasnodębski, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Daniłowie Małym, gm. Łapy*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, red. W. Chudziak, S. Możdziej, Toruń-Wrocław-Warszawa 2006, ryc. 14).

¹⁸² M. Biborski, *Grób wojownika kultury przeworskiej z okresu wpływów rzymskich z Gostomi, woj. Radom a niektóre aspekty związane z rytualnymi śladami niszczenia broni*, „*Materiały Archeologiczne*”, t. 21, 1981, s. 61; T. Kurasiński, *Czy w Polsce wczesnośredniowiecznej żyli sędziwi wojownicy?*, [w:] *Starość – wiek spełnienia*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „*Funeralia Lednickie*”, t. 8, Poznań 2006, s. 217.

¹⁸³ Vide przyp. 24.



Ryc. 13. Patena z Trzemeszna. Wg P. Skubiszewski 1981, ryc. 4.
Oprac. T. Kurasiński.

Na zakończenie pragnę dodać, iż niniejszy tekst jest jedynie próbą sondującą tytułowe zagadnienie w kierunku nieco innym niż dotąd proponowane. Z tego też względu rozważania niniejsze należy traktować jedynie jako materiał do pogłębionej dyskusji nad pozycjonowaniem nie tylko militariów, ale też wszelkich innych przedmiotów wkładanych do grobów w rozpatrywanym okresie. Jest to bowiem pole badawcze pozostające na dalekim marginesie studiów nad wczesnośredniowieczną obrzędowością pogrzebową, w niewielkim tylko stopniu spenetrowane, ale którego pełniejsze rozpoznanie doprowadzić może do wielu ważkich ustaleń¹⁸⁴. Zasadność postawionej tezy zweryfikować jest w stanie z jednej strony szeroko zakrojona kwerenda, prowadząca do sporządzenia możliwie pełnej listy grobów spoza ziem polskich, w których doszło do „odwrotnego”

złożenia broni drzewcowej, z drugiej zaś pogłębione studia mito- i religioznawcze, pozwalające lepiej ugruntować (lub odrzucić) wysunięte wyżej tezy. Warto również rozpatrzeć inne rysujące, a pominięte przeze mnie aspekty, które jednak przy obecnym stanie badań uznałem za drugorzędne¹⁸⁵. Bardzo istotnym poznawczo obszarem badawczym mogą okazać się przedstawienia ikonograficzne. O niektórych była już mowa, przy czym większość z nich powstała w czasie dość odległym. Warto zatem uzupełnić

¹⁸⁴ Jak duży to potencjał badawczy przekonuje praca Jerzego Sikory (*Głowa w grobie. Rola głowy w komunikowaniu tożsamości zmarłego na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach pomorskich*, [w:] *The Head Motif in Past Societies in a Comparative Perspective, International Interdisciplinary Meetings 'Motifs Through The Ages'*, red. L. Gardela, K. Kajkowski, Bytów 2013, s. 194-234), w której autor dokonał analizy przestrzennego rozlokowania ozdób głowy we wczesnośredniowiecznych grobach, pochodzących z terenów Pomorza. Podstawowa jej wartość polega na sprobrematyzowaniu w szerszej perspektywie teoretycznej kwestii wyposażania grobów w przedmioty z uwzględnieniem położenia ich względem ciała. Zaowocowało to sformułowaniem nowych wniosków dotyczących sposobów utrwalania tożsamości społecznej w przeszłości i możliwości archeologicznego jej uchwycenia.

¹⁸⁵ Chodzi o topograficzne współrzędne występowania gro-
tów włóczni w grobach, odpowiadające nie tylko dwóm strefom ułożonym względem siebie wertykalnie (góra-dół), ale też horyzontalnie jako lewa i prawa strona. Zarówno groty leżące przy stopach jak i w pobliżu głowy zmarłego leżały wzdłuż lewego bądź prawego boku ciała. Wiadomo, że te dwie strefy były inaczej wartościowane. W większości kultur, w tym także słowiańskie, prawa była stroną kojarzoną z dobrem, poprawnością, mocą i rozwojem, lewą zaś waloryzowano negatywnie i upatrywano w niej obszar słabości, niepokoju, nieczystości i zła. Przekłada się to na antytetyczne traktowanie ciała ludzkiego i związane z tym wierzenia, także dotyczące obrzędowości pogrzebowej (P. Kowalski, *op. cit.*, s. 217-218; K. Creutz, *op. cit.*, s. 264). W pionowo i poziomo zaznaczających się „odstępstwach” w ułożeniu gro-
tów w jamie grobowej może ponadto ujawniać się znane w kulturze wieków średnich zachowanie na opak, polegające na zrytualizowanej zamianie uregulowanych norm na ich przeciwieństwo. W myśl tej idei rzeczywistość pozaziemska pozostaje w odwrotnych relacjach ze światem doczesnym. Stąd przedmioty umieszczane w grobie muszą zostać uszkodzone lub zająć inne miejsce, gdyż to co zmienione na ziemi, w zaświatach jest nietknięte – i odwrotnie (T. Kurasiński, *Lamanie...*, s. 222).

zbiór tego rodzaju źródeł o wyobrażenie ukazane na patenie z Trzemeszna (3/4. ćwierć XII w.) stanowiącej komplet z tzw. kielichem (I) Dąbrówki. Jej twórca sięgnął po ustalony w okresie karolińskim kanon Ukrzyżowania z Eklezją i Synagogą. Pierwsza z tych personifikacji ukazana została zwycięska i władająca, a druga – pokonana i ślepa, w czym według Piotra Skubiszewskiego została podkreślona opozycja między *veritas*, a *umbra*¹⁸⁶. I właśnie Synagoga trzyma włócznię grotem skierowaną ku dołowi (ryc. 13) w przeciwieństwie do Eklezji dzierżącej ten oręż ku górze. Trudno jednakże wskazać na ewentualny związek tego przedstawienia z badanym w niniejszej pracy zjawiskiem¹⁸⁷.

Ostatecznie wypada przyznać słuszność K. Creutz, iż obserwując rozmieszczenie grotów w grobie dotykamy bardzo złożonej problematyki. Trzeba być świadom symbolicznych przekazów, które mogą pozostawać poza naszym horyzontem poznawczym. *Jedyny sposób zbliżenia się do nich to testowanie różnych interpretacji. Istotną kwestią jest, czy celebrans pogrzebu działał świadomie umieszczając włócznię w grobie. Być może nie kierował się on żadnym scenariuszem, a oręż umieszczana była w sposób dowolny. Wówczas cała dyskusja jawi się jako zbędna. Jest to możliwe, aczkolwiek mało prawdopodobne*¹⁸⁸. Powinno to skłaniać do stawiania kolejnych hipotez i poddawaniu ich procedurze falsyfikowania.

Summary

Spearhead up, spearhead down. Deposition of spears in Early Medieval Graves in the Polish lands

The paper discusses the issue of deposition of shafted weapons in Early Medieval graves in the Polish lands, with particular stress on the location of spearheads near the feet of the deceased.

The analysis of distribution of spearheads in the space of the grave pit points to a diversified manner of burying the dead with the weapon in question. Three zones can be identified (cf Fig. 1): I – upper part of the torso with the head (61 graves); II – vicinity of the pelvis and the femora (6 graves); III – vicinity of the feet and the tibiae (25 graves; cf Figs. 2-5). Attempts at clarifying this diversity in the deposition of shafted weapons in the space of the grave pit have hardly been undertaken in scholarship. Furthermore, they do not offer a satisfactory explanation of this phenomenon.

This paper presents an interpretation which is somehow different than those hitherto proposed.

The deposition of spearheads in Zone III probably expresses a certain scheme of thinking which is founded on a mythical order of the world, especially on an archaic motif of the “divine duel”. It was an outline of numerous tales, images and beliefs. Its essence was the fight of a positive hero against a dragon or another monster which represents powers of chaos and destruction. Following this path, the dead for whom the weapon was deposited near his feet, may have been posthumously honoured due to his especially remarkable deeds (of war or other ones) done during his life. These deeds were considered significant for the maintenance or restoration of the social order.

Tomasz Kurasiński

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Ośrodek Badań nad Dawnymi Technologiami

¹⁸⁶ P. Skubiszewski, *Programy obrazowe kielichów i paten romańskich*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. 13, 1981, s. 10, s. 93-94 [nr kat. 65], ryc. 4. Synagogę ukazywano także z włócznią o złamanym drzewcu (vide D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska et al., Warszawa 1990, s. 331; H. Jochum, *Zur Entstehung judenfeindlicher christlicher Kunst anhand der beiden allegorischen Frauenfiguren Ecclesia und Synagoga*, „Zeitschrift des Bundesverbandes Kirchenpädagogik e. V.”, t. 6, 2006, nr 1, nienumerowane ryc.).

¹⁸⁷ Pozbawiona praw Synagoga jest nacechowana ujemnie względem symbolizującej chrześcijaństwo Eklezji. Tym samym „odwrócona” włócznia w ręce pierwszej z tych personifikacji daje się postrzegać jako wyraz triumfu drugiej.

¹⁸⁸ K. Creutz, *op. cit.*, s. 270-271.

Lp.	Miejscowość	Nr grobu	Plec/Wiek	Orientacja czaszki	Położenie grotu	Dług. grotu [mm]	Inwentarz grobowy*	Uwagi	Podstawowe źródło informacji
1	Czersk, pow. piaseczyński, stan. 1	609	M/sen.		poniżej prawej stopy	325	miecz, 2 misy z brązu, wiadro, pierścień złoty, ozdoba srebrna	drewniana konstrukcja grobowa; miecz złamany w kilku miejscach	J. Rauhutowa, <i>Wczesnośredniowieczny grobowiec z XII w. z Czerska pod Warszawą</i> , „Archeologia Polski”, t. 17, 1972, z. 1, s. 143-160; J. Bromicka-Rauhut, <i>Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Czersku</i> , Warszawa 1998, s. 43, 97, tabl. 83.
2	Daniłowo Małe, pow. białoostocki, stan. 1	2	?/dor.	E	przy prawej stopie	188	okucie pasa, grzechotka gliniana		A. Koperkiewicz, D. Krasnodębski, <i>Cmentarzysko z okresu wczesnego średniowiecza w Daniłowie Małym, gm. Łapy, woj. podlaskie. Sprawozdanie z prac przeprowadzonych z roku 2001 oraz wstępne podsumowanie wyników badań</i> , [w:] <i>Badania archeologiczne w Polsce północno-wschodniej i na zachodniej Białorusi w latach 2000-2001. Materiały z konferencji, Białystok 6-7 grudnia 2001 roku</i> , red. D. Krasnodębski, M. Karczewski, Białystok 2002, s. 278-279; A. Koperkiewicz, D. Krasnodębski, <i>Wczesnośredniowieczne...</i> , s. 474, ryc. 13;t; T. Kurasinski, <i>Wczesnośredniowieczne groby...</i>
3	Daniłowo Małe, pow. białoostocki, stan. 1	3	?/?	E (?)	w okolicy prawej stopy	280	nóż z okuciem pochewki, szpila pierścieniowata, sprzączka, skałka (?)		A. Koperkiewicz, D. Krasnodębski, <i>Cmentarzysko...</i> , s. 278-279; A. Koperkiewicz, D. Krasnodębski, <i>Wczesnośredniowieczne...</i> , s. 474, ryc. 13;t; T. Kurasinski, <i>Wczesnośredniowieczne groby...</i>
4	Daniłowo Małe, pow. białoostocki, stan. 1	8	M/ad.	E	przy prawej stopie	185	wiadro, nóż, nieokreślony przedmiot żelazny	kamień w NE narożniku grobu	A. Koperkiewicz, D. Krasnodębski, <i>Cmentarzysko...</i> , s. 278-279; A. Koperkiewicz, D. Krasnodębski, <i>Wczesnośredniowieczne...</i> , s. 474, ryc. 13;p; T. Kurasinski, <i>Wczesnośredniowieczne groby...</i>
5	Daniłowo Małe, pow. białoostocki, stan. 1	24	M/mat.	E	przy prawej stopie	418	ostroga, wiadro, nóż, skałka (?)	ostroga przy kościach przedramienia; drewniana konstrukcja grobowa (?)	A. Koperkiewicz, D. Krasnodębski, <i>Cmentarzysko...</i> 2002, s. 278-279; A. Koperkiewicz, D. Krasnodębski, <i>Wczesnośredniowieczne...</i> , s. 474, ryc. 13;u, 14; T. Kurasinski, <i>Wczesnośredniowieczne groby...</i>
6	Daniszew, pow. kolski, stan. 1	III	M/mat.	NW	przy lewej stopie, nieco skośnie	149	wiadro, nóż	wokół szkieletu i wzdłuż krawędzi grobu kilka kamieni; brak zakończenia liścia	T. Sawicki, <i>Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Daniszewie pod Kołem, woj. wielkopolskie</i> , „Slavia Antiqua”, t. 49, 2008, s. 164, 177, 181-182, ryc. 5.
7	Dębina, pow. wieluński, stan. 1	11	?/?	E	przy lewej stopie	> 180	2 monety, wiadro, nóż z okuciem pochewki	grób podkurhanowy; brak liścia	Z. Pokuta, L. Wojda, <i>Wczesnośredniowieczne cmentarzysko we wsi Dębina, woj. sieradzkie</i> , „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, nr 26, 1979, s. 93, 96, 114, tabl. III, IV; II, X:2.

8	Grzebsk, pow. mławski, stan. 8	3	M/sen.	NW	wzdłuż dolnej partii lewego podudzia	240	miecz, 2 ostrogi, 2 noże, krzesiwo, oselka, nożyce	zniszczona obstawa kamienna; brak sztychu przy mieczu; uszkodzone ostrogi	B. Zawadzka-Antosik, <i>Wczesnosredniowieczne cmentarzysko w obudowie kamienniej w Grzebsku, pow. Mława</i> , „Wiadomości Archeologiczne”, t. 38, 1973, z. 3-4, s. 468-469, 484, ryc. 9, tabl. II:g.
9	Kiki, pow. mławski, stan. 2	1	M/juv.	W	poniżej prawej stopy	345	nóż, wiadro, sprzączka (?)	bruk, drewniana konstrukcja grobowa	L. J. Okuliczowie, <i>Dwa wczesnosredniowieczne cmentarzyska z grobami ciałopalnymi a problem obrzędki pogrzebowego na północnym Mazowszu</i> , „Wiadomości Archeologiczne”, t. 29, 1963, z. 2, s. 107-108, ryc. 6-7:b.
10	Końskie, pow. loco, stan. 1	78	M/mat. (?)	NW	przy prawej stopie	78	naczynie gliniane, wiadro, nóż	silnie uszkodzona tuleja	J. Gąsowski, <i>op. cit.</i> , s. 133, ryc. 35; T. Kurasiański, <i>Wczesnosredniowieczne groby...</i>
11	Końskie, pow. loco, stan. 1	89	?/?	?	przy stopach (?)	92	wiadro		Ibidem, s. 135-136, tabl. XI:6; T. Kurasiański, <i>Wczesnosredniowieczne groby...</i>
12	Lubień, pow. piotrkowski, stan. 1	5	M (?)/ad.	E	przy prawej stopie	>167	2 monety, nóż, wiadro, sprzączka	niemal całkowicie zniszczony liść	E. i A. Wójcikowie, <i>op. cit.</i> , s. 167, tabl. VII; T. Kurasiański, <i>op. cit.</i> , s. 42, 162, tabl. V.
13	Lubień, pow. piotrkowski, stan. 1	21	M (?)/ad./mat.	NE	przy prawej stopie	>175	nóż, oselka	drewniana konstrukcja grobowa (?); grot przetłamany, w bar-dzo złym stanie	T. Kurasiański, K. Skóra, <i>op. cit.</i> , s. 43, 168-169, tabl. XVII.
14	Lubień, pow. piotrkowski, stan. 1	103	?/dor.	SE	przy prawej stopie	320	moneta, nóż	brak zakończenia liścia	Ibidem, s. 42, 197-198, tabl. LXIV.
15	Lubień, pow. piotrkowski, stan. 1	117	?/dor.	SE	nad kośćmi stóp, skośnie	142	nóż, krzesiwo (?)	położenie grotu włóczni mogło zostać zakłócone przez korzenie drzewa	Ibidem, s. 43, 202-203, tabl. LXXIII.
16	Pokrzywnica Wielka, pow. nidzicki, stan. 1	5	M/?	E	przy prawej stopie	165	nóż, krzesiwo	zniszczone obstawa i bruk; grot złamany	L. Rauhut, L. Długopolska, <i>Wczesnosredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamienniej w Pokrzywnicy...</i> , z. 3, s. 299, 337, ryc. 13, tabl. I:b.
17	Pokrzywnica Wielka, pow. nidzicki, stan. 1	6	M/?	E	przy prawej stopie	109	miecz, nóż, krzesiwo, oselka, klucz	obstawa i bruk; niewielki ubytek końca liścia	Ibidem, s. 299, 301, 337, ryc. 15, tabl. I:i.
18	Pokrzywnica Wielka, pow. nidzicki, stan. 1	15	?/ inf. I	E	przy prawej stopie	372	nóż bojowy, moneta-blankiet, misa z brązu, oselka	obstawa i bruk; grot dwukrotnie przetłamany; pokalkowany nóż bojowy	Ibidem, 309-310, 337, ryc. 40, tabl. V:a.
19	Pokrzywnica Wielka, pow. nidzicki, stan. 1	16	M/?	S	przy prawej stopie	229	miecz, 2 ostrogi, misa z brązu, nóż	obstawa i bruk; miecz złamany, uszkodzona tuleja grotu; uszkodzone ostrogi	Ibidem, s. 310, 312, 337, ryc. 43, tabl. VI:c.
20	Pokrzywnica Wielka, pow. nidzicki, stan. 1	19	M/?	E	przy prawej stopie	182	miecz, nóż	obstawa i bruk; miecz i grot złamane	Ibidem, s. 316, 334, 337, ryc. 51, tabl. VII:m.

21	Pokrzywnica Wielka, pow. nidzicki, stan. 1	28	M/?	E		przy prawej (?) stopie	155	naczynie drewniane, fragm. drutu srebrnego	obstawa i bruk; grot złamany	Ibidem, s. 325, 337, ryc. 73, tabl. XI:c.
22	Radom, pow. loco, stan. 4	41	?/?	E		wzdłuż lewego podudzia	410	naczynie gliniane, sprzączka, nóż, paciorki (?)	pojedyncze kamienie; drewniana konstrukcja grobowa; zachowane resztki drzewca (cis)	T. Kurasiński, K. Skóra, <i>Militaria z wczesno-średniowiecznego cmentarzyska szkieletowego w Radomiu, stan. 4</i> , „Acta Militaria Mediaevalis”, t. 8, 2012, s. 71, ryc. 1 (tu błędny nr grobu).
23	Rogowe Nowe, pow. płocki, stan. 1	II	?/?	E		okolice stóp (?)	218	nóż	obstawa i bruk	F. Tarczyński, <i>op. cit.</i> , s. 24, tabl. III:1-2, L. Rutkowski, <i>Cmentarzyska rzymskie w Roszkowie, Strzeszewie, Wierzbicy, Żachowie, Blichowie i Rogowie badane przez ś. p. Franciszka Tarczyńskiego</i> , „Świątowit”, t. 7, 1906, s. 43.
24	Święcice, pow. płocki, stan. 1	1	?/?	E		przy prawej stopie	?	2 noże, naczynie gliniane	obstawa i bruk	L. Rutkowski, <i>Cmentarzysko rzymskie w Święcicach (pow. Płocki)</i> , „Świątowit”, t. 9, 1911, s. 102-103.
25	Tutowo, pow. płocki, stan. 1	3/1882	?/?	W		przy prawej stopie	225	-	obstawa i bruk, na czaszec ślad potrepacyjny	F. Tarczyński, <i>op. cit.</i> , s. 21, tabl. II:5.

* - z pominięciem elementów konstrukcyjnych grobu, szczątków organicznych i przedmiotów nieokreślonych.

Tab. 1. Zestawienie grobów zawierających włącznie z grotami w strefie III.

Marian Rębkowski

CMENTARZ W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PRZESTRZENI ŚREDNIOWIECZA

Słowa kluczowe: chrześcijaństwo, obrządek pogrzebowy, średniowiecze
Keywords: Christianity, funeral rite, the Middle Ages

W rozprawach na temat recepcji chrześcijaństwa w różnych częściach Europy w średniowieczu pojawia się niekiedy pojęcie „chrystianizacja przestrzeni” lub „chrystianizacja krajobrazu”. Rozumiane bywa ono najczęściej przez autorów jako przekształcanie krajobrazu kulturowego poprzez nasycanie go miejscami sprawowania kultu chrześcijańskiego, tak bardzo wyróżniającymi się z otoczenia, jak też innymi strukturami budowlanymi i wydzielonymi miejscami związanymi z nową religią¹. Wśród tych ostatnich wymieniane są przede wszystkim znajdujące się przy kościołach miejsca grzebalne, czyli cmentarze. Problem przestrzeni funeralnej w chrześcijańskim średniowieczu nie jest obcy również piśmiennictwu archeologicznemu, chociaż trzeba przyznać, że pojawia się on najczęściej na marginesie prac dotyczących innego rodzaju zagadnień. Zazwyczaj rozpatrywany bywa przy podejmowaniu prób opisanego typowego w tym okresie dla chrześcijaństwa obrządku pogrzebowego lub rozstrzygnięcia, czy daną nekropolię, rozpoznawaną wykopaliskowo, należy traktować w kategoriach nowej religii.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w dotychczasowej archeologicznej literaturze przedmiotu istnieje w zasadzie zgodność co do kilku podstawowych cech, jakie winien spełniać pochówek, aby bez zastrzeżeń mógł być uznany za chrześcijański. Oprócz inhumacji, orientacji wzdłuż osi W-E z głową usytuowaną od zachodu oraz brakiem lub przynajmniej ograniczeniem wyposażenia grobowego, za taki wyróżnik uznawane jest też jego umiejscowienie w wydzielonej przestrzeni grzebalnej znajdującej się przy kościele².

Dla potwierdzenia tej ostatniej cechy chętnie przy tym przywoływanych bywa kilka wyimków ze źródeł pisanych powstałych w dobie chrystianizacji różnych części Europy Środkowej w okresie od końca VIII w. do 2 połowy XII w., w których pojawiają się nakazy lub zalecenia grzebania zmarłych na przykościelnych cmentarzach. Pierwszym z nich jest zapis z kapitulacza Karola Wielkiego dla podbitych Sasów, wskazujący, że ciała chrześcijan winny być chowane na cmentarzach kościelnych, a nie w grobach pogańskich: *Iubemus ut corpora christianorum Saxanorum ad cimiteria ecclesiae deferantur et non ad tumulus paganorum*³.

We fragmencie powstałych kilka stuleci później tzw. dekretów czeskiego władcy Brzetysława I, pogańskiemu grzebaniu zmarłych na pustkowiach i w lasach przeciwstawione jest zalecenie chowania w grobach chrześcijańskich, które także rozumiane są zazwyczaj przez dzisiejszych badaczy jako cmentarze przykościelne: *Similiter et qui in agris sive in silvis suos sepeliunt mortuos, huius rei*

chrystianizacji Małopolski, [w:] *Chrystianizacja Polski południowej*, Kraków 1995, s. 133-134; J. Kieffer-Olsen, *Christianity and Christian Burial. The religious background and the transition from paganism to Christianity from the perspective of a churchyard archaeologist*, [w:] *Burial & Society. The Chronological and Social Analysis of Archaeological Burial Data*, red. W.C.K. Jensen, K.H. Nielsen, Aarhus 1997, s. 185-189; H. Valk, *About the transitional period in the burial customs in the region of the Baltic Sea*, [w:] *Culture Clash or Compromise? The Europeanisation of the Baltic Sea Area 1100-1400 AD*, red. W.N. Blomkvist, „Acta Visbyensia”, t. 11, Visby 1998, s. 237n.; A. Schülke, *Die „Christianisierung” als Forschungsproblem der südwestdeutschen Gräberarchäologie*, „Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters”, R. 27-28, 1999-2000, s. 115; D. Quast, *Christianisierung im archäologischen Befund. Ein Vergleich unterschiedlicher Regionen Mitte-, Nord- und Osteuropas*, [w:] *Zwischen den Zeiten. Archäologische Beiträge zur Geschichte des Mittelalters in Mitteleuropa*, red. J. Pfrommer, Rahden 2001, s. 234; M. Rębkowski, *Die Christianisierung Pommerns. Eine archäologische Studie*, Bonn 2011, s. 63-68.

³ *Capitulatio de partibus Saxoniae*, [w:] *Leges Saxonum und Lex Thuringorum*, wyd. C. von Schwerin, „Fontes Iuris Germanici Antiqui in usum scholarum ex MGH separatim editi”, Hannover-Leipzig 1918, XXII.

¹ Vide np. teksty w tomie zbiorowym zatytułowanym *The Cross goes North. Processes of Conversion in Northern Europe, AD 300-1300*, red. M. Carver, Oxford 2003 czy W. Schich, *Die „Christianisierung” der Kulturlandschaft zwischen Elbe und Oder im 12. und 13. Jahrhundert*, „Siedlungsforschung. Archäologie – Geschichte – Geographie”, t. 20, 2002, s. 93-116; S. Bylina, *Chrystianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2002, s. 152nn.

² Np. M. Müller-Wille, *Death and burial in medieval Europe*, Lund 1993, s. 10; H. Zoll-Adamikowa, *Formy konwersji Słowiańszczyzny wczesnośredniowiecznej a problem przedpiastowskiej*

*presumptores archidiacono bovem et CCC in fiscum ducis solvant nummos; mortuum tamen in poliandro fidelium humi condant denuo*⁴.

Niemal identyczną treść ma fragment katechezy biskupa Ottona z Bambergu dla nawracanych w 1. połowie XII w. Pomorzan. Przeciwnieństwem pogańskiego grzebania zmarłych w lasach i na polach są tutaj cmentarze; możemy się tylko domyślać, że i tym razem chodzi przestrzeń przykościelną. Ważne jest przy tym stwierdzenie, że chowanie w takiej właśnie przestrzeni zostało określone mianem zwyczaju chrześcijan: (...) *ne sepeliant mortuos christianos inter paganos in silvis aut in campis, sed in cimiteriis, sicut mos est omnium christianorum*⁵.

Bardzo podobnie brzmi także zapisane przez Helmolda polecenie hrabiego Holsztynu Adolfa II dla tamtejszych Słowian, wydane przy okazji poświęcenia kościoła w Starogardzie na początku 2. połowy XII w. Tym razem miejscem pochówków ma być znajdujące się przy kościele atrium: *Et precepit comes populo Slavorum, ut transferrent mortuos suos tumulandos in atrio ecclesiae*⁶.

Zapisy o podobnej wymowie pojawiają się również w źródłach węgierskich⁷, a wszystkie wymienione przykłady bywają chętnie wykorzystywane, zwłaszcza w archeologicznej literaturze przedmiotu, do ferowania oceny, że jedynie przykościelny cmentarz można uznać za dozwoloną w średniowiecznej kulturze chrześcijaństwa przestrzeń grzebalną. Sporadycznie tylko, a do tego w bardzo ograniczonym zakresie, dla zrozumienia tego fenomenu wykorzystywane bywają źródła innego rodzaju, zwłaszcza kościelne. Można oczekiwać, że ich analiza pozwoliłaby ocenić w szerszej perspektywie, jak w rzeczywistości rozumiano i traktowano przestrzeń funeralną w Kościele łacińskim w czasach bliskich chrystianizacji ziem położonych w Europie Środkowej⁸ oraz stwierdzić, czy już wówczas istniały w tym względzie wynikające z tego kościelne normy prawne lub zwyczajowe. Dopiero konfrontacja wspomnianych źródeł z danymi pozyskiwanymi metodami

archeologicznymi umożliwiłaby porównanie istniejących wówczas zaleceń kościelnych z praktyką chrystianizacji, a tym samym także zbadanie tempa tej ostatniej.

Zobaczmy zatem jak ten kluczowy, jak się zdaje, element chrześcijańskiego obrządku pogrzebowego, jakim był wybór i usytuowanie przestrzeni funeralnej, wygląda w świetle najważniejszego i chyba najbardziej kompletnego z powstałych w średniowieczu dzieł mających na celu zestawienie i wytłumaczenie wszystkich obrzędów związanych ze sprawowaniem chrześcijańskiego kultu. Za takowe uznać wolno ośmiotomowe kompendium liturgiki zatytułowane *Rationale divinorum officiorum*, napisane przez Wilhelma Duranda z Mende⁹. Dzieło powstało co prawda dopiero w końcu XIII w., ale jego autor czerpał i kompilował z szeregu starszych komentarzy liturgicznych¹⁰, co pozwala odnieść zawarte w nim dane również dla czasów nieco wcześniejszych.

Urodzony w 1230 r. Wilhelm Durand, zwany niekiedy Starszym, po latach aktywności w kurii rzymskiej został w 1286 r. biskupem Mende, miejscowości położonej w Langwedocji. Najpewniej około tego właśnie roku powstała pierwsza redakcja jego najważniejszego dzieła, w którego ośmiu księgach zawarł całością ówczesnej wiedzy i tradycji dotyczącej obrzędów liturgicznych. Na to, że stało się ono najpopularniejszym podręcznikiem tego typu może wskazywać chociażby fakt, że do dzisiaj zachowało się w europejskich bibliotekach blisko 300 jego rękopisów lub ich fragmentów¹¹. Interesujące nas informacje dotyczące dozwolonych miejsc chowania zmarłych chrześcijan zostały rozrzucone w trzech rozdziałach księgi pierwszej (*De ecclesia et ecclesiasticis locis et ornamentis des consecrationibus et sacramentis*) oraz w jednym rozdziale księgi siódmej (*De proprium sanctorum*).

Punktem wyjścia do zrozumienia i oceny fenomenu znaczenia miejsc pochówku jest wynikający z lektury wniosek, że przestrzeń chrześcijańskiego świata nie była w średniowieczu homogeniczna. Oprócz przestrzeni normalnej, świeckiej, występują w niej bowiem obszary wydzielone, będące miejscami szczególnego kontaktu człowieka z Bogiem. Wyznaczano je za pomocą obrzędów konsekracji sprawowanych przez biskupa. Tylko niektóre z nich, w wyjątkowych jak można sądzić przypadkach,

⁴ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, „Monumenta Germaniae Historica”, nova series 2, Berlin 1923, II, 4.

⁵ *Ebonis Vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, „Monumenta Poloniae Historica”, series nova, t. 7/2, Warszawa 1969, II, 12 [podkreślenie MR].

⁶ *Helmoldi presbyteri Bozoviensis Cronica Slavorum*, wyd. B. Schmeidler, „Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum ex MGH separatum editi”, Hannover 1937, I, 84.

⁷ Vide np. J.M. Bak, *Signs of Conversion in Central European Laws*, [w:] *Christianizing Peoples and Converting Individuals*, red. G. Armstrong, I.N. Wood, „International Medieval Research”, t. 7, Turnhout 2000, s. 119-120, łącznie także A. Labudda, *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania Rytułu Piotrkowskiego (1631). Studium historyczno-liturgiczne*, Warszawa 1983, s. 58-59.

⁸ W polskim piśmiennictwie elementy takie pojawiają się np. w artykule E. Dąbrowskiej, *Liturgia śmierci a archeologia: uwagi o wyborze miejsca pochowania, orientacji, ułożenia ciała i jego ubiorze w średniowiecznej Europie łacińskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 104, 1997, nr 4, s. 3-14 czy książce ks. A. Labuddy, *op. cit.*

⁹ Korzystałem z ostatniego wydania – *Guillelmi Duranti Rationale divinorum officiorum*, t. 1-4, wyd. A. Davril O.S.B., T.M. Thibodeau, „Corpus Christianorum, Continuatio Mediaevalis”, t. 140, Turnhout 1995; t. 5-6, wyd. A. Davril O.S.B., T.M. Thibodeau, ibidem, t. 140 A, Turnhout 1995; t. 7-8, wyd. A. Davril O.S.B. et al., ibidem, t. 140 B, Turnhout 1995. W dalszej części tekstu dzieło cytowane jako *Rationale*.

¹⁰ K. Faupel-Dreves, *Vom rechten Gebrauch der Bilder im liturgischen Raum. Mittelalterliche Funktionsbestimmungen bildner Kunst im Rationale divinorum officiorum des Durandus von Mende (1230/1-1296)*, Leiden-Boston-Köln 2000, s. 40-58.

¹¹ G. Przekop, *Durand Guillaume Starszy*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk et al., Lublin 1983, s. 368-369; K. Faupel-Dreves, *op. cit.*, s. 24-28, 36-40.

mogły być delegowane na innych kapłanów. W trzecim rozdziale księgi pierwszej, zatytułowanym *De cimiterio et aliis locis sacris et religiosis*, Wilhelm Durand stwierdza, że istnieją trzy kategorie takich miejsc: „loca sacra”, „loca sancta” i „loca religiosa”: *Locorum autem orationi dicatorum alia sunt sacra, alia sancta, alia religiosa*¹².

Dla nas w tym miejscu najważniejsza jest informacja, że jako „locus religiosus” traktowane jest przez autora miejsce pochowania ciała zmarłego chrześcijanina albo tylko jego głowy. To ostatnie zastrzeżenie ma na celu uniknięcie sytuacji, w której istniałyby dwa pochówki jednej osoby: *Religiosa sunt ubi cadaver hominis integrum uel etiam caput tantum sepelitur quia nemo potest duas sepulturas habere, corpus uero uel aliquod aliud membrum absque capite sepultum non facit locum religiosum*¹³.

Sam fakt wyróżniania trzech kategorii miejsc świętych, stanowiących wydzieloną przestrzeń, czerpał autor ze starszej tradycji chrześcijańskiej¹⁴. Ta z kolei jeszcze w IV w. przejęła samo pojęcie przestrzeni świętej i jej różnych odmian ze świata pogaństwa rzymskiego. Warto przy tym zauważyć, że zapożyczenie pojęcia wydzielonego miejsca świętego musiało stanowić niezwykle istotną zmianę w myśli chrześcijańskiej, która w pierwszych wiekach po Chrystusie, aż do tego momentu traktowała przestrzeń jako jednorodną, bowiem oddziaływanie wszechmocnego Boga nie mogło być ograniczane do wyznaczonego miejsca¹⁵. Istotne jest też spostrzeżenie, że podobnie jak to czyniono w średniowiecznym chrześcijaństwie, także w rzymskiej starożytności grób określano mianem „locus religiosus”.

Jak już wspomniano wcześniej, wydzielenie cmentarza, podobnie jak innych miejsc świętych, odbywało się za pomocą sprawowanego przez biskupa rytu konsekracji: (...) *cimiterium, quod eisdem gaudet priuilegiis cum ecclesia, consecratur et benedictum* (...)¹⁶. A w innym miejscu autor potwierdza, że (...) *cimiterium enim eisdem priuilegiis quibus et ecclesia gaudet, (...) nam ex quo benedictum*

¹² *Rationale*, I, V, 2.

¹³ *Rationale*, I, V, 3.

¹⁴ Bezpośrednio najpewniej także z dwunastowiecznego podręcznika liturgiki Johanna Beleta, *Summa de ecclesiasticis officis*, vide D.M. Hayes, *Body and Sacred Place in Medieval Europe, 1100-1389*, „Studies in Medieval History and Culture”, t. 18, New York-London 2003, s. 118.

¹⁵ Vide np. H. Kowalski, *Loca sacra, sancta et religiosa. Terminologia miejsc świętych w starożytnym Rzymie*, [w:] *Symposium Kazimierskie poświęcone kulturze świata późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa*, t. 5, *Miejsca święte w epoce późnego antyku*, red. B. Iwaszkiewicz-Wronikowska, D. Próchniak, Lublin 2005, s. 35nn i bardzo ważne uwagi B. Iwaszkiewicz-Wroniszewskiej, *Loca sancta i loca sanctorum. Najstarsze sanktuaria chrześcijańskie*, ibidem, s. 199-208 oraz eadem, *Cancelli, czyli najstarsze przykłady wyznaczania granic świętości w chrześcijańskich miejscach kultu*, [w:] *Symposium Kazimierskie...*, t. 8, *Granice świętości w świecie późnego antyku*, red. A. Głowa, B. Iwaszkiewicz-Wronikowska, Lublin 2013, s. 123nn.

¹⁶ *Rationale*, I, VIII, 26.

*est sacer locus est, et reconciliatur per episcopum sicut et ecclesia per aspersionem aque sollemniter cum uino et cinere benedicta*¹⁷.

W rozdziale piątym pierwszej księgi dzieła znajdujemy ważne informacje na temat wymaganej lokalizacji miejsca, w którym mogą zostać pogrzebani chrześcijanie. Według biskupa Wilhelma Duranda, we wnętrzu kościoła wolno chować jedynie zasłużonych świeckich, biskupów i opatów, wszyscy pozostali winni być natomiast grzebani w różnych miejscach zlokalizowanych tuż obok świątyni, w tym także w przestrzeni nazywanej „cimiterium”: *Nulum ergo corpus debet in ecclesia aut prope altare ubi corpus Domini et sanguis conficitur sepeliri, nisi corpora sanctorum partum qui dicuntur patroni, id est defensores, qui meritis suis totam defendunt patriam, et episcopi et abbates et digni presbyteri et laici summe sanctitatis, sed cuncti debent circa ecclesiam sepeliri, puta in atrio aut in portico aut in exedris siue uoltis ecclesie exterius adherentibus, aut in cimiterio*¹⁸.

Dalej autor przedstawia pewne sugestie co do wielkości przestrzeni przykościelnej, którą należałoby przeznaczyć na cele funeralne. Powołuje się przy tym na opinie innych osób, wedle których zmarłych powinno się chować wewnątrz przestrzeni przylegającej do kościoła na nie więcej niż trzydzieści kroków lub wewnątrz przestrzeni określonej przez biskupa wokół świątyni w trakcie jej konsekracji¹⁹: *Dicunt enim quidam quod locus triginta pedum circa ecclesiam debet ad hoc consecrari, alii uero solam circuitionem quam facit episcopus dedicans ecclesiam ad hoc sufficere dicunt*²⁰.

Jak wiemy z innych źródeł, zwyczaj chowania zmarłych chrześcijan przy kościołach pojawił się już w IV w. jako konsekwencja rozkwitającego wówczas kultu męczenników, których relikwie umieszczano właśnie w świątyniach. Religijna potrzeba wejścia także po śmierci w możliwie bliski kontakt ze świętym, skutkowałą m.in. tendencją do umieszczania grobów jak najbliżej miejsca spoczynku szczątków męczennika – „ad sanctos”, czyli w kościele i tuż przy jego murach²¹. W efekcie pojedyncze groby i całe cmentarze pojawiły się w miastach, w centrach obszarów zamieszkałych, co stanowiło całkowite przeciwieństwo nie tylko prawnych nakazów świata rzymskiego, ale też

¹⁷ *Rationale*, I, VI, 45.

¹⁸ *Rationale*, I, V, 12. W częściach 3-10 tego samego rozdziału autor wymienia też i tłumaczy inne nazwy stosowane dla opisania miejsc pochówków: poliantrum, andropolis, sepulcrum, mausoleum, dormitorium, tumulus, monumentum, ergastulum, pyramid, sarcophagus, pyramis, bustum, urna, spelunca.

¹⁹ Vide komentarz D.M. Hayes, *op. cit.*, s. 119.

²⁰ *Rationale*, I, V, 12.

²¹ H.M. Biedermann, H. Hollerweger, D. Kocks, H.-G. v. Mutius, H.P. Zelfel, *Begräbnis, Begräbnissitten*, [w:] *Lexicon des Mittelalters*, t. 1, München-Zürich 1980, s. 1804; Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1992, s. 42-46; F.W. Deichmann, *Archeologia chrześcijańska*, tłum. E. Jastrzębowska, Warszawa 1994, s. 47-48.

zwyczajów pogańskich ludów *barbaricum*²². Proces ten przyczynił się z czasem do wytworzenia się, tak charakterystycznego dla średniowiecza, pojmowania społeczności chrześcijańskiej jako wspólnoty zmarłych i żyjących. W konsekwencji miał zatem charakter, który określić możemy mianem nie tylko „urbanizacji”, ale też „socjalizacji” śmierci²³.

Z przytoczonego powyżej cytatu można również, co prawda pośrednio, wyciągnąć wnioski na temat potrzeby wyznaczenia granicy obszaru grzebalnego. Możemy się domyślać, że „locus religiosus” winien mieć zdefiniowany zasięg, aby przestrzeń świętą oddzielić od zwykłej, a to pociągało za sobą potrzebę wizualizacji takiej granicy²⁴. Wyrazem tego były dość liczne nakazy artykułowane przez odpowiednie władze kościelne, niekiedy lokalne synody, wskazujące na potrzebę grodzenia cmentarzy²⁵.

Z punktu widzenia archeologii i sygnalizowanej już wyżej dyskusji na temat niezbędnych cech pozwalających uznać odkrywane cmentarzysko za „chrześcijańskie”, szczególnie interesujące byłoby ustalenie, czy średniowieczna tradycja Kościoła dopuszczała jednak grzebanie zmarłych chrześcijan w innych miejscach, niż tylko bezpośrednio przy świątyni. Przekaz Wilhelma Duranda pozwala, jak się wydaje, pozytywnie odpowiedzieć na tak

postawione pytanie. Wniosek taki można wysnuć w szczególności na podstawie zapisu umieszczonego w szóstym rozdziale pierwszej księgi dzieła, zatytułowanym *De ecclesie dedicatione*. Przy okazji opisu postępowania niezbędnego w przypadku zaistnienia profanacji miejsca świętego, autor uznaje jedność i przestrzenną łączność kościoła i cmentarza, pośrednio akceptuje jednak sytuację, gdy obydwa święte miejsca są od siebie oddalone: *Etsi enim cosecrationes ecclesie, altaris et cimiterii sint diuerse, omnium tamen una et eadem est emunitas que non est ad alterum forum tantum uel ad alterius angulum restringenda, quod uerum est si ecclesia et cimiterium sunt coniuncta. Si enim unum a reliquo distet, bene potest a reliquo uiolari*²⁶.

Warto też przy okazji zauważyć, że w innym miejscu dzieła Wilhelm Durand dopuszcza grzebanie zmarłych chrześcijan poza cmentarzem, szczególnie w sytuacjach wyjątkowych, gdy śmierć zastała ich na wyprawie²⁷. W takim przypadku wymagane byłoby jednak oznaczenie grobu krzyżem: *Et in quocumque loco extra cimiterium christianus sepeliatur, semper crux capiti illius apponi debet at notandum illum christianum fuisse (...)*²⁸.

Niejako na marginesie poruszanej tutaj problematyki należałoby przywołać jeszcze kilka innych zapisów z *Rationale divinorum officiorum*, w których pojawiają się wiadomości na temat samego pochówku. Ciekawie wygląda zwłaszcza informacja, że mąż i żona winni być w zasadzie chowani w jednym grobie, albo też, że dozwolone jest grzebanie zmarłych w grobach, do których zostali złożeni ich rodzice: *Sane uir et uxor in eodem sepulcro ponendi sunt, exemplo Abrame et Sarre ubi speciale non elegurunt sepulturam (...). Item quilibet in sepulcro parentum tumulandus est, nisi ex deuotione alibi elegerit sepeliri*²⁹.

Z kolei z rozdziału trzydziestego piątego księgi siódmej, poświęconego liturgii śmierci (*De officio mortuorum*), dowiadujemy się, że zmarłych należy składać do grobu zawiniętych w całuny, na wzór Chrystusa: *Debent quoque fideles christiani sepeliri induti sudariis (...)*³⁰, a ich ciała winny być skierowane głowami na zachód i stopami ku wschodowi, w pozycji nawiązującej do postawy modlitwowej: *Debent autem quis sic sepeliri, ut capite ad occidentem posito, pedes dirigat ad orientem, in quo quasi ipsa positione orat, et innuit, quod promptus est, ut de occasu festinet ad ortum, de mundo ad seaculum*³¹.

²² Ph. Ariès, *op. cit.*, s. 45nn.; idem, *Rozważania o historii śmierci*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 2007, s. 34-35. Na temat usytuowania przestrzeni grzebalnej w świecie pogańskiej Słowiańszczyzny Zachodniej vide np. S. Bylina, *Słowiański świat zmarłych u schyłku pogaństwa. Wyobrażenia przestrzenne*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 100, 1993, nr 4, s. 77-79; H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, cz. 2, *Analiza. Wnioski*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 19-20; eadem, *Usytuowanie cmentarzy Słowian w środowisku (doba pogańska i pierwsze wieki po przyjęciu chrześcijaństwa)*, [w:] *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsce kultu we wczesnym średniowieczu*, red. S. Możdziej, „Spotkania Bytomskie”, t. 4, Wrocław 2000, s. 208-215; R. Kiersnowski, *Mogiły i cmentarzyska pomorskie w przekazach źródeł pisanych z XII-XIV w.*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 1, 1955, s. 111-112; A. Pollex, *Glaubenvorstellungen im Wandel. Eine archäologische Analyse der Körpergräber des 10. bis 13. Jahrhunderts im nordwestslawischen Raum, Rahden/Westf.*, Leidorf 2010, s. 260-262.

²³ F.S. Paxton, *Christianizing Death. The Creation of a Ritual Process in Early Medieval Europe*, Ithaca-London 1996, wyd. 2, s. 17-26; P.J. Geary, *Living with the Dead in the Middle Ages*, Ithaca-London 1996, s. 35-36, 78, 86-87; Ph. Ariès, *Rozważania o historii...*, s. 34-35.

²⁴ H.P. Neuheuser, *Grenze und Grenzüberschreibung im Umfeld von sakralen und profanen Zeichenhandlungen*, [w:] *Grenze und Grenzüberschreibung im Mittelalter*, red. U. Knefelkamp, K. Bosselmann-Cyran, Berlin 2007, s. 345-350. Cf. też np. *Sympozja Kazimierskie...*, t. 8: *Granice świętości...*

²⁵ Vide przykłady pochodzące z Prus, Śląska i Polski – A. Labudda, *op. cit.*, s. 60, 217-218, przyp. 301, zwłaszcza zapis synodu w Łęczycy z 1285 r., w którym konieczność wyznaczenia granicy cmentarza tłumaczona jest tym *ut non sacrum dinoscatur a sacro*; S. Bylina, *Chryścianizacja wsi polskiej...*, s. 152-153; R. Simiński, *Od „solitudo” do „terra culta”. Przestrzeń jako przedmiot wyobrażeń w Inflantach i Prusach od XIII do XV wieku*, Toruń 2008, s. 203-204.

²⁶ *Rationale*, I, VI, 46 [podkreślenie MR].

²⁷ *Rationale*, I, V, 13.

²⁸ *Rationale*, VII, XXXV, 39.

²⁹ *Rationale*, I, V, 17.

³⁰ *Rationale*, VII, XXXV, 40.

³¹ *Rationale*, VII, XXXV, 39; vide też np. A. Labudda, *op. cit.*, s. 63, przyp. 93. Szerzej na temat genezy tego zwyczaju w chrześcijaństwie i jego znaczenia dla badań obrządku pogrzebowego vide M. Rębkowski, *Kilka uwag w sprawie genezy orientacji pochówków szkieletowych we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, red. M. Dworaczyk et al., Szczecin-Wrocław 2006, s. 515-520, idem, *Die Christianisierung...*, s. 66-67.

* * *

Sumując przytoczone powyżej wyimki z najpopularniejszego podręcznika średniowiecznej liturgiki stwierdzamy, że schrystianizowana przestrzeń nie była homogeniczna. Rytem konsekracji wydzielano w niej bowiem obszary szczególne, miejsca święte, w których w wyjątkowy sposób objawiało się działanie Boga. Warto na marginesie zauważyć, że wewnątrz niektórych z nich, np. w obrębie kościołów, przestrzeń była dodatkowo jeszcze zhierarchizowana³². Jedną z kategorii miejsc świętych stanowiła przestrzeń, w której chowano zmarłych chrześcijan. Takie „loca religiosa” powszechnie określano mianem cmentarzy. Normą była przy tym przestrzenna łączność kościoła i cmentarza, początki kształtowania której, jak wiemy skądinąd, sięgały jeszcze IV w. Jedność świątyni i cmentarza podkreślało zalecenie, zgodnie z którym spofanowanie któregośkolwiek z nich oznaczało konieczność powtórnej konsekracji obydwu.

Z tekstu biskupa Duranda można jednak wnioskować, że dopuszczalne były sytuacje, kiedy oba te święte miejsca były od siebie przestrzennie oddzielone. Natomiast chowanie zmarłych chrześcijan poza konsekrowanym cmentarzem było dozwolone tylko w przypadkach szczególnych, przede wszystkim w razie śmierci w miejscu uniemożliwiającym takie usytuowanie grobu³³. Średniowieczny liturgista zdefiniował również w pewien sposób przestrzeń samego grobu, zalecając konkretny układ zwłok zmarłego.

Jak wiemy, geneza tego zwyczaju również miała korzenie w IV stuleciu.

W porównaniu z obserwacjami czynionymi dla kultury łacińskiego chrześcijaństwa schyłku średniowiecza i początków nowożytności, wnioski płynące z lektury *Rationale divinorum officiorum* w odniesieniu do charakteru i lokalizacji przestrzeni grzebalnej oraz samego grobu mogą wydawać się dość oczywiste i potwierdzać ówczesne zwyczaje. Znacznie bardziej interesująca pod względem poznawczym może okazać się natomiast ich konfrontacja z wynikami studiów prowadzonych w tym zakresie na podstawie źródeł archeologicznych dla społeczności różnych części dawnego *barbaricum* chrystianizowanych nieco wcześniej. Szczególnie ciekawa wydaje się przy tym obserwacja, że niemal wszędzie w pierwszym okresie po oficjalnej akceptacji chrześcijaństwa dostrzegamy dwutorowość w zakresie sytuowania miejsc grzebalnych: oprócz cmentarzy przykościelnych występują również cmentarze lokowane bez przestrzennego związku ze świątyniami. Te ostatnie wykazują jednak pewne cechy typowe dla zwyczajów chrześcijańskich, jak choćby regularną najczęściej orientację zmarłych wzdłuż osi W-E, skutkującą rzędowością pochówków³⁴. Ten dualizm wszędzie trwał przez co najmniej 100-150 lat i dopiero po tym czasie jedynym miejscem grzebania zmarłych stawały się cmentarze sytuowane przy kościołach. Jest to już jednak nieco inny temat, zasługujący na oddzielne studium porównawcze.

Summary

Cemetery in the christian space of the Middle Ages

One of the main features of the Christian funeral rite in the Middle Ages is supposed to have been a specific location of the graveyards. The paper aims to analyse how the problem of a choice and a location of burial space was presented in *Rationale divinorum officiorum* written by bishop Wiliam Durand of Mende in the end of the 13th century. The work was the most famous and most complete medieval handbook of Christian liturgy, containing the explanation of all the rites related to the Christian worship.

According to *Rationale* the space was not homogenous. By means of rite of consecration a Bishop was able to delimit holy places („loca sacra”) where the God's activity could be manifested in a special way. One of such places was also „locus religiosus” which was the space assigned for burying

dead body of Christians and usually named cemetery. What is of special importance, there was expected a spatial unity of the cemetery with a church. As we know, the above norm has originated already in the 4th century. However, it can be supposed that the handbook allowed in the extraordinary situation a church and a cemetery were distant each other. To bury a body of dead Christian beyond the consecrated cemetery was allowed only in exceptional cases.

The author defined in some way also the space of the Christian grave itself. Dead body was to be laid with a head turned towards West and feet towards East which means the position following the orientation of a church. It is well known, that this habit has also originated in the 4th century.

Interesting conclusions may be drawn by a comparison of the contents of *Rationale* to the results of archaeological research on different peoples of the former *Barbaricum* Christianized in the early Middle Ages. Almost everywhere in the beginning there was visible two-way development in the location of inhumation cemeteries. Apart from the cemeteries situated just nearby churches there were also

³² Jak wynika z treści *Rationale* (np. I, I,14 czy IV, I,13), ale też i innych dzieł epoki, nawet w obrębie kościoła przestrzeń była zróżnicowana, co znajdowało też odzwierciedlenie w architekturze sakralnej niemal od jej początków, vide np. ostatnio Z. Kalinowski, *O różnorodności granic sacrum w kościołach wczesnochrześcijańskich i karolińskich*, [w:] *Symposium Kazimierskie...*, t. 8, s. 175nn.

³³ Całkowicie pomijam tu inny, ważny dla autora dzieła problem, kto na cmentarzu chowany być nie powinien.

³⁴ Vide uwagi M. Rębkowski, *Die Christianisierung...*, s. 107. Nie rozwijam tutaj szerzej tego zagadnienia.

graveyards located without any spatial relation to a church. However, the latter have also some features typical for the Christian funeral requirements like for example the west-east orientation of bodies which resulted in row layout of

the whole cemetery. The functioning of only one designated space for burying the dead, which means the final unification of burial customs, was taken over by churchyards c. 100-150 years after the Christianization.

Marian Rębkowski
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Ośrodek Archeologii Średniowiecza Krajów Nadbaltyckich

Anna Wrześcińska, Jacek Wrześciński

**KTO SIĘ NIE LENI, ZROBI ZŁOTO Z KAMIENI
– OSEŁKI W GROBACH WCZESNEGO ŚREDNIOWIECZA**

Słowa kluczowe: wczesne średniowiecze, cmentarzysko, osełki, wyposażenie grobowe, Dziekanowice
Keywords: Early Middle Ages, cemetery, whetstones, grave goods, Dziekanowice

Od początku swojej historii człowiek wykazywał znaczne zainteresowanie kamieniem. Skały, kamienie wykorzystywane jako schronienie, materiał budowlany, a także jako surowiec do produkcji narzędzi czy broni stanowią fenomen kulturowy. Dzięki takim cechom jak siła, trwałość, niezmiennosc, a zarazem tajemniczość stawały się częścią praktyk i wierzeń religijnych. W mitach wielu kultur kamień pełni funkcję *axis mundi* – centrum świata, a przyjmując rozmaite kształty (naturalnie bądź w wyniku pracy człowieka) sprawia, że objawia się w nim świętość. Tym samym nabiera cech *sacrum*, stanowiąc łącznik między *sacrum* a *profanum*. Kamień zyskiwał też na wartości i znaczeniu w życiu społeczno-politycznym człowieka¹.

Jedną z kategorii przedmiotów rejestrowanych w grobach wczesnośredniowiecznych cmentarzysk są kamienne osełki – przedmioty do oślenia². W naszej świadomości łączymy je z rozwojem metalurgii i z koniecznością częstego ostrzenia przedmiotów metalowych. Najczęściej postrzegamy osełki jako przedmioty przybierające kształt wydłużonego wąskiego prostokąta o wygładzonych powierzchniach. Spośród różnych definicji określających funkcję osełek³

bodaj najbardziej wyczerpującą⁴ jest propozycja Józefa Kaźmierczyka: *Pod pojęciem osełki rozumiemy narzędzia służące do ostrzenia przedmiotów tnących, kłujących i innych ostro zakończonych, czyszczenia powierzchni z metali, rogu, kości, drewna i kamienia. Osełką jest więc kamień przeznaczony do ostrzenia noża lub siekiery, grotu oszczepu i strzały do łuku, igły i haczyka do wędki, czyszczenia powierzchni z rdzy i osadów na metalach kolorowych, rogu i drewnie, ale również czyszczenia ran i skóry ludzkiej*⁵.

Osełki odkrywane we wczesnośredniowiecznych grobach to przeważnie smukłe kamienne sztabki o przekroju prostokątnym lub kwadratowym, często zaopatrzone w otwór służący do zawieszania na pasku albo na szyi. Z całą pewnością możemy je zaliczyć do kategorii narzędzi utylitarnych. Mimo iż w wielu przypadkach powierzchnia osełek wygląda na kompletnie nieużyta, to z pewnością nie wykonywano ich specjalnie dla celów pogrzebowych. W czasie pracy zdzierano powierzchnię osełki i każdorazowo traciła ona część swojej wielkości. Za J. Kaźmierczykiem: *Ich wartość, mierzona nakładem niezbędnej pracy na zdobycie surowca i wykonanie oraz stan posiadania niezbędnych narzędzi i umiejętności, w wielu wypadkach była mniejsza aniżeli przęślików. W grupie osełek mamy też czworoboczne bloczki z łupku lub innego materiału, proste w wykonaniu poprzez znalezienie pożądanego surowca w odpowiednim kształcie i dodatkowe nadanie mu na przykład grubości czy długości. Osełki te są najczęściej bez otworów. Ale już inaczej ocenić trzeba osełki graniaste i cylindryczne, wielokrotnie przypominające bardziej*

¹ Cf J. Skoczylas, M. Żyromski, *Symbolika kamienia jako element procesu legitymizacji władzy w cywilizacji europejskiej*, Poznań 2005; K. Kopczyński, J. Skoczylas, *Kamień w religii, kulturze i sztuce*, Poznań 2006; *Kamienie w historii, kulturze i religii*, red. R. Klimek, S. Szczepański, Olszyn 2010. Kamień i wyroby z niego wytwarzane stały się niezwykle ważnym elementem dla archeologii i rekonstrukcji dziejów człowieka – cf J. K. Kozłowski, S.K. Kozłowski, *Pradzieje Europy od XL do IV tysiąclecia p.n.e.*, Warszawa 1975, s. 35.

² E. Lisowska, *Wydobycie i dystrybucja surowców kamiennych we wczesnym średniowieczu na Dolnym Śląsku*, Wrocław 2013, s. 107.

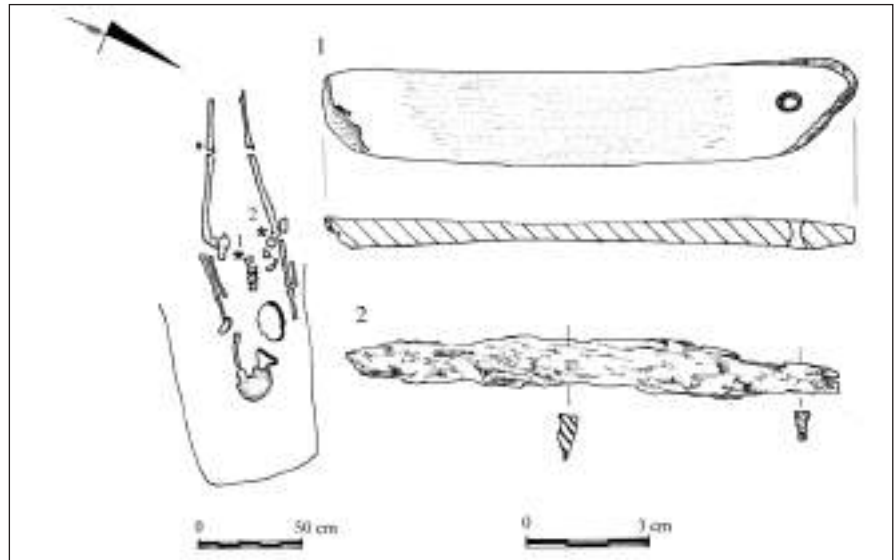
³ E. Cnotliwy, *Wczesnośredniowieczne wyroby kamienne ze stanowiska 4 w Wolinie*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 5, Szczecin 1959, s. 231; E. Fołtyn, L. Jochemczyk, *Wykorzystanie surowców skalnych do produkcji osełek w starszej fazie wczesnego średniowiecza n Górny Śląsku*, [w:] *VI Konferencja Sozologiczna i Seminarium Petroarcheologiczne. Użytkowanie surowców skalnych w początkach państwa polskiego*, red. J. Skoczylas, Poznań 1994, s. 52-53; A. Wiśniewski, *Wyroby kamienne*,

[w:] *Ze studiów nad życiem codziennym w średniowiecznym mieście: parcele przy ulicy Więziennej 10-11 we Wrocławiu*, red. C. Buśko, J. Piekalski, „Wratislavia Antiqua”, t. 1, Wrocław 1999, s. 121; M. Brzostowicz, *Bruszczewski zespół osadniczy we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2002, s. 78-82.

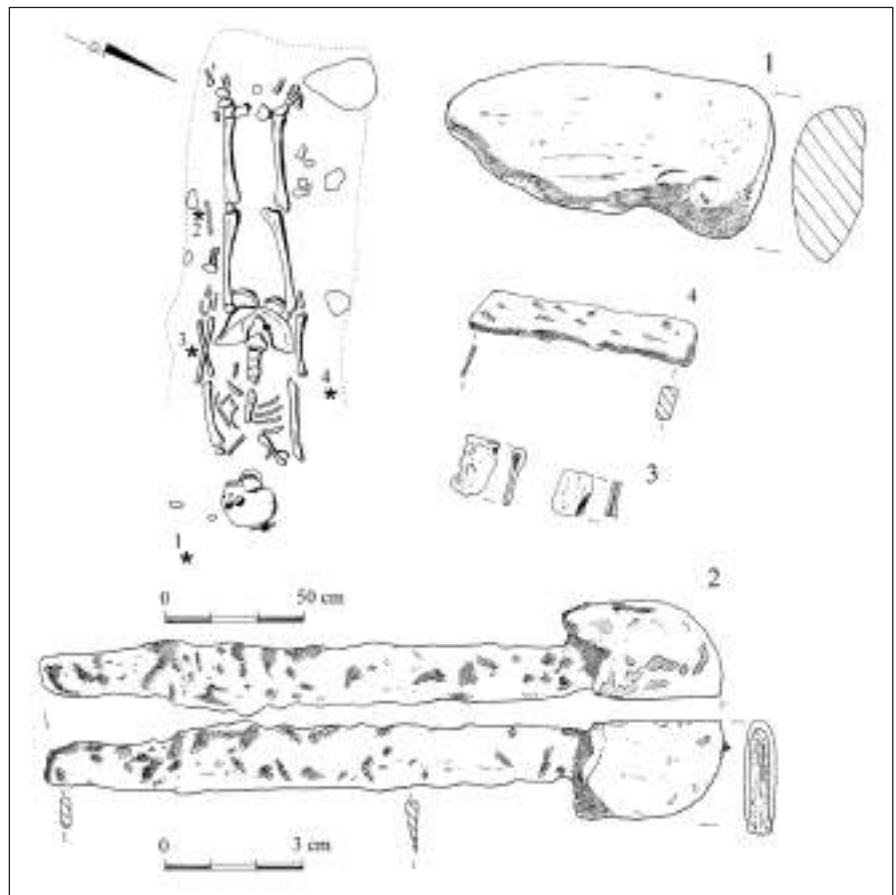
⁴ Przykładowo – J. Kostrzewski, *Kultura prapolska*, Poznań 1949, s. 256; W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*, Warszawa 1987, s. 345.

⁵ J. Kaźmierczyk, *Kamień w kulturze Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu w wiekach X-XIII*, Wrocław-Warszawa 1990, s. 123.

Ryc. 1. Dziekanowice, stan. 22, grób 31/1979. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny. Rys. M. Łomnicki.



Ryc. 2. Dziekanowice, stan. 22, grób 31/1992. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny w skórzanej pochewce; 3 – elementy brązowego okucia pasa; 4 – przebijak żelazny. Rys. M. Łomnicki.



*klejnot niż narzędzie pracy, bardzo starannie obrobione i najczęściej bez śladów pracy*⁶.

W literaturze istnieje szereg klasyfikacji oselek. Najbardziej szczegółowej typologii dokonano w oparciu o znaleziska pochodzące z badań wczesnośredniowiecznego Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu⁷. Obok surowych płytek wykonanych z surowca kamiennego ze śladami pracy

zdziernej, a więc najprostszyc oselek, występują tu także formy w pełni rozwinięte⁸. Wrocławski zbiór oselek liczył 75 egzemplarzy, sklasyfikowanych w ramach 10 typów oznaczonych cyframi rzymskimi od I do X. Za podstawy ich wydzielenia przyjęto formę i jakość obróbki. Dodatkowo wśród typów wyróżniono odmiany A i B, charakteryzujące się obecnością lub brakiem otworu⁹. Podstawowym

⁶ Ibidem, s. 18.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem, s. 124.

⁹ Ibidem, s. 124.



Ryc. 3. Dziekanowice, stan. 22, grób 47/1992. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – krzesiwo dwukabłkowe. Rys. M. Łomnicki.

surowcem osełek z Wrocławia był łupek (52 egz.), ale część wykonano także z piaskowca (8 egz.). Przypuszcza się też, że w wielu przypadkach są to dzieła sztuki kamieniarskiej o charakterze ozdobnym, dlatego, iż większość z nich nie zawierała na sobie śladów pracy lub jedynie bardzo nikiel¹⁰.

Kamień we wczesnym średniowieczu wykorzystywano zarówno w budownictwie, na potrzeby gospodarcze, jak i do produkcji przedmiotów użytkowych oraz artystycznych¹¹. Prawie połowę wczesnośredniowiecznych przedmiotów kamiennych wykonano z fyllitu (44,22%), skały nie stosowanej w budownictwie¹². Skały te – fyllit, względnie miękkie, o silnie rozwiniętych płaszczyznach łupliwości oraz średniej przewiercalności, były wykorzystywane wyłącznie do produkcji osełek¹³. Otwartym pozostaje problem, czy sprowadzano gotowe już przedmioty, czy też

może surowiec skalny, a ostatecznej obróbki i nadania pożądanego kształtu dokonywano bezpośrednio na miejscu użytkowania. W dzielnicy rzemieślniczej (stan. 5) na Wolinie większość znajdujących się tam przedmiotów z fyllitu została sprowadzona w postaci gotowych osełek, przystosowanych już do ostrzenia. Również w Szczecinie, Ostrowie Lednickim, a także Poznaniu, Międzyrzeczu i Santoku stwierdzono obecność fyllitowych osełek po bardzo starannej obróbce.

Różne odmiany fyllitów i łupków kwarcytowych występują w polskim odcinku Sudetów Wschodnich, w naturalnych odsłonięciach w okolicy Konradowa, Pokrzywniej i Moszczanki, głównie w dolinie Złotego Potoku¹⁴. Do niedawna uznawano, iż do wyrobu osełek z Wolina, a tym samym z innych stanowisk, użyto surowca fyllitowego pochodzącego w większości przypadków z terenu Sudetów Wschodnich¹⁵. Obecnie badania sugerujące pochodzenie osełek fyllitowych z wychodni sudeckich¹⁶ należą do

¹⁰ Ibidem, s. 124.

¹¹ Cf J. Kaźmierczyk, *op. cit.*; J. Skoczylas, *Użytkowanie surowców skalnych we wczesnym średniowieczu w północno-zachodniej Polsce*, Poznań 1990; E. Lisowska, *op. cit.*

¹² J. Skoczylas, *op. cit.*, s. 120.

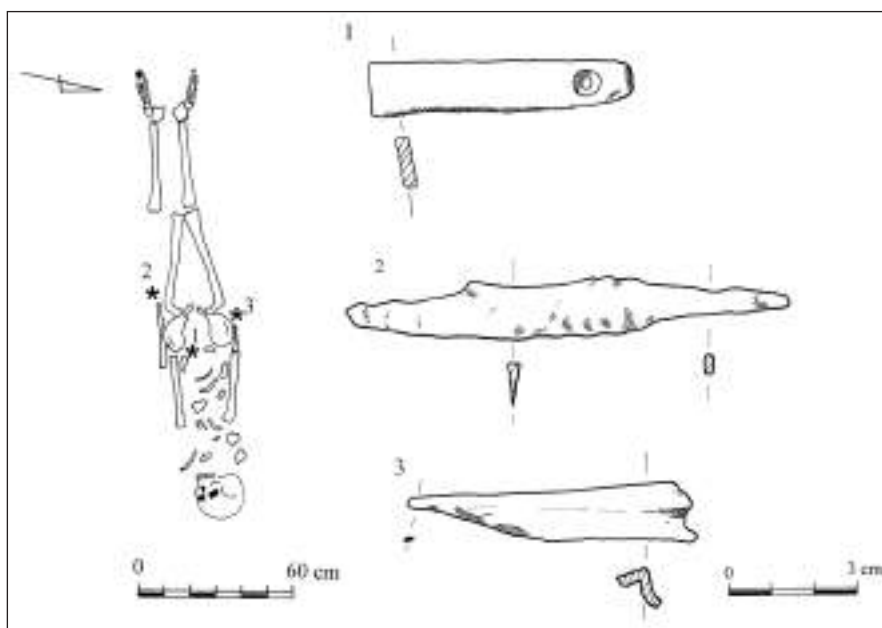
¹³ Ibidem, s. 120.

¹⁴ Ibidem, s. 52; E. Lisowska, *op. cit.*

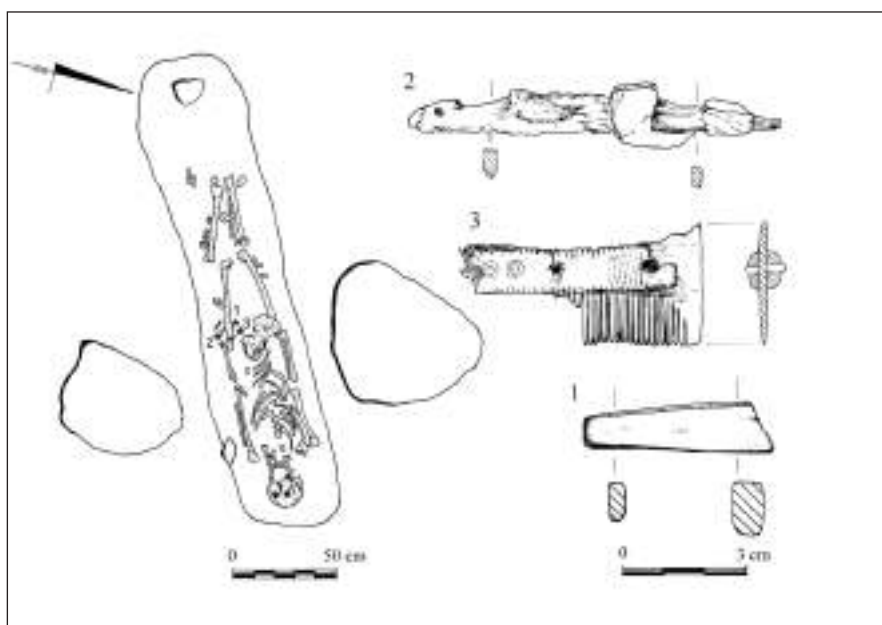
¹⁵ J. Skoczylas, *op. cit.*, s. 51.

¹⁶ Ibidem.

Ryc. 4. Dziekanowice, stan. 22, grób 26/1995. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – szydło kościane.
Rys. M. Łomnicki.



Ryc. 5. Dziekanowice, stan. 22, grób 33/1996. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – grzebień kościany.
Rys. M. Łomnicki.



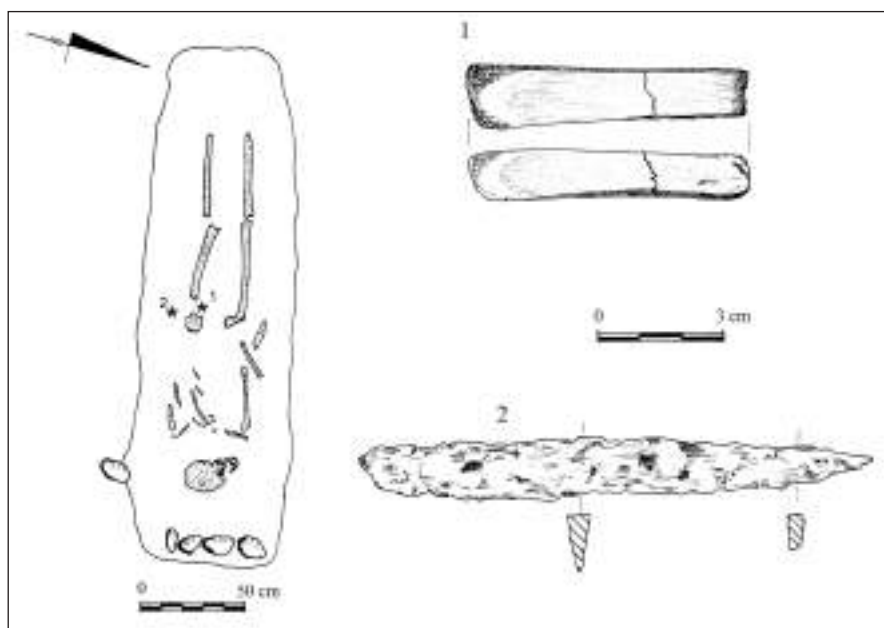
odosobnionych. Wyniki najnowszych analiz wskazują na ich wywodzenie się ze złóż skandynawskich¹⁷.

Wśród wczesnośredniowiecznych osełek fyllitowych dominują okazy pozyskane w trakcie badań grodzisk bądź osiedli, rzadziej natomiast są to znaleziska ze stanowisk sepulkralnych. W niniejszym szkicu podstawą omówienia są osełki zarejestrowane w grobach na cmentarzysku

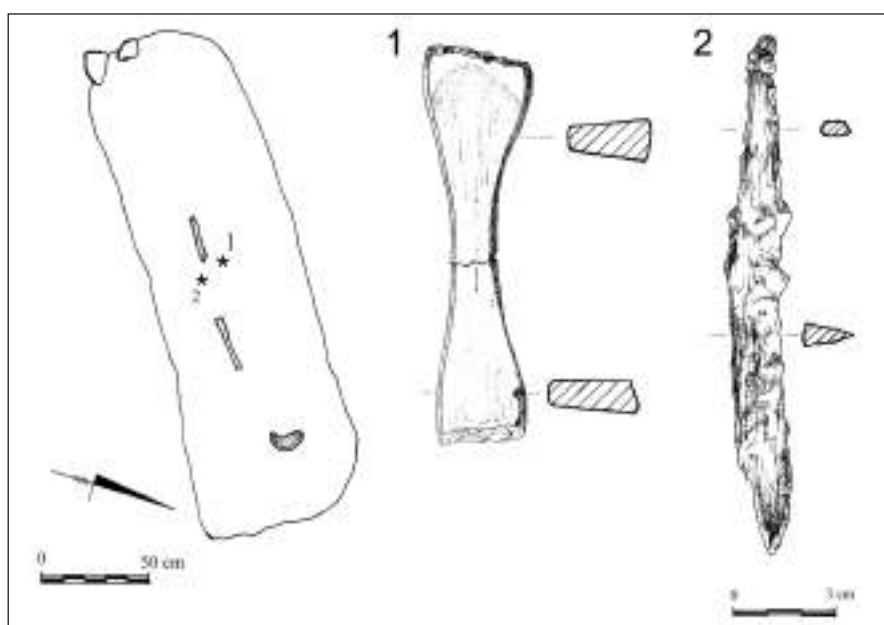
¹⁷ M. in. M. Kara, *W kwestii pochodzenia wczesnośredniowiecznych osełek z fyllitu odkrytych na ziemiach Polski północno-zachodniej – głos w dyskusji*, [w:] *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, red. M. Dworaczyk et al., Szczecin-Wrocław 2006, s. 395-404; M. Szydłowski, *Wstępna analiza kamiennych osełek z wczesnośredniowiecznego Wolina*, [w:] *Wolińskie Spotkania Mediewistyczne. Ekskluzywne życie – dostojny pochówek. W kręgu kultury elitarnej wieków średnich*, red. M. Rębkowski, Wolin 2011, s. 45-51; E. Lisowska, *op. cit.*, s. 217-220, 250.

w Dziekanowicach, stan. 22, pow. gnieźnieński¹⁸. O wartości tego zbioru świadczy nie tylko jego liczebność, ale i możliwość przedstawienia znalezisk w szerszym kontekście, z uwzględnieniem takich danych, jak płeć i wiek zmarłych osób. Ta wczesnośredniowieczna nekropola leży na wschodnim brzegu jeziora Lednica, około 90 metrów na wschód od jego brzegu. Sąsiaduje ona bezpośrednio z jednym z najważniejszych ośrodków grodowych Piastów, grodem będącym jedną z rezydencji pierwszych władców Polski, usytuowanym na Ostrowie – wyspie jeziora Lednickiego, w centrum Wielkopolski, w samym sercu piastowskiej domeny. To właśnie na tej wyspie pierwsi władcy z dynastii Piastów założyli gród i postawili zespół obiektów

¹⁸ Więcej o badaniach na tej nekropolii patrz artykuły publikowane m.in. w kilku tomach „Wielkopolskich Sprawozdań Archeologicznych” i kolejnych tomach „Studiów Lednickich”.



Ryc. 6. Dziekanowice, stan. 22, grób 50/1996. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny. Rys. M. Łomnicki.



Ryc. 7. Dziekanowice, stan. 22, grób 53/1996. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny. Rys. M. Łomnicki.

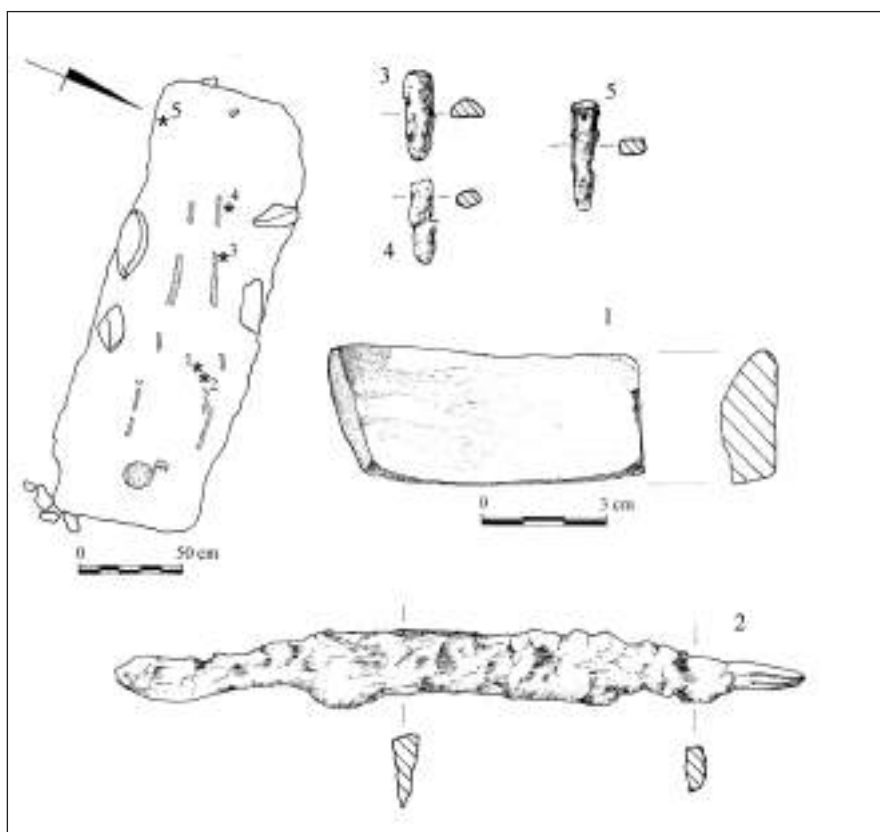
sakralnych stanowiących najstarsze zabytki tego typu na naszych ziemiach. Zarówno kamienne palatium, jak i baptysterium, a także drewniany kościół tworzą zespół unikatowy w skali średniowiecznej Europy. Jego wyjątkowy charakter podkreślają dodatkowo zabytki sakralne, militaria i przedmioty użytkitarne pozyskane w trakcie wieloletnich badań archeologicznych. W czasach piastowskich na brzegach jeziora funkcjonowały osady, warsztaty produkcyjne, rejony eksploatacji rolniczej, a także miejsca chowania zmarłych. Teren, na którym znajduje się omawiane cmentarzysko jest lekko wywyższone ponad poziom jeziora, a skłony tego wyniesienia opadają łagodnie na południe i zachód. Okres użytkowania nekropolii możemy określić na czas między połową XI a XIII w. Stanowisko to zostało odkryte przypadkiem w latach 60. XX w., jednak systematyczne badania interdyscyplinarne podjęto dopiero w latach 90. tego samego stulecia. Powierzchnia

cmentarzyska¹⁹ wynosi ponad 10 600 m². Liczba odkrytych grobów dochodzi do 1585, a liczba wszystkich zmarłych zarejestrowanych w trakcie badań terenowych i zidentyfikowanych w wyniku szczegółowych analiz antropologicznych²⁰ to 1650 osobników. Określono płeć 951 osobników, a w 1564 przypadkach oszacowano wiek²¹.

¹⁹ Stanowisko nie zostało przebadane wykopaliskowo w całości. Przebadana powierzchnia stanowi około 80% obszaru, jaki cmentarz zajmował.

²⁰ W badaniach brała udział antropolog Anna Wrzesińska. Analizy materiału szkieletowego były wykonywane bezpośrednio na stanowisku podczas badań i wyjmowania szkieletów, a także weryfikowane w trakcie dalszych prac gabinetowych.

²¹ J. Wrzesiński, *The Dziekanowice cemetery – Christians cultivating venerable traditions*, [w:] *Rome, Constantinople and Newly-Converted Europe. Archaeological and Historical*



Ryc. 8. Dziekanowice, stan. 22, grób 28/1997. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – przedmiot żelazny; 4 – przedmiot żelazny; 5 – gwóźdź żelazny. Rys. M. Łomnicki.

Cmentarzysko należy uznać za typową dla państwa Piastów nekropolię wczesnochrześcijańską. Zmarli byli chowani w pozycji wyprostowanej, na plecach, wzdłuż osi wschód-zachód, z rękoma (najczęściej) wyciągniętymi wzdłuż ciała. Głowami orientowano w kierunku wschodnim lub zachodnim. W zasadzie nie stwierdzono występowania trumien – w rozumieniu skrzyń drewnianych – z wyjątkiem 6 grobów komorowych o konstrukcji odmiennej od pozostałych. Na cmentarzysku widoczne jest zachowanie pewnego porządku i sytuowanie grobów w bardziej lub mniej czytelnym rzędach. Często spotykane naruszanie grobów przez kolejne pochówki może sugerować ograniczony obszar cmentarza, ale także jest dowodem jego wielopokoleniowego użytkowania przez osiadłą społeczność²². Na nekropoliach tego okresu w wielu grobach znajdowane są rozmaite przedmioty, które dostały się do jam grobowych przed złożeniem w nich zmarłego, wraz z nim, lub też po jego pochowaniu. Ich obecność najczęściej interpretuje się jako odzwierciedlenie zajęć wykonywanych za życia, bądź też jako wyznacznik

prestżu, pełnionych funkcji czy zamożności zmarłego. Część spośród tych przedmiotów była zapewne własnością pochowanego, służąc mu za życia w rozmaity sposób. Są to zarówno rzeczy codziennego użytku, ozdoby, militaria, czy oznaki przynależności do konkretnej grupy społecznej czy zawodowej, jak też wyznaczniki władzy. Odnajdowane artefakty pierwotnie miały zapewne użytkowy, utylitarny charakter, jednak występując w kontekście przestrzeni grzebalnej nabrały nieco innego znaczenia. Należy pamiętać, iż część spośród tych przedmiotów posiadała znaczną wartość materialną, jednak zniknęła z codziennej przestrzeni użytkowej i była wyłączana z funkcjonowania wśród pozostałych, żywych członków danej społeczności²³.

Oczywiście należy zawsze pamiętać, że obecność przedmiotów znajdujących się w jamach grobowych nie w każdym przypadku pozwala na określenie ich znaczenia. Rozmaite artefakty mogły się tam znaleźć w wyniku celowych i świadomych działań, ale ich charakter był czysto praktyczny – wynikał z potrzeby złożenia ich wraz ze zmarłym bez podtekstów „kultowych”²⁴. Odczytanie ich funkcji grobowej i nadanie im takiego czy innego znaczenia w znacznej mierze zależy od badaczy odsłaniających dany kontekst.

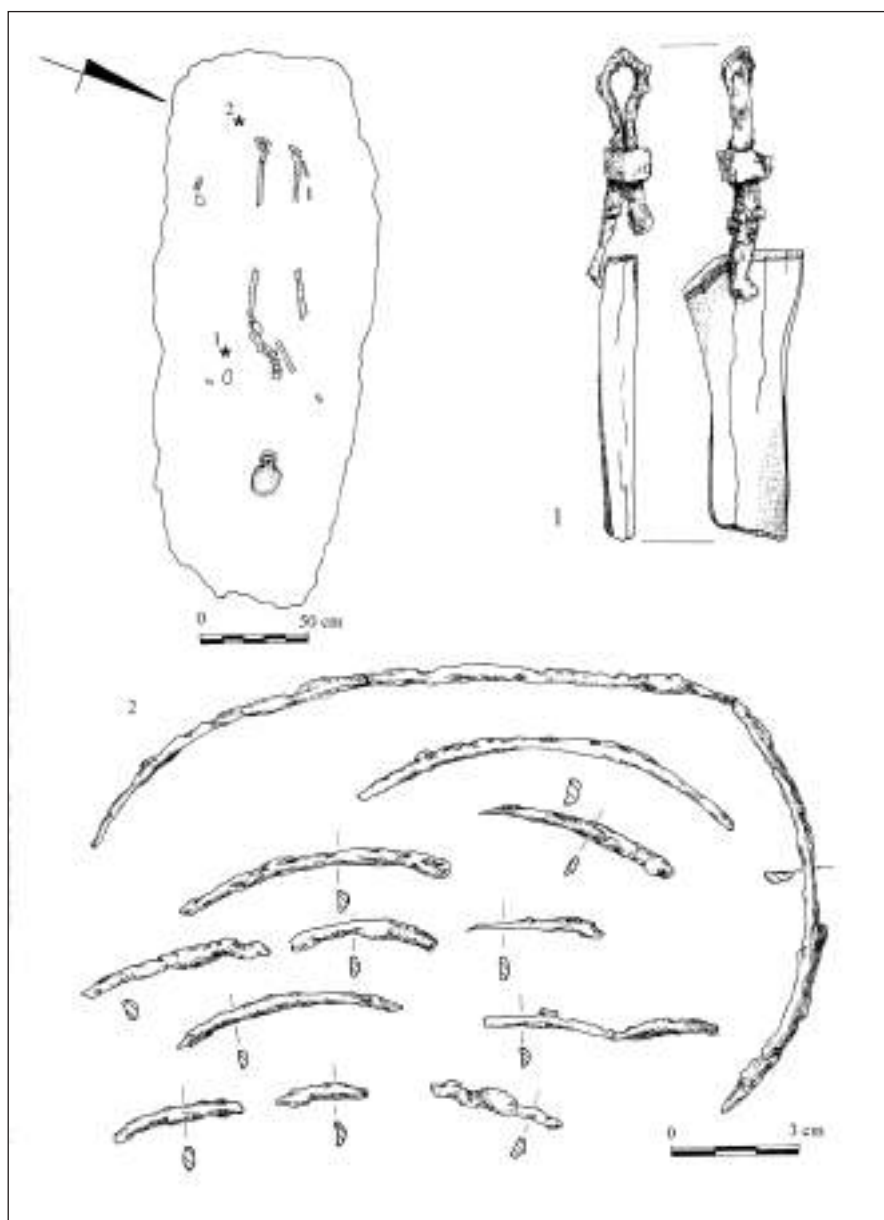
W niniejszym tekście pragniemy dokonać prezentacji pochówek z osełkami kamiennymi z cmentarzyska w Dziekanowicach i zwrócić uwagę na możliwość rozmaitej

Evidence, t. 1, red. M. Salamon et al., Kraków-Leipzig-Rzeszów-Warszawa 2012, s. 535-551.

²² W regionie lednickim we wczesnym średniowieczu obserwujemy stabilne osadnictwo o znacznej gęstości zaludnienia, które mimo kryzysu lat 30. XI wieku nadal pozostaje wyjątkowo wysokie jak na ten okres – 10,5 osoby na km² w okresie X – 1. połowa XI w. i ponad 11 osób po połowie XI w. (Z. Kurnatowska, S. Kurnatowski, *Zasiedlenie regionu Lednicy w pradziejach i średniowieczu w świetle dotychczasowych badań*, [w:] *Wstęp do paleoekologii Lednickiego Parku Krajobrazowego*, red. K. Tobolski, „Biblioteka Studiów Lednickich”, t. 1, s. 35-42, Poznań 1991, s. 39).

²³ J. Wrzesiński, *The Dziekanowice cemetery...*

²⁴ Ibidem.



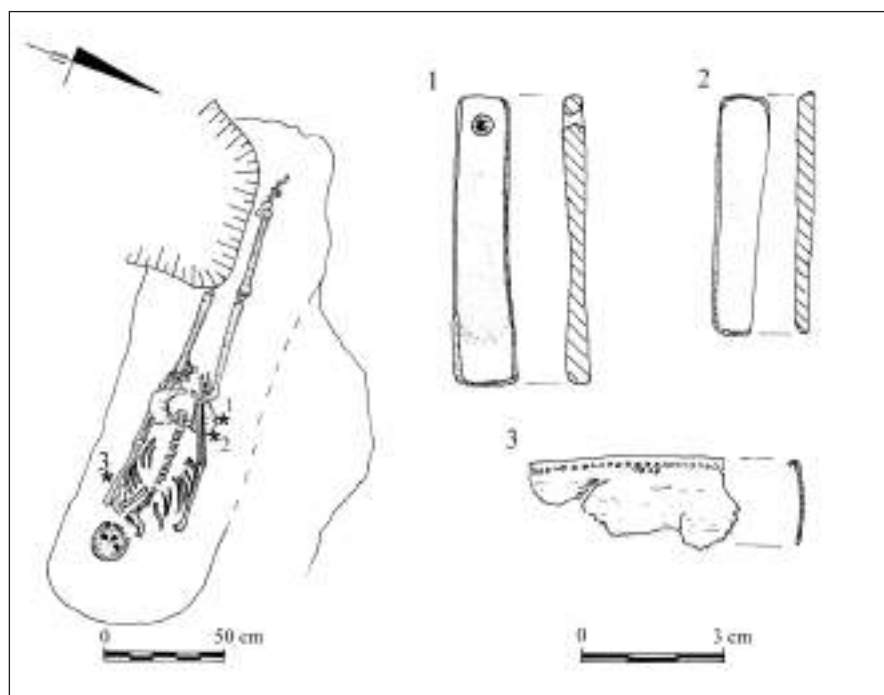
Ryc. 9. Dziekanowice, stan. 22, grób 88/1997. Zabytki: 1 – osełka; 2 – wiadro. Rys. M. Łomnicki.

ich interpretacji, rzutującej na ocenę znaczenia właściciela tych przedmiotów. Spośród zadokumentowanych *in situ* 1585 wszystkich grobów szkieletowych omawianego cmentarzyska w 847 (tj. 53,4%) wystąpiły przedmioty uznane za depozyty grobowe, w łącznej liczbie 1868 egzemplarzy. Osełki kamienne znaleziono w 27 grobach (co stanowi 3,2% grobów z wyposażeniem), w liczbie 28 sztuk (w jednym grobie znajdowały się dwie). Kolejnych 7 osełek, uszkodzonych niestety przez orkę, zarejestrowano luźno, na pograniczu warstwy I i II, a także w obiektach osadowych. Tych egzemplarzy nie uwzględniono w niniejszym opracowaniu.

Zdecydowana większość osełek z dziekanowickiej nekropoli nosi ślady użytkowania w postaci wklęsłych boków lub wyświeceń powierzchni. Jak już wspomniano, ich obecność zarejestrowano przy 27 pochówkach. Z wyjątkiem grobu uszkodzonego, oznaczonego jako 64/2005 (ryc. 24), gdzie w skupisku zsuniętych kości natknięto się na tylko jeden depozyt – właśnie osełkę, zmarłym zawsze prócz osełki towarzyszyły inne przedmioty. W 11 grobach

przy zmarłym znaleziono po dwa zabytki; w 7 przypadkach – trzy zabytki; w 3 przypadkach cztery. W trzech grobach: 28/1997 (ryc. 8), 37/2001 (ryc. 13) i 36/2003 (ryc. 19) zarejestrowano po pięć przedmiotów. Tylko w jednym obiekcie, 40/2001, odsłonięto sześć zabytków (ryc. 14), a w grobie 20/2003 wyjątkowo aż osiem (ryc. 18). W aż 25 z interesujących nas grobów znaleziono noże żelazne, będące przedmiotami najczęściej współwystępującymi w pochówkach z osełkami. Noże żelazne są zaliczane do zabytków najczęściej znajdowanych w grobach wraz z osełkami²⁵. W grobie 88/1996 zmarły został pochowany z osełką oraz z wiadrem obok stóp (ryc. 9). W innym grobie, nr 88/1997 (ryc. 10), w którym natknięto się na dwie osełki z fyllitu, zarejestrowano także ułamek brązowej, ornamentowanej blachy,

²⁵ T. Kordala, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe na północnym Mazowszu*, Łódź 2006; T. Kurasiński, K. Skóra, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Lubieniu, pow. piotrkowski*, Łódź 2012.



Ryc. 10. Dziekanowice, stan. 22, grób 88/1999. Zabytki: 1 – osełka; 2 – osełka kamienna; 3 – fragment brązowej blachy naczynia. Rys. M. Łomnicki.

będącej prawdopodobnie fragmentem uszkodzonego naczynia. Pozostałe przedmioty znalezione w dziekanowickich grobach z osełkami wystąpiły jako pojedyncze depozyty. Były to: monety srebrne (siekane), ozdoby (kabluczki skroniowe, paciorki, aplikacja), przedmioty metalowe (tok żelazny, przebijak żelazny, gwoździe, krzesiwo). W kilku grobach odnotowano przedmioty wykonane z kości zwierzęcych, między innymi grzebień, gwizdek i szydło. W jednym z grobów znaleziono drewniany przedmiot z nitami żelaznymi, o nieokreślonej funkcji.

Omawiając położenie osełek w grobie względem szkieletu możemy powiedzieć, iż najczęściej składane są po stronie lewej zmarłego. Możemy założyć, że były bądź zawieszane u pasa, lub też złożone na miednicy czy wzdłuż biodra, rzadziej na piersi. W 16 grobach osełki zarejestrowano po stronie lewej szkieletu – przy pasie, biodrze, na miednicy. W dwóch grobach znalazły się przy czaszce. W 8 przypadkach wystąpiły po stronie prawej. W 2 kolejnych grobach osełki wystąpiły centralnie na pasie. Osełki najczęściej, bo aż w 16 przypadkach, znajdowano po lewej stronie zmarłego. Możemy założyć, że pierwotnie były bądź zawieszane u pasa, bądź złożone na miednicy lub wzdłuż biodra. W 8 grobach osełki zarejestrowano po prawej stronie szkieletu, w 2 centralnie na pasie, w kolejnych 2 w okolicach czaszki) W jednym przypadku osełka znalazła się na klatce piersiowej – prawdopodobnie w chwili chowania zmarłego zawieszona była na szyi. Opisane ułożenie nie odbiega od lokalizacji osełek w grobach na innych cmentarzach z czasów wczesnego średniowiecza.

Materiał kostny z grobów z osełkami został poddany szczegółowej analizie antropologicznej, celem określenia liczby osobników, ich płci i wieku w chwili śmierci. Podstawą ustalenia wieku osobników dorosłych był stan obliteracji głównych szwów czaszkowych, stopień starcia koron

zębów oraz ocena zmian inwolucyjnych kośćca²⁶. Zastosowano 6-stopniową skalę oceny wieku: *infans I* (dzieciństwo młodsze do około 6-7 lat), *infans II* (dzieciństwo starsze do 12-14 lat), *juvenis* (wiek młodzieńczy do 20-22 lat), *adultus* (wiek dorosły do 30-35 lat), *maturus* (wiek dojrzały do 50-55 lat), *senilis* (wiek starczy powyżej 55 lat). Kategorie te są wydzielane ze względu na relacje zachodzące pomiędzy nasilaniem się zmian rozwojowych w organizmie człowieka, a wiekiem biologicznym osobnika. W przypadku szkieletów dziecięcych opierano się na stopniu uformowania zawiązków zębów i wyrzynaniu się kolejnych zębów mlecznych oraz stałych, a także oceniano stan zaawansowania rozwoju poszczególnych części kośćca, określając wiek na podstawie ogólnej wielkości fragmentów kostnych²⁷. Oznaczeń płci osobników dorosłych dokonano według oceny ogólnej masywności kośćca oraz cech dymorfizmu płciowego, wyrażających się odmiennym ukształtowaniem morfologicznym szkieletów męskich i żeńskich²⁸. Zachowany materiał szkieletowy w wielu przypadkach pozwolił też na określenie wzrostu zmarłych zgodnie z przyjętymi zasadami²⁹.

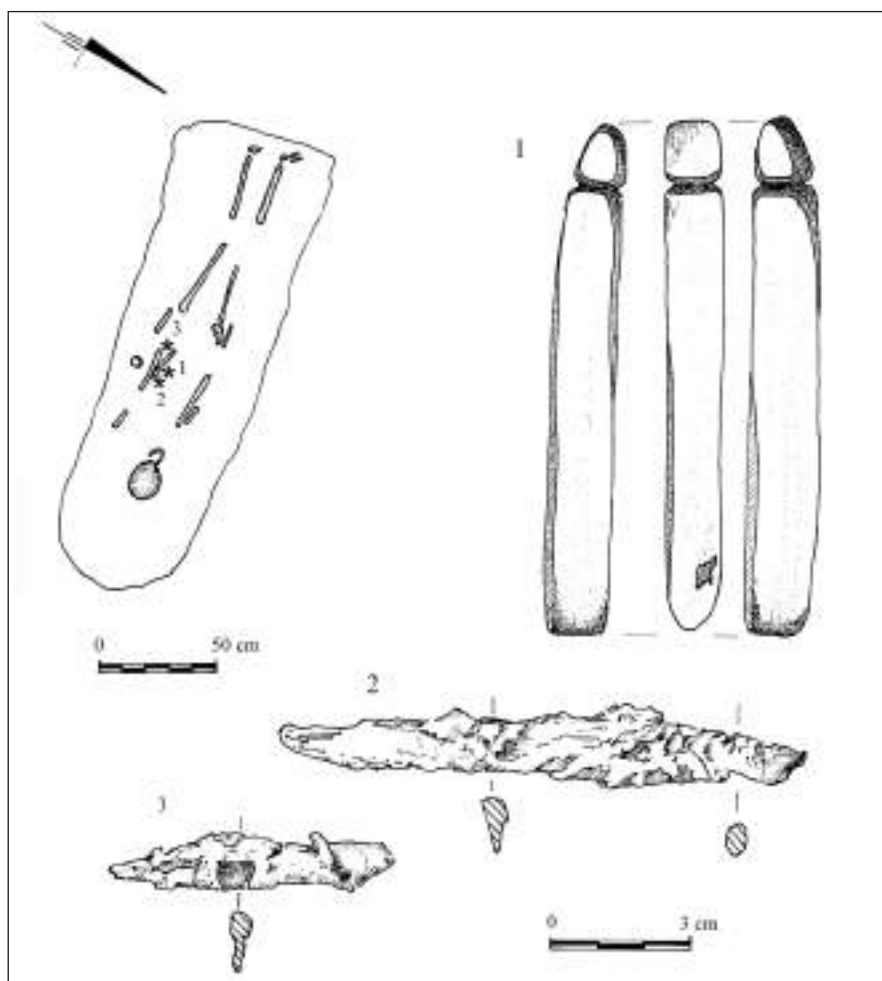
W 21 grobach z osełkami odsłoniętych na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku w Dziekanowicach pochowani byli mężczyźni. W równych proporcjach wystąpiły

²⁶ *Antropologia*, red. A. Malinowski, J. Strzałko, Warszawa-Poznań 1985; J. Piontek, *Biologia populacji pradziejowych*, Poznań 1999.

²⁷ A. Florkowski, T. Kozłowski, *Ocena wieku szkieletowego dzieci na podstawie wielkości kości*, „Przegląd Antropologiczny”, t. 57, 1994, z. 1-2, s. 71-86.

²⁸ J. Strzałko, M. Henneberg, *Określanie płci na podstawie szkieletu*, ibidem, t. 41, 1975, z. 1, s. 105-126.

²⁹ J. Strzałko, *Metody rekonstrukcji wzrostu człowieka na podstawie pomiarów szkieletu*, ibidem, t. 37, 1971, z. 2, s. 295-314.

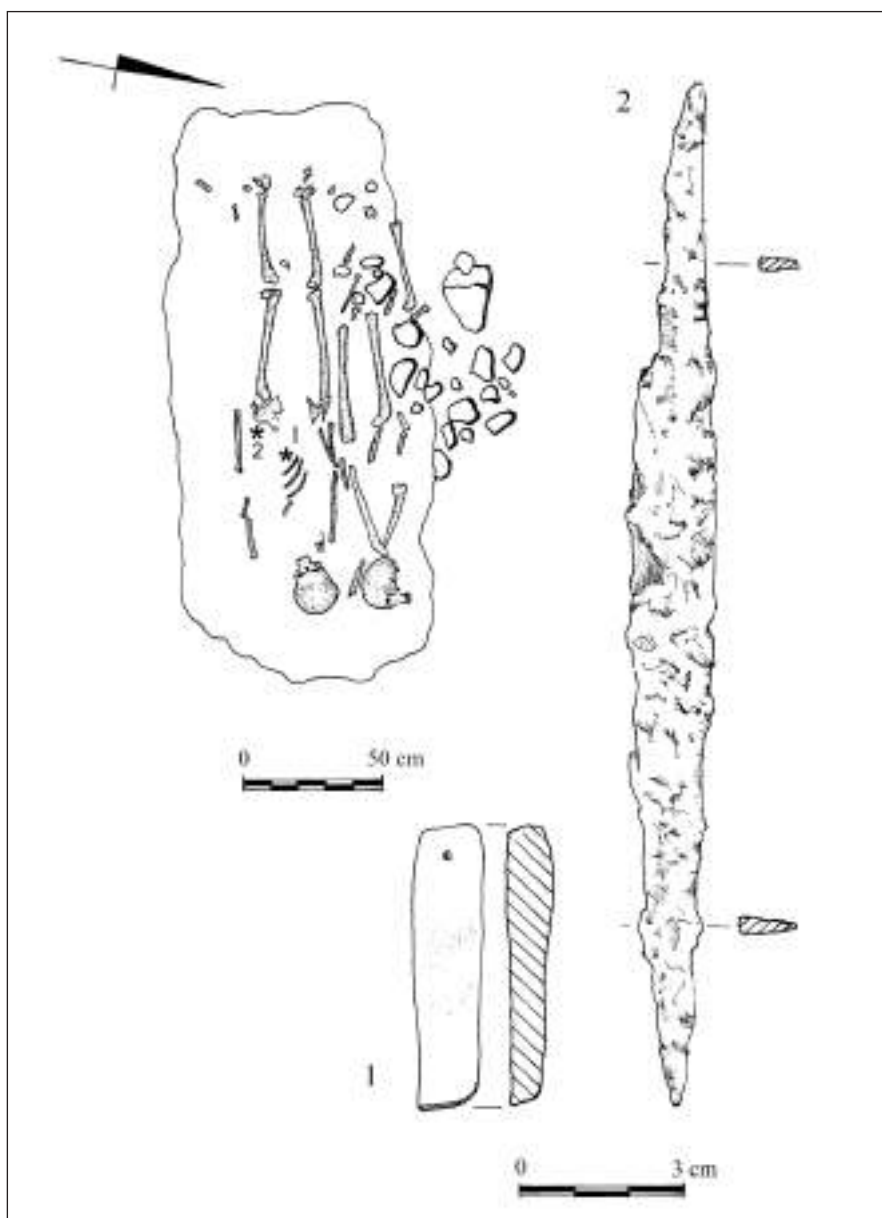


Ryc. 11. Dziekanowice, stan. 22, grób 22/2000. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – przedmiot żelazny.
Rys. M. Łomnicki.

pochówki mężczyzn dorosłych i dojrzałych. I tak: 9 zmarłych zaliczono do grupy wieku *adultus* i 9 zmarłych do *maturus*, jeden mężczyzna zmarł w wieku *adultus-maturus*, a 2 w wieku *senilis*. Pięć grobów należało do kobiet w wieku *juvenis*, jedna w wieku *juvenis-adultus*; dwie w *adultus*, a jedna w *maturus*. Osełka z fyllitu wystąpiła tylko w jednym grobie małego dziecka – *infans I* (ryc. 20).

Analizując ułożenie szkieletów w grobach stwierdzono, iż w 18 z nich zmarli byli zorientowani czaszką na wschód. Do grupy tej należało 15 mężczyzn i 3 kobiety. W przypadku 8 grobów orientacja czaszki była zachodnia (5 mężczyzn, 2 kobiety i jedno dziecko). Pozycja zmarłych w większości przypadków była ułożeniem typowym dla czasów wczesnopiastowskich, czyli na grzbiecie, z kończynami górnymi wyciągniętymi wzdłuż tułowia, a kończynami dolnymi wyprostowanymi i ułożonymi blisko siebie. Sugeruje to złożenie zwłok zawiniętych w tkaninę, tzw. całun do długiej (dostosowanej do wzrostu zmarłego) i wąskiej jamy. Przeciętna długość jamy grobu dorosłego mężczyzny wahała się od 210 do 250 cm, a szerokość od 70 do 100 cm. Groby żeńskie miały ok. 185-215 cm długości, przy szerokości 60-70 cm. Tylko w dwóch przypadkach, grobu komorowego – I/2005 ze szkieletem młodej kobiety (ryc. 26-27) i obiektu 40/2001 zawierającego szczątki starożytnego mężczyzny, możemy mówić zarówno o innej budowie samego grobu, jak i o odmiennym ułożeniu zwłok (ryc. 14).

Grób komorowy I/2005. Duża jama grobowa o długości 340 cm (po osi E-W) i szerokości 180 cm (po osi N-S) była otoczona z czterech stron zamykającym się rowem o szerokości 25-30 cm. Rów obejmuje po osi E-W powierzchnię 500 cm, a po osi N-S powierzchnię 380 cm. W jamę grobową wstawiona była drewniana, dębowa trumna, wąska (?) od 50 do 40 cm, a długa do 200 cm. Była ona ujęta od góry trzema parami okuc żelaznych, rozmieszczonymi symetrycznie – dwie pary w narożnikach, jedna pośrodku trumny. Okucia miały formę metalowych taśm o szerokości od 2,8 do 4,3 cm i długości ramion dochodzącej do 6-13 cm, zgiętych pod kątem prostym. W kilku, na końcach tkwiły gwoździe (o dł. 1,4-2,1 cm) mocujące je do deski trumny. Na powierzchniach taśm widać ślady drewna. Okucia trumny występujące wzdłuż dłuższej ściany po południowej stronie odsłonięto: dwa narożnikowe 25 cm ponad poziomem zalegania w trumnie szkieletu, środkowy 22 cm powyżej szkieletu. Okucia trumny występujące wzdłuż dłuższej ściany od strony północnej odsłonięto: 7 cm ponad poziomem zalegania szkieletu okucie z narożnika NW, 8 cm okucie ze środka i 13 cm okucie z narożnika NE. Świadczy to o załamaniu się deski wieka na całej północnej długości trumny z silnym naciskiem i obniżeniem w partii narożnika NW i partii środka silniej od północy, lecz i nieznacznie od strony południowej. W trumnie spoczywał szkielet dorosłej kobiety, czaszką zorientowany w kierunku zachodnim.



Ryc. 12. Dziekanowice, stan. 22, grób 33/2001. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny. Rys. M. Łomnicki.

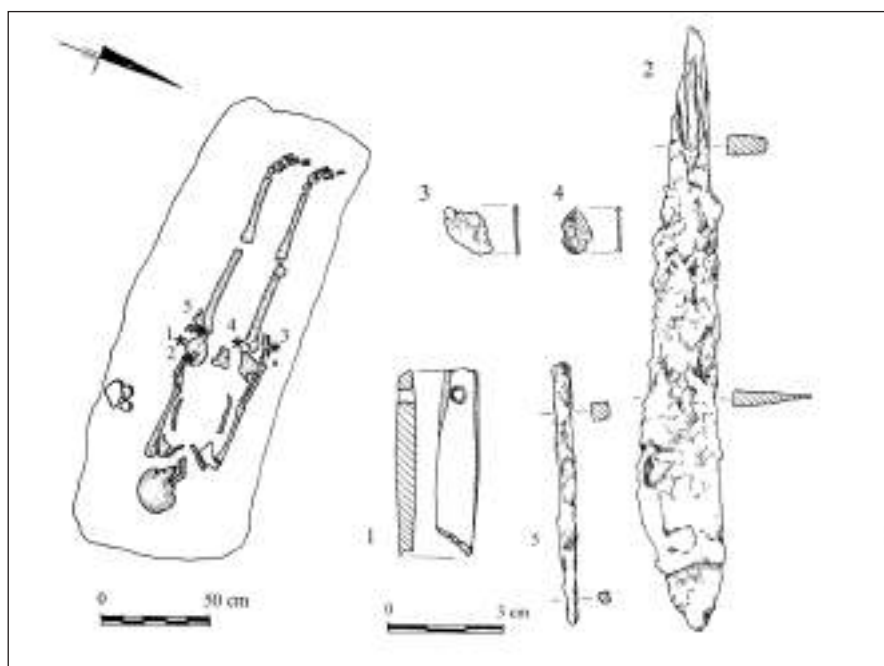
Szczątki ułożone były bardzo wąsko, w pozycji wyprostowanej, na grzbiecie. Czaszka lekko odchyłała się w stronę lewą, żuchwa opadła trzonem na kręgi szyjne. Kończyny górne blisko tułowia, ramiona wyprostowane, lewe ramię opadło 4 cm niżej od prawego. Przedramiona ugięte w łokciach i złożone dłońmi na miednicy, prawa dłoń przy lewej. Kości kończyn dolnych blisko siebie, wyprostowane i schodzące się stopami, które opadły bocznie w lewo, prawa na lewą. Takie ułożenie kośćca jest charakterystyczne dla zwłok owiniętych ściśle tkaniną, tj. w całunie. Przy szkielecie, wzdłuż biodra, we wspólnej skórzanej pochewce znaleziono dwa jednostronne noże żelazne, każdy z nich dodatkowo umieszczony jeszcze w osobnej pochewce, również wykonanej ze skóry. Na wysokości pasa, po lewej stronie, wystąpiła osełka z fyllitu, a na lewym barku srebrna pozłacana ozdoba, aplikacja zdobiona filigranem.

Szkielet należy do osobnika płci żeńskiej, zmarłego w wieku *adultus*, tj. około 30. roku życia. Przypuszczalna przyżyciowa wysokość ciała kobiety została

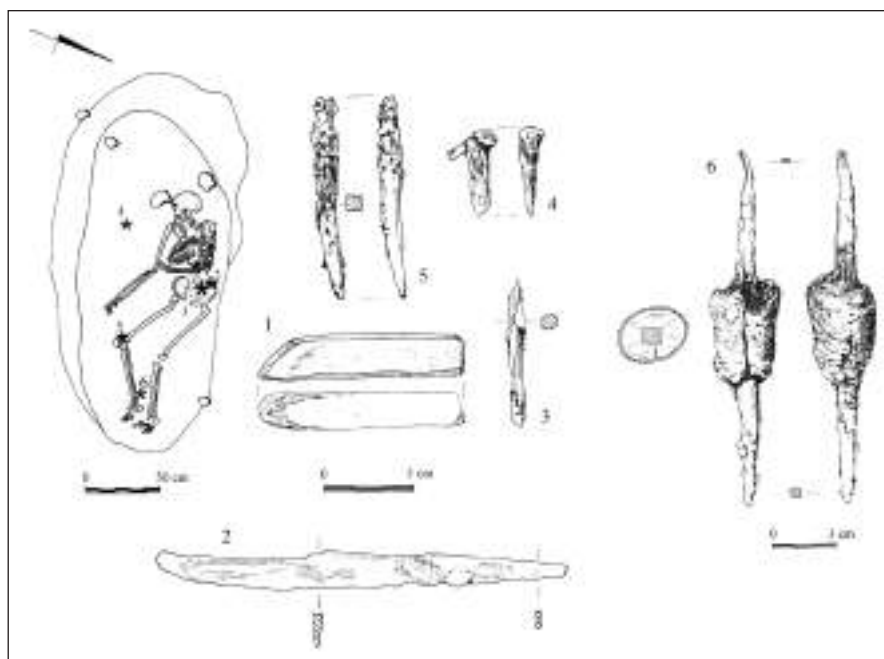
zrekonstruowana na podstawie pomiarów dwu kości długich kończyn i obliczona według metody Léonce'a Manouvriera oraz Mildred Trotter i Goldine C. Gleser³⁰. Według klasyfikacji wzrostu przeciętna wysokość ciała kobiety znajduje się w wysokim przedziale i wynosi według L. Manouvriera 165,5 cm, a według M. Trotter i G. C. Gleser 168 cm. Kobieta była zatem wysokiego wzrostu.

Grób 40/2001. Złożony z dużej jamy grobowej, o 255 cm długości i 125-100 cm szerokości, oraz jamy centralnej z pochówkiem, o długości 228 cm i szerokości 100-90 cm. Ciało złożono na prawym boku, z ugiętymi kończynami. Prawa ręka była odsunięta do przodu, lewa ugięta w łokciu, a jej przedramię złożono wzdłuż pasa. Plecy zmarłego wspierały się o ścianę północną jamy grobowej, noga lewa spoczywała 6-7 cm powyżej/nad prawą, lewa przesunięta ku tyłowi, prawa przed nią. Obie kończyny dolne były ugięte

³⁰ Ibidem.



Ryc. 13. Dziekanowice, stan. 22, grób 37/2001. Zabytki: 1 – oselka; 2 – nóż żelazny; 3 – ułamek monety srebrnej; 4 – ułamek monety srebrnej; 5 – sztyło żelazne. Rys. M. Łomnicki.



Ryc. 14. Dziekanowice, stan. 22, grób 40/2001. Zabytki: 1 – oselka; 2 – nóż żelazny; 3 – gwóźdź żelazny; 4 – gwóźdź żelazny; 5 – nieokreślony przedmiot żelazny; 6 – tok żelazny. Rys. M. Łomnicki.

w kolanach, a stopy lekko cofnięte. Przy stopie prawej znaleziono tok żelazny, na pasie oselkę kamienną, przy lewym biodrze nóż żelazny. W grobie zarejestrowano również dwa gwóźdźce, jeden w okolicy prawego barku, drugi pod kością krzyżową, a pod prawym kolaniem przedmiot żelazny.

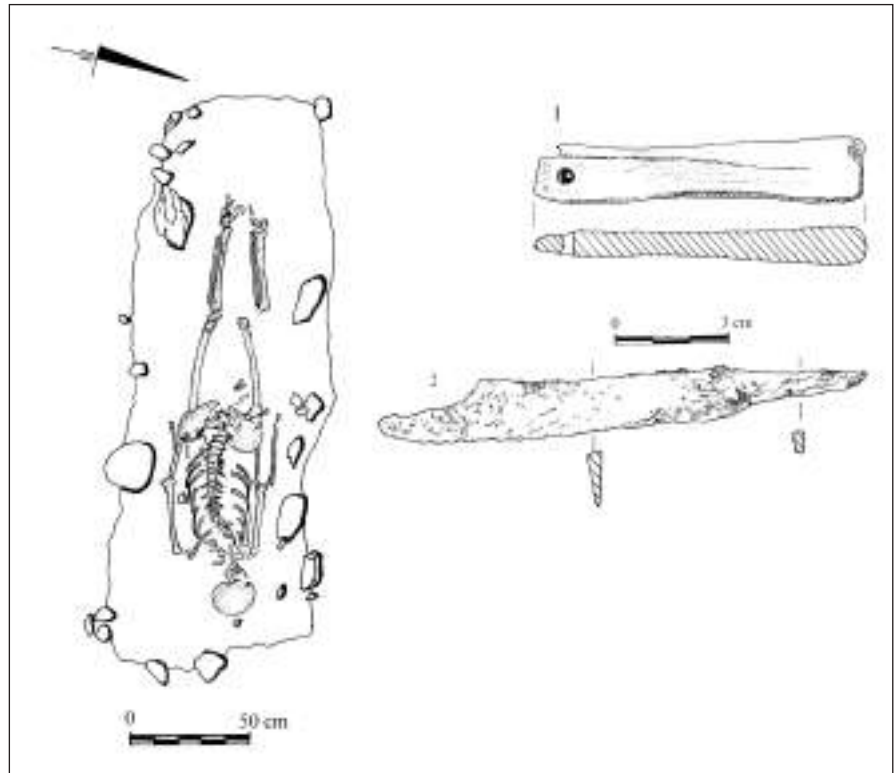
Szkielet należy do starszego już mężczyzny, zmarłego w wieku *senilis*, tj. powyżej 55 roku życia. Przepuszczalna przyżyciowa wysokość jego ciała obliczona według metody L. Manouvriera wynosiła 173,4 cm a według metody M. Trotter i G. Gleser – 177 cm. Mężczyzna był wysokiego wzrostu i smukłej budowy, a jego kości cechowało bardzo dobre uwapnienie.

Oba analizowane pochówki pozwalają sądzić, iż mamy tu doczynienia ze zmarłymi, których w ostatnią drogę wyposażono i zaopatrzone w sposób odmienny i wyjątkowy,

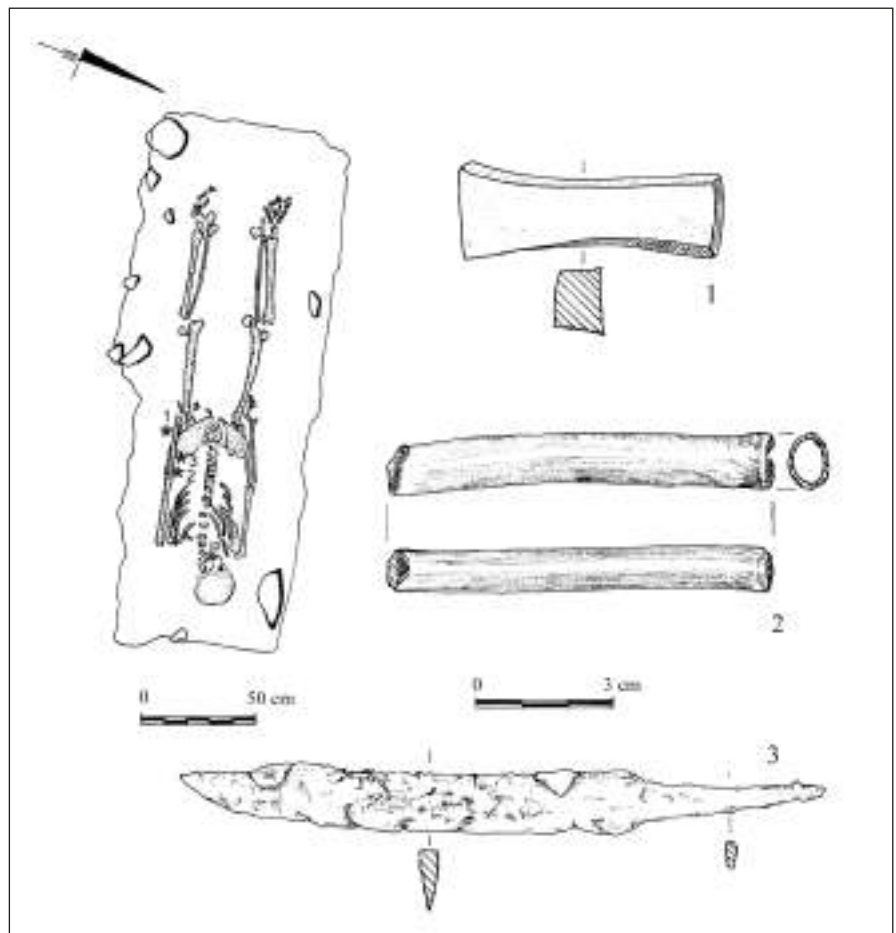
co może odzwierciedlać zarówno ich pochodzenie, jak i wysoką pozycję zajmowaną przez nich samych lub ich ród w społeczności. Świadczy o tym sposób pochowania zmarłych oraz przedmioty, złożone wraz z nimi do grobu.

Do grobów wyjątkowo bogato wyposażonych możemy zaliczyć również grób 20/2003, należący do młodej kobiety zaopatrzonej w aż 8 przedmiotów (ryc. 18). Wśród grobów z oselkami odnotowujemy też pochówki o odmiennym od opisanych układzie zwłok. Należy do nich grób 36/2003, w którym pochowano młodego mężczyznę złożonego na prawym boku w pozycji skulonej, z podgiętymi dolnymi kończynami. Jama jest wąska i krótka, a zmarłemu towarzyszą przedmioty zdeponowane tylko wokół głowy (ryc. 19).

Oselki kamienne, które znaleziono w grobach dziekanowickich, w większości przypadków możemy zaliczyć do



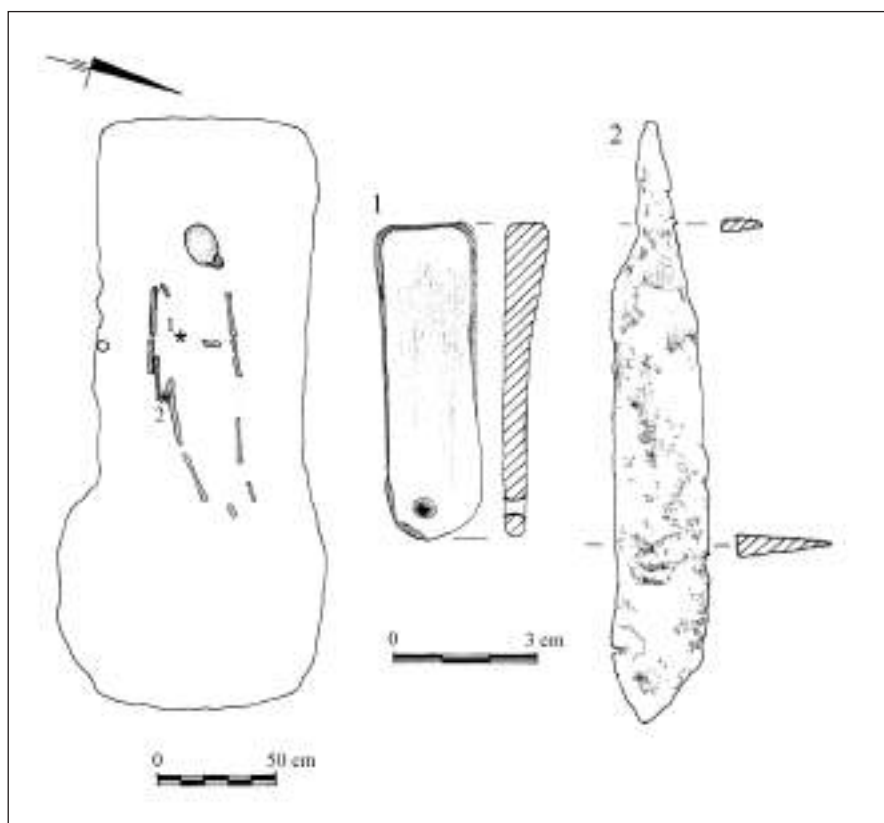
Ryc. 15. Dziekanowice, stan. 22, grób 43/2001. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny. Rys. M. Łomnicki.



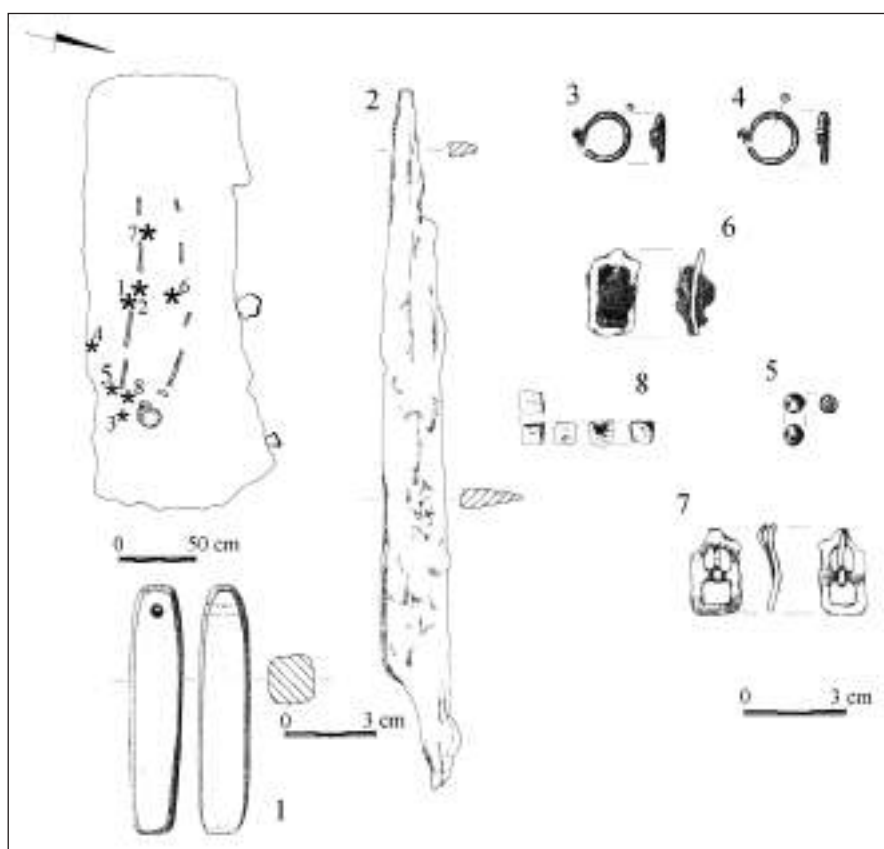
Ryc. 16. Dziekanowice, stan. 22, grób 50/2001. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – gwizdek kościany. Rys. M. Łomnicki.

osełek małych. Aż 16 egzemplarzy nie przekroczyło długości 6,8 cm. Najmniejszą osełkę, o długości 3,2 cm, zarejestrowano w grobie dziecka (ryc. 20:1). Pozostałe 15 małych osełek znalazło się w grobach mężczyzn. Odnotowano

7 sztuk średniej wielkości, o wymiarach od 7 cm do 9 cm. Dwie z nich znalaziono w grobach kobiet, a pięć – mężczyzn. Do grupy osełek dużych, przekraczających 10 cm należy 5 egzemplarzy. W grobach męskich odnotowano



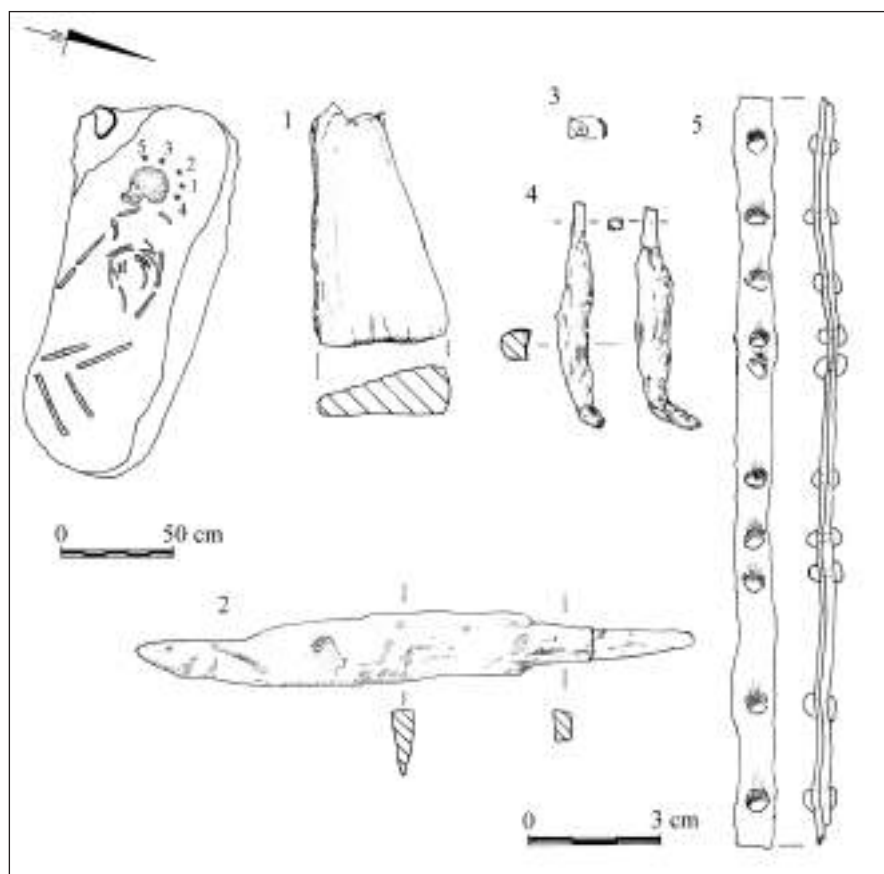
Ryc. 17. Dziekanowice, stan. 22, grób 2/2002. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny. Rys. M. Łomnicki.



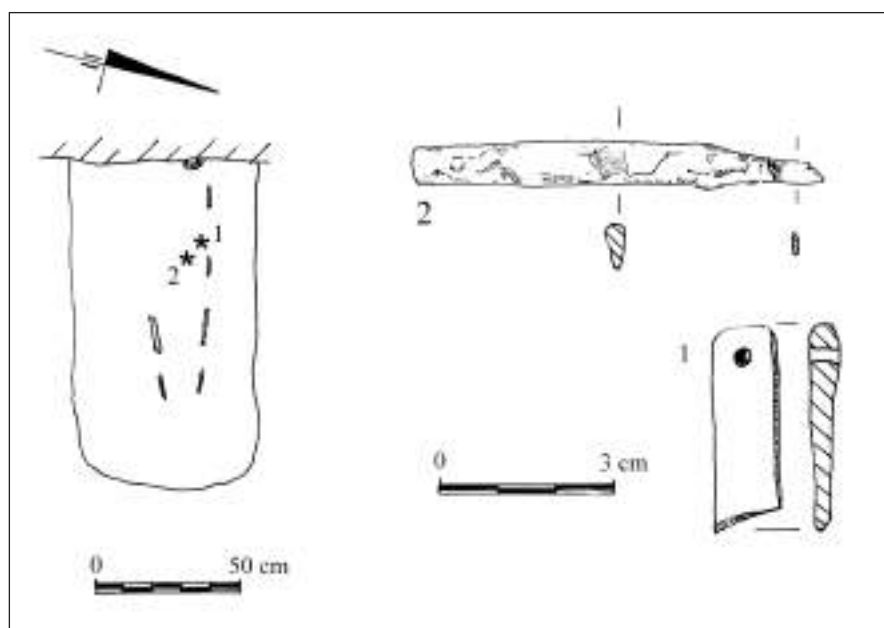
Ryc. 18. Dziekanowice, stan. 22, grób 20/2003. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – kabłączek skroniowy srebrny; 4 – kabłączek skroniowy srebrny; 5 – paciorek z karneolu; 6 – sprzączka brązowa; 7 – sprzączka brązowa; 8 – odważnik brązowy. Rys. M. Łomnicki.

dwie: o długości 10,56 cm w grobie 47/1992 (ryc. 3:1) i o długości 11,6 cm w grobie 53/1996 (ryc. 7:1). Trzy najdłuższe osełki wystąpiły w grobach kobiet. W grobie 22/00 osełka o długości 10,8 cm (ryc. 11:1), w grobie 31/1979 osełka o długości 13 cm i w grobie komorowym, I/2005, najdłuższa,

o długości 14 cm (ryc. 27:1). Według klasyfikacji zaproponowanej przez J. Kaźmierczyka ostatnia z wymienionych osełek (nr inw. zab. 127/2005) należy do typu IA. Ten rodzaj osełek mających postać długich lasek o kształtach czterosięciennych, delikatnej budowie i obróbce doskonałej jakości,



Ryc. 19. Dziekanowice, stan. 22, grób 36/2003. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – moneta srebrna; 4 – tłoczek żelazny; 5 – przedmiot z kości z nitami żelaznymi. Rys. M. Łomnicki.



Ryc. 20. Dziekanowice, stan. 22, grób 61/2003. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny. Rys. M. Łomnicki.

z uszkiem do zawieszania, jest interpretowany jako narzędzia chirurgiczne, kosmetyczne lub pielęgnacyjne³¹.

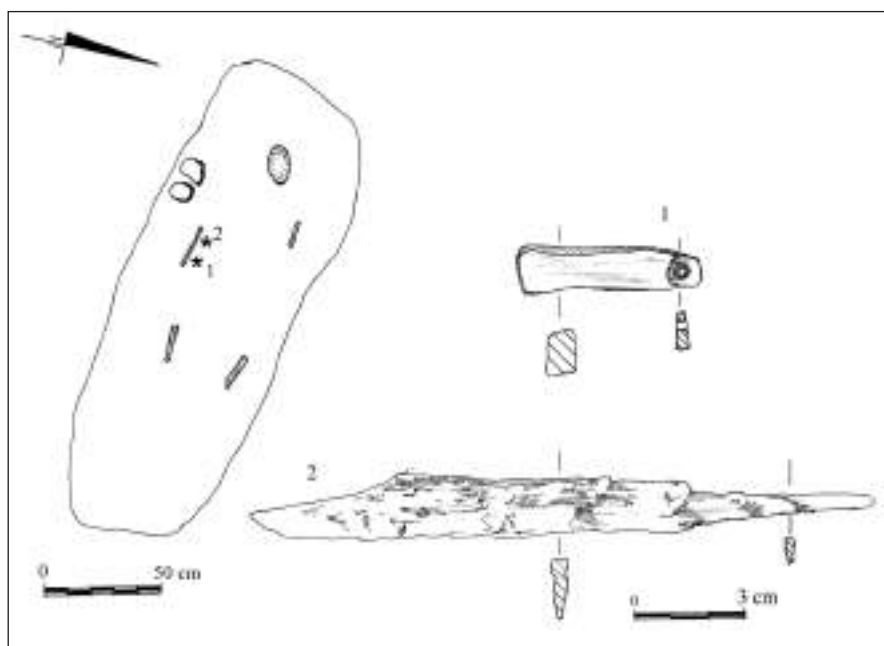
Dominującym surowcem, z którego wykonano oselki z cmentarzyska w Dziekanowicach był fyllit i łupek³². Aż 12 z 27 egzemplarzy zrobiono z fyllitu, a 7 – z łupku. Wśród pozostałych 2 sztuki były wykonane z piaskowca,

1 z wapienia, a dla 5 ustalono ogólnie surowiec kamienny. W 1990 roku ukazała się publikacja podsumowująca analizę surowcową osełek³³. Praca ta dotyczy przedmiotów pochodzących z Wolina, Szczecina i Ostrowa Lednickiego. Na podstawie tej pracy wiemy, iż 74 oselki z Ostrowa Lednickiego zostały wykonane z 7 rodzajów skał: fyllitu (23 egz.), piaskowca (15 egz.), piaskowca kwarcytowego

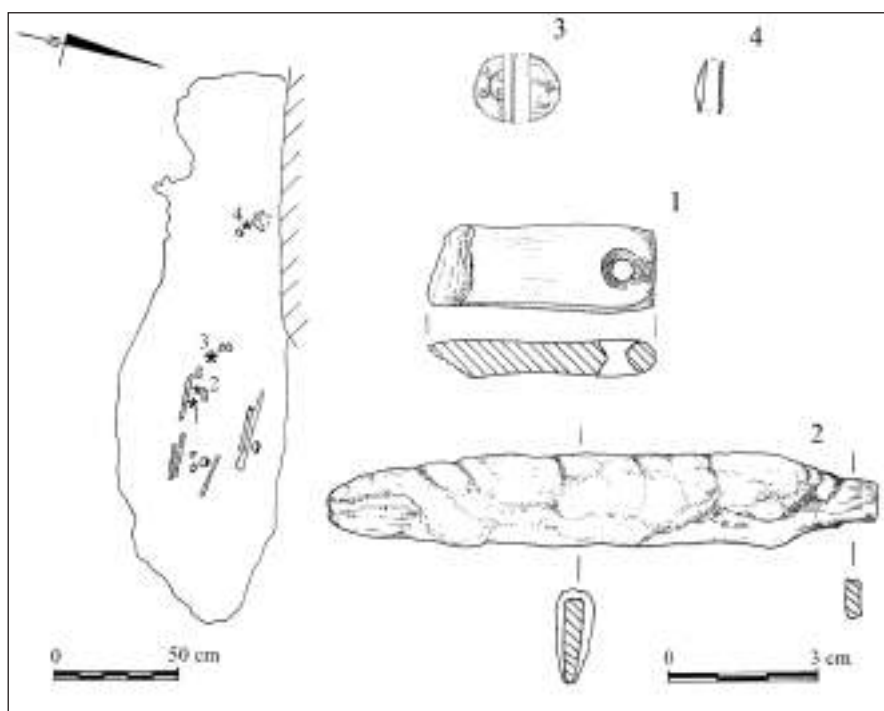
³¹ J. Kaźmierczyk, *op. cit.*, s. 127.

³² Analizę surowcową osełek dziekanowickich wykonał prof. dr hab. Janusz Skoczylas.

³³ J. Skoczylas, *op. cit.*



Ryc. 21. Dziekanowice, stan. 22, grób 154/2003. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny. Rys. M. Łomnicki.



Ryc. 22. Dziekanowice, stan. 22, grób 2/2005. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – moneta srebrna; 4 – ściniek srebra, siekaniec. Rys. M. Łomnicki.

(15 egz.), gnejsu (8 egz.), amfibolitu (6 egz.), łupku kwarcytowo-serycytowego (6 egz.) i kwarcytu (3 egz.)³⁴. Na 669 osełek z Wolina 449 zrobiono z fyllitu, a na 71 ze Szczecina fyllitowych było 18. Co ciekawe, z fyllitów wykonywano tylko jeden typ narzędzi, właśnie osełki³⁵. W przypadku analizy egzemplarzy z Dolnego Śląska datowanych na wczesne średniowiecze pod uwagę wzięto 664 osełki, co stanowi 41,5% wszystkich wyrobów kamiennych tego regionu³⁶.

Osełki występują na wielu cmentarzyskach, jednak ich reprezentacja w znaleziskach grobowych, w porównaniu

z innymi przedmiotami, nie należy do najliczniejszych. Przegląd publikacji niektórych wczesnośredniowiecznych nekropoli pokazuje, iż ich obecność w jamach grobowych nie jest zjawiskiem powszechnym.

Podsumowanie cmentarzysk wielkopolskich ukazało się niemal 80 lat temu³⁷ i zawiera informacje o bardzo małej liczbie grobów z osełkami. W publikacji tej znajdujemy zaledwie dwa cmentarzyska – Białe Piątkowo, pow. wrzesiński i Poznań – św. Jan, z których znanych były trzy groby z interesującymi nas narzędziami. W przypadku

³⁴ Ibidem, s. 60, 63, tab. 11.

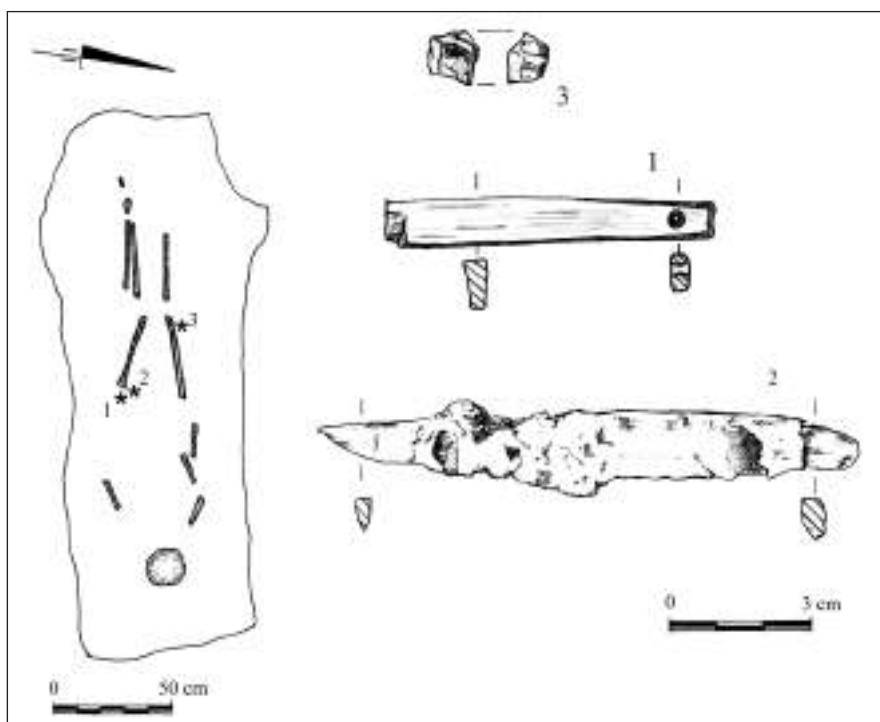
³⁵ Ibidem, s. 46.

³⁶ E. Lisowska, *op. cit.*, s. 107, 114.

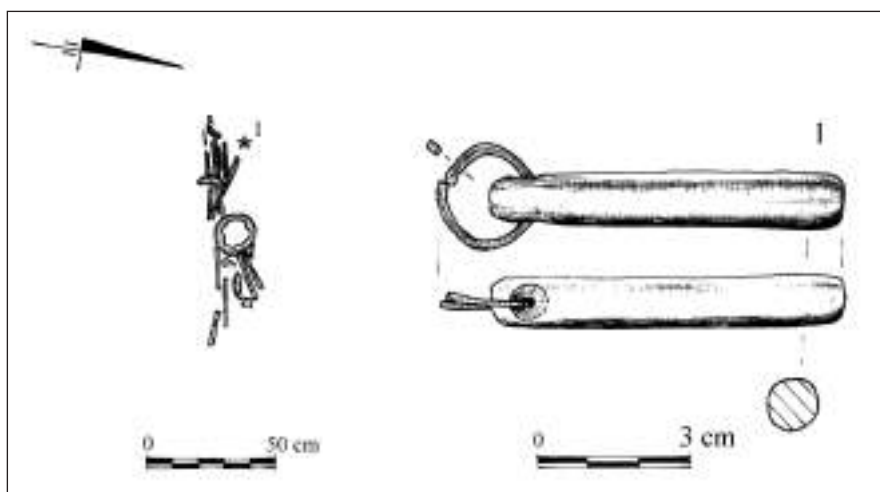
³⁷ Z.A. Rajewski, *Wielkopolskie cmentarzyska rządowe okresu wczesnodziejowego*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 6, 1937, z. 1, s. 48, 70.

Ryc. 23. Dziekanowice, stan. 22, grób 20/2005. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – odważnik żelazny.

Rys. M. Łomnicki.



Ryc. 24. Dziekanowice, stan. 22, grób 64/2005. Zabytki: 1 – osełka z zawieszka brązową. Rys. M. Łomnicki.



pierwszego cmentarzyska był to grób VI – pochówek mężczyzny, w którym wystąpiła osełka z łupku o dł. 10 cm, złożona przy prawej dłoni. W grobie znalazł się też fragment noża żelaznego³⁸. W drugim grobie (oznaczonym nr XVI) pochowane było dziecko, a na wysokości jego lewego kolana zarejestrowano osełkę z łupku z wyraźnymi śladami ostrzenia przedmiotu żelaznego³⁹. Zmarłemu towarzyszył także fragment noża. Natomiast w Poznaniu – św. Jan podczas prac ziemnych natrafiono na trzy groby szkieletowe, z których jeden zawierał ułamek oselki kamiennej⁴⁰.

Na podstawie nowszych publikacji prezentujących wyniki badań i omawiających cmentarzyska wczesnego średniowiecza możemy odnieść się do niektórych nekropoli bądź obszarów, na których przeprowadzono analizy

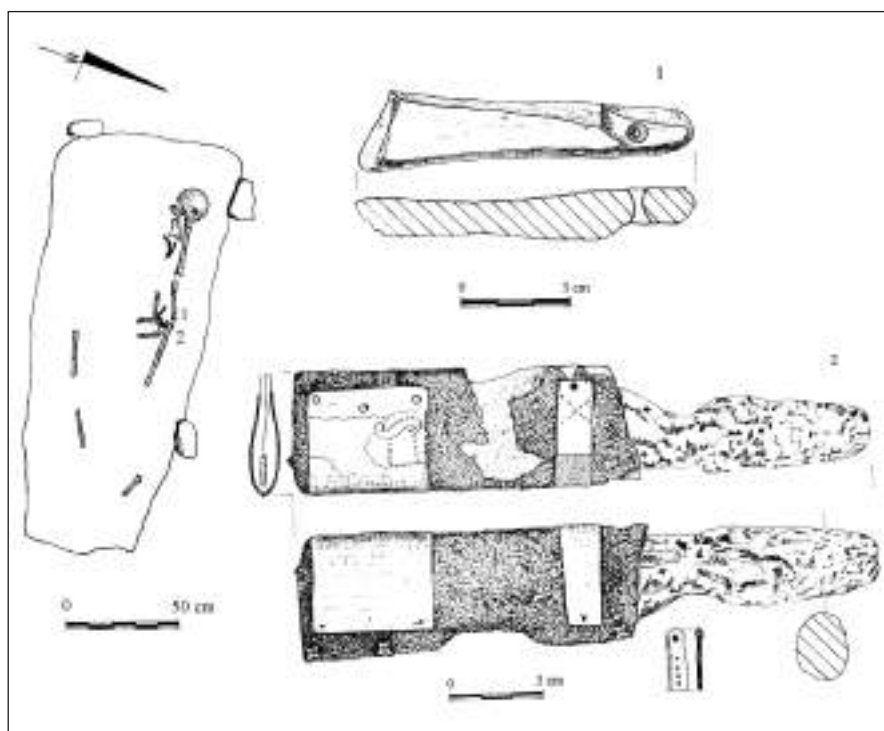
materiału szkieletowego i gdzie opublikowano więcej informacji o lokalizacji osełek w jamach grobowych. Spośród cmentarzysk wielkopolskich przykładowo w Młodzikowie (pow. średzki) narzędzie to zarejestrowano w 5 grobach ze 158⁴¹. Znalazły się one zarówno w grobach, które możemy określić jako wyjątkowo bogate (grób 16), gdzie zmarłemu towarzyszyła włócznia, nóż bojowy (sax), sprzączka pasa, szpila z kółkiem i krzesiwo dwukabłąkowe, jak i w słabo wyposażonych (grób 93), zawierających tylko osełkę. Za wyjątkowy możemy uznać również jeden z grobów na cmentarzysku w Sowinkach, stan. 23A (gm. Mosina), w którym znaleziono fyllitową osełkę. W stosunkowo dużej jamie (grób komorowy) w drewnianej trumnie pochowano mężczyznę. Wraz z nim w jamie znalazły się dwa noże żelazne

³⁸ Ibidem, s. 30, tabl. IX:2.

³⁹ Ibidem, s. 31; tabl. IX:4.

⁴⁰ Ibidem, s. 37.

⁴¹ L. Leciejewicz. W. Łosiński, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Młodzikowie w pow. średzki*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 11, 1960, s. 110, 126-127, 123, 131, 135.



Ryc. 25. Dziekanowice, stan. 22, grób 151/2005. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny w skórzaney pochewce z okuciami brązowymi. Rys. M. Łomnicki.

w jednej pochewce z brązowymi okuciami, moneta, srebrny pierścionek oraz wiadro drewniane z żelaznymi okuciami⁴². Na innym wielkopolskim cmentarzysku szkieletowym z wczesnego średniowiecza – w Gieczu, pow. średzki, na łączną liczbę 149 pochówków 75 grobów zawierało wyposażenie, złożone w sumie ze 156 różnych przedmiotów⁴³. W dwóch grobach odnotowano osełki z fyllitu, które wystąpiły wraz z nożem (po stronie lewej szkieletu), a w jednym z grobów z krzesiwem dwukabłąkowym i monetą srebrną, denarem Bolesława IV Kędzierzawego (1166-1172)⁴⁴.

Na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku birytualnym w Bilczewie, pow. Konin, zarejestrowano 103 obiekty zidentyfikowane jako groby ciałopalne i 27 grobów szkieletowych⁴⁵. Pojedyncza osełka kamienna została odkryta w jednym pochówku ciałopalnym. Zakwalifikowano ją do grupy B, typ IIa⁴⁶, kształt trapezowaty⁴⁷.

Na cmentarzysku w Lubieniu odsłonięto szczątki 125 osobników pochowanych w 120 grobach. Tylko w trzech wystąpiły osełki⁴⁸. Wszystkie były wykonane z piaskowca, miały kształt wydłużony, zbliżony do prostopadłościanu, a dwie miały otwory do zawieszania (w jednym zachował się fragment żelaznego kółka). Szkielety należały do mężczyzn,

zmarłych w wieku *adultus*, *adultus-maturus* i *maturus*. Osełki leżały z lewej strony zmarłych, w okolicy miednicy lub ud, co świadczy o tym, że noszono je przy pasie⁴⁹. We wszystkich przypadkach w jamach grobowych zanotowano też noże, a w dwóch grobach również groty włóczni oraz wiadra.

Wśród 180 grobów cmentarzyska w Brześciu Kujawskim jedynie w trzech znalazły się osełki⁵⁰. W jednym z nich wraz z osełką w jamie wystąpił też topór żelazny, w drugim – nóż żelazny oraz sprzączka żelazna, a w trzecim także nóż w pochewce z brązowym okuciem oraz igła. Wszystkie wymienione groby zawierały szczątki mężczyzn.

Występowanie osełek na cmentarzyskach z terenu Pomorza omówiono analizując pięć nekropoli pochodzących z trzech miejscowości – Cedyni (stan. 2 i 2a), Kałdusa (stan. 1 i 4) oraz Wolina-Młynówki⁵¹. Obecność interesujących nas przedmiotów stwierdzono w 15 grobach trzech nekropoli – Cedyni 2a (oraz) Kałdusa 1 i 4. W grobach tych pochowano przede wszystkim mężczyzn, osoby dorosłe, ale także dzieci. Na największej wśród omawianych tu nekropoli – w Kałdusie, stan. 4, wśród odsłoniętych 460 grobów, zawierających 466 pochówków⁵², narzędzia reprezentowane

⁴⁹ Ibidem, s. 56.

⁵⁰ E. i Z. Kaszewscy, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, t. 1, 1971, s. 397-398.

⁵¹ K. Kajkowski, P. Szczepanik, *Utensylia w grobach pomorskich wczesnego średniowiecza. Dowód profesji czy działania symboliczne?*, [w:] *Królowie i biskupi, rycerze i chłopci – identyfikacja zmarłych*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 16, Poznań 2014.

⁵² *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 4)*, red. W. Chudziak, „Mons Sancti Laurentii”, t. 6, Toruń 2010, s. 9.

⁴² A. Krzysowski, *Ein Reiches Gräberfeld aus dem 10./11. Jh. in Sowinki bei Poznań*, „Slavia Antiqua”, t. 36, 1995, s. 49-71.

⁴³ E. Indycka, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Gieczu*, „Studia Lednickie”, t. 8, 2005, s. 183.

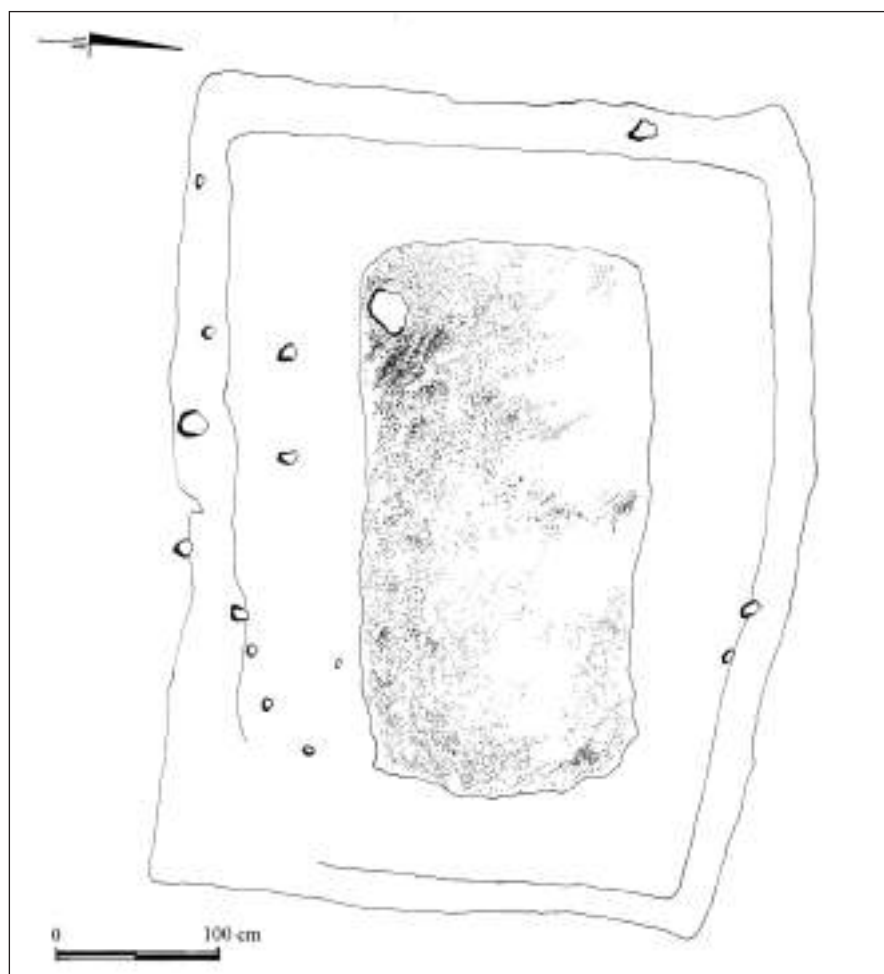
⁴⁴ Ibidem, s. 191.

⁴⁵ K. Gorczyca, K. Schellner, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Bilczewie, pow. Konin*, Konin 2012, s. 93, 97.

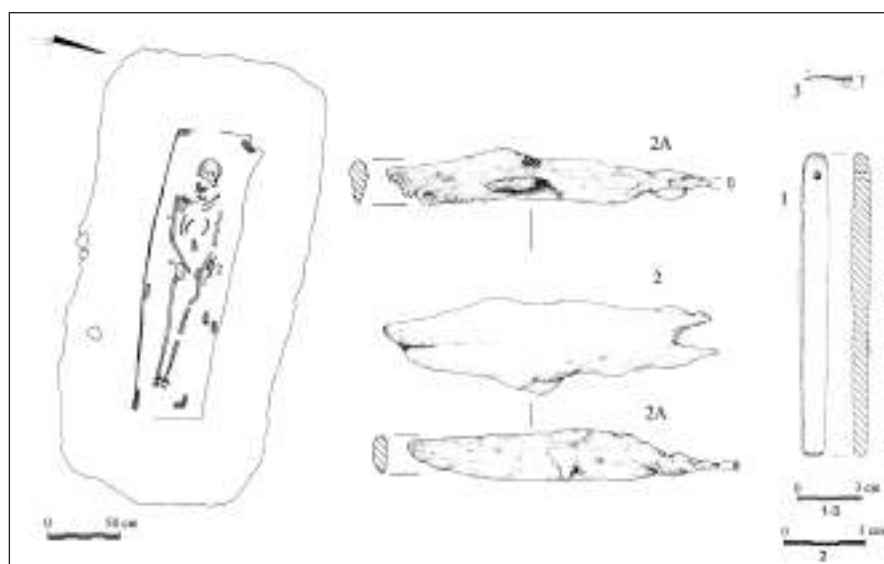
⁴⁶ Według klasyfikacji zaproponowanej przez M. Brzostowicza, *op. cit.*, s. 82-83.

⁴⁷ K. Gorczyca, K. Schellner, *op. cit.*, s. 22.

⁴⁸ T. Kurasiński, K. Skóra, *op. cit.*



Ryc. 26. Dziekanowice, stan. 22, grób komorowy I/2005. Rys. M. Łomnicki.



Ryc. 27. Dziekanowice, stan. 22, grób komorowy I/2005. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż w skórzanej pochewce; 3 – nóż w skórzanej pochewce; 4 – aplikacja srebrna, pozłacana. Rys. M. Łomnicki.

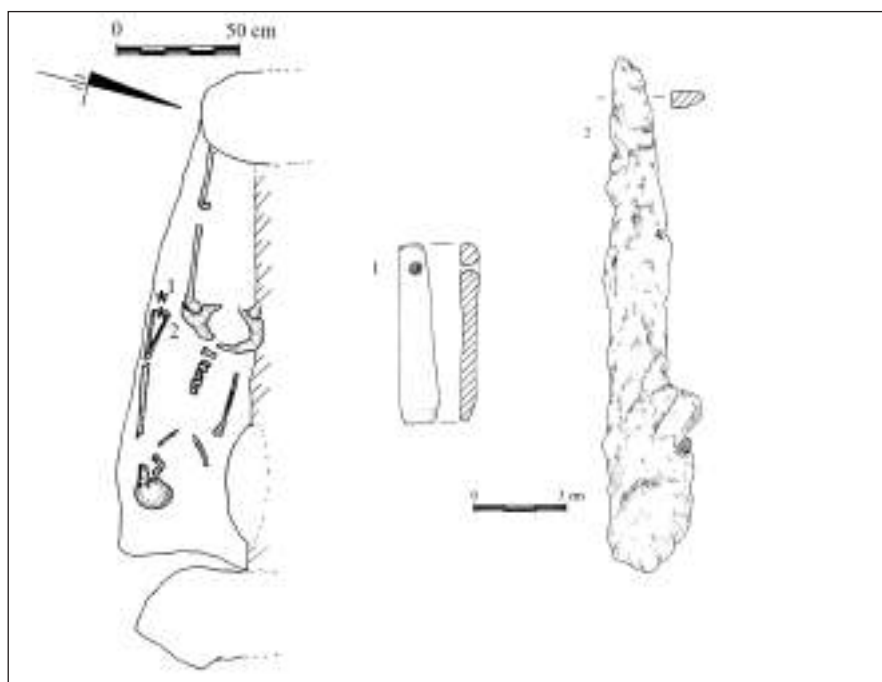
przez przedmioty o różnorodnej funkcji odkryto w 138 grobach⁵³, a osełki wystąpiły w sześciu. Dwa groby były męskie, dwa należały do osobników dorosłych o nieoznaczonej płci (tu jedna z osełek była wykonana z fyllitu), w dwóch kolejnych pochowano dzieci (*infans I* i *infans II*⁵⁴).

⁵³ Ibidem, s. 83.

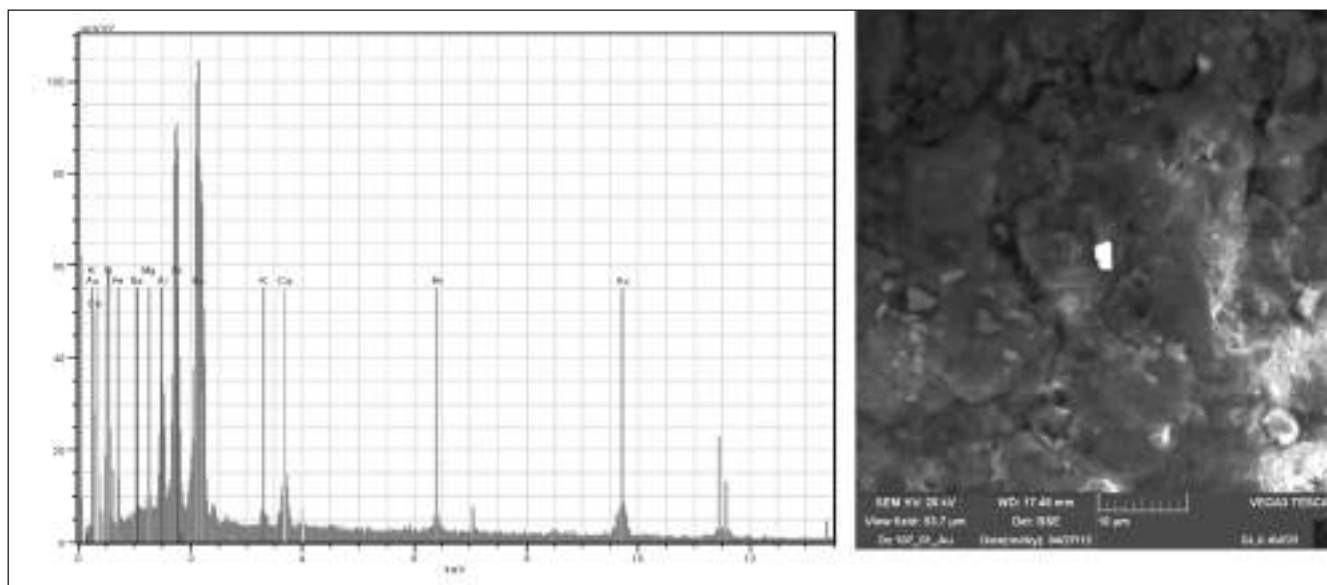
⁵⁴ Ibidem, tab. 5, s. 95-103.

Na omawianych cmentarzyskach z Pomorza brak pochówków kobiet z osełkami.

Wśród wczesnośredniowiecznych nekropoli szkieletowych z obszaru Mazowsza i Podlasia na 19 stanowiskach zarejestrowano obecność 33 grobów z osełkami. Udało się określić płeć 17 zmarłych (14 mężczyzn, 2 kobiety i 1 dziecko). Większość osełek spoczywała z lewej strony szkieletu. Osełki zazwyczaj występowały z nożem (21 zespołów), albo też z nożem i krzesiwem (9 zespołów).



Ryc. 28. Dziekanowice, stan. 22, grób 27/2008. Zabytki: 1 – osełka; 2 – nóż żelazny; 3 – odważnik żelazny.
Rys. M. Łomnicki.



Ryc. 29. Dziekanowice, stan. 22, grób 37/01 – widma śladów metalu na powierzchni kamienia (zab. 107/01) i przykład mikrofotografii śladów metalu – przedmiot z zawartością Au – złoto. Wg M. Jeżek.

Jedynie odnośnie dwóch grobów (nr 13 z Pokrzywnicy Wielkiej i nr 6 z Korzybia Dużego) osełce nie towarzyszyły ani nóż ani krzesiwo. Nierzadko wraz z osełką znajdowano militaria, wśród których przeważały groty włóczni (6 grobów), rzadziej miecze i groty strzał (po 2 groby)⁵⁵. Do produkcji osełek wykorzystano szary łupek (11 egz.), różowy łupek (5) oraz piaskowiec (4). W Żukowie w grobie 3, w którym pochowano mężczyznę, oprócz osełki znalazło się też naczynie gliniane⁵⁶.

Spośród analizowanych przed ponad 40 laty cmentarzysk z terenu Małopolski obecność interesującego nas narzędzia zarejestrowano w 9 grobach na siedmiu stanowiskach⁵⁷. Natomiast ze 150 cmentarzysk z terenu Śląska pochodzi zaledwie 8 okazów⁵⁸.

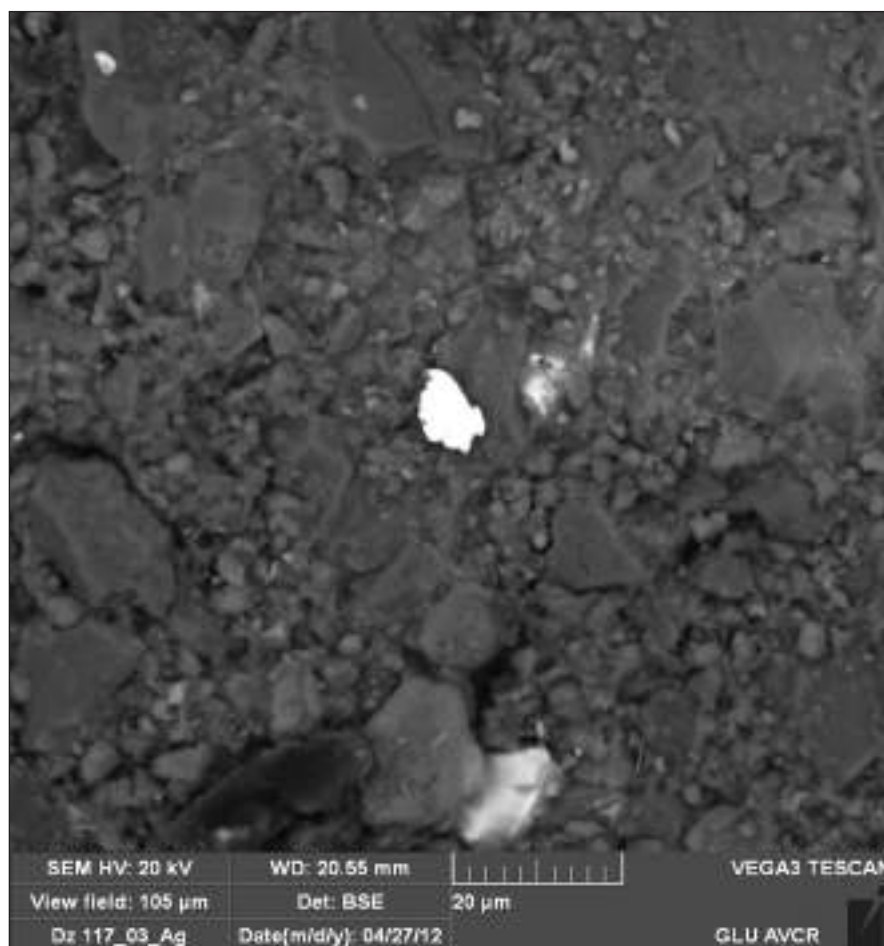
Bez wątplenia utylitarny charakter omawianych przedmiotów nie podlega dyskusji – odzwierciedla go zarówno często notowane wypracowanie powierzchni, świadczące

⁵⁵ T. Kordala, *op. cit.*, s. 185.

⁵⁶ M. Dzik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe, pow. Płońsk*, Warszawa 2006, s. 27.

⁵⁷ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski*, cz. II, *Analiza*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 14, 70-71.

⁵⁸ K. Wachowski, *Cmentarzyska doby wczesnopiastowskiej na Śląsku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 19, 41.



Ryc. 30. Dziekanowice, stan. 22, grób 61/03 – przykład mikrofotografii śladów metalu na powierzchni kamienia (zab. 117/03) – przedmiot z zawartością srebra. Wg M. Jeżek.

o niekiedy dość intensywnym wykorzystywaniu osełek, jak i pochodzenie ich nazwy łączące się z wykonywaną czynnością – ośleniem⁵⁹. Natomiast otwartym pozostaje pytanie, jak i dlaczego dostały się one do grobu wraz ze zmarłym? Najprostszym wydaje się stwierdzenie, iż były one osobistym narzędziem osoby pochowanej, często użytkowanym za życia podczas różnych czynności. Żegnający zmarłego przekazali mu te przedmioty, które najbardziej lubił (?), najczęściej używał (?), lub te, które sugerują wykonywane przez niego zajęcia – pytanie jakie to było zajęcia? Jeżeli przyjmujemy, że osełki służyły do ostrzenia rozmaitych przedmiotów, to powinny być bardziej powszechne, częściej też powinny trafiać do grobów. Przede wszystkim jednak same osełki absolutnie nie wskazują zajęcia, jakie zmarły wykonywał za życia. Przyjmując przytoczoną wyżej definicję J. Kaźmierczyka, mogły one służyć do ostrzenia wielu rozmaitych przedmiotów wykonanych z różnorodnego surowca, do wygładzania powierzchni, a nawet do celów leczniczych. Oprócz czysto praktycznej funkcji „ostrzenia-wygładzania czy oczyszczania” powierzchni, osełkom przypisuje się też rolę społeczną, a szczególną funkcję przyznaje się egzemplarzom wykonanym z fyllitu, łącząc je z elementami kultury elitarnej społeczeństwa wczesnego średniowiecza⁶⁰.

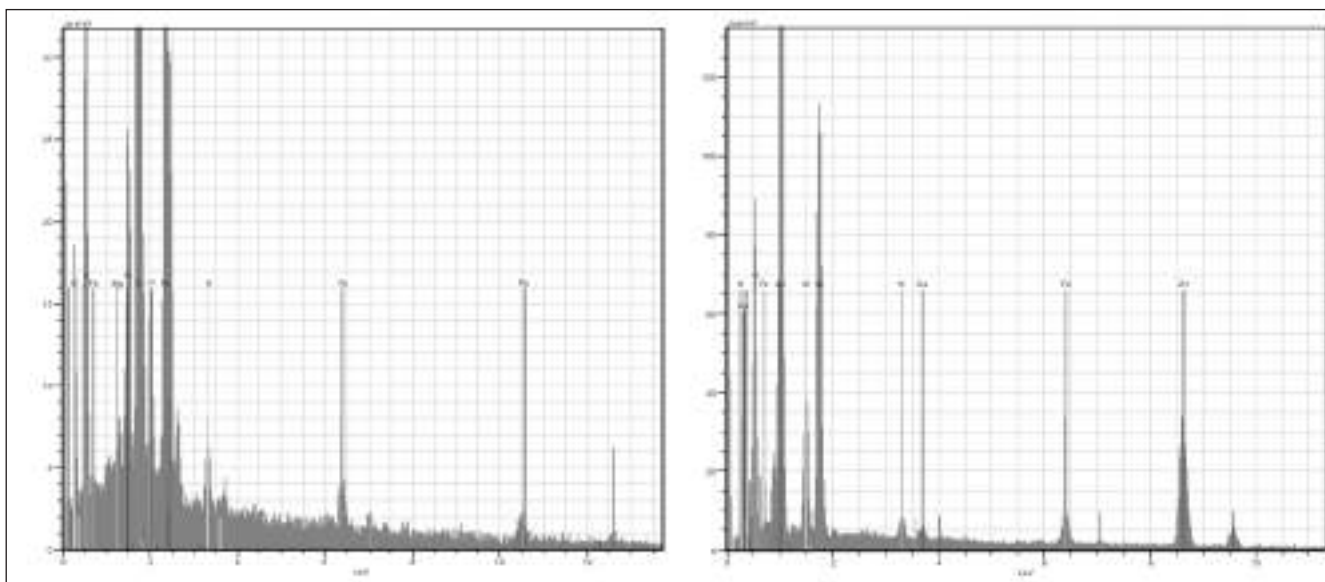
Zarówno dotychczasowe badania omawianej nekropolii dziekanowickiej jak i publikacje innych cmentarzysk nie ułatwiają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie stawiane odnośnie funkcji osełek, ale też nie wyjaśniają sposobu użytkowania każdej z nich. Ich utylitarne charakteru nie da się zaprzeczyć. Analizując groby z wczesnośredniowiecznych nekropolii możemy powiedzieć, że zdecydowanie częściej osełki znajdowano w grobach osób dorosłych, w przeważającej ilości przypadków mężczyzn. Obecność tych narzędzi zarówno w grobach „bogatszych”, gdzie zmarłym towarzyszyło kilka różnych przedmiotów, jak też w grobach ze skromnym wyposażeniem, nie ułatwia jednoznacznej interpretacji.

Nowe światło na funkcję niektórych osełek rzucają badania prowadzone przez Martina Jeżeka z Czeskiej Akademii Nauk. Ostatnie analizy spektralne powierzchni osełek pozwalają na postawienie hipotezy, iż były one (szczególnie fyllitowe) użytkowane jako kamienie probiercze⁶¹. Zastosowanie skaningowej mikroskopii elektronowej metodą SEM-EDS umożliwiła zidentyfikowanie pozostałości metali na powierzchni osełek. Okazuje się, że mimo oczyszczania, mycia i różnych warunków przechowywania,

⁵⁹ E. Lisowska, *op. cit.*, s. 107.

⁶⁰ M. Kara, *op. cit.*, s. 395.

⁶¹ M. Ježek, J. Závřel, *Prubiřské kameny mezi archeologickými nálezy*, „Archeologické rozhledy”, t. 62, 2010, z. 4, s. 608-628; M. Ježek, *Touchstones of archaeology*, „Journal of Anthropological Archaeology”, t. 32, 2013, z. 4, s. 713-731.



Ryc. 31. Dziekanowice, stan. 22, grób I/05 – widma śladów metalu na powierzchni kamienia (zab. 127/05) – stop z zawartością ołowiu i cynku. Wg M. Jeżek.

mikroanaliza chemiczna pozwala stwierdzić mikroślady takich metali jak złoto, srebro, cyna, miedź. Badania przeprowadzone na powierzchniach fyllitowych osełek z dziekanowickiej nekropolii potwierdziły obecność tych metali na powierzchni wybranych narzędzi (ryc. 29-33)⁶². Uzyskane wyniki mogą świadczyć o kontakcie tych przedmiotów ze stopami metali kolorowych – w grobach 88/99 i 61/03 jest to srebro, w grobie 37/01 srebro i złoto, a w grobach I/05 i 88/99 (druga osełka w tym grobie) stop metalu szlachetnego z dodatkiem ołowiu (Tabela 1). Należy zauważyć, że dysponujemy jedynie mikrośladami i nie uzyskujemy jednoznacznego, czytelnego obrazu potwierdzającego zetknięcie się powierzchni kamienia z metalowym przedmiotem. Warto jednak też stwierdzić, iż dzięki zastosowanej metodzie uzyskujemy informacje, jakich dotąd nie posiadaliśmy. Znikome ślady obecności żelaza czy innych pierwiastków mogą wynikać z naturalnego składu surowca kamiennego, mogą pochodzić ze środowiska, w jakim zalegał przedmiot, a mogą też być śladem użytkowania osełek przez człowieka – np. pozostałości potu, a więc obecność soli (NaCl). W sumie nie można wykluczyć specjalnego przeznaczenia osełek, zwłaszcza tych o nikłych śladach wypracowania, w odróżnieniu od egzemplarzy silniej wygładzonych i o charakterystycznych, bardziej wklęsłych powierzchniach powstających przy częstym ostrzeniu. Te o znikomych śladach wygładzania mogły służyć nie tylko jako przyrządy do ostrzenia, ale też (a może przede wszystkim) jako narzędzia, o które pocierano przedmioty wykonane z metali szlachetnych w celu sprawdzenia ich wartości i oceny jakości stopu.

⁶² M. Jeżek, *op. cit.* Badania i analizę wyników przeprowadził Martin Jeżek z Czeskiej Akademii Nauk w Pragi. Dziękujemy za udostępnienie rycin z Dziekanowic.

Omawiając znaleziska ze stanowisk sepulkralnych można się zastanawiać, czy i jaką rolę pełniły osełki w obrzędowości i zwyczajach pogrzebowych. Na tak postawione pytanie trudno jednoznacznie odpowiedzieć, mimo iż, jak widać, trafiały one do grobów wraz ze zmarłym. Czy należy jednak traktować osełki tylko jako osobisty przedmiot zmarłego, oddany mu i z nim razem pochowany? Czy może powinno się łączyć je z obrzędowością, ze sferą wierzeń czy magii? Ślady obecności tych narzędzi w obrzędowości ludowej są nikłe i późne. Nie znajdujemy nic, poza dość późnym przekazem wspominającym o wykorzystywaniu osełek podczas przyjmowania nowych członków do cechu kosiarzy. Symbolicznego strzyżenia nowo wstępujących dokonywano nie za pomocą nożyc, ale z użyciem dwóch osełek⁶³.

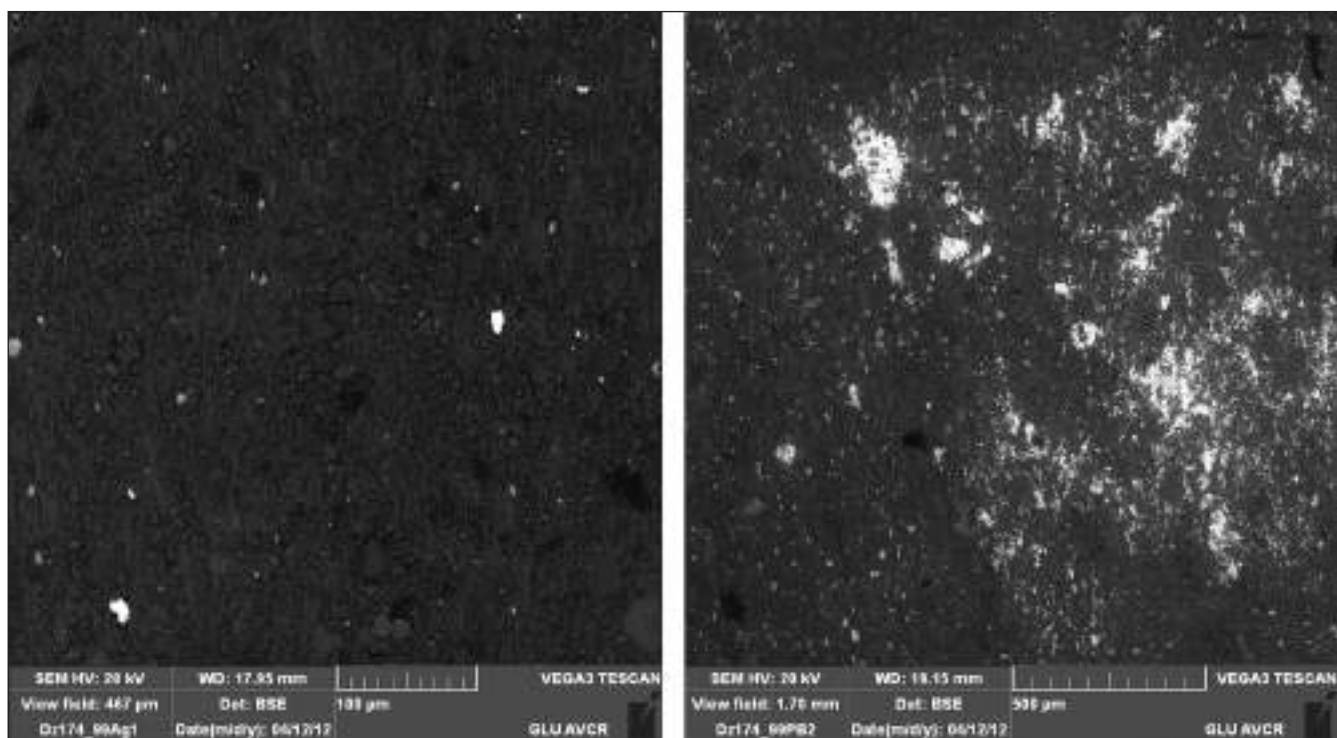
Obecność osełek w sferze mitologii odnajdujemy w kulturze skandynawskiej⁶⁴, gdzie mają one wyraźne konotacje symboliczno-mitologiczne⁶⁵. Odyn posiadał własną osełkę, pełniącą funkcję królewskiego insygnium, będąc symbolem ostrości umysłu. W micie o Hrungrirze osełka w jego rękach staje się odpowiednikiem młota Thora. Natomiast w sadze Viga-Glums bohater ma sen w którym walczy z przeciwnikiem na ... osełki! Jest ona też obecna w Gautreks sadze, gdzie król nagradza jednego z bohaterów opowieści złotą bransoletą za podanie mu osełki⁶⁶.

⁶³ K. Kajkowski, P. Szczepanik, *op. cit.*, s. 416.

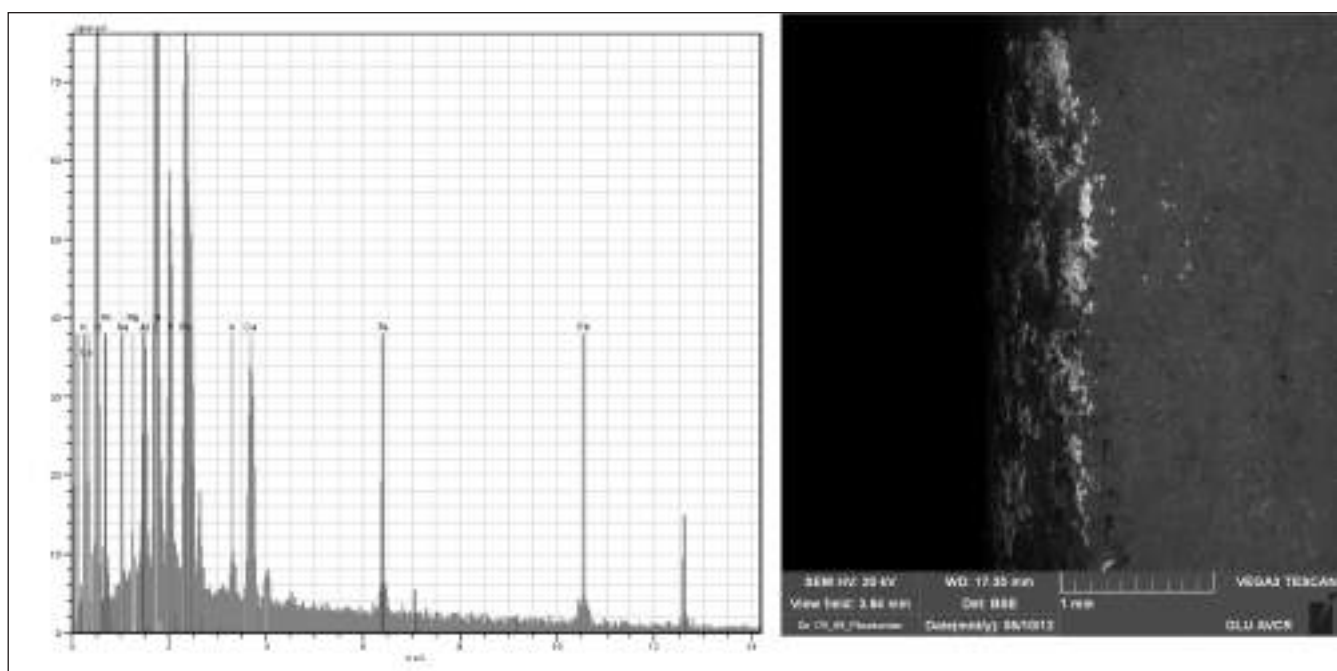
⁶⁴ B.M. Stanisławski, *Jómsswikingowie z Wolina-Jómsburga*, Wrocław 2013, s. 211.

⁶⁵ Vide W. Duczko, *Obecność skandynawska na Pomorzu i słowiańska w Skandynawii*, [w:] *Salsa Colbergensis. Kołobrzeg we wczesnym średniowieczu*, red. L. Leciejewicz, M. Rębkowski, Kołobrzeg 2000, s. 25-26.

⁶⁶ L.P. Słupecki, *Mitologia skandynawska w epoce wikingów*, Kraków 2003, s. 145.



Ryc. 32. Dziekanowice, stan. 22, grób 88/99 – przykład mikrofotografii śladów metalu na powierzchni kamienia (zab. 174/99) – przedmiot z zawartością z Ag1 – srebra i Pb2 – ołowiu. Wg M. Jeżek.



Ryc. 33. Dziekanowice, stan. 22, grób 88/99 – widma śladów metalu na powierzchni kamienia (zab. 175/99) i przykład mikrofotografii śladów metalu – przedmiot z zawartością ołowiu. Wg M. Jeżek.

Kim byli ludzie pochowani na cmentarzysku w Dziekanowicach w wiekach XI-XIII? Jednoznaczna odpowiedź jest niezwykle trudna. Identyfikacja funkcji, jaką za życia pełnił każdy z pochowanych, czy też określenie wykonywanych przez nich zawodów lub zajęć, określane na podstawie czy to cech fizycznych, analiz urazów, określania chorób, zawartości pierwiastków w organizmie czy towarzyszących

zmarłym przedmiotów, zapewne ani nie oddaje w pełni minionej rzeczywistości, ani nie satysfakcjonuje badaczy. Dlatego też należy wciąż szukać możliwości pozwalających przybliżyć nas do minionej rzeczywistości. Warto przyrzeć się wynikom analiz specjalistycznych, w tym badaniom mikrośladów. Być może mało interesujące ośłki, pozornie nic nie wnoszące do interpretacji zajęć, mogą okazać się

cennym materiałem. Analiza surowcowa może sugerować ich pochodzenie, a to z kolei rzuca światło na np. handel, wymianę towarową, drogi eksploatacji i przemieszczania się ludzi i przedmiotów. Analiza powierzchni może natomiast dostarczyć dodatkowych danych odnośnie wykorzystywania osełek nie tylko w charakterze przedmiotów przeznaczonych do ostrzenia rozmaitych narzędzi, ale też jako wyrafinowanych narzędzi używanych do próbowania stopów, do utrzymywania standardów handlowych. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na przedmioty jednoznacznie związane z handlem i wymianą, a odnotowane w licznych grobach dziekanowickiej nekropoli. W ponad 100 grobach znaleziono monety⁶⁷. W większości są to wczesnośredniowieczne monety srebrne – zarówno całe, jak i fragmenty, ale także naśladownictwa monet w postaci części ozdób srebrnych, czy też blaszek srebra. Na pobliskim Ostrowie Lednickim także zarejestrowano liczne znaleziska monet, zarówno pojedynczych egzemplarzy, jak i zespołów w postaci skarbów⁶⁸. Na wschodnim brzegu jeziora Lednickiego, w grobach na cmentarzu w Dziekanowicach i warstwach kulturowych znaleziono też odważniki – z żelaza, ołowiu, żelazne w brązowych koszulkach⁶⁹. Z badań podwodnych pochodzą też brązowe szalki wagi⁷⁰, a w całym regionie lednickim znalazły się też fragmenty ramion wag szalkowych. Dodać również należy,

że na zachodnim brzegu jeziora, naprzeciw Ostrowa Lednickiego, natrafiono na destrukty, będące pozostałością pracowni jubilerskiej⁷¹. W sumie można powiedzieć, iż ośrodek lednicki pełnił ważną rolę w dziedzinie handlu w okresie funkcjonowania grodu na wyspie.

Spostrzeżenia dokonane na niektórych nekropolach pozwalają wysunąć przypuszczenie, że osełki pełniąc funkcję nie tylko „przedmiotów do ostrzenia” licznie występują w zespołach grobowych w XI i XII w.⁷². W tym okresie funkcjonuje wciąż bardziej handel wymienny, w którym stosowany jest obrót srebrem – pieniądzem kruszcowym, stąd może częstsza konieczność sprawdzania jakości „monety” przy pomocy osełek-kamieni probierczych.

Zwrócenie uwagi na funkcję osełek jako kamieni probierczych stwarza nowe możliwości rozpatrywania zagadnień związanych z analizą stratyfikacji społecznej i wyróżniania przez nas grobów bardziej lub mniej bogatych. Osełka – kamień probierczy sytuuje jego właściciela w ówczesnym społeczeństwie zupełnie inaczej aniżeli dotąd sądziliśmy postrzegając w niej jedynie narzędzie do ostrzenia. Analiza stratyfikacji społecznej musi uwzględniać znacznie więcej elementów niż powszechnie uważamy za istotne. Możliwe też, że właśnie osełki-kamienie probiercze mogą stać się ważnym przedmiotem w analizie miejsc handlu i wymiany wczesnego średniowiecza.

Katalog grobów z osełkami – Dziekanowice, stan. 22.

Grób 31/1979 Zarys jamy grobowej: prostokątny, długość jamy: ?, szerokość jamy: 60-70 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), kobieta, *maturus*.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 1:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 9/79) – zdeponowana na pasie (ryc. 1:1).

Osełka o wszystkich płaszczyznach wypracowanych, z otworem na jednym końcu. Wykonana z fyllitu (analiza prof. J. Skoczylasa). Wymiary: 13 cm (długość) x 2,2 cm (szerokość) x 0,6-0,4 cm (grubość). Średnica otworu 0,5 cm.

Grób 31/1992 Zarys jamy grobowej: prostokątny, długość jamy: ?, szerokość jamy: 70 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, *adultus II*, tj. ok. 30-35 roku życia.

Zabytki: nóż w skórzanej pochewce (ryc. 2:2); elementy brązowego okucia pasa (ryc. 2:3), przebijak żelazny (ryc. 2:4); moneta?

(tlenki miedzi na zębach siecznych); osełka kamienna (nr inw. zab. 105/92) – zdeponowana za czaszką, strona lewa (ryc. 2:1).

Osełka podłużna, o kształcie liściowatym. Wykonana z wapienia (analiza prof. J. Skoczylasa). Wymiary: 7,25x 3,15x1,65 cm.

Grób 47/1992 Zarys jamy grobowej: trapezowaty, długość jamy: 220-230 cm, szerokość jamy: 60-80 cm. Pochówek orientowany czaszką na zachód (W), mężczyzna, zmarły w wieku *maturus*, tj. ok. 45 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 3:2); krzesiwo dwukabłkowe (ryc. 3:3); osełka kamienna (nr inw. zab. 148/92) – zdeponowana wzdłuż lewego uda (ryc. 3:1).

Osełka podłużna, lekko płaska, o silnie wypracowanych powierzchniach. Na jednym końcu, prostopadle do szerszej powierzchni, otwór. Wykonana z fyllitu (analiza prof. J. Skoczylasa). Wymiary: 10,56x1,5-1,7x0,4-0,85 cm. Średnica otworu 0,4 cm.

Grób 26/1995 Zarys jamy grobowej:?, długość jamy:?, szerokość jamy:?. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *maturus*, tj. ok. 40-45 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 4:2); szydło kościane (ryc. 4:3); osełka

⁶⁷ Omówienie pochówków z monetami jest w trakcie opracowywania.

⁶⁸ A. Tabaka, *Domniemane miejsce targowe na Ostrowie Lednickim*, „Studia Lednickie”, t. 8, 2005, s. 131-144; *Monety i biżuteria z Ostrowa Lednickiego i okolicy*, red. A. Tabaka, A.M. Wyrwa, „Biblioteka Studiów Lednickich”, t. 5, Lednica 2013.

⁶⁹ A. Wrześnińska, J. Wrześniński, *Odważniki z wczesnośredniowiecznego stanowiska w Dziekanowicach*, [w:] *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, red. M. Dworaczyk et al., Szczecin-Wrocław 2006, s. 341-358.

⁷⁰ A. Kola, G. Wilke, *Mosty sprzed tysiąca lat. Archeologiczne badania podwodne przy rezydencji pierwszych Piastów na Ostrowie Lednickim*, Toruń 2000, s. 93, ryc. 89.

⁷¹ D. Banaszak, *Pozostałości domniemanej wczesnośredniowiecznej pracowni złotniczej ze stanowiska 12 w Rybitwach*, „Studia Lednickie”, t. 6, 2000, s. 45-67.

⁷² L. Rauhut, *op. cit.*, s. 473; D. Jaskanis, *Świętek. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy na północno-wschodnim Mazowszu*, Warszawa 2008, s. 244.

kamienna (nr inw. zab. 74/95) – zdeponowana na pasie, strona lewa (ryc. 4:1).

Osełka płaska, o dobrze wypracowanej powierzchni, z otworem na jednym końcu. Wykonana z fyllitu (analiza prof. J. Skoczylasa). Wymiary: 6,1x 0,9-1,2x0,3 cm. Średnica otworu 0,6-0,28 cm.

Grób 33/1996 Zarys jamy grobowej: podłużny, długość jamy: 240 cm, szerokość jamy: 55-60 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *maturus*, tj. ok. 40-45 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 5:2); grzebień kościany (ryc. 5:3); osełka kamienna (nr inw. zab. 102/96) – zdeponowana wzdłuż lewego uda (ryc. 5:1).

Osełka o przekroju prostokątnym, o wygładzonych powierzchniach, fragment. Wykonana z fyllitu (analiza prof. J. Skoczylasa). Wymiary: 4,5x0,9-1,3x0,4-0,8 cm.

Grób 50/1996 Zarys jamy grobowej: prostokątny, długość jamy: 240 cm, szerokość jamy: 60-70 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *maturus*, tj. ok. 40-50 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 6:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 170/96) – zdeponowana na lewym biodrze (miednicy) (ryc. 6:1).

Osełka o przekroju prostokątnym, z dobrze wypracowanymi powierzchniami. Kamień. Wymiary: 6,6x1,5-1,0x 1,1-1,0 cm.

Grób 53/1996 Zarys jamy grobowej: prostokątny, długość jamy: 240 cm, szerokość jamy: 75 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *maturus*, tj. ok. 40-45 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 7:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 153/96) – zdeponowana wzdłuż lewego uda (ryc. 7:1).

Osełka płaska, podłużna, o silnie wypracowanych krawędziach bocznych, kształt klepsydrowaty. Kamień. Wymiary: 11,6x2,9-1,1x 0,9-1,1 cm.

Grób 28/1997 Zarys jamy grobowej: prostokątny, długość jamy: 220 cm, szerokość jamy: 75-80 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *maturus*, tj. ok. 35-40 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 8:2); przedmiot żelazny (ryc. 8:3-4); gwóźdź żelazny (ryc. 8:5); osełka kamienna (nr inw. zab. 94/97) – zdeponowana na pasie, strona prawa (ryc. 8:1).

Osełka podłużna, płaska, o wypracowanych powierzchniach dłuższych. Wykonana z łupku. Wymiary: 7,0x3,0 x1,3 cm.

Grób 88/1997 Zarys jamy grobowej: owalny, długość jamy: 250 cm, szerokość jamy: 80-100 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *maturus*, tj. ok. 40-50 roku życia.

Zabytki: wiadro (kabłaki żelazne) (ryc. 9:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 241/97) – zdeponowana wzdłuż lewego biodra (ryc. 9:1).

Osełka płaska, podłużna, o wypracowanych wszystkich powierzchniach, złamana, lecz nadal używana. Na jednym końcu (szerszym) żelazny uchwyt w postaci „szczypiec” z metalową opaską ściągającą. Wykonana z łupku. Wymiar całkowity: 11,5 cm; wymiary kamienia: 7x2,7x 0,7 cm; długość metalowego uchwytu: 5,8 cm; szerokość opaski 0,65 cm.

Grób 88/1999 Zarys jamy grobowej: prostokątny, długość jamy: 220 cm, szerokość jamy: 70 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *maturus II*, tj. ok. 50-55 roku życia.

Zabytki: fragment brązowej blachy naczynia? (ryc. 10:3); dwie osełki kamienne (nr inw. zab. 174/99 i 175/99) – zdeponowane na prawym biodrze (miednicy) (ryc. 10:1-2).

Dwie osełki wykonane z fyllitu (analiza prof. J. Skoczylasa): 1 – podłużna sztabka kamienna, płaska, o silnie wypolerowanych szerszych powierzchniach, na jednym końcu otwór nawiercany dwustronnie. Wymiary: 6,0x 1,2x0,5-0,3 cm. Średnica otworu 0,3-0,15 cm. 2 – podłużna sztabka kamienna, o silnie wypracowanych powierzchniach, szerszych na jednym końcu, złamanie lekko wypolerowane. Wymiary: 5,1x1,0-0,7x 0,3 cm.

Grób 22/2000 Zarys jamy grobowej: zbliżony do prostokąta, długość jamy: 215 cm, szerokość jamy: 60-70 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), kobieta, zmarła w wieku *juvenis-adultus*, tj. ok. 20-25 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 11:2); przedmiot żelazny (ryc. 11:3); osełka kamienna (nr inw. zab. 42/00) – zdeponowane na klatce piersiowej, po stronie prawej (ryc. 11:1).

Osełka podłużna, o przekroju czworokątnym, wszystkie płaszczyzny bardzo wypolerowane. Jeden koniec łagodny, na drugim (ok. 1,5 cm od końca) dookolny rowek, głębokości ok. 0,3 cm. Wykonana z łupku. Wymiary: 10,8x1,3x1,3 cm.

Grób 33/2001 Zarys jamy grobowej: zbliżony do prostokąta, długość jamy: 210 cm, szerokość jamy: 80-110 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *adultus*, tj. ok. 25-30 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 12:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 78/01) – zdeponowana na pasie (ryc. 12:1).

Osełka o kształcie płaskiego graniastopuła, na jednej z płaskich (szerszych) płaszczyzn niewielkie zagłębienie – ślad po zaczętych otworze. Kamień. Wymiary: 5,1x1,1x 0,9-0,5 cm.

Grób 37/2001 Zarys jamy grobowej: prostokątny, długość jamy: 220 cm, szerokość jamy: 80 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *senilis*, tj. powyżej 60 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 13:2); ułamki dwóch monet srebrnych⁷³ (ryc. 13:3-4); sztyło żelazne (ryc. 13:5); osełka kamienna (nr inw. zab. 107/01) – zdeponowana wzdłuż lewego biodra (ryc. 13:1).

Osełka płaska, o wypolerowanych powierzchniach, na jednym końcu otwór, drugi koniec ułamany. Wykonana z łupku. Wymiary: 4,6x1,0x0,4 cm. Średnica otworu 0,25 cm.

Grób 40/2001 Zarys jamy grobowej: owalny, długość jamy: 255 cm, szerokość jamy: 125-100 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *senilis*, tj. powyżej 55 roku życia. Ciało złożono do grobu w pozycji na prawym boku z ugiętymi kończynami

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 14:2); gwóźdź żelazny (ryc. 14:3); gwóźdź żelazny (ryc. 14:4); nieokreślony przedmiot żelazny (ryc. 14:5);

⁷³ Analiza prof. Stanisława Suchodolskiego – nr inw. 103/01 (ryc. 12:3) ¼ fr. Dinant, Albrecht III (1037-1105); nr inw. 106/01 (ryc. 12:4) ½ fr. Krzyżówki typ VI?, 4 ćw. XI w.

tok żelazny (ryc. 14:6); osełka kamienna (nr inw. zab. 98/01) – zdeponowana na pasie, strona lewa (ryc. 14:1).

Osełka podłużna, o przekroju czworobocznym, o wypracowanych powierzchniach. Kamień. Wymiary: 6,8x1,2 x1,0 cm.

Grób 43/2001 Zarys jamy grobowej: zbliżony do prostokąta, długość jamy: 245 cm, szerokość jamy: 85 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *maturus*, tj. ok. 40-50 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 15:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 135/02) – zdeponowana na lewym biodrze (miednicy) (ryc. 15:1). Osełka podłużna, płaska, graniastosłupowa, o dobrze wygładzonych powierzchniach, na jednym końcu otwór. Wtórne pęknięcie wzdłuż i kilka odbić. Wykonana z piaskowca. Wymiary: 8,7x1,7-1,4x1,0-0,5 cm. Średnica otworu 0,3 cm.

Grób 50/2001 Zarys jamy grobowej: prostokątny, długość jamy: 230 cm, szerokość jamy: 75-90 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *adultus*, tj. ok. 25-30 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 16:2); gwizdek kościany (ryc. 16:3); osełka kamienna (nr inw. zab. 118/01) – zdeponowana na lewym biodrze (miednicy) (ryc. 16:1).

Osełka o przekroju czworobocznym, o silnie wypracowanych powierzchniach (wkłęśła w partii środkowej). Kamień. Wymiary: 5,6x2,0x1,3 cm.

Grób 2/2002 Zarys jamy grobowej: zbliżony do prostokąta, długość jamy: 250 cm, szerokość jamy: 85 cm. Pochówek orientowany czaszką na zachód (W), mężczyzna, zmarły w wieku *adultus*, tj. ok. 25 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 17:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 4/02) – położona na klatce piersiowej, strona prawa (ryc. 17:1). Osełka płaska, podłużna płytka kamienna o silnie wygładzonych powierzchniach, na jednym końcu otwór. Wykonana z fyllitu (analiza prof. J. Skoczylasa). Wymiary: 6,5x2,0x0,5-1,0 cm. Średnica otworu 0,27 cm.

Grób 20/2003 Zarys jamy grobowej: zbliżony do prostokąta, długość jamy: 290 cm, szerokość jamy: 100 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), kobieta, zmarła w wieku *adultus*, tj. ok. 25 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 18:2); dwa kabłączki skroniowe srebrne (ryc. 18:3-4); paciorek z karneolu (ryc. 18:5); dwie sprzączki brązowe (ryc. 18:6-7); odważnik brązowy (ryc. 18:8); osełka kamienna (nr inw. zab. 35/03) – zdeponowana na lewym biodrze (miednicy) (ryc. 18:1). Osełka, wysmukły graniastosłup o łagodnie łukowato wypukłych dłuższych powierzchniach. Na jednym końcu otwór. Wykonana z różowego łupku. Wymiary: 8,3x1,6x1,6 cm. Średnica otworu 0,25 cm.

Grób 36/2003 Zarys jamy grobowej: zbliżony do owalnej, długość jamy: 175 cm, szerokość jamy: 55-60 cm. Pochówek orientowany czaszką na zachód (W), mężczyzna, zmarły w wieku *adultus I*, tj. ok. 22-25 roku życia. Zwłoki złożono do grobu w pozycji na prawym boku z ugiętymi kończynami dolnymi.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 19:2); moneta, siekaniec srebrny⁷⁴ (ryc. 19:3); tłoczek żelazny (ryc. 19:4); przedmiot z kości z żelaznymi

nitami (ryc. 19:5); osełka kamienna (nr inw. zab. 73/03) – zdeponowana przy czaszce (ryc. 19:1).

Osełka płaska, trapezowata, o nierówno wypracowanych powierzchniach, jeden koniec ułamany. Wykonana z łupku. Wymiary: 5,4x1,5-2,8x0,5-1,2 cm.

Grób 61/2003 Zarys jamy grobowej: prostokątny, długość jamy:?, szerokość jamy: 65 cm. Pochówek orientowany czaszką na zachód (W), dziecko, zmarłe w wieku *infans I*, tj. ok. 4-5 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 20:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 117/03) – zdeponowana na pasie, strona lewa (ryc. 20:1). Osełka płaska, o przekroju czworokąta, z otworem na jednym końcu, przeciwny koniec ułamany, powierzchnie silnie wypracowane. Wykonana z fyllitu. Wymiary: 3,2x1,1x0,3 cm. Średnica otworu 0,25 cm.

Grób 154/2003 Zarys jamy grobowej: zbliżony do prostokąta, długość jamy: 210 cm, szerokość jamy: 70-80 cm. Pochówek orientowany czaszką na zachód (W), mężczyzna, zmarły w wieku *adultus*, tj. ok. 25-30 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 21:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 218/03) – położona na pasie, strona prawa (ryc. 21:1).

Osełka, graniastosłup, na jednym końcu otwór, przy otworze dwie przeciwległe płaszczyzny lekko „skute”, niestarannie (dla uchwyty?). Wykonana z fyllitu. Wymiary: 5,0x0,8-1,2x0,3 cm. Średnica otworu 0,2 cm.

Grób 2/2005 Zarys jamy grobowej: nieregularny, długość jamy: 225 cm, szerokość jamy: 65 cm. Pochówek orientowany czaszką na zachód (W), mężczyzna, zmarły w wieku *adultus*, tj. ok. 25-30 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny w skórzanej pochewce (ryc. 22:2); moneta srebrna⁷⁵ (ryc. 22:3); siekaniec, ściniec srebra⁷⁶ (ryc. 22:4); osełka kamienna (nr inw. zab. 18/05) – zdeponowana wzdłuż prawego uda (ryc. 22:1).

Osełka płaska, czworograniasta. Jeden koniec złamany, drugi z otworem nawiercanym dwustronnie. Wykonana z łupku. Wymiary: 4,5x1,5-1,7x0,55-0,7 cm. Średnica otworu 0,6-0,4 cm.

Grób 20/2005 Zarys jamy grobowej: zbliżony do prostokąta, długość jamy: 230 cm, szerokość jamy: 75 cm. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *adultus I*, tj. ok. 22-25 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 23:2); odważnik żelazny (ryc. 23:3); osełka kamienna (nr inw. zab. 70/06) – zdeponowana wzdłuż lewego biodra (miednicy) (ryc. 23:1).

Osełka podłużna, płaska, o dobrze wypracowanych powierzchniach. Jeden koniec ułamany, drugi z otworem. Wykonana z fyllitu (analiza prof. J. Skoczylasa). Wymiary: 7,0x1,1x0,4 cm. Średnica otworu 0,27 cm.

Grób 64/2005 Pochówek uszkodzony, zsunięty, skupisko kości jednego osobnika (wzdłuż osi E-W), mężczyzna, zmarły w wieku *adultus-maturus*, tj. ok. 30-40 roku życia.

⁷⁴ Analiza prof. S. Suchodolskiego (nr inw. 71/03) ułamek ozdoby lub monety?

⁷⁵ Analiza prof. S. Suchodolskiego (nr inw. 13/05) ½ monety Władysława II (1138-1146), typ I z 1138-ok.1140.

⁷⁶ Analiza prof. S. Suchodolskiego (nr inw. 65/05) skrawek srebra przy krawędzi krążka.

Zabytki: osełka kamienna z zawieszka brązowa (nr inw. zab. 57/05) – w skupisku kości (ryc. 24:1).

Osełka okrągła w przekroju, o wypracowanych powierzchniach. Jeden koniec płaski, na drugim bardzo staranny otwór. W otworze tkwi kółko z drutu brązowego, o przekroju okrągłym, z końcami stykającymi się. Wykonana z łupku. Wymiary: 7,0x1,0x1,0 cm. Średnica otworu 0,35 cm. Średnica kółka 1,6 cm, średnica drutu 0,2 cm.

Grób 151/2005 Zarys jamy grobowej: trapezowaty, długość jamy: 187 cm, szerokość jamy: 55-80 cm. Pochówek orientowany czaszką na zachód (W), kobieta, zmarła w wieku *juvenis*, tj. ok. 18 roku życia. Grób częściowo uszkodzony.

Zabytki: nóż żelazny w skórzanej pochewce z okuciami brązowymi (ryc. 25:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 87/06) – zdeponowana na lewym biodrze (miednicy) (ryc. 25:1).

Osełka podłużna, sześcienna, jeden koniec ułamany, drugi z otworem. Powierzchnie dobrze wypracowane. Wykonana z piaskowca. Wymiary: 9,2x1,1-2,0x1,0-1,3 cm. Średnica otworu 0,5-0,2 cm.

Grób I/2005 Typowy grób komorowy, którego ważnym elementem konstrukcji jest rów otaczający jamę grobową z czterech stron (ryc. 26). Wyznacza on przestrzeń o wymiarach 3,80 m x 5 m, pozbawioną innych pochówków. Wewnątrz jamy, mniej więcej pośrodku, w bardzo dużej jamie grobowej, o długości 330cm i szerokości 180cm, wkopanej stosunkowo głęboko (ok. 120 cm), złożono zmarłą kobietę, w trumnie drewnianej, zbitej trzema parami żelaznych okuć. Pochówek orientowany czaszką na zachód (W), kobieta zmarła w wieku *adultus*, tj. ok. 30 roku życia.

Przy lewym boku zmarłej zawieszono były dwa noże żelazne wsunięte w jedną skórzaną pochewkę oraz długa osełka kamienna (ryc. 27). Dodatkowo na wysokości barku udało się znaleźć bardzo małą, pozłacaną, srebrną aplikację – ozdobę. Rozmiary jam grobowych pozwalają łączyć je z grobami określanymi jako komorowe – duże jamy z konstrukcjami drewnianymi. Konstrukcje te tworzyły bardzo charakterystyczny rodzaj budowli wypiętrzonej ponad poziom gruntu. Swą strukturą przypominają dom budowany w konstrukcji palisadowej, bądź zrębowej. Groby takie są bardzo charakterystyczne dla obszarów Skandynawii⁷⁸.

Zabytki (bezpośrednio przy szkielecie): dwa noże żelazne w skórzanych pochewkach i w pochewce wspólnej (ryc. 27:2-2A-2B); aplikacja srebrna, pozłacana (ryc. 27:3); osełka kamienna (nr inw. zab. 127/05) – zdeponowana przy pasie, (strona lewa) (ryc. 27:1).

Osełka długa, czworoboczna, o gładkich powierzchniach. Na jednym końcu otwór. Wykonana z fyllitu (analiza prof. J. Skoczylasa). Wymiary: 14,0x1,2x0,7 cm. Średnica otworu 0,2-0,3 cm.

Grób 27/2008 Zarys jamy grobowej: prostokątny, długość jamy: 210? cm, szerokość jamy:?. Pochówek orientowany czaszką na wschód (E), mężczyzna, zmarły w wieku *adultus II*, tj. ok. 30-35 roku życia.

Zabytki: nóż żelazny (ryc. 28:2); osełka kamienna (nr inw. zab. 12/08) – zdeponowana wzdłuż lewego biodra (ryc. 28:1).

Osełka płaska, podłużna, o prostokątnym przekroju, płaszczyzny dobrze wypracowane, lekko wklęsłe, na jednym końcu przewiercony otwór. Wykonana z fyllitu (analiza prof. J. Skoczylasa). Wymiary: 5,8x1,0-1,3x 0,4-0,6 cm. Średnica otworu 0,4-0,2 cm.

Summary

*Kto się nie leni, robi złoto z kamieni*⁷⁷ – whetstones in early medieval graves

Since the dawn of history humans have been interested in using stones for a variety of purposes. The use of rocks and stones as shelters, building material or resource for the production of tools or weapons is a cultural phenomenon. One of the categories of stone objects recorded in graves at early medieval cemeteries includes whetstones.

The present study is devoted to whetstones registered in graves at the cemetery at Dziekanowice, site 22 (gmina Łubowo, województwo wielkopolskie). This early medieval necropolis is located on the east shore of Lake Lednica in the direct vicinity of one of the major stronghold centres of the Piast dynasty. The stronghold itself is situated on Ostrów – an island on Lake Lednica.

Out of 1585 skeletal graves recorded *in situ* at the studied cemetery, 847 (53.4%) burials contained altogether 1868 objects considered as grave deposits. In the group of those artifacts were 28 whetstones found in 27 graves (one grave contained 2 whetstones), which account for 3.2 percent of the total number of burials with equipment. In addition,

7 whetstones were recorded loosely at the border between layer I and II (they were damaged by ploughing), and in settlement features; however, these objects are not included in the study.

The majority of graves with whetstones unearthed at the cemetery at Dziekanowice were male burials. As many as 21 graves belonged to men, 5 to women and only one to a child.

Previous research and publications on cemeteries do not facilitate an ambiguous interpretation of the function of whetstones recorded in graves, although utilitarian character of these objects is unquestionable. It can also be asserted that whetstones were buried more often in male graves, and most often in adult graves. They occurred both in “richer” burials and in those characterized by modest equipment.

The new light on the function of some whetstones has been shed by the results of analyses carried out by Martin Ježek from the Academy of Sciences of the Czech Republic. His recent spectral analysis of whetstone surfaces has

⁷⁷ This is a Polish proverb which translates literally as “one who is not lazy will make gold from stones”

⁷⁸ J. Wrzesiński, *Grób ze srebrnym naszyjnikiem z Dziekanowic*, [w:] *Srebrny naszyjnik z kaptorgami i krzyżowatą zawieszka z Dziekanowic*, red. J. Wrzesiński, A.M. Wyrwa, „Biblioteka Studiów Lednickich”, t. 24, Dziekanowice-Lednica 2011, s. 13-79.

allowed the hypothesis that whetstones (particularly phyllite ones) may have been used as touchstones. The analysis based on scanning electron microscopy (SEM-EDS method) revealed residues of metals on the surface of the examined objects. The microanalysis has proven the existence of micro-traces of metals such as gold, silver, tin and copper. In sum, the hypothesis about a special function of the whetstones cannot be excluded. This may apply particularly to the objects with scant traces of polishing, in contrast to whetstones with strongly polished and characteristic concave surfaces resulting from frequent sharpening. The whetstones with scant traces of polishing may have been used not only as sharpening tools, but also (and maybe primarily)

as items against which a precious metal was rubbed in order to check its value and the quality of alloy.

Identifying the function of whetstones as touchstones creates new possibilities for discussing the problems associated with social stratification and with distinguishing between “richer” and “poorer” graves. A whetstone-touchstone found in a grave gives its owner a different rank in the society than we previously assumed interpreting the object only as a sharpening tool. Undoubtedly, the analysis of social stratification should involve by far more elements than is widely regarded as vital. In addition, whetstones-touchstones may also become important objects for the analysis of trading places and exchange in the Early Middle Ages.

Anna Wrzeńska
Dział Nauk Przyrodniczych
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Jacek Wrzeński
Rezerwat Archeologiczny Gród w Grzybowie
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy

Paweł Duma

GROBY PRZESTĘPCÓW NA ŚLĄSKU W ŚWIETLE NAJNOWSZYCH BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH

Słowa kluczowe: szubienica, miejsce straceń, groby skazańców
Keywords: gallows, execution site, graves of criminals

Miejsce straceń, zazwyczaj z murowaną szubienicą, stanowiło nieodłączny element krajobrazowy otoczenia śląskich miast do początku XIX w. – rzadko dłużej. Zdarzało się, że trwałe urządzenia penitencjarne stawiano również na gruncie wiejskim. W tym przypadku szubienice pełniły rolę prewencyjną lub prestiżową, bo egzekucje na nich przeprowadzano sporadycznie. W większych ośrodkach w ciągu stuleci plac egzekucyjny zapełniał się grobami straconych skazańców i innych niegodnych, których ciał nie można było złożyć w ziemi poświęconej. Zaliczano do nich głównie samobójców. Rozmiary takiego „fałszywego” cmentarza¹ zależały od wielkości ośrodka i liczby wykonanych egzekucji. Dziś, na podstawie prowadzonych od kilku lat badań archeologicznych byłych miejsc straceń, możemy pokusić się o próbę zestawienia i omówienia odkrytych pochówków przestępców oraz wypowiedzieć się o specyfice tego typu cmentarzy. Należy jednak zaznaczyć, że w przypadku każdego z badanych stanowisk obszar wykopalisk ograniczał się do pozostałości murowanej konstrukcji i jej ścisłego otoczenia, trudno zatem przedstawić faktyczny zasięg każdego z cmentarzy. Można przypuszczać, że teren takiego placu mógł być rozległy i dodatkowo otoczony dołami rakarskimi (niem. *Schindergrube*), gdzie oprócz szczątków zwierzęcych składano również ludzkie zwłoki.

Eksploatacje dawnych miejsc straceń są prowadzone od przeszło dekady. Wcześniej w polskim obiegu naukowym nie pojawiały się informacje o wynikach podobnych badań. Współczesne prace wykopaliskowe miały przynieść odpowiedzi na kilka podstawowych pytań. Zastanawiano się więc, jak wyglądała praktyka funkcjonowania miejsca straceń i jak się miała do zachowanych źródeł oraz instrukcji. Kolejne pytanie dotyczyło podziałów wewnętrznych pola grzebalnego i ustalenia jego zasięgu. Ostatnią kwestią był rozmiar i zasięg rakarni – nieodłącznego elementu miejsca straceń. Już na podstawie samych źródeł pisanych

spodziewano się, że groby znajdujące w pobliżu szubienicy będą się znacznie różniły od pochówków spotykanych na zwykłych cmentarzyskach z podobnego okresu.

Na wstępie należy zaznaczyć, że w trakcie badań odnaleziono niewiele grobów zawierających szkielety w porządku anatomicznym. Liczne egzekucje znane ze źródeł pisanych, dostępnych dla niemalże każdego z badanych stanowisk, zostały potwierdzone głównie przez nagromadzenie ludzkich kości i liczne ich fragmenty zalegające zarówno w humusie jak i nawarstwieniach we wnętrzach szubienic. Kości ludzkie na miejscu straceń występowały w podobnym natężeniu i podlegały zbliżonym procesom jak odpadki odkładające się w nawarstwieniach rejestrowanych podczas badań w miastach.

Wspomniane szczątki przestępców znajdowały się przeważnie w atypowych pozycjach – na brzuchu, z rękami założonymi za plecy bądź na boku. Nie wiadomo, na ile traktowanie to było podyktowane strachem przed pośmiertną aktywnością zmarłego lub pohańbieniem, a na ile zwykłym zaniedbaniem, którego mógł się dopuszczać niekontrolowany przez nikogo kat, wiedzący, że istnieje powszechne przyzwolenie na podobne formy obchodzenia się ze zwłokami przestępców. Tylko nieliczne z odnalezionych osób złożono do grobu zgodnie z praktyką przyjętą na chrześcijańskich cmentarzach.

Do tej pory, nie licząc przedwojennych wykopalisk amatorskich, znaleźliśmy wyniki badań miejsc straceń prowadzonych m. in. przez Marcina Paternogę i wcześniej Macieja Trzecińskiego w Kątach Wrocławskich, Lubaniu oraz Miłkowie. Rezultaty tych prac prezentowano w licznych publikacjach². Nowe badania ujawniły pochówki w układzie

¹ Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1989, s. 55-56.

² P. Nocuń, M. Paternoga, A. Tarasiński, *Szubienica w Kątach Wrocławskich w świetle badań w 1998 roku*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 41, 1999, s. 521-526; M. Trzeciński, *Miecz katowski, pręgierz, szubienica. Zabytki jurysdykcji karnej na Dolnym Śląsku (XIII-XVIII w.)*, Wrocław 2001; K. Grenda, M. Paternoga, D. Wojtucki, *Średniowieczna szubienica w Lubaniu w świetle badań archeologicznych w 2003 roku*, „Śląskie

anatomicznym lub szczątki pozbawione takiego układu na byłych miejscach straceń w Lubomierzu, Złotym Stoku, Jeleniej Górze (dwa miejsca straceń) i Kamiennej Górze. Jedno ze stanowisk było zlokalizowane na gruncie wiejskim i prawdopodobnie należało do miejscowości Modrzewie. Badania wykopaliskowe przeprowadzono także w pobliżu zachowanej szubienicy w Wojcieszowie. Nie dostarczyły one jednak szczątków ludzkich a jedynie nielicznych zabytków ruchomych funkcjonalnie związanych z szubienicą³.

Rozmieszczenie grobów i podział cmentarzyska

Cmentarzysko zlokalizowane na miejscu straceń dzieliło się na dwie wyraźne strefy o odmiennym przeznaczeniu funkcjonalnym, czyli na wnętrze murowanej szubienicy oraz przyległy plac. Fragmenty ciał skazańców spadały do cembrowiny wypełniając tzw. „jamę zmarłych”, to jest rodzaj sztucznej niecki, jaką odkryto w pozostałościach szubienicy np. w Lubaniu i Jeleniej Górze. Nie wiemy jednak, czy praktyka kopania takich specjalnych dołów była powszechna. We wnętrzu deponowano również szczątki zwierzęce i ludzkie pochodzące ze sprzątania przyległego placu. Porządki takie odbywały się np. przed remontem szubienicy lub na wyraźne polecenie władz, i mogły być związane z wizytą jakiejś znamienitej osoby. Nie była to w każdym razie czynność często powtarzana i możemy przypuszczać, że na dawnym miejscu straceń panował permanentny bałagan. Duża średnica szubienicznej cembrowiny (najczęściej do 6 m) stwarzała możliwość kopania w jej wnętrzu także jam grobowych. Teren przyległy do szubienicy był przestrzenią, w obrębie której odbywały się egzekucje i gdzie zakopywano szczątki ludzi oraz zwierząt. Każde z badanych stanowisk wykazywało dużą różnorodność w sposobie traktowania ciał przestępców. Wynikało to zarówno z ukształtowania terenu, na którym została wystawiona szubienica, jak również pewnych lokalnych „tradycji”. Nie można również ignorować roli samego kata, który często sprawując swój zawód od pokoleń, wyznawał określone przekonania i zachowania dotyczące sposobu

traktowania zwłok. Pamiętać jednak musimy, że prace na wymienionych stanowiskach nie były prowadzone szerokokopłaszczynowo i można przypuszczać, że wykopaliska objęły maksymalnie 20% pierwotnej powierzchni dawnego miejsca straceń i to bez dołów rakarskich, których wielkości mogłyby dodatkowo pomniejszyć nasze szacunki.

Na podstawie podjętych badań wyłania się nam następujący obraz przygotowywania grobów: jamy kopane dla ciał są przeważnie krótkie i płytkie, przypominają raczej doły przeznaczone na padlinę⁴. Zdarza się, że występują w nich również kości zwierząt, niekiedy w układach anatomicznych. Na tej podstawie możemy wnioskować, że groby pełniły doraźnie funkcję dołów rakarskich, a tym samym, że na niektórych miejscach straceń nie istniało rozgraniczenie pomiędzy placem grzebalnym, a rakarnią.

Mimo istnienia odpowiednich rozporządzeń, co do traktowania zwłok przestępców, można zauważyć, że praktyka przeczy nakazom zawartym w instrukcjach. Na sytuację tę wpływał brak kontroli i negatywny stosunek do ciała przestępcy. Z prowadzonych badań wynika, że większość odkrytych grobów była niezwykle płytka, tak że zwłoki były narażone na działalność dzikich zwierząt. Również z tego powodu dotrwały one do dzisiaj w bardzo złym stanie, często jedynie fragmentarycznie.

Wśród stanowisk przebadanych w ostatnim czasie na uwagę zasługuje to położone w Jeleniej Górze⁵. Pierwsze miejsce straceń w tym mieście było zlokalizowane na obecnym Wzgórzu Kościuszki. Murowana szubienica padła ofiarą przystosowania wzgórza do celów militarnych w 1778 r., kiedy to urządzenie rozebrano, a miejsce straceń z rakarnią przeniesiono w pobliże obecnej ul. Sudeckiej. Dostępne źródła wymieniają około 50 egzekucji przeprowadzonych na omawianym stanowisku. W 2012 r. w trakcie prac ratowniczych udało się natrafić na pozostałości murowanego urządzenia (ryc. 1). We wnętrzu szubienicy znajdowała się czytelna warstwa ludzkich kości, która odłożyła się w trakcie jej użytkowania (ryc. 2). Kości były zniszczone, połamane i nosiły ślady długotrwałej ekspozycji na warunki atmosferyczne. Szubienica została wybudowana na nieregularnie ukształtowanej skale, dlatego szczątki tworzyły wyraźne skupiska, kumulując się w miejscach, w których skała posiadała zagłębienia – największe w części północnej.

Sprawozdania Archeologiczne”, t. 46, 2004, s. 181-199; K. Grenda, M. Paternoga, H. Rutka, D. Wojtucki, *Szubienica w Milkowie w świetle badań przeprowadzonych w 2007 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 39, 2007, s. 267-282; K. Grenda, M. Paternoga, H. Rutka, D. Wojtucki, *Średniowieczne i nowożytnie miejsce straceń w Lubaniu, stan. 59*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 48, 2007, s. 337-350. Ogólnie o stanowiskach – D. Wojtucki, *Publiczne miejsca straceń na Dolnym Śląsku od XV do połowy XIX wieku*, Katowice 2009, s. 164-204; P. Duma, *Grób alienata. Pochówki dzieci nieochrzczonych, samobójców i skazańców w późnym średniowieczu i dobie wczesnonowożytnej*, Kraków 2010, s. 84-116. Szerzej o badaniach archiwalnych – D. Wojtucki, *Pochówki skazańców na Śląsku i Łużycach w świetle nowożytnych źródeł historycznych*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 48, 2007, s. 319-336.

³ P. Duma, K. Grenda, H. Rutka, D. Wojtucki, *Wyniki badań archeologicznych szubienicy w Wojcieszowie w 2009 r.*, „Pomniki Dawnego Prawa”, z. 8, 2010, s. 4-21.

⁴ M. Genesis, *Bestattung in ungeweihter Erde – Opfer des mittelalterlichen Strafvollzug: Eine archäologisch-historische Betrachtung*, [w:] *Glaube – Aberglaube – Tod. Vom Umgang mit dem Tod von der Frühgeschichte bis zur Neuzeit*, „Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift”, t. 50, 2009, z. 1-2, s. 329.

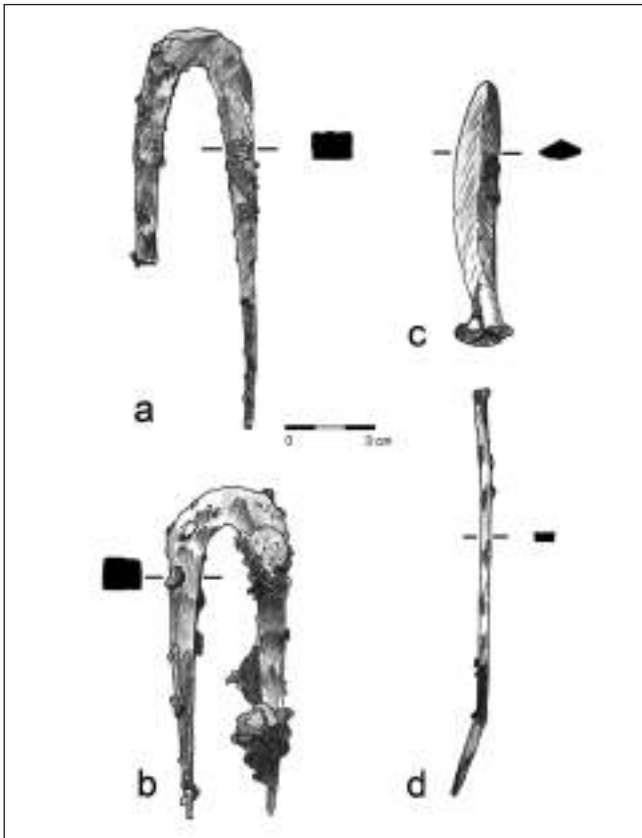
⁵ P. Duma, H. Rutka, D. Wojtucki, *Odkrycie pozostałości szubienicy w Jeleniej Górze*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 44, 2012, s. 49-66. Drugie miejsce straceń w Jeleniej Górze zostało rozpoznane w wyniku badań sondażowych w marcu 2014 r. Znajdowało się przy ul. Sudeckiej. W trakcie prac natrafiono na pozostałości murowanego urządzenia funkcjonującego według źródeł w latach 1779-1836. W trakcie prac odnaleziono liczne kości zwierzęce i kilka fragmentów kości ludzkich. Wyniki badań w przygotowaniu.



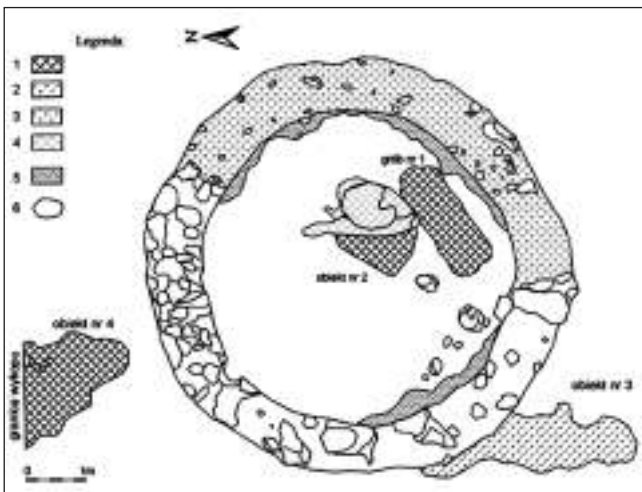
Ryc. 1. Jelenia Góra, pow. grodzki. Fundamenty szubienicy w trakcie eksploracji. Stan po zdjęciu warstwy rozbiórkowej. Widoczny pierwotny poziom użytkowy tego miejsca straceń. Fot. P. Duma.



Ryc. 2. Jelenia Góra, pow. grodzki. Widok ludzkich kości we wnętrzu szubienicy wraz ze skoblem egzekucyjnym *in situ*. Fot. P. Duma.



Ryc. 3. Jelenia Góra, pow. grodzki. Wybór zabytków pozyskanych podczas badań: a, b – skoble egzekucyjne; c – grot beltu; d – gwóźdź. Rys. P. Duma.



Ryc. 4. Lubomierz, pow. Iwówceki. Plan stanowiska: 1 – ciemna próchnica; 2 – próchnica z zawartością węgla drzewnych; 3 – gruz; 4 – pozostałości lipy (teren niebadany); 5 – gruz z domieszką próchnicy; 6 – kamienie. Rys. P. Duma.

Mięszkość skupiska kości wahała się od 35 do 45 cm. Szczątki były przemieszane z ciemną próchnicą, nie tworząc czytelnych warstw. Z samego wnętrza szubienicy pozyskano 985 kości i ich fragmentów, w tym także kości zwierzęcych należących do drobnych ssaków (110 sztuk i fragmentów). Wśród fragmentów szkieletów zalegały ciekawe zabytki ruchome, rzadko spotykane w podobnym

kontekście (ryc. 3). Należały do nich skoble, którymi przypuszczalnie przybijano stryczki do drewnianych belek, ogniwo łańcucha egzekucyjnego i grot beltu użyty wtórnie jako gwóźdź (!). Warstwa musiała narastać od połowy XVI w., kiedy prawdopodobnie wybudowano szubienicę (o czym pośrednio informował saski fenig z 1541 r. odnaleziony w fundamencie) do czasu poprzedzającego rozbiórkę w 1778 r. Pod warstwą kości widoczne były nieregularne placki zaprawy wapiennej, która spadła na grunt w trakcie budowy. Przed odnalezionym fundamentem natrafiono również na dwa prostokątne dołki posłupowe mogące należeć do wcześniejszej – drewnianej – szubienicy.

Pozyskane kości ludzkie były masywne lub średnio masywne i należały wyłącznie do mężczyzn. Większość zabitych musiała odznaczać się dobrze rozwiniętymi partiami mięśniowymi, a co najmniej trzech posiadało atletyczną budowę ciała⁶. Co ciekawe, na 13 zidentyfikowanych osób (co daje liczbę 26 rąk) odnaleziono kości zaledwie jednego pełnego nadgarstka i 4 kompletów śródręcza. Być może brak ten można tłumaczyć zapotrzebowaniem na dłonie skazańców, które według szeroko rozpowszechnionych wierzeń miały posiadać magiczne właściwości⁷. Odnalezione kości nie nosiły śladów cięcia, a na drugich kręgach szyjnych nie stwierdzono złamania zęba kręgu, co świadczy o tym, że w żadnym z przypadków śmierć nie nastąpiła przez skrzywienie karku, a była raczej wynikiem uduszenia. Jak wiadomo, skrzywienie karku umożliwiało odpowiednią pętla i upadek z wysokości. Takie metody wprowadzono dopiero w XIX w., wcześniej śmierć mogła przeciągać się godzinami.

Podobna, lecz posiadająca znacznie większą mięszkość, warstwa wystąpiła podczas wcześniejszych badań szubienicy w Lubaniu⁸. Z kolei w Lubomierzu, mimo zbliżonej ilości źródłowo potwierdzonych egzekucji, we wnętrzu szubienicy nie odłożyła się czytelna warstwa szczątków (ryc. 4). Na tym stanowisku odnalezione kości były przemieszane z gruzem rozbiórkowym o mięszkości od 10 do 25 cm, a ich pierwotny kontekst mógł ulec zatarciu podczas demontażu szubienicy w 1824 r. Po zdjęciu warstwy rozbiórkowej ukazały się zarysy dwóch jam grobowych – jedna z nich niefortunnie znajdowała się pod pniem lipy uniemożliwiającym jej przebadanie, druga, granicząca z nią, zawierała niezwykle ciekawy podwójny pochówek (ryc. 6). Grób ten w rzucie poziomym rysował się jako prostokąt o zaokrąglonych narożach, o wymiarach 1,56×0,74 m, z dłuższym bokiem na linii NW-SE (ryc. 7). Ciała były wkopane płytko, zaledwie 20-30 cm od pierwotnej powierzchni gruntu (ryc. 5). Analiza antropologiczna wykazała, że szczątki należały do

⁶ Analizy antropologiczne we wszystkich z omawianych przypadków przeprowadziła dr Honorata Rutka.

⁷ A. Wuttke, *Der deutsche Volksaberglaube der Gegenwart*, Hamburg 1860, s. 105; C. Meyer, *Der Aberglaube des Mittelalters und der nächstfolgenden Jahrhunderte*, Paderborn b.r., s. 80.

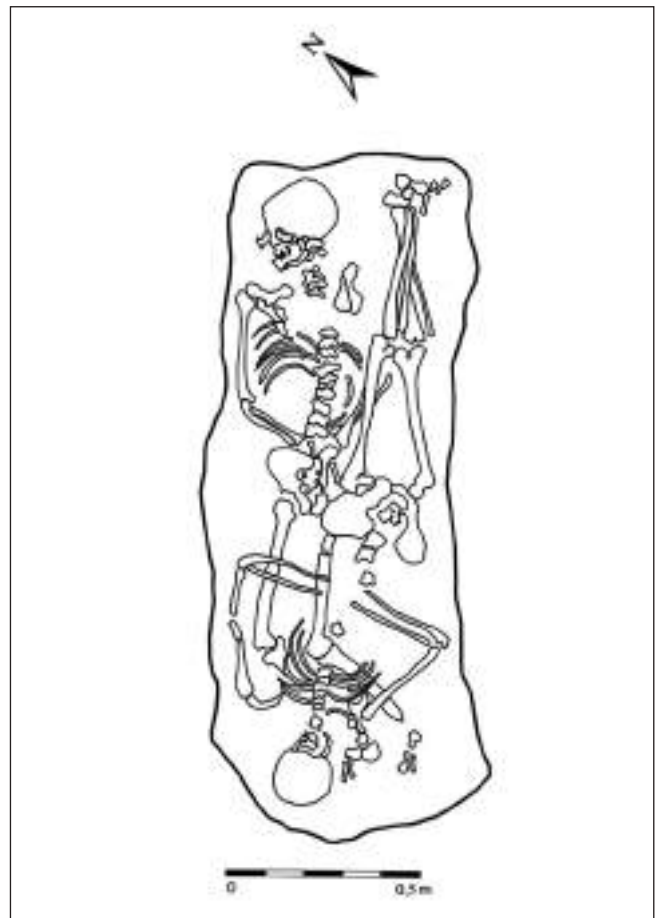
⁸ K. Grenda, M. Paternoga, H. Rutka, D. Wojtucki, *op.cit.*; K. Grenda, M. Paternoga, D. Wojtucki, *op.cit.*



Ryc. 5. Lubomierz, pow. lwówecki. Widok ogólny odkrytych relikwów szubienicy z podwójnym grobem skazańców wewnątrz i pniem lipy zasadzonej podczas rozbiórki w 1824 r. Fot. P. Duma.



Ryc. 6. Lubomierz, pow. lwówecki. Widok grobu, w którym złożono ciała dwóch mężczyzn. Fot. P. Duma.

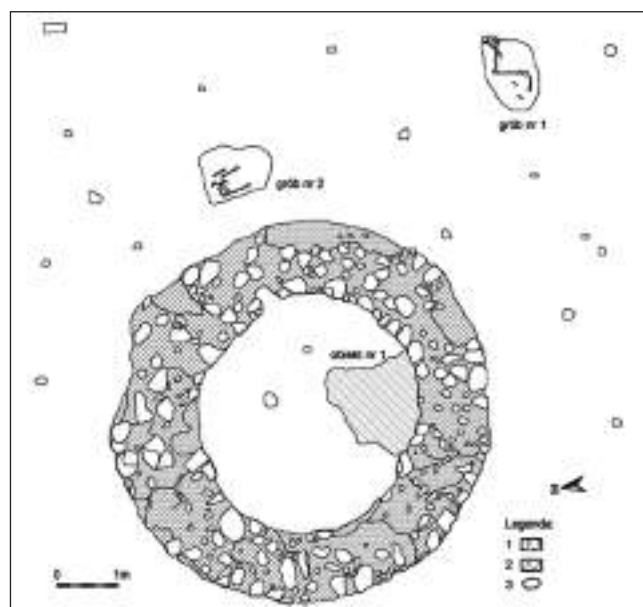


Ryc. 7. Lubomierz, pow. lwówecki. Widok podwójnego grobu odnalezionego we wnętrzu szubienicy. Rys. P. Duma.



Ryc. 8. Złoty Stok, pow. ząbkowicki. Widok ogólny pozostałości szubienicy podczas eksploracji i odnalezionych grobów skazańców.
Fot. D. Wojtucki.

dwóch mężczyzn: jednego w wieku około 18-25 lat oraz drugiego – w wieku 35-54 lat⁹. Układ kości w grobie świadczył o tym, że mężczyznom przed śmiercią ręce założono za plecy i związane. Przypuszczalnie mieli również skrępowane stopy, choć tego nie da się stanowczo stwierdzić. Kości znajdujące się w grobie zachowały się w dobrym stanie. U jednego z osobników nie udało się odnaleźć pozostałości dłoni, co może wskazywać, że był ich pozbawiony już podczas pochówku. Szczątki mogły należeć do przestępców, których powieszono na szubienicy i których ciała były następnie eksponowane przez bliżej nieokreślony czas. Być może wtedy młodszy mężczyzna stracił dłonie. Wiemy, że aż do XIX w. dłonie skazańca na całym obszarze Europy uchodziły za talizman o dużej mocy i wielu zastosowaniach, a źródła donoszą o kradzieżach dłoni skazańców wprost z szubienicy¹⁰. Nie jest jasne, dlaczego ciała zostały zdjęte ze stryczków i pochowane. Jak wiadomo, powszechnie praktykowano zwyczaj pozostawiania zwłok aż do

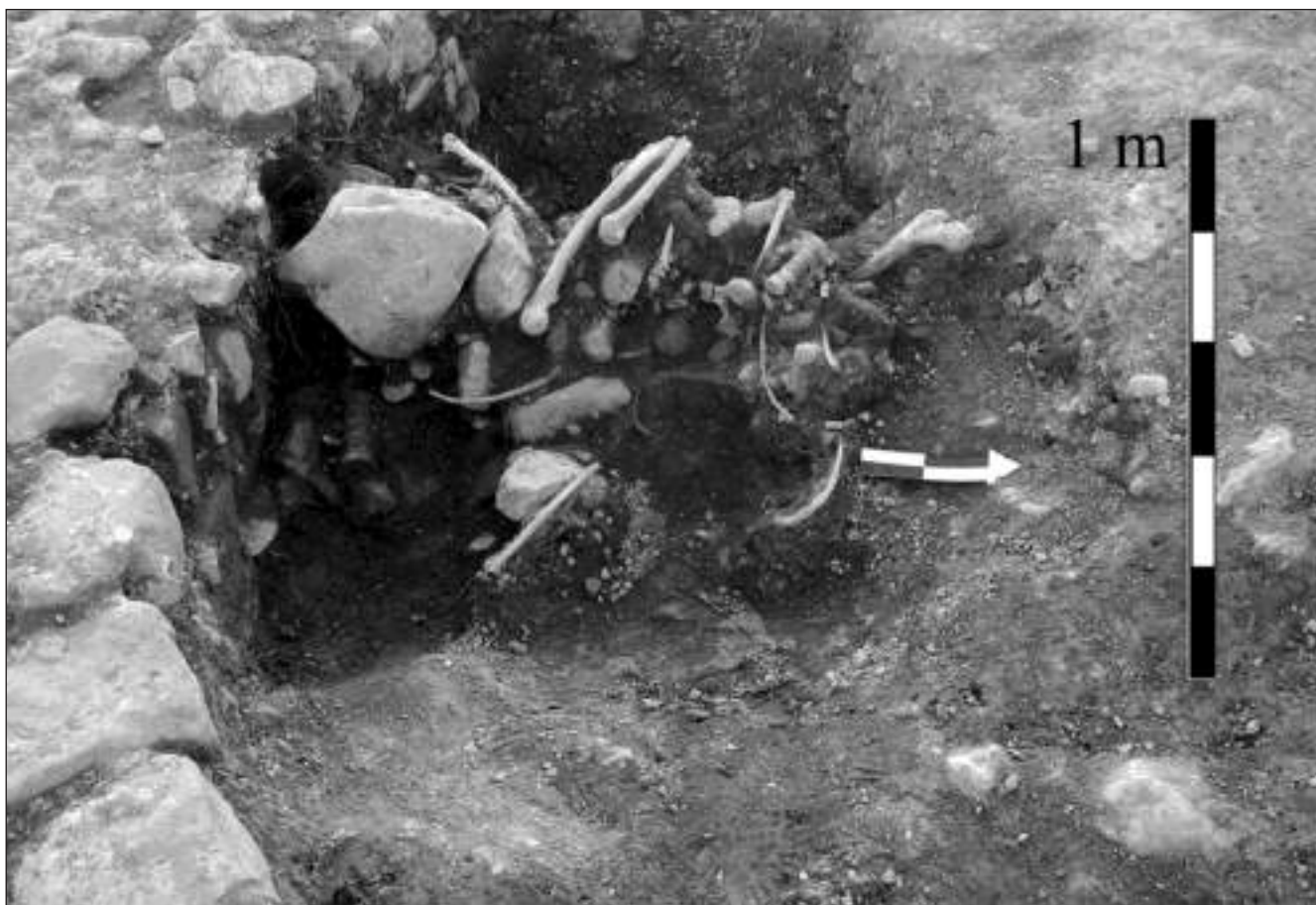


Ryc. 9. Złoty Stok, pow. ząbkowicki. Plan stanowiska: 1 – zaprawa; 2 – ciemnopopielata próchnica; 3 – kamienie. Rys. P. Duma.

⁹ P. Duma, H. Rutka, D. Wojtucki, *Wyniki badań archeologicznych na dawnym miejscu straceń w Lubomierzu w 2010 roku*, „Pomniki Dawnego Prawa”, z. 10, 2010, s. 6-7.

¹⁰ D. Wojtucki, *Publiczne miejsca...*, s. 180; J. G. Bergemann, *Beschreibung und Geschichte der Stadt Friedeberg am Queis*, Hirschberg 1829, s. 273; A. Wuttke, *op. cit.*, s. 105.

pełnego rozkładu ścięgien i samoczynnego upadku do wnętrza szubienicy. Proces ten trwał nawet do dwóch lat. Być może oba ciała znalazły się w grobie na krótko przed planowanym remontem szubienicy. Jak wiemy, nakazywano



Ryc. 10. Złoty Stok, pow. ząbkowicki. Widok obiektu odnalezionego wewnątrz szubienicznej cembrowiny. Widoczne skupisko ludzkich kości przemieszanych z fragmentami cegieł i kamieniami. Fot. P. Duma.

wtedy кату dokładne wysprzątanie miejsca straceń, w tym ściągnięcie i zakopanie wiszących truchel. Ciała zostały pochowane w małej jamie, niedostosowanej do wzrostu zmarłych, dodatkowo złożono je twarzą do ziemi. W tym działaniu możemy dopatrywać się dodatkowych zabiegów hańbiących zmarłych, oraz – w dalszej kolejności, środków mających utrudnić im pośmiertną aktywność. Istnieje również przekonanie, iż osoby, które dopuściły się grzechu śmiertelnego, w ramach pokuty składano do jamy na brzuchu¹¹. Ponieważ zmarli byli niemal całkowicie pozbawieni wyposażenia, na podstawie nielicznych fragmentów ceramiki pochodzących z zasypiska, pochówek można datować szeroko na XVI-XVIII w. Mimo, że do badanego stanowiska posiadamy wiele zachowanych źródeł, nie znajdujemy tam informacji na temat podwójnej egzekucji. Egzekucje na opisywanym miejscu straceń poświęcone są już od 1421 r. Dla lat 1421-1676 potwierdzonych jest ich 26, w tym jedna poczwórna (1421 r.) i jedna wykonana jednocześnie na siedmiu osobach (1609 r.)¹². W opozycji do tych informacji stoją

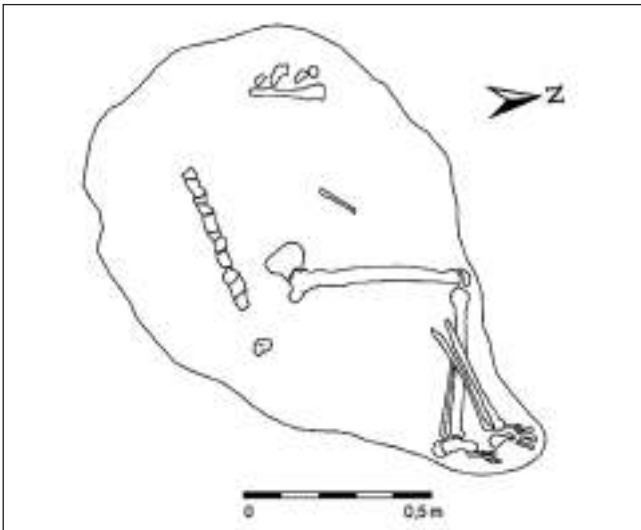
wyniki badań archeologicznych. W pobliżu fundamentów, prócz nielicznych i płytkich obiektów nieruchomych, nie odnaleziono żadnych innych pochówków (ryc. 4). Fakt ten powinien zastanawiać, ponieważ na przykładzie innych stanowisk wiemy, że groby lokalizowano zazwyczaj w bezpośrednim sąsiedztwie szubienicy. Ilość straconych tutaj osób była wysoka, a do ich liczby dodać musimy także pochówki samobójców odnotowane źródłowo. Możliwe, że groby były kopane tak płytko, że uległy całkowitej destrukcji na skutek orki, wykonywanej na terenie stanowiska aż do dzisiaj.

Częściowo potwierdzeniem wymienionych praktyk są badania prowadzone na byłym miejscu straceń w Złotym Stoku. W ich trakcie udało się odnaleźć mur szubienicy oraz częściowo zachowane groby (ryc. 8). Omawiane miejsce straceń otrzymało murowany obiekt niedługo po 1558 r., zaś jego rozbiórka przypadła na 1831 r., lub niedługo potem¹³. Po wschodniej stronie fundamentów szubienicy natrafiono na fragmentarycznie zachowane groby, zaś w jej wnętrzu odkryto jamę odpadową, w której złożono ludzkie kości bez porządku anatomicznego (ryc. 10). Jama o wymiarach 1,8×1,35 m była zagłębiona w podłoże na 46 cm. Jej krawędzie były dosyć nieregularne i postrzępione. W wypełnisku

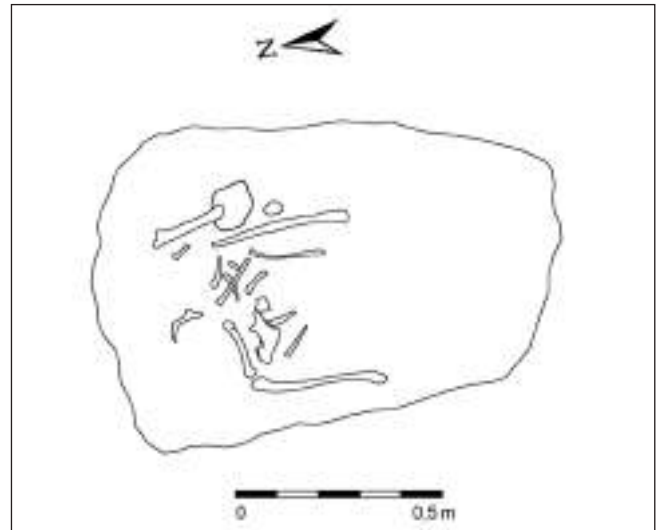
¹¹ A.K. Cherryson, *Normal, deviant and atypical: burial variation in late Saxon Wessex, c. AD 700-1100*, [w:] *Deviant Burial in the Archaeological Record*, red. E.M. Murphy, „Studies in Funerary Archaeology”, t. 2, Oxford 2008, s. 115-130.

¹² D. Wojtucki, *Publiczne miejsca...*, s. 349-352.

¹³ *Ibidem*, s. 516.



Ryc. 11. Złoty Stok, pow. ząbkowicki. Pozostałości szkieletu w grobie 1. Rys. P. Duma.



Ryc. 12. Złoty Stok, pow. ząbkowicki. Pozostałości szkieletu w grobie 2. Rys. P. Duma.

znajdowało się blisko 80 całych i zachowanych fragmentarycznie kości ludzkich. Były one przemieszane z kamieniami i ceglami, zarówno fragmentami, jak i całymi. Co ciekawe, wśród bezładnie zalegających szczątków dwa odcinki kręgosłupa (każdy zawierający po pięć kręgów) leżały w układzie anatomicznym. Pośrednio może to sugerować, że w momencie znalezienia się w dole kości mogły być połączone tkanką miękką. Egzekucja pochowanych przestępców musiała się zatem odbyć kilka lat (dwa-trzy?) przed sporządzeniem odnalezionego dołu i wrzuceniem do niego odkrytych szczątków. W samej próchnicy wystąpiły liczne grudki węgli drzewnych. Dodatkową wizytówką kata, który – jak wiemy – był również hyclem, stanowił kompletny szkielet kota znajdujący się w jamie. Analiza antropologiczna wykazała, że zalegające w dole kości ludzkie należały co najmniej do dwóch osobników płci męskiej. O chronologii obiektu informuje ceramika zalegająca wśród kości ludzkich, datowana na XVII-XVIII w.

Dwa pochówki odnalezione na zewnątrz szubienicy musiały być pierwotnie tak płytkie, że ciała niemalże wystawały z ziemi. Zarzysy jam grobowych były niemal nieczytelne, ponieważ kości zalegały na pograniczu humusu i calca – zaledwie 30 cm pod powierzchnią gruntu. Spąg grobu 1 znajdował się 30 cm od pierwotnej warstwy użytkowej, natomiast w przypadku grobu 2 było to 35 cm. Z tego powodu kości dotrwały do naszych czasów w złym stanie – były uszkodzone, zerodowane i bardzo kruche. Mimo przesunięć niektórych elementów szkieletu, rekonstrukcja ułożenia ciała była jednak możliwa. Grób 1 został wykopany w odległości około 2,5 m w kierunku południowo-wschodnim od szubienicy (ryc. 9). W jamie położonej na osi NE-SW złożono ciało osoby dorosłej zmarłej w wieku około 35 lat. Kości były słabo zachowane, a szkielet został mocno naruszony przez orkę. Wykopana jama, prócz tego, że była zbyt płytka, okazała się także za mała w stosunku do przyżyciowego wzrostu pochowanego. Być może dlatego szkielet

był ułożony na lewym boku i miał podkurczone kończyny dolne (ryc. 11). Nieco inaczej przedstawiał się układ szczątków w grobie 2. Szkielet ten był zachowany tak fragmentarycznie, że nie mamy pewności, czy do jamy złożono całe ciało, które uległo zniszczeniu w późniejszym czasie, czy był to może sam korpus, który odpadł ze stryczka i został uprzątnięty przez kata. Grób wykopano w odległości około 1 m w kierunku wschodnim od szubienicy. Znajdowała się w nim górna partia tułowia bez czaszki (ryc. 12). Znalezione jednak jej fragmenty oraz żuchwę. Pochowano tutaj mężczyznę w wieku około 45 lat. Wśród zachowanych szczątków *in situ* znajdowały się fragmenty szczęki i żuchwy, prawy i lewy obojczyk, fragment lewej łopatki, prawa i lewa kość ramienna, fragment trzonu kości piszczelowej, 19 fragmentów żeber oraz 5 kręgów piersiowych.

W warstwie humusu odnaleziono także inne fragmenty kości ludzkich oraz zwierzęcych. Można podejrzewać, że część z nich pochodziła z naruszonych grobów. Wśród szczątków rozpoznano fragment czaszki należącej do osoby dorosłej (*adultus*), pierwszy kręg szyjny, fragment żuchwy, fragmenty trzonu kości ramiennej, kości promieniowej, piszczelowej, głowę oraz dalszą część kości udowej, drobne fragmenty żeber i kręgów, 4 fragmenty miednicy oraz 7 paliczków ręki i 1 paliczek stopy.

Nieco inaczej prezentuje się dawne miejsce straceń zlokalizowane w Kamiennej Górze, badane w 2013 r. Tamtejsza szubienica została wybudowana na wyraźnym wyniesieniu górującym nad miastem, a po częściowej rozbiórce w 1820 r. przerobiono ją na szafot¹⁴. Obniżono wtedy mur szubienicy i nakryto go drewnianą platformą. Przymuszczać w trakcie tych prac dokonano bliżej nieokreślonej ingerencji w nawarstwienia znajdujące się wewnątrz szubienicy. Podczas badań archeologicznych stwierdzono, że zachowane

¹⁴ Ibidem, s. 316-317.



Ryc. 13. Kamienna Góra, pow. kamiennogórski. Widok ogólny stanowiska z fundamentem szubienicy z grupą ludzkich i zwierzęcych kości przed częściowo zachowanym wejściem. Fot. P. Duma.

nawarstwienia zawierające kości (w tym ludzkie, choć przy znacznym odsetku szczątków zwierzęcych) były mocno przemieszane, na co wskazywała nowożytna ceramika (XVIII/XIX w.) zalegająca w spągu.

W warstwach wewnętrznych rozpoznano pojedyncze kości ludzkie należące prawdopodobnie do osobnika dorosłego: część nasady bliższej z niewielkim fragmentem trzonu kości promieniowej, pięć paliczków ręki, kość księżycową nadgarstka oraz niewielki fragment zębra. Na poziomie od 70 do 90 cm kolejnej warstwy (użytkowej – nr 3) pośród kości wydzielono masywny paluch stopy, trzy paliczki stopy, jedną kość stępu, mały fragment kości krzyżowej, kręgi piersiowy oraz fragment kolejnego kręgu piersiowego. Biorąc pod uwagę miejsce zdeponowania kości z obu warstw – rozbiórkowej i użytkowej – mogły one należeć do jednego dorosłego osobnika.

Na kości zwierzęce natrafiono zarówno w nawarstwieńcach wewnątrz szubienicznego cylindra, jak również w humusie na zewnątrz i w znajdującej się poniżej glebie. Wiele z ich fragmentów było przepalonych. Tak liczne szczątki zwierzęce potwierdzają istnienie w tym miejscu rakarni, wymienianej z resztą w źródłach. Grubość warstwy na zewnątrz pozostałości szubienicy wahała się od 10 do 20 cm. Jej część stropowa była zniszczona i przemieszana wskutek orki. W odległości 2,3 m w kierunku południowo-zachodnim od fundamentów szubienicy odnaleziono

skupisko przemieszanych kości ludzkich i zwierzęcych (ryc. 13). Pośród nich rozpoznano pojedyncze kości ludzkie: prawą rękę, kość śródreżca, kość śródstopia, paliczek stopy oraz fragment trzonu z nasadą bliższą prawej kości promieniowej osobnika dorosłego, fragment trzonu z nasadą dalszą prawej kości łokciowej, trzon z uszkodzoną nasadą bliższą prawej kości strzałkowej oraz pasującą do niego anatomicznie i morfologicznie prawą kość piszczelową. Oprócz tego w opisywanej warstwie, głównie w części wschodniej i południowej wykopu, natrafiono na inne kości ludzkie – łącznie 19 ułamków. Rozpoznano jedną kość śródreżca, cztery paliczki ręki, fragment głowy kości ramiennej, część nasady bliższej z niewielką częścią trzonu kości promieniowej, trzon z uszkodzoną nasadą bliższą i dalszą prawej kości ramiennej, fragment trzonu kości strzałkowej i lewego obojczyka, trzy ułamki żeber, jeden kręgi szyjny, trzon kręgu piersiowego, dwa elementy sklepienia czaszki oraz mały fragment łuku zuchwy. Odnaleziona zuchwa mogła należeć do osobnika dorosłego, którego wiek oszacowano w przybliżeniu na ok. 60-70 lat. Wyeksplorowane szczątki ludzkie mogły należeć do co najmniej dwóch osobników dorosłych, w tym jednego w wieku *senilis*.

Pod opisywanymi warstwami natrafiono na dwa obiekty nieruchome. Znajdowały się one w części południowej badanego terenu. Wymiary obiektu oznaczonego numerem 1 wynosiły 263×110 cm. W jego stropie wystąpiły luźne kości,

zarówno ludzkie jak i zwierzęce, oraz kamienie. Obiekt oznaczony numerem 2 ukazał się w części południowej wykopu i został odsłonięty jedynie fragmentarycznie. Wymiary przebadanej części wynosiły 252×182 cm. W stropie obiektu również odnaleziono kości, tutaj jednak wystąpiły one w większej ilości, a wiele fragmentów szkieletów zwierzęcych zachował układ anatomiczny, tylko częściowo naruszony przez orkę. Oba obiekty z przyczyn czasowych nie były w pełni eksplorowane. Badania zakończono na dokumentacji części stropowych. Duża ilość kości zwierzęcych sugeruje, że obiekty mogą stanowić relikty dolów rakarskich. Więcej wiadomości przyniosą dalsze badania stanowiska.

Szubienice usytuowane w Złotym Stoku, Lubomierzu i Jeleniej Górze były obiektami miejskimi. Nic dziwnego zatem, że ich konstrukcje cechowały się solidnością i trwałością. W toku prac archeologicznych udało się jednak rozpoznać murowaną szubienicę zlokalizowaną na gruncie wiejskim, w okolicach wsi Modrzewie koło Wlenia. Mimo, że urządzenie służyło niewielkiej miejscowości, pod względem rozmiarów i konstrukcji z powodzeniem mogłoby konkurować z niejedną szubienicą miejską. Badania tego miejsca straceń miały charakter ratowniczy, ponieważ stanowisko znajduje się na krawędzi nieczynnego co prawda, ale sukcesywnie osuwającego się zbocza wybieżyska żwiru. Sam obiekt jest dosyć zagadkowy, ponieważ na jego temat źródła milczą, a lokalizację pozostałości szubienicy udało się rozpoznać jedynie dzięki kwerendzie map topograficznych i prospekcji terenowej¹⁵. W trakcie prac wykopaliskowych odnaleziono fragmentarycznie zachowany fundament spojony mocną zaprawą wapienną oraz jego negatyw, pozwalający zrekonstruować średnicę zewnętrzną szubienicy na 6,3 m (ryc. 14). Świadczy to pośrednio o względach prestiżowych, którymi kierował się fundator, a jednocześnie właściciel prawa wyższego sądownictwa, dającego mu możliwość wystawienia murowanego urządzenia i karanie swoich chłopów na gardle. W toku prac odsłonięto warstwę rozbiórkową, zachowaną fragmentarycznie i mocno przemieszaną z ciemną próchnicą. Bezpośrednio w obrębie byłego cylindra szubienicznej cembrowiny, w humusie, natrafiono na fragment ludzkiego żebra. Poniżej humusu w części wschodniej, w stropie warstwy gruzu wypełniającego negatyw fundamentu szubienicy, znajdowało się skupisko połamanych kości ludzkich (ryc. 15). Składały się one na niekompletną kończynę górną osoby dorosłej. Kości te mogły znaleźć się w tym miejscu wskutek zniszczenia grobu znajdującego się we wnętrzu szubienicy lub, odpadłszy od ciała wiszącego na szubienicznej belce, zaległy przy krawędzi fundamentu, a następnie, podczas prac

rozbiórkowych, wpadły do dołu powstałego po odzyskaniu kamieni. Na tym odcinku pozostałości szubienicy zostały tak dokładnie rozebrane, że o przebiegu muru informował nas już tylko wspomniany negatyw wypełniony gruzem. Nie odnaleziono innych szczątków. Jest zatem możliwe, że odbyła się tutaj tylko jedna egzekucja.

W wykopach zlokalizowanych w pobliżu reliktyw konstrukcji nie odnaleziono żadnych pochówków, niewiele było również materiału zabytkowego – natrafiono jedynie na pojedyncze fragmenty ceramiki datowanej od XV do XIX w., które dostały się do ziemi głównie z nawozem przywożonym na pola. O tym, że teren był intensywnie uprawiany w przeszłości świadczą ślady orki uchwycone w wykopach.

Opisane stanowiska wykazują sporą różnorodność, zarówno w odniesieniu do konstrukcji samej szubienicy i jakości wykonania jej fundamentów, jak i rozplanowania cmentarzyska dla skazańców i ilości zdeponowanych szczątków. Dodatkowo, śląskie miejsca straceń wyróżniają się nieznacznie na tle podobnych stanowisk badanych w zachodniej Europie¹⁶. Odmienności wynikają głównie z mniejszej liczby pochówków zlokalizowanych przy pozostałościach murowanych urządzeń znajdujących się w Polsce. Nawet w stosunkowo dużych miastach śląskich groby skazańców znajdują się w dużym rozproszeniu. Zdecydowana większość szczątków była zdeponowana bez porządku anatomicznego we wnętrzu urządzenia. Być może po części wynikało to z samej konstrukcji szubienic. Niektóre z zachowanych do dzisiaj obiektów austriackich miało formę wolnostojących filarów i w takich przypadkach kości ulegały rozproszeniu. Inne informacje, jak również wyniki wykopalisk na tle porównawczym były zbiorczo publikowane w trzech tomach poświęconych poruszanej tematyce wydanych w ostatnich latach¹⁷.

Dokonywanie podobnych porównań wymaga wzięcia pod uwagę rangi i wielkości ośrodka, któremu służyło dane miejsce straceń, stopnia dokładności analizy

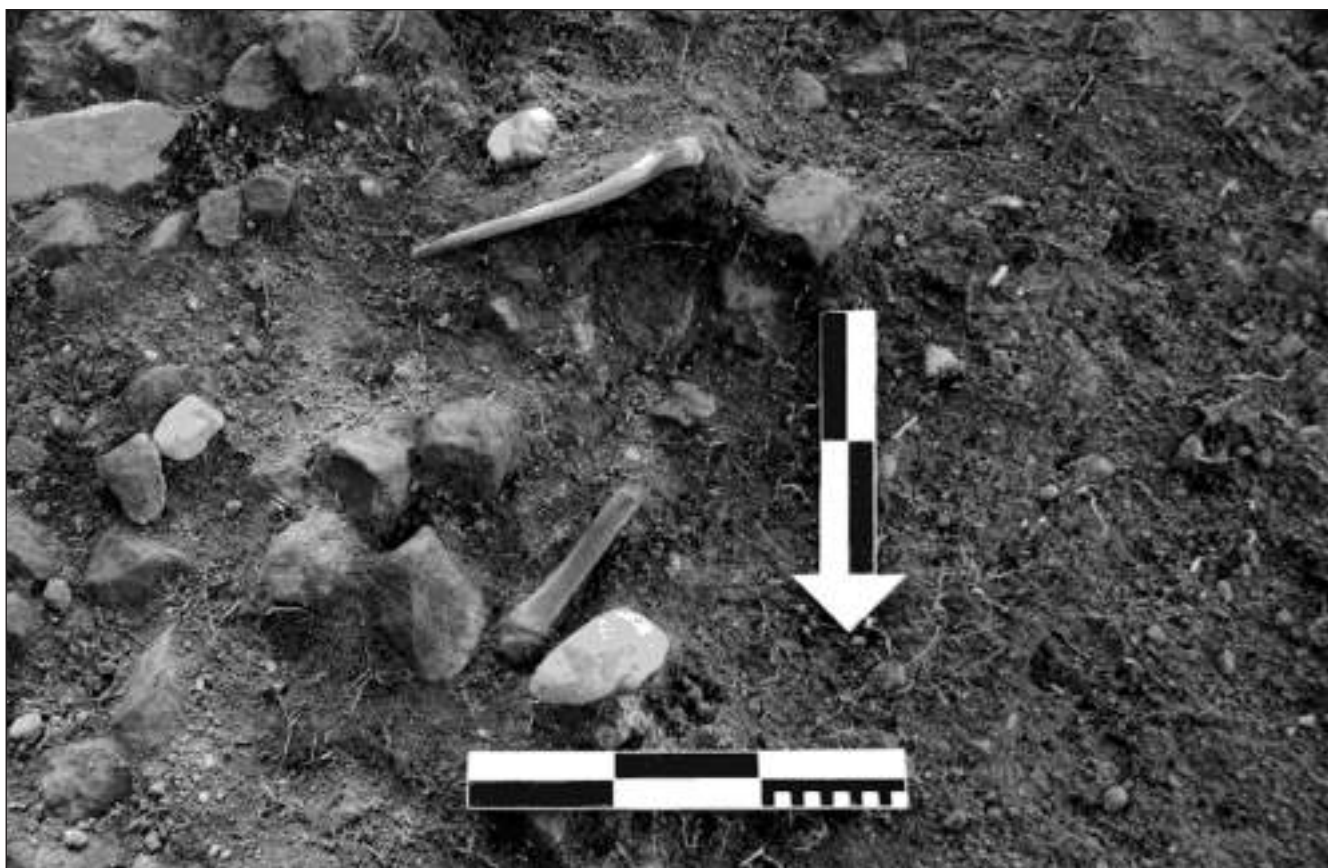
¹⁶ J. Auler, *Die Gräber der Richtstätte Amtsmansdshaven bei Næstved auf Seeland (Dänemark)*, „Archäologische Informationen”, t. 24, 2001, nr 2, s. 271-277; R. Busch, *Der Galgenberg bei Salzhausen*, „Hammaburg” N.F., t. 13, 2002, s. 127-136; U. Hauser, *Der Galgenberg – ein Bestattungsplatz bei Hundisburg, Kr. Haldensleben*, „Ausgrabungen und Funde”, t. 36, 1991, z. 4, s. 169-179; *Richtstätte und Wasenplatz in Emmenbrücke (16.-19. Jahrhundert)*. *Archäologische und historische Untersuchungen zur Geschichte von Strafrechtspflege und Tierhaltung in Luzern*, red. J. Manser, t. 1-2, Basel 1992; H. Stahlhofen, *Archäologische Untersuchung des Galgenberges in der Gemarkung Hundisburg, Kreis Haldensleben*, „Jahresschrift des Kreis Museums Haldensleben”, t. 24, 1983, s. 16-20; S. Ulrich-Bochsler, *Der Galgen von Matten bei Interlanken*, „Archäologie der Schweiz”, t. 16, 1993, nr 2, s. 103-104.

¹⁷ *Richtstättenarchäologie*, red. J. Auler, t. 1-3, Dormagen 2010-2012; w jednym z tomów artykuł o omawianych stanowiskach – P. Duma, D. Wojtucki, *Neu entdeckte Galgenreste bei Liebenthal (Lubomierz) und Reichenstein (Zloty Stok)*, [w:] ibidem, t. 3, Dormagen 2012, s. 46-56.

¹⁵ Miejsce dokładnej lokalizacji szubienicy wytypował Leszek Różański, członek Stowarzyszenia Ochrony i Badań Zabytków Prawa. W miejscu przypuszczalnej lokalizacji odnaleziono grudki zaprawy i kamienie pokryte zaprawą wapienną znajdujące się na krawędzi wybieżyska. Jak się okazało, na skutek procesów erozyjnych około 15% szubienicy uległo osunięciu.



Ryc. 14. Modrzewie, pow. Iwówecki. Ujęcie fundamentu i negatywu w trakcie eksploracji. Fot. P. Duma.



Ryc. 15. Modrzewie, pow. Iwówecki. Widok kości *in situ* znajdujących się w stropie gruzu wypełniającego negatyw fundamentu szubienicy. Fot. P. Duma.

antropologicznej pozyskanych szczątków oraz ilości dostępnych źródeł historycznych. Tylko wtedy podobne zabiegi będą uzasadnione. Przeszkodą przy kompleksowej analizie jest również stopień rozpoznania powierzchni placu, który służył za miejsce straceń. Mimo tego, że w południowo-zachodniej Polsce stanowisk archeologicznych z przebadaną szubienicą jest już sporo, to dalej niewiele wiemy o jej otoczeniu, a także zasięgu cmentarza przeznaczonego dla skazańców i istotnych różnicach w wykorzystaniu jego poszczególnych części. Wspominaliśmy, ale wypada powtórzyć, że wiele zależało od położenia miejsca straceń i podłoża, które występowało pod humusem. Dzięki pracom wykopaliskowym udało się potwierdzić, że ciała przestępców były eksponowane do całkowitego rozkładu ścięgien, a kości ludzkie traktowano na równi ze zwierzęcymi. Miejsce straceń było również rakarnią, a stopień obecności szczątków zwierzęcych, nawet w warstwach wewnątrz szubienicy, jest bardzo wysoki. Prace porządkowe przeprowadzono sporadycznie. Nie bez przyczyny konstrukcje szubienic były murowane, a otwory wejściowe zaopatrywano w drzwi z solidnymi zamkami. Pośrednio wysoka szubieniczna cembrowina miała zapobiegać wykradaniu ciał przestępców oraz ubrań jakie posiadali. Należy się zastanowić

nad brakiem kości dłoni, ujawnionym w toku badań antropologicznych, jednak z poważniejszymi wnioskami musimy się wstrzymać przed kompleksowym rozpoznaniem chociaż jednego miejsca straceń – najlepiej służącego większemu miastu. Nie wiadomo również nic na temat dawnych miejsc straceń w innych regionach Polski. Do tej pory nikt nie podjął się badań podobnych stanowisk poza Śląskiem lub badania takie zakończyły się fiaskiem. Częściowo problem może leżeć w braku pozostałości murowanych szubienic, błędnym rozpoznawaniu omawianych zjawisk w przeszłości, a ogólnie rzecz ujmując w braku zapotrzebowania i zainteresowania podobnymi stanowiskami wśród specjalistów. Wydaje się, że miejsc wymagających weryfikacji jest sporo. Przed laty o jednym z nich wspominała na marginesie swoich rozważań Elżbieta Kowalczyk¹⁸. W pobliżu Kuczborka, pow. żuromiński, na wyniesieniu o nazwie Szubienica odnaleziono cmentarzysko, które zdaniem autorki znajdowało się w miejscu wykonywania wyroków ławy miejskiej. Przez wcześniejszych badaczy zostało zaklasyfikowane jako wczesnośredniowieczne. Nikt później nie podjął jednak tematu, a podobnych przypadków może być więcej. Oprócz kontynuacji badań terenowych pożyteczna okazać mogłaby się również wizyta w archiwum.

Summary

The graves of criminals in Silesia in the light of recent archaeological research

The present text focuses on analysis of execution sites and graves of criminals explored in south-west Poland, mainly in the area of Lower Silesia. The author describes results of his own research during archaeological excavations, where remains of masonry gallows and graves of criminals have been found. The remains of gallows and executions sites have been discovered in Lubomierz, Jelenia Góra, Złoty Stok, Kamienna Góra and Modrzewie. All gallows were built on a circular plan with diameter up to 6 meters. Historical sources confirm numerous executions on the mentioned sites. With time they have been surrounded by extensive cemeteries for criminals split in two parts – gallows internal area (where many human bones in non-anatomical form were found) and the external area (where graves containing anatomical structure of bones dominated). Nevertheless most of human remains found during excavations were lying in atypical positions. In the middle of gallows in Lubomierz, a double burial containing bodies of two men with arms crossed behind their back and laying with face to the ground has been discovered. Inside the gallows in Jelenia Góra, there was a 35-45 cm layer of

human bones, while inside the gallows in Złoty Stok, there was a pit that contained bones of at least two men, litter and a complete skeleton of cat. Close to this gallows there were also two others, partially destroyed burials. One of them contained body laying on its side and another on its back (only a part of trunk without head and arms was saved). In Kamienna Góra, a smaller amount of human remains was discovered. They were clearly affected by later processes and mixed up with animal remains. The gallows in Modrzewie deserves more attention. In comparison to the other objects, this gallows was sporadically used. Only three human bones were found on this site. All described gallows were explored in the last 10 years.

Paweł Duma

Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

¹⁸ E. Kowalczyk, *Chrześcijańskie miłosierdzie. Rzecz o pochówkach dzieci nie ochrzczonych (na przykładzie północnego Mazowsza)*, [w:] *Dusza maluczka a strata ogromna*, red. W. Dzeduszycki, J. Wrzesiński, „Funeralia Lednickie”, t. 6, Poznań 2004, s. 104, przyp. 1.

Dotychczas w Acta Archaeologica Lodziensia ukazały się następujące pozycje:

(do numeru 10 jako Acta Archaeologica Universitatis Lodziensis)

- Nr 1 – K. Jażdżewski, *Atlas do pradziejów Słowian*, Łódź 1948.
Nr 2 – J. Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*, Łódź 1953.
Nr 3 – A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź 1954.
Nr 4 – K. Jażdżewski, *Na dziesięciolecie łódzkiego ośrodka archeologicznego*, Łódź 1956.
Nr 5 – A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego*, Łódź 1956.
Nr 6 – J. Kamińska, A. Nahlik, *Włókiennictwo gdańskie w X-XIII wieku*, Łódź 1958.
Nr 7 – A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, *Cmentarzysko z XI wieku w Lutomiersku pod Łodzią*, Łódź 1959.
Nr 8 – R. Barnycz-Gupieniec, *Naczynia drewniane z Gdańska w X-XIII wieku*, Łódź 1959.
Nr 9 – T. Poklewski, *Misy brązowe z XI, XII i XIII wieku*, Łódź 1961.
Nr 10 – M. Chmielewska, *Huttes d'Habitation Épipaléolithiques de Witów, distr. de Łęczycza*, Łódź 1961.
Nr 11 – J. Kmieciniński, *Zagadnienia tzw. kultury gocko-gepidzkiej na Pomorzu Wschodnim w okresie wczesnorzymskim*, Łódź 1962.
Nr 12 – H. Wiklak, *Początki kultury łużyckiej w Polsce środkowej*, Łódź 1963.
Nr 13 – A. Nahlik, *Tkaniny wsi wschodnioeuropejskiej X-XIII w.*, Łódź 1963.
Nr 14 – L. Gabałówna, *Ze studiów nad grupą brzesko-kujawską kultury lendzielskiej*, Łódź 1966.
Nr 15 – *Odry, cmentarzysko kurhanowe z okresu rzymskiego w pow. chojnickim*, red. J. Kmieciniński, Łódź 1968.
Nr 16 – K. Jażdżewski, *Z problematyki początków Słowiańszczyzny i Polski*, cz. I, Łódź 1968.
Nr 17 – *Na granicach archeologii*, red. A. Nadolski, Łódź 1968.
Nr 18 – A. Abramowicz, *Podróżnicy przeszłości. Szkice z dziejów archeologii*, Łódź 1970.
Nr 19 – M. Głosek, A. Nadolski, *Miecze średniowieczne z ziem polskich*, Łódź 1970.
Nr 20 – A. Chmielowska, *Grzebień starożytny i średniowieczny z ziem polskich*, Łódź 1971.
Nr 21 – A. Nowakowski, *Górne Pobuże w wiekach VIII-XI. Zagadnienia kultury*, Łódź 1972.
Nr 22 – J. Hasegawa, *Z badań nad średniowieczną ceramiką zachodniosłowiańską*, Łódź 1973.
Nr 23 – A. Abramowicz, *Dalecy i bliscy. Szkice z dziejów archeologii*, Łódź 1974.
Nr 24 – T. Poklewski, *Spicymierska włość grodowa w średniowieczu. Obraz gospodarczy*, Łódź 1975.
Nr 25 – Z. Wawrzonowska, *Uzbrojenie i ubiór rycerski Piastów śląskich od XII do XIV wieku*, Łódź 1976.
Nr 26 – *Zamki środkowopolskie, część I: Besiekiery, Lutomiersk, „Dom Stary” w Łęczycy*, red. T. Poklewski, Łódź 1977.
Nr 27 – A. Abramowicz, *Urny i ceraunie*, Łódź 1979.
Nr 28 – A. Mikołajczyk, *Obieg pieniężny w Polsce środkowej w wiekach od XVI do XVIII*, Łódź 1980.
Nr 29 – A. Nowakowski, *Uzbrojenie wojsk krzyżackich w Prusach w XIV w. i na początku XV w.*, Łódź 1980.
Nr 30 – *Zamki środkowopolskie, część II: Bolesławiec nad Prosną*, red. T. Poklewski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Łódź 1982.
Nr 31 – *Mediaevalia archaeologica*, red. A. Nadolski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986.
Nr 32 – *Studia nad kulturą materialną wieków od XIV do XVI*, red. T. Poklewski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986.
Nr 33 – M. Żemigala, *Ogrzewanie piecowe na zamku w Bolesławcu nad Prosną*, Łódź 1987.
Nr 34 – J. Maik, *Wyroby włókiennicze na Pomorzu z okresu rzymskiego i ze średniowiecza*, Łódź 1988.
Nr 35 – M. Blombergowa, *Polscy członkowie rosyjskich towarzystw archeologicznych 1839-1914*, Łódź 1988.
Nr 36 – A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. Początki*, Łódź 1992.
Nr 37 – M. M. Blombergowa *Badania archeologiczne Polaków na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1993.
Nr 38 – *Zamek w Koźminie. Część I: Dzieje budowlane*, red. T. Poklewski-Kozieliński, J. Nekanda-Trepka, Łódź 1994.
Nr 39 – *Zamek w Koźminie. Część II: Źródła*, red. T. Poklewski-Kozieliński, J. Nekanda-Trepka, Łódź 1995.
Nr 40 – W. Świętosławski, *Uzbrojenie koczowników Wielkiego Stepu w czasach ekspansji Mongołów (XII-XIV w.)*, Łódź 1996.
Nr 41 – J. Maik, *Sukiennictwo elbląskie w średniowieczu*, Łódź 1997.
Nr 42 – M. Głosek, *Dwór murowany w Bąkowej Górze*, Łódź 1998.
Nr 43-44 – L. Tyszler, *Terra sigillata na ziemiach polskich*, cz. 1: Tekst, cz. 2: Katalog i tablice, Łódź 1999.
Nr 45-46 – J. Śmiałowski, *Ksiądz kanonik Michał Sołtyk (1742-1815) i jego testament*, Łódź 2000.
Nr 47 – *Warfare in the Middle Ages*, red. W. Świętosławski, Łódź 2001.
Nr 48 – P. Świątkiewicz, *Uzbrojenie wczesnośredniowieczne z Pomorza Zachodniego*, Łódź 2002.
Nr 49 – R. Janiak, *Grody kultury łużyckiej w międzyrzeczu górnej Prosnicy i Warty*, Łódź 2003.
Nr 50/1 – *Priceless Invention of Humanity – Textiles*, red. J. Maik, Łódź 2004.
Nr 50/2 – M. K. Kocińska, J. Maik, *Średniowieczne i nowożytny plomby tekstylne z wykopalisk w Gdańsku*, Łódź 2004.
Nr 51 – O. Ławrynowicz, *Treści ideowe broni rycerskiej w Polsce wieków średnich*, Łódź 2005.
Nr 52 – P. Strzyż, *Uzbrojenie we wczesnośredniowiecznej Małopolsce*, Łódź 2006.
Nr 53 – *Od pradziejów po współczesność. Archeologiczne wędrówki*, red. M. Głosek, J. Maik, Łódź 2007.
Nr 54 – *Nie tylko broń. Niemilitarne wyposażenie wojowników w starożytności i średniowieczu*, red. W. Świętosławski, Łódź 2008.
Nr 55 – *Archeologiczne badania ratownicze nad Bachorzem*, red. W. Świętosławski, Łódź 2009.
Nr 56 – *Wymiary inności. Nietypowe zjawiska w obrzędowości pogrzebowej od pradziejów po czasy nowożytne*, Łódź 2010.
Nr 57 – *Terra incognita. Archeologiczne studia nad późnośredniowieczną i nowożytną wsią*, Łódź 2011.
Nr 58 – *Ze studiów nad wczesnośredniowiecznym Pomorzem*, Łódź 2012.
Nr 59 – *„Broń zwierciadłem epoki”. Andrzej Nadolski bronioznawcze dokonania i inspiracje*, Łódź 2013.

